Nr. 1445/1925

CZ 8034

Siwas zagrożone. Szeik Said wydał proklamację, w której oświadcza, że Islam bez kalifa istnieć nie może. Dotychczas jeszcze się nie zdarzyło, by z Turcji wydalono kalifa. Rząd turecki czynem tym zaznaczył, że jest przeciwny wyznaniu Mahometan Proklamacja wzywa wszystkich zwolenników Islamu, by połączyli się do walki pod hasłem uratowania swojej religji.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca swój znany, specjalny skład towarów sukiennych różnego rodzaju, po wszystkich cenach, dla panów i pań.

Również zwraca się szczególną uwagę na bogaty wybór w nowościach na jakle, suknie, kostjumy, płaszcze itd.

Każdemu kupującemu jest zapewniona solidna i fachowa obsługa.

Wiadomości ze Śląska.

Z Sądu Okręgowego w Cieszynie. Kadencja Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Cieszynie rozpocznie się dnia 16 marca 1925 o godzinie 9 przedpołudniem.

Podatek dochodowy w marcu. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miejsiącu marcu r. b. dokonywany w dotychczasowym trybie, według sta i przepisów, ogłoszonych w Nr. 20 Monitora Polskiego z dnia 5. stycznia br.

Błogocice przyłączone do Cieszyna. Na posiedzeniu wydziału gminnego z dnia 20 lutego dorniósł przewodniczący, że układ z przyłączonemi do Cieszyna Błogocicami przyszedł do skutku. Uchwalono dla pewnych odległych części ustanowić pomocnika dla burmistrza i na wniosek przewodniczącego wybrano Pawła Stonawskiego z Błogocic.

Z Komisji egzaminacyjnej dla szkół ludowych i wydziałowych w Bobrku przy Cieszynie. Egzamina kwalifikacyjne dla szkół ludowych i wydziałowych z językiem wyk. polskim i niem. rozpoczną się w terminie wiosennym w seminarjum naucz. w Bobrku w poniedziałek, dnia 27 kwietnia br. o godz. 8 rano częścią pisemną. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy do Komisji egzam. w drodze urzędowej najpóźniej do 20 kwietnia rb. — Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwo dojrzałości, wzgl. kwalifikacyjne i wszystkie dekrety. Kandydaci nieznani osobiście żadnemu z członków Komisji przedstawią dowód tożsamości osoby. Potrzebnych ponadto wyjaśnień udziela Dyrekcja Komisji egzam. w Bobrku w godzinach urzędowych.

Jasienica. Pożar. Dnia 4 bm. wybuchł z dotychczas niewiadomych przyczyn, pożar stodoły, znajdującej się w pobliżu fabryki mebli giętych „Mundus“ w Jasienicy. Ogień w krótkim czasie przeniósł się na mały drewniany domek, zamieszkiwany przez wdowę z synem i zniszczył biedniej kobiecie prawie cały majątek. Straż pożarna w Jasienicy oraz z fabryki „Mundus“ skierowała swą akcję ratowniczą w kierunku zabezpieczenia okolicznych budynków.

Czesko-polskie pertraktacje. Z końcem pierwszej połowy przyszłego miesiąca dojdzie do ostatecznego zredagowania tekstu umowy czechosłowacko-polskiej. Dla Czechosłowacji dosyć korzystnie rozstrzygięto sprawę dowozu obuwia i wapna. O ile chodzi o kwestję węglową, jeszcze wyniki konferencji nie są znane. Według interesowanych kół kontyngent dowozu węgla polskiego do Czechosłowacji wynosić będzie 60.000 ton miesięcznie. Jest to ilość dosyć poważna, która może zagrozić tutejszemu przemysłowi górniczemu a zwłaszcza robotnikom, którzy wobec tego zmuszeni byliby pracować kilka dni w tygodniu. Owszem zależeć będzie na tem, jakie rodzaje węgla będą przewożone. Oficjalnie nie wydano jeszcze odnośnych wiadomości.

Wyjazd dzieci polskich na morze włoskie. Staraniem pań śląskich, Dr. med. Gertrudy Fryczowej i Haliny Regerowej, została zorganizowana ogólna akcja dla dzieci, które na dogodnych warunkach będą mogły spędzić 6 tygodni nad morzem adrjatyckiem.

Wiele chorobliwych i słabowitych dzieci, potrzebujących dogodnego klimatu morskiego i kąpieli jako najlepszych środków leczniczych, a nie mogących wyjechać z matkami, będzie miało możność leczenia się pod niebem włoskiem na zdrowej plaży Adrjatyku, pod moralną i fizyczną opieką pań, które będąc same matkami, zajmą się serdecznie dziatwą.

Dzieci w wieku szkolnym będą miały możność pobierania nauki w granicach szkoły powszechnej. Językiem wykładowym będzie według życzenia polski, niemiecki i francuski.

Przyjmuje się wszystkie dzieci od 4 roku życia, z wyjątkiem obarczonych chorobami zaraźliwemi. Przedłożyć należy świadectwo szczepienia ospy i świadectwo odnośnego urzędowego lekarza, iż w mieszkaniu rodziców tego dziecka w ostatnich dwóch tygodniach nie było chorób zakaźnych.

Koszta 6-tygodniowego pobytu wynosić będą łącznie z podróżą 450 zł.

Najkrótszy pobyt będzie 6 tygodni, a najdłuży 6 miesięcy. Po upływie 6 tygodni koszta będą zmniejszone do 330 zł za każde następne 6 tygodni.

Wyjazd z Cieszyna następuje dnia 6 kwietnia 1925 roku. Dzieci należy zgłaszać pisemnie wprost do współkierowniczki kolonji pod adresem Halina Regerowa, Cieszyn, ul. Sienkiewicza 10.

Po zgłoszeniu pisemnem każde dziecko dostanie prospekt szczegółowy.

Ponieważ liczba dzieci dla poszczególnych okresów jest ściśle określona, uprasza się zatem o rychłe uskutecznienie zgłoszeń.

Zbierajcie na fund. prasowy

D 78/19
68,00(m[11],17-20,22-29,31-51)

Dział kościelny.

Łuk. 8, 4—15.

Dokończenie.

Jest to myśl bardzo poważna! Żadne serce bowiem nie zostało tak stworzone, ale stało się tak twardem w przeciągu lat. Serca dziecięce o jakie one czyste, niewinne, wrażliwe, jakie otwarte dla wszystkiego dobrego! Błogosławionemi zowie je Pan, ponieważ ich jest królestwo niebieskie. A tu Pan ubolewać musi nad sercami dorosłych! Zaprawdę: Tak dalece może być człowiek w rzeczach ziemskich i sprawach tego świata zakochany, zawikłany, zajęty, że poczucia, myśli dla tego, co jest światem na ziemi i pod niebem u niego są wprost nie możliwe.

Oj, któż ludzką pojmie naturę i ludzkie zbada serce! Stara to historja serc ludzkich: Daj im najdroższe skarby, pełną sypiąc dłonią, odwrócą się od nich obojętnie; ale weź im tylko ziarnko brobne z ich rozkoszy i przez nich ulubionych rzeczy, jużci narzekają, że bez niego żyć nie mogą! Każ im i zachwalaj słowo Boże, wiarę w Boga, kościół, miłość braterską — o są ludzie, którzy tego wszystkiego nie potrzebują w życiu. Już tak się oduczyli, chodzić do kościoła i posłuchać słowa Bożego, że się nudzą w zebraniach nabożnych; że im to nie miło, gdy się mówi o Bogu, o przykazaniach, o grzechach, o cierpliwości i pokorze; że już nie mają nic na dobro ofiary społecznej, nic dla ubogich, dla wdów i sierót.

Ach, umarli to w duchu, obumarli dla zbawcy, należący do tych, nad któremi ubolewa sam Pan słowami: „Dwojaki grzech popełnił lud mój: opuścili mnie, źródło wód żywych, a wykopali sobie cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą.“ Chciej po nich, aby wpuścili do serc ziarno słowa Bożego, uczynią to może z wielką chęcią zarówno z temi, których serca Pan Jezus zowie „miejscem opoczystem“. Są to ludzie, którzy w chwili słuchania albo czytania słowa Bożego ślubują mu wierność, posłuszeństwo, spełnienie w życiu własnem. Ale gdy nadejdzie ta chwila, w której trzeba coś uczynić dla słowa Bożego, gdy trzeba pokazać, że się jest uczniem Chrystusowym, już nie mają czasu, chęci, siły! Gdy słońce wejdzie, rozświeci je i rozjaśni, kryją się w ciemności! Gdy życie postawi ich na wałach swoich a trzeba złożyć próbę wiary i wierności, przed krótkiem pięknemi słowami ślubowanej, wnet pokaże się, że takiej w rzeczywistości niema! Niema korzeni, nie ma miejsca w sercu i w głowie dla wiary i miłości, dla Boga i kościoła!

Gdy przychodzi ucisk i krzyż, dolegliwości i nawiedzania, gorszą się jak Piotr i udawają, że nie znają Pana; są wstanie złożyć i zmienić wiarę, jako się szatę zmienia. Doczesni to i bezkorzenni ludzie, którzy ostatecznie „podeptani“ i zniżeni zostaną. Jestto powszechny ustrój obecnych czasów, ogólna niemoc teraźniejszych pokoleń, że się tyle mówi i pisze pięknie, konferuje i ślubuje, obieca i przyrzeka, — ale mało, bardzo mało z tych obiecek wykonywa. Lepiej by było mniej mówić a więcej czynić. Przecież nie to czyni człowieka dobrym, co nosi na sobie; nie ten jest zawsze święty, który ma wciąż piękne słowa w ustach. Niechaj tedy słowa nasze mają ugruntowanie w nas, niech płyną z głębi serca i sumienia. Albowiem za każde słowo raz odpowiadać będziemy!

Tak, na ziemi opoczystej nic trwałego się nie urodzi! Widzimy wszakże nieraz i na suchej skale, w garści suchego piasku wyrastającą szybko i silnie roślinę, którą żywi Ojciec niebieski tylko! Stojimy zdumieni przed takim cudem, myśląc skąd ta wygnanka bierze soki pożywne. Miała je widać w ziarnie jako wielki zarób żywota i tą siłą tajemniczą krzepi się, podrasta i dzwiga.

Taką siłę tajemniczą ma i ziarno słowa Bożego w sobie i posila wiernego w boju z omamieniem bogactw i pożądliwości tego świata, które zadusić chcą to dobre w człowieku. Z dobrem bowiem rośnie i złe na świecie. Na każdej roli, i najlepiej obrobionej, zjawia się kąkol i trawa. A jeźli się jej nie zwalcza gruntownie, od samego początku ustawicznie, mnoży się szybko i wszystko prze- i zarasta, tak iż nic dobrego tam rosnąć niemoże.

Człowiek, stojąc śród świata, nie może unikać złemu, nie może być świętem tu na ziemi. Ale zwalczać powinien wszelki grzech, u siebie najprzód, potem u innych, a to bez ustanku, jeźli chce, aby serce jego było dobrą ziemią.

Dobra ziemia, jaka to ziemia? Pan Jezus nie opisuje jej bliżej, ponieważ każdy z nas wie, która ziemia jest dobra i urodzajna. Każdy zna doskonale pole swoje, obrabia go, aby jaknajwięcej z niego wyzyskać. Czy każdy z nas zna też tak dobrze rolę własnego serca? Pracuje nad nią również tak sumiennie i gorliwie? I dobre ziarno musi mieć swój czas, swoją opiekę, nim zejdzie i obfity urodzaj przyniesie. Podobnie i serca nasze wymagają po nas starannej opieki, nieustałej pracy wiernej.

Miły czytelniku! Do których słuchaczy słowa Bożego należysz? Że dobrą ziemią jesteś, mniemasz; jesteś nią istotnie? Przynosisz owoce? ... Proś słowami pieśni:

„Mój Boże“, naucz mię poznawać
Obłudę i oszukaństwo,
Że nie dość jest imię dostawać,
A nie wmyśleć się w chrześciaństwo:
Ach spraw we mnie, Boże święty,
Bym chrześciaństwem był przejęty. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Goleszów. Pogrzeb. Za ogromnym udziałem ludności miejscowej i z okolicy pogrzebaliśmy w minioną niedzielę ś.p. zacnego współbrata naszego Pawła Duławę, zagrodnika w Goleszowie, byłego zasłużonego przełożonego gminy i prezbitera zborowego, który we czwartek 5 marca wieczorem licząc 59 lat zmarł. Cierpiał na ciężką chorobę nerwową od 2 lat i miał ostatnim czasem niezmiernie boleści. Nerwy stargane były następstwem jego przepracowania i niestrudzonej gorliwości. Zgasły był 22 lata przełożonym gminy, 30 lat prezbiterem, 26 lat członkiem zarządu kasy Raiffeisenowskiej i członkiem prawie wszystkich stowarzyszeń i organizacji miejscowych. Pod jego wójtowstwem zbudowano w gminie 2 nowe szkoły, siedmioklasówkę w śródku gminy i jednoklasówkę w Równi, gminną gospodę i strażnicę. Po strasznym pożarze 2 paźdz.

1899, wskutek którego sam utracił dom mieszkalny i zabudowania gospodarze z całym sprzętem, przyczynił się nie mało jako członek komitetu pomocniczego do odbudowania gminy w której pożar był przeszło 60 objektów zniszczył. Co w czasie budowy fabryki cementowej, gdy bardzo liczni cudzoziemcy do gminy napływali i w czasie wojny, gdy było trzeba zarządzenia władzy nieraz tak przykre i wprost nieznośne wykonać, zdziałał, to tylko wtajemniczeni ocenić zdołają. Dla swej poczciwości przykładnej, czystego charakteru i poświęcenia się dla dobra gminy, zboru i zakładów dobroczynnych zjednał sobie powszechną część. Podnieść należy, że choć tylko dwuklasówkę w miejscu ukończył, sam kształcąc się i pilnując siebie samego dla niepospolitych zdolności duchowych mógł własną pracą i pilnością dopiąć tak zaszczytnego stanowiska w miejscu i w gronie swych kolegów wojtów w okolicy. Żal nam go bardzo, że się stał ofiarą swej gorliwości i za wolą Bożą męczeństwem zakończyć musiał swoje życie. Bóg mu dał w żonie prawdziwego anioła tak w dobrych jak i w przykrych czasach. Ona to razem z synem usługiwała ciężko choremu we dnie i w nocy z podziwienia godnem poświęceniem i narażeniem własnego zdrowia. Jeden syn nieboszczyka, były nauczyciel w Wiśle, zmarł w czasie wojny na Sybirze, drugi był przez długie lata w zajęciu a trzeci, który spuściznę po ojcu dziedziczy, pochował po krótkiem małżeństwie w minionym miesiącu lutym swoją młodą żonę. Pamiątka nieboszczyka będzie wśród nas błogosławiona.

Skoczów. Pogrzeb. W poniedziałek dnia 9 bm. odbył się tutaj przy licznym udziale ludności a przedewszystkiem i wszystkich sfer inteligencji pogrzeb pochodzącego z zboru tutejszego śp. Jerzego Karola Stonawskiego, byłego obszarnika w Golasowicach, gdzie gospodarował od r. 1883 aż do 1903. Sprzedawszy swój olbrzymi kompleks żył następnie w Berlinie poczem się przeniósł do brata swego w Jarząbkowicach. Rodzina Stonawskich odznaczała się zawsze wielkiem przywiązaniem do kościoła ewangelickiego. Toteż i udział zborowników był liczny. W kościele przemawiał pastor miejscowy ks. Gabryś, nad grobem jeszcze raz jego przynależny pastor ks. Steffan z Golasowic, który prowadził konwój z Golasowic do Skoczowa. Cześć pamięci tego tak powszechnie poważanego współwyznawcy, który mając w życiu nieraz nieszczęście, ostatnio cieszył się z niebios błogosławieństwa.

Jaworze. Od 143 lat obchodzi zawsze Zbór jaworski rokrocznie w marcu na Grzegorza (12 marca) pamiątkę założenia swego kościoła. I w bieżącym roku szykuje się presbiterstwo zboru do takiego obchodu w niedzielę dnia 15 marca br. Uroczyste nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10 dopoł., przy którem kazanie uroczystościowe wypowie ks. Paweł Nikodem, pastor z Ustronia. Tenże wypowie też odczyt w miejscowym „Związku ewang. młodzieży“ o godz. 1/4 popoł.

Kochanych domowników wiary z bliska i z daleka zaprasza serdecznie na tę uroczystość presbiterstwo zborowe.

Bielsko. Konferencja pastoralna. Senjor ks. Kulisz zwołał na czwartek, dnia 12 marca do Bielska konferencję pastoralną. Pono ma tam chodzić o założenie śląskiego Zakładu pensyjnego, a

Nie trwóż się tylko wierz.

W życia boju człowiecze jeśli zwyciężyć chcesz
W zwycięstwo towje ufaj, nie trwóż się tylko wierz.
Módl się, abyś nie upadł, pod krzyżem mocno stój
I wołaj tys mą twierdzą, tyś tarczą krzyżu mój!
Ten człowiek, co dokładnie życie Jezusa zna
W tem Jego świętem życiu najlepszy przykład ma:
Jezus nie pomnąc na się, dla drugich tylko żył,
Chorym i utrapionym pocieszycielem był,
A gdy przyszła godzina, że stał u śmierci bram,
Nikt Go tam nie pocieszył, w swym bolu został sam.
Nie ustając w modlitwie, wszystkie cierpienia zmógł
Bo wiedział, że jest przy nim Ojciec Jego i Bóg.
W życia boju człowiecze jeśli zwyciężyć chcesz
W zwycięstwo twoje ufaj, nie trwóż sie tylko wierz.

M. Mocek.

więc o projekt dla małej liczby zborów rażąco nierealny. Czy tam będzie znowu mowa i o „Nowym Czasie“ a komu się tym razem przy podzieleniu ról, dostanie rola leadera tego w tej chwili jeszcze nie wiemy.

— Odczyt. Towarzystwo ewangelickie odbyło tu w środę dnia 11 bm. odczyt. Profesor Piesch mówił o rozwoju ziemi.

Stare Bielsko. Koncert kościelny. Zbór ewangelicki w Bielsku Starem odbywa w niedzielę dnia 15 marca o 5 godz. popoł. koncert kościelny Wstępne wynosi 2 zł, 1 zł, 50 gr. Domowników wiary i przyjaciół muzyki kościelnej zaprasza się.

Cz. Cieszyn. Stronnictwo narodowców w zborze Cieszyńskim, które już od początków zboru zajmowało wobec niego wrogie stanowisko, wszczęło w ostatnim czasie wściekłą walkę przeciw jego bytowi, pomimo że niektórzy z tych panów z zupełnie spokojnem sumieniem składali swego czasu temu zborowi ślub: „Ślubuję przed Bogiem, że w czynności mojej jako prezbiter chcę bronić wewnętrznego i zewnętrznego powodzenia tego zboru podług najlepszej wiedzy i sumienia i dbać o to, aby kościół rósł w onego we wszystkiem, który jest głową jego, to jest w Chrystusa.“ Na posiedzeniu większego zastępstwa z dnia 22 lutego br. wystąpili bez żadnego powodu, nie wdawając się w jakąś rzeczową dyskusję z oświadczeniem, że prezbiterstwa i zastępstwa tego zboru nie uznają za ciała legalne i nie zezwalają, aby te ciała uchwalały potrzeby zborowe. Gdy im przewodniczący zwrócił uwagę, że takie nierzeczowe i gwałtowne postępowanie niesłychane zakrawa na zdradę stanu i nie da się chyba pogodzić ze złożonem ślubem i sumieniem, opuścili demonstracyjnie posiedzenie i zabrali się do od dawna przygotowanego dzieła celem rozbicia zboru. W odezwie, której już nie można nazwać przekręcaniem prawdy, lecz wierutnem kłamstwem, zwrócili się do zborowników, zbierając przez swych agitatorów podpisy w sprawie utworzenia czysto-polskiego zboru.

Cóż było pobudką do takiego postępowania? Wogóle nie było panom narodowcom w nos, że większa część zastępstwa zborowego z pastorem ks. Zahradnikem na czele, zajmuje wobec państwa, w którem żyją, stanowisko lojalne. Bezpośrednim powodem walki ale jest to, że gdy jeden z prezbiterów narodowców wybierał na ks. pastora Zahradnika nacisk, by zfałszował kartę statystyczną na niekorzyść państwa, ten stanowczo oświadczył, że coś podobnego uczynić nie może i niechce. Stąd i jeszcze skąd inąd wiatr wieje.

W Ostatnim numerze „Ewangelika“, ablegiera „Posła ewang.“ zjawił się artykuł, ktory z artystyczną zręcznością przekręca prawdę wyjeżdża na ks. pastora Zakradnika i kuratora burmistrza Kożdonia, usiłując zwalić winę na nich. — Daremne wasze wołanie, panowie: „Chwytajcie go!“ Oliwa wypłynie na wierzch! Tylko my, niechcąc opłakania godnej „działalności“ ewangelików opisywać w prasie, która może się dostać i w ręce innowierców, postąpimy w godniejszy dla ewangelików sposób. W parę dni wyjdzie opracowana już książka o dziejach zboru Cz. Cieszyńskiego. Z niej się każdy doczyta prawdy i dowie się i o waszej sławnej „współpracy nad organizacją zboru“. Za głupich trzymacie zborowników, myśląc, że oni pójdą wam na lep. Ale mylicie się grubo!

Dar na budowę kościoła. Po woli swego męża, ś. p. pana Pawła Kukucza, rolnika w Trzanowicach, złożyła jego wdowa p. Magdalena Kukuczowa dar na budowę kościoła w Cz. Cieszynie w kwocie 1000.— Kč. Tem znacznym darem p. Kukuczowa postawiła ś. p. swemu mężowi najpiękniejszy pomnik. Niech Bóg rozjaśni jej samotny wieczór życia i położy swe błogosławienstwo na dar i darczynię.

Sposób agitacji narodowców. Agitatorowie narodowcy nastraszyli zborowników Cz. Cieszyńskich, że się będzie w Cz. Cieszynie budował kościół z podatków zborowników, że się na pojedyńczych przypadające kwoty będzie intabulowało na realnościach, zciągało przemocą itd. — Wobec tak haniebnego postępowania stwierdziło Zastępstwo na swem ostatnim posiedzeniu z oburzeniem, że o budowie kościoła z podatków nigdy mówy nie było. Ewangelicy dotąd wszędzie i zawsze budowali swe kościoły z dobrowolnych darów. Tak też i w zborze Cz. Cieszyńskim będzie. Żadnego się nie będzie obciążało podatkami na budowę kościoła. Każdy dar na chwałę Boga będzie przyjęty wdzięcznie, ale ani jeden grosz nie będzie wymuszony. Budować ale chcemy, bo chodzi o ratunek wiary i jak się wyraził jeden zastępca: „Lepiej budować domy Boże, jako domy obłąkanych.“

Warszawa. Powszechna konferencja pastorka. Ks. biskup Bursche skierował do duchowieństwa następującą odezwę: Gdy na wiosnę 1923 r. zakończył się synod konstytucyjny, sądziliśmy, że projekt wypracowanej na tym synodzie ustawy kościoła naszego niebawem uzyska zatwierdzenie, i że w któtkim czasi będzie się mógł odbyć pierwszy synod ogólny. Niestety, przedstawiony projekt ustawy dotychczas nie został nawet jeszcze rozważony i niewiadomo, kiedy to nastąpi. A tymczasem czas idzie, życie zaś coraz nowe przynosi zagadnienia, wymagające rozwiązania, a zwłaszcza zachodzi nagląca potrzeba, byśmy je wspólnie omówili i co do nich się porozumieli.

W tym celu, a także byśmy się wszyscy, którym dobro umiłowanego Kościoła naszego w Polsce leży na sercu, bez względu na stanowisko narodowe, łączyli i wspólnie rozstrząsali obchodzące nas najbliżej sprawy, zwołuję na 24-go do 26-go marca r. b. do Warszawy ogólną konferencję pastorską. Rozpoczniemy ją, z pomocą Bożą, nabożeństwem we wtorek 24-go marca o godzinie 10½ rano, przy którem mowę spowiednią ja wygłoszę, a kazanre ks. sen. Schoeneich. Prosiłbym zebrać się dnia wymienionego o godzinie 10¼ w sali sesjonalnej kolegjum Kredytowa No 2), skąd procesjonalnie udamy się do kościoła. Zaraz po nabożeństwie powrócimy do sali sesjonalnej, i odbędzie się pierwsze posiedzenie, na którem wygłoszę referat o obecnym stanie Kościoła naszego w Polsce, poczem zapraszam wszystkich kolegów do siebie.

Główne referaty wygłoszą: ks. prof. Serini „Obecny stan filozofji religji“, ks. sen. Wende „Znaczenie kazania w pracy pastorskiej“, ks. Nikodem „Konieczność zrzeszenia się pastorów i statut takiego Związku“, ks. Schedler „Unser Verhältnis zur lutherischen Freikirche in Polen“, ks. Michelis „Istota i znaczenie ewangelizacji dla życia kościelnego“, ks. Loeffler z Konina „Deutsche Volksschule und Volksschule mit evangelischem Lehrer und polnischer Unterrichtssprache“, ks. Rüger „Znaczenie djakonji dla Kościoła“. Referaty będą trwały nie dłużej nad ½—¾ godz. i mają się kończyć tezami dyskusyjnemi, które referenci zechcą mi przesłać z jaki tydzień przed konferencją w celu odbicia na maszynie w kilkudziesięciu egzemplarzach.

Pragnący poruszyć specjalne sprawy lub też wygłosić odczyt proszeni są o zawiadomienie mnie na dwa tygodnie przed konferencją.

Dla niemających znajomych lub krewnych w Warszawie przygotowany będzie nocleg w naszej bursie dla teologów. Prosiłbym jednak o zawiadomienie o tem p. naczelnika Jeutego na tydzień przed konferencją. Bóg zaś niechaj pobłogosławi zamiarom i pracom naszym! Z bratniem pozdrowieniem: Ks. Juljusz Bursche.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Gór. Kozakowic 49.27 zł, na fund. pras. 1.— zł, z Górnej Lesznej prenum. 28.— zł, z Goleszowa prenum. 39.— zł, na fundusz pras. -.50 zł, z Dębowca prenum. 33.50 zł.

Od Redakcji.

K. Z. z B. Zapytujecie nas, czyśmy poinformowani o nowej akcji ks. senjora K. w sprawie “zagubienia“ Nowego Czasu? Owszem, bardzo dobrze! Ale jak długo to zbieranie oświadczeń, że to lub owo prezbiterstwo „jest za zgodą“ pozostaje tylko osobistem amatorstwem, będziemy i my milczeć. Co do bielskich zborów jesteśmy inaczej poinformowani.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Schmerlinga 9, w wł. domu
płaci od wkładek 6%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

NASIONA
w najlepszej jakości atestowane przez urząd doświadczalny już do nabycia u firmy
J. BUZEK w CIESZYNIE.

CZ III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

CZ. 2034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do Administracji w Polskim Cieszynie w Czytelni Ewangelickiej.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca Gł. 19, albo w Administracji.
Przedpłata za 1 półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na 1. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynana Schulca, Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 17. Cieszyn, 26 kwietnia 1925. Rocznik 49.

Patrjarcha rosyjski Tichon.

Dnia 8 bm. zmarł w Moskwie patrjarcha kościoła prawosławnego w Rosji i został tam dnia 12 bm. w klasztorze donskajskim pogrzebanym. Ponieważ gazety w ostatnim czasie dużo niedokładności piszą, owszem o jego wrzekomo bolszewicko-filskim testamencie należy się nad jego treścią nieco zastanowić, tem więcej, że z nim zchodzi z świata osobistość, która nieco zawiódła nadzieje Rzymu. Tichon, który pierwotnie przez długie lata był głową prawosławnego kościoła amerykańskiego został z początkiem rewolucji rosyjskiej metropolitą moskiewskim. W tym samym roku restytuował wszechrosyjski synod kościelny patrjarchat rosyjski zniesiony czasu swego na rzecz caratu przez znanego cara rosyjskiego Piotra Wielkiego. Pierwszym patrjarchą został także znowu Tichon. W pierwszych latach swej działalności usiłował się Tichon wprowadzić w życie nowe organa organizacji kościelnej, aby w taki sposób organizm kościoła prawosławnego, pod niejednym względem przestarzałego, zastosować do stosunków politycznych powstałych w państwie rosyjskiem wskutek zbolszewizowania wszystkich gałęzi życia społecznego i gospodarczego. Bolszewicy nie stawiali mu na początku zbyt gwałtownego oporu. Dopiero w roku 1922, gdy wybuchło znane naszym czytelnikom gwałtowne prześladowanie religijne, które w całym świecie spowodowało wielkie oburzenie, przystąpiono i do aresztowania Tichona, którego proces został podjęty po skazaniu rzymsko-katolickiego arcybiskupa Cieplaka. Lecz złe doświadczenie jakie zrobili bolszewicy z skazaniem Cieplaka i całego szeregu księży rzymskich a przedewszystkiem oburzony protest całej politycznej i dyplomatycznej zagranicy i prawie że wszystkich kościołów chrześcijańskich po wydaniu na Tichona wyroku śmierci dał bolszewikom dużo do myślenia i oni też postanowili skasować wyrok śmierci i wypuścić go na wolność. Czy Tichon we więzieniu wydał rzeczywiście te sprzyjające bolszewikom deklaracje, nie jest jeszcze wiadomem. Dziwne jest, że Tichon dalej był bardzo szykanowany. Dyktatorzy bolszewiccy usiłowali się bowiem w kościele prawosławnym spowodować rozłam. Udało się im bowiem pewną część duchowieństwa prawosławnego, widoczne tylko z niższych stopni przeciągnąć na swoją stronę i zachęcić ją do stworzenia takzwanego żywego kościoła, który ale w

O detronizacji pieniędzy.

Wojna światowa przyniósła z sobą detronizację najpotężniejszych monarchów i rodów królewskich, względnie cesarskich, których domy miały według znanych hymnów trwać na wieki. Ale pokazało się, że w tym świecie nic nie jest wiecznem. Sam jedyny pieniądz stanowi tu wyjątek. Bo chociaż go np. bolszewicy przez rozmyślną dewaluację chcieli zniszczyć, to jednak wreszcie powrócili do swoich czerwońców i czuwają nad tem, aby nie utraciły swojej wartości. Ba można nawet powiedzieć, że się pieniądz prawie przez wojnę dobił naczelnego stanowiska i wszechwładztwa. A nawet ci, którzy wszystko obalili, aby pieniądz zdetronizować, są mu z duszą i ze sercem oddani. Moc i wpływ pieniądza wsiąka wszędzie, nikt się mu oprzeć nie może, ani rolnik, ani robotnik, ani urzędnik, ani nawet żaden idealista. Jakiś twardy przymus pieniężny ciąży na nas wszystkich. Nikt się jego terorom oprzeć nie może. Robotnik, który krzyczy za swym prowodjerem socjalistycznym: Precz z kapitałem, precz z kapitalistami, nie może się jednak obejść bez pieniędzy, znajduje, że ich dostaje za mało i chce ich mieć jak najwięcej. Rolnik, uprawiający swą rolę a więc rzecz, która mu bezpośrednio nie daje pieniędzy, jest dziś też już wprost kupcem a więc człowiekiem pieniądza. A on będzie się mu kłaniał zawsze i wszędie, chociaż ma jeszcze większy respekt przed zasadami i wskazówkami moralności i etyki chrześcijańskiej, niżeli mieszczanim. Jeśli głód w bolszewickiej Rosji ludzi przemienił na kanibalów, czyli ludożerców, jako można się dziwić, że się i nasz rolnik poddać musi tej strasznej potędze zwanej pieniądzem. Ale jeśli to tak pójdzie w nieskończonność, co będzie dalej? Czy nastąpi rzeczywiście ten „zmierzch zachodu", o którym się roz-

gruncie rzeczy nie miał być niczem innem, jak ślepem narzędziem w rękach bolszewickich. Z całą swoją siłą i wpływem wrzucił się Tichon w wir walki, aby zatrzymać grożący rozkład kościoła prawosławnego i jak się zdaję są skutki jego walki zadowalniające. Kryzys kościoła prawosławnego minął jak się zdaje, o ile tu można wogóle stawiać horoskopy o stosunkach rosyjskich a walka obronna kościoła obudziła tam nowe życie religijne, z którego elementarną siłą się już bolszewicy jak się zdaje nawet bardzo poważnie liczą. A tak byłby ten zwrót ku obudzeniu się kościoła prawosławnego też bardzo niemiłą niespodzianką dla kościoła rzymskiego, który się spodziewał, że zamęt kościelny bolszewji ułatwi ponowne przeprowadzenie owieczek z Fismatycznych prawosławnych do owczarni rzymskiej. Ktoby tu nie pamiętał protestu papieża przeciwko skazaniu Tichona i innych księży prawosławnych. Protest ten bezprzecznie miał robić nastroje na rzecz kościoła rzymskiego taksamo i akcje dla zwalczania głodu w Rosji zorganizowane przez katolicyzm. Ale kto wie czy nadzieje nie zawiodą?

Akcja bolszewicka.

Wiadomości zofijskie o zamachu na króla bułgarskiego Borysa i na zgromadzone w katedrze osobistości polityczne, który nastąpił w 2 dni później nie pozwala wątpić, iż tu chodzi o działalność moskiewskiego Kominternu. Bułgarja jest żyznym gruntem dla posiewu anarchicznego i komunistycznego. Przegrana wojna, dzikość i prymitywność obyczajów politycznych, agitacja komunistyczno-agrarna Stambolijskiego, irredenta macedońska dążąca (wbrew rządowi Zankowa) do wybuchu rewolucji na ziemi macedońskiej — są to przyczyny ułatwiające Kominternowi pozyskiwanie adeptów dla bolszewizmu i szerzenie zamieszek anarchistycznych. Dlatego to już od paru miesięcy słyszymy coraz to bardziej niepokojące pogłoski o rzuceniu na Bułgarję wielkiej masy rubli sowjeckich i o tworzenie z miejscowych agitatorów „jaczejek“ komunistycznych.

Jakiż cel ma w tem Komintern, niby to n żaden oficjalny organ sowjetów, ale w rzeczyw stości będący ekspozyturą rządu bolszewickiego? Kominternu zadaniem jest przygotowywać wy uch rewolucji w krajach europejskich. Podczas gd oficjalny rząd sowjecki nibyto zrezygnował z budzenia rewolucji w Londynie, Paryżu, Warsza ie krajach bałtyckich, to natomiast Komintern prze tą funkcję na siebie. Wedle niedawnych wynu Cziczerina oficjalny rząd przenosi punkt ciężk ści na Wschód azjatycki i uważa, że ten prze e- wszystkiem należy bolszewizować — co jednak ie powinno łudzić nikogo! Bolszewicy trzymają wa żelaza w ogniu, tylko że pilnowanie drugiego o- wierzyli Kominternowi.

Działalność propagandy anarchicznej w Europie rozwija istotnie Komintern w sposób n ler energiczny. Wykazano mu niedawno, że przeznaczył na nią w swym budżecie sumy ogromne. W lecie zeszłego roku obudził senzację znany list Zinowjewa w sprawie propagandy rewolucyjn w Anglji, przypadkiem ujawniony. W początku udnia nieudały wybuch rewolucji w Estonji był również błyskawicą odsłaniającą taktykę sowje w. Nieco wcześniej odsłonięto agitację wywrotow w Paryżu, która czuła się tak dalece na sile, iż s róbowała zorganizować w grudniu rozruchy. „Temps“ drukował wówczas obszerne rewelacje o istnieniu przeszło 2000 jaczejek komunistycznych we Francji i o innych szczegółach tej agitacji. Stała ona sztą w związku z powrotem kapitana Sadoula nastąpił w listopadzie roku zeszłego. Jeśli do dodamy próby zamachów w Polsce (eksplozj Cytadeli, działalność Bagińskiego i Wieczorkiew napady na kresach), a także wiadomości o skach bolszewickich w Rumunji, na Litwie i innych krajach bałtyckich — to będziemy m „disjecta membra“ agitacji Kominternu. A są ogniwa istotnie cząstkowe i przypadkowo doch dzące do naszej wiadomości; świadczą one jedn o tem, iż całość jest znakomicie zorganizowan opasująca siecią wichrzeń cały zachód i południ Europy, a wyzyskująca powojenną konjunktur

---

pisuje głośny nowoczesny filozof Oswald Spengler? Są ludzie, którzy w to wierzą i którzy sądzą, że jest tylko jedna droga ratunku: uwolnienie się od mamonizmu, detronizacja pieniędzy. Są tacy, którzy nazywają największem moralnem zadaniem kulturalnem całej ludzkości, usunięcie tego tyrana, zwanego mamoną. Tylko tak uratujemy duszę ludu. Tak rozgłaszają. Można się tu powoływać i na słowa naszego Pana i zbawiciela, który powiedział, że pieniądz i dusza, królestwo Boże i królestwa mamony są dwie rzeczy nie dające się z sobą połączyć. Ale jak to zrobić? Od przeszło 3000 lat pracuje gospodarka światowa za pomocą pieniądza a sprawy pieniężne i walutowe należą do najtrudniejszych problemów świata. Bo, co to jest pieniądz? Nad tem pytanie mnie zastanawiali się długo ani nawet najtęższi teoretycy socjalistyczni, którzy jak np. taki Marks zwalczali kapitalizm. Czyż to nie jest dziwnem, że socjalizm nigdy nie mówi o podziale kapitałów, jak raczej o socjalizacji środków produkcyjnych i że się zwraca przeciwko przedsiębiorcom, którzy dzięki swym środkom produkcyjnym (jak np. fabrykom) wytwarzają towary sprzedawane za pieniądze? Czyż też nie dziwne, że kapitalizm żydowski (bo w czyich są rękach kapitały?) nawet dosyć życzliwie odnosi się d socjalnej demokracji, nawet i komunizmu? Cóż więc pieniądz? Mój kochany czytelniku. Ja ch ci zdradzić, że się nad tym tematem już dług przed wojną zastanawiał pewien wielki kupiec emiecki imienia Silwio Gesell i że on zadał to y- tanie, na które może kiedyś małe dziecko z łat o- ścią da odpowiedź. Kto się jego myślami int e- suje może sobie obstalować jego książkę (Sil o Gesell, die natürliche Wirtschaftsordnung d ch Freiland und Freigeld, Erfurt 5 wyd. 1922 r.). o tu człowiek czyta w tych wywodach napisan h już długo przed wojną brzmi wprost po bols ewicku. A jednak nie wiedział ten człowiek ni o bolszewikach. Był raczej wielkim kupcem. A ki wielki kupiec nie zna granic państwowych, nie st też szowinistą. Jego rolą jest cały świat. On cia e oblicza i rachuje. Jego duch jest nader ruchliv musi być w stanie każdej chwili z jednej cz świata przerzucić się na drugą. A jego nieszczęś zaczyna się tam, gdzie ktoś do jakiejś piędzi zie powiada: Tyś jest moją własnością. Według zda nia takiego kupca światowego miałby cały św dla każdego człowieka stać otworem. Wszel a własność rolna miałaby zdaniem tego kupca z-

moralną i gospodarczą dla wywołania rewolucji wszechświatowej z Moskwy przygotowywanej.

W tym łańcuchu przygotowań jest zamach sofijski ogniwem na razie ostatniem. Zamach sofijski poprzedzony był zresztą kilku drobniejszemi zamachami: zamordowaniem prof. Milewa i Teodora Aleksandrowa (obu znanych działaczy macedońskich, zwalczanych przez skrajne odłamy irredenty), zamordowaniem dyrektora więzienia sofijskiego, zamachem na cara Borysa dokonanym przed paru dniami. Trudno przypuścić, aby te wszystkie zamachy i morderstwa nie stały ze sobą w związku.

Szczególnie zręcznem posunięciem na szachownicy bolszewickiej było obranie sobie Bułgarji okaleczonej przez nieszczęsne traktaty pokojowe z pod znaku starego fanatyka Clemenceau'a który Bułgarję pozbawił wszelkich zdobyczy zwycięskich jej wojen i odebrał jej Macedonję i Dobrudże bezprzecznie do niej etnograficznie należącą. Stąd te kurczowe próby wyjścia z tych więzów i niemożliwych warunków życia państwa bułgarskiego. Niech pomoże kto może, tak argumentuje tam niejeden byleby taki przewrót spowodował zmianę i wyprowadził Bułgarję z więzienia nierozumnych traktatów „pokojowych“ powstałych pod patronatem szału zwycięskiego ententy a zwłaszcza Francji i jej staruszka Clemenceau'a. Będzie trzeba rewizji traktatów mili zwycięscy wersalscy i trianonscy!

Dodać jeszcze trzeba, że Bułgarja, a zwłaszcza Sofja stała się jednem z głównych ognisk rosyjskiego wychodźtwa, za którem pociągnęli tłumnie szpiedzy i ajenci sowjeccy, którzy wszystkie istniejące w kraju fermenty spożytkowywali dla swojej propagandy. W społeczeństwie jeszcze dość prymitywnem, o pojęciach społecznych i politycznych zaledwie oswabadzających się od przewagi wschodnich, na pół azjatyckich wpływów — w którem dotąd żyje tradycja krwawej zemsty — podszepty bolszewickie wsparte bogatemi pieniężnemi środkami, musiały znaleść tu i ówdzie posłuch i praktyczną realizację.

I wskutek tego od paru lat stała się Bułgarja widownią zamachów, których przyczyny i cele są przeważnie dla Zachodu nie zupełnie zrozumiałe, a które w ostatnich latach powtarzają się już metodycznie, z widocznem dążeniem do wytworzenia w kraju zamieszania, a nawet anarchji, któraby stworzyła podłoże potrzebne dla czynnej sowjeckiej interwencji. I tak znalazła się Bułgarja w samym ogniu walki z akcją bolszewicką, która ten kraj właśnie wybrała dla utworzenia sobie drogi na bałkański półwysep. Należy mieć nadzieję, że ostatni czyn agentów społecznej anarchji, da społeczeństwu bułgarskiemu i jego rządowi asumpt do energicznego stłumienia tej zarazy tak groźnej dla międzynarodowego pokoju i europejskiej kultury. Zdrowy instynkt włościaństwa, które stanowi jądro bułgarskiego narodu i połączone wysiłki wybitnych polityków zachodniego pokroju stojących na czele państwa, odeprą bez trudu ten nowy wysiłek bolszewickiej ekspanzji.

---

stać podzieloną na same drobne, ciągle swego właściciela zmieniające parcele najemne, nie będące większemi, aniżeliby jednego człowieka wyżywić mógły. W młodości, tak wywodzi, czuje się człowiek zdrowo w zimnych strefach w wieku dojrzałym lubi on średni klimat a w sędziwości chce człowiek mieć ciepło. Dlatego byłoby najlepszem jego zdaniem, aby człowiek ciągle zmieniał swe parcele najemne. A tak mógłby każdy człowiek, podług tej teorji bardzo wygodnie widzieć kawał pięknego świata a co więcej, bez drogich wiz i paszportów, którychby ani po imieniu potem nieznano. Bardzo dużo kłopotu narobiłaby taka metoda naszym szowinistom i politykom nacjonalistycznym, a to dlatego, żeby tą chwilą znikały „narody“ w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Tak wygląda ten geselowski „Freiland“ i Freiwirtschaft. Na naszych rolnikach, którzy od lat wielu uprawiają swą własną rolę zrobi taka teorja bardzo dziwne wrażenie. Ale są tacy niepoprawni teoretycy, którzy w ziszczalność takich myśli wierzą. Teraz też zrozumiemy dlaczego np. bolszewicy pragną zbolszewizować cały świat i nielękają się tutaj żadnych ofiar mając podobne cele. C. d. n.

Dział polityczny.

O pocztę polską w Gdańsku.

Z Hagi donoszą pisma tutejsze, że stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości postanowił porozumieć się z zainteresowanemi stronami w przekazanej mu przez Radę Ligi Narodów sprawie poczty polskiej w Gdańsku jedynie w drodze pisemnej. Obie strony wręczyły trybunałowi w terminie wyznaczonym przez niego, t. zn. w dniu 10 kwietnia b. r., wyczerpujące prawnicze opinje przedstawiające ich stanowiska. Opinja w. miasta Gdańska wypracowaną została przez Hollendra, prof. międzynarodowego prawa na uniwersytecie w Utrechcie Dra Verzila, który zajął się przedewszystkiem kwestją ważności poprzedniego orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów. Prof. Verzil uznaje to orzeczenie za prawomocne, wobec czego ponowne rozważanie tej sprawy powinno być jego zdaniem wykluczone. Opinja rządu polskiego opracowana została przez członka trybunału angielskiego prawnika prof. uniwersytetu w Oxfordzia Dra Bellot'a. Wraz z obustronnemi opinjami przedstawione zostały dekleracje obu rządów. Trybunał udzielił obu stronom terminu do piątku b. tyg. dla przedłożenia dalszych wyjaśnień.

Program obrad sejmu.

Porządek dzienny sejmu dnia 22 kwietnia jest następujący: 1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzpltej. 2. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie postanowień ustawy z dnia 11 stycznia 1923 roku o podatku majątkowym. 3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę ministrów w drodze rozporządzenia. 4. Pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie na pierwszy kwartał rb. 5. Pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od pierwszego maja do 30 czerwca rb. 6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1925.

Z senatu.

Senacka podkomisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o roz-

budowie miast, uchwalonej przez sejm. Referent senator Körner, zobrazowawszy dzisiejszy stan nędzy mieszkaniowej, oświadczył, iż chcąc doprowadzić do możliwej ilości mieszkań, należałoby wybudować rocznie 263.000 izb, których budowa kosztowałaby 800,000.000 złotych i musiałaby trwać przez 20 lat. Po omówieniu ustępnych przepisów projektu ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez sejm. referent zapowiada zgłoszenie pewnych poprawek, o ile zaś komisja uznaje, iż nie są one kardynalne, to w końcu dopiero przedstawi komisji wniosek.

Z Bułgarji.

We wtorek dnia 14 bm. rano wykonany został zamach na króla Borysa. Gdy mianowicie król jechał samochodem po drodze Okhanie-Sofja w towarzystwie młodego przyrodnika Ilczewa, strzelca i szofera, w pewnej chwili na samochód napadła banda, Ilczew oraz strzelec zostali zabici, a szofer został ciężko ranny. Król ocalał. Już w dwa dni później dokonano nowego zamachu, mianowicie położenie maszyny piekielnej w katedrze podczas pogrzebu zabitego posła Georgewa. Był to sygnał do rewolucji bolszewickiej.

Według wiadomości z Sofji sytuacja została całkowicie opanowana. Nadchodzące z Sofji listy podlegają jednak surowej cenzurze i dlatego nie odzwierciadlają zupełnie sytuacji. Władze uważają za rzecz pewną, że czerezwyczajka bułgarska postanowiła urządzić w trzech miejscach w Bułgarji równocześnie zamachy, przeszkodziło jednak temu nieporozumienie wynikłe między kilku członkami czerezwyczajki, co powstrzymało zamachy, tak że dokonały zamachu tylko trzy grupy. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że zamach na króla, na posła Georgewa i ostatni zamach w katedrze nastąpiły w krótkim przeciągu czasu, a to w tym celu, aby przeciążyć policję i uniemożliwić należyte przeprowadzenie śledztwa.

Zanków, który w czasie wybuchu maszyny piekielnej w katedrze został lekko ranny, oświadczył dziennikarzom, że zamach na króla Borysa, zamordowanie Georgewa i wybuch w katedrze pozostają w ścisłym związku i są dziełem tej samej organizacji, która zamierza do podkopania autorytetu państwa. Plan tej organizacji jednak zupełnie się nie udał, gdyż i wojsko nie dopuści do żadnych ekscesów, a wszelka próba zamachów zostanie w zarodku stłumiona. Sądy wojenne zostały już powołane do życia i natychmiast rozpoczęły urzędowanie. Sobranje zostało zwołane na wtorek. W państwie ogłoszono stan wyjątkowy i wszyscy obywatele cywilni podlegają władzom wojskowym. Noszenie broni jest ostro zakazane. Podróż koleją zezwolono za legitymacjami. Rozmowy telefoniczne ograniczono, a telegraficzne poddano ostrej cenzurze. Na ulicach ruch bardzo słaby. Onegdaj przeprowadzono znowu szereg rewizyj domowych i aresztowano wiele osób. Śledztwo wykazało, że centrala organizacji wywrotowej znajduje się zagranicą.

Wiadomości ze Śląska.

Ogłoszenie. Na posiedzeniu Wydziału gminnego miasta Cieszyna z dnia 17 kwietnia 1925 przyjęto sporządzoną przez zarząd gminny następującą listę osób, nadających się według art. 15 ustawy z dnia 18 grudnia 1924 (Dz. U. Śl. Nr. 28 poz. 107) na stanowisko ławników urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Przedłożona lista obejmuje następujące nazwiska: Grupa I (właściciele domów): Halfar Franciszek, Błogocka 8, Juraszek Jan mł. Przykopa 40, Mitręga Paweł, Ciężarowa 18, Hermann Józef, Rynek 15, Kopy Tomasz, Wyższa Brama 6, Feitzinger Hermann, 3 Maja 18, Nossek Józef, Głęboka 54, Stula Józef, Szeroka 9, Reichmann Jakób, Sejmowa 10. Grupa II: a) Lokatorzy: Arzt, Lenaua 5, Stanek Wiktor, Niemiecka 2, Katański Stefan, Mała Łąka 2, Fiala Edward, Plac Teatralny 20, Pumperla Karol, Szerszника 2, Gaszczyk Karol, Srebrna 2, Apfel Ludwik, Plac Teatralny. b) Sublokatorzy: Holeksa Józef, Stalmacha nr. 20, Santarjus Franciszek, Głęboka 23, Kubin Jan, Bobrecka 10, Gibiec Paweł, Zamkowa 14, Słowik Adam, Stalmacha 26. — Listę powyższą podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z wezwaniem, że ewentualne sprzeciwy w myśl art. 16 powołanej wyżej ustawy należy wnosić do Urzędu gminnego w Cieszynie w przeciągu dni 7 tj. najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1925 r.

Cieszyn. Przeniesienie kancelarji. Kancelarja Dr. Maksymiljana Kleinberga, adwokata w Cieszynie przeniesioną została obecnie do domu przy ul. Głębokiej 15 (Dom Śląskiego Banku Eskontowego) I piętro, pierwsze schody.

Zniżka cła od obuwia. Nowy polsko-czeski traktat handlowy przewiduje 35 procentową zniżkę cła od obuwia z Czechosłowacji. Także od skór różnego rodzaju ma nastąpić 35 procentowa redukcja.

Bielsko. Kontumacja psów. Z powodu licznych wypadków wścieklizny wśród psów na Śląsku magistrat tutejszy zarządził ostrą kontumację psów Wszystkie psy powinne nosić kagańce i prowadzone na linewce. Psy chodzące bez kagańca i nieprowadzone na linewce, zostaną zabite.

— Znalezienie zwłok noworodka. Na polu Schindlera w Dziedzicach znaleziono zwłoki noworodka w stanie rozkładzu. Policja wdrożyła śledztwo za niegodziwą matką.

Międzyświec. Ze szkoły rolniczej. Z początkiem bm. odbyło się uroczyste zakończenie nauki pierwszego kursu tutejszej szkoły rolniczej. Na egzaminie byli obecni prezez Izby rolniczej i dwóch profesorów Akademji rolniczej w Cieszynie. Wychowanków miała szkoła tego roku 14. Nauki udzielało oprócz dyrektora pięciu nauczycieli. W przyszłym roku szkolnym będą otwarty dwie klasy. Izba rolnicza przystępuje w bieżącym roku do budowy nowego gmachu szkolnego w Międzyświeciu.

Dział kościelny.

I rzekł Jezus: Pokój wam!

Jan 20, 19.

Jedno niemieckie przysłowie powiada dosłownie: Z kapeluszem w ręku przejdziesz łatwo każdy kraj, albo inaczej: grzecznem pozdrawianiem wiele wskórasz. I to jest prawdą. Któżby nie wiedział, jak mile działa na nas każde grzeczne pozdrowienie newet człowieka nam obcego, którego

podejrzewamy o to, że czegoś chce od nas. Oto tajemnica powodzenia niektórych agentów, którzy nam nieraz potrafią wmówić rzeczy, którybyśmy nigdy w życiu nie kupili. Pozdrowienie to pewnego rodzaju siła niewidzialna, której nie łatwać się oprzeć. Ale żadne pozdrowienie nie rozwiązało dotąd takiej siły, jak ono pozdrowienie Zmartwychwstałego, z którem się okazał uczniom swym jako zbawiciel żywy i trjumfujący nad grobem i śmiercią tj. jak to słowo: pokój wam. Bo ci, którzy dotąd ukrywali się poza zamkniętemi drzwiami wychodzą teraz śmiało na światło dzienne, nie lękając się ani wielkich ani możnych tego świata, stawając bez bojaźni i przed dzikiemi zwierzętami. A tego cudu dokonało to jedno tylko pozdrowienie zmartwychwstałego Pana, które uczniom dało pewność, że ich opłakiwany mistrz i zbawiciel żyje. — Oto lek i dla naszych czasów obecnych. Że są niezdrowe, powiedzieliśmy już kilkakrotnie, czujemy to zresztą na własnej skórze, ale gdzież lekarz, gdzież jaki mesjasz, któryby wskazał wyjście z tego ambarasu, w którym się znajduje obecne pokolenie nasze? Nam się zdaje, że tu nic innego nie pomoże, jak tylko to pozdrowienie: Pokój wam, albo inaczej, jak otwarcie uszu duszy naszej dla pozdrowienia onego nauczyciela niebiańskiego, jak słuchanie poselstwa Zmartwychwstałego o miłości Boga i bliźnich nawet i nieprzyjaciół, o szukaniu nie tego, co jest na ziemi, ale tego, co jest w niebie. jak naśladowanie tego, który powiedział: pokój daję wam, pokój zostawuję wam, nie tak jak świat wam daje, ja wam daję . . . Jego pozdrowienia niebiańskiego, czyli owiania duchem zmartwychwstałego Pana potrzeba nam wprzód w naszych domach. Nie ulega wątpliwości, że obecna drożyzna i ciężkie warunki życia nie pozwolą nam np. podrastającej dziatwie i młodzieży zgotować tych wygód na jakie np. przeciętny mieszczanin dawniej sobie pozwolić mógł. W miejsce ziemskich słodyczy, przyjemności i wygód musimy im dać jakiś równoważnik wewnętrzny, musimy im dać skarby umysłowe i uczuciowe, to, co niemiec nazywa „Gemütswerte“, my musimy słowem dzieci nasze i podrastającą młodzież wzbogacić wewnętrznie. Tego naturalnie musimy szukać i u siebie. Bo tylko ten może innych wzbogacać, który sam jest bogatym. Domy nasze niech się przemienią na świątynie. Żadne inne surogaty nie pomogą tutaj, one powiększą tylko biedę. „Pokój wam“ tak pozdrowił czasu swego Zmartwychwstały tych, którzy według jego słów mieli wyjść na cały świat, aby nauczać wszystkie narody i chrzcić je w imę Boga Ojca i Syna i Ducha św. i aby oznajmić wszystko co on im powiedział. Kościół Chrystusowy mieli oni tu budować na ziemi, a kościół ten miał być odblaskiem, lepiej ucieleśnieniem jego ewangelji pokoju. Że tem nie zawsze bywał, tego uczy nas historja kościoła. Przyszło stąd do rozłamów, powstały inne kościoły wyznaniowe a między niemi panuje niepokój i nienawiść. Jest tu przedewszystkiem kościół rzymski, który wszystkie inne potępia. Ale lepiej będzie tylko wtedy, gdy wszystkie kościoły będą pracowały w duchu tego słowa: Pokój wam.

Zbierajcie na fundusz prasowy!

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Ze zboru cieszyńskiego. Członków zboru cieszyńskiego uwiadamiamy, iż opłatę ławkową za rok 1925 należy osobiście odnieść do tych deputowanych, którzy takowa dotąd sami wybierali. Przy składaniu opłaty ławkowej zwracać należy uwagę na numer oznaczony w repartacji, czy takowy zgadza się z numerem, jaki płacący w kościele zajmuje. Wszelkie reklamacje odnośnie do miejsc w kościele należy wnosić do kancelarji zborowej w środy i soboty a to począwszy od 1 maja br.

Nadesłane. Szanowna Redakcjo! Proszę o łaskawe przyjęcie do „Nowego Czasu“, jako gazety ewangelickiej, następującej uwagi: Jestem ewangelikiem polakiem. Żonę mam katoliczkę, ślub braliśmy w kościele ewangelickim, dzieci są ewangelikami. Spożycie nasze małżeńskie było dotad szczęśliwe. Teraz ale zawisło nad naszym domem przez zawarcie konkordatu Polski z Rzymem niebezpieczeństwo, które grozi rozbiciem naszego spokoju i szczęścia. Żona przychodząc z kościoła katolickiego oświadcza mi, że nasze małżeństwo jest nieważne i dzieci nasze są uważane za nieślubne i że musimy nabrać ślubu w kościele katolickim. To oświadczenie przeraziło mię do głębi serca. Jako narodowiec czytam „Posła Ewangelickiego“ i z wyjątkiem trzech rządków nic tam o konkordacie i grożącem mieszanem małżeństwom niebezpieczeństwie nie czytałem. Dopiero gdy kupiłem sobie „Nowy Czas“, doczytałem się z przerażeniem, że zawisła nad naszemi głowami ciężka chmura. Pytam się, nacóż mamy naszego „Posła“? To ma być „pismo poświęcone sprawom ludu ewangelickiego“, które, gdy nam grozi takie niebezpieczeństwo, trzyma za odpowiednie milczeć? Dlaczego milczycie, wodzowie nasi? Czy wy sobie z tego nic nie robicie, że kler w naszej ojczyźnie wymierzył śmiertelny cios przeciw naszej drogiej wierze? Lub nie macie odwagi na zawołanie do Warszawy głośnego veto ewangelickiego ludu na Śląsku? Mimo woli budzi się w człowieku to podejrzenie, że należycie do tych wodzów, którzy krzyczą: „Tylko za nami do zbawienia“, gdy ale zagrosi niebezpieczeństwo, kryją się sami w krecie jamki, pozostawiające zwolenników na wolę wroga.

Jednakoście wielką usługę oddali ludowi ewang. na Śląsku. Dowiedzieliśmy się bowiem, kto broni naszych praw wiary i u kogo wiara stoi na pierwszem a polityka na drugim miejscu. Wy nie i u was nie. Zapamiętamy! Ewang. polak.

M. Ostrawa. Wybór wikarjusza. W niedzielę palmową (5 bm.) wygłosił tutaj wikary senjoralny ks. Adolf Jesch z Klagenfurta, pochodzacy z Cieszyna swoje kazanie próbne a to tak w języku niemieckim, jak polskim i został zaraz wybranym wikarjuszem osobowym tutejszego duszpasterza Radcy kościelnego i Konsenjora ks. Jana Michalika. Pochodząc z naszego Cieszyna pragnął znowu sie do niego przybliżyć, chociaż jego pozycja jako wikarjusza senjoralnego ks. senjora Dra Johnego pochodzącego z Bielska była stosunkowo dobra. Jak widzimy, nie zapomniał nowy ostrawski wikarjusz języka polskiego, chociaż jakich 6 lat był oddalonym od domu. Należy się spodziewać, że

w najbliższym czasie zupełnie powetuje i odświeży, coby ząb czasu w przeciągu tych 6 lat miał zniszczyć. Jak słyszemy ma ks. wikary Jesch swą nową posadę objąć już od dnia 7 lipca br. Studja swe odbył nowowybrany duchowny we Wiedniu, w Hali nad Salą w Niemczech i w Upsali w Szwecji i zdał egzaminy z wyszczególnieniem. Życzemy mu owocnej pracy i jaknajwiększej pomyślności na nowem stanowisku w Mor. Ostrawie.

Skoczów. Dom sierot. Na nasz zakład sierocy przesłali nam nasi wypróbowani dobrodzieje małżeństwo Karol i Anna Jenknerowie ze Strumienia 10 zł. Za datek ten serdeczne Bóg zapłać. Bodajby przykład tych do Skoczowa z dawna przywiązanych małżonków znalazł jaknajwięcej naśladowców. Każdy bowiem już bezprzecznie zauważył, że od dłuższego czasu nie mamy przyjemności wykazywania żadnych darów łożonych na nasz tak godny wsparcia zakład. Warunki życiowe są u nas obecnie niezmiernie trudne, a każdy ma z sobą samym dosyć kłopotów, mimo to sądzimy, że się jednak od czasu do czasu przy różnych sposobnościach i na ten cel da odłożyć jakiś grosz. Wszelkim protektorom zgóry serdeczne dzięki!

Gniezno. Rekwizycja. Po zlikwidowaniu takzwanego Paulinum, ewang. zakładu wychowawczego w Poznaniu przez poznański urząd likwidacyjny, co dużo krwi napsuło w całym świecie ewangelickim (tylko „Zwiastun Ewangeliczny“ zdobył się na obronę takiego kroku) nastąpiło drugie zarządzenie, którego ofiarą padł jeden szpital ewangelicki w Gnieźnie, zwany Betesdą Tam ten sam urząd likwidacyjny zarządził aby w przeciągu jednego tygodnia oddano Betesdę magistratowi gnieźnieńskimu a w przeciągu dalszych 10 dni szpital ten wogóle opróżniono. Szpital ten stał pod zarządem towarzystwa pomocniczego pań niemieckich w Gnieźnie, którego też był własnością, znajdował się więc w rękach obywateli polskich a nie obcokrajowców, dlaczego też takie zarządzenie jest zupełnie niezrozumiałem i budzić musi nieufność i żal do władz, które coś podobnego zarządzają, albo przynajmniej tolerują. Ubolewać należy i nad tem, że w razie nieopróżnienia szpitala zogrożono przymusowem opróżnieniem przez egzekutora. Groźba taka wydaje się przynajmniej dziwną, gdy się z waży, że tu chodzi o szpital mieszczący w sobie jakich 80 chorych różnego wyznania, nie mówiąc już o 25 diakoniskach w tym szpitalu pracujących.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Simoradza zł 40·—.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 18 kwietnia 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·35, Masło kuchenne 1 kg 4.80, Masło deserowe 1 kg 5·20 do 6.00, Jaja według wielkości szt. 0·10 do 0·13, Pszenica 1 q 41·00 do 42·00, Żyto 1 q 37·00, Jęczmień 1 q 37·00 do —.—, Owies 1 q 34.00 do 37·00, Ziemniaki 1 q 11·00 do 13·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 18 kwietnia 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 220—222, Jęczmień 230—240, Owies 192—195, Kukurydza 172—174, Groch 270—300, Fasola 240—243, Siano 51—54, Słoma długa 36—40, Słoma na futro 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 365—372, Żytna mąka 338—340, Otręby pszenne 128—130, Otręby żytne 136—140, Mąka na futro 170—180 Koniczyna czerwona 1200—1600, Lucerna 1100—1400, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca swój znany, specjalny skład towarów sukiennych różnego rodzaju, po wszystkich cenach, dla panów i pań.

Również zwraca się szczególną uwagę na bogaty wybór w nowościach na jakle, suknie, kostjumy, płaszcze itd.

Każdemu kupującemu jest zapewniona solidna i fachowa obsługa.

Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego drogiego i nieodżałowanego męża względnie ojca i teścia, s. p.

JANA BRODY,

chałupnika i robotnika w Gór. Lesznej,

który w niedzielę, dnia 12 kwietnia br. błogo w Panu zasnął i we środę, 15 kwietnia br. na miejscowym cmentarzu w Gór. Lesznej pochowany został, składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze podziękowanie przedewszystkiem Przew. ks. Brodzie z Goleszowa za wzniosłe i budujące słowa pociechy przed domem i przy grobie, tudzież kierownikowi szkoły z Kojkowic p. Ofiokowi za piękne odśpiewane pieśni, dalej wszystkim robotnikom z hut trzynieckich przeważnie z mechan. warsztatu za ofiarowanie pięknego wieńca, oraz straży pożarnej z Górnej Lesznej, ktora nie szczędziła trudów przy ostatniej posłudze, dalej wszystkim krewnym i znajomem z bliska i daleka serdeczne „Bóg zapłać“ za dowody serdecznego przywiązania do zmarłego.

GÓR.-LESZNA, w kwietniu 1925.

W smutku pogrążona rodzina.

Otwarcie sklepu.

W. Leopold Lewinsky,

Czeski Cieszyn, Saska Kępa 18.

Towary jak w starym sklepie

LEWIŃSKIEGO.

Nowości i wielki wybór w jedwabnych chustkach, jedw. fartuchach, wstążkach; na kabotki: opal, crepe de chine, jedwab dający się prać, koronki hafty, materje na jakle i suknie od najtańszej do najwykwintniejszej jakości, oraz sznurki, żywotki, koszule, krawatki; na cychy: zefiry, gradle i kartony, jakoteż wszystkie gatunki białych towarów.

Najniższe ceny! Rzetelna obsługa!

Zamówienia na **pieczątki, poduszki** i farbę do pieczątek

Kauczukowe drukarki, masę hektograficzną i powielacze

poleca

EDWARD FEITZINGER,

CIESZYN, Górny Rynek 10.

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia

marki

Original Dürkopp

znane jako najelpsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję, materjały skórzane i haftowane, dalej

ROWERY

światowej marki

„Styria“ i marki „Dürkopp Diana“

które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,

Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,

Soczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

ROBERT LEWAK

budowniczy w Cieszynie

otworzył

w Skoczowie,

obok fabryi „Palas“

kancelarję budowlaną

i będzie tam przyjmował wszelkie w zakres budownictwa wchodzące roboty. Informacje dostanie się tam bezpłatnie.

Z powodu likwidacji interesu tylko

jeszcze 20 dni oferujemy do detailicznej sprzedaży szan. P.T. Gościom i Publiczności:

1. **Najlepsze zefiry** prawobarwne po zł 1.30, 1.60, 1.75.
   BIAŁY GRADEL w kwiaty i pisany zł 2.40 - 3.50.
3. TĘGIE WSYPY, najlepsze od zł 1.90, 2.—, 2.50 do zł 3.30.
4. Od zimy pozostałe TOWARY. Barchany, wszelkie trykoty, pończochy, skarpetki po cenach wysprzedażych.
5. ZEIGI od zł 3.80 do 4.50 i materje na suknie od zł 3.— do 7.—.
6. KRAWIECKIE PRZYBORY po najtańszych cenach.

Kompletny dodatek od A do Z
za zł 20.80, za zł 16.—, za zł 11.90.

7. Najlepsze wiosenne materje na ubrania i zarzutki 3 m tylko zł 30.—

Dlatego wykorzystajcie ostatnią sposobność
i popierajcie ewangelickich współwyznawców!

NA KREDYT! ZA GOTÓWKĘ!

Tylko u

Braci Trombików,

CIESZYN, Stary Targ 5, wchód przez sień.

!! Kupujcie tylko wódki i likiery !!

J. Koniecznego

bo są najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
W Skoczowie Rynek 27 (Okowita u. pana Inochowskiego).

Poszukuję

CHŁOPCA

z poważnej rodziny od 14 lat ku gospodarstwu.

Wiadomości udzieli Administracja „Nowego Czasu.“

Magazyn mód

O. HILKE

Głęboka 49. **Cieszyn,** Głęboka 49.

...

MATERJE WEŁNIANE, JEDWABNE I BAWEŁNIANE,
PARASOLE,
—— WYROBY TRYKOTAŻY. ——

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u

Maksa Lanzera,

Cieszyn, Niemiecka 5.

Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Szanownej P. T. Publiczności

polecam znowu jak dawniej:

Zegary i zegarki

precyzyjne.

Biżuterję ze złota i srebra

po cenach najtańszych z gwarancją.

Jan Janiczek w Cieszynie,

Rynek.

Realność

w Haźlachu Nr. 72, budynki murowane, **8½** morga roli, **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli sam właściciel

Mateusz Dziadek
w Kalembicach.

Handel towarów tekstylnych

RUDOLF GAŁUSZKA, Cz. Cieszyn,

Saska Kępa 2 — przy głównym moście

oferuje

na konfirmację:

Etamin biały podwójnie szeroki	Kcz	14.- - 19.-
Opal „ „ „	Kcz	20.—
Batyst jedwabny biały podw. szer.	„	15.—
Markizet modny „ „	„	23.—
„ haftowany „ „	„	28.—
Batysty haftowane 75 cm szerokie	„	12.—
„ „ Ia 75 cm „	„	15.—
Panama Ia	„	9.—
Rypsy na szaty Ia	„	8.—
Popeliny jedwabne podw. szerokie	„	36.—
„ „ „ „	„	42.—
Crepe de chine „ „	„	48.—
Ryps jedwabny 75 cm szeroki	„	20.—
Jedwab surowy biały 85 cm „	„	27.—
„ dający się prać 95 „ „	„	40.—

Wielki skład we wstążkach, pończochach i kwiatach.

ZA DARMO!

wprawdzie nie dam moich mebli, lecz sprzedaję je po najtańszych cenach a zwłaszcza:

1 garnitura mebli do sypialnie składająca sie z następujących przedmiotów:
2 szafy dwuskrzydłowe ze szuflatami i 2 łóżka,
2 nocne szafki z apteczkami,
1 psycha z 3częściowemi ramami na lustra.
Wszystko to wykonane na dębowe masywnie na połyły lancowane z mosiężnemi okuciami.

Oraz 1 garnitura mebli do kuchni, składająca się z następujących przedmiotów:
1 części kredensy 2 m wysokiej 130 cm szerokiej 3częściowej, 1 stołu kuchennego z fachem, 1 ławki ku piecu, 2 sztokerli, 5 etaży.
Wszystkie owe sprzęty kuchenne z miękkiego drzewa na biało emajlowane.

Wszystko to w ogólnej kwocie **1050 z**

(jedentysiącpięćdziesiąt)

JÓZEF PILICH, majster stolarski,
SKOCZÓW, Śląsk Cieszyński.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

CZ 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za 1 półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynana Schulca, Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 18. Cieszyn, 3 maja 1925. Rocznik 49.

Dzień 3 Maja.

Po 4letnich pracach król Stanisław, senat i posłowie Wiekiego Sejmu przyjęli nową księgę praw, zwaną Konstytucją 3 maja a to dlatego, że w dniu 3 maja 1791 r. a więc w kilka lat po pierwszym rozbiorze Polski została opublikowaną. Chociaż wtedy ideje francuskiej rewolucji szły dalej i były w swych żądaniach, zamiarach i dążeniach radykalniejsze, niżeli poglądy i zasady konstytucji 3 maja, to jednak należy uznać, że tu Polska jako pierwsza zerwała z reakcyjną opozycją przeciwko idejom rewolucji francuskiej, która w swych „prawach człowieka" wydała hasło, które się stało podstawą nowych porządków społecznych. Rewolucja francuska zerwała z systemem stanów uprzywilejowanych i zrównała sobie wszystkie klasy. A chociaż się Konstytucja 3 maja tak daleko nie posuwa, to ona jednak ustanawia pewne ulgi dla chłopstwa uciśnionego i dla mieszczaństwa. Bardzo łatwo nie przychodziła wszechwładnej szlachcie polskiej ta ofiara. Ach, jak długimi i mozolnemi nie były odnośne pertraktacje i jak opłakany nie był prawie skutek tych ulg dla chłopstwa i otwarcia się dla ducha nowych zapatrzeń takzwanej epoki oświaty, zwanej też racjonalizmem. Znaleźli się szlachcicy tego pokroju co Ksawery Branicki, hetman Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, którzy popierani przez zagranicę, przedewszystkiem przez carową Katarzynę II z Rosji i popierając ją i od swojej strony zadali Pojsce cios śmiertelny powodując 2 i 3 rozbiór Polski. Wojska rosyjskie wołane przez wspomnianych Potockich zalały całą Polskę nieznajdując prawie że żadnego oporu a konfederacja targowicka zawarta w r. 1791 między opozycją dla złożenia z tronu króla Stanisława, dla usunięcia Konstytucji 3 maja i dla przywrócenia dawniejszego ustroju państwa, lepiej dawniejszego nieładu i uprzywilejowania szlachty dodała resztę. Nie można się też dziwić, że się Konstytucja trzeciego maja tak głęboko i niezatarcie wryła w serca i pamięć prawdziwych Polaków i patrjotów. Bo chociaż ona ma wady a z konstytucją nowopowstałej Polski, która jest rzeczywiście modną (dlatego też i klerykalnej większości i niewygodną, skąd też zawsze i zawsze powstawają pogłoski o rewizji jej) — nie znosi porównania, to jej tragiczność i ta okoliczność, że szlachetne i czyste intencje, miasto spotkać się z uznaniem i z nagrodą w formie skonsolidowania państwa i jego uratowania przed dalszemi szkodami, spotkało się z wręcz przeciwnym losem. Tego roku przypada dzień 3 maja na niedzielę a więc na dzień w który się nabożni korzą przed tronem Boga wiekuistego i w który zanoszą w swych modlitwach i myślach nabożnych wszystkie swoje życzenia, prośby, troski, krzywdy i trwogi. Do modlitw naszych załączemy my ewangelicy śląscy w tą niedzielę też i prośby o dobro i powodzenie nowo powstałej Polski, naszej nowej ojczyzny, której lojalnymi obywatelami jesteśmy i będziemy. To stwierdzamy wbrew wszelkim innym posądzaniom. Ale my będziemy też błagać żeby duch nowej konstytucji bezprzecznie demokratycznej nie krył się niby w księgach przedrukowujących tekst konstytucji, ale żeby ją też stosowano w życiu a jej dobrych zamiarów nie unicestwiano w drodze tworzenia rożnych rozporządzeń i ustaw dodatkowych,, niezgodnych z Konstytucją. Wtedy zamilkną i nasze żale ewangelickie.

Umowa handlowa z Czechami.

Na podpisanej dnia 25 kwietnia umowie handlowej z Czechami dochodzą następujące szczegóły. Umowa ta jest rezultatem pięciomiesięcznych bardzo trudnych rokowań prowadzonych ze strony czeskiej przez upełnomocnionego ministra inżyniera J. Dvořačka, a ze strony polskiej przez p. Tennenbauma. Opiera się ona na następujących 4 myślach przewodnich: 1) Oba państwa przyznają sobie daleko idące ułatwienia bez względu na sytuację polityczną i zapewniają wywóz i tranzyt wszelkich towarów ze swojego lub przez swoje terytorjum. Pozwoli to nam bez narażenia sprawności naszej obrony narodowej dawać zamówienia na pewne artykuły czeskim zakładom przemysłowym. 2) Konwencja handlowa zawiera znaczne zniżki dla węgla górnośląskiego do Austrji i Węgier. Dotychczas tona węgla polskiego np. na prze-

biegu Piotrowice—Bratislava kosztowała przy przewozie 7450 Kcz, kiedy węgiel czeski płacił za tę przestrzeń 63 Kcz. Otóż po wejściu w życie traktatu różnica spadnie z 1150 do 450 Kcz. Ułatwi to Polsce wyszukiwanie rynków zbytu dla swojego węgla śląskiego. 3) Konwencja wprowadza w stosunki gospodarcze obu państw pewną nowość. Oto postanawia, że obie strony zgadzają się, iż gdyby kupiec, czy przedstawiciel życia gospodarczego jednego kraju osiedlił się w jakimś punkcie drugiego, kraj zainteresowany ma prawo sprzeciwić się osiedleniu tego kupca. To postanowienie jest bardzo ważne ze względu na toczące się właśnie rokowania handlowe z Niemcami. 4) Co do zniżek celnych to Polska dała naogół swym sąsiadom więcej, niż oni jej. Czechosłowację interesowały przedewszystkiem zniżki na aparaty cukrownicze, gorzelnicze, browarowe itp. Polskę głównie zniżki na produkty naftowe.

Wedle informacji „Nowej Reformy“ uzyskano gwarancję, że Czechosłowacja nie będzie podwyższać nadtaksy na ropę naftową. Kontyngent przywozu polskiego węgla podniesiono do 725000 rocznie. Specjalny układ kolejowo-taryfowy ustala stawki taryfowe na wwóz i tranzyt węgla polskiego. Obniżona jest stawka o 100 do 50 proc. od opłat manipulacyjnych.

Ze strony polskiej zobowiązano się nie obniżać zbytnio opłat kolejowych, aby węgiel nie stał się zbyt tani. Jestto warunek nie posiadający prawie w historji precedensu. Co do polskiego wywozu do Czechosłowacji cementu, przędzy, żelaza, maszyn włókienniczych itd., obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. Polska ze swej strony udzieli zniżek do 65 proc. na szkło, niektóre wyroby włokiennicze, piwo pilzeńskie, maszyny cukrownicze, gorzelniane i niektóre skóry.

W jednem numerze „Prager Presse“ autor traktatu inż. Dvořaček podnosi w artykule wstępnym bardzo wysoko korzyści, jakie Czechosłowacja uzyskuje przez zawarcie traktatu handlowego z Polską. Wedle jego zapewnień bilans handlowy czesko-polski był w r. 1921 dla Czech aktywnym (1 miljard Kcz nadwyżki), ale odtąd zaczął spadać, a o roku 1923 stał się biernym (18 miljonów Kcz niedoboru). W r. 1924 wynosił deficyt czeski miesięcznie około 10 miljonów. Czesi sądzą, że zawarcie traktatu przywróci aktywność ich bilansu handlowego w stosunku z Polską.

Dział polityczny.

Z Sejmu.

W Warszawie toczą się dalej dyskusje nad budżetem. Rzeczy, jakie tam słyszy rząd nie należą do najprzyjemniejszych. Szczególnie energicznie występują posłowie z kresów wschodnich i komuniści. Ale i stronnictwa chłopskie nie tają swej niechęci do rządu rodziny Grabskiego.

Reforma rolna.

Sejmowa komisja reform rolnych ukończyła dyskusję nad art. projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącym kontyngentu parcelacyjnego. W głosowaniu odrzucono wniosek p. Poniatowskiego zmierzający do jednorazowego przyjęcia na rzecz skarbu państwa wszystkich terenów przeznaczonych na reformę rolną. Przyjęto natomiast wniosek referenta Makulskiego z poprawką posła Malika ustalający, że nierozparcelowane obszary z całorocznego kontyngentu winny być parcelowane w roku następnym poza kontyngentem. Roczny kontyngent ma wynosić conajmniej 200 tys. ha.

Ugoda czesko-polska.

Między Czechosłowacją a Polską przyszło do ugody handlowej, arbitrażowej i likwidacyjnej. Ugoda arbitrażowa ma w przyszłości uniemożliwiać konflikty polsko-czeskie. Wszystkie konflikty będą odtąd rozstrzygane w sposób pokojowy. W tym celu najprzód każdy konflikt może być poddany pod postępowanie pojednawcze przed specjalną komisję, w której skład mają wchodzić dwaj przedstawiciele Czechosłowacji (Czech i cudzoziemiec) oraz dwaj przedstawiciele Polski (Polak i cudzoziemiec); a na czele tej komisji pojednawczej ma stanąć superarbiter i to albo wybrany zgodnie, albo w razie braku zgody zamianowany przez prezydenta Rady związkowej szwajcarskiej.

Orzeczenie tej komisji ma mieć charakter doradczy: żadna ze stron nie ma przymusu, aby go uznać. Jeżeli jednak nie będzie ono przyjęte, to wówczas następuje obowiązkowy arbitraż. Strony muszą w tym celu uczynić „zapis“ na arbitraż, to znaczy określić przedmiot sporu, oraz zobowiązać się, że wyrok arbitra przyjmą nieodwołalnie. Arbitrem może być ktokolwiek, na kogo strony się zgodzą — nie jest np. wykluczonem uznanie za „arbitra“ trybunału w Hadze.

Umowa zawiera nadto dwa ważne postanowienia: 1) Oba państwa mogą odrazu uciec się do arbitrażu (pomijając etap pierwszy, to jest odwołanie się do komisji pojednawczej. 2) Wykluczonemi od arbitrażu są pretensje o granice terytorjalne między państwami. Umowa arbitrażowa niewątpliwie odrazu po swojem wejściu w życie stanie się aktualną, gdyż w powietrzu wisi wiele kwestyj spornych między Polską a Czechami, które ciągną się latami a nie natrafiały dotychczas na atmosferę dobrej woli.

Konwencja polsko-grecka.

Minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński i poseł grecki w Warszawie Mikołaj Xydakis podpisali konwencję handlową polsko-grecką, opartą na podstawie największego uprzywilejowania.

Oświadczenie Stresemanna.

„Neue Fr. Presse“ zamieszcza oświadczenie Stresemanna dotyczące połączenia Austrji z Niemcami. Stresemann zaznaczył, że w tej sprawie nie mógłby się wdawać w żadne oświadczenia, któreby umocniły postanowienia traktatu wersalskiego. Zwrót ten wymierzony jest przeciwko jednemu z warunków, jakie stawiał rząd Herriota, domagając się, aby Niemcy wyraźnie oświadczyły, że zrzekają się raz na zawsze przyłączenia Austrji do Niemiec. Wogóle Stresemann wypowiada się w tonie agresywnym przeciwko domaganiom się od Niemiec coraz to nowych świadczeń. Specjalnie Stresemann wystąpi przeciwko żądaniu, aby Niemcy uznały uroczyście swoje granice wschodnie. Niemcy nie zrobią tego nigdy.

Wybór Hindenburga.

Mimo krzyku całej żydowskiej prasy światowej i mimo rozmaitych gróźb francusko-angielsko-amerykańskich i wogóle wszystkich państw, które wobec Niemiec mają złe sumienie został pierwszym prezydentem wybranym Niemiec 78 letni feldmarszałek Hindenburg. Jego poprzednik Ebert został prezydentem z łaski stronnictw, Hindenburg z woli ludu. Przy całym tym krzyku chodzi, jak już mówiliśmy o złe sumienie wobec Niemiec jednych a o obawy ideowe drugich. Do tych ostatnich należy naturalnie i wszechświatowa prasa żydowska. która wie dobrze, że stosunki republikańskie lepiej sprzyjają interesom żydom, niżeli monarchistyczne. A o przyjaźń monarchistyczną posądzają i Hindenburga. Wynik głosowania, jakkolwiek niekompletny, jest następujący: Hindenburg otrzymał 14,639.927 głosów, Marx 13,740.489, Taelman 1,789.420 głosów.

Dr. Benesz w Wiedniu.

Jak się dowiedujemy, Dr. Benesz przybędzie do Wiednia 18 maja br. i zabawi przez dwa dni. Podczas swego pobytu w Wiedniu omówi z kanclerzem Ramkiem i ministrem spraw zagranicznych Matają kwestje polityki zagranicznej obchodzące oba państwa.

Po zamachu w Bułgarji.

Z Sofji donoszą, że śledztwo wykryło niezbicie udział radykalnego skrzydła stronnictwa chłopskiego w ostatnich zamachach. Członkowie tego stronnictwa należeli do specjalnej konspiracyjnej organizacji, której centrala znajduje się w Moskwie. W miastach Warnie i Bargas znaleziono wielkie zapasy dynamitu ukryte tam przez spiskowców dla urządzenia nowych zamachów. Jugosławia widocznie była wtajemniczona w akcję przewrotową w Bułgarji i gniewa się teraz, że z Bułgarji z kół oficjalnych pod adresem Serbji wypowiada się same niegrzeczności i że się ten zamach porównuje z zamordowaniem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Narady z przemysłowcami. Pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie położenia gospodarczego w tej gałęzi przemysłu. Następna konferencja w tej sprawie odbyła się 29 bm.

— Opłaty paszportowe. Minister skarbu ogłasza, że wiadomość, ogłoszona w kilku pismach o tem, jakoby z dn. 1 maja br. zamierzono podnieść cenę paszportów do 750 zł jest nieprawdziwa. Obecna cena paszportów zagranicznych nie zostanie podwyższona.

— Znowu katastrofa pod Rogowem. Dnia 25 kwietnia o godzinie 1 w nocy pociąg kurjerski, wychodzący z Warszawy o godzinie 10.35 wykoleił się pod Rogowem w tem samem miejscu, w którem nastąpiła znana katastrofa przed paru tygodniami. Śmiertelnych wypadków w ludziach niema, natomiast kilku pasażerów doznało lżejszych obrażeń. Przyczyną katastrofy, jak podaje Kurjer Poranny było wykolejenie się parowozu który pociągnął za sobą pięć wagonów.

— Z Bułgarji. Poselstwo bułgarskie w Warszawie upoważnione jest do najkategoryczniejszego zaprzeczenia wiaoomości, jakoby władze bułgarskie po zamachu w katedrze występowały przeciwko agrarjuszom i komunistom i dokonały masowych egzekucyj. Władze bułgarskie stosują ustawę o ochronie państwa z całą surowością, jakiej wymaga sytuacja, nie popełniają jednak żadnych aktów gwałtu. Jeżeli były pojedyncze wypadki rozstrzelania, to wywołane one zostały zbrojnym oporem ściganych przestępców. Poselstwo zaprzecza informacjom o rzekomem utworzeniu w okolicy Warny rządu agrarjuszy, jak również o rzekomem internowaniu króla Borysa. Rząd bułgarski, silny poparciem wszystkich stronnictw opozycyjnych, jest panem sytuacji.

— Zajścia w sądzie warszawskim. Dzienniki warszawskie donoszą: Podczas rozprawy sądowej w procesie o szpiegostwo w sądzie okręgowym w Warszawie, adwokat Dr. Hofmokl-Ostrowski znieważył słownie porucznika Jędraszka, nazywając go prowokatorem, na co ten odpowiedział spoliczkowaniem adwokata. Na drugi dzień po zajściu adwokat Hofmokl-Ostrowski dał sześć strzałów do wychodzącego z sali świadka porucznika Jędraszka. Kule chybiły, a adwokat Hofmokl został rozbrojony i osadzony w areszcie. Na miejsce wypadku zjawiły się natychmiast władze śledcze.

— Nowy minister. Natychmiast po powrocie pana Prezydenta ze Spały p. prezes ministrów przedłoży mu do podpisu dymisję ministra reform rolnych p. Kopczyńskiego i nominację na jego miejsce p. Radwana, prezesa głównej komisji ziemskiej. Nominacja ta pojawi się w poniedziałkowym Monitorze.

— Zjazd miast mniejszych. W sali obrad Rady miejskiej odbyło się zebranie zjazdu miast mniejszych — z ludnością niżej 25.000 — nie posiadających własnego statutu. Reprezentowanych jest sto miast. Zebranie to jest wstępem do ogólnego zjazdu miast polskich, który się rozpoczyna w niedzielę.

Z poselstwa sowieckiego w Warszawie. „Expres Poranny“ notuje pogłoskę, iż poseł sowiecki w Warszawie Wojkow ma powrócić do Moskwy, a na jego miejsce przyjeżdża Joffe ze specjalną misją zawarcia umowy handlowej. Wiadomość ta nie znajduje na razie potwierdzenia w innych dziennikach.

BERLIN. O srebra b. kronprinza. W berlińskiej Radzie gminnej toczy się obecnie bardzo zacięty spór o srebrną zastawę, którą miasta niemieckie ofiarowały swego czasu byłemu nastepcy tronu jako podarek ślubny. Zastawa ta artystycznie wykonana, która składa się z 250 sztuk, nie była ukończona na czas i dopiero obecnie została oddana do użytku. Kronprinz zażądał jej oddania, jako swej własności. Frakcja socjalistyczna stanowczo sprzeciwia się wydaniu zastawy, a jeden z jej przedstawicieli oświadczył na posiedzeniu, że kronprinz ma kolosalny majątek, a rząd niemiecki jest obecnie w ciężkiej sytuacji. Dalej, że gdy córka Eberta wychodziła zamąż, nie otrzymała żadnego podarku, a również i Ebert umarł jako

biedny. Kronprinz nie dotrzymał przyrzeczenia, że wstrzyma się od wszelkiej agitacji politycznej na ziemiach niemieckich. Byłoby zatem wręcz zbrodnią gdyby Rada miasta wydała mu tę zastawę. Raczej należy ją umieścić w jednem z muzeów berlińskich. Ostateczną decyzję w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia Rady.

Wiadomości ze Śląska.

Z okazji święta narodowego w dniu 3 maja Prezydjum miasta uprasza właścicieli realności, aby udekorowali swoje domy flagami o barwach państwa i miasta, zaś kupców o dekorację okien wystawowych.

Podatek od polowania. Podatek gm. od polowania, który pierwotnie wynosił 50 groszy maksimum od 1 ha, został nareszcie znacznie obniżony. Śląska Rada wojew. uchwałą z dnia 16 stycznia 1925 (Gaz. Urz. Woj. śl. Nr. 6 z dnia 14 lutego 1925) obniżyła maksymalną wysokość podatku od polowania poza obrębem gmin miejskich z 50 na 20 groszy z 1 ha. Uchwałę tę powitają nasi myśliwi i hodowcy zwierzyny użytecznej z wielkiem zadośćuczynieniem a rozsądniejsze gminy będą również z niej zadowolone.

Zmiana czasu ochronnego dla zwierzyny. Wojewoda śląski w porozumieniu z Radą Wojewódzką rozporządził w sprawie zmiany czasów ochronnych, ustalonych obowiązującemi ustawami łowieckiemi dla poszczególnych gatunków zwierzyny łownej, co następuje:

Na podstawie art. 2 ustawy z 12 XII 1923 r., Dz. U. Śl. Nr. 43, poz. 212, po wysłuchaniu zdania rzeczoznawców i w porozumieniu z Radę Wojewódzką zmieniam czasy ochronne, ustalone obowiązującemi ustawami łowieckiemi dla niektórych gatunków zwierzyny łownej, na przeciąg jednego roku jak następuje:

Dla łań i młodziaków jeleni cały rok; dla rogaczy (kozła) od 1 XI do 31 V; dla sarn (kóz) widłaków i młodziaków cały rok; dla zajęcy od 1 I do 31 X; dla głuszczów (kogutów i kur) cały rok; dla kur bażantów, cietrzewi i jarząbków cały rok; dla kogutów bażantów od 1 II do 31 X; dla kogutów cietrzewi od 1 V do 15 III; dla kogutów jarząbków od 1 II do 30 IX; dla kuropatw od 1 XI do 31 VIII; dla dzikich kaczek od 1 XII do 30 VI. Rozporządzenie zyskało moc obowiązującą dnia 19 kwietnia 1925 r.

Ustalenie cen mieszkań sezonowych i kosztów utrzymania w Ustroniu i Wiśle. Z inicjatywy p. starosty dr. Kisiały odbyła się w piątek 24 bm. o godz. 11 przed poł. w starostwie cieszyńskiem — pokój nr. 3 — konferencja, na której ustalone zostały ceny mieszkań sezonowych i utrzymania w bieżącym sezonie w Wiśle i Ustroniu. Na konferencję tę zaproszono przełożonych gmin zainteresowanych oraz lekarzy zdrojowiskowych i właścicieli will i pensjonatów w tychże miejscowościach. Krok ten p. Starosty spotka się niewątpliwie z uznaniem naszego społeczeństwa. Unormowanie cen w zdrojowiskach naszych usunie możliwość zatargów i skargi na wyzysk, co obu stronom, tak wynajmującym jak i odnajmującym wyjdzie na korzyść.

Sprzedaż książek w Czytelni ewang. Zarząd Czytelni ewang. zawiadamia ponownie niniejszym wszystkich członków Czytelni, jakoteż i czytelników naszego czasopisma, o rozpoczęciu sprzedaży różnych nowych książek, przeważnie z wydawnictwa Towarzystwa oświaty ludowej. Są to po większej części dzieła z pióra śp. ks. Dr. J. Pindora. Ktoby sobie życzył nabyć którą z tych książek, prosimy we środy i soboty od 10—12 przed południem się udać do Czytelni ewang. Ceny są bardzo niskie. Są także na składzie broszurki do nauki konfirmacji służące, wydawnictwa ks. O. Michejdy w Trzyńcu.

Posiedzenie Wydziału gminnego m. Cieszyna. Na porządku dziennym ostatniego zwyczajnego (18 w bież. okresie wyborczym) posiedzenia członków Wydziału gminnego naszego miasta były prócz sprawozdania p. przewodniczącego i weryfikacji protokołu z zeszłego posiedzenia, które się odbyło 20 lutego br., wnioski komisyj prawniczo-policyjnej, opieki społecznej i szkolnej i in.

Wniosek p. Gustawa Wandreya o koncesję na wyszynk został odrzucony, zaś prośba o koncesję Antoniego Martinka oraz wniosek o koncesję, złożony przez p. Henryka Weissa, zostały przychylnie dla petentów załatwione.

Na członków Urzędu rozjemczego dla spraw dzierżawnych wybrano i polecono do zatwierdzenia p. prezesowi sądu przedstawić ze strony właścicieli domów następujących pp.: Franciszka Halfara, Jana Juraszka jr., Pawła Mitręgę, Tomasza Kopy, inż. Hermana Feitzingera, Józefa Nos..ek,

W sobotę, dnia 9 maja 1925 r.
urządzamy w naszej filji
w Cieszynie, Głęboka 13,
próbne gotowanie kawy
Począwszy od godziny 9tej przedpołudniem wydawane będą porcje tego napoju każdemu dorosłemu do skosztowania. Zapraszając WP. do łaskawego zaszczycenia tego urzadzenia Swoją obecnością, zaznaczamy, iż przyprowadzenie dalszych gości będzie mile widziane.
„Coloniale“ S. A. d
Juljusz Meinl.


Józefa Stula i Jakóba Reichmana, zaś ze strony lokatorów następ. pp.: Zdzisława Arzta, Wiktora Stanka, Stefana Katańskiego, Edwarda Fialę, Karola Pumperlę, Karola Goszyka, Ludwika Apfel; ze strony sublokatorów pp.; Józefa Holeksę, Franciszka Santariusza, Jana Kubina, Pawła Gibca i Adama Słowika. Przewodniczącem Urzędu tego mianował p. prezes sądu p. Andrzeja Macurę, jego zast. p. Roberta Lewaka.

Kierownikiem miejskiego Domu sierot wybrany został p. Karol Martinek, obecnie starszy książkowy Tow. zużytkowania spirytusu. O stanowisko to ubiegało się 16 kandydatów, wzgl. kandydatek, z liczby tej wzięto jednakże tylko dwa zgłoszenia pod uwagę. Na kandydaturę p. Martinka oddano 17 głosów, zaś na kandydaturę p. Fojcikowej 14 głosów, dwóch radnych wstrzymało się od głosowania.

Na stanowisko st. nauczyciela przy szk. ludowej dla dziewcząt im. król. Jadwigi zaproponowano pp.: Kajzara, Zubka i Bukowskiego. Na stanowisko nauczyciela religji (ewang.) przy szkole wydz. dla chłopców im. Hassewicza polecono p. Zendera.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uchwalenia dla miejskiej straży pożarnej kwoty 14.000 zł na zakup sikawek automobilowych. Radni polscy piętnowali przy tej okazji fakt, że straż cieszyńska nie przystąpiła dotąd do krajowego Zw. Straży Poż. w Warszawie. Doszło wkońcu do kompromisu i sprawę tę załatwi w przeciągu 3 tygodni prezydjum Wydziału.

Odznaczenie przez p. prezydenta Rzeczypospolitej ks. senjora K. Kulisza orderem „Odrodzenia Polski“. W przeszłą niedzielę odbyła się o godzinie 12 w południe w Biurze prezydjalnem starostwa cieszyńskiego uroczystość wręczenia orderu „Odrodzenia Polski“ ks. senjorowi Kuliszowi. Akta wręczenia orderu dokonał w imieniu Rządu osobiście wojewoda śląski p. Mieczysław Bilski. Nowemu Kawalerowi krzyża oficerskiego orderu składamy najserdeczniejsze życzenia.

Posiedzenie. W dniu 23 kwietnia 1925 odbyło się pod przewodnictwem burmistrza miasta, Dra Jana Michejdy, posiedzenie Rady Zarządzającej Cieszyńskiej Kasy Oszczędności. Po przeprowadzonej dyskusji stwierdzono z zadowoleniem, że najkrytyczniejsze czasy minęły i Kasa rozpoczyna, chociaż powoli, swoją normalną, w czasach przedwojennych tak owocną czynność.

Zarząd pracuje intensywnie nad waloryzacją wkładek oszczędności. Ze względu na wielką ilość wkładających — przeszło 14 tysięcy — praca ta potrwa jednakowoż jeszcze kilka miesięcy. Wskutek ograniczenia czynności szerokie sfery publiczności ze sfer mieszczańskich, jak również ze wsi, zapomniały do pewnego stopnia o istnieniu kasy. A szkoda! Kasa miejska daje bowiem gwarancję największej pewności lokaty kapitałów, za wszelkie bowiem wkładki ręczy całym swoim majątkiem miasta. Kasa udziela też pożyczek na umiarkowany procent. Na cenzorów wybrano pp. Katzera, Kopy'ego, Kofiba i Krupę. Do Dyrekcji dyrektora Wilczka.

Zbierajcie na fundusz prasowy!

Goleszow. Zgon. W czwartek 23 kwietnia zmarła po długiej i ciężkiej chorobie pani Rafaela Krilla, żona znanego i powszechnie poważnego urzędnika fabr. Augusta Krilla, gorliwego zastępcy zborowego, rodzona Pruneti-Lotti z Florencji i została za ogromnym udziałem ludności w niedzielę na kat. cmentarzu pochowaną. Zmarła, szwagrowa znanego literaty Ottona Juljusza Bierbauma, żyjąc w cichości i skrytości poświęcała się całkiem swej rodzinie i uczyniła swe domostwo ogniskiem najpiękniejszego szczęścia dla męża i swych dwojga dzieci. Pamiątkę jej uczciła rodzina w ten sposób, że ofiarowały według życzenia swej drogiej matki 100 zł na ubogich miejscowych bez różnicy wyznaniowej przesławszy tak ewang. jak kat. urzędowi paraf. po 50 zł do rozdzielenia między ubogich. Dzięka za te ofiarność i cześć pamiątce zgasłej!

— Raiffeisenka. Tutejsza kasa spółdzielcza odbyła minioną niedzielę Walne zgromadzenie celem sprawdzenia rachunków i bilansu z roku 1924 i dokonanie nowych wyborów do zarządu i rady nadzorczej. W sierpniu uruchomiono kasę, wezwano członków do wpłacenia udziału w wysokości 10 zł. Z końcem roku było członków 21, do 1 kwietnia br. 42. Stare udziały skreślono a stare wkładki zostają zwaloryzowane. W skład nowego zarządu wchodzą: Jerzy Cichy, rolnik w Gol. nr. 277 jako przwodniczący, Karol Bruck, nauczyciel emeryt. jako zastępca przewodn. i Paweł Niemiec, rolnik z Godziszowa nr. 18, Jan Szczuka, rolnik z Gol. nr. 53 i Jerzy Duława, rolnik z Gol. nr. 75 jako członkowie. Do Rady nadzorczej zostali wybrani: P. Halama, rolnik z Kisielowa jako przewodn., Jan Pasterny, rolnik z Gol. nr. 48 jako zastępca przewodn. i Adam Wapienik, rolnik z Gol., Jan Górniak, rolnik z Bażanowic, Jan Klimsza, majster kraw. z Godziszowa i Jan Pszczółka, rolnik z Goleszowa. Kasa rozwija się znów pomyślnie i ludność zaczyna zaoszczędzenia, które co prawda w obecnych stosunkach gospodarczych bardzo szczupłemi są, wypróbowanej kasie swojskiej powierzać.

Cz. Cieszyn. Ogłoszenie. Min. roln. z dnia 27 lutego br., l. 12703, o wzbronieniu dowozu pszczół i przedmiotów którymi mogłyby być przeniesione z zagranicy zarazy pszczół.

Ze względu na jawienie się w większych rozmiarach zaraźliwych chorób pszczół w państwach ościennych a niebezpieczeństwo przeniesienia tych chorób do tutejszego państwa, wzbrania się na podstawie postanowienia § 5 ustawy państwowej z dnia 6 sierpnia 1909, l. 177, wzgl. § 5 ust. węgierskiej VII z roku 1888 wszelki dowóz pszczół (matek, rojów i pszczół każdego gatunku), miodu, wosku pszczelnego (plastrów, sztucznej węzy, woszczyn), już potrzebowanych uli i innych potrzebowanych narzędzi pszczelarskich a zwłaszcza z płatnością od 15 kwietnia br. aż do nowego oznajmienia.

Dowóz przegotowanego pszczeligo wosku na cele przemysłowe zostanie od razu do razu pozwolony przez minist. rolnictwa za pisemną prośbą.

Zakaz nie odnosi się do przewozu w pierwszym ustępie wymienionych przedmiotów, mogąli urzędy cłowe z pewnością ziiścić z dokumentów przewozowych, że rozchodzi się o przewóz.

Przestępstwa niniejszego rozporządzenia będą ścigane według karnych postanowień ustawy z dnia 6 sierpnia 1909, l. 177, ust. państw. a ile się tyczy węg. ust. VII z r. 1888. Min. roln. Hodża.

Łyżbice. Zgon. W sobotę wieczor dnia 18 kwietnia zmarł po ciężkiej chorobie, w śląskiem szpitalu kraj. w Cieszynie, tutejszy właściciel gruntu ś. p. Adam Wałach przeżywszy 39 lat, i został na tutejszem cmentarzu ewang. dnia 22 kwietnia przy licznem udziale publiczności z miejsca i okolicy do wiecznego spoczynku złożony. Niezapomniana wojna światowa, i 7 lat spędzonych w rosyjskiej niewoli, spowodowały jego przedwczesny zgon. I najnowsze środki, wybitnych lekarzy, nie były już w stanie uratować młodego zycia. Zmarły pochodzi z daleko i szeroko znanej rodziny, z której jeden brat zgasłego jest lekarzem w Bielsku, drugi pełni znowu służbę nauczyciela szkoły w Ustroniu. Zasmuconej rodzinie przesyłamy z naszej strony, wyrazy serdecznego współczucia.

Dział kościelny.

Wierz w Pana Jezusa Chrystusa a będziesz zbawiony, ty i dom twój. Dzieje 16, 31.

Stróż więzienny w Filipach do ktorego się zwraca powyższe słowo należał bezprzecznie do takzwanych „bojących się Boga“ proselitów. Byli to poganie, którzy odczuwali boleśnie ciemnotę swej religji i którzy się stąd oglądali za wyższą światłości, którzy tęsknili do światłości z góry. Byli to ludzie, których trapiło pragnienie prawdy a którym największe trudy sprawiały grzechy ich. Dlatego czuli też silny pociąg do religji żydów, chociaż im ten naród z swą zewnętrzną szatą nie sympatyczny. Zdało się im jednakowoż, że tam jest światłość, ponieważ tam się mawiało i opowiadało o Bogu żywym. Lecz serce ich w ten sposób nie mógło jeszcze przyjść do pokoju. Bo religja żydowska była dopiero abecadłem prawdziwej religji i znajomości Boga. Ona miała tylko cały szereg kasuistycznych, tj. na pewne specjalne sytuacje obliczone przepisy, które wyliczały co się w tem lub owem położeniu godzi a czego należy się wystrzegać, lesz radości posiadania religja ta nikomu nie dawała. Króciej religja żydowska miała zakon a nie miała ewangelji, miała obietnice, ale nie miała spełnienia. A stróż więzienny należał do tych szlachetnych pogan, których dusza chciała oglądać Boga, połączyć się z Bogiem. Jako tak wewnętrznie usposobiony człowiek miał przykrą przygodę. Powstało trzęsienie ziemi, drzwi więzienne otworzyły się a on przypuszcza na pewno, że z tej sposobności skorzystali ci więźniowie, których miał pilnować, tj. Paweł i Sylas. On wiedział, że go w takim razie spotka jaknajtwardsza kara. I już jest gotów w pierwszym strachu targnąć się na życie swe, gdy św. Paweł woła na niego: Nie czyń sobie nic złego, bośmy tu wszyscy. Teraz pada im wzruszony do nóg i zapytuje ich: Panowie, co mam czynić, abym był zbawionym? A ci dają mu tą odpowiedź, która w najkrótszem streszczeniu zawiera w sobie całą ewangelję: „Wierz w Pana Jezusa Chrystusa a będziesz zbawiony ty i dom twój.“ A teraz omywa stróż więzienny ich rany wyprowadza ich z ciemnicy i przyjmuje chrzest wraz z całym domem swoim. — Bóg tu przemówił z człowiekiem i do człowieka wstrząśnionego i przerażonego strasznem wydarzeniem. Strach i lęk ogarnął jego serce a troska o zbawienia zapłonęła jakby stos ognisty w sercu jego. Człowiek ten mógłby być przykładem i dla naszych czasów dzisiejszych, które także nie są wolne od niektórych strachów, lęków i obaw, które raz gwałtowniej, raz lżej wstrząsają wnętrznościami naszemi. Co czynić przeciwko temu. Jest jedna zasada lecznicza, zwana homeopatją mającą to hasło łacińskie: Similia similibus curantur. Tylko podobny środek potrafi podobną chorobę uleczyć. To znaczy jeśli ma kto febrę, gorączkę, wtedy daje się mu taki środek, który sam od siebie potrafi tą samą gorączkę spowodować. Równy środek dusi potem równą chorobę. A tak zdaje mi się potrzeba nam i takiej duchowej homeopatji, tj. do zwalczania bojaźni, strachu, lęków wyższej bojaźni, bojaźni Boga, tego drzenia świętego z którem ów stróż filipeński przypada do nóg Pawłowych. W prawdzie jest ta bojaźń święta dopiero początkiem wszelkiej mądrości. Ale bez tego początku nie ma żadnego dalszego rozwoju. Bóg mówi też z tobą, raz, dwa, trzy razy, mówi z tobą w sposób przerażający cię, aby duszę twoją wyprowadzić z tego ziemskiego zniszczenia, które ma tysiące sposobów, by wszelkie twoje dobre zamiary i postanowienia unicestwić i którem tak często ulegasz. Ale bojaźn Boża jest przeciwśrodkiem. A w tej świętej bojaźni świętości Boskiej musimy zostać przez całe życie nasze. Kto kiedykolwiek drzał przed Bogiem dlatego staje się ewangelja o zbawicielu grzeszników słodyczą i radością.

Z kościoła i ze szkoły.

CZESKI CIESZYN. Zbór ewang. a. w. Rozkład tegorocznych podatków, rachunki za ubiegły rok, preliminarz na bieżący rok i liściny uprawnionych do głosowania będą wyłożone w kancelarji paraf. w Cz. Cieszynie, Ostrawska 15, od środy, dnia 29 kwietnia br. przez 14 dni do wglądnięcia.

NOWY GAWŁOW. Wieczorek familijny. Dnia 22 lutego urządził nasz zbór tutejszy w tutejszej szkole ewangelickiej wieczorek familijny, który miał nadzwyczaj piękny przebieg. Przybyli goście i domownicy wiary z sąsiedniego Krakowa, aby się cieszyć i weselić z weselącymi się i aby dodać nam otuchy do tego dzieła na którego wzniesienie przeznaczony został i czysty zysk tego wieczoru, mianowicie na budowę fary. Stara fara znajduje się w strasznym, nie dającym się opisać stanie. To też nowy pastor Chmiel w niej zamieszkać nie mógł. W czasie inwazji rosyjskiej były tam umieszczone konie wojskowe, które budynku tego już tak złego wcale nie poprawiły. Budowniczy oświadczyli, że tu wobec tych gruzów o jakich raczej należy mówić nie ma innej drogi, jak budowa nowej fary. Dla umożliwienia nam tego dzieła zwróciliśmy się i do niektórych zborów śląskich z gorącą prośbą o poparcie nas w tej naszej opresji.

KOŁOMEJA. Nabożeństwo rusinskie. W niedzielę wielkanocną odbyło się w naszym tutejszym kościele ewangelickim po raz pierwszy nabożeństwo w języku ukrainskim, czyli rusinskim. Nabożeństwo to odprawił o 12 godz. w południe pastor Kusiw z Bloemfield w Północnej Ameryki, który teraz odbywa swą podróż w celach studjowania stosunków wyznaniowych w Polsce a to z

polecenia takzwanego Federal Council (amerykańskiej organizacji kościelnej). Udział tutejszej ludności ukrainskiej był nadzwyczaj liczny.

POZNAŃ. 40-letni jubileusz. W Poznaniu obchodził tymi dniami superintendent generalny kościoła ewangelicko-unijnego w Polsce swoj 40-letni jubileusz urzędowy. Na ten sam dzień przypadła rocznica jego 25 letnich zaślubin, którą to uroczystość domową urozmaiciły i zaręczyny jego najmłodszej córki, które odbyły się w ten sam dzień. Ks. Dr. Blau, syn pewnego Konsula generalnego niemieckiego, który wyrósł w Serajewie słynie szeroko i daleko jak teolog, apologet, autor różnych dzieł naukowych a nawet i jako poeta. Też i jako organizator kościoła ewangelicko-unijnego ma on bezprzeczne zasługi.

NORYMBERGA. Jubileusz. Stara i śliczna Norymberga obchodziła tymi dniami piękną uroczystość pamiątkową mianowicie 400-letni jubileusz przyjęcia przez miasto to reformacji Lutrowej co nastąpiło w dniu 14 marca 1525 r. Przyjęcie luteranizmu nastąpiło tu po zakończeniu sławnej dysputacji religijnej w ratuszu norymbergskim, która się zakończyła zupełnem zwycięstwem teologów ewangelickich, wskutek czego się Rada miasta norymbergskiego oświadczyła za reformacją Lutrową. Norymberga miała wtedy w Niemczech wielki wpływ i powagę, dlaczego też przyjęcie reformacji Lutrowej we wielu innych okolicach reformację ułatwiła i przyśpieszyła. Norymberga liczy dziś 300000 ewangelików.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 25 kwietnia 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·35, Masło kuchenne 1 kg 4.40, Masło deserowe 1 kg 5·20 do 6.00, Jaja według wielkości szt. 0·08 do 0·10, Pszenica 1 q 40·00 do 42·00, Żyto 1 q 34·00, Jęczmień 1 q 34·00 do —.—, Owies 1 q 34.00 do 36·00, Ziemniaki 1 q 13·00 do 14·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 25 kwietnia 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 220—222, Jęczmień 230—240, Owies 192—195, Kukurydza 172—174, Groch 270—300, Fasola 240—243, Siano 51—54, Słoma długa 36—40, Słoma na futro 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 365—372, Żytna mąka 338—340, Otręby pszenne 128—13, 0Otręby żytne 136—140, Mąka na karmę 170—180 Koniczyna czerwona 1200—1600, Lucerna 1100—1400, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Fabryka wódek i likierów

J. KONIECZNY

dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE

poleca swoje znakomite wyroby po cenach najniższych.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Otwarcie sklepu.

W. Leopold Lewinsky,

Czeski Cieszyn, Saska Kępa 18.

Towary jak w starym sklepie

LEWIŃSKIEGO.

Nowości i wielki wybór w jedwabnych chustkach, jedw. fartuchach, wstążkach; na kabotki: opal, crepe de chine, jedwab dający się prać, koronki hafty, materje na jakle i suknie od najtańszej do najwykwintniejszej jakości, oraz sznurki, żywotki, koszule, krawatki; na cychy: zefiry, gradle i kartony, jakoteż wszystkie gatunki białych towarów.

Najniższe ceny! Rzetelna obsługa!

Chłopiec

zostanie natychmiast przytęty **do nauki stolarskiej**

u p. **Jana Michalika** starszego

w CIESZYNIE, Stawowa 4,

obok szpitala Elżbietanek.

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia

marki

Original Dürkopp

znane jako najelpsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję, materjały skórzane i haftowane, dalej

ROWERY

światowej marki

„Styria“ i marki „Dürkopp Diana“

które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,

Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Poszukuję
CHŁOPCA
z poważnej rodziny od 14 lat ku gospodarstwu.
Wiadomości udzieli Administracja „Nowego Czasu.“

Szanownej P. T. Publiczności
polecam znowu jak dawniej:
Zegary i zegarki
precyzyjne.
Biżuterję ze złota i srebra
po cenach najtańszych z gwarancją.
Jan Janiczek w Cieszynie,
Rynek.

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Realność
w Hażlachu Nr. 72, budynki murowane, **8½ morga roli, z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli sam właściciel
Mateusz Dziadek
w Kalembicach.

Handel towarów tekstylnych
RUDOLF GAŁUSZKA, Cz. Cieszyn,
Saska Kępa 2 — przy głównym moście
oferuje
na konfirmację:

Etamin biały podwójnie szeroki	Kcz	14.- - 19.-
Opal „ „ „	Kcz	20.—
Batyst jedwabny biały podw. szer.	„	15.—
Markizet modny „ „	„	23.—
„ haftowany „ „	„	28.—
Batysty haftowane 75 cm szerokie	„	12.—
„ „ Ia 75 cm „	„	15.—
Panama Ia.	„	9.—
Rypsy na szaty Ia	„	8.—
Popeliny jedwabne podw. szerokie	„	36.—
„ „ „ „	„	42.—
Crepe de chine „ „	„	48.—
Ryps jedwabny 75 cm szeroki	„	20.—
Jedwab surowy biały 85 cm „	„	27.—
„ dający się prać 95 „ „	„	40.—

Wielki skład we wstążkach, pończochach i kwiatach.

Zamówienia na **pieczątki, poduszki** i farbę do pieczątek
Kauczukowe drukarki, masę hektograficzną i powielacze
poleca
EDWARD FEITZINGER,
CIESZYN, Górny Rynek 10.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Schmerlinga 9, w wł. domu
płaci od wkładek 6%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Józef HUTTA
Cieszyn, Rynek 9.
Wielkie podsienie.

Towary modne:
Materje jedwabne, wełniane i bawełniane.

Bielizna
ręczniki, wsypy i graddel.

TOWARY **SPORTOWE:**
Footbal, tenis, turystka, lekko-atletyka.

Sumienne ceny,
najtańsze źródło zakupna.
Proszę uważać na ceny w wystawie.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 449/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
CZ 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynana Schulca, Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 19. Cieszyn, 10 maja 1925. Rocznik 49.

Klerykalno-austrjackie mrzonki . .

W wiedeńskiej katolickiej „Staatswehr" w organie starej austrjackiej szlachty, byłych austrjackich oficerów wyższych stopni, jako i kół klerykalnych pojawił się z początkiem tego roku bieżącego artykuł opatrzony w jednę mapę o przyszłości Europy średniej i o jej domniemanym rozwoju. Autor artykułu tego jest naturalnie politykiem wielkiej mary (naturalnie tylko według swego własnego sądu stronniczego) bo on tam nawet najtrudniejsze sprawy opanowuje z podziwu godną łatwością a można nawet powiedzieć z łatwowiernością. Dla wielkich duchów np. jego miary są to zresztą wszystko małe i drobne sprawy, któreby on, gdyby znalazł więcej rozumnych dyplomatów w krotkim czasie załatwił. No, a tak słuchajmy! Wielka i mała entente znika dla wielkiego męża stanu „Staatswehry" bez śladu i niepowrótnie.

Natomiast powstanie dla niego nowa Austrja federacyjna, która będzie naturalnie znowu potężnem cesarstwem. Też i Rosja stanie się znowu mocnem cesarstwem, o bolszewikach ani śladu, a potężna Anglja zawrze wraz z nową cesarską Rosją z nowopowstałą Austrją sojusz obronny i gwarancyjny. To przez autora Staatswehry skonstruowane nowe cesarstwo austrjackie musimy sobie ale lepiej obejrzeć. Ono jest trjalistyczne tj. nie jest dualistyczne jak za panowania Habsburgów (składające się z cesarstwa austrjackiego i królestwa węgierskiego) ale trjalistyczne składające się z 3 wielkich skadników: z właściwej Austrji, zwanej federacyjnemi kresami wschodniemi i południowemi z federacyjnej średniej Europy obejmującej katolickie południowo i zachodnie Niemcy które naturalnie będą pod berłem bawarskich Witelsbachów. Granice tego królestwa Witelsbachów będą naturalnie nieco szersze. Z łaski wcieli się do tego cesarstwa śródeuropejskiego i sfederowane przeważnie ewangelickie Niemcy północne stojące znowu pod wodzą Króla pruskiego z domu Hohenzollernów (czy nie było katolickiego kandydata?!) Oba te królestwa: bawarskie i pruskie tworzą wspomniane cesarstwo średnio-europejskie, będace pod berłem cesarza

O detronizacji pieniędzy. C. d.

Ale po tym wolnorolnym ekskursie powrócimy do tego pytania, co to właściwie jest pieniądz. Pieniądz oznacza podział pracy. Dopiero istnienie pieniędzy umożliwiło taki podział pracy, bo tylko pieniądz umożliwia niepohamowaną wymianę tych towarów, które stwarza odnośna praca. Pieniądz to środek wymiany towarów. Od podziału pracy ale zaczyna się kultura. Pieniądz jest tą krwią, która cyrkuluje w ciele gospodarki ziemskiej. Ta krew pieniężna daje siłę wszystkim członkom. Wszystkie towary zmieniają się, zostają zużyte, przemijają, ale pieniądz cyrkulując wraca zawsze do miejsca swego wyjścia. W wspaniały sposób opisuje to Gesell, jakto tylko pieniądz otworzył cały świat. Wiele przesady znajdujemy w jego wywodach, ale w czem ma zupełną słuszność to jest to, że tym czynnikiem który pieniądz właściwie czyni pieniądzem jest państwo. Państwo dopiero ogłasza kawałek metalu prawnym pieniądzem, czyli środkiem płatniczym. Ono było też przed powstaniem pieniądza. Na każdy wypadek należy wynalazek posługiwania się pieniądzem do największych na całym świecie. Jego wielkości i ważności odpowiada, też straszliwość jego siły zgubnej, zgubnej tak dla jednostek jak dla całych kultur. Pieniądz budzi ze snu całe światy, kultury i państwa a pieniądz jest też wstanie zniszczyć i zdruzgotać je. On jest też tym kluczem, który wszystko odmyka a zarazem tą tamą i barjerą, która każdemu zamyka drogę, każdego potrafi pozbawić owóców jego pracy, onto jest tym największym tyranem na świecie, który często w najhaniebniejszy i najbezwzględniejszy sposób ciemięży i plądruje świat. Istnieje obraz który przedstawia wiek panowania pieniędza. Parę ludzi sytych i dobrze wyglądających siedzi sobie w powozie przepełnionym doszczętnie. Pędzi on naprzód. Ze wszech stron dobijają się ludzie do tego powozu. Od czasu do czasu dostaje się, ktoś pod koła, ale powóz pędzi dalej. Niejednemu udaje się dotrzeć do niego i chwycić się silnie. No wtedy wypada jeden z siedzących w wozie a energiczny przybysz zajmuje

z domu Habsburgów, równocześnie i władcy kresów wschodnio-południowych. A to niby już podwójne cesarstwo odzyska też jeszcze jako trzeci wielki składnik dawniejsze Węgry, w przedwojennej rozciągłości i Polskę obejmującą Małopolskę i Kongresówkę a wreszcie zfederowaną Chorwację, Slowenję i Frialję (obejmującą Istrję, Gorycję, Dalmację, Bośnję i Hercogowinę).

Najciekawsze jest, że ta nowa Austrja zwana kresami południowo-wschodniemi (Süd- und Ostmarken) obejmuje Łużyce (Lausitz) i nawet cały Śląsk, do który przyłączone zostanie terytorjum czeskie obejmujące ale tylko czysto-czeskie obszary. Upajającą jest dalej myśl że się do tego nowego państwa od razu przyłączą królestwa ukraińskie, rumuńskie, Bułgarja, Serbja, Czarnogóra nawet i Albanja, które będą prosiły o polityczną, gospodarczą i militarną wspólność z cesarstwem wśród-europejskiem. Ciekawem jest również, że wspomniane kresy południowowschodnie, czyli Austrja należeć mają do obu cesarstw, tak do średnio-europejskiego, jak do cesarstwa wschodniego. Austrja będzie więc osią około której toczyć się będą niby dwa koła. —

Co my o takich koncepcjach myślimy? Jedno, mianowicie to, że w nich nie wiele oryginalnego. To myśl państwowa klerykalnych habsburgów, to ulubiona myśl Rzymu. Już dawniej wygrywano Habsburgów przeciwko luterskim Hohenzollernom. A teraz marzy się dalej o stworzeniu nowej kombinacji państw, któreby ślepo były oddane Rzymowi i któreby zmiażdżyły, albo przynajmniej sparalizowały wpływ i znaczenie protestantyzmu. Jak widzimy ma Rzym rozmaite plany.

Wielki triumf Anglji.

Najważniejszym wypadkiem politycznym chwili obecnej przestał być już wybór Hindenburga, a stało się nim exposé angielskiego kanclerza skarba Churchilla, wypowiedziane w dniu 28 kwietniu przy sposobności wniesienia budżetu do Izby gmin. Kiedy już wybór Hindenburga stanie się bladem wspomnieniem, pamiętać będzie jeszcze Anglja i świat cały o dniu 28 kwietnia, jako o dacie powrotu Anglji do parytetu złota, czemu towarzyszy zniesienie zakazów co do wywozu złota, zniżenie podatku dochodowego, wprowadzenie całego szeregu ceł, przejście do ogólnego ubezpieczenia całej ludności od wypadków i na starość — słowem szereg doniosłych reform finansowych i społecznych. Izba gmin słuchała exposé z najwyższ. naprężeniem, z całem zrozumieniem i poczuciem wielkiej historycznej chwili; a mowy przewódcy robotników Snowdena i liberała Lloyda George'a dały temu wyraz. Podnosząc pewne objekcje ze strony opozycji socjalistycznej i liberalnej przeciwko programowi konserwatywnego ministra, przecież na ogół przywitali, jego exposé z najwyższemi pochwałami, uznając je za wielki triumf polityki finansowej angielskiej i narodu angielskiego.

Budżet preliminuje wydatki na 800,000.000 funtów szterlingów (funt szterling = 25.30 zł) a dochody na 826 miljonów, kończy się więc znaczną przewyżką (zwłaszcza, że nie są nim objęte dochody z niemieckich spłat reparacyjnych, które mogą dojść do 120 miljonów). Budżet angielski był już i w ostatnim roku — coprawda — czynny, ale nadwyżka była bardzo niewielka (3 miljony funtów); obecnie będzie wynosić ona z reparacjami stopięćdziesiąt miljonów. Osiągnięcie takiej nadwyżki stało się możliwe przez to, że rząd konserwatywny przechodzi równocześnie do podniesienia podatku spadkowego z 10 na 12 procent (ulegając naleganiom Labour Party), a nadto wprowadza szereg ceł. Są to tak zwane „cła Mac Kenna“ na towary luksusowe (zegarki, jedwabie, automobile, filmy etc.) już raz w Anglji wprowadzone cło na piwo i na chmiel, a za to będą zniżone cła na wino, cukier, tytuń i suszone owoce.

Natomiast obiecuje rząd zniżyć podatek dochodowy nad wyraz w Anglji uciążliwy o 6 pensów (na 4 szyl.); nadto uwolnić od niego dochody poniżej 250 funtów rocznie (dotąd wolne były dochody niżej 130 funtów). Pozwoli to zwolnić od tego podatku niemal całą klasę robotniczą, oraz przeważną część urzędniczej.

Wielką koncesją na rzecz klasy robotniczej jest także zapowiedź wprowadzenia przymusowych ubezpieczeń od wypadków i na starość, przez co państwo bierze na siebie znaczne ciężary (w roku 1926 wynosić one będą 750 miljonów funtów); ale

---

jego miejsce, lecz jazda idzie dalej. Że ten malarz, który wspomniany obraz malował ma słuszność tego dowodzą zresztą ostatnie lata, tak wojenne, jak powojenne. Pieniądz jest więc środkiem wymiany, niby taczkami, lub wozem, który sprodukowany towar jaknajprędzej zawozi do tego, który jego potrzebuje, ale on sam nie ma w sobie — jeszcze raz to powtarzamy — żadnej wartości, bo nie jest żadnym towarem. Może zapytasz dlaczego obrano sobie na pieniądz srebro i złoto? Gesell odpowiada na to: Nie dla ich wewnętrznej wartości, bo jak już zaznaczyliśmy jest srebro i złoto rzeczą, która w najmniejszej mierze jest towarem. Ale to jest, żeby to tak powiedzieć, jego szczęście. Bo wszystkie towary przemijają, więdną, gniją, rdzewieją, tłuką i łamią się. Dlatego musi je też ten który je wytwarza, lub niemi handluje jak najprędzej „pociskać dalej“, a to takim ludziom, którzy odnośnego towaru potrzebują. Srebro i złoto zaś jest tą najmartwiejszą rzeczą na świecie, rzeczą jedynie i trwale martwą. Ono nie rdzewieje, ono nie więdnie, ono nie gnije ani się odlega, ono się nie łamie ani tłucze. A przytem jest rzeczą najmniej wartościową na świecie i nie jest do niczego pożytecznego do użycia jak do zbytku do ozdoby. dekoracji. Gdyby nasze państwa tego kawałka srebra i złota, które dziś już tu i ówdzie dostajemy do ręki nie orzekały pieniądzem, wtedy godziłoby się ono najwyżej tylko na bawidło dla dieci, tak jak czasu swego do tego faktycznie bywało używane wśród indjan peruańskich, niż przyjechał tam chciwy zysku Europejczyk. Ale dlatego właśnie obrano srebro i złoto tym miernikiem, który jest niby kompasem w tej gospodarce ziemskiej a właśnie dlatego spoczywa na pieniądzu takie straszne przekleństwo. Pieniądz daje się schować, on może czekać, wówczas towary czekać nie mogą. A na domiar znajduje się ten materjał (srebro i złoto) tylko w ograniczonej ilości w tym świecie. Kto ten materjał srebra i złota posiada, ten może cały obieg towarów zatrzymać, zatamować i może w ten sposób wytwórcom towarów podyktować wszelkie warunki, które oni nawet bezwarunkowo przyjąć muszą, o ile nie chcą nędznie zginąć z głodu, a

za to Anglja dotychczas w swojem ustawodawstwie społecznem nieco zacofana (podobnie jak Francja) dogania naraz kraj tak zaawansowany, jak Niemcy. Jest to śmiałe posunięcie, zgodne jak z socjalno-politycznemi tradycjami angielskiej partji konserwatywnej.

Ale nie w tem wszystkiem leży główne znaczenie wygłoszonego exposé, lecz w zapowiedzi, że Anglja wraca do „standardu złota“ (równia funta ze złotem). Także i niektóre dominja (Australja) powracają do niego razem z macierzą, inne mają to uczynić niebawem. Już przed paru dniami — w przewidywaniu powyższej zapowiedzi — podskoczył kurs funta z 4.78 na 4.85 i osiągnął w ten sposób niższą granicę złota. A były przecież czasy i to powojnie (rok 1920) gdy stał 3.31 zaledwie!

Rękojmią, że parytet funta i złota będzie trwały, jest obok dopuszczenia wywozu złota fakt, iż rząd wnosi w najbliższych dniach projekt ustawy o wypłacaniu not Banku angielskiego i not skarbowych angielskich w złocie. W tym celu Bank nagromadził już po cichu — jak wyjaśniło exposé kanclerza — zapas dolarów (166 miljonów), oraz zapewnił sobie pomoc kredytową Stanów do wysokości 300 miljonów dolarów. Wystarczy to, aby zapewnić ustawie wykonalność. Pomoc Stanów to oczywiście wynik ich zbliżenia politycznego z Wielką Brytanją; ale także wynik faktu, iż Anglja, rachując jak dobry kupiec, punktualnie i w całości zaczęła spłacać swoje dotychczasowe długi — i spłaty te zamierza kontynuować.

Znaną jest zasada Beaconsfielda: „dajcie mi dobra finansowe, a dam wam dobrą politykę“ — zasada, której prawdziwość okazuje się w Europie powojennej w jeszcze wyższym stopniu aniżeli za czasów tego wielkiego polityka, który wniósł zarazem w politykę z rasy swojej tak wielkie zrozumienie dla finansów. Gabinety stoją i upadają, błądzą i odnoszą sukcesy, mają wpływ i tracą go na terenie zagranicznym — w miarę czynnego i biernego budżetu. Znakomity budżet angielski podniesie na zewnątrz niesłychanie potęgę Anglji i tak już dzisiaj dominującą w świecie, zwłaszcza gdy uzgodniła swe interesy z drugą wielką siostrzycą anglosaską. Reformy społeczne, do jakich rząd konserwatywny może przystąpić na wewnątrz dzięki dobremu budżetowi, przyczynia się w wysokim stopniu do załagodzenia następstw ruiny wojennej w Anglji i tarć między kapitałem a pracą. Anglja przeszkadza w ten sposób nader skutecznie wzrostowi niezadowolenia w masach robotniczych i rozkrzewieniu się kierunków skrajnych, bolszewizujących. Jest ona w wysokim stopniu dotknięta klęską bezrobocia i zastoju przemysłowego, toteż ma dużo warunków dla powodzenia komunizmu. Zainaugurowanie polityki społecznej dla robotników korzystnej ma wyrwać grunt z pod nóg kierunkom skrajnym.

Nie potrzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie ma paralela budżetu angielskiego z francuskim, który stał się nietylko przyczyną upadku ostatniego gabinetu, ale także i powodem osłabienia wpływu Francji na arenie międzynarodowej.

---

jeśli nie chce, żeby jego towary zniszczały. W ten sposób staje się wprawdzie srebro i złoto poniekąd także towarem, ale takim towarem, który potrafi czekać, nawet bardzo długo czekać. Ta wartość ktorą państwo daje odnośnemu kawałkowi srebra i złota czyni je tyranem, albo lepiej tego który taki pieniądz posiada a wszystko musi się przed nim ugiąć. Posiadaczowi pieniądza musi zawsze na tem zależeć, żeby zawsze większy był popyt za pieniądzem, jak podaż pieniądza, albo inaczej, w jego interesie leży, wieczne ubóstwo innych ludzi. A ta dążność rodzi ten stan rzeczy, który wszędzie obserwujemy: Pieniądz nie pozwala żadnemu towarowi dostać się do ręki konsumenta, dopóki on nie zdarł na nim tyle, aby ubóstwo zostało wiecznem zjawiskiem. Cały świat jest niewolnikiem, poddanem, „pańszczorzem“ pieniędza. Zachodzi pytanie, czyby się dał taki pieniądz stworzyć, któryby swe zadanie spełnił, ale nie wywierał takiej strasznej presji i tyranji, jak pieniądz obecny. O tem chcemy sobie jeszcze pomówić.

C. d. n.

Dział polityczny.

Z SEJMU.

W Sejmie nie zaszło nic nowego. Dyskutuje się dalej nad budżetem. Ostatnio nad budżetem oświatowym. Dyskusje prezentują zawsze mniejwięcej te same żale.

O PAKT GWARANCYJNY.

Ambasador francuski w Londynie oświadczył Chamberlainowi, że, zdaniem rządu francuskiego, chwila obecna nie nadaje się jeszcze do wymiany myśli między Francją a Anglją w sprawie paktu bezpieczeństwa. Ambasador francuski wbrew poprzedniej zapowiedzi, nie przedłożył też tekstu odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie propozycyj rządu niemieckiego. Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, zwłoka ta nastąpiła z tego powodu, ponieważ Briand ma zamiar przygotowaną przez Herriota odpowiedź zmienić i ze względu na wybór Hindenburga zredagować ją w znacznie ostrzejszej formie. Tak czytamy przynajmniej w gazetach zbliżonych do Francji. Ale faktem jest, że w Paryżu powstała pewnego rodzaju bezradność. Anglja po ostatniem oświadczeniu Dra Luthra, kanclerza niemieckiego, które w kołach angielsko-amerykańskich zrobiło bardzo dobre wrażenie, a to temwięcej, że mowę Luthra uważają za wyraz zamiarów Hindenburga, stoi trochę na uboczu i nie ma zamiaru popierać wojowniczej i już wprost patologicznej hecy marszałka Focha, dlaczego się też ostatnie posiedzenie Rady ambasadorów skończyło negatywnie. Dlatego jest pozycja francuska niepewną i nieśmiałą. Wielkie wrażenie robi we Francji uspokojenie umysłów, jakie zapanowało w Niemczech. Widocznie tam oczekiwano wielkich rozruchów powyborczych a prasa francusko-polska przepowiadała je jako pewnik. Tymczasem pokazuje się, że Hindenburg i rząd jego nie mają zamiaru zmienienia kierunku polityki zagranicznej. Narodowe gazety niemieckie posługują się także bardzo spokojnym i umiarkowanym tonem. Wobec tego psuje się nieco koncept francuskich militarystów i nacjonalistów.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

„Neues Wiener Journal“ donosi, że konferencja Małej Ententy będzie dotyczyć dwóch spraw:

sprawy bezpieczeństwa i federacji naddunajskiej. Również pismo to twierdzi, że na konferencji będzie omawiana sprawa przystąpienia Austrji do Małej Ententy.

KONFLIKT Z GDAŃSKIEM.

Według doniesień prasy tutejszej międzynarodowy trybunał w Hadze nie ustalił jeszcze, wbrew podawanym doniesieniom, żadnej opinji w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Decyzji tego trybunału oczekiwać należy około 10 maja.

O TRAKTAT POLSKO-AUSTRJACKI.

W ministerstwie przemysłu i handlu odbywają się obecnie narady nad wprowadzeniem zmian do traktatu handlowego polsko-austrjackiego. W najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie handlu i przemysłu konferencja międzyministerjalna, poświęcona rozważaniu projektowanych zmian w tym traktacie.

UMOWA POLSKO-BUŁGARSKA.

We środę wieczór podpisaną została umowa handlowa i nawigacyjna między Polską a Bułgarją. Ze strony Bułgarji umowę podpisał minister spraw zagranicznych Kalrow, ze strony polskiej poseł Rzeczypospolitej pan Grabowski w obecności dyrektora protokółu dyplomatycznego Panewa, kierownika wydziału konsularnego Czepowa oraz sekretarza poselstwa polskiego Łubieńskiego.

KONFLIKT NIEMIECKO-RUMUŃSKI.

Rada ministrów na konferencji z dnia 4 maja uchwaliła odrzucić propozycję rządu niemieckiego co do załatwienia zatargu rumuńsko-niemieckiego w drodze arbitrażu, przyczem arbitrem miał być rząd angielski. Rząd rumuński ma wkrótce wystosować do rządu niemieckiego notę z propozycją, aby zatarg rozstrzygnąć na wspólnej konferencji niemiecko-rumuńskiej.

AGITACJA BOLSZEWICKA.

Pisma faszystowskie „Regus“ w Turynie i „Medio Giorno“ w Neapolu stwierdzają, że pod egidą poselstwa sowjeckiego w Rzymie rozpowszechnia się bardzo propaganda sowjecka we Włoszech. Mimo zapewnień ze strony sowjeckiej, że propagandy zupełnie we Włoszech nie prowadzą, „Regus“ podtrzymuje zarzuty i zawiadmia, iż w najbliższym czasie opublikuje senzacyjne dokumenty w tej kwestji.

WALKI W MAROKKU.

Sprawozdawca „Times“ donosi z Rabat, że wojska hiszpańskie cofnęły się ku wybrzeżu, wskutek czego stało się możliwe, że Ab el Krim wtargnął w strefę francuską i obecnie znajduje się faktycznie w wojnie z Francją. Byłoby nierozsądnem starać się fakt ten ukrywać. Trzy kolumny hiszpańskie operowały przeciwko szczepom Riffenów i ich zwolennikom. Na całym froncie jest obecnie 18 bataljonów piechoty, 6 szwadronów kawalerji i 12 bateryj artylerji. Ogólna liczba wojowników szczepu Riff wynosi 4000 ludzi, atoli w pobliżu granicy znajduje się jeszcze dalszych 4000 Riffenów w rezerwie.

Wielki skład sukna
GUSTAW POLLAK,
CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca swój znany, specjalny skład towarów sukiennych różnego rodzaju, po wszystkich cenach, dla panów i pań.
Również zwraca się szczególną uwagę na bogaty wybór w nowościach na jakie, suknie, kostjumy, płaszcze itd.
Każdemu kupującemu jest zapewniona solidna i fachowa obsługa.

Wiadomości ze Śląska.

Pobór do wojska rocznika 1904 odbędzie się w okresie od 11 maja do 30 czerwca. Do poboru ogólnego w tym roku winni się stawić:

1) mężczyźni, którzy w tym roku kończą lat 21, tj. są urodzeni w roku 1904;

2) mężczyźni, będący jeszcze w wieku poborowym, tj. urodzeni w roku 1903 czy 1902, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kategorja B);

3) mężczyźni, którzy będąc w wieku poborowym dotychczas obowiązkowi stawienia się przed komisją poborową nie uczynili zadość;

4) mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej;

5) osoby wymienione w art. 32 ustawy wojskowej tj. osoby obowiązane do służby wojskowej, które z jakichkolwiek powodów obowiązkowi stawienia się do poborów dotychczas nie uczynili zadość a nie ukończyli 50 lat życia;

6) osoby wymienione w art. 6 ustawy t. j. cudzoziemcy, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, a nie ukończyli jeszcze 50 lat życia i dotychczas obowiązkowi stawiennictwa w Polsce zadość nie uczynili.

W myśl ustępu czwartego art. 60 ustawy wojskowej o przyznaniu lub odmowie prawa do skrócenia lub odroczenia służby wojskowej po myśli artykułów objętych rozdziałem VII ustawy wojskowej orzeka w okresie ogólnego poboru właściwa komisja poborowa.

Należycie udokumentowane prośby o przyznanie rzeczonych ulg wojskowych winny być wnoszone w myśl art. 59 ustawy wojskowej przed dniem poboru na ręce władzy administracyjnej I instancji, w której siedzibie pobór ogólny się odbywa.

Winni nieusprawiedliwionego niestawienia się przed komisją poborową we właściwym terminie będą karani w drodze administracyjnej po myśli art. 87 ust. wojsk. grzywną do 500 zł lub aresztem do 6 tygodni, względnie obu temi karami łącznie, o ile popełnione przekroczenie nie będzie nosiło cech przestępstwa podlegającego w myśl powołanej ustawy wojskowej wyższym karom z kodeksu karnego.

Cieszyńska Kasa Oszczędności. W dniu 23 kwietnia 1925 odbyło się pod przewodnictwem burmistrza miasta Dr. Jana Michejdy, posiedzenie Rady zarządzającej Cieszyńskiej Kasy Oszczędności. Po przeprowadzonej dyskusji, stwierdzono z zadowoleniem, że najkrytyczniejsze czasy minęły i Kasa rozpoczyna, chociaż powoli, swoją normalną, w czasach przedwojennych tak owocną czynność. Zarząd pracuje intensywnie nad waloryzacją wkładek oszczędności. Ze względu na wielką ilość wkładających, — przeszło 14 tysięcy — praca ta potrwa jednakowoż jeszcze kilka miesięcy.

Wskutek ograniczenia czynności szerokie sfery publiczności, ze sfer mieszczańskich, jak również ze wsi, zapomniały do pewnego stopnia o istnieniu kasy. A szkoda! Kasa miejska daje bowiem gwarancję największej pewności lokaty kapitałów, za wszelkie bowiem wkładki ręczy całym swoim majątkiem miasto.

Wymiana marek polskich. Wedle zestawienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w likwidacji do dnia 20 bm. pozostawało jeszcze w obiegu — niewymienionych przez posiadaczy 3058 miljardów mkp., co stanowi równowartość 1,643.000 zł. Wymiana marek polskich na złote odbywać się będzie tylko do dnia 31 maja rb., poczem wszystkie niewymienione marki polskie tracą wszelką swoją wartość.

Sprawozdanie Pogotowia Ratunkowego za rok 1924. Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie, wiernie swojemu przeznaczeniu, spełniało swoje obowiązki w ubiegłym roku w miarę swoich sił jak najlepiej.

Interwencyj było 659 o 56 więcej od 1923 r. mianowicie: do szpitali przewieziono 436 chorych, nieszczęśliwych wypadków było 105 chorych, na stacji ratunkowej udzielono pomocy 73 osobom, Ambulansów dostawiono przy pożarach 5, zaś przy różnych innych urządzeniach 18, alarmów bez powodów było 22. Z powyższych interwencyj przypada na porę dniową 538, zaś na porę nocną 121.

Że Pogotowie Ratunkowe w takiej mierze rozwijać mogło swoją działalność przypisać należy jedynie ofiarności i poświęceniu się członkom-samarytaninom, którzy we dnie i w nocy ochoczo pracują dla dobra ogółu, wystawiając nieraz przy tem siebie i zdrowie na niedogodności i niejednokrotnie na niebezpieczeństwo nie mówiąc już o innych trudnościach i mozołach.

Koszta utrzymania sprawności Pogotowia Ratunkowego na dotychczasowym wysokim poziomie są bardzo znaczne. Naprawa samochodu ratunkowego przeprowadzona w ubiegłym roku, pochłonęła ogromne sumy, które, dzięki ofiarności publiczności tak Cieszyna jak i Czeskiego Cieszyna i dzięki poświęceniu się samarytan, zdołano zebrać w drodze urządzonej zbiórki.

Na tem miejscu też, Zarząd Pogotowia Ratunkowego wyraża Władzom państwowym tak w Cieszynie jak i w Czeskim Cieszynie, podziękowanie za łaskawe uprzejme poparcie tej zbiórki.

Ale nie jeden obywatel miasta będzie pytał się o rodzaj wydatków Pogotowia Ratunkowego. I w tym kierunku chcemy uwiadomić P. T. Publiczność. Pogotowie Ratunkowe ponosi koszta utrzymania stacji ratunkowej umundurowania, bielizny i pościeli. Dalej Pogotowie utrzymuje własnym kosztem sługę stacyjnego, który równocześnie jest szoferem, ponosi wszelkie — a to znaczne — koszta utrzymania samochodu ratunkowego zakupu materjałów jak oliwy, benzyny itd. dla samochodu a wreszcie wszelkie koszta materjałów bandażowych i innych przedmiotów potrzebnych przy udzielaniu pomocy.

Wprawdzie pobiera Pogotowie Ratunkowe od zamożniejszych stron pewne należytości za swoje czynności i otrzymuje skromną subwencję. Ale co znaczy to wobec ogromnych wydatków, gdyby nie dobrowolne dary. Dzięki tym dobrowolnem darom Pogotowie Ratunkowe zdołało utrzymać swą sprawność na wysokim poziomie i utrzymie ją i w przyszłości, jeżeli wpływać będą dalej dobrowolne dary. Zarząd Pogotowia patrzy z zdumieniem, ale też i ze zadowoleniem na ubiegły rok, który był rokiem nadzwyczajnego wytężania sił.

Niechaj rok bieżący przysporzy Pogotowiu Ratunkowemu liczbę ofiarodawców i przyjaciół, by nie zmarł ideał „Miłości ku bliźniemu“ lecz nabrał nowego życia.

W dniu 10 maja br. (w razie niepogody 17 maja) Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie urządza tak w Cieszynie jak i w Czeskim Cieszynie pod dewizą „Humanitas“ „Dzień kwiatów“ którego czysty dochód przeznaczony jest na cele Pogotowia Ratunkowego.

Jak z powyższego sprawozdania wynika, Pogotowie Ratunkowe potrzebuje koniecznie pomocy, udzielonej mu przez publiczność.

Zarząd Pogotowia Ratunkowego zwraca się więc do wszystkich, którzy posiadają jeszcze bynajmniej iskierkę uczucia dla celów humanitarnych i miłości ludzkiej swoje hojne dary, popierając tem Pogotowie Ratunkowe w jego dążeniach.

Niechaj żaden nie wyłącza się od ofiar, i niechaj każdy śpieszy według swoich sił z darem na cele Pogotowia Ratunkowego.

Ogrodzona. Walka gajowego z kłusownikami. Dnia 27 bm. o godz. 19 starszy gajowy Franciszek Rieger w czasie patrolki leśnej w Kostkowicach natrafił na kłusowników Adama i Andrzeja K. Spostrzegłszy to gajowy Rieger chciał ich ująć i pociągnąć do odpowiedzialności. Kłusownicy zaś spostrzegłszy gajowego, rzucili się do ucieczki, zaś gajowy pobiegł za nimi, chcąc ich przychwycić. Podczas ucieczki odwrócił się jeden z kłusowników i dał do Riegera strzał z dubeltówki, raniąc go ciężko. Gajowego w stanie groźnym przewieziono do szpitala krajowego w Cieszynie. Policja aresztowała obydwu kłusowników i odstawiła ich do więzienia sądowego w Cieszynie.

Czeski Cieszyn. Bank Ewangelicki. W kwietniu otworzono w Cz. Cieszynie w budynku dawniej p. Bobka na ulicy Frydeckiej Spółkę kredytową pod nazwą: „Bank Ewangelicki“; jestto Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką. Jak się z rozesłanego okólnika dowiadujemy, mogą być członkami Spółki mimo jej nazwy też i wyznawcy innych wyznań i mogą być również wybieranymi do Zarządu i Rady nadzorczej. Zaznaczając charakter wyznaniowy we firmie swojej, chcieli założyciele zastrzedz sobie na przyszłość prawo do przyznawania wsparć z czystego zysku dla celów wyznaniowych.

Na czele Banku Ewang. stanęli mężowie znani powszechnie w życiu publicznym naszego kraju, jak dyrektorowie pp. Kożdoń z Cz. Cieszyna, Santarius Józ. z Podobory, Rozbroj z Karwinej, Ostru-

szka i Kubisz z Cz. Cieszyna, na czele Rady nadzorczej stanęli pp. prezbiter Hoffmann oraz naucz. wydz. z Cz. Cieszyna, Santarius Franc. z Jabłońkowa, ks. Zahradnik z Cz. Cieszyna, ks. Badura z Bogumina. — Bank płaci od wkładek 5½ proc. od większych kapitałów złożonych na dłuższy czas 6 proc., a bierze od pożyczających 9½ procent względnie 10 procent.

Dział kościelny.

Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać. Dzieje ap. 20,35.

Jest to słowo Pańskie, którego nigdzie nie znajdujemy w ewangeljach zapisanego. Być może, że ewangeliści znali jeszcze kilka takich słów, które opowiadali, tak często ustnie, że to może nie uważali za potrzebne takowe jeszcze pisemnie uwiecznić. Jedno z takich słów, które przypadkowo zostało zapisane nie w ewangeljach, ale w Dziejach apostolskich mamy tutaj przed sobą. Jak ono jest do zrozumienia? Musimy je rozpatrzyć w związku biblijnym. Apostoł Paweł żegna zbór efeski. Przy tej sposobności podkreśla z naciskiem, że od nich nie zażądał ani srebra ani złota, że więc zupełnie bezinteresownie pracował, że natomiast swemi własnemi rękami zarabiał na chleb powszedni. On nie brał ale on dawał a dawał to, co najdroższe mianowicie wieść „o pokusie ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa“ (Dzieje 20, 21). „Przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z Efezów nie schraniając się żeby nie oznajmił wszelkiej rady Boga“ (20, 27). Pod koniec swej mowy uklęknawszy na kolana swoje modli się z nimi wszystkimi, co spowodowało, że „stał się wielki płacz wszystkich i że go wszyscy upadając na szyję Pawłową całowali, smucąc się bardzo, najwięcej z tych słów, które im rzekł, że już więcej nie mieli oglądać oblicza jego“ (20, 36 i. d.). Co to było, jak to nazwać, co tu apostoł wylicza? To była miłość. Z miłości cierpiał niedostatki, z miłości ku ludziom pracował własnemi rękami aby nie być dla innych ciężarem. A trzeba wiedzieć, że św. Paweł nie był ladajakim rzemieślnikiem, ale, że był uczonym żydowskim, stojącym na wysokości ówczesnej nauki i wiedzy żydowskiej. Mimo to pracował też jeszcze za tkacza kobierców, na coby się dnia dzisiejszego nie ladajaki zdobył uczony. A co więcej św. Paweł miał bezprzeczne prawo dla swojej i za swoją pracę w zborze żądać chleba i utrzymania. Ale on sądzi, że jeśli zborowi zawsze będzie dawał a nie będzie od niego niczego odbierał, że w ten sposób najlepiej pozyska serca zboru. A co więcej: On wie, że mu taką miłość Pan wynagrodzi hojnie we wieczności — w tym drugim świecie. Jest więc szczęśliwszą rzeczą z miłości zrzekać się i w pełnej zaparcia siebie miłości innym służyć, dla innych pracować a tu przedewszystkiem dla ich duszy, jak przyjmować ziemskie dobra i tych ziemskich dóbr używać. Oto sens i znaczenie onych powyższych słów, które nam za tekst służą.

Mimowoli nasuwa się nam tu to pytanie coś ty ziemski człowiecze dotąd dał ludziom w objawach i walorach prawdziwej miłości, ale takiej miłości, która też rzeczywiście na taką nazwę zasługuje, takiej miłości, która daje siebie samego a pozatem nie szuka swoich rzeczy, tej miłości, która umie ofiarować, poświęcać się, która się opiekuje słabymi, błądzącymi ludźmi i ich duszami, która ma cierpliwość, która umie milczeć i modlić się? Nie powiadaj mi, że to jakieś przestarzałe pytanie nie pasujące do naszych czasów dzisiejszych. Może im, prawie im tej siły, którą zwiemy miłością bardziej potrzeba niżeli kiedykolwiek bądź innym. Nasza wiara chrześcijańska ma jedną prawą a jedną lewą stronę, jedną stronę zewnętrzną, a jedną wewnętrzną. Tą ostatnią jest wiara a tą pierwszą jest miłość. Jeśli miłość nie jest królową życia twego, wtedy brakuje ci wiary. A każde słowo miłości i każdy czyn miłości przynosi swą zapłatę, tu w doczesności już a kiedyś we wieczności. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Cz. Cieszyn. Dalsze dary na budowę ewgl. kościoła w Cz. Cieszynie. Nie chcący być mianowany prezbiter 1000 Kcz., p. Magdalena Kukuczowa, Trzanowice 1000, p. Kosmützki, żona budownicz. Cz. Cieszyn 1000, p. Berta Ladenbauer, wdowa 100, p. Ferdynand Spesz, urzędnik poczt. 100, p. Jan Kłapsia, kolej. Cz. Cieszyn 100, p. Paweł Adamiec, kolej. Sibica 30, p. Jan Chyła, robotnik, D. Żuków 33, nie chcący być mianowany zborownik 200, p. Jan Ernst, kolejarz, Cz. Cieszyn 20, zbiórka z okazji chrztu u p. Pinkasa w Puncowie 100 Kcz. i 20 zł, p. Hartmann, inż. Biała 53 Kcz., człowiek nie chcący być mianowany 1 zł. Ofiara w G. Żukowie przy nabożeństwie dnia 20 III. 1925 124 Kcz. Wielkanocna ofiara dla ks. Zahradnika, która przez tego została na budowę kościoła przeznaczona 882.30 Kcz., p Anna Buzek, Cz. Cieszy 50 Kcz. Za wszystkie te dary składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“

Kam. Ligotka. Jubileusz. W niedzielę dnia 17 maja obchodzi zbór ligocki 100 letnia rocznicę urodzin swego duszpasterza ks. Jerzego Heczki, który jak wiadomo był długoletnim pastorem zboru ligockiego. Jego największą zasługą jest wydanie kancjonału ewangelickiego i dziś jeszcze na Śląsku wszędzie używanego.

Frydek. Instalacja ks. Pastora. W 5 niedzielę po Wielkiej nocy, dnia 17 maja br. odbędzie się w naszym kościele Jezusowem o 10 godz. dopołudnia uroczysta instalacja naszego nowo wybranego ks. pastora Ernesta Kleissa. Aktu uroczystego dokona da Bóg, Przewiel. Prezydent ewang. kościoła a. w. w Czechach, na Morawie i na Śląsku ks. dr. Wehrenfennig z Jabłońca w Czechach. Cieszymy się z tego, że nasz Przewiel. Naczelnik raczy przybyć do nas z daleka aby zbór nasz odwiedzić i nas swą zacną obecnością przy tak rzadkiej uroczystości zaszczycić. Na przywitanie tego zacnego i dostojnego gościa urządza zbór przed dniem instalacji tj. w sobotę wieczór dnia 16 maja o 7 godz. w sali domu niemieckiego w Mistku (na byłej strzelnicy), wieczorek familijny ustrojony różnemi przednoszeniami. Chociaż uroczystość instalacji w gruncie rzeczy ma najprzód największe znaczenie dla naszego zboru, to z powodu obecności tego dostojnego Przodownika naszego kościoła, zapraszamy wszystkich kochanych Współbraci i Siostry z bratnich zborów śląskich,

na tę uroczystość jak najuprzejmiej. Zacni Współbracia i Siostry w Chrystusie! Od samych początków zboru naszego braliście silny i czynny udział i zainteresowanie się w losach naszego zboru na tych kresach, który chociaż mały i słaby już niejedna walkę i burzę wiary z pomocą Bożą przebojował. To też żywimy tę pewną i silną nadzieję, że raczycie skorzystać z tej danej sposobności i weźmiecie udział w tej naszej uroczystości, ciesząc się razem znami co nas wielce na duchu podźwignie i we wierze naszej wzmocni, bo się jedno czujemy z Wami. A tak więc jeszcze raz uprzejmie zapraszamy.

Dębowiec. Nabożeństwo. W niedzielę, dnia 10 maja br. odbędzie się w naszej kaplicy tutejszej doroczne nabożeństwo majowe ze spowiedzią. Na nabożeństwo tu przychodzą zawsze liczni domownicy wiary z bliska i daleka, dlaczego się spodziewamy, że też i tego roku nas tutaj bezprzecznie znajdą i odwiedzą.

Bielsko. Wieczorek familijny. W sobotę, dnia 2 maja odbył się w tutejszej strzelnicy w sali wielkiej wielki wieczorek familijny urządzony przez tutejszy zbór ewangelicki. Bielski urząd parafjalny czynił wszelkie przygotowania, aby zapewnić temu tak popularnemu urządzeniu jaknajpiękniejszy przebieg. I musimy powiedzieć, że nadzieja nie zawiódła i że przebieg i tego wieczorka był nietylko zadowalniający ale i pocieszający. Pogłębił on wszystkich obecnych współwyznawców uczucie solidarności i rozgorliwił niejedno serce obojętne. Wśród popisów zasługuje na szczególną wzmiankę tutejszy ewangelicki chór kościelny, kwartet smyczkowy i odczyt ks. pastora Dra Wagnera o Lutrze i buncie chłopskim w roku 1525. Czysty zysk tej wieczornicy był przeznaczony na tutejszy ewangelicki zakład sierocy a poczęści i na chór kościelny.

Wittenberga. Jubileusz. Dnia 13 czerwca 1525 r. zawarł nasz reformator Dr. Marcin Luter małżeństwo z Katarzyną Bora. Latoś będzie temu więc prawie 400 lat. Można to nazwać 400 letnim jubileuszem założenia „fary ewangelickiej“. Jubileusz ten będzie sie obchodzić w Niemczech w różny sposób, zwyczajnie w formie wieczorków familijnych urządzanych przez towarzystwa pań. Szerzej zakreślone będą uroczystości mające się odbyć w Wittenberdze samej, gdzie ślub ten został zawarty.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Wisły 38·85 zł, z Krasnej 18·— zł, z Dzięgielowa 16·— zł.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 2 maja 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·35, Masło kuchenne 1 kg 4.00, Masło deserowe 1 kg 5·20 do 5·60, Jaja według wielkości szt. 0·07 do 0·10, Pszenica 1 q 40·00 do 00·00, Żyto 1 q 32·00, Jęczmień 1 q 34·00 do —.—, Owies 1 q 34.00 do 36·00, Ziemniaki 1 q 12·00 do 14·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 2 maja 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 220—222, Jęczmień 230—240, Owies 192—195, Kukurydza 172—174, Groch 270—300, Fasola 240—243, Siano 51—54, Słoma długa 36—40, Słoma na futro 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 365—372, Żytna mąka 338—340, Otręby pszenne 128—13, 0Otręby żytne 136—140, Mąka na karmę 170—180 Koniczyna czerwona 1200—1600, Lucerna 1100—1400, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Magazyn mód
O. HILKE
Głęboka 49. **Cieszyn,** Głęboką 49.
...
MATERJE WEŁNIANE, JEDWABNE I BAWEŁNIANE,
PARASOLE,
..... WYROBY TRYKOTAŻY. .....

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Zamówienia na **pieczątki, poduszki** i farbę do pieczątek
Kauczukowe drukarki, masę hektograficzną i powielacze
poleca
EDWARD FEITZINGER,
CIESZYN, Górny Rynek 10.

Szanownej P. T. Publiczności
polecam znowu jak dawniej:
Zegary i zegarki
precyzyjne.
Biżuterję ze złota i srebra
po cenach najtańszych z gwarancją.
Jan Janiczek w Cieszynie,
Rynek.

Najlepsze piwo flaszk. Cieszyńskiego Browaru Zamkowego
w oryginalnych flaszkach z firmą:
:-: JÓZEFA SCHINDLERA NASTĘPCA CIESZYN. :-:
12⁰ piwo eksportowe. 14⁰ zdrój zamkowy. 20⁰ piwo porterowe. Fabryka sody.
CIESZYN, GŁĘBOKA 50.

Dla Konfirmacji!
Materje białe, pończochy, **jedwabne chustki.** Jedwab na fartuchy, galonki.
Hafty na kabatki i wstawki.
Bielizna i Koszule,
Materje różnego rodzaju na jakle i fartuchy po sumiennych cenach.
JÓZEF HUTTA, CIESZYN,
RYNEK 9 (pod wielkiem podsieniem).

Handel towarów tekstylnych
RUDOLF GAŁUSZKA, Cz. Cieszyn,
Saska Kępa 2 — przy głównym moście
oferuje
na wyprawy weselne:

Półjedwabne chustki . . .	Kcz.	14.- i 18.-
Całojedwabne „	„	44.- i 55.-
Lister gładki jedwabny	Kcz.	18.—
Popelin „ „ najwykwitn. jakości	„	42.—
Jedwab najnowsze deseny . . .	„	34.—
Kamgarn na suknie czarny, brunatny i winnoczerwony		
Jedwab na jakle (nowość) . .	„	42.—
Żywotki		
Galonki ręcznej roboty m . .	„	9.50

Na kabotki najnowsze materje.
Przed zakupnem proszę obejrzeć moje okna wystawowe.

Czeladnik rymarski
z dobrymi świadectwami
poszukuje pracy.
Najchętniej po czeskiej strony Śląska.
Bliższych wiadomości udziela Administracja „Nowego Czasu“.

Ktoby chciał?
chłopca za swe
5 miesięcy stary, zdrowy, dobrze rozwinięty.
Bliższych wiadomości udzieli Administracja „Nowego Czasu“.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,
Spółdzielnia z nieogr. odpow
przyjmuje od członków i nieczłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich
12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy ¼-rocz. wypow., 15% przy ½-rocz. wypow.
Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.
Zarząd.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

MUZEUM CIESZYŃSKA
CZ 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynana Schulca, Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 20. Cieszyn, 17 maja 1925. Rocznik 49.

Straszne objawy.

Sensacją przedostatniego tygodnia (7 bm.) był zamach rewolwerowy i bombowy dwóch uczniów 8 klasy gimnazjalnej podczas matury w gimnazjum polskiem w Wilnie. Zamach zwracał się przedewszystkiem przeciwko dyrektorowi tego gimnazjum, który jest człowiekiem bezprzecznie ostrym i bezwzględnym. Prawie on wyszedł z tej krwanej tragedji bez szwanku, wówczas 7 innych osób padło ofiarą tego strasznego zamachu.

O krwawej tragedji tej w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie przynosi „Słowo" wileńskie następujące szczegóły:

Ławrynowicz, syn zamożnych rodziców ze sfery ziemiańskiej, był młodzieńcem burzliwego temperamentu, upartym neurastenikiem, który dzięki pewnej dozie energji rej wodził między kolegami i od 2lat stał na czele gimnazjalnej Pomocy Bratniej. Z tem wszystkiem nie mógł jakoś złożyć matury i onegdaj, gdy dyr. Biegański, człowiek podobno wymagający, lecz dobry, odebrał mu papier egzaminacyjny, na którym nie zdążył on jeszcze rozpocząć rozwiązywania zadania wpadł w takie rozdrażnienie, że dobywszy z kieszeni rewolwer, dał do dyrektora dwa po kolei strzały, raniąc go w rękę i w nogę.

Koledzy rzucili się ku Ławrynowiczowi. On strzelił raz jeszcze, kładąc trupem jednego z nich, Aleksandra Zagórskiego, i dobył z zanadrza granat. Wśród nieopisanego popłochu nie stracili głowy tylko dwaj abiturjenci: Bończa-Osmołowski i Symonowicz. Z błyskawiczną szybkością dopadli do Ławrynowicza i chwycili go z tyłu za ręce. Zdołał on już był na nieszczęście wyrwać z granatu lont. Granat eksplodował. Wybuch straszliwe uczynił spustoszenie. Cudem ocaleli Osmołowski i Symonowicz (ten ostatni doznał tylko lekkich obrażeń). Natomiast sprawca całego nieszczęścia Ławrynowicz padł trupem, przez eksplozję rozszarpany.

O detronizacji pieniądza.

Pisaliśmy wostatnim numerze, że pieniądz z każdego towaru bierze swój haracz, że on nie przenosi żadnego towaru do rąk odbiorcy, z którego nie zdarł tyle, ile potrzeba, aby świat został w wiecznej nędzy, przynajmniej sporsza jego część. Można tutaj mówić poniekąd o zbrodniczej czynności pieniądza, kapitału i kapitalistów. A co zbrodnicze i szkodliwe, to powinno się zwalczać. Pieniądza jako takowego usunąć nie można. Czyby ale nie było możliwem, stworzyć taki pieniądz, któryby nie miał tych szkodliwych i strasznych skutków co obecny? Jaki byto musiał być pieniądz? No bezprzecznie musiałby to być taki pieniądz, któryby się tak lękać musiał o swoje życie jak towar. Ten pieniądz, który mamy na myśli musiałby się co do swej trwałości równać przeciętnej trwałości towarów, musiałby to być pieniądz, któryby tak długo zachowywał wartość, jak przeciętny towar. Musiałoby się mu podobnie powodzić, jak nam z naszą dawniejszą walutą polską, którą w czasach jej gwałtownego spadku każdy pociskał od siebie, jak gdyby w ręce i palce paliła. A one nie paliły te nasze dawniejsze marki, miały tylko tą jedną wadę, że z każdym dniem, ba nawet z każdą godziną były mniej warte. A co się wtedy z nimi działo? Każdy usiłował się przemienić je jaknajprędzej na towary, choćby nawet i na nietrwałe, lada jakie, często niepotrzebne. Pieniądze wtedy goniły za towarem, tak jak dziś odwrótnie towar goni za pieniądzmi. Komu ale ten stan inflacyjny przynosił największą korzyść. Tym, którzy mieli walutę stałą, walutę opartą na złocie. Dlatego goniono wtedy za naszych marek inflacyjnych za dolarami, frankami szwajcarskimi, za szterlingami angielskimi, za które dostano wszystko i za które płacono też każdą cenę. Kto miał złoto i walutę opartą na złocie, ten był burżujem, ten sobie żył, żył i żyje i dziś, dlatego że złoto jest jedynym ustawowym środkiem płatniczym w świecie. Zachodzi pytanie, czyby jakie państwo nie mógło jakiemuś podrukowanemu papierowi nadać tej wartości, którą zwyczajnie ma złoto, albo inaczej żeby stworzyło środek płatniczy nie oparty na złocie? Możliwemby to było bezprzecznie, ale coby się wtedy stało? To żeby posiadacze takiego pieniądza papierowego, te papierki wkładali do dobrych,

W tenże straszliwy sposób śmierć poniósł na miejscu najbliżej niego znajdujący się kolega Domański. Ciężkiemi ranami okryty padł prof. Jankowski, względnie lżej poranieni zostali abiturjenci: Dubiński, Borysowski, Toczyłowski, Stabrowski Wojtkiewicz i Gliński.

W chwili, gdy krwawa tragedja rozgrywała się w sali egzaminacyjnej o wysadzonych oknach i zasypanej gruzami oderwanych tynków, rozległy się na przyległym korytarzu — strzały. Strzelał (nie jest na razie ustalone z jakiej przyczyny i do kogo: jest wersja, że do wybiegającego z sali dyr. Biegańskiego), abiturjent Janusz Obrąpalski. Gdy go otoczono i chciano broń odebrać, rzucił granat ręczny, mający kształt jajka — który na szczęście nie eksplodował. Wówczas Obrąpalski, skierowując w skroń rewolwer, targnął się na własne życie. Padł, brocząc krwią, ciężko ranny i w godzin parę potem wyzionął ducha.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamach na dyr. Biegańskiego był z góry uplanowany. Inaczej wytłumaczyćby sobie nie można było przyjścia na egzamin Obrąpalskiego i Ławrynowicza... z granatami i rewolwerami. W kieszeni Obrąpalskiego znaleziono niezużyte dwa granaty. Nadto woźny gimnazjum Lelewela, obchodząc gmach gimnazjum, znalazł cały szereg bomb umieszczonych na szafach i w różnych ubikacjach. W jednem miejscu między ścianą a szafą jednego z pokojów znaleziono materjał wybuchowy w ilości 1 kilograma. Siła tego materjału wystarczyłaby na wysadzenie połowy gmachu w powietrze. Znaleziono również granaty, jakie są rzucane z aeroplanów.

Strasznymi objawami nazywamy to a to po pierwsze dla potwórności tej zbrodni. Czyby się przed wojną światową coś podobnego było wydarzyło? Oto smutny obraz demoralizacji naszej młodzieży powojennej. Rozumimy, że jednostronność i pedanterja a niejednokrotnie i charakterna wątpliwość niejednego profesora potrafi w rozpacz wprowadzić abiturjenta, owszem gdy ten odnosi to wrażenie, że profesor pragnie swą złość na uczniu wylać przy maturze. Mimo to byłby dawniej taki krok niemożliwem. Niemożliwem też i z innego powodu, mianowicie z tego, żeby się dawniej nawet i patrjotyczna młodzież nie była dostała w posiadanie bomb i innej broni wojennej. Jest widocznie w Wilnie podobnie, jak u nas było podczas plebiscytu, gdy każdy próżniak i opryszek otrzymał palną broń, o ile jej zażądał do „pracy plebiscytowej“. U nas chwała Bóg już jest inaczej. Karty na broń zostały bardzo ograniczone, ale we Wilnie jest jeszcze inaczej. A to doprowadziło do tej strasznej katastrofy. Czego się z tego mają uczyć czynniki miarodajne? Tego, że wszystko ma swój czas i swoje zadanie. Szkolnik należy do szkoły a nawet i uczeń wyższych szkół. A on nie należy na ulicę, by tam urządzać manifestacje polityczne. Do takich młodych mościpanów nie należy jeszcze polityka. A biada gdzie się kto tymi panami posługuje nawet, by przeprowadzić i usunąć rzeczy, których w drodze legalnej usunąć nie można. W Cieszynie i Bielsku argumentują ludzie podobnie jako i my.

Kryza gospodarcza w Polsce.

Gdy się w drugiej połowie r. 1923 pod umiejętnymi i wskutek umiejętnych rządów piastowsko-prawicowych marka polska zaczęła staczać wdół, wtedy domagano się zewsząd sanacji walutowej. Przyszedł człowiek opatrznościowy p. Wł Grabski, który się podjął tego dzieła. I dzięki jego energji, raczej bezwzględności. Sanacja budżetu i waluty się udała, ale za to wybuchło przesilenie gospodarcze, jakie zgóry można było przewidywać, a które oczywiście i p. Grabski przeczuwał. Przyszło ono jednak ze strony przez niego nieprzewidzianej. Objawia się w tej chwili jako spadek polskiej produkcji rolniczej (nieurodzaj zeszłoroczny) i produkcji przemysłowej. Nasz przemysł sztucznie wyhodowany przez inflację, nieodporny, pozbawiony nagle kapitałów obrotowych, niezbędnych do jego rozwijania i potanienia, przestał być zdolnym do konkurencji za granicą a nawet w kraju. Wystąpił też w ostatnich miesiącach spadek lub co najmniej stagnacja w rozwoju eksportu zarówno w dziale rolniczym jak przemysłowym. Natomiast wzmógł

---

suchych szaf i żeby je tam magazynowali, powodując potem ten sam stan rzeczy, który stwarza złoto. —

Ale coby było, gdyby tak te pieniądze według swego wydruku biletowego ustawicznie traciły na wartości? Coby było, gdyby wówczas nasze dzisiejsze papierowe złote polskie (bo kto już widział złote Złote?), rocznie przynoszą 12—36 proc. interesu, przyniosły rokrocznie — no, my nie chcemy być takimi drzykami, jak niektórzy wierzyciele, którzy wypożyczają pieniądze — mybyśmy się zadowalali np. tem, żeby każdy pieniądz — a byłby to pieniądz papierowy, już dla zbojkotowania złota i srebra — rokrocznie według wydrukowanego na nim orzeczenia państwowego tracił 5 proc. na wartości, żeby np. 1000 złotych wartające 1 stycznia 1925 jeszcze 1000 złotych na końcu roku tego wartały tylko 950 zł, 10.000 zł tylko 9.500 zł, 100.000 zł tylko 95.000 zł (to jest tu 5.000 zł straty!!). Wtedy musiałby pieniądz bieżeć dla życia i o życie, tak jak dziś bieży o życie każdy towar, owszem towar łatwo się psujący. A wtedyby wszystkie zapasy pieniężne wyłaziły z swych kryjówek tak jak glisty po ciepłym deszczu. A taki pieniądz, zwany przez cytowanego już częściej Gesella po niemiecku „Freigeld“ pieniądzem wolnym, któryby według swego wydruku od tygodnia do tygodnia ustawicznie tracił na wartości musiałby być uzupełniany przez państwo. Toby się dało bardzo łatwo zrobić. Nic łatwiejszego dla państwa normalnego i zdrowego! Państwoby z papieru robiło nowe banknoty, czyli bilety bankowe, któreby rokrocznie wymieniało. A państwoby te bilety wydawało i ściągało w ten sposób, żeby podaż pieniądza zawsze odpowiadała podaży towarowej. Co to znaczy innemi słowy? Czem stałby się w ten sposób pieniądz? Onby się stał środkiem wymianowym i jako takowy spowodowałby stabilizację cen. Wszelkie zmiany, wszelka chwiejność cen towarowych i materjałów znikłyby naturalnie niebawem. A taka metoda uniemożliwiałaby też według zdania Gesella wszelkie zmiany walutowe; studjowanie kursów i spekulacje na zniżkę lub zwyżkę walutową lub giełdową należałyby do niemożliwości albo powiedzmy do możliwości takich jakie się dzieciom opowiada w bajkach i opowieściach wymarzonych opowiadających także bardzo piękne rzeczy o świecie wymarzonym. C. d. n.

się zastraszająco import obcych towarów, co więcej nawet zagranicznych ziemiopłodów. Nie mogą położyć temu tamy dzisiejsze cła ani zakazy, bo wobec naszego własnego deficytu produkcyjnego, import musi się odbywać w wielkim zakresie.

Wystąpił innemi słowami deficyt w bilansie handlowym, a temsamem i płatniczym, który za rok ubiegły (1924) wyniósł około 200 miljonów złotych. Zmniejszył się bowiem z Polski wywóz węgla i drzewa, nadto nafty, tkanin, wódek i innych gotowych produktów, a zwiększył się przywóz obcych towarów, zwłaszcza luksusowych lub jakoby luksusowych (przywóz owoców połudn. i suszonych jest często cytowanym, charakterystycznym przykładem!). Następstwa takiego braku równowagi między przywozem i wywozem muszą być niepokojące.

Gdybyśmy mieli w ręku znaczną pożyczkę zagraniczną, mielibyśmy pewne „respiro“, podczas którego moglibyśmy walczyć z przesileniem, krzepić nasze rolnictwo i nasz przemysł, zwalniać ciężar podatków i tempo deflacji, słowem prowadzić należytą politykę gospodarczą, aby skutki deficytu w bilansie złagodzić. Ale pożyczki takiej nie mamy w ręku: próba jej uzyskania we Włoszech była nieudałą (lichwiarskie warunki); zaś w Ameryce otrzymaliśmy pożyczkę za małą — a i ta podobno nie została jeszcze przez Bank Dillona rozsprzedaną w całości! Pokazuje się dziś, że „sanacyjne“ wskoczenie obu nogami w przesilenie gospodarcze, bez zaasekurowania się z góry pożyczką, było krokiem ryzykownym.

Ale rzecz się stała i odstać się nie może. Co robić dalej? Skutkom złego bilansu trzeba przeciwdziałać, bo inaczej Bank Polski musiałby poświęcać bezustannie swe zapasy dewiz dla łatania deficytu w bilansie, podobnie jak poświęcono już na to miljony z pożyczki amerykańskiej zamiast (jak zamierzano) na inwestycje. Deficyt trzeba więc stłumić, inaczej złoty musiałby się zachwiać. Oto jest pewnik gospodarczo-polityczny i oto hasło najważniejsze dnia dzisiejszego.

Dział polityczny.

Z Sejmu warszawskiego.

Ostatnie posiedzenia Sejmu debatowały nad preliminarzami poszczególnych ministerstw (reform rolnych, przemysłu i handlu). Ciekawą była w sprawie gospodarki otwartość posła Michalskiego, który na jednem posiedzeniu w sejmie wygłosił obszerne sprawozdanie o naszym budżecie. Pan Michalski oświadczył, że wchodzimy obecnie na kraj przepaści, że złoty polski ucieka z kraju, że otrzymanie nowej pożyczki zagranicznej będzie bardzo utrudnione, prawie niemożliwe do przeprowadzenia.

Wiceminister Klarner, odpowiadając p. Michalskiemu, zaznaczył, że w roku ubiegłym stały przed nami dwa zagadnienia: sanacja skarbu i sanacja gospodarcza. Były dwa obozy: jeden uważał, że należy zacząć od sanacji skarbu, drugi, że potrzeba iść do sanacji skarbu przez sanację gospodarczą. Polska poszła pierwszą drogą. Gdybyśmy nadal byli prowadzili gospodarkę dotychczasową z marką polską i przytem odbudowali nasze życie gospodarcze, nasze życie gospodarcze nie zostałoby uzdrowione. Dalej mowca danemi cyfrowemi wskazuje, iż pesymizm referenta jest nieusprawiedliwiony.

Dalszy program prac sejmu był następujący: Na posiedzeniu we wtorek, a najpóźniej we środę miało się odbyć drugie czytanie budżetu, a bezpośrednio potem miało być przeprowadzone głosowanie. Na czwartkowem posiedzeniu załatwioną została ratyfikacja zmian w konwencji handlowej z Francją. W piątek miało się odbyć trzecie czytanie budżetu. Po załatwieniu kwestji budżetu, sejmowe posiedzenia miały być odroczone na tydzień.

Z Katowic.

Jedno z ostatnich posiedzień Sejmu śląskiego zasługuje na wzmiankę. Nie dla wystąpienia p. Szuścika i 4 innych posłów z swoich dotychczasowych klubów sejmowych, ale dla jednego sprawozdania w sprawie nadużyć w dwóch wielkich spółkach budowlanych. Dwie spółki „Osiedla“ i „Osada“, miały za zadanie dla usunięcia braku mieszkań budować domy w pierwszym rzędzie dla urzędników. Spółki te, które według statutu miały także posiadać coś własnych pieniędzy, aby módz żądać subwencyj wojewódzkich, nie posiadały nic, ale budowały jednak a jeszcze jak śliczne wile i pałace, które po części posłom Katowickim zaprezentowano na mieszkanie. A kto płacił? Naturalnie Kasa wojewódzka. „Osiedla“ otrzymała 1,700.000 zł a druga, mianowicie „Osada“ 1,090.000 zł, blisko trzy miljony złotych. Prace zostały rozdane bez konkursu „Strzesze budowlanej“, która budowała bardzo tanio. Spółka „Osiedla“ płaciła za metr kwadrat. 30 zł a „Osada“ za metr kwadr. tylko 38 zł. Drobnostka! Rozpatrywanie tej sprawy było bardzo senzacyjne, przedewszystkiem dlatego, że kilku posłów a nie nareszcie i robotniczych było wciągniętych w tą sprawę. Patrjotyzm jest dobrą rzeczą, ale dobrze jeśli też coś przynosi, bo się wtedy też i opłaca, czego nie każdy idealista o swojej pracy powiedzieć może.

Konferencja małej ententy.

W zeszłą sobotę rozpoczęła się konferencja małej ententy. Głównym przedmiotem obrad na konferencji była sprawa problemu austrjackiego. Jugosławja i Rumunja sprzeciwiają się przyłączeniu Austrji do Niemiec, sprzeciwiają się również także utworzeniu jakiejś unji gospodarczej, ktorej życzy sobie Anglja i pewne koła austrjackie. Jugosławja i Rumunja motywują swój sprzeciw wychodząc z założenia, że nie mogą ratować przemysłu austrjackiego kosztem swojego przemysłu. Stara piosenka!

Z Niemiec.

Przybycie Hindenburga do Berlina było połączone z olbrzymiemi owacjami, jakich najstarsi nawet berlinczycy nie pamiętają. Cała ośmiokilometrowa przestrzeń od dworca aż do gmachu prezydjalnego była zaramowana długim szpalerem, który utworzyły wojsko, towarzystwa najrozmaitsze, studenci itd. Okrzyki owacyjne szpalerów i stojącej pozanimi ludności równały się burzy owacyjnej. Gdyby Hindenburg był wrócił z zwycięską armią do Berlina, nie witanoby go radośniej ani enthuzjastyczniej, jak oto w chwili jego przybycia do Berlina.

16

Projekt noty do Niemiec.

Na jednem posiedzeniu Rady ministrów francuskich Briand przedstawił projekt noty do Niemiec. Francja nie odrzuca zasady paktu gwarancyjnego, ale stawia Niemcom warunki następujące: Pakt musi być zgodny z uchwałami traktatu wersalskiego, postanowieniami wszystkich traktatów i umów które Francja zawarła ze swoimi sprzymierzeńcami. Niemcy muszą wstąpić do Ligi Narodów, inaczej pakt nie może wejść w życie. Wreszcie pakt ma być wyraźnie włączony w kategorję umów gwarancyjnych, jakie przewiduje protokół genewski.

O ewakuację Kolonji.

„Temps“ ogłasza artykuł wyłuszczający francuski punkt widzenia na kwestję ewakuacji. Anglja pragnie ewakuacji Kolonji, natomiast Francja widzi w ewakuacji problem bezpieczeństwa państw zachodnich i dlatego domaga się przedewszystkiem zupełnego rozbrojenia Niemiec.

Układ niemiecko-francuski.

Koła polityczne twierdzą, że stan rokowań w sprawie zawarcia układu handlowego niemiecko-francuskiego znajduje się w bardzo korzystnem stadjum. Przypuszczają, że z końcem bm., a najdalej z początkiem czerwca układ zostanie podpisany.

Walki w Marokku.

Dzienniki berlińskie donoszą, że w Marokku toczą się zacięte walki, w których Francuzi ponieśli duże straty. Zażądano nowych posiłków, które wysłane będą z Algieru i Syrji. Marszałek Foch pozostaje w ciągłem porozumieniu z marszałkiem Lyeney, głównodowodzącym w Marokku. Pisma paryskie wysłały specjalnych korespondentow na front. Oddziały powstańców są doskonale uzbrojone w broń nowoczesną. Linja bojowa ciągnie się na 100 klm. Sytuację Francuzów utrudniają podejrzane manewry szczepów tubylczych na tyłach wojsk francuskich. Siły bojowe Francuzów w Marokku obliczają na 25000 piechoty, kilkanaście lekkich baterji polowych, oraz 120 samolotów wojennych.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Wybuch w fabryce prochu. Dnia 9 bm. rano nastąpił wybuch w wielkiej wojskowej fabryce prochu w Zagożdżnie pod Radomiem. Dwie osoby zabite, dwie ranne. Budynki silnie uszkodzone. Z Warszawy wyjechał na miejsce wypadku dyrektor centralnego zarządu wytwórni wojskowej p. Krzyżanowski, oraz wicedyrektor i komisja śledcza. Fabryka w Zagożdżnie jeszcze nie była zupełnie wykończona. Wybuch nastąpił w części fabryki oddanej do użytku.

— Ujednostajnienie egzaminów dojrzałości. W ministerstwie oświaty opracowuje się regulamin egzaminu dojrzałości. Regulamin ten ujednostajnia sposób egzaminowania uczniów, którzy ukończyli 8-klasawą szkołę średnią we wszystkich dzielnicach kraju, w których egzaminy dojrzałości odbywały się według różnych typów i rozporządzeń.

— Sprawy kresowe. W poniedziałek pod przewodnictwem ministra Thugutta odbyło się posiedzenie sekcji komitetu politycznego Rady ministrów dla spraw województw wschodnich. Na posiedzeniu miał być rozważany plan projektowanych zarządzeń. Plan ten obejmuje sprawy szkolnictwa, reformy administracji, stanu bezpieczeństwa oraz organizacji gmin żydowskich itd. słowem najpilniejsze sprawy państwowe na terenie województw wschodnich. W posiedzeniu wziął udział p. Grabski, jako minister skarbu, minister spraw wewnętrznych, oświaty, kierownik ministerstwa reform rolnych i minister spraw wojskowych.

BERLIN. Niemcy a Liga Narodów. Minister spraw zagranicznych Stresemann oświadczył pewnemu dziennikarzowi zagranicznemu na pytanie co do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, co następuje: Jeżeli ententa zażąda w swych notach, aby Niemcy, wstąpiły natychmiast do Ligi Narodów, a więc zanim będzie załatwiona kwestja bezpieczeństwa i ewakuacji, natenczas odpowiedź Niemiec będzie przecząca.

— Rocznica kongresu nicejskiego. Korespondent „Kölnische Volkszeitung“ donosi z Rzymu, że papież wystosował do kardynała Tacciego, sekretarza kongregacji dla kościoła wschodniego wezwanie, zalecające mu przygotowanie obchodu upamiętnienia 1. 600-letniej rocznicy kongresu nicejskiego. Papież przy tej okazji wyraża nadzieję, że narody, które w owym czasie wskutek schizmy oderwały się od Kościoła, obecnie do niego wrócą.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Wywiadówka. — Ze Seminarjum naucz. męskiego w Bobrku. — W niedzielę, dnia 17 maja br. o godz. 10 przed południem, udzielać będzie grono nauczycielskie rodzicom i ich zastępcom wyjaśnień co do postępu i zachowania się kandydatów tutejszego zakładu w ostatnim okresie konferencyjnym.

Spółdzielnia „Bank Ewangelicki w Cieszynie“ wykazuje w bilansie za kwiecień 1925 stan wkładek oszczędności zł 133.492·27, stan udziałów członków zł 6.052.66, stan udzielonych pożyczek wekslowych zł 122.874·71, kapitał obrotowy zł 180.212·05. Cyfry te dowodzą o bardzo pomyślnym rozwoju Spółdzielni i zaufaniu jakie wśród naszej ludności w ciągu jednego roku pozyskała, jednocześnie stwierdzają pocieszający objaw, że zmysł oszczędnościowy znowu stopniowo się wzmaga, tworząc pokład do lepszego bytu i zamożności śląskiego społeczeństwa.

Cz. Cieszyn. Napad rabunkowy. Przed kilku dniami zjawiło się u hotelisty Bobka dwóch nieznanych mu mężczyzn i poprosiło go o gościnę. Powoływali się oni na ks. sen. Kulisza z Cieszyna i wręczyli p. Bobkowi list polecający od ks. Kulisza. W chwili gdy Bobek list ten czytał, rzucił się jeden z przybyszów na czytającego i powalił go na podłogę. Napadnięty począł jednakże wzywać pomocy tak, że napastnicy rzucili się do ucieczki. Powiadomiona o napadzie policja czeska zdołała ująć jednego z napastników, drugi, niejaki Niemiec z Puńcowa, poszukiwany przez władze polskie przemytnik jedwabiu, zdołał uciec. Rzekomy list ks. Kulisza okazał się sfałszowanym.

— Zmiana zapisów do szkoły. Dotychczas odbywały się zapisy do szkoły przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, czyli na końcu wakacyj w trzy ostatnie dnie. Porządek ten obecnie zmieniło Ministerstwo szkolnictwa i zapisy do szkoły na przyszły rok szkolny odbędą się już na początku wakacyj, to jest w dnie 30 czerwca, 1 i 2 lipca 1924.

Górne Kozakowice. Uroczystość poświęcenia sikawki. Nowo założona ochotnicza straż pożarna gminy Górne Kozakowice, którą założono 31 sierpnia 1924 r. urządza dnia 1 czerwca br. o godz. 2. po południ. poświęcenie sikawki. Po poświęceniu odbędzie się zabawa z tańcami i niespodziankami na łące pana Krużołka. Obfity bufet i wyszynk we własnym zarządzie. Czysty dochód przeznacza się na zakupno przyrządów. Wrazie niepogody poświęcenie sikawki i zabawa odbędzie się nastąpną pogodną niedzielę. Na uroczystość poświęcenia sikawki jakoż na zabawę zaprasza uprzejmnie ochotnicza straż pożarna i publiczność.

Pruchna. W niedzielę, dnia 26 kwietnia b. r. odbył się w tutejszej gminie pogrzeb rolnika ś. p. Józefa Bierskiego; zmarły był człowiekiem spokojnym i pracowitym, dlatego więc cieszył się wśród ludu poważaniem, to też pogrzeb jego odbył się uroczyście w obecności bardzo licznie zebranej ludności. Nieboszczyk należał do Pośmiertnej kasy Strażackiej, która rodzinie jego wypłaciła kwotę 350 złotych.

Simoradz. Dnia 24 kwietnia br. o godz. 1/2 12 przed południem wybuchł pożar w lesie Państw. dóbr Komory Cieszyńskiej w Simoradzu. Znajdujący się w pobliżu p. Adolf Balcar zawiadomił natychmiast przez trąbkę ogniową nowo założoną Straż pożarną. Po zebraniu się strażaków i ludzi z najbliższej okolicy objął sam komendę i dzięki wytężonej pracy udało się pożar zlokalizować tak, że spłonęło tylko około 10 arów lasu. Ponieważ panowała wtedy posucha i silny wiatr, więc mogło znowu powstać wielkie nieszczęście tembardziej, że las obejmuje kilkanaście hektarów i w bezpośredniej bliskości lasu znajduje się kilka gospodarstw. Przy gaszeniu poparzyło się kilka strażaków. — Straż pożarna wniesie wkrótce prośbę do Przymusowego Zarządu Państw. dóbr Kom. Ciesz. o wsparcie i spodziewa się, że prośba zostanie uwzględniona, ponieważ jak się okazało i on potrzebuje Straży ogniowej.

Skoczów. W piątek przeszłego tygodnia o 11 godz. przed południem wylądował na polach w Wiślicy (koło Skoczowa) latawiec polskiego Towarzystwa komunikacji lotniczej. Latawiec ów wracał z Wiednia do Krakowa. Przymusowe jego wylądowanie spowodowała gęsta mgła, uniemożliwiająca orjentowanie się w locie. Latawiec ów osiadł na polu, zasianem zbożem. Z powodu rozmokłego gruntu koła jego ugrzęzły w glinie, wskutek czego latawiec położył się pomaleńku „na grzbiet“, nie wyrządzając ani lotnikowi, ani jego pasażerowi żadnej krzywdy. Skończyło się tylko na złamaniu śmigi. — Przybycie tak rzadkiego gościa wywołało wytłómaczone zbiegowisko ze wszystkich stron. To też cała procesja ciekawskich, żądnych tak niezwykłej senzacji, ciągnęło przez cały dzień na miejsce wypadku.

Wielki skład sukna
GUSTAW POLLAK,
CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca swój znany, specjalny skład towarów sukiennych różnego rodzaju, po wszystkich cenach, dla panów i pań.
Również zwraca się szczególną uwagę na bogaty wybór w nowościach na jakle, suknie, kostjumy, płaszcze itd.
Każdemu kupującemu jest zapewniona solidna i fachowa obsługa.

Dział kościelny.

Jakób 1, 16—21.

Każdemu jest to słowo biblijne znajome, które tu znajdujemy w 17. w.: Wszelki datek dobry i wszelaki dar doskonały z góry jest zstępujący od Ojca światłości, u którego niemasz odmiany ani zaćmienia na wstecz się wracającego.

Czytając te słowa przypominamy sobie mimowoli klasyczny wykład Lutrowy 1. artykułu naszej wiary chrześcijańskiej, gdzie Luter wylicza wszystkie te dary łaski Bożej, któremi nas Bóg udarował. Luter wylicza tam: oczy, uszy i wszystkie członki, rozum i wszystkie zmysły, wspomina nasze utrzymanie przez podawanie nam warunków bytu, jako które Luter wylicza: Pokarm i napój, odzienie, obuwie, dom i gospodarstwo, żonę i dzieci, obfite i codzienne opatrywanie pożywieniem ciało i życie. Klasycznym nazwaliśmy ten wykład w swoim rodzaju, to jest jako wykład przeznaczony dla dzieci i dla prostaczków. Ale modny, kulturalny, postępowy człowiek nie może się tutaj oprzeć tej pokusie dorzucić jeszcze kilka rzeczy, które są nie mniej ważne dla inteligentnego i kulturalnego człowieka, rzeczy tego rodzaju, co naszą kulturę i cywilizację. oświatę, postęp naszą etykę i moralność, nasze życie w pośród stosunków legalnych i bezpiecznych, naszą opiekę społeczną itd. To są wszystko także czyje dary? Czyż nie także dary i datki Boże z góry zstępującemi od Ojca światłości, czyż to nie owoc ducha tego, który jako najwyższy i najcenniejszy dar z góry zstępujący od Ojca światłości przyszedł na świat. Jest nim ten o którym powiada ono znane słowo biblijne: Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Nie należy tu zapomnieć i o darach wewnętrznych, które także są zgóry zstępującemi i jako takowe podnoszą człowieka do stopnia stworzeń najwyższych tego świata, do pierwiastków stworzenia. Chceszli wiedzieć, co to są za datki wtedy się ciebie spytam: Powiedz mi dokąd się zwracasz, gdy się tak raz życie twoje nie odbywa normalnym trybem? Gdy tak nieszczęścia, trwogi, troski, kłopoty, zawody jakby grad spadają na ciebie raz po razie a wokoło ciebie huczą złowrogie wichry i burze życiowe a

chmur zawisłych nad głową twoją nie przebija żaden promyk nadziei, powiedz, kto i co ci potrafi wtedy dać równowagę i pociechę? To co świat zwyczajnie doradza w takich wypadkach: sztukę, naukę, muzykę, mądrość praktyczną, wzniosłe myśli filozoficzne są tu prawie że wszędzie i zawsze bezsilnemi i bezradnemi a pomódz może ci to, co ci jako najwspanialszy dar zgóry od Ojca światłości zstępujący jest znajome — mianowicie Chrystus ewangelja Chrystusowa i twoje chrześcijaństwo.

Ale noblesse oblige (każdy dar hojny obowięzuje) powiada słusznie Francus. A podobnie powiada ci to i nasz tekst, wyliczając tu kilka takich rzeczy, które u człowieka mają być jakby echem na one datki Boże z góry zstępujące. Niech św. Jakób sam mówi! On pisze: A tak bracia moi mili niech będzie każdy człowiek prędki ku słuchaniu, ale nierychły ku mowieniu i nierychły ku gniewowi. A tak odrzuciwszy wszelakie plugastwo i zbytek złości z cichością przyjmijcie słowo wszczepione które może zbawić dusze wasze.

Co ma być odpowiedzą, echem człowieka na dary i błogosławieństwa Boskie? Przyswojenie sobie tych darów i korzystanie z nich po myśli i wskazówek woli Bożej, objawionej nam w onym największym darze łaski Boskiej w Jezusie Chrystusie, Panu naszym. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

CIESZYN. Zbiórka. Ewangel. Urząd senjoralny w Cieszynie rozpisał zbiórkę domową, tego roku już w myśl uchwały konferencji pastoralnej w Ustroniu, względnie w Bielsku na nowe Stowarzyszenie Gustawa Adolfa, które latoś będzie miało swą uroczystość prawdopodobnie znowu w katolickie święto Bożego Ciała. Senjorat donosi, że w przeciągu roku obecnego niebędzie można załatwić wszystkich formalności Stowarzyszenia, że stąd towarzystwo tego roku nie będzie mógło się ukonstutyować. Spodziewamy się, że aż do przyszłego Bożego Ciała wszelkie formalności będą załatwione. Zbiórce rozpisanej życzemy pięknego wyniku, już ze względu na niektóre zakłady dobroczynne, które się latoś znajdują w znacznej opresji. Zbiórka ma być aż do Zielonych Świątek ukończoną i do Urzędu senjoralnego oddaną.

— Sprawozdanie. Towarzystwo Niewiast im. Gustawa Adolfa spogląda dziś na pracę zgórą 30 letnią. Z tej okazji wydało ono krótkie sprewozdanie, w którem w krótkich ale jędrnych słowach wspomina swoje skromne początki, które się zaczęły przemieniać na bardzo piękny rozwój rokujące objawy. Olbrzymia liczba zgłoszeń spowodowała budowę osobnego domu, który został otwariy w r. 1905. O błogosławionych owocach tej pracy wychowawczej, mówiąc która się łączy z alumnatem dla dziewcząt utrzymywanym przez wspomniane towarzystwo Gustawa Adolfa, jest zbytecznem. Znają je liczne rodziny ewangelickie, które swe córki miały w alumnacie, zna je i jakich 60 sierót, które także tam znalazły umiejętne wychowanie. Sprawozdanie wspomina dalej dzień 14 lipca 1924 jako 90 letnią rocznicę urodzin ks. dra Teodora Haasego i podkreśla, że chociaż dziś jeszcze sprawiedliwa ocena tego męża niepospolitego w wydanej przez kogoś księgi dotąd nie pojawiła się, że to może będzie inaczej w roku 1934 gdy obchodzić będziemy jego 100 urodziny. Sprawozdanie wspomina dalej zgon śp. Jana Buzka, byłego kupca w Cieszynie. Onto umożliwił przedewszystkiem założenie alumnatu przez przyjęcie go do domu swego. W ubiegłym roku szkolnym mieścił zakład w sobie 57 wychowanek. Umieszczony w alumnacie dziewcząt Ewangelicki Dom sierot dla dziewcząt utrzymuje obecnie 21 dzieci. Sprawozdanie wspomina swych najznakomitszych ofiarodawców, wśród których znajdujemy województwą, kasę senjoralną i zbór ewangelicki w Cieszynie, jakoteż i cały szereg stowarzyszeń zagranicznych i osobistości zagranicznych, nawet i z Ameryki. Sprawozdanie wspomina wreszcie zasługi djakonisek i lekarzy tam także pracujących.

SIMORADZ. Zbiórka. Na budowę kaplicy cmentarnej w Simoradzu ofiarowali: p. Jan Stonawski, obszarnik w Pogorzu 25 zł, p. Jan Zabystrzan, urzędnik bankowy w Katowicach 15 zł, p. Gustaw Czernek, majster masarski w Skoczowie 10 zł, bracia Heilpernowie, fabrykańci w Bielsku i Skoczowie 20 zł. Za datki te i w tej drodze dziękujemy.

DĘBOWIEC. Nabożeństwo. W ubiegłą niedzielę odbyło się u nas przy nadzwyczaj pięknej pogodzie nasze dorczne majowe nabożeństwo kapliczne. Rozumie się samo przez się, że tak piękny i ciepły dzień każdego zachęcał do przybycia. To też udział był nadzwyczaj silny. Kazanie wygłosił ks. pastor Gabryś ze Skoczowa, śpiewowi akompaniował kwartet instrumentalny zestawiony przez p. Wowrę. Kościołek a zwłaszcza ołtarz udekorowały dziewczyny Kostkowickie. Wrażenie uroczystości było wzniosłe.

SKOCZÓW. Dom sierot. Pan Józef Wentruba, golacz w Skoczowie ofiarował na nasz zakład sierocy 5 zł i zaoferował bezpłatne strzyżenie sierot zakładu sierocego. Pan Jan Mendrok, magazyner kolejowy w Cieszynie wręczył nam na ten sam cel 5 zł. Pani Marja Sikorowa (z Pastuszeńca) przesłała 100 kg ziemniaków. Dzięki!

CZ. CIESZYN. Stowarzyszenie ewang. pań. W sobotę dnia 9 bm. urządziło wspomniane Stowarzyszenie wieczorek uroczysty na pamiątkę 120. rocznicy zgonu wielkiego niemieckiego poety Fr. Schillera. Liczni goście napełnili salę Strzelnicy w Cz. Cieszynie. Przemowę wstępną wygłosiła panna H., poczem nastąpiły śpiewy chórowe. Pani Slawikowa odśpiewała 3 pieśni. Pan Slawik wygłosił nader jedyny, wzorowy odczyt na temat „Schiller i śpiew“.

Po przerwie nastąpiła recytacja „Die Glocke“ z żywymi obrazami. Cały program udał się wyśmienicie pod kierownictwem p. K. Hoffmanna. Panna P. N. wywiązała się z swego zadania nader chwalebnie. Czysty dochód jest przeznaczony na dobroczynne cele, częściowo na podporę ubogich konfirmandów. Urządzenie to było pierwszem z ramienia ze Stowarzyszenia ewang. pań i udało się doskonale. Szczęść Boże dalszej dobroczynnej pracy dla bliźniego!

KONIAKÓW prz. Cz. Cieszynie. Zbór ew. a. w. w Cz. Cieszynie. Z powodu uroczystości w Kam. Ligotce i Instalacji pastora w Frydku została tegoroczna pamiątka zabitych przed 19 laty przez piorun na cmentarzu w Koniakowie odłożona

o 1 niedzielę i odbędzie się w niedzielę dnia 24 maja o 3 godz. pop. Nabożeństwo niem. i polskie odbędzie się w sali modl. w niedzielę 17 maja jak zwykle. Uprasza się zborowników z okolicy o jaknajliczniejszy udział.

KAM. LIGOTKA. Uroczystość jubileuszowa. Jak już donieśliśmy odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. w Ligotce Kameralnej uroczystość pamiątki 100 letnich urodzin twórcy Kancjonału śląskiego ks. Jerzego Heczki, byłego długoletniego pastora tegóż zboru. Dzień ten che zbór obchodzić w ten sposób, że o zwykłej porze tj. o 1/2 11 dopoł. odprawi zwykłe nabożeństwo a o 1/2 3 popoł. uroczystość w skład której wejdą chóry, sola organowe, orkiestra i przemówienia. Zbór ligocki zaprosił z tej okazji pastorów i prezbiterstwa jako też i sąsiednie zbory, które bezprzecznie przyśpieszą na tą uroczystość. Nie potrzeba wskazywać na to jakiem wielkiem błogosławieństwem może być śpiewnik w naszych domach chrześcijańskich, gdy przemawia w języku nietylko zrozumiałym, ale i językiem odtwarzającym uczucia i sposób myślenia jakiego ludu. Takim kancjonałem jest też i kancjonał ks. Jerzego Heczki.

FRYDEK. Instalacja. Jeszcze raz zwracamy uwagę naszych Domowników wiary na Frydecką uroczystość instalacyjną, która się odbędzie w niedzielę dnia 17 bm. Nowy duszpasterz frydecki ks. pastor Ernest Kleiss pochodzi z Małopolski i jest synem jednego kolonisty niemieckiego. Dotąd był on pastorem w jednej odległej wiosce górskiej w zachodnim Śląsku (w Opawskim), gdzie na tym trudnym terenie pracował z zaparciem siebie samego. I my przesyłamy instalatowi z okazji jego instalacji jak najgorętsze życzenia nasze.

DOBRY PASTERZ.

O pięknem podobieństwie u Jana czytamy
Nad niem się dobrze zastanowić mamy:
„Jam jest dobry pasterz“, tak Jezus powiadał
I faryzeuszom swe myśli wykładał,
Ale oni Jego słów nie rozumieli,
Ukamienować Go nawet za to chcieli.
Dobrego pasterza owieczki słuchają,
One Go wszędzie po głosie poznają.
Jezusa owieczki, to są chrześcianie,
Ale, gdy się dzisiaj przypatrzymy na nie
Tak jakoby błędne chodzą rozpruszone,
Te ciągną w ową, te zaś w inną stronę.
Kiedyż nareszcie przyjdzie ten czas błogi?
Że te owieczki zejdą z błędnej drogi?
Kiedy ich Jezus do siebie przygarnie?
I jedną wielką będzie miał owczarnię? — M. M. —

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 9 maja 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·35, Ser krowi zwyczajny 1/2 litr 0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.00, Masło deserowe 1 kg 4·80 do 5·20, Jaja według wielkości szt. 0·07 do 0·10, Pszenica 1 q 40·00 do 00·00, Żyto 1 q 30·00, Jęczmień 1 q 32·00 do —.—, Owies 1 q 34.00 do 36·00, Ziemniaki 1 q 12·00 do 14·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 9 maja 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 220—222, Jęczmień 230—240, Owies 192—195, Kukurydza 172—174, Groch 270—300, Fasola 240—243, Siano 51—54, Słoma długa 36—40, Słoma na futro 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 365—372, Żytna mąka 338—340, Otręby pszenne 128—13, 0Otręby żytne 136—140, Mąka na karmę 170—180 Koniczyna czerwona 1200—1600, Lucerna 1100—1400, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło za 2 ćwierć 1925 z Mazańcowic, Międzyrzecza, Rudzicy, Starego Bielska, Komorowic 124 zł, z Jasienicy przez czek pocztowy 120 zł, od p. Jerzego Antonika (Komorowice Śląskie) 4 zł, od p. Józefa Antonika (Komorowice Polskie) 2 zł, od p. Andrzeja Antonika (Stare Bielsko) 2 zł. — Serdeczne dzięki!

Papier Pergaminowy

na masło

i do zagotowania

do nabycia w handlu papieru

EDWARDA FEITZINGERA,

CIESZYN, Górny Rynek 10.

Handel towarów tekstylnych

RUDOLF GAŁUSZKA, Cz. Cieszyn,

Saska Kępa 2 — przy głównym moście

oferuje

na wyprawy weselne:

Półjedwabne chustki . . .	Kcz.	14.- i 18.-
Całojedwabne „	„	44.- i 55.-
Lister gładki jedwabny	Kcz.	18.—
Popelin „ „ najwykwitn. jakości	„	42.—
Jedwab najnowsze deseny . . .	„	34.—
Kamgarn na suknie czarny, brunatny i winnoczerwony		
Jedwab na jakle (nowość) . .	„	42.—
Żywotki		
Galonki ręcznej roboty m . .	„	9.50

Gładzenia w najpiękniejszym wykonaniu.

Na kabotki najnowsze materje.

Przed zakupnem proszę obejrzeć moje okna wystawowe.

2 KONIE

jeden 10 lat stary, 150 *cm* wysoki, ładna figura, jasnobrunatny — drugi siwek, ogier 7 lat stary, dobre do pociągu,

są do sprzedania

u A. Niesyta w Jaworzu, l. 114, poczta Jasienica.

Inteligentny mężczyzna

ewang. (27 lat) z zawodu kupiec na stałej posadzie, niemający żadnej znajomości, pragnąłby zapoznać takąż pannę do lat 24 w celu bliższego zapoznania się. Fotografja pożądana.

Adresować: Administracja „Nowego Czasu“, Cieszyn, Cłęboka 19. „A. Z. 1897“.

Ktoby chciał?

chłopca za swe

5 miesięcy stary, zdrowy, dobrze rozwinięty.

Bliższych wiadomości udzieli Administracja :—: „Nowego Czasu“. :—:

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u

Maksa Lanzera,

Cieszyn, Niemiecka 5.

Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia marki

Original Dürkopp

znane jako najelpsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane, dalej

ROWERY

światowej marki

„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“

które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,

Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek

w Cz. CIESZYNIE, ul. Schmerlinga 9, w wł. domu

płaci od wkładek 6%

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia i wielki udział w pogrzebie naszego kochanego męża, ojca, dziadka i teścia,

ś. p. Adama Brusa,

rolnika w Drogomyślu,

przedewszystkiem Przewiel. ks. past. Pustówkowi z Międzyrzecza za słowa pociechy i ufności jakoteż miejscowemu pastorowi składamy niniejszem serd. podziękowanie.

DROGOMYŚL, w maju 1925.

Zasmucona rodzina.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

CZ III 445/1925
CZ 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za 1 półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na 1. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haasa.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynana Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 22. Cieszyn, 31 maja 1925. Rocznik 49.

Niewczesne myśli.

Myśli? Ach gdzie, o myślach już mowy być nie może, bośmy już przestali myśleć. Dlaczego? Co spowodowało u nas taki zły humor? Nie trudnąć domyśleć się! Nowa taryfa celna w Polsce. Dziennik Ustaw Nr. 52 ogłasza rozporządzenie ministra handlu, finansów i rolnictwa, według którego jakich 200 pozycyj celnych podwyższono po części do 6 krotnej kwoty. Nie chcemy się zatrzymać przy ustępie dotyczącym środki żywnościowe i zwierzęta, który przewiduje przy niektórych jarzynach 3—4 krotne podwyższenie. Pomorańcze np. i wszelkie owoce i jagody doczekały się niemal bez wyjątku 3—4 krotnego podwyższenia, cytryny stanowią wyjątek, bo mają 2 krotnie wyższe cło. Niektóre kuchenne korzenie, bez których się ani najuboższy dom obejść nie może, i które o ile wiemy, ani w Kongresówce ani w Wielkopolsce nie rosną, jak np. pieprz, cynamon (korzyca), imbir (ingwer), szafran, wanilja, rzebyczki, kardamon i różne inne towary korzeniowe mają 6 krotnie wyższe cło. Tylko śledzie wyszły obronną ręką, bo ich trzeba w posty. Mają też tylko 3 krotne cło! Skóra zagraniczna ma o 40—50 proc. wyższe stawki. Niewyprawione futra mają 5 krotne a wyprawione 3 krotnie wyższe kwoty. Cło od cholew do butów podniesiono z 900 zł na 4000 zł, produkta siodlarskie o 100 proc., korki o 50 proc. cło od mebli lepszych o 400 proc. Co do materjałów budowlanych i keramicznych podwyższono zwyczajne kamienie (młyńskie) o 50 proc. i wyżej. Kamienie kosztowne 400 proc. półszlachetne kamienie 300 proc., masy izolacyjne i asbest 200 pr. porcelany z 50 na 200 zł, terakotę o 400 proc. Co do wyrobów metalowych to podwyższono tu stawki celne przy wyrobach ze srebra i złota o 400-500 proc., sprzęty kuchenne z niklu i aluminium o 200 proc., zegarki o 200 proc., wyroby cynowe (lepsze) o 300 proc. fortepiany podrożały o 100 proc. Cło od niedających się transportować organ podskoczyło z 860 zł do 1200 zł, od harmonium 240 zł od sztuki (dotąd 120 zł). Powozy od 200 do 400 proc. wyżej, wozy gospodarcze miasto 62 zł jak dotąd 150 zł, motory tramwajowe o 600 proc. Papier i wyroby papierowe przeciętnie 200 proc. wyżej jak dotąd, koperty i karty do gry 400 proc., tapety papierowe 200 do 300 proc. wyżej. Maty kokosowe z 112 na 120 zł, manila, konopie, juta (do wyrabiania worków) znośne podwyższenie. Kłobuki żeńskie i dziecinne z 21.000 na 32.000 zł, paryzole luksusowe wyżej o 400 pr. pierze, które dotąd było wolne od cła kosztuje 10.000 zł za każde 100 kg. Przy przeglądaniu pojedyńczych pozycyj poznaje się z łatwością, że się też oglądano na państwa z któremi się nie chciano zepsuć. Tak uwalniano przeważnie towary pochodzące z Francji, gorzej wiedzie się produktom pochodzącem z Włoch (podwyższenie pomarańcz z 30 zł do 120 zł uczyni te smaczne łakocie przyjemnością w tej doczesności niedostępnemi). Włochy to odczują dlatego, że tam w roku ubiegłym zakupiono owoców kolonialnych za dobrze 150 miljonów złotych. Towary francuskie jak perfumy i trunki alkoholiczne nietknięte. Boże, dlaczego też nie? Coś ten biedny człowiek musi mieć na świecie. Towary czechosłowackiego pochodzenia tylko wtedy uwzględnia się, jeśli są w traktacie handlowym, bardzo ucierpi import z Austrji. Tendencją tego niesłychanego podwyższenia jest obrona przemysłu wewnętrznego. Ale czy to ta właściwa droga, to się niebawem pokaże. Na każdy wypadek będziemy znowu drożej żyć.

Sprawa marokkańska.

W Marokku, położonem na północnym brzegu Afryki (naprzeciw Hiszpanji) toczą się ciężkie walki i z wojskami francuskimi. A wojskom tem wiedzie się, jak się zdaje także kiepsko.

Komplikująca się coraz bardziej sprawa marokkańska tkwi swemi początkami w słynnej konferencji w Algeciras, której rezultatem było ostatecznie stworzenie poza t. zw. strefą francuską, obejmującą przeważną część Marokka, mniejszą bez porównania strefę hiszpańską, obejmującą wybrzeża, przylegające do cieśniny gibraltarskiej i odrębną wreszcie, acz niewielką strefę międzynarodową około Tangeru. Celem stworzenia strefy hiszpańskiej było w istocie niedopuszczenie Francji

do cieśniny, coby ostatecznie utrwaliło jej przewagę nad bramą do morza Śródziemnego.

Hiszpańskie Marokko zajmowało terytorjum, zawarte między morzem, a francuskiemi posiadłościami, otaczającemi je z zachodu, południa i wschodu. Terytorjum to stanowiło trzy części zamieszkane przez różne plemiona afrykańskie. Srodkowa z nich, najobszerniejsza, zawarta między obszarem Ceuty i Dżebalu, od zachodu, oraz obszarem Melili, ze wschodu jest zamieszkana przez najbardziej wojownicze plemiona Riffe, które stały się źródłem powstania przeciw rządom hiszpańskim, opierającym się tam na słabych zresztą siłach wojskowych, rozprószonych po blokhauzach.

Nie groźne początkowo powstanie tubylców, które wybuchło pomiędzy Riffeńczykami w lecie 1924 r., przybrało wielkie rozmiary, gdy na jego czele stanął wówczas przywódca jednego tylko plemienia, dziś głowa wszystkich tuziemców, Abd-el-Krim. Jest to bez wątpienia osobistość nieprzeciętna. Dokoła jego osoby wytworzyły się już legendy, otaczające jego postać tajemnicą, gdyż rezultaty jego czynów znacznie przekroczyły to, czego można było oczekiwać od tuziemca. Mimo skierowania do Marokka znacznych sił hiszpańskich, dochodzących do 100.000 ludzi, Riffeńczycy odnosili jeden sukces po drugim i zmusili wreszcie Hiszpanów jesienią 1924 r. do ewakuowania terenów Riffa, najcenniejszych zresztą w całem Marokku hiszpańskiem.

Zmiany te miały doniosły wpływ na ukształtowanie się stosunków i poza strefą hiszpańską. Po ewakuowaniu bowiem wojsk hiszpańskich, które pozostały tylko na bezpośredniem pobrzeżu morskiem, panem Marokka stał się w istocie Abd-el-Krim. Jego sława rozszerzyła się szybko po wszystkich plemionach marokkańskich i wpływ ogarnął coraz większe rejony, sięgające daleko poza terytorja, nad któremi sprawował właściwe rządy, a mianowicie do strefy francuskiej.

Abd-el-Krim rozpoczął wnet gorączkową agitację nacjonalistyczną wśród Kabylów w Marokku francuskiem, które uwieńczył ostatecznie atak jego przeciwko załogom francuskim w Marokku. Z tą chwilą sprawa marokkańska weszła w nowe stadjum wywołujące powszechne zainteresowanie opinji publicznej europejskiej dość obojętnie śledzącej dotąd niepowodzenie Hiszpanów. Z Francji wysłano natychmiast do Afryki dość silne oddziały wojskowe a zwłaszcza eskadry lotnicze. Dzięki tym zarządzeniom udało się powstrzymać napór Kabylów zmierzających do przerwania linji kolejowej prowadzącej do Fezu. Niemniej jednak, jeśli operacje francuskie mają wydać jakieś poważniejsze rezultaty, nieuniknionem wydaje się wkroczenie wojsk francuskich w strefę opuszczoną przez Hiszpanów. Jeśli bowiem Francuzi zatrzymają pościg na jej granicy, to Abd-el-Krim zreorganizowawszy się przystąpi znowu do ataku i tak wojna może ciągnąć się w nieskończoność. Tutaj zaczynają się trudności dyplomatyczne.

Hiszpanie obawiają się podobno, że jeśli Francusi raz wejdą w strefę hiszpańską, to jej więcej nie opuszczą. Bodaj że jeszcze więcej obawiają się tego Anglicy. Dla rozwiania obaw hiszpańskich i doprowadzenia do wspólnego modus procendendi zawarła podobno Francja z Hiszpanją specjalny układ. Polegać on miałby podobno na wzięciu Abd-el-Krima w dwa ognie od południa ze strefy francuskiej i od północy przez wysadzenie korpusu ekspedycyjnego w zatoce Alhucemas, na zachód od Melifli. Jednocześnie flota francuska i hiszpańską przystąpiłyby do blokady wybrzeży hiszpańskiego Marokka, opanowanego przez Abd-el-Krima, aby uniemożliwić mu dowóz broni i sprzętu wojennego. Dowóz ten bowiem odbywa się na szeroką skalę, jak twierdzą przy pomocy osobnego konsorcjum angielsko-amerykańskiego. Zapobiegliwe to konsorcjum, zawarło już podobno z Abd-el-Krimem daleko idące umowy co do budowy kolei i eksploatacji zajętych przezeń obszarów, licząc widocznie na to, że „niepodległe“ państwo Riffeńskie pozostawać będzie w dobrych stosunkach ze sąsiadami swemi z Gibraltaru.

Jak z tego widać, kwestja marokkańska urastać zaczyna znowu do zagadnienia szerszego znaczenia. Zaciężyć też ona poważnie nad sytuacją wewnętrzną we Francji oraz nad losami gabinetu Painlevégo. Specjalnego posmaku nabierze ona jeszcze i z tego względu, że wedle źródeł francuskich, wojska Abd-el-Krima, walczące zresztą wedle wszelkich zasad regularnej armji i wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne, kierowane są przeważnie przez oficerów rosyjskich i niemieckich. W każdym razie Abd-el-Krim rozpuszcza wśród Kabylów szeroko wiadomości o tem, że Francja nie będzie mogła przeciw nim silniej wystąpić, gdyż w najbliższym czasie rozpoczną z nią wojnę Niemcy i przekroczą Ren. Widać z tego, że obrotny ten Marokkańczyk przyswoił sobie już wszelkie metody propagandy europejskiej.

Dział polityczny.

Z komisyj.

Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła artykuły 34 do 38 włącznie projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, które to artykuły regulują sprawę oszacowania przymusowo wykupionych majątków i wynagrodzeń za te majątki. Przedstawiciele stronnictw Wyzwolenia i Związku chłopskiego wypowiedzieli się za przymusowym wykupem bez odszkodowania i zapowiedzieli, że w tym duchu zgłoszą poprawkę do artykułu 99 konstytucji. Przeciwko wnioskowi wypowiedziały się wszystkie stronnictwa. W toku rozpraw poseł Poniatowski (Wyzwolenie) złożył deklarację uzasadniającą stanowisko przymusowego wykupu bez odszkodowania.

Przed wysłaniem noty do Niemiec.

Dyplomatyczny współpracownik „Westminster Gazette“ donosi, że nota sprzymierzeńców w kwestji rozbrojenia wręczona zostane w przyszłym tygodniu ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu. Nota stawia następujące żądania: 1) Przekształcenie niemieckiego sztabu generalnego. 2) Wprowadzenie zmian w fabrykacji amunicji. 3) Ochotnicy nie mogą być więcej pobierani do Reichswehry. 4) Decentralizacja policji, która nie może być umieszczona w koszarach i w barakach. 5) Ustawy niemieckie, dotyczące wykonania art. 429 traktatu wersalskiego, muszą posiadać egzekutywę.

Opozycja przeciw gabinetowi Luthra.

O godz. 4 i pół odbyło się w Reichstagu głosowanie nad obydwoma wnioskami, domagającemi się wyrażenia votum nieufności dla gabinetu. Wnioski te zgłosiła socjaldemokracja i komuniści. Partje rządowe nie wystąpiły z żadnemi wnioskami o wyrażenie votum zaufania. Przeszło 100 posłów nie było obecnych przy głosowaniu. Nieobecność ta jednak nie miała żadnego znaczenia, ani wpływu na wynik głosowania. Za wnioskiem socjaldemokracji oddano 129 głosów, przeciwko 214. 25 posłów wstrzymało się od głosowania.

Telegram Stresemanna.

„Matin“ ogłasza telegram wystosowany do dziennika przez Stresemanna stwierdzający, że kwestja ustroju Niemiec nie wchodzi w grę, choć uświadamiamy sobie, w jakim duchu i z jaką wolą państwo będzie rozwijało się w ramach obecnej republiki. Od zagranicy zależy, aby olbrzymia większość Niemców, przyłączyła się do polityki Hindenburga idącej w kierunku ewolucji pokojowej. Niemcy czekają ciągle na motywy nieopróżnienia okręgu Kolonji i pozostają w niepewności co do tej decydującej kwestji. Aby stosunki między mocarstwami europejskiemi nie ulegały nieustannym wstrząśnieniom, należy zlikwidować kryzys zaufania istniejący pomiędzy Francją a Niemcami.

Przed sesją Ligi Narodów.

Prasa tutejsza zajmuje się żywo przyszłem zgromadzeniem Ligi Narodów. Anglja wystąpi z wnioskami w sprawie kontroli zbrojeń w dawnych państwach nieprzyjacielskich. Anglja będzie domagać się, aby państwa te uchwaliły ustawy, umożliwiające wykonanie rozporządzeń komisji kontrolnej Ligi Narodów. Koła polityczne obawiają się, że wynikną nowe trudności z powodu projektu demilitaryzacji strefy nadreńskiej, bo Niemcy żądają ogólnego rozbrojenia.

Sytuacja w Bułgarji.

Ministrowie spraw wojskowych i spraw wewnętrznych wydali rozporządzenie do władz im podległych, aby w uwzględnieniu sytuacji, która z każdym dniem się polepsza, starali się znosić wyjątkowe zarządzenia. Stan wyjątkowy ma być zniesiony stopniowo, aby bezpieczeństwo publiczne nie ucierpiało. Skazani na śmierć sprawcy zamachu w katedrze Koew i Zadgorski wnieśli prośbę o ułaskawienie. W imieniu Fridmana, który nie chciał podpisać takiej prośby, wniosła ją jego żona.

O palatynat na Węgrzech.

Wobec pogłosek, które ukazały sie niedawno w dziennikach, a które natychmiast zostały sprostowane, jakoby godność naczelnika państwa miała być zniesiona i przywrócona godność palatyna, miarodajne koła zwracają uwagę na to, że ustawa, mocą której Horthy zamianowany został przez zgromadzenie narodowe naczelnikiem państwa, nie zawiera żadnego postanowienia ograniczającego termin urzędowania Horthy'ego. O jakiemkolwiek zamianowaniu na stanowisko kierownika państwa niema mowy, sprawa ta wyłoni się dopiero po ostatecznem uregulowaniu sprawy króla, lecz na to w najbliższym czasie się nie zanosi i w tej mierze panuje zupełna zgodność zapatrywań wszystkich kół węgierskich.

Powstanie w Rosji.

Do dzienników angielskich donoszą, że na Białorusi sowjeckiej wybuchło powstanie przeciwko sowjetom pod wodzą generała byłej armji carskiej Borowskiego. W republice burjackiej na Syberji wybuchło powstanie chłopów, którzy opanowali stolicę tej części Sowdepji. — Czy tu chodzi o plotkę gazeciarską, lub o fakty, nie można jeszcze rozstrzygnąć.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Litewska księga dyplomatyczna. Rząd kowieński wydał księgę dyplomatyczną, złożoną z 6 tomów, zawierającą dokumenty dotyczące usiłowań litewskich w sprawie odzyskania Wilna.

BERLIN. Wyprawa Amundsena. Już od długiego czasu usiłują się różni badacze dotrzeć do bieguna północnego. Atoli wszelkie dotychczasowe próby zawiodły. Ostatnio spróbował tego ponownie sławny norwegczyk Amundsen, który postanowił dotrzeć do bieguna zapomocą aeroplanów. Dnia 20 maja dowiedział się świat, że Amundsen, który przygotowywał swój wyjazd aeroplanem do bieguna północnego, wyruszył niespodziewanie w środę w dwa samoloty, na których znajdowało się 5 osób. Aeroplany są zaopatrzone w 4.000 kg benzyny, w wielką ilość prowjantów i materjał potrzebny dla przeprowadzenia nowych pomiarów. Według dotychczasowych wiadomości, z środy na czwartek Amundsen wylądował na biegunie północnym. Samolot, na którym znajdował się Amundsen odleciał pierwszy, 4 minuty po nim wzbił się w powietrze drugi samolot Elswortha. Jakkolwiek wzięto więcej materjału palnego na pokładzie, niż początkowo zamierzano, wzbiły się oba samoloty łatwo w górę i już po 7 minutach zniknęły z horyzontu. Wszyscy mieli wrażenie, że samoloty pracują doskonale. Benzyny i ropy znajdującej się na pokładzie aeroplanów wystarczy do przebycia przestrzeni 2.500 klm, to jest o 300 klm więcej niż wynosi droga do bieguna i z powrotem. Z Osla, stolicy norweskiej donoszą o niezwykłem poruszeniu całej ludności, która odczuwa ważność tej chwili. Zaciekawienie u całej ludności stolicy zwiększa się nieustannie. Ulice i kawiarnie są przepełnione ciekawymi, którzy oczekują dalszych iskrowych depesz. Przed wzlotem otrzymał Amundsen od rządu norwegskiego telegram, który oprócz gratulacji także upoważnienie do objęcia w posiadanie imieniem Norwegji lądu, na który ewentualnie wyprawa natrafiłaby. Amundsen dał następnie porucznikowi Dietrichsenowi kierownictwo samolotu XXIV z następującą instrukcją. Na wypadek, gdyby oba samoloty straciły z sobą kontakt, będzie samolot XXIV w myśl umowy kontynuować lot pod wodzą porucznika Dietrichsena. Porucznik Dietrichsen ma polecenie imieniem króla Norwegji objąć w posiadanie ląd, któryby ewentualnie odkryto.

— Niemcy Rzeszy a Niemcy zagranicą. Podczas otwarcia Domu niemieckiego w Stut-

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

gardzie przemawiał Stresemann, który znów pozwolił sobie na poruszenie kwestji Niemców zagranicą. Zdaniem jego znaczenie otwarcia Domu w Stutgardzie polega na tem, że Niemcy powinny złożyć świadectwo o tem, że można zmienić granice, ale nie można zmienić serc, które przyznają się do niemieckości. Oprócz Stresemanna przemawiał także Loebe, który również imieniem parlamentu niemieckiego przesłał pozdrowienie dla Niemców zagranicą.

WIEDEŃ. Nowy Wysoki Komisarz dla Egiptu. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wysokim Komisarzem dla Egiptu został zamianowany George Lloyd. Liczy on lat 46 i jest obok ministra dla Indji lorda Birkenheada w łonie partji konserwatywnej przedstawicielem kierunku umiarkowanego. George Lloyd był zawsze zdania, że Anglja może umocnić swe panowanie na wschodzie tylko wtedy, jeżeli zdecyduje się na przyznanie Indjom i Egiptowi praw takich, jakich zażywają Boerowie w południowej Afryce. W Egipcie oczekują, że w łonie nacjonalistów, podobnie jak to miało miejsce w Indjach, nastąpi rozłam na nacjonalistów konstytucyjnych i na nacjonalistów zwolenników rewolucji i teroru.

LONDYN. Komisarz dla Palestyny. Dotychczasowy komisarz generalny dla Palestyny Samuel został odwołany, a następcą jego został mianowany znany gen. Lord Plumer. Nominacja jego wywołała wielkie wrażenie, gdyż była niespodziewaną. Oznacza to, że Anglja poważnie liczy się ze zmianą polityki swojej w stosunku do Turcji o Mossul. Nominacja ta uważana jest za przejściową tylko do czasu uregulowania w sprawie Mossulu, gdyż gen. jest człowiekiem starym, liczy bowiem 71 lat.

RZYM. Mussolini o wyborze Hindenburga. Mussolini wygłosił w senacie w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych mowę, w której powiedział między innemi: Rząd włoski nie zaniepokoił się wyborem Hindenburga. Właśnie prezydentura Hindenburga mogłaby doprowadzić do pojednawczego rozwiązania przez silny rząd niemiecki. Wybór Hindenburga jest tylko logicznem następstwem chaotycznej i niezdecydowanej polityki ententy.

NOWY YORK. Spłata długu polskiego. „United Presse“ donosi, że poseł polski Wróblewski w Waszyngtonie złożył na ręce sekretarza skarbu bony polskie w kwocie 178 miljonów 560 tysięcy dolarów, którą to kwotą został umorzony dług polski wobec Ameryki.

TOKIO. Trzęsienie ziemi w Japonji. Japonja została w sobotę nawiedzona trzęsieniem, które zniszczyło wiele miejscowości. Liczba zabitych jest znaczna. Dwa miasta zostały zupełnie zniszczone, nadto uszkodzone zostały w kilku miejscowościach wodociągi, skutkiem czego grozi im brak wody. Trzęsienie sięgało także w głąb morza. Miasto Tokio, znajdujące się w centrum trzęsienia ziemi, 80 mil na północ od Kioto i liczące 80.000 mieszkańców, zostało zupełnie zniszczone ogniem, który nastąpił do trzęsieniu ziemi. Pożar wybuchł równocześnie na siedmiu miejscach i rozszerzył się z przerażającą szybkością. Miasto Kurjama położone w okręgu Kioto miało być zupełnie zniszczone, tak samo miasto Kinosaki zostało zniszczone pożarem. Miasta te znane są z gorących źródeł znajdujących się w ich pobliżu. Komunikacja na zachodniem wybrzeżu Japonji jest przerwana.

„Neue freie Presse“ donosi z Tokio, że podczas trzęsienia ziemi zostało zabitych 500 osób, 3000 domów zostało spalonych, 15 000 osób jest bez dachu nad głową. Rząd japoński wysłał lekarstwa i skondensowane środki żywności w wielkich samolotach na miejsce katastrofy. Z Osaki donoszą, że wszystkie tunele i dworce kolejowe są zniszczone. W pobliżu miasta Azhija zawalił się tunel w chwili przejazdu pociągu, który został zasypany skałami, a wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Wiadomości ze Śląska.

Obniżenie ceny za prąd elektryczny. Po obniżeniu w grudniu ceny za prąd silnikowy o 7 proc., obniżyła elektrownia miejska obecnie również i cenę prądu świetlnego o 7‘15 proc., poczynając od 1 czerwca rb. Uwzględniając, że prąd dotychczas był już tańszy o 4 proc. w stosunku do czasów przedwojennych, to słusznie uważać można elektryczność za najtańszy artykuł w kole ogólnej drożyzny. Z obecnem obniżeniem taryfy elektrownia cieszyńska zalicza się więc do najtańszych elektrowni w Polsce.

Nowy rozkład jazdy na linji Cieszyn-Bielsko będzie wprowadzony w życie z dniem 4 czerwca br. i przedstawia się następująco:

Odjazd z Cieszyna: 4‘40, 6‘00, 9‘10, 10‘57, 14‘18, 17‘29, 21‘18.

Przyjazd z Bielska: 2‘10, 7‘25, 9‘23, 12‘23, 15‘30, 19‘29, 22‘30.

Telefoniczne rozmowy „błyskawiczne“ między Polską a Austrją. Począwszy od 1 czerwca br. zaprowadza się we wszystkich istniejących relacjach telefonicznych między Polską a Austrją rozmowy błyskawiczne, które mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi rozmowami prywatnemi. Rozmowy te należy zgłaszać wyraźnie jako „błyskawiczne“ (rapide). Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy błyskawicznej równa się dziewięciokrotnej

zapłacie zwykłej, zmniejszonej o 3'60 fr. Należytość za rozmowę błyskawiczną między Krakowem i Wiedniem wynosi przeto 2'90 fr. × 9 — 3'60 fr. czyli 22'50 fr. tj. 22·50 zł, gdyż 1 fr. złoty równa się 1 zł.

— **Hotel „Pod Brunatnym Jeleniem“ w Cieszynie przechodzi w inne ręce?** Duży hotel cieszyński, wybudowany krótko przed wojną, który w czasie wojny światowej i po przewrocie za czasów plebiscytu miał swoje złote czasy — przechodzi od kilku lat chude lata i świeci poprostu pustkami. Nieraz już była mowa o chęci sprzedania hotelu przez dotychczasowych właścicieli, towarzystwo akcyjne. Zawsze jednak pogłoskom tym zaprzeczano. Obecnie znowu słuchać, że główni akcjonarjusze chcą pozbyć się przedsiębiorstwa, nie przynoszącego zysku i że opór zaznacza się jeszcze tylko ze strony udziałowców mniejszych.

Kradzież aparatu fotograficznego. Skradziono z samochodu, stojącego na rogu ul. Zamkowej w Cieszynie aparat fotograficzny wartości 600 zł.

Obawa przed szarańczą. W ostatnich dniach przelatują u nas w licznych miejscowościach większe lub mniejsze roje jakichś owadów. Ludność jest w wielkiej obawie, gdyż uważa, że są to roje szarańczy, o której żarłoczności już tyle strasznych rzeczy słyszała. Otóż dla uspokojenia naszych rolników podajemy, że owady te, to nie szarańcza, lecz wodne owady, żyjące nad stawami, znane pod nazwą jętka. Obawa przed zniszczeniem zasiewów i sadów jest zatem całkiem płonna.

Budowa i urządzenie cmentarza gminnego w Cz. Cieszynie. Nareszcie przecież już rozpoczęto z pracami około wybudowania i urządzenia cmentarza gminnego. Powstanie on na drodze do Mostów i Kocobędza, tam za Onderkiem obok czerwonego dworu. Trwało to cały rok, zanim panowie z ministerstwa pozwolili gminie budować według uchwał gminnego zastępstwa. Tak teraz arch. Fulda zaczyna budować wielką kaplicę czy halę, która powstanie na wstępie przed cmentarzem. Arch. Felkl z Bogumina przeprowadzić ma opłocenie i wewnętrzne urządzenie, podział i ganki, planowanie itp. cmentarza, zaś p. Kramarczyk, stara cieszyński firma, ma za 100.000 Kcz. ozdobić cały cmentarz, nasadzić grupy krzewów i kwiatów, słowem urządzić tak, by się wszystkim podobało. Cieszcie się starzy czesko-cieszyniacy, gdyż na jesień już będziecie mogli być na nowym cmentarzu pogrzebani a do jesieni jakoś jeszcze będzie.

„Bałtycko-Amerykańska Linja“ (Centrala. Warszawa, Marszałkowska Nr. 116) w dniu 23 maja br. uzyskała od Rządu Polskiego prolongatę koncesji na utrzymanie bezpośredniej (tj. bez przesiadania w obcych portach) komunikacji z polskich portów do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Dział kościelny.

Jan 15, 26—16, 4.

Nadeszły Zielone świątki, czyli święta wylania Ducha św. Nazywają je tu i ówdzie świętami niezrozumianemi chcąc w ten sposób stwierdzić fakt któremu i my nie chcemy zaprzeczyć, mianowicie, że żaden fakt świąteczny nie zadaje przy głoszeniu tyle trudności, co fakt zielonoświątkowy. Bo we wszystkie inne święta można słuchaczom coś oczywistego zaprezentować, ale w Zielone świątki sprawia ta sprawa nie małe kłopoty. Bo kto już widział ducha? Oprócz ciała nie można go sobie wcale przedstawiać. A jednak czujemy jego siłę i jego wpływ o ile go odczuć chcemy. A tylko tam, gdzie się tęsknie wygląda przyjścia tego „gościa z Ojca i Syna wziętego“, jest święcenie świąt wylania Ducha św. błogosławionem. A nieprawda, tego życzemy sobie, i my. Ale wyraźmy się zrozumialej! Czego sobie życzemy, czego oczekujemy od tegorocznych Zielonych świątek? Tego żeby nie przyszły do nas z próżnemi rękami a dalej tego, żeby nas gdy pominą nie pozostawiły bez zajęcia. A kiedy nie przyjdą do nas z próżnemi rękami? Wtedy gdy się staną głośnymi świadkami przeciwko obecnymu duchowi kłamliwości przeciwko obecnej niewierze. Co jest zadaniem świadka, dlaczego woła się do sądu świadków? W tym celu, aby stwierdzili prawdę. Z reguły zeznawają wręcz przeciwnie i odmiennie od podsądnego i oskarżonego a taki podsądny nie kocha świadków obciążających go. Ale to rzecz obojętna, to rzecz, która nie śmie wpływać na świadka, on ma mówić prawdę, on ma się z swą znajomością rzeczy i z swą prawdą przeciwstawić kłamstwom tych, lub tego który się chce z rąk sprawiedliwości wywinąć. A takim świadkiem głoszącym prawdę nazywa nasz tekst i Ducha św. jeżeli tu pisze: A gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadczyć będzie. Na niekorzyść kogo? Wspomnieliśmy już te dwie bolączki czasów obecnych, wymieniając ducha kłamliwości i niewiary. Mamy w świeżej pamięci czasy wojenne. Ach Boże ile się wtedy nie kłamało, nawet i w oficjalnych, to znaczy urzędowych komunikatach. Nazywano to wypływem psychozy wojennej. Ale wojna przeminęła a ta psychoza kłamliwości jest dalej jeszcze w sile. Bardzo mało znajdziesz i w pośród obecnych mężów stanu i polityków tych ludzi, którym chodzi o bezinteresowną prawdę. Gdyby bowiem wszystkim o to chodziło, wtedyby wszelkie te obszerne ekskursy gazeciarskie o reparacjach i o gwarancjach były zbyteczne a ludzie zajmowaliby się pożytecznemi rozmyślaniami. A co dotyczy naszego europejskiego życia politycznego dotyczy i naszych walk partyjnych i klasowych, dotyczy nienareszcie walk antyreligijnych. Gdyby ludziom chodziło o prawdę, wtedy byłoby porozumienie nie trudne. Ale co np. takimu komunizmowi zależy np. na tem poznać prawdę chrześcijańską? Tobyłoby dla niego niebezpiecznem. Dlatego się zwalcza wiarę w to, co głosi chrześcijaństwo. Ale pozycja niewiary byłaby niepomiernie słabszą, gdyby chrześcijanie wygrywali te atuty, które mają w ręce przeciwko niewierze. Najgłówniejszym jest ten fakt, że cała nasza obecna kultura i cywilizacja, że nasze porządki społeczne, nasze instytucje społeczne, nasze organizacje socjalne, gospodarcze, zawodowe, nasze zakłady humanitarne tchną ducha chrystjanizmu. My żyjemy w atmosferze pojęć, poglądów i motywów chrześcijańskich. Ale cóż kiedy wśród naszych chrześcjań tyle słabych i niezdecydowanych ludzi. Do nich zwraca się nasz tekst w tych słowach: „Ale i wy świadczyć będziecie, bo zemną od początku jesteście“. Oto czego nam potrzeba. Bodajby nas i tegoroczne święta wylania Ducha św.

uczyniły takimi świadkami, tedy nie pozostawiałyby nas z próżnemi rękami.

Z kościoła i ze szkoły.

CIESZYN. W poniedziałek (Ziel. Św.) dnia 1 czerwca wygłosi ks. wik. Berger wykład jako pierwszy z szeregu kilku na temat: „Chrześciaństwo a zagadnienia społeczne“ a zwłaszcza zaraz po nabożeństwie rannem w lokalach Czytelni ew. na Wyższ. Br.; na który zwracamy uwagę naszych szanown. czytelników.

— Ewangel. Alumnat dla dziewcząt w Cieszynie. Zakład ten założony przez ś. p. Dra Teodora Haasego, istnieje jako zakład dobroczynny z tem przeznaczeniem, aby rodzicom wszelkiego stanu i stanowiska dopomógł w wychowaniu i wykształceniu dziewcząt w duchu czysto ewangelickim podczas ich uczęszczania do szkoły. W tym celu jest Cieszyn bardzo odpowiedniem miastem, albowiem posiada rozmaite szkoły i zakłady naukowe, jak szkoły ludowe, wydziałowe i średnie, dalej szkoły handlowe i gospodarcze; oprócz tego istnieje możliwość wykształcenia się w muzyce, w języku niemickim, szyciu bielizny i ubrań i w nauce robót ręcznych wszelkiego rodzaju. Dozór i prowadzenie zakładu powierzone są djakonisom ewangelickiem i egzaminowanej nauczycielce; te troszczą się nie tylko o dokładne wypracowanie zadań szkolnych, ale także o utrzymanie zdrowia dziewcząt i o dobre wychowanie w przyzwoitości i obyczajach. Zakład ten, położony na Wyższej Bramie w pobliżu Placu kościelnego, wznosi się wśród ogrodów i parku i jest budową nowoczesną, odpowiednie zbudowaną według wzorów zagranicznych z wysokiemi i jasnemi pokojami tak urządzoną, że zdrowie dziewcząt nie dozna uszczerbku. — Pensję obliczą się według stosunku drożyźnianego jak najtaniej. Głównym zarządem i dozorem zajmuje się ewang. Związek pań Gustawa Adolfa.

SKOCZÓW. Założenie. Jak rokrocznie obchodzimy i tego roku pamiątkę założenia naszego tutejszego kościoła. Jest to z rzędu 62. rocznica. Ponieważ w ten dzień z bliska i daleka przychodzą bardzo liczni domownicy wiary, przeto odbędzie się i tego roku o ile na to zezwoli pogoda równocześnie i drugie nabożeństwo na placu kościelnym. Spodziewamy się, że udział nabożnych nie będzie o nic słabszym, jak po inne lata. Początek nabożeństwa wyjątkowo później, bo o 11 godz. dopołudnia.

PIERŚCIEC. Poświącka dzwonów. W drugie święto Zielonych świątek tj. 1 czerwca br. odbędzie się w kaplicy cmentarnej w Pierścu przy Skoczowie poświącka nowo nabytych dzwonów śpiżowych. Z pomocą Bożą i za silnem i życzliwem poparciem naszych domowników wiary z bliska i daleka było nam możliwem, nazbierać tyle pieniędzy, że pomyśleć mógliśmy o nabyciu trzech dzwonów śpiżowych, które znowu będą nasze serca budować i uweselać. Spodziewamy się, że na tą uroczystość naszą w poniedziałek świąteczny przybędzie jaknajwięcej przyjaciół i znajomych. Początek uroczystości o 11 godz. dopołudnia.

FRYDEK. Instalacja. W niedzielę, 17 bm., odbyła się w tutejszym kościele uroczysta installacja naszego nowego, w krótkim czasie trzeciego z rzędu, pastora ew.-augsb., ks. Ernesta Kleisa. Po liturgji, odprawionej przez tutejszego dawniejszego pierwszego z rzędu, pastora ks. Buzka z Cieszyna, dokonał w podniosłych słowach aktu installacji prezydent niemiecko-ewang. kościoła w Czechosłowacji, ks. dr. Wehrenpfennig z Jabłońca w Czechach; uzupełnił zaś akt ten, dokonany w języku niemieckim, osobnem serdecznem polskiem przemówieniem installacyjnem ks. konsenjor Michalik z Ostrawy. Dołączyli też do aktu installacyjnego swe błogosławieństwa i życzenia dla zboru i nowoinstallowanego duszpasterza obecni przy uroczystości księża, wśród których obok trzech już wymienionych znajdował się jeszcze i ks. pastor Badura z Bogumina. Bezpośredni poprzednik nowo installowanego duszpasterza, ks. pastor Karzeł, nie mógł przybyć zpowodu ważnych funkcyj urzędowych we własnym obecnym zborze bielskim.

W dalszym ciągu uroczystości wygłosił nowo installowany ks. Pastor kazanie w języku niemieckim na tekst z listu do Rzymian 1, 16: „Nie wstydzę się za ewangelję Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu . .“; następnie polskie kazanie installacyjne na tekst z Obj. Św. Jana: „Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.“ Całą uroczystość przeplatały piękne śpiewy chóru kościelnego w obu językach, tudzież śliczny śpiew solowy p. Wojnarówny. („Poseł.“)

MOR. OSTRAWA. Zgon. Niezmiernie ciężki cios spotkał naszego tutejszego duszpasterza pastora i Konsenjora ks. Jana Michalika, oraz i jego zacną rodzinę. Bogu nad śmiercią i żywotem upodobało się zabrać tej tak już częściej ciężko doświadczanej rodzinie duszpasterskiej jej zdolnego i jaknajpiękniejsze nadzieje rokującego najstarszego syna cand. ing. Karola Michalika. Już od zgórą jednego roku chorując, nie utracił ten tak wcześnie zmarły utalentowany kandydat techniki jeszcze nadziei w naprawę swego zdrowia. A wraz z nim ufali i jego rodzice, którzy nie szczędzili żadnych ofiar, aby tego kończącego już w zeszłym roku swe studja syna ukochanego przyprowadzić do zdrowia. Lecz miało przyjść inaczej. Stojący przed ciężkimi egzaminami młodzieniec zapadł ciężko na chorobę, która się w tym wieku okazała nieuleczalną. Wysłanie do Tatr przyniosło chwilową ulgę, ale później tem groźniejszą reakcję, tak iż się rodzice w reszcie zdecydować musieli biednego chorego po jeonoletnim pobycie w Tatrach wziąć do domu, gdzie w święto Wniebowstąpienia o 11tej godz. dopoł. (podczas Konfirmacji) spokojnie zasnął w Panu w 25 swego życia roku. Smutek i żal rodziny jest nieopisany, ale nie mniej silne jest też współczucie przyjaciół i znajomych tej rodziny pastorskiej. Jej klęskę odczuwa boleśnie i cały zbór ostrawski, który w dniach choroby tego tak wcześnie zmarłego młodzieńca, jak i niedawno temu podczas niebezpiecznej operacji jego ojca, względnie swego duszpasterza nie spieszył się tylko z wyrazami współczucia, ale i z pomocą materjalną. Pogrzeb zmarłego, który się odbył w ostatnią niedzielę o 3 godz. popołud. z Kościoła ewang. w Mor. Ostrawie, był imponującą manifestacją na rzecz ciężko doświadczonej rodziny duszpasterskiej. Oprócz olbrzymiego tłumu zborowników, pokrewieństwa i żałobnych przybyli też pastorowie z

bliska i daleka, wśród nich sędziwy senjor ks. Marcin Haase z Opawy i jego wikary, ks. Kleis z Frydku, ks. Folwarczny z Orłowej, ks. Karzeł z Bielska i inni. Wzruszającemi były przemówienia żałobne w kościele, gdzie kazał ks. pastor Karzeł po niemiecku a ks. pastor Folwarczny z Orłowej po polsku. Od oltarza mówił też sędziwy senjor ks. Marcin Haase. Gdy trumnę otoczoną konfirmandami, podczas których konfirmacji zmarł młody brat nasz, wyprowadzano z kościoła, pokazało się dopiero, jakie olbrzymie tłumy jeszcze czekały poza murami kościelnymi. Ten olbrzymi orszak pogrzebowy, jakiego Ostrawa może jeszcze nie widziała, niech pocieszy także zasmuconą rodzinę, której przesyłamy bolesne pozdrowienia, oraz i wyrazy naszego głębokiego współczucia, przedewszystkiem nie posiadającej się z żalu matce nieboszczyka. Niechaj tutaj cieszy Bóg Ojciec wiekuisty.

MEKLENBURG. Ofensywa Kościelna. W ostatnich dniach podjęto próbę, która bezprzecznie jest oryginalną a jak się zdaje, pociągnąć może za sobą niejedne korzystne następstwa. Aby bowiem wyrobić sobie sąd o prawdziwym stosunku ludności wiejskiej a nawet i socjalistycznej do kościoła i aby równocześnie szerokie warstwy obudzić z letargu i obojętności wobec kościoła, obchodziło przez cały jeden tydzień w obrębie jednego senjoratu (26.000 dusz) 31 pastorów i studentów teologji w ubraniach zwykłych jako kolporterzy książek wszystkie domy ewangelickie. Chodząc od domu do domu nawiązywano wszędzie religijne rozmowy, wygłaszano odczyty, na które poprzednio zaproszono i urządzano nabożeństwa, tak w języku piśmiennym, jak i w narzeczu (mybyśmy u nas powiedzieli „po naszemu“). Takich nabożeństw i zgromadzeń było aż 129 w jednym tygodniu. Jak słychać, było podziwu godnem, jakich ludzi tą śmiałą ofensywą kościelną znowu pozyskano.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 23 maja 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·20—0·25, Masło kuchenne 1 kg 2.80—3·20, Masło deserowe 1 kg 3·60—4·00, Jaja według wielkości szt. 0·09—0·12, Pszenica 1 q 36·00—38·00, Żyto 1 q 31·00, Jęczmień 1 q 30·00—32.00, Owies 1 q 34.00—36·00, Ziemniaki 1 q 13·00—15·00 zł.

Jan Janiczek, zegarmistrz
w Cieszynie, Rynek 12.
poleca Szan. Publiczności swoje
Zegary i zegarki precyzyjne,
Biżuterję ze złota i srebra
Pierścionki zaręczynowe,
Obrączki ślubne itp.
pierwszorzędnego wykończenia.
Ceny umiarkowane z gwarancją.

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt
w Cieszynie
przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.
Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra
Zuzanna Roth
w Zakładzie na Placu Wolności,
albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Dla P. T. rolników i Gospodarzy!
Nadchodzi czas przygotowania się na żniwa. Kto ma zapotrzebowanie na
przetaki i sita do burdaków i młynów,
ten niech się uda do
K. Kiedronia, przetakarz, Goleszów,
Równia. Śląsk Cieszyński.
Posiadam na składzie wszelkie gatunki przetaków wielkich i małych jak również sita różnych gatunków do burdaków, młynów i młynków. Na żądanie wykonywam naprawy w miejscu.

Baczność! Baczność!
Maszyny do szycia
marki
Original Dürkopp
znane jako najelpsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane,
dalej
ROWERY
światowej marki
„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“
które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.
SEPARATORY
marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY
W. ZDENEK,
Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Najlepsze piwo flaszk. Cieszyńskiego Browaru Zamkowego
w oryginalnych flaszkach z firmą:
:-: JÓZEFA SCHINDLERA NASTĘPCA CIESZYN. :-:
12° piwo eksportowe. 14° zdrój zamkowy. 20° piwo porterowe. Fabryka sody.
CIESZYN, GŁĘBOKA 50.

Papier Pergaminowy
na masło
i do zagotowania
do nabycia w handlu papieru
EDWARDA FEITZINGERA,
CIESZYN, Górny Rynek 10.

W. LEOPOLD LEWINSKY
Czeski Cieszyn, Saska Kępa 18.
Towary jak w starym sklepie
LEWIŃSKIEGO.
Nowości i wielki wybór w jedwabnych chustkach, jedw. fartuchach, wstążkach; na kabotki: opal, crepe de chine, jedwab dający się prać, koronki hafty, materje na jakle i suknie od najtańszej do najwykwintniejszej jakości, oraz sznurki, żywotki, koszule, krawatki; na cychy: zefiry, gradle i kartony, jakoteż wszystkie gatunki białych towarów.
Rzetelna obsługa! Najniższe ceny!

Fabryka wódek i likierów
J. KONIECZNY
dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE
poleca swoje znakomite wyroby
po cenach najniższych.
Sprzedaż:
W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Krawiecka maszyna
do szycia
jest do sprzedania
u Jana Raszki w Dcl. Żukowie
u. p. Liebermana.

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

2 uczniów
przyjmie
i suchy rznięty materjał dębowy, jaworowy, jasionowy, lipowy i topolowy kupuje w każdej ilości
Edward Knirling,
majster stolarskich robot misternych i mebli
w CZ. CIESZYNIE, ul. Hoheneggera 9.

Józef HUTTA
Cieszyn, Rynek 9.
Wielkie podsienie.

Towary modne:
Materje jedwabne, wełniane i bawełniane.

Bielizna
ręczniki, wsypy i graddel.

TOWARY **SPORTOWE:**
Footbal, tenis, turystka, lekko-atletyka.

Sumienne ceny,
najtańsze źródło zakupna.
Proszę uważać na ceny w wystawie.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925
CZ 8034

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za 1 półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na 1. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 23. Cieszyn, 7 czerwca 1925. Rocznik 49.

Ustąpienie Thugutta.

Zastępca premjera Thugutt ustąpił z gabinetu a ustąpieniu temu towarzyszą dwa znamienne komentarze. Jednym z nich jest ogłoszona przed paru dniami deklaracja „Klubu Pracy“ (do którego p. Thugutt wstąpił), drugim oświadczenie tegoż p. Thugutta złożone wobec dziennikarzy warszawskich. Deklaracja „Klubu Pracy“ jest oskarżeniem rządu, utrzymanem w tonie niezwykłym, bo przypisującym winie rządu i drożyznę po miastach i nędzę urzędników i ubóstwo chłopa i zbytnią ilość banków i nie „wystarczalność“ koleji i import towarów luksusowych — słowem wszystko, co jest złem istotnem ale czego nawet najlepszy rząd od razu nie usunie, tak jak go i najgorszy od razu nie wywoła. Oświadczenie p. Thugutta ma również charakter zaczepny. Żali się on, że przez parę miesięcy nie spełnił nawet drobnej cząstki swych zamierzeń w sprawie mniejszości na kresach, zrzucając winę tego na obstrukcję ze strony ministerstw sprawiedliwości oświaty i spraw wewnętrznych. „W ministerstwi sprawiedliwości — powiedział — nie udało m się w ciągu kilku miesięcy wywalczyć jednej prowincjonalnej rejentury dla kandydata mniejszościowego, który pracował uprzednio w sądownictwie polskiem. Stan więziennictwa się pogarsza. Świetnie prosperującym współdzielniom ukraińskim odmawia się kredytu. Nie wierzę w głód w okolicach dotkniętych nieurodzajem. — Nasze organa ministerstwa oświecenia ujawniły mało skrupulatności w szanowaniu ducha ustawy. W najważniejszych politycznych sprawach wewnętrznych dotrzymano wprawdzie słowa, „urzędując samodzielnie przy Nowym Świecie“, ale wynikiem tej samodzielności był rosnący stale system prowokacji, osłanianie nadużyć i samowoli funkcjonarjuszy, przesuwanie urzędników, kwalifikujących się za kratki, na inne, niekiedy wyższe stanowiska.

W tych warunkach jedyną rzeczą, którą mogłem

O detronizacji pieniądza.

Dokończenie.

Jest ale jeszcze jedna rzecz, która nie niszczeje ani się psuje z biegiem czasu a w tym względzie jest podobną pieniądzowi metalowemu. Jest to rzecz wiecznie żywa i wiecznie młoda, rzecz będąca źródłem wszelkich towarów i wszelkich potrzeb życiowych. Nazywamy ją ziemią, lub rolą. Gdy ziemię zostawisz odłogiem, wtedy ona przez to nic nie traci na sile, ani na wartości, ale owszem jeszcze zyska. A na ziemię rzuciliby się potem wszyscy lichwiarze, gdybyśmy wprowadzili w życie [illegible] pomniany pieniądz wolny, czyli pieniądz ginący. A coby się potem stało? Cały świat stałby się znowu niewolnikiem nowego, nie mniej strasznego tyrana, tj. lichwy ziemskiej. Naturalnie byłaby i tu droga do poskromienia i tej lichwy. Byłoby nią praktyczne wprowadzenie w życie tej zasady, że ziemia nie jest towarem, tj. państwo musiałoby zakazać wszelki wolny handel rolą. Oto myśl przewodnia naszej nowoczesnej chrześcijańskiej reformy rolnej, jaką, się propaguje przedewszystkiem w Niemczech. Ciekawem jest tu znowu, co Gesell pisze o tej sprawie. On wywodzi: Ta nieszczęsna renta gruntowa (to jest dochód z sprzedaży ziemi na cele budowlane itd.) pożera nam wszystkie korzyści, które daje życie w państwie kulturalnem i wysoko cywilizowanem, ona jest przemienioną na kapitały poezją, sztuką religją, nauką. Renta gruntowa spienięża wszystko: tum koloński i śpiew ptasząt. Renta gruntowa spienięża wszystkich myślicieli, nieprzekupność urzędników, nawet i sny o przyszłości. To wszystko spienięża renta gruntowa aż do tego stopnia, gdzie się robotnik i człowiek uboższy pyta, czy mam tu zostać i płacić, albo wywędrować i wszystko opuścić. Czem bardziej się jakiemu obywatelowi w jakimś państwie lub mieście podoba, tem większe kwoty musi on właścicielowi placów budowlanych płacić za swoje upodobanie i przywiązanie. Największe wygody mamy w wielkich miastach, ale tam też się płaci haniebnie wysokie ceny za każdy kawałek ziemi. Tem się też tłumaczy to zjawisko, że żyjący w wielkich miastach właściciele ziemi należą do różnych towarzystw upiększających (Ver-

dokonać było zgłoszenie 54 tez, jakie sekcja miała uchwalić. Robotę tę rozpoczętą przed kilku tygodniami przerwał dzień wczorajszy. Myślę, że można jej dokończyć łatwo bezemnie.“

Bywa to tak zawsze, że ustępujący minister siebie zawsze zasłania winną innych, chociaż tu w tym wypadku powiedzieć można, że wicemin. Thugutt wstępując do Gabinetu miał jaknajlepsze zamiary zwalczania zła. Ale te jego niepowodzenia były zresztą do przewidzenia. Bo wstępując do gabinetu takich prawicowych klerykałów, jak Stanisława Grabskiego (brata premiera) i takiego Ratajskiego i Smolskiego, mógł się zaraz liczyć z tem, że jako minister bez teki i władzy będzie miał trudne stanowisko. Z tej strony ma on też nasze szczere współczucie, chociaż od jego wstąpienia do gabinetu nie spodziewaliśmy się zmiany kursu w stronę liberalizmu i natychmiastowej naprawy stosunkowi, chociaż Thugutt bezprzecznie był najtęższą głową w całym gabinecie, przewyższającą nawet i premiera Wład. Grabskiego. Ale mimo to wszystko wydaje się nam cały ten sposób ustąpienia jednego ministra bardzo oryginalnym. Bo oryginalnem i niezwykłem w swoim rodzaju jest przypisać jednemu to, co zawinił cały okres niedoświadczenia, inflacji i partyjnictwa, jaki przeżyliśmy od ukończenia wojny do upadku tak zwanego rządu „narodowego“ pp. Kucharskiego, Dmowskiego i Witosa. O ile pierwsza, programowa enuncjacja Klubu Pracy stała na poziomie poważnym, ta druga nie stoi tak wysoko.

„Klub Pracy“, piętnując w ten sposób rząd, pragnie się widocznie przyczynić do jego obalenia i to szybkiego. Korzysta z ciężkiej sytuacji, w jakiej kraj się znalazł i sądzi, że skupi pod tem hasłem do walki z rządem całą lewicę. Istotnie klub N.P.R. opowiedział się równocześnie przeciw rządowi, a że kluby żydowskie przystąpiły na tle nieudałych, jak dotąd, rokowań z niemi i na tle kwestji odebranych żydom koncesyj do równoczesnej obstrukcji w sejmie, przeto rzeczywiście powstało pewne jądro dla stworzenia ostrego ataku na rząd. Wątpliwem jest jednak bardzo, aby ten atak się powiódł i aby w dzisiejszej sytuacji wytworzyła się większość w sejmie, któraby wzięła odpowiedzialność za długotrwałe przesilenie. Za ciężkie są na to stosunki dziś w Polsce, tak zewnętrzne jak wewnętrzne. Ale czy ten oryginalny sposób ustąpienia ministra nie wskaże rządowi właściwej drogi do uregulowania stosunków wewnętrznych przez przyznanie w myśl Konstytucji tego, co się mu należy. Wtedyby ten krach miał także swe dobre strony.

O kościół małopolski.

W jednym z ostatnich numerów „Posła Ewangelickiego“ (akurat w „Pośle“) pojawił się obszerny artykuł, inspirowany widocznie przez miarodajne czynniki warszawskie, który nazwać można balonem próbnym w kwestji przygarnięcia do siebie ewangelickiego kościoła małopolskiego, stojącego, jak wiadomo, pod własnym zarządem. „Poseł“ podaje nawet konkretny plan projektowanego związku. Stwierdzając brak psychologicznego podłoża dla takiego związku między Kościołem E. A. w Polsce a unijnym w b. dzielnicy pruskiej. Poseł proponuje, jako pierwszy etap tej akcji unifikacyjnej połączenie naszego Kościoła z Kościołem w Małopolsce na następujących zasadach.

Nowa jednota kościelna musiałaby mieć wspólną naczelną reprezentację wobec centralnych władz państwowych i wspólną naczelną zwierzchność kościelną. Jednem i drugiem stałby się z natury rzeczy. Naczelny Ewangelicko-Augsburski Konsystorz w Warszawie pod przewodnictwem ewang.-augsb. biskupa warszawskiego. Zresztą miałaby każda z autonomicznych części składowych swoje odrębne władze kościelne: superintendent małopolski byłby biskupem dla małopolskiej części jenoty, małopolskie zebranie superintendencjalne speł-

---

schönerungsvereine), lub do komitetów zabawnych, słowem do wszystkiego cokolwiek ma na celu osładzanie mieszkańcowi życia i cokolwiek człowiekowi obywanie się bez takiego miasta czyni trudnem, lub niemożliwem. Naturalnie podnosi to zawsze rentę gruntową, czyli ceny ziemi. Tak Gesell. Ale mnie zdaje się, że go tutaj niektórzy z naszych czytelników niezrozumieją. Dlatego to w inny sposób na podstawie innego przykładu objaśnię, nawet na koszt rozgniewania niektórych czytelników. Ale nam prawda idzie nadewszystko. Dlaczego twierdzi Gesell, że renta gruntowa spienięża wszystko: sztukę, naukę, nawet i śpiew ptasząt? Miasto obszernych wywodów: jeden przykład! W Britz przy Berlinie żył rolnik, który miał 8 (osiem) morgów pola. Za tą rolę żądał on 50.000 marek złotych. Żaden człowiek mu takiej ceny nie dawał, bo dać nie mógł. Bo piaszczysta ziemia brandenburska warta $^1/_{10}$ innej urodzajnej gleby. Ale tu powstaje myśl wybudowania tam kolei i dworca. Miejsce to staje się bardzo ważnem punktem ruchu. Ponieważ się spekulacja ima każdego postępu i każdej zdobyczy techniki dlatego przychodzi i do Britzu, z chwilą gdy tam powstała kolej, przedsiębiorstwo budowlane, które idzie i do naszego dobrodzieja mającego 8 morgów złej roli i oznajmuje mu, że jest gotowe dać mu tych 50.000 marek złotych za całe pole. Ale miły dobrodziej odpowiada Ja sprzedam, ale ja nieżądam już tylko 50.000 mk ale 1,300.000 marek złotych a to ze względu na blizkość dworca i kolei. Co się stało? Towarzystwo budowlane zapłaciło mu zażądaną kwotę. Za co? Tak pyta się potem ten właściciel domu, który na tak drogim placu budowlanem musi budować. Za co? Tak pyta się lokator mieszkający w ciasnych mieszkaniach tego budynku, obarczonego może hipoteką gruntową. Za co? Tak pyta się sklepnik i rzemieślnik, który sporą część swego zarobku musi odłożyć na drogi czynsz. Ten wypadek, o którym czytałem był opatrzony w następny komentarz: Co to znaczy taki bez pracy i trudu nabyty zysk w kwocie 1.250.000 mk. zł (po potrąceniu taks)? Więcej jak 60 proc. niemieckich ojców rodziny ma dochód roczny poniżej 1000 mk. zł. rocznie. Gdyby więc taka rodzina niemiecka, która należy do większości tego ludu za czasów cesarza Karola Wielkiego (wokoło rok 800 po Chrystusie) była zaczęła pracować a pracowała by po dziś dzień (przez przeszło 1200 lat!!) toby przez swoją pracę jeszcze niebyła zyskała tyle, jako tu przypadkowo jeden człowiek przez sprzedaż swego gruntu dostał od wspomnianego towarzystwa budowlanego za osiem morgów pola. Albo przypuśćmy żeby jakiś nauczyciel, lub urzędnik pobierał rocznie

niałoby funkcje synodu dla Małopolski. Warszawską część nowej jednoty kościelnej, której wola wyrażałaby się w warwiście sprawy wspólne obok spraw, należących do zakresu autonomicznego każdej z obu części składowych. Do spraw wspólnych należałyby:

Nowa jednota kościelna, skojarzona węzłem wspólnej naczelnej zwierzchności kościelnej, miałaby też oczywiście sprawy wspólne obok spraw, należących do zakresu autonomicznego każdej z obu części składowych. Do spraw wspólnych należałyby:

1) jednolite ułożenie stosunku prawnego do państwa, 2) wspólna ustawa kościelna, uwzględniająca odrębności obu autonomicznych części składowych, 3) rozdział funduszów, przyznanych jednocie kościelnej przez państwo. Nadto zapewne także: 4. wspólny fundusz pensyjny dla pastorów i ich rodzin, 5) wspólny fakultet teologiczny przy uniwersytecie warszawskim, gdzie byliby zobowiązani także małopolscy studenci teologji spędzić połowę swych studjów.

We wszystkich tych sprawach porozumiewałyby się ściśle władze ustawodawcze obu autonomicznych części składowych (synod warszawski i małopolskie zebranie superintendencjalne) za pośrednictwem wspólnego Naczel. Konsystorza. W skład tego Konsystorza musiałby oczywiście wejść także superintendent małopolski, a zapewne i kurator superintendencjalny, z głosem decydującym w sprawach, dotyczących specjalnie Małopolski, natomiast, tylko z głosem doradczym w sprawach dotyczących specjalnie warszawskiego okręgu synodalnego. Taksamo wszyscy, warszawscy i małopolscy, członkowie Konsystorza powinniby mieć prawo uczestnictwa zarówno w synodzie warszawskim, jak w małopolskiem zebraniu superintendencjalnem. Uczestnictwo rozprószonych ewangelików reformowanych w życiu kościelnem małopolskiej supenrintendencji dałoby się zapewne uregulować bez naruszenia historycznie wytworzonego stanu prawnego w ten sposób, by ogólny charakter augsburski tej superintendencji nie był kwestjonowany.

Czy ta próba ma szanse powodzenia? „Pos. Ewang.“ widocznie sam w to nie wierzy. Brak ks. Zoecklerowi, którego znamy jako człowieka rozumnego tego ślepego fanatyzmu i enthuzjazmu, który u nas na Śląsku Cieszyńskim w dniu 20 grudnia 1919 uskutecznił „aneksję“ kościoła śląskiego.

2.500 marek złotych, toby ten człowiek swoją trudną i odpowiedzialną pracę wykonywać musiał przez 500 lat a za tą wierną pracę otrzymałby od społeczeństwa za 500 lat tyle, co bez pracy uzyskał jeden człowiek za 8 morgów pola! A teraz niech sobie każdy obliczy ileby ci wszyscy urzędnicy i robotnicy w przeciągu 500 lat mieli do zapłacenia podatków a każdy zapyta się czy to jest sprawiedliwem, że się pracę wszelkiego rodzaju w taki sposób opodatkowuje a przy tem cierpi, że inny swój niezasłużony przyrost wartościowy choćby po części nie oddaje do użytku ogołu? Przypuśćmy, żeby wspominiany rolnik np. 80 proc. był oddał gminie, lub państwu, toby jemu jeszcze było zostało 250.000 marek złotych niezasłużonego zysku a resztę tj. 1,000.000 mk. zł. podzieliły między siebie państwo i gmina. Ileby to mniej było potem trzeba pobierać podatków, komunalnych dochodowych, akcyzowych itd. O wiele, wiele tańszem nie byłoby potem wszystko? Coś słuszności jest w tem, jeśli bolszewicy wszelką ziemię ogłaszają własnością państwa a nie własnością prywatną.

Oto kilka myśli o detronizacji pieniądza. Czy kiedy dojdzie do tego? Nam się zdaje, że w pewnej formie należy się oczekiwać zmian. Ale kiedy to nastąpi, to niewiadomo.

Dział polityczny.

Dymisja wiceprezydenta Thugutta.

„Monitor“ ogłosił pismo pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwalniające p. Stanisława Thugutta z urzędu ministra. Thugutt był jedynem rozumnym leaderem rozumniejszej i przezorniejszej polityki wewnętrznej wobec mniejszości narodowych, owszem na wschodzie. Dlatego niczego nie osięgnął.

Obrady Sejmu.

Na posiedzeniu sejmu z 27 u. m. w pierwszem czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi, umowy z Austrją o wzajemnym obrocie prawnym, traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego z Szwajcarją, porozumienia prowizorycznego regulującego stosunki ekonomiczne z Czechosłowacją.

Dnia 29 maja pos. Manaczyński (Zw. lud. narod.) referował ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o systemie monetarnym. Ustawa ta upoważnia rząd do wydania biletów 5 złotowych celem zastąpienia niemi wycofanych biletów jedno- i dwuzłotowych. Dotychczasowe 5 złotówki są biletami niepaństwowemi. Ustawa z jedną poprawką redakcyjną została bez dyskusji przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

Również po referacie posła Manaczyńskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zmianie systemu monetarnego, jak również wprowadzenie przepisu, z jakiego aliażu mają być wybijane monety pięciozłotowe. W tym celu ma być użyty stop z 900 części czystego srebra i 100 części miedzi. Następnie ks. poseł Kaczyński zreferował ustawę o opodatkowaniu win i miodu syconego. Podatek od wina gronowego wynosić będzie jeden złoty, od win mocnych dwa złote od litra, od wina rodzynkowego 40 groszy, od wina owocowego i miodu syconego po 20 groszy, od moszczu winnego po 50 groszy, od moszczu owocowego 10 groszy, od wina musującego gronowego 4.50 złotych, zaś od musującego owocowego 2 złote od całej butelki. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

O pakt gwarancyjny.

Dzienniki donoszą, że rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa nie postępują naprzód. „Temps“ zaznacza, że Anglja może się zgodzić jedynie na pakt zachodni. Pismo zaprzecza pogłoskom o różnicy poglądów na tę sprawę w łonie gabinetu angie
że sojusznicy

mieckie przed najbliższem spotkaniem się w Genewie Brianda, Chamberlaiua i Benesza.

Opróżnienie obszaru Ruhry.

Wedle układu, który zawarli Herriot i Theunis z Niemcami, zostanie obszar Ruhry opróżniony dnia 16 sierpnia. W tymże czasie zostanie wycofane wojsko okupacyjne z trzech miast: Düsseldorfu, Duisburgu i z miejscowości Ruhry. Okręg ten nie ma nic wspólnego ze strefą kolońską i zostanie opróżniony, ponieważ Niemcy wypełniły już pewne zobowiązania, wynikające z planu Dawesa.

Konferencja ambasadorów.

Anglja i Francja doszły do porozumienia w sprawie listy uchybień niemieckich, oraz w sprawie pisma mającego być wystosowanem do Niemiec. Komisja, która w piątek się zbierała, obradowała nad kwestją, czy Niemcy wypełniły swe zobowiązania finansowe i zobowiązania w kwestji rozbrojenia, poczem strefa kolońska będzie mogła być opróżniona.

Powstanie w Mossulu.

W kołach tureckich słychać, że na terytorjum Mossulu wybuchło powstanie przeciwko Anglikom z powodu represyj angielskich przeciw tej części ludności Mossulu, która wobec komisji Ligi narodów oświadczyła się za przynależnością do Turcji. Liczne szczepy chwyciły za broń przeciw królowi Fayzalowi i Anglji. Walki rozgrywają się na całym północnym obszarze Mossulu. Pozatem zdarzają się napady na żołnierzy i urzędników angielskich.

Powstanie w Albanji.

Z Albanji dochodzą alarmujące wiadomości o powstaniu. Zwolennicy Fan Noliego prowadzą gwałtowną agitację przeciw rządowi Ahmada beja Zogu. Z Włoch przybywają liczni emigranci na terytorjum albańskie. Przywódcą tego ruchu jest Kemal bej Briond. Również przywódca emigrantów z Pristiny oddał do dyspozycji swe bandy powstańcze. W powstaniu biorą udział również i Macedończycy. Ahmed bej rozkazał aresztować wielu przywódców opozycyjnych, zanim jeszcze zdołali przyłączyć się do powstańców. W Tiranie opublikowano odezwy, wzywające rocznik 1905 pod broń. Ahmed bej Zogu powrócił do Tirany.

Pospieszna mobilizacja w Rosji.

„Rzeczpospolita“ donosi, że według wiadomości z Tokjo w całej Syberji rząd sowjecki dokonuje pospiesznej mobilizacji w okręgach Zabajkalskim, Przyamurskim i w Mandżurji. Zmobilizowana ludność jest wysyłana do Rosji centralnej. Ludność Syberji przekonana jest o nieuniknionej wojnie.

Układ w sprawie Marokka.

Z Madrytu donoszą, że b. minister Malvy podpisał w Madrycie z Primo de Rivera poufny układ w sprawie Morokka. Wobec tego, że Malvy był przyjęty przez króla, prasa uważa, że przyszło do zasadniczego porozumienia między Francją a Hiszpanją i że obydwa te państwa będą mogły przeprowadzić wspólny plan w sprawie Marokka.

Z Włoch.

W parlamencie włoskim wygłosił Mussolini wielką mowę, w której z wielkim giestem i głosem rozgadywał się o wszystkich problemach polityki obecnej. Przedewszystkiem jest on przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec. Cała mowa była niezwykle butną.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Napad bandytów na pociąg. Dnia 31 maja wczesnym rankiem dokonano niezwykle śmiałego napadu na pociąg osobowy, jadący z Warszawy do Lidy. Pomiędzy stacjami Narówka a Zwisłocz, banda złożona z 40 ludzi rozpoczęła ostrzeliwanie pociągu ogniem z karabinów ręcznych. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który przyśpieszył jazdę, pociąg doszedł szczęśliwie do stacji Zwisłocz. Kule rozbiły szyby pociągu i poprzebijały ściany wagonu. Jeden podróżny jest ciężko ranny. Kilka minut przed odjazdem pociągu bandyci stoczyli potyczkę z dwoma policjantami, którzy obchodzili tor kolejowy. W rezultacie jeden policjant został zabity, a drugi wycofał się z walki, aby zawiadomić władze bezpieczeństwa.

LWÓW. Usiłowany zamach w Przemyślu. „Gazeta Poranna“ donosi, że w gimnazjum w Przemyślu, dwóch uczniów usiłowało dokonać zamachu morderczego na dyr. gimnazjum Michała Fryczana. Sprawcy zamachu, Włodzimierz Kubrak i Wasyl Kołodziej, należeli, jak wykryło śledztwo, wraz z kilku kolegami do bojówki utrzymującej kontakt z poselstwem sowieckiem w Warszawie.

BERLIN. O połączenie Austrji z Niemcami. W Dortmundzie odbyło się wielkie zebranie wszechniemieckiego stronnictwa za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Jako główny mówca występował prezes Reichstagu, Loebe, który oświadczył, że brzmienie traktatu wersalskiego pozwala na przyłączenie Austrji do Niemiec. W imieniu Austrji przemawiał gen. Werner. Mówił on, że należy dążyć jak najszybciej do wprowadzenia zasady samostanowienia narodów o sobie, gdyż pozwala ona także na przyłączenie Austrji do Niemiec.

WIEDEŃ. Ekscesy na uniwersytecie wiedeńskim. Na uniwersytecie tutejszym i w Akademji handlowej przyszło do awantur pomiędzy słuchaczami niemiecko-narodowymi a socjalistami. Studenci niemiecko-narodowi przed rozpoczęciem wykładów obsadzili rampę i niedopuścili do wnętrza gmachu studentów socjalistycznych, żydów i obcych narodowości. Przybyła na miejsce policja wyparła studentów niemiecko-narodowych. W Akademji handlowej uniknięto tylko w ten sposób zajść, iż przed przybyciem młodzieży odwołano wykłady.

Kanclerz Ramek poprosił do siebie na konferencję rektorów wyższych uczelni i prosił ich, by wpływali uspokajająco na młodzież.

Aby zapobiec dalszym ekscesom, zaprowadzono na wyższych uczelniach przymus legitymowania się i zapowiedziano, że wszelkie wykroczenia będą karane natychmiast dyscyplinarnie.

— Zamknięcie wyższych uczelni we Wiedniu. Rektorzy wyższych uczelni wiedeńskich postanowili wobec ostatnich zajść między studentami zamknąć wszystkie wyższe uczelnie we Wiedniu.

KOPENHAGA. W poszukiwaniu Amundsena. Stowarzyszenie norweskie dla spraw komunikacji powietrznej przyjęło wniosek norweskiego ministra wojny Jacobsena w sprawie wysłania dwóch samolotów i jednego okrętu marynarki do Spitzbergu, celem poszukiwania Amundsena. Samoloty będą kierowane przez porucznika Horgena i porucznika Bruuna. Ekspedycja ratunkowa wyruszy najwcześniej w 14 dni po odlocie Amundsena, a więc prawdopodobnie 4 czerwca. Równocześnie Towarzystwo aeronautyczne wystosowało prośbę do Amerikanina Mac Millana, którego ekspedycja ma wyruszyć w drogę dnia 15 czerwca, by przeszukał terytorjum między Kanadą a Grenlandją, ze szczególnem uwzględnieniem okolicy koło przylądka Kolumbja. Mimo różnych optymistycznych opinij, które chcą wiedzieć, że Amundsen nie zginął zdaje się jednak zachodzić obawa że on z wyprawy biegunowej nie wróci. Idea dotarcia aeroplanem do bieguna północnego była jednak za zbyt śmiała. Temu zadaniu mógłby łatwiej podołać wielki Zepelin.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Egzaminy wstępne do Państw. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Egzaminy wstępne na I. rok państw. Szkoły Gospodarstwa wiejskiego (dawniej Akademji Rolniczej) w Cieszynie, ul. K. Miarki, odbędą się w jednym terminie, to jest dnia 28 września br. o godz. 8 rano.

Zakres wymagań przy powyższym egzaminie wstępnym (konkursowym) z zakresu praktyki rolniczej, matematyki i fizyki pozostaje bez zmiany; od kandydatów jednak wymagać się będzie pewności i gruntowności orjentaeji w przepisanym materjale naukowym. Kandydaci, którzy mogą wykazać się egzaminem dojrzałości ze szkoły średniej ogólno-kształcącej, zwolnieni są od składania egzaminu z matematyki i fizyki, inni natomiast, których wykształcenie wstępne stanowi przynajmniej 6 klas szkoły ogólno-kształcącej lub egzamin dojrzałości ze seminarjum naucz. poddają się egzaminu wstępnemu w całej rozciągłości. — Termin wnoszenia podań o przypuszczenie do egzaminu upływa z dniem 15 września br. Do podania kandydaci załączyć winni: metrykę chrztu, świadectwo szkolne, świadectwo przynajmniej rocznej praktyki rolniczej oraz świadectwo zdrowia. O ile kandydat ukończył swe studja dawniej aniżeii przed rokiem, nie później jednak, aniżeli przed trzema laty, winien przedłożyć świadectwo moralności.

— **Prognoza pogody.** Śląska stacja meteorologiczna P. J. M. przy Państw. Szkole Gospod. Wiejskiego donosi: Wobec dość częstego zgłaszania się do stacji poszczególnych osób o prognozę na dzień następny — prosimy niniejszym o podanie do publicznej wiadomości, iż codziennie prognozy naszej stacji wywieszane są w godzinach popołudniowych na budynku głównym Państw. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

— **Podwyżka cen węgla.** Wobec podwyższenia cen węgla z dniem 1 czerwca o blisko 30 proc. zawiadamia Spółka węglowa „Ostoja“ w Cieszynie, że jak długo zapas starczy, sprzedawać będzie węgiel po dawnej cenie, tj. po 3.50 zł za 100 kg loco piwnica przy odbiorze conajmniej 10 centnarów pierwszorzędnego węgla górnośląskiego.

— **Wycieczka kupiectwa warszawskiego.** W czasie Zielonych Świąt bawiła w Cieszynie i okolicy wycieczka przedstawicieli kupiectwa stołecznego. Gości podejmowały wielką gościnnością tutejsze Zamkowe Zakłady Przemysłowe, które dały inicjatywę do wycieczki. Wzięło w niej udział około 70 osób. Dzięki uprzejmości p. Starosty mogła wycieczka zwiedzić także i czeską część Cieszyna. Wieczorem podejmowano gości odiadem w wielkiej sali hotelu „Pod Jeleniem“. W drugie święto udało sie wycieczka samochodami do Ustronia i Wisły a później piechotą na Stożek. We wtorek przed południem zwiedzano pod kierownictwem p. przezesa i p. dyrektora w dalszym ciągu miasto oraz tutejsze zakłady przemysłowe jak browar zamkowy i fabrykę likierów w Błogocicach. W południe wyruszyli wycieczkowicze w powrótną podróż do Warszawy.

Cz. Cieszyn. Towarzystwo pszczelnicze w Cz. Cieszynie poszukuje kilką roji z przyszłej rojki. Zgłoszenia uprasza się nadesłać do kierownictwa tegoż Towarzystwa, ul. Szmerlinga 9, Cz. Cieszyn.

— **Towarzystwo właśc. domów dla Cz. Cieszyna i okolicy** w Cz. Cieszynie odbyło dnia 19 bm. swe walne zgromadzenie na Srtzelnicy. Sekretarz tegoż towarzystwa zdał referat względnem nowej ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa ta zawiera postanowienia, które sytuację właścicieli domów zamiast polepszyć, znacznie pogorsza. Żywa następna debata świadczyła o rozgoryczeniu właścicieli domów nad niekorzystnemi dla nich postanowieniami tej ustawy. Powzięto jednogłośnie rezolucję protestacyjną, domagającą się naprawy tejże ustawy.

Drugim punktem porządku dziennego był referat względnem znajdujących się w miejskiej kasie cieszyńskiej i w innych zakładach pieniężnych w Polsk. Cieszynie wkładek. Uchwalono przystąpić za członków założonego Towarzystwa, które się przeprowadzeniem tej sprawy podjęło. Poleca się wszystkim interesentom, którzy chcą swe wkładki z powyższych zakładów polskich wydostać, żeby we własnym interesie do tego Towarzystwa przystąpili. Bliższych wyjaśnień udziela Rolnicza kasa oszczędności i pożyczek w Cz. Cieszynie, ulica Szmerlinga 9, gdzie się też zgłoszenia za członków przyjmuje.

Wędrynia. Radosna wiadomość. Z zadowoleniem dowiadujemy się, że nasz kierownik szkoły p. Gustaw Wałach w minioną sobotę, dnia 23 um. w Trybunale Administracyjnym swą sprawę wygrał. Broniąc polskiej szkoły, ściągnął na siebie nienawiść tutaj przybyłych Czechów, co wystarczyło, że władze szkolne przeniosły p. Wałacha z Wędryni do Orłowej. Pan Wałach atoli nie dał za przegraną i wniósł przeciw przeniesieniu rekurs aż do Trybunału Administr. w Pradze. W minioną sobotę Trybunał Administr. wydał wyrok, że definitywum p. Wałacha z czasów austrjackich było płatne, a zatem przeniesienie jego było wymierzone przeciw ustawie szkolnej z r. 1914 i zostało zniesione. Wyrok ten naprawi niejedno w umyśle lud-

ności uaszej co popsuły nieudolne ręce ludzi małostkowych.

Górny Żukow. Odczyty. Kółko rolnicze odbyło w niedzielę, d. 17 bm. zgromadzenie w szkole Nr. I. przy którem odbyły się odczyty rozmaitej treści. Przewodniczący p. Górniak zagaiwszy zgromadzenie mówił o zdrowych pokarmach unikając o ile możność potraw mięsnych. Rolnik Motyka skreślił dokładnie choroby roślin i leczenie tychże. Nowak młodszy mówił treściwie o wartości ogrodów, zachęcając obecnych do zakładania tychże. Sekretarz Junga trzymał wykład o stucznych nawozach, pouczając swoich współbraci o użyciu takowych, omawiając wynik zakupionych nawozów. Obecny gość kierownik Francuza chęcił zgromadzonych do pielęgnowania pszczelnictwa, wskazując, że i pszczoła przez niedbalstwo i nieczystość cierpi na różne choroby, które w krótkim czasie rozszerzyć się mogą. Powinniśmy dlatego następujących wskazówek się trzymać. 1. Używać pokarmów zwyczajnych i zdrowych. 2. Unikać rozszerzeniu chorób roślin i nie wyrzucać wszystkie roślinne odpadki, poślady i nasiona chwastów na gnój. 3. Zakładać ogrody i pielęgnować takowe odpowiednie. 4. Starać się przedewszystkim o dobry nawóz stajenny, gdyż bez tego sam nawóz stuczny przy niektórych roślinach skutek pożądany nie wyda. 5. W ogrodach pielęgnować powinniśmy pszczelnictwo z powodu korzyści idealnych i materjalnych.

Dział kościelny.

Albowiem z niego i przezeń i w nim są wszystkie rzeczy. Jemu niech będzie chwała na wieki wieków Amen. Do Rzymian 11, 36.

To słowo Pawłowe służy często za podstawę kazaniom wygłaszanem w dzień Trójcy świętej. I słusznie, bo już z dawna dawien kościół chrześcijański ten tekst uważa za najgłówniejszy wyrok popierający jego naukę o Trójcy św. Św. Paweł chce tu według naszego zdania powiedzieć, że Bóg jako Ojciec nasz niebieski, który jest ponad wszystkiem, wszystkie rzeczy stworzył nie wyłączając naturalnie i ludzi i że przez Jezusa Chrystusa, jego Syna jednorodzonego, przez jego posłuszeństwo aż do śmierci a to śmierci krzyżowej i przez jego zmartwychwstanie zbawieni i odkupieni jesteśmy i że nas Duch św. przez swą działalność uświęcającą i oczyszczającą prowadzi do Boga naszego. Nasz reformator Dr. Marcin Luter określa tajemnicę Trójcy św. tak: Wszystko co mamy i posiadamy tu na ziemi pochodzi, istnieje zostaje od Ojca przez Syna i w Duchu świętem. ta formuła nie jest jeszcze zupełnie jasną, ale niech nas to pocieszy, że nawet i najpotężniejsi myśliciele sami stwierdzili, że Trójca św. że to coś tak tajemniczego i wspaniałego, że tego rozum ludzki nigdy nie pojmie. Św. Paweł nie łamie sobie też dłużej swej głowy nad tą świętą prawdą, ale czyni raczej to, cobyśmy wszyscy zawsze czynić mieli, gdzie kiedykolwiek stoimy przed tajemnicami i zagadkami, których sami rozwiązać ani pojąć nie możemy — to znaczy, on ugina swoje kolana i uwielbia pokornie tą niepojętą chwałę i tajemnicę pisząc: Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. Niezliczeni ludzie a zwaszcza wierni chrześcijanie powtórzyli te słowa Pawłowe na tysiące razy niestety nie z tem drzeniem świętem i z tą bojaźnią głęboką, która drgała w duszy św. Pawła, gdy cytowane słowa pisał do Rzymian. Ale jedno na szczęście też powiedzieć możemy, że tysiące i setki tysięcy ludzi dla wiary w Boga trójjedynego poszło na śmierć męczeńską. Historja kościelna zapisała nam wiele, wiele takich imion a kto policzy tych nieznanych z pól misyjnych, którzy także za tą wiarę cierpieli i umarli? A jakoż z nami? Czy ma nas wierność zawstydzić w tych ciężkich czasach powojennych? Ot nie, tego nie chcemy, na to sie nie zgodzimy. Nie i my chcemy zostać tej wierze wiernymi. Ale wtedy raczmy tak jak święty Paweł zawsze i we wszystkiem oddawać cześć i chwałę naszemu trójjedenemu Bogu teraz i po wszystkie czasy. Jeśli znajdziemy w naszem życiu familijnem pokój wewnętrzny i szczęście w grónie otaczających nas dzieci, wtedy oddajmy „Jemu chwałę.“ Jeżeli w naszym zawodzie znajdziemy zadowolenie i uznanie od strony naszych klientów i odbiorców, wtedy „niech będzie znowu Jemu chwała.“ Jeśli się stan posiadania u nas pomnoży, wtedy niech „będzie Jemu chwala.“ Albo gdy tak przetrwamy kiedy jaką ciężką troskę i boleść skutecznie, wtedy „niech będzie znowu Jemu cześć i chwała.“ Taksamo, gdy czujemy wzrost naszej wiary i zwycięstwo we walce przeciwko grzechowi. I wtedy niech będzie serce nasze nastrojone na tony tych słów Pawłowych. Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

CIESZYN. Uroczystość Gustawa Adolfa. Ks. senjor Kulisz naznaczył tegoroczną uroczystość stow. Gustawa Adolfa na dzień Bożego Ciała tj. na 11 bm. Uroczystość połączona z dwoma nabożeństwami, z niemieckiem i polskiem ma się znowu odbyć pod tą samą nazwą, co dawniej. Czy ale ta nazwa temu nowemu stow. Gustawa Adolfa, gdy to stare tak zupełnie niepotrzebnie rozbito, już przywroci to dawniejsze zaufanie i przywiązanie naszej ewangelickiej ludności śląskiej, to się dopiero pokaże. My tu szczerem probom nie staniemy na przeszkodzie. Wynik składek na cele stow. Gustawa nie będzie tego roku zbyt hojnym a to ze względu na ciężkość stosunków obecnych i na liczność rozmaitych składek domowych, o jakie w ostatnim czasie ze wszech stron się usiłowano.

SKOCZOW. Założenie. Jeszcze raz zwracamy uwagę naszych czytelników na „założenie“ w Skoczowie, które się odbędzie w Trójcę świętą. W miarę potrzeby wygłosi się i drugie kazanie na placu kościelnym. Kazanie uroczystościowe w kościele wygłosi ks. pastor Karzeł z Bielska.

PIERŚCIEC. Poświącka dzwonów. W poniedziałek zielonoświąteczny odbyła się tu u nas poświacka naszych nowych dzwonów śpiżowych. Długo musieliśmy obywać się bez miłego nam dzwięku, ale zato jest nagroda za to czekanie świetna. Za długie czekanie, dobre śniadanie, jak powiada jedno przysłowie. Dzwięk tych przez firmę p. Schwabego w Białej sporządzonych dzwonów jest śliczny, harmonja rzadko czysta. To też i radość Pierszczan niezwykła. Dzień poświącki był, jak się

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

potem pokazało dobrze dobranym. Umożliwił bowiem licznym gościom z bliska i daleka przybyć na uroczystość i stanąć w gronie tych wielu słuchaczów, którzy przybyli. Byli to nie tylko domownicy wiary, ale i katoliccy współobywatele, którzy i w 5 dni przedtem wraz z ewangelikami ruszyli na przywitanie metalowych gości. Dobre wrażenie zrobiło to, że tutejsza straż pożarna przybyła korporatywnie pod komendą p. Kokota z Pierśca i podczas całej uroczystości nietylko tworzyła szpaler przed stołem kaznodziei, ale też oddawała honory pojedyńczym farom obrzędu poświęcenia. Uroczystość rozpoczęła się o ½12 dopoł. Po śpiewie, kolekcie i odczytaniu ewangelji zaśpiewał we dwa głosy chór dziewcząt pierścieckich pod kierownictwem p. nauczyciela Glajcara, poczem ks. pastor Gabryś ze Skoczowa przemówił do zgromadzonych witając ich imieniem gminy cmentarnej i objaśniając znaczenie chwili i uroczystości kończąc po dłuższych wywodach gorącem życzeniem, żeby uroczystość poświęcenia dzwonów zacieśniła więzy zgody i wzajemnej życzliwości pomiędzy ewangelikami i katolikami w Pierścu i okolicy i żeby spiżowe usta dzwonów uszlachetniająco i kojąco wpływały na wszystkich. Po modlitwie pobłogosławił mowca dzwonom i oddał je ich celowi, poczem nastąpiło ich pierwsze dzwonienie. Po dalszej pieśni wygłosił głębokie i treściwe kazanie uroczystościowe, ks. pastor Morcinek z Drogomyśla, które trafiło do serc. Kazanie jego było oparte o słowa 1. Korynt 13, 1—3 i sławiło cuda tej siły niebiańskiej, którą zowiemy miłością i która zawsze a zawsze jeszcze dokonuje cudów, tworząc i pomagając tworzyć dzieła na które sam intelekt i spryt ludzki się nie zdobywa. Kaznodzieja udowodnił to na przykładzie małej i ubogiej gminy cmentarnej w Pierscu, do której się następnie zwrócił z kilku treściwemi i aktualnemi napomnieniami dziękując wszystkim obecnym i ofiarodawcom, a przedewszystkiem p. Jerzemu Baronowi, byłemu serkarzowi w Mnisztwie, który umożliwił zakupno pierwszych, przez wojnę zarekwirowanych dzwonów a na nowe także łożył według możności. Po ofierze i kolekcie końcowej odśpiewano jeszcze pieśń Lutrową „Grodem mocnym.“ Mimo dokuczliwego szkwaru słonecznego który spowodował parę omdleń wytrwano aż do końca a uroczystość zrobiła bardzo silne wrażenie. I z tej okazji dziękujemy jeszcze raz wszystkim ofiarodawcom, którzy nam swymi szczodrymi datkami, jakich nam nieodmawiano mimo bardzo ciężkich czasów, jakiemi dni obecne bezprzecznie nazwać można, umożliwili podjęcie tego śmiałego dzieła, jakim było zakupno dzwonów śpiżowych przez gminę stosunkowo małą i niezamożną.

WIESZCZĘTA. Nabożeństwo. W tą niedzielę tj. 7 bm. odprawiają Wieszczęcanie w kaplicy wieszczęckiej nabożeństwo kapliczne, na którem wygłosi kazanie ks. senjor Kulisz z Cieszyna.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Międzyświecia 10 zł. Z Ameryki nadesłał nam na fundusz prasowy p. Jerzy Bujok z trzema jego kolegami 5 dolarów, za który ten dar im serdecznie dziękujemy. Zapytujemy się, czy im przysłać Nowy Czas i prosimy o dokładne adresy.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 30 maja 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 3.00—0·00, Masło deserowe 1 kg 3·60—4·00, Jaja według wielkości szt. 0·10—0·13, Pszenica 1 q 36·00—00·00, Żyto 1 q 30·00, Jęczmień 1 q 30·00—00.00, Owies 1 q 34.00—36·00, Ziemniaki 1 q 13·00—14·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 16 maja 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 218—220, Jęczmień 215—230, Owies 195—200, Kukurydza 178—180, Groch 220—250, Fasola 205—215, Siano 46—48, Słoma długa 36—40, Słoma na paszę 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 400—402, Żytna mąka 335—338, Otręby pszenne 130—132, Otręby żytne 136—140, Mąka na karmę 170—185 Koniczyna czerwona — — —, Lucerna — — —, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Fabryka wódek i likierów

J. KONIECZNY

dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE

poleca swoje znakomite wyroby po cenach najniższych.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,

w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt

w Cieszynie

przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.

Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra

Zuzanna Roth

w Zakładzie na Placu Wolności,

albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Papier Pergaminowy

na masło
i do zagotowania

do nabycia w handlu papieru

EDWARDA FEITZINGERA,

CIESZYN, Górny Rynek 10.

Jan Janiczek, zegarmistrz

w Cieszynie, Rynek 12.

poleca Szan. Publiczności swoje

Zegary i zegarki precyzyjne,
Biżuterję ze złota i srebra
Pierścionki zaręczynowe,
Obrączki ślubne itp.

pierwszorzędnego wykończenia.

Ceny umiarkowane z gwarancją.

Magazyn mód
O. HILKE

Głęboka 49. **Cieszyn,** Głęboka 49.

MATERJE WEŁNIANE, JEDWABNE I BAWEŁNIANE,
PARASOLE,
..... WYROBY TRYKOTAŻY. .....

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia
marki
Original Dürkopp

znane jako najlepsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane, dalej

ROWERY

światowej marki
„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“
które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,
Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Bank Ewangelicki w Cieszynie,

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

przyjmuje od członków i nieczłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich

12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy 1/4-rocz. wypow., 15% przy 1/2-rocz. wypow.

Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.

Zarząd.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

CZ 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia obilicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym V. Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 24. Cieszyn, 14 czerwca 1925. Rocznik 49.

Rozruchy w Chinach.

W ostatnich dniach donoszą gazety o wielkich rozruchach w Szanghaju i w innych miastach chińskich, które się teraz stawają niebezpiecznemi dla interesów angielsko-amerykańskich i w ogóle europejskich.

Cóż oznaczają bowiem zaburzenia w Szanghaju, rozpościerające się i na inne handlowe centra Chin?

Podłożem tych zaburzeń jest nacjonalizm chiński, z nienawiścią patrzący na przywileje, jakie Japonja, Ameryka, Francja, a zwłaszcza Anglja wywalczyły sobie w Chinach. Nacjonalistycznem jest zwłaszcza stronnictwo świeżo zmarłego Sun Jat Sena, którego lewe skrzydło szuka pomocy u bolszewików i wyznaje program komunistyczny. Przeważna część studentów uniwersyteckich, odgrywających w ruchu narodowym chińskim bardzo poważną rolę, należy do tego „młodochińskiego" skrzydła, Ale i inne partje w Chinach stoją na gruncie nacjonalizmu, z tą tylko różnicą, że nie szukają oparcia w bolszewikach, — przynajmniej nie szukają go otwarcie.

Jak wiadomo, Chiny od kilkunastu lat są targane ciągłą wewnętrzną wojną. W ostatnich dopiero miesiącach walki te nieco się uspokoiły, a w Pekinie powstał koalicyjny „rząd centralny", poparty przez najwybitniejszych polityków i generałów chińskich, między innymi także przez „dyrektora" Mandżurji Czang-Tso-Lina. Otóż rząd ten, acz nie bolszewicki, mimo to utrzymuje z Rosją przyjazne stosunki i wobec mocarstw europejskich prowadzi politykę wybitnie narodową.

Sowjety przechwalają się też, że wpływ ich w Chinach w ciągu roku, od czasu przybycia tam

1525—1925, 13 czerwca.

Latoś obchodzimy znowu ważniejszy jubileusz mianowicie pamiątkę 400 letnich zaślubin naszego reformatora Dra Marcina Lutra. Zawarciem swego małżeństwa, równoznacznem z założeniem „ewangelickiej fary" położył Luter niby ostatni kamień pod budowę kościoła ewangelickiego. Doradziwszy już kilkom duchownym przyjaciołom, by się ożenili, zwlekał Luter co do swojej osoby jeszcze przez pewien czas. Pewnej dosyć głośno się przypominającej panience, niejakiej Arguli von Staufen, która mu przypomniała jego obowiązek do zawarcia małżeństwa odpowiada Luter jeszcze dnia 30 listopada 1524 r., że także jest z ciała i krwi, że ale małżeństwa zawrzeć nie może ponieważ codziennie ma śmierć przed oczami a stos do jego spalenia już jest przygotowany. Wkrótce potem ale mnożyły się oznaki, że Luter się zamierza ożenić. Szczegółów tutaj podać nie możemy, ponieważbyśmy się za zbyt daleko zapuszczać musieli. Stosunki go ale jednak zresztą zmusiły zamiar swój i urzeczywistnić. W wielkiej nocy 1523 r. zainscenowali trzej obywatele torgawscy w porozumieniu z proboszczem Zwillingiem uprowadzenie 9 zakonnic z klasztoru Bernardynek w Nimczu. Poza beczkami prożnemi ukryto je wszystkie i przeprowadzono przez bramę klasztorną. Stąd szła podróż do Torgawy a z Torgawy do Witembergi, gdzie je wszystkie przed drzwiami klasztoru, który zamieszkiwał tylko jeszcze jedenmieszkaniec dr. Marcin Luter rozdzielono. Były to same córki lepszych domów, nawet i szlacheckich, tak np. siostra Dra Staupica, niejaka Kanicówna dwie von Zechau, von Golis, dwie von Schönfeld, Ewa Grosse i Katarzyna von Bora. Luter przydzielił wszystkie rozmaitym zamożnym domom. Co do Katarzyny von Bora, to się Luter szczerze usiłował wydać ją za bogatego patrycjusza Baumgärtnera, gdy ale ten nie zdradzał odwagi, chciał ją połączyć z pastorem Glacem. Tego ale Katarzyna von Bora stanowczo odrzuciła. Przy pertraktacjach w sprawie Głaca, oświadczyła nasza Bora, że Lutra weźmie, ale Glaca nigdy! Luter myślał poprzednio o Ewie von Schönpflug, ponieważ Katarzynę von Bora uważał za zbyt wyniosłą. Ale Schönpflugówna zaopatrzyła się sama w innego, i tu rozeszła się wieść że Dr. Luter nieoczekiwanie w dniu 13 czerwca 1525 r. zawarł małżeństwo z Borą. Jakaś złośliwa plotka zniewoliła Lutra krok ten jednak uczynić. Mógłbym tu opisywać ceremonję ówczesnego zawierania ślubów, która się odbywała w domach, poczem w następną

Karachana, ogromnie wzrósł. Cziczerin podkreślał to z trjumfem w ostatnich tygodniach przy różnych sposobnościach, stawiając wogóle program, aby punkt ciężkości polityki sowjeckiej przenieść do Azji, rewolucjonizując ją od Chin aż do Turcji i rozbudzając nienawiść przeciwko „imperjalizmowi“ angielskiemu. Dzienniki angielskie notują istotnie nieustanne postępy ruchu bolszewickiego w Chinach.

Jak dotąd grały sowjety w Chinach głównie na nucie narodowej; w ostatnich miesiącach zaczęły jednak uderzać coraz silniej także w strunę ekonomiczną. W końcu maja wybuchnął w Szanghaju, a więc w centrum bawełnianego Chin (znajdującego się głównie w ręku Anglji i Japonji), olbrzymi strajk powszechny, który ogarnął 100.000 robotników. Strajkujący robotnicy byli, jak twierdzą, wyzyskiwani niemiłosiernie przez kapitalistów europejskich i japońskich. Do pracy używano 10-letnich dzieci, dzień pracy trwał 12 godzin, płace były głodowe. Jeśli to jest prawdą, to nic dziwnego, że bolszewicy agitujący w Szanghaju, znaleźli idealne warunki dla swojej propagandy antyangielskiej i antyjapońskiej.

Strajk zagroził odrazu bezpieczeństwu i wyżywieniu nader licznej kolonji europejsko-amerykańsko-japońskiej w Szanghaju. Dowóz żywności dla niej został przecięty, a na członków kolonji, zjawiających się poza jej własną dzielnicą, napadano i zabijano ich. Ruch przemienił się odrazu z ekonomicznego na polityczny. Najżywszy udział w organizowaniu napadów wzięli studenci uniwersyteccy. Wywiązały się rychło walki uliczne, w których załogi okrętów angielskich, francuskich, amerykańskich i japońskich wzięły udział. Rezultatem było zabicie wielu studentów chińskich i aresztowanie licznych demonstrantów z pośród ludności Szanghaju. Z szybkością ognia orgarniającego dach słomiany przeniosły się teraz zaburzenia do innych miast chińskich, a i rząd pekiński zajął wobec tych wypadków stanowisko zdecydowane.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o represjach dokonanych w Szanghaju, wystosował mianowicie rząd pekiński niezwykle ostrą notę do ciała pyplomatycznego, rezydującego w Pekinie, żądając satysfakcji za zabitych studentów i uwolnienia aresztowanych demonstrantów. Rząd pekiński uczynił to oczywiście pod presją opinji publicznej chińskiej a zwłaszcza agitacji partji „młodochińskiej“ oraz kół studenckich, które ujęły się za studentami szanghajskimi. Uważa on zresztą obecne wypadki za znakomitą okazję dla domagania się, aby wymusić na państwach zagranicznych zrzeczenia się tych przywilejów politycznych i gospodarczych, które są upokorzeniem dla „budzących się“ Chin oraz podstawą dla wyzysku gospodarczego kraju. Nie bez cichej sympatji patrzy na agitację rozwijającą się pod hasłem, aby bojkotować cudzoziemców, ewentualnie nawet wygnać ich z granic państwa.

Poza tą agitacją stoi niewątpliwie dyplomacja bolszewicka, wyzyskująca z prawdziwą zręcznością błędy kapitalistów i polityków europejskich popełnianych wobec Chin. Ognisko tej agitacji bolszewickiej znajduje się w Kantonie, gdzie już przed dwoma laty doszło do krwawych rozruchów przeciw Europejczykom i gdzie działał Dr. Sun-Jat-Sen tak bardzo zbliżony do bolszewików. Ale kierownikiem jest poseł rosyjski Karachan rezydujący w Pekinie, twórca traktatu chińsko-rosyjskiego zawartego w maju roku zeszłego i uznania sowjetów przez Chiny jako rządu legalnego.

Akcja Karachana w Chinach jest cząstką tak wielkiego planu, że nie może pozostawić ani Japonji, ani Ameryki, ani Anglji bezczynnemi. Wszak chodzi o zbolszewizowanie całej Azji a już w pierwszej linji o zbolszewizowanie Indji. Sowjety kontynują — tylko silniej i zręcznej — akcję rządu carskiego przeciwko Anglji w Indjach i dążą do hegemonji własnej nad całą Azją.

Widzi to Anglja i dlatego też pragnie pozyskać tak Niemcy jak Francję. Pierwsze chce oderwać od Rosji, złączonej z niemi przez traktat w Rapallo a drugą przez daleko idące ustępstwa na koszt Niemiec.

---

niedzielę przychodzono do kościoła. Ceremonja jest prosta, ma ale niektóre oryginalne cechy, jak wszystkie ówczesne obyczaje weselne. Że ożenienie się Lutra z byłą zakonnicą spowoduje niemałe zdziwienie, było zresztą do przewidzenia. Nawet i najbliżsi jego przyjaciele byliby to raczej widzieli, gdyby sobie Luter był raczej pojął jaką żonę z dobrego domu obywatelskiego, wówczas zaś Luter obstawał przytem, że trzeba było pokazać biskupom, że osoby duchowne są wolne. Wbrew wszelkim głosom nieprzychylnym twierdził, że się anieli będą weselić a djabli płakać. Jednym z pośród pierwszych, którzy zganili pojęcie przez Lutra zakonnicy był Melanchton, który się przez całe życie swoje, jakoś nigdy nie mógł oduczyć swego wrodzonego sobie lamentowania. Jest nam bowiem zachowany list, który wtedy w języku greckim napisał do przyjaciela swego Kameraryusa. W liście tym żali się Melanchton na to, że się Luter wbrew swemu zwyczajowi tym razem wcale nikogo nie radził. Widocznie nie mógł on też i tego przeboleć że nie był zaproszony na wesele. Nieproszenie Melanchtona było zresztą zrozumiałem, bo na weselu chcą ludzie być weseli a nie lubią lamentacji ani żalów. Nawiasowo tu jeszcze dołączamy, że wtedy a więc i u Lutra dzień weselny nie był połączony z żadną gościną. To następowało zwyczajnie później. Luter np. sporządził swą ucztę w 14 dni po swoim ślubie na którą zaprosił nie tylko swych przyjaciół z Wittenbergi (oprócz Melanchtona), ale i swych przyjaciół z Lochowa i z Mansfeldu. naturalnie byli obecni i obaj rodzice Lutrowi, którzy wtedy jeszcze żyli. Z pośród złośliwych wytworów literackich traktujących zaślubiny Lutrowe zasługuje na wzmiankę jeden poemat łaciński, który został rozrzuconym pomiędzy studentów i którego złośliwym autorem był bezprzecznie niejaki humanista uczony imieniem Hieronym Emser. Luter sobie ale z całej tej powodzi rozmaitych broszurek i plotek oszczerczych nie wiele robił, on powiadał tylko kilkakrotnie, że „djabeł i jego łuski, tj. biskupi i rozmaite stańczyki“ nie chcą się jakoś uspokoić wskutek jego żeniaczki. Wszystkie plotki ustały dopiero, gdy się w rok później małżonkom narodziło dziecię. Luter liczył wtedy 42 a żona jego 26 lat. W dalszym ciągu naszej rozprawy chcemy rzucić wzrokiem na pożycie domowe naszego reformatora i w tym celu też scharakteryzować i żonę Lutrową a następnie się krótko zastanowić nad błogosławieństwem i znaczeniem onego śmiałego czynu Lutrowego, jakim było jego małżeństwo z Katarzyną von Bora. C.d.n.

Sanacja węgierska.

Węgry mają po dłuższej przerwie wielką aferę polityczną, która wybuchnęła na Ziel. Święta. Jeszcze premjer węgierski hr. Bethlen, który wyjechał do Genewy w sprawie pożyczki dla Węgier, nie dotarł do siedziby Ligi Narodów, gdy w Budapeszcie zaszedł fakt, mogący, przynajmniej z zewnętrznych pozorów sądząc, przewrócić całą obecną sytuację polityczną na Węgrzech. Były minister spraw wewnętrznych z lat 1919-20 p. Beniczky, złożył w sądzie wojskowym w sprawie zamordowania redaktorów socjalistycznego pisma „Nepszava“, jako świadek zeznania, wedle których morderstwo to dokonane zostało za wiedzą, a nawet na życzenie dzisiejszego gubernatora Węgier Horthy'ego. Rzecz stała się głośną z tej przyczyny, że tegoż samego dnia zeznania te „in extenso“ ogłoszone zostały w dzienniku „Az Ujság“, który uległ niezwłocznej konfiskacie i zamknięciu. Przeciw Beniczky'emu zaś, którego aresztowano, wdrożono niezwłocznie dochodzenia karne.

Oczywiście trudno dziś powiedzieć coś konkretnego o tajemniczem zamordowaniu Somogyi'ego i Bacsó, o którem od kilku lat krążyły na Węgrzech najfantastyczniejsze wieści. Nie o szczegóły dziś też tej sprawy chodzi, ile raczej o powody, dla których Beniczky wystąpił z tem niebywałem iście oskarżeniem naczelnika państwa węgierskiego. Początkowe wieści nadchodzące z Budapesztu szły w tym kierunku, że chodzi tu o początek nowej akcji obozu habsburgskiego przeciw rejentowi Horthy'emu, mającej na celu uniemożliwienie mu zajmowania dzisiejszego stanowiska, w każdym razie zaś niedopuszczenie go do godności dożywotniego palatyna, czyli zastępcy króla o czem w ostatnich miesiącach coraz wyraźniej mówiono na Węgrzech. Powtarzano nawet pogłoskę, iż Beniczky bawił ostatnio u królowej Zyty w Lepuieto i że atak swój rozpoczął w porozumieniu z nią i z obozem legitymistycznym.

Bliższe wiadomości nadchodzące obecnie ze stolicy Węgier wskazują atoli wyraźnie, iż obóz legitymistyczny nie myśli się angażować w całą aferę i że Beniczky działał tu na własną rękę. Jednocześnie zaś wyjaśniło się, iż Beniczky, który milczał w tej sprawie przez lat pięć, przemówił obecnie z tej przyczyny, iż rząd hr. Bethlena zwolnił go od tajemnicy urzędowej, choć dla nikogo a zapewne i dla członków rządu nie było tajemnicą w jakim duchu zeznawać będzie były minister spraw wewnętrznych. Hr. Bethlen wyjeżdżając do Genewy był więc bez kwestji przygotowanym na tę niespodziankę, aczkolwiek nie mógł przypuszczać, że zeznania p. Beniczky'ego składane wobec prokuratora wojskowego, znajdą się odrazu na łamach prasy. Interes Beniczky'ego tkwił znowu w tem, ażeby, naraziwszy się poważnie, przez swe twierdzenia, nie pozwolić na utopienie ich w falach niepamięci. Niewątpliwie mimo aresztowania czuje się zadowolonym z przebiegu sprawy.

Jakiż będzie prawdopodobny jej koniec? Trudno przypuścić by Beniczky twierdzenia swe zdołał udowodnić. Ale i to pewne, że atak jego zachwiał autorytetem gubernatora Węgier i że najmocniejszym czynnikiem w obecnej sytuacji jest premjer węgierski, w którego rękach spoczywa obecnie obrona zaatakowanego gubernatora. Toteż spodziewać się należy, iż po powrocie jego z Genewy rzecz zostanie wyjaśniona, autorytet gubernatora uratowany, a pozycja rządu wzmocniona także i w stosunku do gubernatora, co jest tem ważniejsze, że Węgry stoją obecnie w przededniu wprowadzenia dwuizbowego parlamentu i zamknięcia zgromadzenia narodowego, a w związku z tem uregulowania władzy naczelnika państwa.

Pieśń polityczna, to pieśń brzydka. Tak ktoś trafnie powiedział. A to słowo sprawdza się w naszych czasach powojennych bardzo często. Rewolucja podnosi niekiedy rozmaitych ludzi. Klasycznym przykładem jest tu Rosja.

Dział polityczny.

Możliwość przesilenia.

W kołach sejmowych obiegały pogłoski, że prezydent gabinetu jest zniechęcony nieustanną krytyką swojej polityki, i niemożnością zorganizowania w sejmie jakiejś trwalszej większości. Rosnące żądania naszych stronnictw nie mogą być zaspokojone bez szkody dla państwa. To również utrudnia premjerowi spełnienie zadania, jakie sobie wytknął. W końcu wszelkie próby rekonstrukcji gabinetu w tym kierunku, aby mu dać jakąś parlamentarną podstawę, — rozbiły się głównie o kwestje personalne. W tych warunkach p. Grabski nie czuje się na siłach do dalszej pracy na swem odpowiedzialnem stanowisku, i zdradza chęć ustąpienia. W sejmie nic nadzwyczajnego. Ubolewa się chyba nad niskimi poborami oficerów.

Niemcy a Koalicja.

W sprawie rozbrojenia Niemiec doszło między Francją i Anglją (taksamo jak Włochami, Japonją i Belgją) do porozumienia. Konferencja ambasadorów tych pięciu państw uchwaliła tekst noty do Niemiec, który odesłano już do Berlina. Sprecyzowano przez nią „uchybienia“ Niemiec wobec traktatu, a Niemcy zostają wezwane, aby je natychmiast naprawiły, przekształcając fabryki wojenne na pokojowe, rozwiązując swój sztab generalny, demilitaryzując policję, znosząc stowarzyszenia rzekomo sportowe, a w istocie wojskowe, wydając i niszcząc plany mobilizacyjne itp. itp.

Drugim ważnym wypadkiem jest fakt przesłania przez rząd angielski memorandum do Paryża w kwestji odpowiedzi na propozycję Dra Stresemanna. Treść memorandum angielskiego jest następująca:

1) Anglja gotowa jest zagwarantować cała swą potęgą militarną granice między Niemcami a Belgją i Francją (podobno na okres lat trzydziestu). Aby temu nadać jeszcze większe znaczenie, godzi się Anglja na utworzenie z Nadrenji strefy neutralnej, której Niemcom nie wolno przekroczyć w celach zaczepnych. Będzie więc ona zdemilitaryzowaną; a ponieważ będzie się łączyła z neutralną Szwajcarją i Belgją, przeto Francja zostaje odgrodzona od Niemiec szerokim pasem zapewniającym jej bezpieczeństwo przed atakiem. Dla wyrównywania ewentualnych sporów między Francją a Niemcami — z jakichkolwiek racji wyłaniających się — ma być zawarty traktat arbitrażowy; a gdyby się Niemcy orzeczeniu sądu arbitrów nie poddały, będą uważane za stronę zaczepiającą.

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

2) Natomiast Anglja nie gwarantuje swą potęgą ani granicy polsko-niemieckiej, ani niemiecko-czeskiej. Gotowa jednak stwierdzić wyraźnie, że brak gwarancyj nie oznacza zachęty dla Niemiec do żądania rewizji tych granic. Wprost przeciwnie, Anglja chce i nadal stać na gruncie traktatu wersalskiego i nie chce wywierać ani presji co do jego zmiany ani też nie uznaje niczyich praw do zmieniania go siłą. Chętnie widziałaby tylko zawarcie między Polską, Czechosłowacją i Niemcami traktatu arbitrażowego dla wyrównywania nieporozumień.

3) Wreszcie Anglja gotowa jest uznać prawo Francji, iż w wypadku, gdyby Niemcy zaatakowały jej sprzymierzeńców na Wschodzie, Francja mogła pospieszyć im na pomoc drogą poprzez Nadrenję.

Walki w Marokku.

Powstańcy szczepu Rhuba usiłowali przejść do ataku na odcinku zachodnim, zostali jednak odrzuceni dzięki dzielnemu zachowaniu się partyzantów, działających wspólnie z wojskami francuskiemi. Zmiana obsady posterunków została dokonana na tym odcinku 2 bm. bez ważnych wypadków. Bardziej na wschód dzięki żywej działalności artylerji można było obficie zaopatrzyć w wodę posterunki Bon-Dorkoul bez żadnych strat ze strony francuskiej. Marszałek Lyautey udekorował orderem króla Kaidów, który osobiście brał udział w walkach na czele swego oddziału, okazując wielkie oddanie i niezwykłe męstwo.

Co do hiszpańskiej strefy Marokka to z Madrytu donoszą, że dyrektorjat wysłał do Abdul Krima ultimatum. Po bezskutecznym upływie terminu nastąpi wylądowanie wojsk na wybrzeżu zatoki Albucemas w liczbie około 18.000 żołnierzy. Przygotowania są już w toku tak, że akcja może być rozpoczeta dnia 15 czerwca. Gen. Primo de Rivera przybył do Tetuan. Zasadnicze główne punkta umowy między Francją a Hiszpanją są już ułożone.

Akcja sowjetów na Wschodzie.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że według zapatrywania Anglji równocześnie we wszystkich mahometańskich krajach rozpocznie się wielka ofensywa bolszewików. Stwiardzono nader gorliwą agitację emisarjuszy moskiewskich w Marokku, Tunisie, Egipcie, Persji, jakoteż na granicach Turcji, Iraku i Afganistanu.

Przesilenie w Belgji.

Były minister Oillet objął w Brukseli misję utworzenia gabinetu. Jest on dowódcą katolików flamandzkich i utworzy gabinet, w którym będą zarówno katolicy i socjaliści. Katolicy zebrali się na naradę w celu porozumienia się co do ich programu.

Zaburzenia w Chinach.

W Chinach wybuchnęły niepokoje zwracające się jak się zdaje przeciwko wszystkim cudzoziemcom, nie wyłączając ani nawet kapitalistów japońskich. Sytuacja w miastach Pekinie i Szanghaju pogarza się z dnia na dzień i przypomina ona położenie przed powstaniem bokserów. Rozruchy przybierają charakter antyangielski i antyjapoński. Zaburzenia wybuchają we wszystkich większych środowiskach chińskich, co wskazuje na to, że cała akcja była z góry przygotowana i prowadzona według planu. Kilka krążowników amerykańskich i włoskich zawinęło już do portów, wysadzając na ląd oddziały uzbrojonych marynarzy.

Biuro Reutera donosi z Szanghaju: Kilku demonstrantów ostrzeliwało przechodzący ulicą oddział wojska amerykańskiego. Demonstrantom udało się zbiec. W mieście sklepy są pozamykane. a targi nieczynne. Dzielnica francuska w mieście nie ucierpiała.

W Pekinie studenci zastrajkowali na znak protestu przeciwko stanowisku władz chińskich, w sprawie Szanghaju. Studenci zorganizowali manifestacje. Straże strzegące gmachów poselstw zostały wzmocnione.

Z Szanghaju donoszą z dn. 5 bm., że strajk robotników chińskich w fabrykach należących do cudzoziemców wzmaga się codziennie; obecnie jest już przeszło 100 tysięcy strajkujących, do których przyłączyli się również studenci chińscy Na ulicach odbywają się krwawe starcia między policją europejską i strajkującymi Chińczykami. Wczoraj wysadzono w Szanghaju 4 oddziały wojsk angielskich. Z Pekinu i Kantonu donoszą podobnież o zaburzeniach skierowanych przeciw codzoziemcom.

Wiadomości ze Śląska.

Z Alumneum Zboru ewangelickiego w Cieszynie. Rodzice, chcący umieścić swych synów w przyszłym roku szkolnym w Alumneum Zborowem, powinni wnieść pisemne podania, wystosowane do Prezbiterstwa Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Cieszynie, z ostatecznym terminem do 30 czerwca. Podania mają zawierać własnoręczny podpis ojca, względnie matki lub opiekuna, dokładny ich adres, oraz powinno w nich być podana szkoła i klasa, do której syn ma uczęszczać po wakacjach. Nadto mają ci, którzy dotąd nie mieszkali w Alumneum, dołączyć ostatnie świadectwo szkolne. Oddawać podania lub adresować, w razie przesyłki pocztą, należy do inspektora Alumneum, ks. prof. Andrzeja Buzka w Cieszynie.

Koncert kościelny. Z ramienia ewangelickiego prezbiterstwa odbędzie się w niedzielę, dnia 14 czerwca o godzinie 8 wieczorem w kościele Jezusowym w Cieszynie koncert kościelny. W skład programu wejdzie gra na organach p. prof. Karola

Hławiczki, oraz gra na wiolonczeli nauczyciela H. Groebla z Bogumina. W programie dzieła Bacha, Boccherini'ego, Goltermanna, C. Franka, Brahmsa, Regera, Haydna, Chopina i Liszta. Dokładny program na afiszach i programach. Ceny miejsc 2, 1 złoty i 50 groszy. Młodzież szkolna 20 groszy. Bilety można wcześniej nabyć w kancelarji zborowej, plac Kościelny 6. Czysty dochód przeznaczony na budowę kościoła ewangelickiego w Istebnej.

Wpisy do Szkoły Handlowej w Cieszynie. Wpisy do 3-letniej Szkoły Handlowej w Cieszynie odbędą się w sobotę, dnia 27 bm. od godziny 8 do 12. Do klasy I przyjmuje się uczniów i uczenice w wieku 13—16 lat z ukończoną 3 klasą szkoły średniej lub wydziałowej. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę i ostatnie świadectwo szkolne oraz uiścić taksę wstępną 5 złotych, taksę na fundusz doraźnych pomocy naukowych 5 złotych oraz taksę za egzamin wstępny 5 złotych. Egzamin wstępny do klasy I odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12. Składa on się z części pisemnej i ustnej. Pytany wykazać musi dostateczne wiadomości z języka polskiego, rachunków i geografji z zakresu 3 klas szkoły średniej względnie wydziałowej. Do egzaminu pisemnego przynieść należy ołówek i arkusz papieru. Nauka w szkole handlowej trwa 3 lata, a absolwentom przysługuje prawo jednorocznej służby wojskowej.

Za 12 miljonów dwuzłotówek. Mennica paryska wykończyła ostatnią zamówioną we Francji partję srebrnych monet dwuzłotowych na ogólną sumę 12 milj. 400.000 zł. Monety te odbierane są obecnie przez wysłaną w tym celu delegację i niezwłocznie po przewiezieniu do Warszawy puszczone zostaną w obieg. W ten sposób obieg srebra znacznie się zwiększy, pozwalając na wycofanie z obiegu zniszczonych biletów zdawkowych.

O banknoty 1000-złotowe. Wobec zjawienia się w obrotach pieniężnych od czasu biletów 1000-złotowych Bank Polski przypomina, iż najwyższym banknotem puszczonym w obieg jest bilet 500-złotowy, zatem bilety 1000-złotowe nie mogą być uważane za prawdziwe, ani stanowić prawnego środka płatniczego.

Dwa wypadki śmierci w rodzinie w jednym dniu. Dnia 3 bm. zmarła w szpitalu krajowym w Cieszynie po krótkiej chorobie śp. Marjanna Macurowa rodz. z Feranców, żona p. Jerzego Macury, stolarza w Cieszynie, przeżywszy 67 lat, z tego w szczęśliwym małżeństwie 46 lat i w ten sam dzień wieczorem jej córka Anna, długo już chorująca. Pogrzeb ich odbył się przy bardzo licznym udziale 5 bm. popołudniu. Nader liczna rodzina, bowiem 6 synów, 6 niewiast, 3 córki, 3 zięciowie, jakoteż bracia, siostry, szwagrowie, wnuki i prawnuki opłakują ich zgon.

Dnia 22 bm. rozpocznie się kadencja Sądu przysięgłych. Kadencja Sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Cieszynie rozpocznie się dn. 22 czerwca 1925 o godzinie 9 przed południem.

Śląski festyn ludowy odbędzie się, jak już powtórnie donosiliśmy, w niedzielę dnia 14 bm. na Strzelnicy w Cz. Cieszynie. Poczynione przygotowania pozwalają zapewnić zgóry, że wszyscy uczestnicy zabawią się na festynie jak najlepiej. Tego rodzaju zabawy Związku Ślązaków posiadają już swoją tradycję; ludność miasta i okolicy wie dobrze, że na tychto zabawach zabawić się może każdy według własnej woli i upodobania. Tutaj zejdzie się włościanin z mieszczanem, robotnik z urzędnikiem a wszyscy, czując się synami kraju rodzinnego, dziećmi wspólnej matki żywicielki, ukochanej naszej ziemi śląskiej, spędzą kilka godzin na przyjemnej pogadance lub też przyzwoitej rozrywce. Wszystkich łączy przywiązanie do kraju rodzinnego, miłość do stron ojczystych, zwyczajów naszego ludu, gotowość do zgodliwego współżycia i wzajemnego uszanowania się. Toteż uczestnictwem swojem daje każdy gość wyraz, że i on chce, by teto zalety ludu naszego utrzymały się wśród nas, nie poszły w zapomnienie. Każdy szanujący się i kochający kraj swój krajan nasz powinienen zastanowić się nad tem, czy nie byłoby też to i jego obowiązkiem zjawić się osobiście wraz z rodziną na festynie. Wymówki na różne przeszkody niewiele znaczą, owszem dowodzą, że dusza takiego Ślązaka już chorować zaczyna.

Janek doktorem. — Ta arcywesoła sztuka ludowa odegraną będzie na festynie śląskim w ogrodzie Strzelnicy a to po raz pierwszy na otwartej scenie pod szczerem niebem. Na zaproszenie Zarządu Związku Ślązaków oświadczyła dzielna grupa amatorów z Podobory, Ligoty i okolicy swoją gotowość do odegrania tejto wielce ulubionej i zabawnej sztuki. Już ta okoliczność, że uczestnicy będą mieli sposobność zapoznać się z tem utworem i widzieć po raz pierwszy u nas tego rodzaju teatr ludowy miałoby być dla niejednego ponętą, by nie omieszkał zjawić się na festynie.

Goleszów. Tragedja rodzinna. We wtorek, dnia 26 maja zdarzyło się tu wielkie nieszczęście. W domu rodziny Cieślarów robiono masło; maślanką zatruła się potem cała rodzina, ojciec Paweł Cieślar, liczący 60 lat, matka Ewa Cieślarowa, licząca 56 lat, babka Anna Turoniowa licząca 86 lat, i komornica Marja Pinkasowa. Ojciec i babka i komornica zmarli potem w piątek i zostali przy nadzwyczaj licznym udziale ludności pochowani na cmentarzu goleszowskim. Żona Ewa Cieślarowa umarła w szpitalu krajowym w Cieszynie, gdzie w przeszły wtorek odbył się jej pogrzeb. Że śmietankę na masło zbierano przez trzy tygodnie, to chyba nie może być powodem tej strasznej tragedji rodzinnej. Prawdopodobniejsze jest to, o czem także mówią, że w domu Cieślarów truto szczury strychniną i że taki szczur dostał się może przypadkiem do maślanki i zatruł ją, a potem znowu z niej uciekł, tak że Cieślarowie o tem nie wiedzieli i zatrutą maślankę pili i potruli sie nią.

Ustroń. Własna nieostrożność przyczyną śmierci. W niedzielę przybył do Ustronia autem szofer firmy Deutsch Józef Jakóbiec lat 27, rodem z Godziszki. Chcąc dokładniej przyjrzeć się okolicy, nieszczęśliwiec wspiął się na słup podtrzymujący przewody elektryczne o wysokim napięciu. Wskutek zetknięcia został porażony prądem, ponosząc śmierć na miejscu.

Trzyniec. Nieszczęśliwe wypadki w hutach trzynieckich. Niemal że każdy dzień przy budowie nowej stalowni dochodzi do mniejszego lub większego wypadku kalectwa, ba nawet śmierci. W tych dniach znów został ciężko skaleczony kierownik prac monterskich, Szczepanek, pochodzący z Leskowca przy Frydku. Narzędzie — wagi kilka kilogramów — spadło mu na głowe, raniąc go ciężko.

Dnia 29 maja został zabity młody robotnik z oddziału ruchu, znów Szczepanek, pochodzący z Nydku. Nieszczęśliwy dostał się pomiędzy zderzaki przy przesuwaniu wagonów tak, że znalazł śmierć na miejscu. Liczył 23 lat. Pracą swą utrzymywał rodziców.

Karwina. Morderstwo. W nocy z niedzieli na poniedziałek popełniono w suchskim lesie morderstwo na Biniarze, piekarzu z Karwiny Solcy. Policja zarządziła pościg za bandytami.

Dział kościelny.

Psalm 84.

O jako są miłe przybytki twoje, Panie zastępów. Tak rozpoczyna się nasz tekst dzisiejszy, Co sławi tutaj nasz psalmista? On wysławi słodycz pobytu w domu Bożym. Tam w Domu Bożym czuje się, jak wynika i z następnych słów, swojsko, jakby w własnym domu. „Oto wróbel znalazł sobie domek i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada swe ptaszęta u ołtarzów twoich, Panie zastępów, Królu mój i Boże mój. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim. Całą czułość jego pobożności, całą siłę jego przywiązania obejmuje to jedno tylko słówo: W domu! I musimy powiedzieć, że niemaż słowa któreby tak uzmysłowiało to co odczuwać mamy na widok naszych domów Bożych nad to słowko: w domu! Ach Boże, kiedykolwiek przez kilka tygodni, lub miesięcy przebywać musisz poza domem twoim bądź zawodowy bądź wskutek wypełnienia obowiązków wojskowych w jakich czarujących kolorach nie maluje ci wyobraźnia twoja powrotu do domu twego. Za nami leży wojna światowa. Niejedni, którzy tam na froncie przebywali przez całe miesiące lub lata potwierdzą nam to, że ich nieraz ogarniała tęsknota za domem. Źle jest tam, gdzie kto po skończonej pracy dziennej nie powraca najraczej do domu, źle gdzie jaki robotnik, przepędziwszy cały tydzień na odległem od domu swego, źle gdzie się ktoś wszędzie indziej czuje lepiej jak w swym własnym domu. Tam można przyjąć za pewnik, że coś w takim domu nie jest w porządku, tam można wprost przysięgać na to, że pożycie rodzinne, że pożycie małżeńskie w takim domu jest nienormalne, że takimu domowi prędzej albo później grozi katastrofa. Dom to niby symbol, czyli godło szczęścia pokoju, stosunków normalnych, równowagi i zadowolenia. Ach powiedzcie mi czem się tłumaczą te obecne walki jednych klas przeciwko drugim. Czem się tłumaczy ta dzikość walki, która się ujawnia przedewszystkiem przy puczach komunistycznych i wogóle przy wszystkich przewrotach socjalnych, które upośledzone poprzednio warstwy prowadzą do okrucieństwa i ta krwiożerczość, pojedyńczych prowodjerów, którzy np. w Rosji doszli do władzy. O takich okrutnikach donosiły przecież często gazety. Ach według mego zdania tłumaczy się to tem, że tacy ludzie nie mieli domu w przenośnem tego słowa znaczeniu, to znaczy dlatego, że połowę swego życia spędzili na wygnaniu w więzieniach, na obczyźnie, w Sybirze, na tułaczce, wśród ciągłej obawy przed aresztowaniem i doportacją. Taki człowiek nie czuł się nigdy i nigdzie w domu a stąd ta jego srogość i dzikość. A jeśli dziś tysiące „proletarjuszów“, daje posłuch hasłom nawołującem do krwawej i bezwzględnej walki przeciwko burżujom, wtedy zapytuję czy też ci, którzy właśnie idą za takiemi hasłami, nie składają się tylko z takich, którzy spędzają dni swoje wśród niewystarczających warunków mieszkaniowych. Jeśli ludzie mieszkają w lochach, jamach, w piwnicach, w kwaterach masowych, jeśli ludzie tacy nie mają słonecznego, spokojnego, zdrowego, suchego mieszkania, gdzieby żyć mógli jako ludzie a nie jako bydlęta, wtedy nie można się takim ludziom dziwić, że nie czując się tu w życiu jakby w domu, przyklaskują każdemu, który wzywa do zniszczenia i przewrotu. Ale źle jest przedewszystkiem tam, gdzie się ludzie nie czują jakby w domu na tem miejscu które nazywamy domem Bożym!

Z kościoła i ze szkoły.

SOBIESĘKI. Prośba o pomoc. Parafja ewang.-augsb. w Sobiesękach, ziemi Kaliskiej, należy do najmniejszych i najuboższych zborów ewangelickich w Polsce. Osiedli na piaskach koloniści zaledwie mogą zapewnić pastorowi skromne utrzymanie; gdyż zajdzie potrzeba remontu kościoła lub plebanji, nie są w stanie zebrać potrzebnych na ten cel funduszów, wskutek czego zmuszeni są gruntowną restaurację z roku na rok odkładać. Ciężki stan materjalny parafji najbardziej odczuwają dwie kolonje, oddalone 16-18 km od kościoła i zamieszkane przez ewangelików polaków, pochodzących ze Śląska: Przystajna i Kakawa. Kolonje te nie miały dotychczas ani jednego domu modlitwy, ani szkoły, ani własnego kantora. Jednak stoją wiernie na gruncie Ewangelji i szczerze miłują wiarę ojców. W roku biężącym powstał projekt zbudowania w kolonji tych sali modlitwy i mieszkania, łatwiej będzie przy pomocy władz szkolnych pozyskać dla nowootwartej w tych wsiach szkoły powszechnej nauczyciela ewangelika, który jednocześnie będzie mógł pełnić obowiązki kantora. W tym celu parafjanie uchwalili opodatkować się do granic możliwości; ale sami tego dzieja nie dokonają. Zwracają się tedy z ufnością i prośbą serdeczną do współwyznawców rozproszonych w całej Polsce, szczególnie do braci ewangelików-polaków o przyjście im z pomocą. Przeznaczcie, Bracia, na ten cel choćby jedną kolektę, zbieraną w kościele po nabożeństwie a przyczynicie się do budowy domu Bożego, na odległej, samotnej placówce i do utwierdzenia w wierze młodych pokoleń, które w przyszłości bardziej niż dotychczas mogą być narażone na sprzeniewierzenie się wierze ojców.

„Dobrze czyńmy wszystkim a najwięcej domownikom wiary. Gal. 6, 10.“

Wszystkim, którzy nam przyjdą z pomocą, przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać!“

Kolegjum kościelne: Ks. Paweł Sikora, Ernest Schlosser, Józef Nowak, Gottlieb Günther, Marcin Paduch, Juljusz Friedrich, Edward Hoffman. Prośbę powyższego zboru, w którym obecnie pracuje nasz ziomek ks. Paweł Sikora przedrukowaliśmy i poruczamy ją też do uwzględnienia.

BIESKO. W 1 niedzielę po św. Trójcy, dnia 14 czerwca br. odbędzie się uroczystość instalacji ks. pastora Pawła Karzeła. Instalację odprawi przewielebn. ks. senjor Kulisz. Nabożeństwo niemieckie zaczynać się będzie o godz. 1/4 11, zaś nabożeństwo polskie o godz. 14. Szanownych domowników wiary zaprasza się serdecznie na tę uroczystość.

Od Wydawnictwa.

Jeszcze raz powtarzamy, że się administracja i redakcja „Nowego Czasu“ znajduje w drukarni p. Ferd. Szulca w Cieszynie, ul. Głęboka, podwórze; po czeskiej strony u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa. Tam należy przynosić pieniądze, gdyż indziej się nie bierze za nie odpowiedzialności. — Przy tej sposobności prosimy uprzejmie ale i usilnie o nadesłanie nam zaległych prenumerat. Są to ciężkie czasy gospodarcze, jakie nasi czytelnicy przeżywają ale w tej samej mierze ciężkiemi są te czasy i dla wydawnictwa. Drukarz musi być płacony. To każdy zrozumie.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Skoczowa 104.- zł. Serdeczne dzięki!



Detailicznie! Detailicznie!

Baczność!

Dziennie świeże najwykwintniejsze

obrzynki wafli nadziewanych

(lodowych i czekoladowych)

za 1 kg zł 2.—

nienadziewane (dla chorych na żołądek i dla dzieci polecenia godne)

za 1 kg zł 1.50

polecają

Bracia Schramek

FABRYKA OPŁATKÓW I DESERÓW

CIESZYN.

Fabryka wódek i likierów

J. KONIECZNY

dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE

poleca swoje znakomite wyroby po cenach najniższych.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt

w Cieszynie

przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.

Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra

Zuzanna Roth

w Zakładzie na Placu Wolności,
albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia

marki

Original Dürkopp

znane jako najlepsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane,

dalej

ROWERY

światowej marki

„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“

które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,

Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Jan Janiczek, zegarmistrz
w Cieszynie, Rynek 12.
poleca Szan. Publiczności swoje
Zegary i zegarki precyzyjne,
Biżuterję ze złota i srebra
Pierścionki zaręczynowe,
Obrączki ślubne itp.
pierwszorzędnego wykończenia.
Ceny umiarkowane z gwarancją.

Domek
składający się z dwóch pokoi i kuchni z kawałkiem pola w dobrym stanie utrzymanem jest w Mnisztwie przy Cieszynie Nr. 54
zaraz do sprzedania.
Bliższych wiadomości udzieli p. Hermann, restaurator na Rynku w Cieszynie.

Kilku uczni
do nauki kotlarskiej
przyjmie zaraz
JAN LOMOSIK
w CZESKIM CIESZYNIE.

Papier Pergaminowy
na masło
i do zagotowania
do nabycia w handlu papieru
EDWARDA FEITZINGERA,
CIESZYN, Górny Rynek 10.

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Magazyn mód
O. HILKE
Głęboka 49. **Cieszyn,** Głęboka 49.
MATERJE WEŁNIANE, JEDWABNE I BAWEŁNIANE,
PARASOLE,
..... WYROBY TRYKOTAŻY. .....

Podziękowanie.

Żalem, wzruszeniem do głębi i bolącem sercem ze zgonu naszej ukochanej sędziwej matki i żony, współsiostry

ś. p. Marjanny Macurowej rodz. z Feranców,

żony stolarza Jerzego Macury w Cieszynie

i jej córki naszej ukochanej siostry ś. p.

Anny Macurównej,

które obie dnia 3 czerwca w szpitalu krajowym w Panu zasnęły, dziękujemy serdecznie za wszelkie dowody współczucia, doznane podczas ich choroby, jakoteż za tak liczny udział w ich obrzędzie pogrzebowym.

Dziękujemy nienareszcie i ks. senj. K. Kuliszowi za wypowiedziane tak gorące słowa pociechy w kościele i nad grobem. Jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim krewnym i znajomym za błogie współczucie i pociechę w naszym wielkim smutku.

Cieszyn, w czerwcu 1925. **Zasmucona rodzina Macurów.**

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZIII 445/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
CZ 8034

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 25. Cieszyn, 21 czerwca 1925. Rocznik 49.

Po uroczystości.

W święto Bożego Ciała (11 bm.) odbyła się, jak wiadomo, w Kościele ewangelickim w Cieszynie uroczystość Stowarzyszenia Gustawa Adolfa, po wojnie z rzędu pierwsza z ramienia z stworzonego przez konferencję pastoralną nowego Stowarzyszenia Gustawa Adolfa, które ale jeszcze przejść musi czyściec pewnych ustawą przepisanych formalności. Ostatnia uroczystość starego przedwojennego stowarzyszenia Gustawa Adolfa odbyła się w Skoczowie. Do uroczystości tej odnosiły się nieprzychylnie te koła, które wtedy przysięgały na Skarbca kościelnego. Nieprzychylność tych kół spowodowała likwidację starego Stowarzyszenia Gustawa Adolfa, zrosłego tak silnie z duszą naszego ewangelickiego ludu śląskiego. Na czyją korzyść? Czy na korzyść Skarbca. O pożal sie Boże! Niestety powiedzieć należy, że raczej na obydwu niekorzyść. „Skarbiec" był od samego początku niepopularny a jego ogonek dekoracyjny „imienia Gustawa Adolfa" nie przysporzył mu sił żywotnych. Musiano się zdecydować po usunięciu wszystkiego cobykolwiek mógło przypomnieć dawniejszy charakter tego Stowarzyszenia, zabrać się przynajmniej do przywrócenia starej nazwy jego, aby, jak wierzyć chcemy, stąd pokierować dalszym jego rozwojem. Narazie znajduje się to towarzystwo jeszcze mocno w rękach władz kościelnych, których nikt nie będzie posądzał o to, że będą stały na czele towarzystwa uchodzącego dawniej za niemieckie. I pierwsza uroczystość tego wewnętrznie gruntownie adaptowanego towarzystwa odbyła się w Cieszynie dnia 11 bm. Zaprosił na nią przewiel. Ewang. Urząd senjoralny w Cieszynie. I co się pokazało? Pokazało się, że eksperyment z Skarbcem przy towarzystwie politycznie tak bezbarwnem, bo czysto dobroczynnem jak tow. G. Ad. — był od złego. Najlepszem tego dowodem uroczystość z 11 czerwca 1925 r. Z zbolałem sercem przypatrywaliśmy się wszystkiemu. Brakowało bowiem przedewszystkiem tego dawnego uroczystego nastroju, którego nie mógło rozbudzić ani nawet słowo Boże głoszone po niemiecku przez kaznodzieję tak

1525—1925, 13 czerwca.

(Ciąg dalszy.)

Katarzyna Bora, albo nazwijmy ją ściślej według naszego dzisiejszego zwyczaju Katarzyna Lutrowa nie była jak wynika z obrazu Cranacha zbyt piękną, ani nadzwyczaj utalentowaną kobietą, ale ona była jednak tą żoną, która pasowała ku Lutrowi. Miała bowiem rozum bystry i praktyczny i umiała wprost mistrzowsko zawiadywać rosnącem ciągle gospodarstwem. Przytem była pobożną i brała żywy udział w walkach i kłopotach męża swego o którego zdrowie dbała bardzo czule. Nieraz, kiedykolwiek Luter pisał i studjował siadała obok niego i potrafiła go nieraz swemi prostemi pytaniami naprowadzić na niejeden pomysł nowy, ale często go też takiemi pytaniami bawiła i rozweselała. Kiedykolwiek ale cierpiał na depresję, którą powodowała jego choroba, wtedy umiała swemi miłemi i pobożnemi słowy nieraz wlać w niego nową otuchę. Stosunek Lutra do żony jest nacechowany jego szczęśliwym humorem. Ujawnia się on już w nazwie żony. Luter tytułuje ją najraczej: Miły panie Ket, albo Dr. Ketus, Keta mea, hera mea, dominus meus Keta (mój pan Katarzyna). Raz powiada: Choć żony są nieraz dokuczliwe, to człowiek musi jednak z niemi mieć cierpliwość. Bo one należą do domu a nieraz jest to bardzo potrzebnem, aby niekiedy trochę ostrzej najechały czeladź. Niewymowną jego Katarzyna także nie była. Widać to z niejednych żartobliwych przydomków. Kiedykolwiek się unosiła i całemi kłębami wypuszczała słowa z ust, wtedy się jej Lute na chwilkę przysłuchiwał a następnie się ją pytał czy to długie kazanie też rozpoczęła od Ojczenasza, albo jej też niekiedy powiadał, że jakoś niemoże tego końcowego amen znaleść. Gdy raz pewien studjujący w Witenberdze anglik zapytuje Lutra, czyby mu nie mógł doradzić jakiego nauczyciela języka niemieckiego, wtedy mu Luter wesoło odpowiada: Ot, mój miły, tobym ci poradził moją żonę, bo ta jest tak wymownego języka, że mię daleko zostawia w tyle. Też i tego doświadczył Luter, co każdy małżonek zresztą wie, mia-

głębokich myśli, jak ks. dra. Wrzecionkę a po polsku przez młodego kaznodzieję międzyrzeckiego ks. Jana Gajdzicę, który z rozmachem usiłował porwać za sobą słuchaczy. Na nabożeństa przybyła tylko ludność zborowa. Pozazborowych współwyznawców nie widziano wcale z wyjątkiem paru delegatów. Miejsce uroczystości nie było także zbyt odpowiedniem, ponieważ w tym olbrzymim kościele i większa liczba ludzi traci się zupełnie. Zdaje się, że rozgłoszenie uroczystości, owszem wśród ludności niemieckiej było niewystarczającem. Jeśli już odprawiano nabożeństwo niemieckie, to tu wstydliwość według naszego zdania była wcale niepotrzebną. I jeden z mowców, który zabrał głos w dyskusji mógł słusznie powiedzieć, że mamy stare stowarzyszenie Gustawa Adolfa według nazwy i pozorów, ale nie według ducha i nastroju uroczystego. Spodziewamy się, że w przyszłości będzie lepiej. — Przebieg był następujący: Rano o ½10 nabożeństwo niemieckie. Kaznodzieja ks. dr. Wrzecionko, o ½11 Nabożeństwo polskie. Kazał ks. Gajdzica. Potem sprawozdanie przewodniczącego ks. senjora Kulisza, który objaśniał przywrócenie Stow. Gustawa Adolfa i następnie dał wytyczne pracy tego towarzystwa. Powtarzanie jego uwag wiódłoby za daleko. Tenorem jego wywodów było żądanie rozpatrywania wszelkich potrzeb z wyższego punktu widzenia. —

Wynik składek był następujący: Cieszyn 1102·40 zł, 98 Kcz, Skoczów 476 zł, Jaworze 500 zł, Goleszów 492 zł i 148 Kcz. Drogomyśl 349 zł, Wisła 330 zł, Ustroń około 1000 zł. Razem 4200 zł i 246 Kcz. Podzielono wprzód zakłady opiekujące się zagrożoną dziatwą tj. Ewangel. Rodzinę sierocą w Cieszynie Towarzystwo niewiast w Cieszynie, Ewang. Stowarzyszenie Niewiast w Dzięgielowie i także tamtejszy Dom miłosierdzia i djakonat ewangelicki w Dzięgielowie. Kwoty, które wyznaczono na te pojedyńcze cele są następujące: Na domy sierot i ochronki w Dzięgielowie 1826 zł, zakład djakonis 350 zł, do „zwalczenia prądów antykościelnych“ 650 zł, Dom miłosierdzia w Dzięgielowie 200 zł. dla zborów i gmin cmentarnych 750 zł. Pozostaje jeszcze reszta w kwocie jakich 500 zł i ofiara dla jednej wdowy po nauczycielu. W dyskusji zabrał głos ks. pastor Lasota z Jaworza, który orzekł niedopuszczalnem pozostawienie przez bielszczan bielskiej zbiorki domowej na cele tamtejszego domu djakonis. Ks. senjor Kulisz i ks. pastor Karzeł z Bielska usprawiedliwiali to postępowanie obecnym niezwykle wielkim zapotrzebowaniem bielskich zakładów dobroczynnych. Głos zabrał i ks. Gabryś ze Skoczowa, który zaczepił nieokreśloną ściślej pozycję dla przeciwdziałania sektom i rozmaitym prądom antykościelnym, domagając się, żeby taką walkę powierzono pojedyńczym pastorom w ich zborach a nie rozmaitym emisjonarjuszom laikom, którzy nie zawsze znają stosunków. Dalej domagał się mowca wypracowania statutu i ukonstytuowania zarządu towarzystwa. Po odpowiedzi ks. senjora i po zmówieniu modlitwy przez ks. pastora Brodę skończyło się zgromadzenie. Dodatkowo chcemy zaznaczyć, nie z złośliwości ale z pewnem zdziwieniem, żeśmy na zgromadzeniu nie widzieli, żadnych nacjonalistów tego pokroju co ks. ks. Stonawski i Buzek. Byli widocznie na uroczystości Skarbca w Orłowej. Dziwne, bardzo dziwne! Nie widzimy przecież żadnych powodów, ani okoliczności usprawiedliwiających tę abstinencję.

Dział polityczny.

Z Sejmu.

Nic nadzwyczajnego. Ciekawszemi są obecnie debaty w senacie. Tenor obrad jest ale zawsze ten sam. Na dowod tego jeden przykład. Na posiedzeniu senatu z 13 bm. senator Banaszek wskazał, że sytuacja nasza jest trudna, a najbardziej na tem cierpi stan robotniczy. Pogarsza sytuację jeszcze fakt, że mamy nieprzyjaciół wewnątrz kraju. Niemcy, którzy cieszą się u nas największą swobodą kulturalną, nie pogodzili się z traktatem wersalskim i jawnie uprawiają politykę antypolską. Koledzy żydzi podnoszą lament, że żydom się dzieje krzywda i że ich się pauperyzuje. Otóż trzeba odpowiedzieć, że żydom w Polsce dzieje się najlepiej; mówiąc w dalszym ciągu o polityce rządu p. Grabskiego, mowca zapatruje się na nią w spo-

---

nowicie, że czego żony słowami i wymową wywalczyć nie mogą, że to osięgają łzami. Mimo to oświadcza Luter, że żonę swoją uważa za cenniejszy dar, niżeli królewstwo francuskie i miasto Wenedyk.

Niezrównanym talentem była Bora uposażona w sprawach gospodarczych. Tu należy podziwiać jej zdrowy zmysł. A ten jej talent gospodarczy był Lutrowi bardzo pożytecznym. Bo tak, jak wszystkie światłe, genialne głowy na świecie, nie miał i Luter dla praktycznej strony życiowej żadnego zrozumienia. Na przykład pieniądz był dla Lutra rzeczą, z którą się Luter wcale nie umiał obchodzić. Tą trochę, którą sam dostawał, wydawał z łatwością w swojej szczodrobliwości i dobroduszności. I choć miał nie wiele, to to, co miał, był wstanie pierwszemu lepszemu człowiekowi, który go poprosił, podarować. A gdy nie miał talara, lub żadnego pieniążka wtedy brał, co było pod ręką, czy srebrny kubek, czy co innego, byleby tylko dać. Płaca, którą Luter pobierał, jako profesor, była bardzo skromna. Wynosiła na początku 100, później 200 a wreszcie 300 guldenów. Za odczyty i wydawane przez siebie książki nie brał nigdy ani feniga. Tylko kilka wolnych egzemplarzy sobie wypraszał. Natomiast zarabiali na jego książkach grubo jego księgarze i drukarze. On mawiał: Bóg jest bogaty, on zaś to inaczej wynagrodzi. A w tym względzie się Luter nie mylił. Bo do jego domu wpływały też ciągle olbrzymie podarunki w naturze a oprócz tego też upominki wdzięcznych wielbicieli w srebrze, złocie i djamentach. Ale tem musiała żona jego bardzo oględnie szafować, aby podołać wydatkom szerzącego się gospodarstwa domowego a zarazem i wymogom książęcej wprost gościnności Lutrowej. Bo do Lutrowego domu przychodziło wszystko, cokolwiek się nim w świecie interesowało a nawet i przejeżdżający książęta stawali niekiedy gospodą w domu Lutrowym. Płaca profesorska niebyłaby na to starczyła. Tu musiała żona Lutrowa pomagać. A ona to znała. Wiktowała studentów i dorosłych, gospodarowała znakomicie w ogrodzie. Wszystkie jarzyny musiał dostarczyć ogród klasztorny, do którego przykupiła

sób bardzo krytyczny i z tego względu oświadcza, że N.P.R. uchwali budżet, jako konieczność państwową, ale nie jako votum zaufania dla rządu, co do którego zachowuje sobie wolną rękę. Senator Kędzior dowodził, że zasadniczą wadą naszej administracji jest dużą ilość urzędników kiepsko płatnych. Same ministerstwo skarbu, które niejako nadaje ton innym działom ma przeszło 500 urzędników. W biurokratycznej Austrji było ich tylko 270, natomiast uposażenia prezydenta Rady ministrów i ministrów są trzy razy mniejsze, niż w państwach zaborczych. Najlepiej dzieje się funkcjonarjuszom bez żadnego wykształcenia, dozorca meljoracyjny, który dawniej brał 90 koron, otrzymuje teraz 300 złotych, a członkowie wydziału krajowego zamiast 1000 koron otrzymują teraz 400 złotych. Następnie mowca omawiał działalność poszczególnych ministerstw, a w zakończeniu zaś oświadczył, że klub jego będzie głosować za budżetem.

Polsko-rosyjskie stosunki.

Poseł sowiecki Wojkow po powrócie z Moskwy odbył długą konferencję z hr. Skrzyńskim w sprawie wznowienia rokowań handlowych polsko-sowieckich. Równocześnie premjer odbył konferencję z posłem Wierzbickim w sprawie projektowanej wycieczki przemysłowców polskich do Moskwy.

Benesz i problemat austrjacki.

Benesz konferował 14 czerwca br. z Briandem w sprawie bezpieczeństwa i kwestji austrjackiej. Benesz miał oświadczyć swą zgodę na kompromis francusko-angielski w sprawie bezpieczeństwa, dużo większe znaczenie przypisał jednak sprawie austrjackiej. „Le Journal“ twierdzi, że Benesz opowiedział się za federacją naddunajską, wskazując na nią, jako na środek zaradczy przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Niemcy a Liga narodów.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Koła rządowe niemieckie oświadczają, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów dopiero wtedy, gdy przedtem opróżniona będzie strefa nadreńska. Ponadto Niemcy oczekują napewno, że w dniu 16 sierpnia w myśl przyrzeczenia Herriota nastąpi opróżnienie Zagłębia Ruhry. Koła rządowe niemieckie sądzą, że znajdzie się wyjście w sprawie wątpliwości, które nasuwa paragraf 16 pautu Ligi Narodów. Dalej oświadczają koła urzędowe niemieckie, że sprawa przyłączenia się Austrji do Niemiec jest narazie nieaktualną.

Walki w Marokku.

Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Fezie stała się dość krytyczną, gdyż szczepy, które dotąd stały po stronie Francji, zaczynają buntować się i napadają na tyły wojsk francuskich. Miasto Fez jest poważnie zagrożone, jak również i miejscowość Uezan. Prawy brzeg rzeki Uergha został obsadzony przez kabylów. Francuzi otrzymali znaczne posiłki w samolotach i tankach, tak, że zdołają utrzymać front. Przypuszcza się, że Francuzi przedsięwezmą wspólną akcję z wojskami hiszpańskiemi przeciwko siedzibie Abd-El Krima. Abd-El Krim oczekuje ataku i przygotowuje się do tegoż.

Z Jugosławji.

Skupsztyna poleciła sprawdzenie mandatów partji Radicza specjalnej komisji weryfikacyjnej, która ma ukończyć prace do 27 bm. Paweł Radicz, choć mandat jego jest jeszcze nie sprawdzony, został wybrany prezesem komisji pomnika króla Piotra I.

Sytuacja w Chinach.

Agencja Havasa donosi, że rząd chiński przeznaczył 100.000 dol. na wsparcia dla strajkujących robotników w Szanghaju. Kupcy angielscy w Szanghaju w związku z tem zapatrują się bardzo pesymistycznie na możliwość likwidacji strajku. Ludność chińska w Szanghaju z zapałem zbiera pieniądze na fundusz dla bezrobotnych. Lin-Jat Siang przywódca powstańców oświadczył przedstawicielowi „Associat Press“, że rząd sowiecki zaproponował mu subsydjum w wysokości 10 mil dol. oraz 60.000 karabinów na specjalnych warunkach. Jakie były te warunki Lin-Jat Siang nic o tem nie mówi, oświadczył tylko, że odrzucił je stanowczo. Propaganda w Szanghaju zatacza coraz szersze kręgi i strajk nabiera charakteru wybitnie narodowego.

---

trzy dalsze ogrody w sąsiedztwie. A czego się w domu nie spotrzebowało, to wędrowało na rynek. Już o 4 godz. rano stawała, by budzić dziewki, dlaczego ją Luter też nazywa słowikiem witemberskim. Jej duch przedsiębiorczy wykorzystywał wszystko! Na onym „Czarnym klasztorze“ tj. w tym budunku, w którym mieszkał Luter, była zaintabulowana koncesją browarnicza. Niewykonywać jej byłoby szkodą, tak powiadała sobie żona Lutrowa, chociaż jeden dzban piwa wtedy kosztował 3 fenigi. I tego szkoda, temwięcej, że tyle mężczyzn dzień w dzień zasiadało de stołu. A tak warzono wszystko piwo w domu. Stajnie zapełniały się stale gromadą bydła rogatego, kilkoma końmi, wieprzami, owcami, gawiedzią, a to bydło dostarczało mięso do kuchni. Oprócz tego uzyskała niezmordowana gospodyni jeszcze niejeden piękny grosz i gulden z sprzedaży jaj, mleka, masła i z starannie wyhodowanego bydła. W jednym stawie z czerstwą wodą pozamiastem hodowała Katarzyna Bora pstrągi i inne ryby a z tej sztuki była najbardziej dumna. A wreszcie dokupiła ta oględna gosposia do swoich ogrodów witenberskich też jeszcze jedno dobro pozamiastem dwór Zülsdorf przy Kiericzu. Tu była pani Lutrowa jakby w swym żywiole. Tu mobilizowała ona cały swój zmysł praktyczny i umiała z tego zaniedbanego dworu coś zrobić. Luter i tutaj był laikiem i nazywa się też zawsze żartobliwie „niedbałym, zapomniałym, i nieuczonym gospodarzem“. Luter opatrza też niejedne listy pisane z podróż w ten adres: Do bogatej pani von und zu Zülsdorf, pani doktorowej Lutrowej cieleśnie w Witenberdze zamieszkałej a duchowo w Zülsdorfie przebywającej. Przy takiej oględności każdy zrozumie, że pani doktorowa Lutrowa wreszcie ugospodarowała jakich 9000 guldenów (na owe czasy kwota bardzo znaczna!), które się jej przydały po śmierci Lutrowej. Niepotrzebujemy tu wywodzić, że się obaj, tak Luter, jak jego żona niezwykle czule opiekowali swemi dziećmi. Z 6 dzieci przeżyło 4 swych rodziców. Dziś żyją tylko jeszcze potomkowie ich córki Magdaleny. (Dok. nast.)

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Ratyfikacja konkordatu. Dnia 3 bm. o 12 w południe w wielkiej sali Rady ministrów odbyła się uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską. Przy stole w pośrodku zasiadł nuncjusz papieski monsignore Lauri, naprzeciw premjer Grabski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Aleksandra hr. Skrzyńskiego i ministra oświaty Dra Stanisława Grabskiego. Na fotelach, ustawionych w półkole, zajęli miejsca przedstawiciele rządu, dalej ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Szelążek, marszałek sejmu Rataj, przewodniczący komisji spraw zagranicznich pos. Dębski, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele wojskowości itd. O godzinie 12 nastąpiło podpisanie dokumentów ratyfikacyjnych, poczem zabrał głos min. hr. Skrzyński, wyrażając radość z powodu podpisania aktu, do którego rząd polski przywiązuje wielką wagę. Nuncjusz papieski monsignore Lauri w odpowiedzi podkreślił, że dzień dzisiejszy stanowi ważną datę w historji Polski, która jeszcze raz dała dowód wierności wobec Kościoła. Ks. Lauri czuje się szczęśliwy, że w imieniu Ojca św. może wziąć udział w tym uroczystym akcie i życzy Polsce, aby jak najprędzej osiągnęła wielkie cele, do jakich jest przeznaczona.

— Niedyspozycja min. Janickiego. Minister rolnictwa Janicki z powodu ataku serca przerwał na pewien czas urzędowanie.

— Dom poselstwa sowieckiego. „Przegląd Wieczorny“ podaje, iż poselstwo sowieckie w Warszawie, zakupiwszy nowy dom przy ulicy Poznańskiej urządza go z wielkim przepychem. Najlepsi rzemieślnicy warszawscy powołani zostali przez poselstwo sowieckie do gruntownej restauracji i przeróbki tego domu. Urządzenia wewnętrzne dostarczają również luksusowe firmy warszawskie.

— Proces o znęcanie się nad żołnierzami. W warszawskim sądzie okręgowym odbywa się rozprawa karna przeciw 5 oficerom, oskarżonym o znęcanie się nad podwładnymi żołnierzami przez bicie rózgami do utraty przytomności, czynnem znieważaniem, stawianem pod karabin maszynowy itd. Oskarżeni są: porucznicy Przegroda Stefan i Bukiewicz Mikołaj i kapitanowie Więckowski Władysław, Piątkowski Lupwik i Krewecki Aleksander. Por. Przegroda oskarżony także o to, że kilkakrotnie przywłaszczył sobie strawne i żołd, należny szeregowym. Do rozprawy budzącej senzację i oburzenie powołano 40 świadków.

BERLIN. Poszukiwania za Amundsenem. „Vossische Zeitung“ donosi ze Spitzbergen: Komendant okrętu „Fram“ donosi iskrowo: Dnia 4 czerwca upłynęło dwa tygodnie, które wyznaczył Amundsen jako termin powrotu z bieguna północnego. Rozpoczynamy obecnie poszukiwania wzdłuż lodów, aby pospieszyć z pomocą, gdyby Amundsen był zmuszony powracać pieszo.

Wiadomości ze Śląska.

Wpisy na rok szkolny 1925/26 w Seminarjum naucz. męskiem w Bobrku. Wpisy uczniów i egzamina wstępne na k. I. i kursa wyższe 5-cio letniego seminarjum odbędą się tylko przed ferjami. Uczniowie, którzy z ważnych powodów nie mogą się poddać temu egzaminowi przed ferjami mogą być przypuszczeni do egzaminu także po ferjach, o ile zgłoszenie się do egzaminu przed ferjami nie mogło nastąpić z ważnych powodów. Wpisy na kurs I odbędą się w sobotę, dnia 27 czerwca popołudniu od godz. 2—4, i we wtorek, dnia 30 czerwca br. od godz. 8—9 przedpołudniem. Egzamina wstępne na kurs I i wyższe rozpoczną się we wtorek, dnia 30 czerwca br. o godz. 9 przedpołudniem. Kandydaci zgłaszający się na kurs I mają wykazać się a) świadectwem ukończenia szkoły powszechnej, 7-mio klasowej lub szkoły wydziałowej, lub też conajmniej świadectwem ukończonej 3. klasy szkoły średniej, b) świadectwem zdrowia i fizycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego, wystawioniem przez lekarza szkolnego Dr. Filasiewicza, c) dowodem (metryką chrztu), że ukończyli 14 rok życia lub ukończą z końcem roku kalendarzowego 1925. Egzamin wstępny na kurs I obejmuie religję, język polski i niemiecki, historję i geografję Polski, rachunki z geometrją i przyrodę w zakresię 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Oprócz tego każdy zgłaszający się jest badany, czy posiada słuch muzykalny.

Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne, spadki wakujące (nieobjęte) i osoby prawne przesunięte na bieżący rok podatkowy, rozporządzeniem Ministra skarbu z dnia 30 marca br., Dz. U. Rz. P. No. 38, poz. 261, do dnia 31 maja br. odroczono dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 do dnia 30 bm. Do dnia 30 czerwca również odroczono termin wyznaczony w art. 16 ustawy z dnia 18 marca br., Dz. U. Rz. P. No. 36, poz. 242, co do uiszczenia połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu.

Goleszów. Nowa centrala telefoniczna. W urzędzie pocztowym w Goleszowie urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną z mównicą publiczną.

Cz. Cieszyn. Towarzystwo pszczelnicze w Cz. Cieszynie, ulica Schmerlinga 9, poszukuje inwalidy, któryby się chciał podjąć wyrobem sztucznej węzy. Odnośne wskazówki otrzyma.

— **Odwiedziny ministra rolnictwa p. Hodży.** Mianowany minister miał odwiedzić naszą część kraju i przybyć też do naszego miasta. W ostatnich dniach zostały te odwiedziny odwołane.

— **Zaślubiny.** Dr. Józef Michálek, radca rządowy w Cz. Cieszynie zaślubił panią Rozalię Wiesnerową-Löwy, właścicielkę domu na Osmeku w Cz. Cieszynie.

— **Zgon.** W piątek 12 bm. pogrzebano na ewang. cmętarzu w Cieszynie p. Jerzego Glajcara z Cz. Cieszyna w roku 81. Zgasły był sprawcą na dobrach arcyks. Fryderyka i był ogólnie lubiany i poważany. Był ojcem szkolnego inspektora w Cz. Cieszynie p. Jana Glajcara.

— **Nowa szkoła polska.** Nauka w nowowybudowanej polskiej szkole ludowej i wydziałowej rozpocznie się regularnie z nowym rokiem szkolnym 1925-26.

Strzeżcie się procesów. Dwóch gospodarzy z okolicy Cz. Cieszyna procesowało się o konia w wartości 3000 Kcz. Jak to inaczej być nie może, wygrał proces tylko jeden z nich, ale zapłacił kosztów sądowych około 5000 Kcz. Ile zapłacił kosztów te co przegrał, nie wiadomo. W drugim wypadku, rozchodziło się o zaskarzoną kwotę około 200.000 Kcz. policzył adwokat tylko jednej stronie 46.800 Kcz. a proces jeszcze nie jest skończony. Za 1 wyjazd z Ostrawy do Cieszyna ku przesłuchaniu 2 świadków, policzył ten pan 3400 Kcz. Za interwencję przy sądzie, która trwała 1 godz. i 5 minut, policzył 2085 Kcz. a za to, że się go strona, którą zastępuje, w gospodzie przy obiedzie spytała, jaki był przebieg wysłuchania świadków, policzył 120 Kcz. Kto odważy się przy takich stosunkach szukać sprawiedliwości? Ciekawi jesteśmy, czy kompetentne władze uznają ten rachunek za „sprawny“! Doniesiemy o tem później i podamy nazwisko owego adwokata.

Upaństwowienie kolei koszycko-bogumińskiej. W przeszłym tygodniu przedłożył rząd zgromadzeniu narodowemu do przedyskutowania projekt ustawy, mocą której państwo nabywa akcje koszycko-bogumińskiej kolei. Jak wiadomo, dotychczas tak ważna linja kolejowa była w rękach prywatnych. Dyrekcja tych kolei znajdowała się w Budapeszcie a właściciele byli również na Węgrzech.

Zasługi żon o rozwój ubezpieczeń w Ameryce. Jedna z czeskich gazet pisze: Robotnik, kupiec, urzędnik, manager, wszyscy żyją w Ameryce jakoś jednolicie, zwłaszcza: pewne typowe poglądy są wspólne. Tak np. jest w oczy wpadająca, niezwyczajnie wysoka liczba na życie ubezpieczonych ludzi. Przyczyną tego są żony. W swych klubach, odczytach, czasopismach mówią tylko o praktycznych rzeczach. Wracając do domu, mówią do męża: „Niechaj się ubezpieczyć! Małżeństwo nie jest tylko twoją, lecz naszą sprawą. Zemrzem ja, niewiele się zmieni, zemrzesz ty, motor się zastawi a ja zostanę tu z dziećmi a z wilkami u drzwi.“

Jest wielki procent amerykanów, którzy się niechają na różne sposoby ubezpieczyć. Nie oszczędzają, żeby wkładali pieniądze do pończochy lub do banku, ale premie ubezpieczenia płacą regularnie. Co zostanie, nie niosą do banku, lecz do kasy oszczędności, rolniczej, przy tem pozwolą sobie też jeszcze nieco na uciechę i zabawę. Jest to osobliwe, lecz częste stanowisko. Mąż, będąc ubezpieczony na śmierć i przeciw bezrobociu, nie potrzebuje się lękać, że żona i dzieci w razie śmierci lub bezrobocia muszą nędzę cierpieć. Takie rodziny są przed biedą i żebraczym kijem uchronione. U nas ludzie zabezpieczeń na wypadek śmierci, bezrobocia, rabunku i włamania jeszcze nie doceniają a to na własną szkodę.

Dział kościelny.

Małobyś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem. Dzieje ap. 26, 28.

Starosta syryjski Festus, trzymający jeszcze w wiezieniu św. Pawła chce żydowskimu królowi Agrypie okazać grzeczność i stawia przed Agrypą św. Pawła z prośbą o zaopiniowanie o nim. Agrypa wzywa św. Pawła do zabrania głosu i do przedstawienia swej sprawy. Apostoł przemawia do króla bardzo grzecznie i pozyskuje widocznie od samego początku jego sympatje królewskie, co do osoby swojej a gdy św. Paweł obszernie opowiada historję swego nawrócenia pod Damaszkiem, i świadczy o powstaniu umarłych, wtedy nietylko starosta Festus wykrzykuje: Szalejesz Pawle, wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa, ale i król Agrypa jest wzruszony, tak że św. Pawłowi powiada: Małobyś mnie namówił, żebym został chrześcjaninem!

Festusowi dziwić się nie można. Gdy apostoł na nim wywiera silne wrażenie, wtedy przypisuje on to widocznie jakimś czarom, jakiejś sztuce czarodziejskiej. Ale Agrypa jest żydem i zna jako taki opis proroków. A tak upatruje i w stojącym przed sobą apostole pewnego rodzaju starego proroka mówiącego pod wrażeniem cudownych wizyj i objawień. A chociaż pisma Nowego Testamentu żydom zarzucają zabijanie proroków, to jednak powiedzieć musimy, że w Izraelu zawsze a zawsze proroków respektowano. Należy się tylko zastanowić nad tem, coby dziś w czasach enthuzjazmowania i upajania się hasłami nacjonalistycznemi czyniono z takim człowiekiem, któryby przemawiał do jakiego narodu tak, jak prorok Amosz, albo tak, jak później prorok Jeremiasz. Stawionoby go bezprzecznie przed sądem, może i doraźnem. Ale prorocy mógli sobie u żydów na wszystko pozwolić, owszem wtedy, gdy ich słowa znajdowały echo w sumieniach słuchaczy. A też i tutaj jest widocznie sumienie króla Agrypy bardzo zaniepokojone a to wskazaniem na śmierć i zmartwychwstanie. Prawda Boska prześwieca go a jego zaniepokojone sumienie powiada: Małobyś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem. Nie wiele więc brakowało, a Agrypa byłby się stał chrześcijaninem. Doprawdy? Nie wiele? Ot mnie się zdaje, że się Agrypa mylił. Brakowało mu bardzo dużo do prawdziwego nawrocenie, bo mu brakowało tej zdecydowanej woli, która jest gotową w poznanej i uwielbionej światłości pielgrzymować. On miłuje ciemność bardziej niżeli światłość, bo uczynki jego były cielesne, ludzkie, złe! Gdzieby w takiem ciele sprawy Boskie miały wogóle jeszcze miejsce?
Ot iluż Agrypów nie kroczy i dziś jeszcze po tej ziemi a my wpośród nich. Jaka to słodycz, posłuchać niejednego kazania! Ale jak się ma rzecz z uczynkami, z prowadzeniem życia? Gdież jest i zostaje stosowanie i wykonywanie tego co nas

na nabożeństwie porwało za serce? Nieraz niewiele brakuje nam do takiego usłuchania kazania, a jednak wiele, gdyż nie mamy ochoty zerwania więzów naszego cielesnego lenistwa. Nieraz nie wiele brakowało a tybyś tak powiadasz, tym i owym bluźniercom był powiedział zdanie swoje. Niewiele brakowało a tybyś jakiemś cierpiącemu współbratu był pomógł w jego ucisku. Niewiele brakowało a tybyś jakieś płaczące dziecię był pocieszył a obcemu wędrowcy dał przytułek. A niekiedy nie wiele brakowało a tybyś się był tej i owej przyjemności ulubionej wyparł. Nie wiele brakowało a jednak wiele! Bo ći brakowało iskierki żarliwej miłości ku zbawicielowi twemu. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

CIESZYN. (Głosy Kościelne. Oczemeśmy już dawno pisali, stało się faktem. Ks. senjor Kulisz wydał nową gazetę, albo raczej, przemienił dawniejsze nieznane zresztą „Słowo żywota“, organ społeczności chrześcijańskiej na oficjalny organ „Senjora naszych zborów, który jest odpowiedzialny za sprawy kościoła i który go wydał — jak pisze — „za porozumieniem się że zborami naszymi, z większą częścią prezbiterstwa i z wielką liczbą mężów najpoważniejszych w wszystkich zborach. Jego wstępny artykuł na którybyśmy mógli słowo po słowie odpowiedzieć, kończy się tą odezwą agitacyjną: Czytelniku kochany i ty jesteś zobowiązany starać się o to, aby „Głosy kościelne“ były w każdym ewangelickim domu w każdej ewangelickiej rodzine. Jesteśmy do tego zobowiązani jako dzieci naszego kościoła, odpowiedzialni za jego przyszłość i za jego świętość. Nie chcemy złośliwie analizować tego ostatniego słowa, które budzi w nas rozmaite refleksje. Na jaki temat o tem przez grzeczność jeszcze milczemy. Nie chcemy krytykować przeto, że czytelnicy zwłaszcza naszego „Nowego Czasu“, w którego nowy organ szczególnie godzi (dowodem tego jest format, podobny do „N. Cz.“ oraz i ta okoliczność, że dzięki naszemu dawniejszemu pobytowi w Czytelni Ewangelickiej i adresy naszych czytelników wydawcom były znajome) — poznają się na tej metodzie i bezprzecznie zacytują to śląskie przysłowie: Każda liszka swój ogon chwali. Ale odpowiedzieć musimy na jedną dziwną insynuację ks. Senjora „odpowiedzialnego za sprawy kościoła“, mianowicie na ten docinek, że niektórzy postępują, jak gdyby nasze pojednanie było w Berlinie. Jeśli to pisze „Poseł Ew.“, to mu to przebaczamy ale u p. Senjora wygląda nam to słowo bardzo dziwnie. Już tak się ewangelików podejrzewa o Bóg wie co, a po co tu ten sam utarty frares? Nie, Panie Senjorze, co do nas, to nie szukamy naszego pojednania w Berlinie ale raczej we Witenberdze, to znaczy my się nie wypieramy ani wstydzimy naszego Lutra, ani naszego luteranizmu. My nie należemy do tych, którzy nazwiska tego nie miłują dlatego że Luter był niemcem a my nie kokietujemy żadnych surogatów prawdziwego luteranizmu, chocby to była nawet i Społeczność chrześcijańska. Od tej „Społeczności chrześć.“ nie oczekujemy my przynajmniej (to jest nasze przekonanie!) żadnej korzyści a to dlatego, że ruch ten nosi cechy konwentyklów. I ta firma nie przysporzy kościołowi ewangelickiemu w Polsce wpływów, ponieważ „Polakiem być“, po wszystkie czasy będzie jednak identycznem z katolicyzmem. A my musimy się z drugą rolą już oswoić. A panie Senjorze nasz sceptyzm uspawiadliwia poniekąd i ten fakt, że w całym programowym numerze „Głosów Kościelnych“, Luter, luteranizm, reformacja nie są ani pół słówkiem wspomnieniem. Na wydanie „Głosów Kościelnych“ nie gniewamy się zresztą wcale i życzemy im szczerze słodyczy wychodzenia w dzisiejszych trudnych stosunkach.

SKOCZÓW. W przedostatnią niedzielę obchodziliśmy tu jak wiadomo, uroczystość założenia naszego tutejszego kościoła ewangelickiego. Pogoda znowu sprzyjała, a mały chłodek nie dał się w cale we znaki. Toteż napływ rozmaitych domowników wiary z bliska i daleka był silny. Jak było do przewidzenia musieliśmy tu odbyć dwa nabożeństwa, jedno w kościele a drugie na placu kościelnym. Wszędzie było dużo nabożnych. W kościele kazał ks. pastor Paweł Karzeł z Bielska (następca ks. Dr. Szmidta) a na placu kościelnym pastor miejscowy. Jak rokrocznie prezentował się kościół i tego roku w odświetnej szacie. Dziewczyny i młodziency ewangelickiego Choru kościelnego nie dali sobie tego wziąć i latoś kościół i ołtarz udekorować zielenią i kwiatami jak najpiękniej. Im się też należy serdeczna podzięka za gorliwość okazaną z tej okazji, nie mniej i za piękne chóry odśpiewane w kościele pięknie i umiejętnie pod batutą p. nauczyciela i organisty Adama Podżornego, który znowu pokazał, do jakiego poziomu podnieść można młodzież wiejską, mającą zwyczajnie coś innego do czynienia, jak dbanie o śpiew i swoje głosy. — Wszystkim, którzy się przyczynili do podniesienia uroczystego nastroju dziękujemy z tego miejsca serdecznie.

BIELSKO. Instalacja. W minioną niedzielę odbyła się tu instalacja nowego naszego duszpasterza ks. pastora Pawła Karzła. Z tej okazji był nowowybrany przedmiotem gorących życzeń. Obszerniejsze sprawozdanie nastąpi w następnym numerze. Ale już teraz przesyłamy nowowprowadzonemu duszpasterzowi, który już od kilku miesięcy pracuje w zborze bielskim jaknajgorętsze życzenia. Oby Bóg pobłogosławił jego pracę. —

Od Wydawnictwa.

Jeszcze raz powtarzamy, że się administracja i redakcja „Nowego Czasu“ znajduje w drukarni p. Ferd. Szulca w Cieszynie, ul. Głęboka, podwórze; po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa. Tam należy przynosić pieniądze, gdyż indziej się nie bierze za nie odpowiedzialności. — Przy tej sposobności prosimy uprzejmie ale i usilnie o nadesłanie nam zaległych prenumerat. Są to ciężkie czasy gospodarcze, jakie nasi czytelnicy przeżywają ale w tej samej mierze ciężkiemi są te czasy i dla wydawnictwa. Drukarz musi być płacony. To każdy zrozumie.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Drogomyśla 97·50 zł, na fundusz prasowy 3·50 zł.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 13 czerwca 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·20—0·25, Masło kuchenne 1 kg 3.00—3·20, Masło deserowe 1 kg 3·40—4·00, Jaja według wielkości szt. 0·12—0·14, Pszenica 1 q 36·00—38·00, Żyto 1 q 30·00, Jęczmień 1 q 30·00—32.00, Owies 1 q 36.00—38·00, Ziemniaki 1 q 14·00—15·00 zł.

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Dnia 22 czerwca 1925 r.
otwarcie filji „TEXTILIA“
w Cz. Cieszynie, Saska Kępa.

Fabryka wódek i likierów
J. KONIECZNY
dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE
poleca swoje znakomite wyroby po cenach najniższych.
Sprzedaż:
W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Zakład dla modnej bielizny, wybijarnia, kompletne wyprawy ślubne,
freiwaldskie płótno i towary bawełniane.
JENNY BORGER,
Cz. Cieszyn, Szmerlinga 3.

Podziękowanie.

Z okazji pogrzebu mojego męża

ś. p. Pawła Szczurka,

majstra krawieckiego i gospodzkiego w Wielamowicach,

wyrażam wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, przeważnie miejscowemu pastorowi ks. Gabrysiowi za wyrażone słowa współczucia i pociechy, taksamo Stowarzyszeniu mieszanych przemysłowców w Skoczowie, które dostarczyło wóz pogrzebowy, jakoteż i krawcom i gospodzkim za wieńce, które złożyli na grobie ś. p. zmarłego. Wszystkim tym serdeczne Bóg zapłać!

W smutku pozostała wdowa i dziatki.



Detailicznie! Detailicznie!

Baczność!

Dziennie świeże najwykwintniejsze

obrzynki wafli nadziewanych

(lodowych i czekoladowych)

za 1 kg zł 2.—

nienadziewane (dla chorych na żołądek i dla dzieci polecenia godne)

za 1 kg zł 1.50

polecają

Bracia Schramek

FABRYKA OPŁATKÓW I DESERÓW

CIESZYN.

Jan Janiczek, zegarmistrz

w Cieszynie, Rynek 12.

poleca Szan. Publiczności swoje

Zegary i zegarki precyzyjne,

Biżuterję ze złota i srebra

Pierścionki zaręczynowe,

Obrączki ślubne itp.

pierwszorzędnego wykończenia.

Ceny umiarkowane z gwarancją.

Domek

składający się z dwóch pokoi i kuchni z kawałkiem pola w dobrym stanie utrzymanem jest w Mnisztwie przy Cieszynie Nr. 54

zaraz do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli p. Hermann, restaurator na Rynku w Cieszynie.

Krajowe Towarzystwo ubezpieczeń życiowych margrabstwia Morawy, filja w Opawie,

również

Morawsko-śląskie wzajemne Towarzystwo ubezpieczeń przeciw pożaru, gradobiciu, włamaniu

itd., oddało

główne zastępstwo

p. J. Folwarcznemu

w Cz. Cieszynie, Szmerlinga 9, gdzie się wszelkich wyjaśnień udziela i wnioski na ubezpieczenia przyjmuje.

Sprzedam tanio

2 szafy, 2 łóżka z materacami, 1 duży ścienny dywan, 1 ścienny zegar, 1 maszynę do szycia, 1 duży stół.

Zgłoszenia do **A. Königa, Jasienica l. 274,** obok fabr. „Mundus“.

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia

marki

Original Dürkopp

znane jako najlepsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane, dalej

ROWERY

światowej marki

„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“

które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,

Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,

Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz. 1034

Nowy Czas

Herrn Georg Cieneiała
Cieszyn, Mała Łąka.

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 26. Cieszyn, 28 czerwca 1925. Rocznik 49.

Wojna gospodarcza z Niemcami.

Niemcy wydały Polsce wojnę gospodarczą. Z dniem 15 bm. skończył się dla Niemców traktatowy obowiązek do odbioru węgla górno-śląskiego a teraz nadeszła sposobność pokazania, że też i Polska jest gospodarczo zależną od Niemiec. Wpłynęło na tą taktykę niemiecką bezprzecznie i to niesłychane i niepotrzebne szkalowanie i obryzgiwanie błotem wszystkiego, co niemieckie a zwłaszcza Niemiec s...wych przez prasę polską, owszem przez gazety brukowe. Niemcy dziś powiadają: my nie potrzebujemy waszego węgla górnośląskiego, sprzedajcie go sobie indziej. Taka jest przyczyna wojny gospodarczej, na którą zaś nasz rząd odpowiada podwyższeniem ceł na artykuły i maszyny pochodzące z Niemiec. Niemcy zdają się liczyć na to, iż przemysł i węgiel śląski nie wytrzymają zamknięcia granic niemieckich i doznają wstrząśnięcia prowadzącego do upadku. Byłoby to, zdaniem Niemiec, znakomite potwierdzenie tezy, wedle której Śląsk jest organiczną częścią gospodarstwa państwowego niemieckiego, a do Polski został przyłączony sztucznie.

Niemcy oświadczają wprawdzie, że pod pewnemi warunkami gotowe są traktat handlowy z nami zawrzeć, ale warunki te są twarde. Zażądali bowiem rzekomo klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie towarowej i żeglugi morskiej, co czyniłoby iluzorycznym przywóz towarów z innych państw do Polski i wyszłoby na monopol niemiecki; oraz zażądali ustępstw politycznych: wstrzymania likwidacji niemieckiej własności w Polsce, oraz prawa dla poddanych niemieckich do osiedlania się w Polsce. Wzamian za to gotowi są przyznać węglowi śląskiemu skromny kontyngent przy wywozie do Niemiec (70.000 tonn miesięcznie zamiast faktycznie wysyłanych obecnie 500.000). Warunki takie orzeka rząd niemożliwemi.

Tak więc czeka nas wojna gospodarcza, która niewątpliwie przyniesie nam ciężkie chwile. Zatamowanie wywozu węgla śląskiego wywoła konieczność zredukowania pracy na Śląsku i wzrost bezrobocia. Zamknięcie granic niemieckich przed wywozem naszego bydła, zboża, ziemniaków da się odczuć bardzo przykro naszemu rolnictwu, zwłaszcza wielkopolskiemu. Wreszcie potrzebujemy z Niemiec maszyn i niektórych surowców, a ponieważ granice wobec braku traktatu handlowego będą zamknięte, trzeba je będzie sprowadzać skąd inąd, zapewnie drożej. Co będzie? Nasz minister przemysłu i handlu Klarner przedstawił w wywiadzie szereg środków, przy pomocy których węgiel i przemysł śląski mogą sobie szukać nowych dróg i pól zbytu. Rynek niemiecki najłatwiejszy i najbliższy, był zawsze najmniej pewny i zgóry było wiadomo, iż będzie się z roku na rok kurczył. Wojna gospodarcza przyspiesza tylko jego zlikwidowanie i zmusza nas do szybkiego szukania rynków zastępczych.

Tak samo i rolnictwo nasze musi się postarać o rynki zastępcze. Ale gdzie?

Także maszyny i surowce, sprowadzane dotąd z Niemiec, wypadnie sprowadzać skądinąd. Ale niestety znacznie drożej, Że rozumne czynniki w Polsce walki tej nie bagatelizują, można dziś wyczytać prawie już wszędzie. Wszystkie stronnictwa i gazety polskie odzywają się dziś już poważniej, jak jeszcze przed dn. 15 czerwca. Najtrafniej wynurza się tutaj np. krakowski „Czas". On pisze:

Nie jest to bynajmniej rzecz łatwa. Nasza produkcja i nasz rząd stają przed zadaniem niemniej trudnem, jak niem było dla Polski odparcie bolszewickiego najazda lub przezwyciężenia inflacji. Społeczeństwo polskie ma tę właściwość, iż w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa zdobywa się łatwo na wielki, impulsywny wysiłek. Otóż niewątpliwie chwila taka nadchodzi.

Ale nietylko koła gospodarcze, produkujące stają teraz przed ciężkiem zadaniem i przed wielkim egzaminem swej sprawności, lecz także i czynniki rządzące Polską: sejm i senat oraz rząd. Polityka gospodarcza jest w ich ręku. I najlepszy producent nic nie zdziała, jeśli z tej strony natrafi na przeszkody. Zrozumienie dla interesów produkcji przemysłowej, górniczej i rolnej musi przeniknąć wszystkie koła rządzące i podyktować cały szereg zarządzeń, bez których walki nie wygramy.

Musi ustać lub być wstrzymane niszczenie

warsztatów produkcji przemysłowej i rolnej, muszą wyjść zarządzenia podnoszące ich sprawność i wydajność (dzień pracy), musi być złagodzonym dokuczliwy wobec nich fiskalizm. Stoimy przed punktem zwrotnym w dziejach naszego gospodarczego życia. Zmuszeni jesteśmy dokonać w krótkim czasie jego uzdrowienia i zmodernizowania. Jeśli świadomość tego nie przeniknie najszerszych kół społecznych, wszystkich partyj sejmowych i rządu, to wówczas, przegramy narzuconą nam walkę.

Głos ten bynajmniej nie przesadza. Jeśli warunki życia w ostatnich tygodniach były twardemi, wtedy staną się odtąd jeszcze twardszymi.

Rozbicie koalicji bałkańskiej.

Toczące się od dłuższego czasu rokowania pomiędzy Jugosławją a Grecją, zostały definitywnie zerwane. Tematem ich było formalne zastąpienie dawnego traktatu przymierza z r. 1912, wypowiedzianego przez Jugosławję w r. 1924, nowym układem opartym o zmieniony znacznie stan rzeczy na Bałkanach. Faktycznie rokowania te miały daleko większe znaczenie; przygotować one miały, wedle powszechnej panującej opinji, odbudowanie dawnej koalicji bałkańskiej w jej składzie z roku 1913, z czasu wojny z Bułgarją. Po dojściu do skutku porozumienia grecko jugosłowiańskiego, przystąpić doń miała, jak twierdzono, w najbliższym czasie i Rumunja, co byłoby tak zorganizonowanemu blokowi zapewniło decydującą przewagę w sprawach półwyspu, a poważny głos w sprawach Europy naddunajskiej.

Przyczyną rozbicia się rokowań grecko-jugosłowiańskich było odrzucenie przez Grecję żądań gabinetu belgradzkiego co do trzech kwestyj. Pierwszą była sprawa mniejszości serbskich, a raczej macedońskich, w tej części Macedonji, która wraz z Salonikami należy do Grecji. Jugosławja żądała od Grecji podpisania specjalnej konwencji, wychodzącej poza Normy ochrony mniejszości, zawarte w traktatach pokojowych, a przyznające Jugosławji rodzaj protektoratu nad mniejszościami serbskiemi, choćby złożonych z z obywateli greckich. Grecja odrzuciła to żądanie, twierdząc, że przyjęcie go zmusiłoby ją w przyszłości do przyznania takichże samych praw protektoratu Bułgarji, Turcji, Rumunji, czy Albanji, co oznaczałoby zupełne przekreślenie suwerenności państwowej greckiej na tych ziemiach. Ponadto zaznaczyli Grecy, że po usunięciu się z Macedonji greckiej Turków i przeważnej części Bułgarów, a osadzeniu tam Greków repatrjowanych z Azji mniejszej, ludność tego kraju przybrała charakter jednolity, tak, że Grecy liczą tam do 95% mieszkańców. Sprawa mniejszości przestała więc tam istnieć „via facti“.

Drugą sprawą sporną było przyznanie Jugosławji wolnej strefy w porcie salonickim. Grecy gotowi byli do ustąpienia Jugosławji tej strefy z zachowaniem wszakże prawa suwerenności i kontroli dla władz greckich. Jugosłowianie domagali się oddania strefy w wyłączne swe posiadanie z tem, że urzędnikom ani wojskowym greckim nie będzie wolno w charakterze urzędowym przekraczać jej granic, co rząd ateński uznał za warunek nie do przyjęcia. W związku z tem był trzeci punkt sporny, a dotyczący linji kolejowej Gewgeli-Saloniki, łączącej Jugosławję z portem salonickim. Jugosłowianie żądali oddania tej linji, długiej na 80 km, a będącej własnością akcjonarjuszów serbskich, pod wyłączną kontrolę i administrację jugosłowiańską, co oznaczałoby w praktyce wyłączenie jej zupełne z pod kontroli władz greckich. Grecja w żądaniach tych, co do wszystkich trzech kwestyj, dopatrywała się przygotowania sobie przez Jugosławję gruntu na przyszłość pod ewentualny zabór Macedonji greckiej i portu salonickiego, stanowiącego oddawna cel dążeń serbskich, jako najkrótsza droga i najlepszy dostęp dla tak ważnego dla Serbów morza Egejskiego.

Nie można oczywiście wykluczać na przyszłość możliwości podjęcia zerwanych rokowań, choćby na innych zmodyfikowanych warunkach. Niemniej na razie zerwanie to jest jednym z najważniejszych wypadków politycznych południowej Europy. „Wiadomość o zerwaniu tych rokowań — pisze „Temps“ — musi wywrzeć wielkie wrażenie we wszystkich stolicach państw bałkańskich. Jest to wypadek, którego reperkusje mogą być daleko idące i zmodyfikować w pewnej mierze orjentację obecną polityki Aten i Belgradu“. Możemy do tego dodać, że reperkusje te sięgać będą i poza Bałkan. Przedewszystkiem wiadomość o zerwaniu między Atenami a Belgradem przyjmą z radością w Pradze. Dojście bowiem do skutku kombinacji grecko-jugosłowiańsko-rumuńskiej groziło Czechom odciągnięciem uwagi dwu ostatnich od problemów, narzucanych im przez Czechy i do pewnego stopnia izolacją Czech w problemach naddunajskich. Nie potrzeba dodawać, że z zadowoleniem przyjmą tę wiadomość i w Bułgarji, którą porozumienie takie byłoby otoczyło zapewne ścisłą choć nie zawsze miłą opieką. Co do stosunków grecko-jugosłowiańskich, to zerwaniu rokowań towarzyszyć będzie zapewne i mniejsze jeszcze niż dotąd zbliżenie się Belgradu do Włoch, patrzących ciągle nieufnem okiem na dążenia helleńskie, czy to w Albanji i na morzu Jońskiem, czy w Dodekanezie i morzu Egejskiem.

Dział polityczny.

Z Sejmu polskiego.

W Sejmie nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Na posiedzeniu z dnia 19 bm. po przemówieniu sprawozdawcy Ilskiego (ZLN) przystąpiono do przegłosowania wszystkich poprawek, zgłoszonych w toku dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. W głosowaniu przyjęto do art. 3 poprawkę posła Kowalczyka (Piast), aby obok przemysłu ludowego od podatku były zwolnione także i rzemiosła ludowe. Do tego samego artykułu przyjęto poprawkę posła Manaczyńskiego (ZLN) 154 przeciw 143 głosami, aby pracownie i zajęcia rzemiosł, rękodzieł, dorożkarstwa, furmaństwa, rybołostwa, o ile są prowadzone przez właścicieli lub przy współpracy najwyżej jednej siły pomocniczej względnie przy pomocy tylko członków rodziny, było zwolnione od podatku obrotowego a płaciły tylko podatek w formie świadectw przemysłowych. Do art. 26 przyjęto poprawkę posła Sommersteina, w myśl której poza istnieniu ważnej a nieuchronnej przyczyny, z powodu której płatnik

nie złożył w terminie zeznania rozstrzyga władza powołana do rozstrzygnienia odwołania. Do art. 76 przyjęto poprawkę posła Wartalskiego (ZLN), w myśl której minister skarbu jest upoważniony do pobierania podatku bez ustalenia obrotu w każdym poszczególnym wypadku na podstawie przyjętych norm obrotu od przedsiębiorstw handlowych IV kategorji i przemysłowych VIII kategorji. Do art. 116 przyjęto poprawkę posła Sommersteina skracającą termin przedawniania wykroczeń przeciw ustawie w jednym wypadku z pięciu lat do dwóch w innych do lat trzech. Przyjęto również poprawkę posła Mianowskiego (CHD) do art. 120, wszystkie inne poprawki odrzucono, a ustawę w drugiem czytaniu przyjęto. Na tem posiedzenie zakończono. W Senacie traktowano budżet.

Traktat polsko-holenderski.

Rokowania z rządem holenderskim o konwencję arbitrażową, prowadzone w Hadze przez posła Koźmińskiego i prof. Juljana Makowskiego, naczelnika wydziału traktatowego min. spraw zagr., zostały pomyślnie zakończone. Prof. Makowski przywiózł wczoraj do Warszawy parafowany tekst układu, który zostanie zapewne w najbliższym czasie przez oba rządy podpisany.

Odpowiedź francuska na propozycje niemieckie.

Ambasador francuski w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi odpowiedź francuską na niemieckie propozycje w sprawie paktu gwarancyjnego. Treść jego jest naszym czytelnikom już znajoma. Francuzi mucą tą starą piosenkę. Żądają wszystkiego a nie dają niczego.

„Abendblatt“ donosi do tego z Paryża: Nie oczekuje się tutaj, aby odpowiedź Berlina na notę francuską mogła szybko nadejść. Polityczne koła liczą się z tem, że odpowiedź niemiecka nastąpi dopiero za cztery lub pięć tygodni. Sądzą również, że odpowiedź ta będzie stanowić podstawę do dyskusji. Jeszcze przed wręczeniem noty francuskiej w Berlinie nadeszła do Paryża odpowiedź włoska. W odpowiedzi tej Mussolini zastrzega sobie podanie do wiadomości swego stanowiska dopiero w czasie, który uzna za stosowny.

Walki w Marokku.

Komunikat oficjalny z frontu marokkańskiego donosi, iż w ostatnich 24 godzinach zauważono na całym froncie wzmożoną ruchliwość patroli powstańczych. Powstańcy zaatakowali ponownie pozycje leżące w sąsiedztwie Tetuanu, zostali jednak po ciężkich walkach odparci. Wywiad francuski stwierdził, iż Abd-el-Krim przygotowuje się do generalnej ofenzywy na Fez, przyczem emisarjusze jego na tyłach wojsk francuskich prowadzą intensywną propagandę, zapowiadając rychłe oswobodzenie z pod władzy francuskiej.

Sułtan marokkański przybył do Fezu na żądanie Francji; Francuzi mają nadzieję, że jego obecność podziała uspakajająco na okoliczne szczepy, których postawa stała się ostatniemi czasy podejrzana.

Sytuacja w Chinach.

Strajk w porcie przybiera coraz poważniejszy obrót. Studenci zdzierają angielskie i japońskie napisy reklamowe i szyldy.

„United Press“ donosi z Pekingu, że wobec szerzących się nieustannie niepokojów zdecydowały się mocarstwa na nowy krok, po którym spodziewają się, że przyczyni się do uspokojenia. Posłowie sprzymierzonych mocarstw zawiadomili chińskiego ministra spraw zagranicznych, że ich rządy mają szczere życzenie omówienia szczegółów z rządem chińskim co do wszystkich ważnych kwestyj. Konferencja ta zajęłaby się nietylko aktualnemi zagadnieniami, lecz także wyjaśnieniem kwestyj ogólnych, jako to administracji dzielnicy cudzoziemskiej w Szanghaju. Korpus dyplomatyczny w Pekinie uchwalił jednomyślnie utworzyć komisję z posłów państw, przeciw którym nie zwracają się niepokoje, a mianowicie: Włoch, Francji i Ameryki, której zadaniem byłoby natychmiast podjąć rokowania w sprawie rozszerzonych żądań chińskich.

Konwencja o handlu bronią.

Na wtorkowem plenarnem posiedzeniu w Genewie konferencji w sprawie handlu bronią, przyjęto w trzeciem czytaniu całą konwencję.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Wojna celna z Niemcami. W jednym numerze „Dziennika ustaw“ ukazała się lista towarów, których import z Niemiec jest zakazany, oraz ustanowiona zostaje w stosunku do Rzeszy niemieckiej reglamentacja towarów, wyszczególnionych w tej liście.

— Pierwsze wielkie manewry WP. Z końcem sierpnia br. odbędą się pierwsze polskie manewry, w których wezmą udział: Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, zaś ze strony francuskiej szereg oficerów sztabowych z generałem Petain na czele. Manewry podzielone są na dwie części, z których pierwsza będzie nosiła charakter kawaleryjski, z udziałem lotnictwa. Te manewry odbędą się na Wołyniu, a kierować nimi będzię generalny inspektor kawalerji, generał broni Rozwadowski. Bezpośrednio po tych manewrach odbędą się drugie na Pomorzu, w okolicach Torunia, pod kierownictwem generała Skierskiego. Jak się dowiadujemy, na te manewry mają być zaproszeni marszałkowie sejmu i senatu przedstawiciele dyplomacji i attachés wojskowi wszystkich państw zaprzyjaźnionych. Przy głównem kierownictwie manewrów funkcjonować będzie kwatera prasowa, która korzystać będzie z wszelkich udogodnień technicznych i komunikacyjnych.

— O powszechne wychowanie fizyczne. We czwartek pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych, przy udziale ministrów spraw wewnętrznych, oświaty, robot publicznych, dyrektorów wyższych uczelni, szefa sztabu generalnego, szefa administracji, przedstawicieli kilku innych ministersterstw odbyła się konferencja w sprawie ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Konferencja ustaliła wytyczne punkty ustawy, która ma zostać przez specjalny komitet opracowaną i wniesioną do sejmu jeszcze przed ferjami.

— O redukcję programów naukowych. Na posiedzeniu komisji oświatowej uchwalono re-

zolucję, która wzywa rząd, aby z początkiem roku szkolnego 1925—26, nie obniżąc poziomu, przeprowadził niezbędną redukcję programu naukowego, tak w szkołach ogólno kształcących, jak i w szkołach powszechnych. Pozatem przyjęto rezolucję w sprawie reformy egzaminu dojrzałości oraz w sprawie nowelizacji ustawy uposażeniowej nauczycieli.

ESSEN. Zamach na konsula polskiego. Dnia 19 bm. niejaki Berger pozbawiony obywatelstwa za uchylanie się od służby wojskowej w roku 1920 i niezgłoszenia się do rejestracji wojskowej, spotkawszy się z odmową ze strony konsulatu Rzeczypospolitej polskiej w Essen na wydanie mu paszportu polskiego, strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch. Stan zdrowia rannego nie budzi obaw. Sprawca został ujęty.

PRAGA. Konferencja socjalistyczna. Konferencja socjalistów bałkańskich zakończyła dziś swoje obrady. Konferencja ostro potępiła rządy Zankowa i zażądała przeprowadzenia w Bułgarji nowych wyborów na zasadzie proporcjonalności.

BELGRAD. Bolszewizm w Serbji. Przyaresztowano dn. 20 bm. w okolicach Carogrodu 5 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery, którzy się przyznali, że zostali wysłani do Belgradu w celu wykonania szeregu zamachów politycznych. Aresztowanych odstawiono do Belgradu.

LONDYN. Bezrobocie w Anglji. Złe położenie angielshiego przemysłu spowodowało wzrost ilości bezrobotnych o 60 tysięcy w ub. tygodniu, a o 44 tysięcy w obecnym. Ogólna ilość bezrobotnych wynosi obecnie 1,290.000. Bezrobotni zapowiadają na przyszłą niedzielę wielki pochód demonstracyjny.

— Nowa wyprawa do bieguna. Z New Jorku donoszą, że nowa ekspedycja Mac Millana celem zbadania okolic podbiegunowych, opuściła w niedzielę Wiscasot. Mac Millan otrzymał od gubernatora upoważnienie zatknięcia flagi amerykańskiej na nowo odkrytych terytorjach, wyraził przytem nadzieję, że rządy obce przyznają prawa Ameryki do nowych terytorjów.

PARYŻ. Zamach na poselstwo chińskie w Paryżu. Grupa Chińczyków w liczbie około 100 składająca się, jak przypuszczają z komunistów, zajęła gmach poselstwa chińskiego. Uprowadziła dozorcę gmachu, przecięła druty telefoniczne i wymogła od posła chińskiego podpisanie przygotowanych poprzednio dokumentów, aprobujących stanowisko buntowników w Szanghaju i Kantonie. Sprawcy zajścia zbiegli z wyjątkiem jednego, który został aresztowany.

WIEDEŃ. Wzburzenie wśród sjonistów. „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy, jakoby nominacja marszałka Plumera wywołała w kołach sjonistycznych wzburzenie, które się kieruje przeciwko dotychczasowemu prezesowi komitetu akcyjnego Weitzmanowi. Przeciwko niemu zwraca się agitacja kół radykalnych w łonie sjonizmu, na której czele stoi Zabotyński, Grünbaum i Stricker. Prawdopodobnie na kongresie wiedeńskim, mającym się odbyć w sierpniu, przyjdzie w tej sprawie no gorącej dyskusji.

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

PEKIN. Sytuacja w Chinach. Dwie brygady ministra wojny Wu-Fang-Tsina przybyły w okolicę Pekinu. Marszałek Czang-Tso-Lin wysłał również oddziały wojskowe, które mają pełnić służbę policyjną w Pekinie.

Wiadomości ze Śląska.

Baczność inwalidzi i wdowy wojenne z okolicy Cieszyna, którzy jeszcze w bieżącym roku deklaracyj nie odsyłali Izbie Skarbowej, Wydział Emerytur i Rent w Krakowie, powinni się zgłosić celem wypełnienia takowych w Związku Inwalidów wojennych w Cieszynie, ul. Niemiecka 24, w przeciągu jednego tygodnia, t. j. od 30 czerwca do 4 lipca 1925 od godz. 9-12 i 2-5. Zaś nie wysyłającym deklaracyj grozi wstrzymanie renty przez Izbę Skarbową w Krakowie.

Kadencja sądu przysięgłych. W poniedziałek, dnia 22 bm. rozpoczęła się rozprawa sądu cieszyńskiego w sprawie zabójstwa na osobie żony, dokonanego przez Pawła Brodę w Skoczowie. Przewodniczył radca Grzywacz.

Śmierć pod kołami pociągu. Stacja kolejowa w Mnisztwie była w nocy na 20 bm. widownią tragicznego wypadku. Wypadek to tem więcej tragiczny, że ofiarą jego padł pracownik kolejowy, który długi szereg lat spędził w służbie kolei i u schyłku tej służby stał się jej ofiarą. Pociągiem osobowym od strony Bielska wracał do domu naczelnik stacji Mnisztwo, pan Majewski, który zastępował naczelnika stacji Ustroń. Jak wiadomo, pociąg ten od pewnego czasu w Mnisztwie nie staje, lecz zatrzymuje się dopiero w Cieszynie-Bobrówce. Pan Majewski, chcąc zaoszczędzić drogi i czasu, wyskoczył z pociągu w przejeździe przez stację Mnisztwo. Skok ten był ale tak niefortunny, że skończył się śmiercią wyskakującego, który uderzywszy o latarnię, odrzucony został pod koła pociągu. Nieszczęśliwy został przejechany przez głowę i poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

O uregulowanie ruchu pogranicznego. W celu uregulowania ruchu pogranicznego zostały między Czechosłowacją i Polską zawarte dwie nowe umowy. Dla mieszkańców pogranicza przewidziane

są przepustki z fotografją na strefę 15 km. Wydane zostaną trzy rodzaje takich przepustek, z których korzystać mogą jedynie ci, którzy stale mieszkają na pograniczu. Nastąpić mają również daleko idące ulgi cłowe, tak że dotychczasowe utrudnienia odpadną. Dotyczy to przedewszystkiem narzędzi robotników i rolników. Umowy te wejdą w życie po ratyfikowaniu ich przez oba parlamenty, ale prowizorycznie wejdą w życie już z dniem 1 sierpnia br. Prócz tego zaprowadzono liczne ulgi dla turystów. Karty turystyczne, które muszą być zaopatrzone w fotografję i wizum konsulatu, płatne będą dla całych Beskidów i Tatr. Wizum na te karty turystyczne będzie zupełnie bezpłatne.

Wymiana biletów zdawkowych. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, które wprowadzi wymianę biletów zdawkowych na monety srebrne w centralnej Kasie państwowej. Dotychczas wymiana na srebro, aczkolwiek przewidziana przez ustawę o ustroju pieniężnym, nie była w praktyce stosowaną z powodu niewystarczającej ilości monet srebrnych. Obecnie po nadejściu z zagranicy transportu srebra wprowadzony zostanie stan prawny w dzidzinie obiegu pieniędzy zgodny z obowiązującem ustawodawstwem walutowem.

Przeszło 60 ubogich dzieci wyjedzie staraniem „Czerwonego Krzyża“ do Rabki. W „Tygodniu Czerwonego Krzyża“ zebrane fundusze użyte będą, oprócz kwoty ustawowo przypadającej Centralnemu Zarządowi Tow. Czerwonego Krzyża, w przeważnej części na wysyłkę chorych a ubogich dzieci do Rabki, których będzie wysłanych około 60 za opłatą po 45 zł. Wysyłka nastąpi z początkiem lipca. Oprócz tego wysłane mogą być dzieci za pełną opłatą po 90 zł, które w całości uiścić mogą rodzice. Wysyłką zajmuje się osobna sekcja pod przewodnictwem p. nadradcy sanitarnego doktora Pustówki.

Orłowa. Zgon kierownika szkoły ludowej pols. Franciszka Szarowskiego. W niedzielę, 7 czerwca zmarł tutaj po 42-letniej żmudnej pracy nauczycielskiej dopiero od 1 stycznia br. emerytowany kierownik szkoły polskiej Franciszek Szarowski w 62 roku życia po dłuższej ciężkiej chorobie. Grono nauczycieli szkoły ludowej polskiej w Orłowej złożyło na miejsce wieńca na trumnę swego byłego długoletniego kierownika szkoły kwotę 150 Kcz. na budowę Ochronki polskiej w Orłowej na Kopaninach, ażeby uczcić pamiątkę zmarłego kolegi i współpracownika.

Guty. Piorun. W przedostatnim tygodniu podczas burzy piorun uderzył do stajni p. Kisze i zabił 2 konie i jedną jałówkę. Sam gospodarz, znajdujący się w pobliżu stajni padł bez przytomności i musiano go odwieść do szpitala. Ciekawem jest, że podczas tej burzy bardzo mało deszcz padał a grzmiało tylko. Była to tak zwana elektryczna burza, bardzo niebezpieczna, gdyż obfitująca w śmiercionośne pioruny.

Sucha. Mord rabunkowy. W suskim lesie dokonano na piekarzu Biniarzowi mord rabunkowy. Biniarz, który jest żonaty zaledwie od kilku miesięcy, inkasował po wsiach pieniądze za pieczywo. Był o tyle nieostrożnym, że w gospodzie pokazywał pieniądze w stanie trochę podchmielonym. Chcąc go uchronić przed stratą, odebrali mu krewni zainkasowane pieniądze, gdy miał odchodzić do domu. Poprzednio już odeszli trzej mężczyźni, którzy widzieli u niego większą kwotę. Gdy Biniarz przechodził przez suski las, który był świadkiem już tylu rabunków i mordów, napadli go owi trzej mężczyźni i zamordowali, pieniędzy jednak u niego nie znaleźli. Żona młodego piekarza podobno nie posiada się z bólu nad stratą męża.

Dział kościelny.

Mat. 7, 21.

Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech.

Piękne są kwiaty sztuczne, ale kwiaty żywe są daleko piękniejsze. Kwiaty sztuczne uweselają oko, ale one nigdy nie będą ci rosły, gdy je gdzie wsadzisz. Dlaczego nie? Dlatego, że im brak siły żywotnej! Piękna to rzecz mówić o piękności wiary chrześcijańskiej o wysokim poziomie religji ewangelickiej kultury i moralności chrześcijańskiej, ale jeszcze lepszą jest rzeczą, trzymać się tego, do czego to chrześcijaństwo nawołuje. A ono nawołuje w naszych czasach obecnych przedewszystkiem do prawdziwości. Bardziej, niżeli kiedykolwiek dawniej potrzebują nasze dni takich ludzi, takich chrześcijan, którzy są nawskroś szczerymi i prawdziwymi. Bo to co nas dziś wszędzie otacza, to tylko blichtr, to tylko nieszczerość i pozory. Wszyscy usiłują się rozpaczliwie udawać innych, aniżeli są w rzeczywistości. Pewien dyplomata francuski powiedział, że słowa służą człowiekowi do zamaskowania myśli. A w tym względzie są dziś wszyscy znakomitymi dyplomatami. Cóż, kiedy ale taka dyplomacja w tamtym drugim świecie nic nie płaci. Biblję, którą czytamy, nazywamy także słowem Bożem, ale jego cytowanie nie nadaje się wcale do maskowania i zasłaniania myśli, gdyż to słowo jest, jak biblja sama powiada, jakby mieczem obusiecznym, uderzającym mocno i bezwzględnie i jakby reflektorem, rozświecającym wszystkie ciemności serca naszego. A ta biblja, którą znać mamy nie jest tylko zbiorem rozmaitych wskazówek moralnych, nie, ona jest życiem, życiem chrześcijanina. My wszyscy bez wyjątku musimy się stać żywymi dowodami naszej wiary chrześcijańskiej. Ktoś powiedział bardzo trafnie: Pamiętaj, że wszystko, cokolwiek czynisz służy albo ku uszczeniu, albo ku zhańbieniu zbawiciela twego. Te złote słowa niechaj wpisze każda matka, każdy ojciec i wychowawca w serca powierzonego sobie dziecka. A niechaj ci nie brak przedewszystkiem modlitwy. Modlitwy kładzą na nas bardzo święty obowiązek i świętą odpowiedzialność. Są one przecież naszemi codziennemi rozmowami z Bogiem. Już w świecie materjalnym zależy nieraz wiele od zręcznej lub niezręcznej rozmowy z innemi osobistościami. Byli już tacy politycy i dyplomaci, którzy tylko dlatego usunięci zostali, że niezgrabnie zachowywali się przy rozmaitych wywiadach. To sobie też dziś każdy minister i dyplomata każde słowo bardzo dobrze rozważa, kiedykolwiek się liczy z tem, że jego słowa wypowiedziane przy wywiedzie zostaną opublikowane i w rozmaity sposób komentowane. A jak to ma być inaczej z tą świętą naszą rozmową codzienną? I tu wiele zależy od wła-

ściwego sposobu modlenia się. Boć nie wszyscy, którzy powiadają Panie, Panie wnijdą do królestwa niebieskiego, ale ci, którzy czynią wolę Ojca naszego niebieskiego. Jezus znał tą sztukę rozmawiania z Bogiem. Niekiedy spędzał on całe noce w modlitwie a dzień następnym był potem wykonaniem tej woli Boskiej, którą wysłyszał uszami duszy w modlitwie takiej. Co mu Bóg potem nakazywał to czynił, cierpienia przyjmował na siebie, na odmowy Pańskie nie żalił się także nigdy. Tych ludzi, których mu Ojciec posyłał kochał, leczył i uzdrawiał On zawsze. Podobnie postępuj i ty! Gdy się zaczyna dzień, wtedy postanawiaj zawsze spędzać go według woli Boskiej. Wprzód milcząco wsłuchiwać się w głos jego a potem działać, wprzód wysłuchiwać Boskiej rady a potem przystępować do czynu! To wyda owoce. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

CZESKI CIESZYN. Niem. Stowarzyszenie Pań w Cz. Cieszynie ofiarowało na budowę kościoła w Cz. Cieszynie 1000 Kcz, Niemieccy konfirmandzi 400 Kcz, Ewangelik z Bielska, przychylny naszemu zboru ofiarował z okazji uroczystości rodzinnej kwotę 300 Kcz, zborownik z Cz. Cieszyna, niechcący być mianowany 100 Kcz, zborowniczka, także nie chcąca być mianowana 200 Kcz. Za wszystkie te dary składamy serdeczne „Bóg zapłać!“

KRASNA. Dnia 5 lipca odbędzie się nabożeństwo o godzinie pół do 11 przed południem, na które się serdecznie zapraszą.

BIELSKO. W ubiegłą niedzielę tj. 21 bm. odbył się tu wieczorem koncert kościelny pod kierownictwem znanego profesora i kompozytora Fryca Lubricha. Czysty dochód tego urządzonego przez katowicki sławny chór im. Meistra był przeznaczony na tutejszy zakład djakonis.

BIESKO. Rocznica. Z okazji rocznicy założenia Domu djakonis w Bielsku będącego, jak wiadomo, dziełem śp. Dr. Teodora Haasego, byłego superintendenta morawsko-śląskiego odbyło się w tutejszym kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo niemieckie. Z tej okazji zwrócilibyśmy się do naszych czytelników i domowników wiary z gorącym apelem nie tylko o popieranie djakonji ewangelickiej darami pieniężnymi, ale i z zachętą do werbowania względnie głoszenia się jako członków domu djakonis. Szpital bielski stoi przed rozszerzeniem a djakonis wcale nie przybywa. Byłoby to pożałowania godnem, gdyby dla braku sióstr nowy objekt szpitalny miał otrzymać panny katolickiego wyznania. Odnośne wysiłki nie istnieją tylko w fantazji, ale przybierają nawet formy realne. W naszych czasach dzisiejszych nie zabraknie zapewnie tu i ówdzie dziewczyn, któreby wstępując choćby na pewien ograniczony czas do jakiego domu djakonis bezprzecznie wzbogaciły swoją wiedzę i swoje doświadczenia życiowe. A gdyby nawet wyszły za mąż, wtedyby im to, czegoby się w pracy szpitalnej nauczyły zapewnie nie oddało złych usług, ale przeciwnie jak najlepsze. Dodać należy tutaj i to, że w razie niewyjścia za mąż, każda djakoniska ma przyszłość zabezpieczoną. Materjalne położenie djakonis polepszyło się także znacznie. Zakład djakonis w Bielsku jakoteż i inne instancje kościelne udzielą chętnie potrzebnych informacyj.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Wielamowic 41 zł. z Jasienicy reszta za II kwartał 8.85 zł a na fundusz prasowy 3 zł.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Schmerlinga 9, w wł. domu
płaci od wkładek 6%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Fabryka wódek i likierów
J. KONIECZNY
dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE
poleca swoje znakomite wyroby
po cenach najniższych.
Sprzedaż:
W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,
Spółdzielnia z nieogr. odpow.
przyjmuje od członków i niecłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich
12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy 1/4-rocz. wypow., 15% przy 1/2-rocz. wypow.
Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.
Zarząd.



Detailicznie! Detailicznie!

Baczność!

Dziennie świeże najwykwintniejsze

obrzynki wafli nadziewanych

(lodowych i czekoladowych)

za 1 kg zł 2.—

nienadziewane (dla chorych na żołądek i dla dzieci polecenia godne)

za 1 kg zł 1.50

polecają

Bracia Schramek

FABRYKA OPŁATKÓW I DESERÓW

CIESZYN.

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt

w Cieszynie

przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.

Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra

Zuzanna Roth

w Zakładzie na Placu Wolności,

albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Warsztat kolarski

w SKOCZOWIE zaraz do wynajęcia. — Bliższej wiadomości udzieli Redakcja „Nowego Czasu“.

Domek

w GÓRNYCH KOZAKOWICACH Nr. 41, nowo wymurowany, 10 minut od dworca kol. w Goleszowie, bardzo wygodny dla urzędnika lub rzemieślnika, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Sprzedam tanio

2 szafy, 2 łóżka z materacami, 1 duży ścienny dywan, 1 ścienny zegar, 1 maszynę do szycia, 1 duży stół.

Zgłoszenia do **A. Königa, Jasienica l. 274,** obok fabr. „Mundus“.

Szanownej P. T. Publiczności polecam

OBUWIE

MĘSKIE i DAMSKIE

różnego gatunku z najlepszego materjału, które sam wykonuję tylko na zamówienia po cenach umiarkowanych.

Popierajcie inserujących w naszej gazecie!

Paweł Jany

w SKOCZOWIE,

Stalmacha 175.

WĘGIEL

Górnośląski

Zł 2.30 za 100 kg

gruby i kostka, sprzedawa:

Tartak parowy

Paweł FRYDA

PRUCHNA

obok dworca.

Jan Janiczek, zegarmistrz
w Cieszynie, Rynek 12.
poleca Szan. Publiczności swoje
Zegary i zegarki precyzyjne,
Biżuterję ze złota i srebra
Pierścionki zaręczynowe,
Obrączki ślubne itp.
pierwszorzędnego wykończenia.
Ceny umiarkowane z gwarancją.

Tania sprzedaż towarów tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera,
Cieszyn, Niemiecka 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Baczność! Baczność!
Maszyny do szycia
marki
Original Dürkopp
znane jako najlepsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedoścignionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane, dalej
ROWERY
światowej marki
„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“
które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.
SEPARATORY
marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY
W. ZDENEK,
Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Hallo!
kaj idziesz???
Do Gałuszki,
Cz. Cieszyn. przy granicy,
bo to jest najlepszy i najtańszy sklep
w Cz. CIESZYNIE. —— Tam dostaniesz:

Jedwabny popelin we wszystkich kolorach, najlepsze materje 100 cm szerokie, metr . . .	Kcz	42.—
Nowomodne jedw. na fartuchy	„	34.—
Najnowszy jedwab na jakle . .	„	42.—
Kamgarny na suknie czarny, brunatny i winnoczerwony od	„	16.—
Jedwabne nowotne chustki od	„	44.—
Półjedwabne chustki . . . od	„	14.—
Ręczne galonki	„	9.50

Nowości na kabotki.
Za darmo
dostanie każdy aż do 15 lipca r. b., kto kupi za 50 Kcz, chustkę na głowę albo trzy chustki do nosa.
Mała reżja! Mały zarobek!

Kucharkę
od 40—60 lat poszukuje na wieś większe gosp., obeznaną z wszelkiemi domowemi robotami.
Zgłoszenia pisemne do Redakcji pod „Sumienna gospodyni“.

Papier Pergaminowy
na masło
i do zagotowania
do nabycia w handlu papieru
EDWARDA FEITZINGERA,
CIESZYN, Górny Rynek 10.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
Śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 27. Cieszyn, 5 lipca 1925. Rocznik 49.

Nasza dombrówka.

Ku uczczeniu jej autora z okazji 300 let. rocznicy jego zgonu.

Ewangelicy śląscy wyznania luterskiego, którzy dziś jeszcze mają w uczciwości swą ulubioną postylę ks. Samuela Dombrowskiego (albo też Dambrowskiego), przypomnieć sobie winni w dniu 5 lipca rb., że przed trzystu laty zmarł w Wilnie ten pasterz kościoła ewangelickiego nieodmiennej konfesji augsburskiej i superintendent zborów na Litwie i Żmudzi, który im drogi pozostawił skarb zwany vulgo dombrówką. Jestto naprawdę drogi skarb, który od wieków naszych przodków podtrzymywał w wierze i nadziei w lepsze jutro wyznaniowe.

Życiorys ks. Dambrowskiego kreśli nam Andrzej Węgierski (Regenvolfcius) w swojej Syst. Hist. Ref. a za nim zasłużony w około polskich zborów ewangelicko-luterskich ks. Efraim Oloff. On pisze:

Dambrovius czyli Dombrowski Samuel urodził się w r. 1577 w Pogorzale Litewskim, gdzie ojciec jego Piotr był konseniorem. Rodzina Dombrowskich, których zwano także Drezdeńczykami ma pochodzić z Czech i była w ówczesnej Polsce bardzo rozszerzoną. Ambrozy i Krysztof Dombrowscy kaznodziejami zborów reformowanych na Litwie, zaś Mateusz Dombrowski polskim kaznodzieją augsburskiego zboru w Gdańsku, później w Wilnie. Nasz ks. Samuel był już z domu luteraninem a pierwszą naukę pobierał w Jednocie Braci Czeskich, zaś studja gimnazjalne ukończył w Toruniu, którego gimnazjum ewangelickie miało taką samą sławę jak później cieszyńskie. Jako akademik poszedł na uniwersytety niemieckie, obierając studjum teologji. Wróciwszy do kraju jako „teolog i prawowierny luteranin" zasłynął jako nader wymowny kaznodzieja, tak że w 28 roku życia i w piątą niedziele po św. Trojicy 1605 r. powołał go luterski wówczas Poznań na swego kaznodzieję i proboszcza. Tu pracował ks. Dombrowski wśród rozmaitego prześladowania przez zgorą dziesięć lat, poczem w 1614 r. objął duszpasterstwo w Wilnie, gdzie był w wielkiem uszanowaniu u szlachty i prostaczków a kazania jego zyskały taki rozgłos, że najprzedniejsze czynniki zboru wileńskiego żądały ich opublikowania, by ten sługa Boży „nie tylko językiem ale też i piórem Ewangelji św. znajomość między nacją Polską szerzył i pomnażał." Dombrowski dał się uprosić a polski kościół ewangelicko-luterański otrzymał w 1621 r. wydaną przez niego „Postylę Chrześcijańską", drukowaną w Toruniu. Koszta druku i nakładu postyli przyjął na się starosta Orański pan Piotr Nonhart dedykując ją królowej szwedzkiej Annie, patronce i protektorce ubogiego kościoła augsburskiego w Polsce i na Litwie.

Dombrowski wydał jeszcze kilka dzieł w języku polskim i niemieckim, albowiem wtedy pisać po niemiecku nie było jeszcze grzechem. — Wspomnimy jeszcze jego „Raj duszny" (Toruń 1623 r.) w którym ogłosił kilka pieśni kościelnych. Był więc i poetą. Ks. Samuel Dambrowski zmarł jako zasłużony superintendent kościoła ewangel. na Litwie i Żmudzi dnia 5 lipca 1625 roku (Witte podaje w biografji mylnie dzień 15 lipca) w 48 roku jego przez Pana Kościoła nader błogosławionego życia, zostawiając po sobie wspaniały pomnik w swej „Postyli."

Postyla Dombrowskiego została rozpowszechnioną we wszystkich krajach, gdzie język polski był używany i doczekała się dotąd w ciągu 300 lat kilkunastu nakładów. Toruński Księgarz i introligator Samuel Gentern otrzymał nawet na swoją prośbę w roku 1691 od Króla Jana III Sobieskiego, oswobodziciela Wiednia od najazdu Turków, przywilej „Dombrowkę", wolno drukować i sprzedawać, co świadczy o tem, że kazania te, i innowiercy poważali.

Piszącego te rządki interesowało już dłużej zbadać co się złożyło na popularność dombrówki szczególnie u nas na Śląsku. Przychodzę do następnego wniosku:

Prawdopodobnie znalazło już pierwsze wydanie Postyli w roku 1621 między szlachtą ewangelicką w Cieszyńskiem, która chociaż zniemczona, przecież i językiem polskim się posługiwała, pewne rozpowszechnienie a tu z zamków szlacheckich dostawała się i do maleńkich dworków „wolnych chłopów" i chatek wieśniaczych. Musiało tak być,

bo inaczej w czasie sławnej kontrreformacji nie byłoby tak energicznych poszukiwań za „postylami i niekatolickimi książkami nabożnemi.“

Ten ostatni czas warto więc i tu przypomnieć. Nie bez interesu będzie i podanie, które jeszcze pokutuje w śląskich rodzinach ewangelickich.

W maju 1653 roku zmarła ostatnia księżna Cieszyńska z rodu Piastów Elżbieta Lukrecja, która choć zamężna za jednego z Lichtensteinów — największych gnębicieli ewangelików na Śląsku — przecież się jako tako opiekowała swoimi poddanymi wiary ewangelickiej i nieraz u samego cesarza zyskiwała pewne ulgi dla tych innowierców. Księżna zmarła a księstwo jej Cieszyńskie objął cesarz Ferdynand IV., tępiąc wyznanie luterskie przez swoich namiestników Lichtensteinów. Już w marcu 1654 roku odebrano pod wodzą proboszcza fryszstackiego Otyka i pułkownika husarów Steinkellera ewangelikom 50 kościołów w miastach i wioskach, zmuszając ich do przestąpienia na wiarę katolicką. W lipcu 1673 roku ogłoszono edykt cesarza samego, który zakazywał używania wszelkich książek niekatolickich a sprowadzonym do kraju jezuitom pozwolono przeszukiwać domy i mieszkania ewangelików i konfiskować postyle i inne książki nabożne, jakby szkodliwą truciznę. Przybyli do kraju dwaj jezuici Jan Piszek i Paweł Beranek i wzieli się tak gorliwie do pracy „wyczyszczenia szkodliwego jadu“, że już w kilka lat później niebyło w Cieszyńskiem, według stwierdzenia urzędowego ani jednej „Książki belzebuba albo herezji luterskiej.“ Czas ten odzwierciadla się w wspomnianem już podaniu ludowem opowiadającem, że razu pewnego, jak już częstokroć przedtem palono zebrane w miastach, zamkach i wsiach książki treści ewang.-religijnej na cieszyńskim rynku którą pracę zwyczajnie wykonywali „hajducy — (byli to najsilniejsi i wzrośli synowie z naszych gór, tworząc niby gwardję na zamku) — pod dozorem wysłańców zakonu jezujickiego. Gdy, jak wspomniałem, znowu raz cały taki ładunek ewang. książek na wyższą chwałę palono, jeden z hajduków, pochodzący z Podlesia pod Czantoryją i trzymający wartę przy ognisku zauważył coś w popiołach przygasającego ognia... — Ciekawość ogarnęła go, on przystępuje bliżej i wyciąga o dziwo z żarzącego popiołu nienaruszoną dombrówkę.

Hajduk widział w tem prawdziwy cud Boży i zabierając ten klejnot, opuścił gwardję zamkową i udał się do rodziców a wraz z nimi i sąsiadami czytywali potajemnie ukochaną „Dombrowkę“, ten cudownie ocalony egzemplarz, który przez pewien czas miał być przechowywany także w dzięgielowskim zamku u szlacheckiej rodziny Gotschalkowskich a coś 50 lat później jako jedyny miał się dostać w ręce drugiego pastora zboru cieszyńskiego ks. Krystjana Hentschla.

Tak sobie to lud ewangelicki opowiada. I odzwierciadla się w tem fakt, że rozpowszechnianie Postyli Dambrowskiego u nas na Śląsku w późniejszych czasach zawdzięczamy wyłącznie ks. Hentschelowi, który obok pierwszego pastora ks. Muthmanna, pracował na Wyższej Bramie, gdzie w r. 1709 powstał kościół łaski, zmieniający stanowczo położenie luteran na Śląsku.

Ks. Hentschel pochodził ze starej pastorskiej rodziny z Górn. Śląska. Już jego pradziad był pastorem a ojciec cieszyńskiego pastora ułożył kilka polskich ewangelickich pieśni kościelnych, między innemi: „O Boże racz się zmiłować“ (kancj. No. 691), „Jezusie, ludzkie zbawienie“ i „Jezu Kryste nasz jedyny“. Otrzymawszy wykształcenie teologiczne na uniwersytecie w Wittenberdze i egzaminowany przez Konsystorz w Brzegu był Hentschel jako teolog „prawowiernym luteraninem“ i bronił niezmiennej Konfesji augsburskiej, zaś jego kolega w urzędzie ks. Muthmann szukał w pietyśmie pogłębienie wiary ewangelickiej, oglądając się nawet i zagranicą (tak jak dzisiaj?) za środkami, by w kraju tą nieodmienną konfesję luterską rozcieńczyć, a gdy Muthmann przełożył na język polski i niemiecki dziełko francuza Karola Bernharda „Dobrej Armili dzienne obcowanie z Bogiem“, to ks. Hentschel postarał się dla ludu ewangelickiego o „Postylę Dombrowskiego“, którą właśnie jego przyjaciel

1525—1925, 13 czerwca.

Jakiem jest duchowe dziedzictwo zawarcia małżeństwa przez naszego reformatora Dra Marcina Lutra? Da się ono określić temi słowy: dom chrześcijański, małżeństwo chrześcijańskie, chrześcijańskie wychowanie dzieci czeladzi, i domu wogóle Dom chrześcijański! Tak brzmi pierwsze hasło reformacji! W kościele katolickim uchodzi świat ten i życie w świecie za domenę djabła. Tylko życie poza murami klasztornymi jest życiem świętem, jest życiem doskonałem. Tylko kler żyje w stanie wyższej doskonałości, laik zaś, to coś, co kościół z łaski i z litości bierze w rachubę. Luter uszlachcił dom chrześcijański wraz z wszelkiem jego troskami i kłopotami, uszlachcił i pracę zawodową mającą na celu i za zadanie utrzymanie żony i dzieci i zabezpieczenie im ich przyszłości. Dom chrześcijański! Krótkie to słówko, ale pełne świętych zadań i obowiązków dla każdego ojca rodziny, dla każdej matki rodziny. Pogląd na dom Lutrowy powiada nam, że tylko tam, gdzie się słowo Boże ma w poszanowaniu, że tylko tam jest prawdziwa szczęśliwość ziemska. Poczem się poznaje takie prawdziwe domy chrześcijańskie, takie prawdziwe domy luterańskie, jakie są ich znamiona? Pierwszą ich cechą jest modlitwa. W domu Lutrowym duch modlitwy był niby osią całego życia rodzinnego. Modlitwa łączyła obu małżonków między sobą a modlitwa łączyła rodziców z dziatkami. Luter trzymał się ściśle domowego porządku modlitewnego z dziećmi swemi. Modlitwa poranna i wieczorna i modlitwa stołowa nie śmiały nigdy odpaść. Częściej wyraża się Luter, że go koi ta myśl, iż jego dzieci się za niego modlą. A kiedykolwiek Luter dłuższy czas bawi poza domem swoim, wtedy w swych listach zwyczajnie zawsze a zawsze żonę swoją prosi, żeby się wraz z dziećmi za niego modliła. W tym względzie mógłyby nasze domy luterskie więcej czynić, przynajmniej tyle jeszcze, co nasi przodkowie, którzy więcej jeszcze dbali o religijne wychowanie dzieci swoich, niżeli się to dzieje obecnie.

Drugą duchową spuścizną małżeństwa Lutrowego jest dla nas małżeństwo chrześcijańskie. Jeśli Luter przy zawieraniu małżeństwa swego niektórym lękliwym przyjaciołom odpowiedział, że się z jego małżeństwa cieszyć będą anieli w niebie a djabli

i poeta polskiego kościoła ewang.-augsburskiego, ks. Efraim Oloff, niemiecki i polski kaznodzieja i duszpasterz przy kościele św. Troicy w Torunie, w roku 1728 był wydał. Postyla ta wyszła drukiem u Krysztofa B. Breitkopfa w Lipsku.

Ks. Muthmann musiał w roku 1730 swój urząd duszpasterski złożyć i kraj opuścić, zaś nasi śląscy historycy kościelni opłakują jego wydalenie jako wówczas wielką stratę dla zboru Cieszyńskiego, składając winę na ks. Hentschla, który swoją prawowiernością luterską miał tą wielką zgubę dla zboru cieszyńskiego spowodować. Trudno się dziś nadtem zastanawiać. Stwierdzamy tylko fakt, że ks. Hentschel, podając naszym domownikom wiary na nowo tak drogi klejnot, jakim była i jest „Nasza dombrówka“, uchronił ich od sekciarstwa i zachował przy prawej luterskiej wierze i trzeba przyznać, że i przy mowie ojczystej. Zalet dombrówki nie potrzeba wyliczać. Ona sama za sobą przemawia. Znamiennem jest tylko, że ją ludowi śląskiemu dał niemiec-duszp. ks. Hentschel, któremu szedł na ręke znowu niemiec-duszpasterz ks. Orloff, łączony z Hentschlem więzłami przyjaźni i jednej i tej samej spojni niezmiennego wyznania Dra Marcina Lutra.

W 50 lat później sporządził nowe wydanie ukochanej Dambrowki rodowity Cieszyniak, ks. Jan Krystjan Bockshammer, sługa ewang. i senjor w Twadogórze (Festenberg), syn nauczyciela przy szkole ewang. na Wyższej Bramie. Wydawca pisze w swojej przedmowie pod datą 28 marca 1772 r.: „Jeślim się skromną moją pracą Zborom ewang.-polskim a osobliwie ziomkom moim w księstwie Cieszyńskim, którzy sobie od dawnego czasu tę Postylę ulubili, poniekąd przysłużył, dziękuję za to Bogu, wzywając go oraz, aby znajomość Ewangelji swojej św. mocno między nami szerzył, z znajomością świętobliwość, z świętobliwością zaś szczęśliwość, naszą doczesną i wieczną sprawował, pomnażał i utwierdził!“ —

Ludu ewangelicki! Oto widzisz, że najdroższe skarby, które tu posiadasz, twoją wiarę i nadzieję, podawali tobie od wieków prawi uczniowie twego reformatora z Wittenbergi. Nie daj się od szowinistycznych apostołów ślepego i religijnie neutralnego nacjonalizmu bałamucić. Trzymaj co masz, aby ci nikt nie wziął korony żywota wiecznego! Tego się doczytasz w „naszej dombrówce“ a tak też się odzywa do Ciebie duch polaka ks. Samuela Dombrowskiego, który w tej doczesności Kazaniem i piórem służył polakom i niemcom, jako prawowierny luteranin i sługa Boży, w dzień 300-letniej rocznicy swego zgonu. Z.

Dział polityczny.

Z sejmu warszawskiego.

Posiedzenia z przedostatniego tygodnia były wypełnione rozprawą ogólną nad projektem reformy rolnej. Przemawiali już główni mówcy z prawicy i lewicy (poseł Staniszkis, Bittner, Stroński, Witos, Thugutt i inni), — a obok mów poważnych i spokojnych wygłoszono kilka przemówień agitacyjnych i demagogicznych. W tą środę miała zostać rozprawa ogólna ukończoną, poczem sejm miał przejść do debaty szczegółowej. Prócz stronnictwa Chrz. Nar. i kilku grup radykalnych z lewicy (Wyzwolenie, Białorusini) wszystkie stronnictwa godzą się przyjąć projekt za podstawę dalszej dyskusji. Dyskusja ta nie będzie szła łatwo zarówno wobec negatywnego stanowiska opozycji, jak też wobec mnóstwa poprawek, jakie zostaną postawione przez Narodową Demokrację i przez Chrz. Dem. Stanowisko tych obu stronnictw ósemki jest całkiem odmienne, a już zasadniczo różne od stanowiska trzeciego stronnictwa byłej ósemki tj. Chrz. Narodowego. To ostatnie zwalcza przedewszystkiem samą zasadę przymusu parcelacyjnego. Natomiast Narodowa Demokracja zapowiedziała ustami posła Staniszkisa szereg poprawek dotyczących pełnego odszkodowania, odwoływania się do sądów i do Tryb. administracyjnego itp., ale zgodziła się na zasadę przymusu. (Dzień Polski,

---

w piekle będą płakać, wtedy on w tym względzie zachował słuszność. Nie łatwać znaleść takie małżeństwo, któreby stawić można obok małżeństwa Lutrowego. Ale podłożem tego małżeństwa szczęśliwego była także pobożność i bogobojność. Nie jest to tylko przypadek, że Luter w katechizmie swoim wśród najidealniejszych i najpotrzebniejszych dóbr życiowych wylicza „pobożnego małżonka.“ Małżeństwa pomiędzy niewiernemi mogą być szczęśliwemi. Któżby temu zaprzeczył? Ale jedno też jest pewnem, mianowicie to, że takiem małżeństwom brak toni, brak głębokości. Ale nie mniej pewnem jest też, że małżeństwa pomiędzy wierzącymi i gorliwemi a pomiędzy bezbożnymi i bluźnierczymi małżonkami rzadko są szczęśliwemi. Oby to sobie wpisali do pamiętnika rodzinnego niejedni rodzice wydający za mąż córkę swoją, oby sobie to zapamiętali niejedni młodzieńcy zamierzający wstąpić w stan małżeński. Tylko pobożność, tylko harmonja w poglądach na sprawy duchowne i religijne zaręczają przy innych zaletach ciała, charakteru i ducha niezamącony pokój i zgodę. I mieszane małżeństwa są tutaj od złego. Niestety zapomina się o tem owszem w dniach dzisiejszych bardzo często. —

Trzecią spuścizną roku zaślubin Lutrowych jest napomnienie do pobożnego wychowania dzieci. Jużeśmy napomknęli, że Luter jako ojciec dzieci swoich był niezmiernie czułym. Tu wśród dzieci swoich stawał się ten, który wstrząsnął całym światem a nawet tak potężnem wówczas papiestwem i przed którym drzeli nawet i książęta, wprost dzieckiem. Na dowód tego moglibyśmy tu wiele przytoczyć przykładów. Ale wszystko co on tu widzi w gronie dzieci swoich to staje się dla niego podobieństwem wyższych prawd. Gdy się jego synalek Jan nie chce dać już pakować do pierzynki i złośliwie się broni i krzyczy, wtedy uśmiecha się Luter i mówi: Krzycz tylko i broń się. Mnie też papież wiązał, alem się z jego pętów uwolnił. Naturalnie nie zaniedbywano tu, jak już podkreśliliśmy nigdy wychowania religijnego tych dzieci. A nigdy nie czuł się też Luter szczęśliwszym, jak gdy dzieciom mógł opowiadać o tym niebieskim przyjacielu dzieci. —

Czeladź Luter traktował jako członków rodziny i rozwiązał już wtedy praktycznie kwestję traktowania sług.

(Koniec.)

organ ziemian, nazywa to stanowisko „manewrem taktycznym“ i nie tai swojego potępienia). Chodzi o to wielkim właścicielom przeważnie czy za odebrane pole płacić, czy nie płacić. Wyniku głosowania nie będziemy znać przed wyjściem naszego pisma.

Z sejmu śląskiego.

W sejmie śląskim zasługuje na wzmiankę posiedzenie z 25 czerwca, na którem przyjęto ustawę dotyczącą utworzenia Izby rolniczej. Poseł Mateja domaga się przywrócenia dawniejszej kongruy, nieściąganej już od czasów inflacyjnych. Żalono się na opieszałość komisyj sejmowych, przyjęto prowizorjum budżetowe w 2. i 3. czytaniu. Przyjęto i cały szereg wniosków nagłych, wśród których wspominamy przedewszystkiem wniosek rządowy dotyczący kolei z Skoczowa do Ustronia i projekt utworzenia zakładu dla głuchoniemych.

Zgoda z żydami.

Dnia 23 czerwca ukończone zostały rokowania rządu z przedstawicielami Koła żydowskiego. Obrady uwieńczone zostały całkowitem porozumieniem. Rząd uwzględnił kulturalne postulaty żydów. Bezpośrednim skutkiem porozumienia polsko-żydowskiego będzie porzucenie systemu opozycyjnego frakcji żydowskiej w sejmie, oraz rozluźnienie kontaktu między żydami a innemi mniejszościami narodowemi.

Polsko-gdańskie układy.

30 czerwca wyjechała do Gdańska delegacja polska celem wznowienia rokowań w sprawie klucza podziału dochodów celnych i ceł wywozowych dla Gdańska. Rokowania te były prowadzone w Warszawie, przyczem ustalono wówczas, że dalszy ich ciąg odbędzie się w Gdańsku. Przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Rasiński z min. skarbu.

Rokowania polsko-niemieckie.

Dla złagodzenia sytuacji gospodarczej podjęto w Berlinie rokowania. O tych toczących się rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, dzienniki wiedeńskie dowiadują się, co następuje: Wobec ponawiających się trudności obie strony zgodziły się co do tego, aby przed zawarciem definitywnego traktatu handlowego zawarto układ prowizoryczny na pewien okres czasu, który będzie pozwalał na spokojne prowadzenie rokowań w sprawie właściwego traktatu. Potrzeba zawarcia prowizorjum została uznana przez obie strony, gdyż nie ulega wątpliwości, że znalezienie kompromisu zwłaszcza w zakresie obrotu towarowego wymagać będzie dłuższego czasu. Polska i Niemcy nie uzgodniły jeszcze do obecnej chwili swoich poglądów w sprawie tego prowizorjum.

Porozumienie francusko-hiszpańskie.

Po zakończeniu konferencji z ambasadorem Francji, gen. Jordana, szef delegacji hiszpańskiej do rokowań z Francją oznajmił, że osiągnięto całkowite porozumienie francusko-hiszpańskie w sprawie ochrony granic rządowych w Marokku, łącznie z granicami w międzynarodowej strefie Tangeru. Generał zaznaczył, że odpowiedni układ ma być przedstawiony do zatwierdzenia dyrektorjatowi, a

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

dziś ma być sankcjonowany na plenarnem zebraniu konferencji. Na koniec generał oświadczył, co następuje: Obecnie zamierzamy przystąpić do przeprowadzenia badań w sprawie akcji politycznej opartej na pragnieniu obu krajów zrealizowania protektoratu w atmosferze bezwzględnego pokoju.

Walki w Chinach.

Liczni strajkujący wtargnęli do strefy międzynarodowej, gdzie rozpoczęli bójkę kamieniami. Manifestanci zostali wreszcie rozpędzeni przez policję. 600 cudzoziemców opuściło Kanton. W ataku na europejską dzielnicę Szamiu wzięło udział także wojsko chińskie, uzbrojone w karabiny maszynowe.

Na froncie marokkańskim.

Z frontu marokkańskiego donoszą, że Abd el Kerim przygotowuje się do wielkiej ofenzywy na linję kolejową, łączącą Fez z Tazą. Wojska marokkańskie Abd-el-Kerima zostały zasilone nowymi oddziałami tubylców, werbowanych w górach Atlasu. Ofenzywa pod względem rozmiarów, środków technicznych i liczebności wojsk, które biorą w niej udział, ma przewyższać wszystkie dotychczasowe natarcia marokkańskie.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Odznaczenia hr. Skrzyńskiego. Hr. Skrzyński przyjął dn. 27 czerwca posła czeskiego p. Fliedera, który mu wręczył w imieniu prez. Masaryka odznaki wielkiej wstęgi orderu „Białego Lwa“.

— Wyrok śmierci na p. Łaszkiewicza. Najwyższy trybunał rewolucyjny w Moskwie skazał na śmierć byłego konsula polskiego w Tyflisie, p. Łaszkiewicza, który w swoim czasie miał być wymieniony na Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Wykonanie wyroku zostało jednak wstrzymane z powodu interwencji posła polskiego w Moskwie Kętrzyńskiego u rządu sowjeckiego. Konsul Łaszkiewicz ma być wymieniony na komunistę.

— Bank Polski. W drugiej dekadzie czerwca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 511 tysięcy zł, zapas dewiz netto zmniejszył się nato-

miast o 18.6 miljonów zł. Portfel wekslowy wzrósł o 12.9 miljonów zł, pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 500 tys. zł, obieg banknotów zmniejszył się o 18.8 miljonów zł.

BERLIN. Udaremniona demonstracja. Wedle doniesienia pism policja otrzymała wiadomość, że komuniści zamierzają w dniu 26 czerwca w godzinach wieczornych urządzić demonstrację pod budynkiem poselstwa bułgarskiego. Budynki i okoliczne ulice obsadziła policja. Około godz. 9tej wieczorem usiłowali komuniści w liczbie 1400 osób zbliżyć się do poselstwa, zostali jednak przez policję odparci.

— Zeppelinem do bieguna. Warsztaty Zeppelinów w Friedrichshafen przystępują do budowy Zeppelina, któryby się nadawał do ekspedycji na biegun, i zamierzają go oddać do dyspozycji Nansenowi. Koszta budowy ponoszą warsztaty, koszta ekspedycji będą repartowane między różne państwa. Budową kieruje sławny Dr. Ekener, który w zeszłym roku przeleciał przez Atlantyk. Obliczają, że Zeppelin będzie już gotów na wiosnę 1927 r.

PARYŻ. Unja naddunajska i Austrja. „Matin“ publikuje wywiad z austrjackim ministrem spraw zagranicznych Dr. Matają, bawiącym obecnie w Paryżu. Pan Mataja oświadczył, że, jeśli chodzi o pomysł unji naddunajskiej, to plan połączenia 8 miljonów Czechów, 8 miljonów Węgrów i 7 miljonów Austrjaków jest mało realny. Czesi nigdyby się nie zgodzili na związek, w którymby byli w mniejszości. Węgrzy są szczęśliwi bez dualizmu. Jedynie możliwym byłby pewien związek gospodarczy i celny, należałoby tylko unikać nadania mu charakteru politycznego. Zresztą obecna polityka celna Czech i Węgier nie rokuje podobnej unji, albowiem i Czesi i Węgrzy ciągle podwyższają taryfy.

WIEDEŃ. Srebrne szylingi. Dnia 1 lipca zostały wypuszczone nowe srebrne monety szylingowe, zawierające tylko 64 proc. srebra i są mniejsze od wypuszczonych w zeszłym roku. Mennica państwowa przygotowała 13 miljonów sztuk nowych monet i będzie je wypuszczała w miarę potrzeby.

— Burzliwe zebranie. Dnia 27 czerwca odbywało się tu walne zebranie likwidacyjne Banku depozytowego, którego krach w zeszłym roku był pamiętną sensacją. Na zebranie przybyło przeszło 600 akcjonarjuszów, wśród nich wielu posiadaczy drobnych udziałów i kobiet. Nastrój od początku był podrażniony. Gdy zaś dyrekcja zaproponowała wypłacenie akcjonarjuszom 5 gr. za akcję — rozpętała się burza, rozległy się okrzyki: „rabusie, złodzieje“ itp. Wówczas przewodniczący zaproponował odroczenie zgromadzenia do czasu, gdy bank zdoła w porozumieniu z innemi bankami uzyskać możność lepszego zaspokojenia akcjonarjuszów. Na to powstał znów nieopisany tumult — zebrani zmusili dyrekcję do opuszczenia sali, zebranie odłożyć musiano do wieczora.

— Oświadczenie b. cesarzowej Zyty. Budapeszteński „Az Est“ przedrukowuje wywiad pewnego amerykańskiego dziennikarza z cesarzową Zytą, bawiącą obecnie w San Sebastian, znanej hiszpańskiej miejscowości kąpielowej. Cesarzowa miała między innemi oświadczyć, że niedawno odwiedzał ją jeden z emisarjuszów monarchistów węgierskich, który jej oświadczył, ze arcyks. Oton już dawno byłby został królem węgierskim, gdyby się znajdował na węgierskiej ziemi. By to było możliwe, ów emisarjusz doradzał cesarzowej Zycie poślubienie któregoś z węgierskich magnatów, wówczas niktby nie mógł odmówić jej prawa pobytu na Węgrzech. Na to cesarzowa Zyta miała odpowiedzieć, że uważa za rzecz zasadniczo niedopuszczalną, by królowa poślubiała któregoś ze swych poddanych, mogłaby to uczynić tylko z miłości, tymczasem zaś dotychczas jest niepocieszoną po stracie ukochanego małżonka ces. Karola. Nadto cesarzowa oświadczyła, że żadnych kroków celem przywrócenia Otonowi tronu nie zrobi, bo jest pewną, iż naród węgierski sam Otona w stosownej chwili na tron powoła. Jedynem jej zadaniem jest, według własnych jej słów, wychowanie arcyksięcia Otona, by stał się w przyszłości godnym korony królewskiej.

Wiadomości ze Śląska.

Sprawa przyjmowania dziewcząt do gimnazjum. Dyrekcja gimnazjum im. Adama Osuchowskiego w Cieszynie donosi: W myśl ostatniego rozporządzenia Wydziału Oświecenia w Katowicach, począwszy od przyszłego roku szkolnego 1925-6 nie będzie się do klasy 1 gimnazjum przyjmować dziewcząt na uczennice zwyczajne, jak to było dotychczas, mogłyby być jedynie przyjęte jako prywatystki bez prawa uczęszczania do szkoły, z obowiązkiem zdawania egzaminu z końcem półrocza lub z końcem roku szkolnego.

Do klas wyższych mogą być dopuszczone dziewczęta jako hospitanki, obowiązane również do zdawania egzaminu z końcem półrocza lub z końcem roku szkolnego, ale tylko za zezwoleniem Wydziału Oświecenia.

Przez te zarządzenia przywracają władze ten stan, jaki był w gimnazjum za rządów obcych, z tą różnicą, że obecnie nie znajdują się dziewczęta względnie ich rodzice w tem przymusowem położeniu, co wówczas, kiedy oprócz gimnazjum nie było żadnej publicznej szkoły polskiej, dostępnej dla dziewcząt.

Dług w koronach czeskich. Na konferencji Izb handlowych polskich i czechosłowackich, odbytej dnia 22 i 23 maja br. w Pradze, przedłużono termin zgłoszenia długów, pochodzących z dostawy towarów w okresie między 1 marca 1919 r. a 28 sierpnia 1922 r.

Wszyscy dłużnicy, którzy jeszcze nie wyrównali i nie zgłosili dotychczas długów towarowych, z tego czasu pochodzących, mogą zgłosić dług powyższy do Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku i oświadczyć, że chcą z ugody tej korzystać.

Dług powyższy spłacony być ma w 6ciu najwyżej ratach do 31 grudnia 1925 r. W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, mogą być przyznane raty dalsze oraz ułatwienie w spłacie. Wyrównanie pretensji następuje w Kcz. wedle ich rzeczywistej wartości w dniu płatności zobowiązania, która to wartość obliczona będzie wedle kursu Kcz. w Zurychu.

Długi takie zgłosić należy Izbie Handlowej i Przemysłowej w Bielsku najpóźniej do dnia 30 czerwca 1925 r.

Karwina. Produkcja węgla w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. Produkcja węgla w maju wykazuje w porównaniu z kwietniem spadek o 127.570 ton, to znaczy 1.9 proc., wynosi 6,577.054 ton, w kwietniu 6,705.624 ton. Produkcja koksu wynosi 1,803.303 ton, w kwietniu 1,628.293 ton, podniosła się więc o 177.010 ton w porównaniu z kwietniem. Produkcja brykietów wynosiła 60.560 ton. Zapasy wynoszą: 829.122 ton węgla i 2,183.072 ton koksu. Stan robotników wynosił: 41.113 w kopalniach, na koksowniach 4227, opadł więc na kopalniach o 5.9 proc., na koksowniach o 2.49 proc., w porównaniu z kwietniem.

Dział kościelny.

Pasował się z nim mąż aż do wejścia zorzy. I. Mojżisz 32, 25.

W tej walce tajemniczej Jakób zamarł, a narodził się Izrael. Przecierpiawszy dużo, dopiąwszy swego wielką dzielnością i roztropnością, bogaty Jakób czuje się ubogim, Jakób silny czuje się słabym, nagle poznaje marność swych dostatków, albowiem serce jego zaległa pustka straszliwa. Złe sumienie strachem go napełnia przed Ezawem i jego zbrojnym orszakiem; niepewny, azali Bóg jest przy nim, drży z bojaźni. Znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, pozostaje mu jedyny środek ratunku: zdać się na Boga! Dlatego, gdy został pokonanym nad potokiem, błagał o błogosławieństwo Boskie, albowiem sumienie jego dręczyło go wspomnieniem o krzywdzie bratu wyrządzonej przez podstępne wyłudzenie błogosławieństwa ojcowskiego: „Nie puszczę ciebie, aż mi będziesz błogosławił!“ (I. Mojż. 32, 26.) I wysłuchał Bóg jego prośby, ale od tej pory Jakób przestał liczyć na własne siły, Izrael kulejący, zdaje się, pokonany. Każde dziecię Boże musi wcześniej lub później dożyć swego Penuel czyli widzenia, w którem Boga ogląda; chwila taka może nie rychło nastąpi, lecz musi przyjść koniecznie, aby samolubstwo bałwochwalcze własnego ja ustąpiło miejsca Bogu prawdziwemu.

To winny sobie wpisać w serca nasze czasy obecne. Komu je przypodobać? Czy nie Jakóbowi przed jego walką nad brodem Jabok? Tak jak Jakób goni każdy tylko za swoim zyskiem, za swemi korzyściami. Czy brat, czy nie brat wszystko jedno, bylebym sobie w każdym interesie zabezpieczył jaką korzyść materjalną. Czy on mię przeklina czy nie, czy to w danym razie doprowadzić może do ścigania i prześladowania, może nawet i przez władze sądowe, to mniejsza o to, najważniejszem jest nie zaprzestać tańcu około złotego cielca, dla którego już Izraelici błąkający się po puszczy poświęcali wszystko. Obecne ciężkie czasy wydają się nam taką walką Jakóbową nad brodem Jabok, w której ten samolubny człowiek ostatecznie zakuleje, a to w tym celu, aby powstał ten nasz wewnętrzny Jakób, przemienił się na Izraela (przydomek Jakóba), co znaczy tyle co mąż walczący a walczący dla Boga i na rzecz królestwa jego. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

WARSZAWA. Kościół ew. ref. w b. Kongresówce obchodzi w r. b. 75 lat swego samodzielnego i odrębnego pod względem organizacyjnym istnienia. Do roku bowiem 1849 (od 1828) oba ewang. kościoły były zjednoczone organizacyjnie w jednym wspólnym konsystorzu. Z okazji rocznicy konsystorz ew. ref. wydał w druku sprawozdanie za czas ubiegły.

Synod doroczny, który obradował 14 i 15 czerwca, miał m. in. sprawami zatwierdzić także projekt ustawy o stosunku do państwa.

— Fakultet teologiczny ukończyli w czerwcu dwaj kandydaci: teol. Hauser z Sosnowca i teol. Nierostek ze Śląska. Pierwszy będzie wikarym w Warszawie, a drugi zapewne na Śląsku. Ordynacja będzie w październiku.

RADOMSKO. W ub. niedzielę NPW. ks. biskup Bursche dokonał poświęcenia miejscowego kościoła, który po 20 latach został nareszcie prowizorycznie wykończony.

STANISŁAWÓW. Odmowa. Na przedrukowaną i przez nas odezwę „Posła Ewang.“ skierowaną do ewangelickiego kościoła małopolskiego i wzywającą go do przyłączenia się w jakiej formie do Konsystorza warszawskiego, odpowiedział kościół małopolski w organie Zoecklera odmownie, uzasadniając odmowę tę przedewszystkiem odrębnością Kościoła małopolskiego, mieszczącego w sobie i zbory mieszane, tj. tak luterańskie jak reformowane. Dalej zdaje się powodem odmowy być i nieufność (tak można to przynajmniej między wierszami wyczytać), dla której usprawiedliwienia wskazuje się na stosunki w zborze krakowskim, którego część przeforsowała przyłączenie zboru krakowskiego do Konsystorza warszawskiego przeciwko większości zborowników, którzy z radykalistami warszawskiego stronnictwa mimo ustępstw od swojej strony nie mogą przyjść do żadnego porozumienia. A tak zostanie, jak się zdaje narazie, po staremu. Czy dojdzie do tego, za czem się oświadcza przywódca kościoła małopolskiego, tj. do utworzenia wielkiego związku wszystkich kościołów ewangelickich w Polsce, o tem nie chcemy się na razie jeszcze rozpisywać. Musiałby się radykalizm u niejednych czynników jeszcze bardzo stanowczo zmienić.

PRAGA. Rozdział kościoła od państwa. „Narodni Listy“, dziennik wychodzący w Pradze, ogłaszają projekt ustawy czeskiej o rozdziale kościoła od państwa. Projekt ten jest jak wnioskować można z któtkich strzeszczeń gazet niemieckich dosyć radykalny. Jest tam przedewszystkiem podkreślone, że całe wychowanie młodzieży musi być poddane dozorowi państwa. Nauka religji zostanie wyłączoną z liczby obowiązkowych przedmiotów szkolnej nauki. W tej miejsce chce państwo wprowadzić naukę wychowawczo-obywatelską a więc pewnego rodzaju naukę moralną. Państwo czeskie nie będzie tolerowało szkół wyznaniowych a gdzie takie istnieją, tam zostaną one bezwzględnie skasowane. Nareszcie chodzi o projekt, który musi wprzód przejść przez ogień walk parlamentarnych. Lecz nie jest wykluczonem, że projekt ten nawet z niewielkimi zmianami stać się może ustawą. Projekt ten

względnie pomysł rozdziału kościoła od państwa nie jest w Czechach wcale niespodzianką, ponieważ niektóre z tamtejszych partyj sprawę tę wprost przyjęło do swego programu partyjnego. Nie jest z tych doniesień, które nam stają do dyspozycyj widocznem, czy państwo i dalej będzie wypłacało ryczałt kościelny. Jest to zresztą prawdopodobnem.

Od Redakcji.

Uczestnikom uroczystości „Skarbca w Orłowej: Wasze „Nadesłane“ cieszyło nas. Piszecie to samo, cośmy już na tysiące razy powiedzieli po polskiej stronie Śląska. Sile naszych argumentów, albo powiedzmy, niechęci ludu do wprowadzania polityki szowinistycznej do spraw czysto kościelnych nie mógli się dłużej opierać i działacze z Wyższej Bramy. Wy to samo macie w ręku i po tamtej stronie. Żądajcie i domagajcie się zmiany nazwy i powrotu do starego charakteru. U was to będzie jeszcze łatwiejszem, jak u nas. Waszej długiej argumentacji i odezwy na razie nie możemy przedrukować a to dla braku miejsca i dlatego, że ta sprawa dziś już nie jest aktualną. Przyjdźcie znowu przed przyszłem zgromadzeniem rocznem „Skarbca.“ My wam chętnie potem otworzymy łamy naszego pisma. Na razie serdeczne pozdrowienie!

Od Wydawnictwa.

Jeszcze raz powtarzamy, że się administracja i redakcja „Nowego Czasu“ znajduje w drukarni p. Ferd. Szulca w Cieszynie, ul. Głęboka, podwórze; po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa. Tam należy przynosić pieniądze, gdyż indziej się nie bierze za nie odpowiedzialności. — Przy tej sposobności prosimy uprzejmie ale i usilnie o nadesłanie nam zaległych prenumerat. Są to ciężkie czasy gospodarcze, jakie nasi czytelnicy przeżywają ale w tej samej mierze ciężkiemi są te czasy i dla wydawnictwa. Drukarz musi być płacony. To każdy zrozumie.

Od Administracji.

Z Ogrodzonej nadeszło prenumeraty za I. półrocze 64·— zł, na fund. prasowy 17·— zł.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 27 czerwca 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·20—0·25, Masło kuchenne 1 kg 3.20—0·00, Masło deserowe 1 kg 3·60—3·80, Jaja według wielkości szt. 0·10—0·13, Pszenica 1 q 40·00—00·00, Żyto 1 q 32·00, Jęczmień 1 q 40·00—42.00, Owies 1 q 38.00—40·00, Ziemniaki 1 q 14·00—16·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 27 czerwca 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 218—220, Jęczmień 215—230, Owies 195—200, Kukurydza 178—180, Groch 220—250, Fasola 205—215, Siano 46—48, Słoma długa 36—40, Słoma na paszę 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 400—402, Żytna mąka 335—338, Otręby pszenne 130—132, Otręby żytne 136—140, Mąka na karmę 170—185 Koniczyna czerwona — — —, Lucerna — — —, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Warsztat kolarski

w SKOCZOWIE zaraz do wynajęcia. — Bliższej wiadomości udzieli Redakcja „Nowego Czasu“.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Schmerlinga 9, w wł. domu
płaci od wkładek 6%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Fabryka wódek i likierów
J. KONIECZNY
dawniej „Przetwór“ w CIESZYNIE
poleca swoje znakomite wyroby po cenach najniższych.
Sprzedaż:
W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15,
w Skoczowie u. p. Inochowskiego, Rynek 27.

Domek

w GÓRNYCH KOZAKOWICACH Nr. 41, nowo wymurowany, 10 minut od dworca kol. w Goleszowie, bardzo wygodny dla urzędnika lub rzemieślnika, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Najlepsze piwo flaszk. Cieszyńskiego Browaru Zamkowego
w oryginalnych flaszkach z firmą:
:-: JÓZEFA SCHINDLERA NASTĘPCA CIESZYN. :-:
12⁰ piwo eksportowe. 14⁰ zdrój zamkowy. 20⁰ piwo porterowe. Fabryka sody.
CIESZYN, GŁĘBOKA 50.

Szanownej P. T. Publiczności polecam

OBUWIE MĘSKIE i DAMSKIE

różnego gatunku z najlepszego materjału, które sam wykonuję tylko na zamówienia po cenach umiarkowanych.

Popierajcie inserujących w naszej gazecie!

Paweł Jany
w SKOCZOWIE,
Stalmacha 175.

Praktykanta

przyjmie zaraz firma

Juljusz Meinl,
handel kawy,
CIESZYN, Głęboka 13.

Baczność! Baczność!

Maszyny do szycia
marki

Original Dürkopp

znane jako najlepsze, najtrwalsze precyzyjne maszyny do szycia i haftowania dla użytku familijnego i przemysłowego z niedościgionym sztychem perłowym i bajeczną wytrzymałością. Szyje tak najdelikatniejsze jedwabie, jak najgrubszą materję i materjały skórzane, dalej

ROWERY

światowej marki
„Styria“, „Dürkopp Diana“ i „Waffenrad“
które należą do najwytrwalszych w dziedzinie rowerów.

SEPARATORY

marki „Dürkopp Alpina“ — z wkładkami talerzowemi i cienkiemi płytkami najlepsze i najtańsze obecnie centryfugi oferuje po najtańszych cenach, także NA RATY

W. ZDENEK,
Skład skór, maszyn do szycia, rowerów, wirówek,
Skoczów, Rynek 79, Śląsk Cieszyński.

Za darmo

dostanie każdy kupujący przy zakupnie towaru za 50.— Kč.

3 chustki do nosa

albo 1 parę modnych pończoch
w handlu tekstylnym
Rudolfa Gałuszki,
Cz. Cieszyn, przy granicy,

Zakład dla modnej bielizny, wybijarnia, kompletne wyprawy ślubne,
freiwaldskie płótno i towary bawełniane.

JENNY BORGER,
Cz. Cieszyn, Szmerlinga 3.

Jan Janiczek, zegarmistrz
w Cieszynie, Rynek 12.
poleca Szan. Publiczności swoje
Zegary i zegarki precyzyjne,
Biżuterję ze złota i srebra
Pierścionki zaręczynowe,
Obrączki ślubne itp.
pierwszorzędnego wykończenia.
Ceny umiarkowane z gwarancją.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445 | 1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

CZYTELNIA CIESZYŃSKA

Ryczałtowo opłacone.

cz 8034

Nowy Czas

Cieszyn, Mała Łąka.

ismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęboka 19, albo w Administracji.
Przedpłata za I półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 28. Cieszyn, 12 lipca 1925. Rocznik 49.

Po powodzi.

W ostatnich dniach czerwcowych spadły na Polską równocześnie dwie klęski: klęska długotrwałych, ulewnych deszczów oraz klęska powodzi. Rozmiarów i skutków pierwszej niepodobna jeszcze ocenić: To jedno jest już rzeczą pewną, że w Małopolsce zniszczone są sianokosy. Zapewne ucierpią także bardzo znacznie zbiory żyta i pszenicy, kartofli i owoców, gdyż właśnie koniec czerwca i lipiec powinny były być dla nich słoneczne i pogodne.

Rok przeszły, rok nieurodzaju pouczył najdokładniej wszystkie sfery i koła, jak bliski zachodzi związek między każdą klęską rolniczą a bogactwem całego kraju i jego budżetem. Każde osłabienie produkcji rolniczej — to osłabienie bilansu handlowego i bilansu budżetowego państwa. Do dziś dnia odczuwamy fatalne skutki zeszłorocznego nieurodzaju, a odczuwa je na równi każdy: robotnik, kupiec, urzędnik, rzemieślnik, przemysłowiec, lekarz — nie tylko rolnik! Gdyby i w roku bieżącym plon rolnika wypadł równie fatalnie, jak w poprzednim, położenie gospodarcze państwa nie mogłoby się poprawić, a nadzieje premjera gabinetu związane z dobremi żniwami okazałyby się illuzoryczne.

Skutkiem długotrwałych deszczów spadła już na nas druga klęska, na razie o wiele groźniejsza i dotkliwsza, klęska powodzi. O niej pisze „Czas" następne bardzo trafne uwagi, które zapewnie każdy zdrowo myślący uzna za słuszne. On pisze: Co kilka, co kilkanaście lat spada ona na nasz wyniszczony kraj, niszcząc go jeszcze do reszty. Szumią wówczas górskie rzeki, tocząc swe brudne piany i unosząc na nich dobytek ludzki, jakby śpiewały pieśń o polskiej indolencji, która nie umie opanować groźnego żywiołu i nad którą on od czasu do czasu odnosi złowrogi triumf. Potoki górskie skłonne do zalewania i niszczenia zdobyczy ludzkiego pługa i młota nie są właściwością naszą. Zna je taksamo człowiek w Alpach, Pirenejach i Apeninach, ale wszędzie wydał im walkę, zmusił do posłuszeństwa, ujął ten potężny żywioł w karby regulacji, wyzyskał jako źródła energji i motory pracy i przemienił w niewolników swego rzeźkiego ducha. U nas na Podgórzu karpackiem jest inaczej; żywioł triumfuje nad człowiekiem, pobierając od niego stały trybut niewolniczy, przypominając mu co parę lat słabość jego sił, lenistwo jego energji, przewidywanie na krótką metę, słowem całą ułomność jego natury, na którą składa się i ciało mdłe i duch nieskory.

Taki to smutny triumf głoszą nad duchem społecznym polskim płynęły z grozą i hukiem fale Prutu, Stryja, Bystrzycy, Sanu, Dunajca, Skawy, Raby, przez karpackie Podgórze ku Wiśle i Dniestrowi, aby roznieść po świecie drogą ku Bałtykowi i Morzu Czarnemu wieść o swojem zwycięstwie nad człowiekiem. Od lat, od stulecia, od czasów Surowieckiego i Staszyca co najmniej, rozlegają się nawoływania o regulację polskich rzek górskich oraz koryta Wisły i Dniestru. Ileż zapisano papieru, ileż zbudowano pięknych planów, ileż dobrych chęci okazano wobec piekła perjodycznych powodzi. Nie da się nawet zaprzeczyć, że tu i ówdzie zrobiono dużo dobrego, ale niestety zawsze częściowo i połowicznie. A klęska powodzi ma to do siebie, że walka z nią musi być podjęta na wielką skalę i przeprowadzona systematycznie. Na cóż się przyda obwałować jeden brzeg rzeki, kiedy wówczas woda przelewa się przez drugi? Na cóż się przyda uregulować bieg w jednym punkcie, jeśli woda rozleje się szeroko zaraz poniżej.

W ostatnich latach autonomji stworzono taki plan walki energicznej i systematycznej, ale wojna położyła mu koniec jak wszelkim zdobyczom ery autonomicznej, a państwo polskie nie umiało go dotąd podjąć na nowo. Należy to do najpilniejszych zadań tego państwa, aby walkę z groźnym żywiołem zorganizować na nowo. Posłowie małopolscy w sejmie i senacie są za to szczególnie odpowiedzialni, aby sprawa zapobieżenia powodziom nie zeszła z porządku dziennego i aby na jej realizację znalazły się w każdorazowym budżecie stałe sumy. Posłowie ci i senatorowie bywają nieraz aż nadto zapobiegliwi, gdy chodzi o interesy ich gmin lub powiatów, żeby nie mówić o koszulach bliższych

jeszcze ich ciała. Tę zapobiegliwość powinni okazać w jeszcze wyższym stopniu w tej sprawie dotykającej bezpośrednio kilka podgórskich województw, ale będącej typową sprawą państwową. Od nich, bez względu do jakiego klubu należą, powinna wyjść inicjatywa do rozpoczęcia wielkich robót regulacyjnych i presja na rząd, aby tę sprawę uznał za jedną z najpilniejszych inwestycyj państwowych.

Jest to zadanie i lekarstwo na przyszłość. Obecnie będzie trzeba poszkodowanym przynieść pomoc, co także na skarb nie oddziała dodatnio. A tak oszczędzać, a jeszcze raz oszczędzać, a prowadzić i rozumną politykę celną!

O Benesza.

Kampanja, stoczona przez czeskiego ministra spraw zagranicznych p. Benesza, w ostatnich dniach, a o mało niezakończona jego ustąpieniem, nie była niespodzianką. P. Benesz ma przeciwników niemało, a ostatnie kilkanście miesięcy, dość w niepowodzenia i trudności na gruncie zewnętrznym obfite, ułatwiają im pracę. Atak idzie z dwu stron: atakuje więc p. Benesza bardzo mocno grupa narodowo-demokratyczna posła Kramarza, uważając jego politykę za zbyt mało słowiańską, t. zn. zbyt mało rusofilską. Bodaj że jednak najniebezpieczniejszemi dla p. Benesza są wątpliwości, jakie co do jego polityki budzą się w łonie agrarjuszy, do których należy przecież premjer Svehla, czego najlepszym dowodem jest akcja, przedsięwzięta przeciw niemu przez elementy słowackie, związane tą grupą.

Wodzem ich jest p. Milan Hodża, minister rolnictwa. P. Hodża należy do Czechosłowaków, t. j. Słowaków, uważających się za jeden z Czechami naród. Los tej grupy przy najbliższych wyborach na Słowaczyźnie jest więcej niż wątpliwy, dlatego, że, jak wykazują rezultaty wyborów autonomicznych, 80% wyborców słowackich popiera autonomistów Hlinki.

Toteż Hodża szuka jakiegoś oparcia na Słowacji i usiłuje się wprost kurczowo uczynić wszystko, coby imię jego mógło spopularyzować na Słowaczyźnie. Jeden z tych środków był znany artykuł Hodży przeciwko Beneszowi.

Głos jego, wymierzony przeciw p. Beneszowi, podany niedawno przez prasę, miał w związku z coraz to skeptyczniejszemi uwagami dzienników agrarjuszów, przygotować upadek p. Benesza. Przysłowiową skórką pomarańczową dla czeskiego ministra spraw zagranicznych miała być sprawa niedoszłej nominacji nowego posła czeskiego w Wiedniu socjalisty Habrmanna, mającej być podobno zapłatą za ułatwienia wyjścia z różnych politycznych i niepolitycznych trudności bratu p. Benesza, znanemu z resztą z pięknych poezyj. Dość głośno wymieniano p. Hodżę, jako następcę p. Benesza. Ten wszakże rzucił odrazu karty na stół — steroryzował „piątkę“ czyli komitet wykonawczy większości narodowej i tym razem wygrał kampanję. Nie chciano w obecnej sytuacji międzynarodowej ryzykować zmiany.

Niemniej nie brak pesymistów twierdzących, że jest to początek końca; czy następcą p. Benesza byłby akurat p. Hodża, jest wszakże rzeczą niepewną. Na horyzoncie od dłuższego czasu widnieje postać posła czeskiego w Paryżu, również Słowaka a raczej Czechosłowaka, p. Osusky'ego, który podobno „uwziął się“, że da się wybrać przy najbliższych wyborach do sejmu i na terminie parlamentarnym dokona porachunków ze swoim obecnym zwierzchnikiem. Słowem, w sferach dyplomatycznych czeskich panuje od dawna niewidziane ożywienie, ale na polu intryg personalnych.

Czy Hodża wyrzuci Benesza z siodła, zdaje się nam więcej jak wątpliwem. Pokaże się to zresztą po wakacjach.

Przewrót w Grecji.

Przewrót wojskowy w Grecji, jakiego obecnie jesteśmy świadkami, nie jest pierwszym w powojennej Grecji, a zapewne i nie ostatnim. Jest on jednem jeszcze wstrząśnieniem, jakie przechodzi to państwo, jako ofiara przegranej wojny z Turcją i ścierających się na wschodzie interesów wielkich mocarstw. Trudności finansowe, a zwłaszcza katastrofalna w skutkach wymiana ludności, spowodowana traktatem grecko-tureckim, pogorszały od dłuższego czasu sytuację wewnętrzną. Dziesiątki tysięcy Greków przesiedlono z Azji Mniejszej, gdzie porzucić musieli dawne warsztaty pracy i rozmieszczono przeważnie w Turcji i greckiej Macedonji. Kupiecka i miejska prawie wyłącznie ludność grecka otrzymała tu zniszczone zresztą gospodarstwa rolne, z któremi nie wie, co począć. Tysiące cierpią nędzę i dziesiątkowane są przez choroby.

O władzę w kraju walczą na tle tych stosunków dwa wielkie stronnictwa republikańskie, z których współzawodnictwa skorzystała niewielka stosunkowo frakcja Michalokopulosa, aby zagarnąć ster rządów. Wśród coraz to bardziej piętrzących się trudności zewnętrznych, wywołanych zwłaszcza naciskiem Jugosławji w sprawie mniejszości oraz w sprawie portu w Salonikach zaznaczał się tymczasem coraz wyraźniej wzrost komunizmu, mającego świetny pokład w nędzy emigranta. Koła wojskowe greckie zaniepokojone szerzeniem się tej agitacji, były też ośrodkiem, z którego wyszedł początek obecnego ruchu przewrotowego. Zadanie ich było tem łatwiejsze, że zamiarom ich sprzyja faktycznie także i silna w Grecji — grupa monarchistyczna. Agitację monarchistów przeciw Michalokopulosowi wyzyskał też doskonale generał Pangalos, wódz żywiołów republikańskich w armji, główny sprawca obecnego przewrotu. Rozruchy zainscenizowane przez komunistów w Pireus i Salonikach spowodowały ostatecznie wystąpienie Pangslosa. Flota przyłączyła się do wystąpienia armji lądowej i zdecydowała ostatecznie o upadku dawnego rządu.

Mimo wszystko nie wyjaśniło to ani wewnętrznej ani zewnętrznej sytuacji Grecji. Nie ulega kwestji, że na dnie przewrotu w Grecji leży między innemi i obawa, że rokowania grecko-jugosłowiańskie świeżo zerwane, doprowadzą wreszcie do pożądanego przez Jugosławję końca, tj. opanowania w znacznej mierze portu salonickiego. Nowy rząd ma podobno zająć w kwestji Salonik bardziej jeszcze nieustępliwe stanowisko, co wskazywałoby, że znajdzie sympatyczne przyjęcie w Rzymie; tam bowiem pragną bardzo odwrócenia ekspanzji serbskiej od Adrjatyku, ale zarazem obawiają się wszelkiego trwałego porozumienia między Grecją a Jugosławją.

Dział polityczny.

Z Sejmu warszawskiego.

Wieczne a po części bardzo demagogiczne debaty nad projektem reformy rolnej. Wielu posłów odbierałoby najraczej wielką własność gruntową bezpłatnie na cele parcelacyjne. Wniesienie projektu reformy rolnej w dzisiejszych gospodarczo krytycznych czasach i w dniach wojny gospodarczej wzdłuż całej granicy celnej uważamy za wielki błąd. Błędem była też inflacja bilonu zdawkowego (pieniędzy drobnych), który dziś już wynosi 180 miljonów złotych. Za tę inflację musiał się Grabski w senacie nasłuchać zarzutów. Odpowiedź jego, która chciała w opinię publiczną wmówić, że rząd nie przekroczył tu granicy ustawowej nie jest wcale przekonywującą. Rząd będzie musiał rzeczywiście chwicić się tego, co Grabski w odpowiedzi zapowiedział, mianowicie, jak najdalej idącej oszczędności.

Represje niemieckie względem Polski.

Berlińska Rada państwa przyjęła uchwalone przez gabinet zarządzenia represyjne względem Polski. Istniejący ogólny zakaz przywozu został w stosunku do Polski zastosowany bez wyjątku. Ponadto mają być ogłoszone zakazy przywozu jeszcze całego szeregu innych towarów. Od 1 lipca będzie pobierane od towarów pochodzenia polskiego, których wywóz dla Polski jest bardzo ważny, następujące cło: Za podwójny centnar żyta 10 m. niemieckich, jęczmienia 10 m., kartofle od 15 lutego do 31 lipca 5 m., od 1 sierpnia do 14 lutego 2 m., świnie żywe 40 m., świeże lub mrożone mięso 90 m., zwyczajnie przyrządzone mięso 90 m., lepiej przyrządzone mięso 180 m., smalec 55 m, jaja 25 m., mąka 25 m., krochmal w opakowaniu dla sprzedaży detalicznej 42 m., nieopakowany 32 m., tłuszcz na smary 30 m., drzewo budulcowe nieobrobione 30 m., obrobione 40 m., rury do pieców 24 m.. cynk walcowany i blacha o grubości 0.26 cm 36 m., o grubości 0.25 cm 45 m., cynk 50 m., cynk 50 m., drut cynkowy 50 m., grubszy towar cynkowy 60 m., cienki towar cynkowy 140 m.

Ewakuacja zagłębia Ruhry.

Ze strony komisji nadreńskiej donoszą, że ewakuacja obszaru okupowanego odbywa się według ułożonego planu. Część wojska już odeszła, załoga francuska w Bonn opuściła także miasto, by zrobić miejsce dla wojsk powracających do Francji z dalszych okolic. Francuskie władze okupacyjne wydały zarządzenia, że ewakuacja ma być ukończona w dniu 16 sierpnia br. Wojsko w Düsseldorfie i Duisburgu przygotowane do wymarszu.

Krytyczna sytuacja w Chinach.

Jak donosi „United Press“ z Pekinu, jest sytuacja w całych Chinach bardzo krytyczna. Nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu maleje z godziny na godzinę. Generał Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatyj. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności, to jednak trudno mu będzie ruch, który wywołał, znów opanować. Z Kantonu donoszą o dalszem wzmocnieniu rządu. Oficjalny organ rządowy ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców niemieckich, w którem ci potępiają zastrzelenie bezbronnych Chińczyków.

Z Honkong donoszą, że banda strajkujących usiłowała gwałtem wtargnąć na okręty angielskie. Strajkujący zostali przepędzeni przez marynarzy. Następnie zaatakowali oni kolonję cudzoziemską w mieście, wtargnęli do dzielnicy europejskiej i wyrządzili tam znaczne szkody rzeczowe. Wkońcu udało się marynarzom angielskim wypędzić Chińczyków bez rozlewu krwi z dzielnicy europejskiej.

Sytuacja w Grecji.

W greckiej Izbie odbyło się głosowanie nad votum zaufania dla rządu Pangalosa. 185 głosami przeciw 14. Izba oświadczyła się za rządem Pangalosa. Po oświadczeniu, że rząd Michalokopulosa upadł, zjawił się w Izdie Pangalos ubrany po cywilnemu i zażądał od Parlamentu, aby upoważnił rząd do wydawania rozporządzeń i ustaw w czasie feryj parlamentarnych, dalej domagał się, aby posiedzenia Izby odroczyć do 15 października, a nawet i dłużej. Wkońcu zażądał wybrania komitetu złożonego z 30 posłów i, by komitet ten uchwalił nową konstytucję, któraby natychmiast weszła w życie. Jednocześnie ma być wprowadzona nowa ordynacja wyborcza, oparta na zasadzie proporcjalności. Z końcem marca 1926 r. odbędą się nowe wybory do parlamentu. Komytet 30 posłów nie ma mieć prawa głosu w kwestjach dotyczących armji, marynarki i ścigania rabusiów i oszustów.

Po tem oświadczeniu Michalokopolus i Kafandris opuścili salę obrad.

Austrja i kontrola Ligi.

Kontrola nad Austrją zostanie zniesioną. W tym celu Rzeczoznawcy Ligi Narodów profesor Rist i redaktor Layton złożyli wizytę kanclerzowi państwa, ministrom finansów i handlu. Następnie odbyli długą konferencję z generalnym komisarzem Zimmermanem. Po południu prowadzili dalsze badania finansów austrjackich.

Niemcy a pakt bezpieczeństwa.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że wskutek interwencji kanclerza Dr. Luthra, udało się zażegnać grożące przesilenie gabinetowe i załagodzić konflikt między Stresemannem i niemieckimi narodowcami. Dalej donosi tenże dziennik, że rząd niemiecki około 12 lipca wystosuje odpowiedź na notę Brianda w sprawie paktu gwarancyjnego. W nocie tej odrzuci żądania francuskie, wykraczające poza propozycje niemieckie i odnoszące się do gwarancyj umów arbitrażowych z państwami wschodniemi. Rząd niemiecki wyraża przytem gotowość kontynuowania rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego i zaproponowanego pośrednictwa konferencji międzynarodowej.

Rokowania handlowe niemiecko-francuskie.

Rokowania handlowe niemiecko-francuskie weszły znowu w ostre stadjum. Wobec kryzysu należy się liczyć z możliwością przerwania rokowań, jeśli delegacja niemiecka trwać będzie przy

swych postulatach. Główną trudność stanowi fakt, iż Niemcy nie chcą się zgodzić na taryfę minimalną, a chcieliby jak najdalej idących zniżek celnych.

Belgja a Sowjety.

Na posiedzeniu Izby oświadczył minister spraw zagranicznych Vandervalde, że uznanie Rosji przez Belgję może nastąpić dopiero po wyrównaniu spraw kwestyj. Doświadczenia Anglji i Francji wykazały, że formalne uznanie bez rzeczywistego porozumienia, jest tylko czczą formułką. Oprócz tego Belgja uznała już republikę gruzińską. Tego Belgja przy rokowaniach z Rosją sowiecką nie zapomni. Tak samo jednak jest niemożliwem, by naród, liczący 100 miljonów ludności, pozostawał stale poza wspólnotą narodów.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Kredyty budowlane. W związku z nową ustawą o rozbudowie miast, Bank gospodarstwa krajowego przystąpił do udzielania kredytów budowlanych. Wobec powyższego podaje się do wiadomości, że podania wraz z załącznikami należy wnosić do Komitetu rozbudowy, wzgl. magistratów, które przesyłać będą wnioski do Banku gospodarstwa krajowego celem przyznania i wypłaty kredytów. Miasta Małopolski wschodnej winny składać podania do oddziału BGK. we Lwowie, Małopolski zachodniej do oddziału w Poznaniu, pozostałe miasta do Centrali BGK. w Warszawie. Szczegółowy regulamin dla kredytów budowlanych ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

— Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Komisja ochrony pracy obradowała nad projektem rządowym noweli do ustawy o ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia ubezpieczenia na pracowników umysłowych. Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł pierwszy ustanawiający zasadę, że ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają także pracownicy umysłowi zarabiający nie więcej jak 500 zł miesięcznie. Wniosek PPS. i NPR. domagający się, aby ubezpieczenie rozszerzyć na przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 5 robotników albo pracowników umysłowych, nie uzyskał większości.

— O handel z sowjetami. Delegacja przemysłowców polskich, która jeździła do Moskwy celem organizacji stosunków handlowych polsko-sowjeckich powróciła do Warszawy. Przemysłowcy zbadali na miejscu konjunktury handlowe i powrócili z przekonaniem, iż możliwą jest wzajemna wymiana handlowa między Polską a sowjetami. Dalsze rokowania prowadzone będą za pośrednictwem poselstwa sowjeckiego w Warszawie.

— Wysiedlanie Polaków na Białorusi. „Ekspres Poranny“ donosi, iż dekret o wysiedleniu Polaków z Białorusi wszedł w życie. Wysiedlonych wysyła się w głąb Rosji.

— Napad bandy dywersyjnej. „Ekspres Poranny“ donosi o zuchwałym napadzie bandy dywersyjnej na Dyderkały Wielkie pow. Krzemienieckiego. Porucznik Mączyński obchodzący straże pograniczne, został porwany przez bandę żołnierzy sowjeckich i uprowadzony zagranicę. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało ostro przeciwko temu gwałtowi. Prócz tego codziennie donoszą o ożywionym ruchu band na pograniczu.

— Powstanie na Białejrusi. Według wiadomości z Mińska litewskiego, powstanie na Białejrusi przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy napadli na miasteczko Lityń i wycięli w pień załogę bolszewicką. Także w kilkunastu wsiach odbyły się utarczki uzbrojonych grup z wojskiem sowjeckiem. Dotąd niewiadomo, czy ma się do czynienia z organizają, która planowo walczy z sowjetami na Białejrusi, czy też z doraźnemi odruchami protestu chłopów białoruskich. Powstańcy są bardzo dobrze uzbrojeni.

LONDYN. Zaburzenia w Tangerze. W Tangerze przyszło do walk ulicznych między strajkującymi a miejscową policją, która stoi pod komendą francuskich i hiszpańskich oficerów. Strajkujący usiłowali wtargnąć do banków i sklepów francuskich, przyczem powybijali szyby w wielu domach. Zawezwana straż policyjna zdołała przywrócić porządek. Część rannych odprowadzono do szpitala.

— Zima w lecie. Jak donoszą tutejsze dzienniki spadł w Górnej Styrji śnieg a w Buenos Aires w południowej Ameryce panowało zimno dosięgające niezwykłej temperatury 10° niżej zero.

— Pomoc dla przemysłu angielskiego. Rządowa akcja ratunkowa dla przemysłu będzie udzielana w postaci premij za produkcję lub eksport przy specjalnej kontroli, oraz jako pomoc dla tych gałęzi przemysłu, które upadają.

— Trzęsienie ziemi. W Santa Barbara nastąpiło trzęsienie ziemi, które zrujnowało 200 domów. Liczba zabitych wynosi 60 osób.

Z Nowego Jorku donoszą o tem trzęsieniu ziemi w Kalifornji co następuje: Santa Barbara została najbardziej dotknięta. Rezerwoary wodne pękły i w przeciągu kilku minut całe miasto zostało zalane wodą. Panika ogarnęła także i okoliczne stany Montanę, Idaho, Wyoming i Waszyngton. Przypuszczalnie centrum trzęsienia ziemi, które trwało z przerwami dwa dni, ma miejsce w okolicy Rocky Montains. W pobliżu rzeki Missuri dało się również odczuć tzęsienie ziemi. Szkody materjalne wynoszą około 10 miljonów dolarów. W Santa Barbara nastąpiło trzęsienie ziemi o godz 7 rano, kiedy większa część ludności jeszcze spała. Trzęsienie trwało całą minutę. Na ulicach rozgrywały się straszne sceny. Jeden z hoteli rozpadł się na dwie części. Dwa szpitale zostały w przeciągu kilku sekund zrównane z ziemią. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Z całego miasta zostały tylko ruiny. Kiedy nadeszły pierwsze pociągi ratunkowe w Los Angelos błąkały się setki tysięcy ludzi, nawpół obłąkanych po ulicach. Klęska z powodu zniszczenia wodociągów jest szczególnie wielka. Trzęsienie dało się odczuć na całem wybrzeżu Pacyfiku.

RZYM. Spadek lira włoskiego. Lir doznał na giełdach włoskich znacznego spadku. I ta zwycięzka waluta pod ziela los waluty zwycięskiej Francji.

AMSTERDAM. 650-rocznica istnienia Amsterdama. Na pamiątkę faktu, iż przed 650ciu laty nazwa Amsterdamu pojawiła się po raz pierwszy w historji, miasto Amsterdam uczciła tę rocznicę przez zorganizowanie wielkiej wystawy, która jest umieszczona w muzeum państwowem i muzeum miejskiem. Wystawa obejmie obok pamiątek historycznych, również dzieła mistrzów, które stanowią wielką przeszłość artystyczną miasta. Holandja przysłała do Amsterdamu liczne skarby w tej dziedzinie, pochodzące ze zbiorów prywatnych i publicznych, jednocześnie zagranica wzięła udział w wystawie przez nadesłanie najsłynniejszych obrazów. I tak Akademja w Stokholmie zgodziła się na przysłanie swego najlepszego Rembrandta „Sprzysiężenie Claudiusa Civilisa“, które to dzieło można oglądać po raz pierwszy obok „Straży nocnej“ oraz „Syndyka sukienników“. Ameryka jest reprezentowana przez potężne dzieło „Chorąży“, będące własnością sir Józefa Duvoena. Ponadto iest można ujrzeć na wystawie portret własny Rembrandta ze zbiorów Lorda Iveagha i „Młodego człowieka“, dzieło Rembrandta z jego lat ostatnich ze zbiorów Koppela w Berlinie. Francja jest reprezentowana przez wielki obraz „Fabius Maximus“, należący do Karola Sedelmeyer. Wystawa jest otwarta od 3 lipca do 15 września.

PARYŻ. O spłatę długów międzysojuszniczych. „Matin“ zamieszcza sprawozdanie o stanie rokowań w sprawie długów międzysojuszniczych. Francuski ambasador w Waszyngtonie przybył do ministra spraw zagranicznych w Waszyngtonie i oświadczył, że Francja gotowa jest rozpocząć rokowania o uregulowanie długów międzysojuszniczych. Ambasador zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie posłał rządowi francuskiemu ani upomnienia w tej kwestji ani żadnego zestawienia długów. „Matin“ donosi, że natychmiast po rozpisaniu stałowartościowej pożyczki wyjedzie do Stanów Zjednoczonych w tej sprawie specjalna komisja pod przewodnictwem ministra Caillaux.

BELLINZONA. Międzynarodowy kongres kolejarzy. W obecności około 100 delegatów 21 krajów został onegdaj otwarty międzynarodowy kongres kolejarzy.

Wiadomości ze Śląska.

Obostrzenie kontroli granicznej w Cieszynie. Kontrola graniczna została w ostatnich dniach znacznie obostrzona z powodu znacznych zakupów przez klientelę ze strony polskiej, po czeskiej stronie szczególnie towarów tekstylnych. Do osób, które nie oclą towarów zakupionych, będą stosowane postanowienia ustawy karnej w całej bezwzględności a więc wysokie kary pieniężne, oraz ewentualne odebranie przepustek i ogłoszenie nazwisk ukaranych. W razie niewykazania się przez strony źródłem zakupna przy rewizjach przez Straż celną, zostanie towar skonfiskowany a właściciel pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Ruch spacerowy wzdłuż Olzy w godzinach wieczornych będzie możliwy tylko za specjalną przepustką.

Starostwo w Cieszynie zawiadamia wszystkich interesowanych, że wszelkie sprawy wojskowe, dotyczące odroczeń służby wojskowej z art. 53 a, b, c i art. 54 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz zażalenia (rekursa) w tych sprawach, należy wnosić do władzy administracyjnej I. instancji (Starostwa) a nigdy z pominięciem tej władzy wprost do Województwa, gdyż powoduje to tylko niepotrzebną korespondencję i opóźnienie załatwienia sprawy.

Egzamina dojrzałości. Na niemieckiej szkole realnej państwowej w Cieszynie odbyły się dnia 24, 25 i 26 czerwca egzamina dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora pana Dr. Ernesta Farnika. Następujący maturanci otrzymali świadectwo dojrzałości: Blumenkranz Edward, Eisner Kurt, Farana Józef, Gläsel Henryk, Halm Otton, Holländer Fr., Januszewski Henryk, Kotterla Franc., Kuchař Ernest, Lewak Robert, Machold Franc., Menzel Randolf, Schiebel Herm., Spitzer Walt., Szewieczek Alfons, Szymik Emil i Wurzian Eugen.

Klęska powodzi nawiedziła wskutek kilka dni trwających ulewnych deszczów w przeszłym tygodniu znaczną część powiatu bielskiego i wyrządziła ogromne szkody. Zalane zostały wielkie obszary urodzajnych pól, poobrywane w wielu miejscach brzegi rzek i potoków, woda zniszczyła wiele mostów i dróg, zabrała wiele mieszkańcom całe tegoroczne plony, a co gorsza, pozbawiła wielu tych najbiedniejszych dachu nad głową.

Ból głowy powodem samobójstwa. W piątek, dnia 3 b. m. po godz. 12-tej w południe na Bobrku rzuciła się pod nadjeżdżający z Bielska pociąg urzędniczka pocztowa p. Mokrischówna ponosząc na miejscu śmierć, której szukała chcąc się uwolnić od strasznych cierpień i bolów głowy, na jakie od kilku już miesięcy ciągle się skarżyła. Porady lekarzy tutejszych i obcych nie przyniosły jej ulgi a coraz to silniejsze cierpienia pchnęły nieszczęśliwą na drogę samobójstwa, które zakończyło jej młode życie, pożyteczne dla rodziny i instytucji gdzie pracowała. Wyborne bowiem kwalifikacje służbowe, jakie zmarła posiadała, jej wrodzony takt, powaga, spokój i uczynność zjednywały jej sympatję całego zespołu pracowników, którzy tracą w niej najlepszą koleżankę, urząd zaś wzorową urzędniczkę.

4 lata ciężkiego więzienia za żonobójstwo. Niedawno odbyła się przed cieszyńskim Sądem przysięgłych rozprawa przeciw Pawłowi Brodzie ze Skoczowa, oskarżonemu o zabójstwo żony. Oskarżony ożenił się w r. 1916. Żona jego niemiała majątku i stąd powstawały ciągłe kłótnie między nimi, zwłaszcza, gdy oskarżony nie zdradzał wielkiej ochoty do pracy a zaglądał do szynków. Żona robiła mu wymówki, na co oskarżony ją maltretował i bijał aż do sińców. Brodowa uciekała z domu do swojej matki, ale na prośby oskarżonego znowu wracała do niego. Chcąc wyżywić dwoje dzieci musiała pracować ciężko we fabryce, a oskarżony robił jej znowu wymówki, że nie dba o dom, że on musi dzieci bawić i nie może pracować jako szewc. Gdy żona oskarżonego zeszła w ciążę (w 9 miesiącu), chciała połóg odbyć w szpitalu. Nato oskarżony odgrażał się jej, że ją

kopnie tak, że nie będzie musiała iść do szpitala. Dnia krytycznego oskarżony wrócił koło 11-tej w nocy do domu i zastał drzwi zamknięte. Żona na jego prośby otworzyła mu drzwi, ale zaraz przyszło między niemi do kłótni, podczas której oskarżony uderzył żonę w twarz i 2 razy kopnął w żywot. Żona z okrzykiem „Jezus, Marja, ratujcie“ uciekła do sąsiadów Stanieczków, gdzie przyszedł oskarżony robiąc im wymówki, że żonę buntują, ale skarcony przez Stanieczkową wyniósł się i udał się na policję z doniesieniem, że żonę kopnął, że ta dostała krwotoku i prosił, aby pomożono mu uzyskać rozwód. Dr. Frenstacky, wezwany do silnie krwawiącej Brodowej, udzielił jej zaraz pierwszej pomocy lekarskiej, ale stwierdził, że pomoc lekarska nie może przywrócić ulatującego z niej życia. Brodowa zmarła w 2 godziny po wypadku wskutek wewnętrznego krwotoku Oskarżony tłómaczył się, że nie chciał swej żony kopnąć w żywot, tylko w tylną część ciała i że dnia tego trochę wypił „ze zmartwienia“. Przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa 12 głosami a Trybunał orzekł karę 4 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył S. S. O. Grzywacz, — oskarżał prok. Arzt, bronił dr. Gutman.

Skoczów. (Znalezienie zwłok noworodka). Przy wyczyszczaniu dołów kloacznych na dworcu kolejowym w Skoczowie, wydobyto zwłoki noworodka będące już w zupełnym rozkładzie tak, że nawet nie rozpoznano płci. Miejscowa bolicja zajęła się energicznie wyśledzeniem dzieciobójczyni.

Dział kościelny.

Mat. 5, 13—16.

Z światłością i z solą porownuje tu nasz Pan i zbawiciel uczniów swoich. Co on tu ma na myśli to rozumimy wszyscy łatwo. Bo co to jest światłość? To jest ta siła, która usługując innym, sama siebie niszczy i wyczerpuje, samą siebie zużywa. A co to jest sól? To jest ten minerał, który inne ziemskie środki zachowuje od zniszczenia i zepsucia. Każda gospodyni wie, że sól włożonej w siebie siły nie potrzebuje dla siebie, ale że jej zawsze udziela innym i na korzyść innych. A w taki sposób staje się sól niby siłą ocalającą, siłą ratunkową. Swoim zużywaniem się i swoją śmiercią niby oddaje sól błogosławioną usługę na korzyść swego otoczenia. Kto zna tą „działalność“ soli, względnie i światła, ten łatwo zrozumie, co Jezus i nam dziś chce powiedzieć, jeśli w swem sławnem kazaniu na górze mówi: Wy jesteście sól ziemi i wy jesteście światłość świata. To znaczy odnośnie do naszych czasów dzisiejszych: Wy ludzie dzisiejsi widzicie, w jakiem położeniu znajduje się świat dzisiejszy. Nie brak zepsucia, nie brak demoralizacji, to widzicie na każdym kroku, ale największem nieszczęciem jest to, że się dziś nikt nie znajduje, któryby chciał się przeciwstawić obecnemn prądowi ducha. Dlaczego? Czy dlatego, że się każdy czuje za słabym, aby się módz oprzeć potężnemu, ba nawet żywiołowemu naporowi wszystkich tych sił i mentalności naszych dni obecnych tak że więc każdy już zgóry rezygnuje z próby nie mającej widoków powodzenia? I ta okoliczność wchodzi

Wielki specjalny skład sukna
GUSTAW POLLAK,
CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca na sezon letni:
Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.
Największy wybór! Rzetelna obsługa!

bezprzecznie w rachubę, ale smutniejszą jest ta prawda, że dzisiejsze pokolenie a wśród niego nawet i najgorliwsi chrześcijanie nie mają ochoty odgrywać rolę soli działającej dla innych i dla ratowania innych. Albo czy należy szukać winy w czemś innem, może w zwietrzeniu soli? „Jeśli tedy sól zwietrzeje, mówi tu nasz Pan i zbawiciel czemże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi tylko, aby była precz wyrzuconą i od ludzi podeptaną“. Czy sól chrześcijaństwa już zwietrzała? Widać wiele oznak, które takie zapytanie usprawiedliwiają. Tak niewystarcza chrześcijaństwo podawane w formie luteranizmu, oni szukają nowych dróg, przyłączają się do sekt, które im pozwalają wygrzewać się w słońcu urojonej wyższej doskonałości, przyłączają się do rozmaitych mniejszych kółek nabożnych, gdzie grozi im także niebezpieczeństwo dumy duchowej i przejęcia się pewną dozą zarozumiałości i pewności siebie. Nie chcę tutaj wskazywać i nato, że we wielu kołach antysemickich Stary Testament nie cieszy się wielka popularnością a to dlatego, że się tam żydów przedstawia w świetle sympatycznem. Ale do czego to ma doprowadzić? Czyż nie do osłabienia autorytetu chrześcijaństwa i kościoła wogóle? Nie, ta forma religji i pobożności która naszym przodkom pozwoliła przetrwać nawet i najcięższe burze i prześladowania, wystarczyłaby nam zupełnie, lecz trzeba nie zadowalać się tylko łupiną, ale przyswajać sobie i jądro. Trzeba na serjo w życiu stosować wszystkie te święte i zbawienne prawdy, które się głosi w kościele, trzeba na świecznik stawiać światło swoje a wtedy niechybnie i dziś chreścijaństwo będzie solić.

Z kościoła i ze szkoły.

CIESZYN. Urodziny. Dowiadujemy się, że znany kaznodzieja cieszyński ks. Dr. Rudolf Wrzecionko nie dawno temu w swem najściślejszem gronie rodzinnem obchodził 60 lecie urodzin swoich. Jego skromność nie pozwoliła mu, wydarzenia tego rozgłosić, dlaczego też nie było i szerszem kołom ewangelickim możliwem, pośpieszyć się z życzeniami „ad multos annos“. Sądzimy, że zacnemu jubilatowi z okazji jego 70 letnich urodzin już nie

będzie możliwem, zataić taką nowinę przed naszemi zborownikami. A żeby szczęśliwie i zdrowo tej chwili się doczekał, to jest i naszem życzeniem.

GOLESZÓW. Urlop. Nasz tutejszy duszpasterz wziął sobie dla restauracji swojego wyczerpanego organizmu trzytygodniowy urlop, który spędzi jak się dowiadujemy w jednem letnisku w Małopolsce. Życzemy zacnemu duchownemu szybkiej rekonwalescencji.

DZIĘGIELÓW. Poświącka nowo założonego cmentarza odbędzie się tu w niedzielę, dnia 19 lipca o godz. 3 popoł., na którą domowników wiary jak najserdeczniej zaprasza komitet.

WIEDEŃ. Dr. Wolfgang Haase. Znany nam z czasów austrjackich prezydent Naczelnej Rady Kościelnej i nasz ziomek, syn założyciela naszej gazety śp. Dra Teodora Haasego, który i po runięciu dawniejszej monarchji austro-węgierskiej na tem stanowisku się utrzymał, złożył swój wysoki i odpowiedzialny urząd ze względów zdrowotnych. Z tej okazji poświęca organ kościoła ewangelickiego w Austrji ustępującemu zwierzchnikowi kościelnemu bardzo gorące słowa uznania i podzięki. Organ ten pisze między innem: W poglądzie na to życie musimy powiedzieć, że się on starał w służbie swego kościoła. On pracował literalnie dniem i nocą aż do wyczerpania swych nerwów. Nawet i podczas urlopu nie życzył sobie odpoczynku. Całe stosy aktów otaczały go i tam, gdzie go spędzał. Nic dziwnego, że wobec tego w ostatnich latach nerwy p. prezydenta cierpiały. On się znużył, chociaż z całą energją przeciwko temu znużeniu walczył. On niemiał czasu do znużenia się. — W dłuższem piśmie wystosowanem do księży, nauczycieli i prezbiterstw pojedyńczych zborów rozłączył się ustępujący prezydent kościoła z swymi podwładnymi urzędami i zborami, gdzie pisze między innem: Odchodzę ze stanowiska mego z uczuciem głębokiej wdzięczności, że z łaski Bożej zachowanym zostałem od zupełnego rozstroju nerwów, którego się u mnie obawiali moi najbliżsi przyjaciele i znajomi i że mi było danem podczas najcięższego czasu wytrwać na tem stanowisku aż do przygotowania owocnych narad nowego synodu generalnego. Ja opuszczam mój urząd i z głęboką wdzięcznością pod adresem tych, którzy mię skutecznie swoim zaufaniem wspierali i podtrzymywali podczas całego mego kierownictwa tutejszej Ewangelickiej Naczelnej Rady kościelnej. Proszę o łaskawe względy tych, którzy może odemnie jeszcze więcej wymagali a kończę z tą gorącą prośbą, żeby Bóg Wszechmogący raczył nasz kościół ewangelicki łaskawie prowadzić i zachować go dla szczęśliwszej, wielce błogosławione przyszłości! — Ustępujący prezydent Dr. Wolfgang Haase cieszył się w czasach monarchji austro-węgierskich wielkiem zaufaniem władz a nawet i cesarza. Kościół ewangelicki za czasów monarchji miał mu bardzo dużo do zawdzięczenia. Po runięciu Austrji trzymał dalej ster mocno w ręce i umiał zawcze nakłonić do umiarkowania. Jako pracownik był niezmordowany.

Rozmaitosci.

Na czem człowiek traci czas. Uczony wiedeński prof. Wiktor Hoeffert, zadał sobie trud obliczenia na czem człowiek spędza życie i doszedł do wniosku, że człowiek 72-letni spędził: Na spaniu 23 lata 4 miesiące; na pracy 19 lat 8 miesięcy; na jedzeniu 6 lat 2 miesiące; na podróżach 6 lat. Pozatem przez 4 lata chorował, a 2 lata czasu zabrało mu strzyżenie, golenie i inne zabiegi toaletowe. Razem 70 lat 10 miesięcy. Jak zatem widać, prof. Hoeffer zarezerwował jeszcze rok i dwa miesiace na — drobne wydatki.

Od Administracji.

W ostatnim numerze podaliśmy mylnie, iż z Ogrodzonej nadeszło 17 zł na fundusz prasowy, co sprostujemy w tem względzie, że te pieniądze były ofiarowane jako datki członkowskie do towarzystwa śląskich ewangelików. Na listę prenumeraty nadeszło z Hermanic 46 zł, z Łączki prenumeraty 10 zł, z Dol. Kozakowic 24 zł, z Simoradza prenumeraty 32 zł a na fundusz prasowy 1.80 zł.

Od Wydawnictwa.

Ostatni raz powtarzamy, że się administracja i redakcja „Nowego Czasu“ znajduje w drukarni p. Ferd. Szulca w Cieszynie, ul. Głęboka, podwórze; po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa. Tam należy przynosić pieniądze, gdyż indziej się nie bierze za nie odpowiedzialności. — Przy tej sposobności prosimy uprzejmie ale i usilnie o nadesłanie nam zaległych prenumerat. Są to ciężkie czasy gospodarcze, jakie nasi czytelnicy przeżywają ale w tej samej mierze ciężkiemi są te czasy i dla wydawnictwa. Drukarz musi być płacony. To każdy zrozumie.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 11 lipca 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·20—0·00, Masło kuchenne 1 kg 3.20—0·00, Masło deserowe 1 kg 3·40—3·60, Jaja według wielkości szt. 0·10—0·13, Pszenica 1 q 40·00—00·00, Żyto 1 q 33·00, Jęczmień 1 q 42·00—00.00, Owies 1 q 39.00—40·00, Ziemniaki 1 q 16·00—18·00 zł.

Cz. Cieszyn z dnia 11 lipca 1925.

Pszenica 242—245, Żyto 218—220, Jęczmień 215—230, Owies 195—200, Kukurydza 178—180, Groch 220—250, Fasola 205—215, Siano 46—48, Słoma długa 36—40, Słoma na paszę 32—34 Kcz. Pszenna mąka gryzik 400—402, Żytna mąka 335—338, Otręby pszenne 130—132, Otręby żytne 136—140, Mąka na karmę 170—185 Koniczyna czerwona — — —, Lucerna — — —, Drzewo mięk. 10·45, Drzewo twarde 18·20 Kcz.

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt

w Cieszynie

przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.

Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra

Zuzanna Roth

w Zakładzie na Placu Wolności,

albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Za darmo

dostanie każdy kupujący przy zakupnie towaru za 50.— Kč.

3 chustki do nosa

albo 1 parę modnych pończoch

w handlu tekstylnym

Rudolfa Gałuszki,

Cz. Cieszyn, przy granicy,

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek

w Cz. CIESZYNIE, ul. Schmerlinga 9, w wł. domu

płaci od wkładek 6%

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Warsztat kolarski

w SKOCZOWIE zaraz do wynajęcia. — Bliższej wiadomości udzieli Redakcja „Nowego Czasu“.

Szanownej P. T. Publiczności polecam

OBUWIE MĘSKIE i DAMSKIE

różnego gatunku z najlepszego materjału, które sam wykonuję tylko na zamówienia po cenach umiarkowanych.

Popierajcie inserujących w naszej gazecie!

Paweł Jany

w SKOCZOWIE,

Stalmacha 175.

Jan Janiczek, zegarmistrz

w Cieszynie, Rynek 12.

poleca Szan. Publiczności swoje

Zegary i zegarki precyzyjne,

Biżuterję ze złota i srebra

Pierścionki zaręczynowe,

Obrączki ślubne itp.

pierwszorzędnego wykończenia.

Ceny umiarkowane z gwarancją.

Papier Pergaminowy

na masło

i do zagotowania

do nabycia w handlu papieru

EDWARDA FEITZINGERA,

CIESZYN, Górny Rynek 10.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

przyjmuje od członków i nieczłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich

12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy 1/4-rocz. wypow., 15% przy 1/2-rocz. wypow.

Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.

Zarząd.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZIII 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

CZ 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209. Praga 78.929.

Nr. 29. Cieszyn, 19 lipca 1925. Rocznik 49.

III. Zjazd Polaków -- Ewangelików.

Tak jak w roku ubiegłym w Ustroniu i Cieszynie, urządzono i latoś (trzeci z rzędu) zjazd Polaków — Ewangelików w Poznaniu, w dniach 27—29 czerwca br. Zjazdy są manifestacją, a jeśli wolno powiedzieć i demonstracja wobec społeczeństwa polsko-katolickiego dla zadokumentowania patrjotyzmu i rdzennej polskości endeckiej części protestantyzmu w Polsce a dla znanego aksjomatu polskiego, że prawdziwy Polak może być tylko katolikiem, chcą rzeczone zjazdy Polaków-ewangelików być niby perjodycznym dorocznym protestem przeciwko wspomnianemu hasłu. Nasi czytelnicy znają nasze zdanie w tej sprawie i wiedzą, że my rezygnujemy z takiej daremnej próby dobijania się o uznanie nas przez społeczeństwo polsko-katolickie piątem kołem u wozu. Nam musi chodzić o utrzymanie stanu posiadania. Dlatego sądzimy, że takie rozpaczliwe ubieganie się o równy walor w opinji polskiej, na wskroś katolickiej mógłoby zawierać w sobie niebezpieczeństwa wyrzekania się zasad rdzennie luterańskich i niebezpieczeństwo wewnętrznego zaasymilowania naszego luteranizmu do katolicyzmu, skąd tylko krok jeden prowadzi do zupełnego skatoliczenia się. Dlaczegoż te zbory polszczące się maleją? Dlaczegóż mamy w Warszawie całe ulice, których zamożniejsi mieszkańcy byli dawniej ewangelikami a dziś są wszyscy katolikami? Czyż tam nie mamy samych księży polsko-ewangelickich? Cóż dziwnego, że też i zjazd poznański nazwać można fiaskiem? Brakowało echa deki resonansowej. A faktu tego nie zatają choćby najpiękniejsze rezolucje zjazdowe. Brakowało życia a brakowało i siły i mas, którebyś stały za słowami. Dlatego uważamy my tu naszą taktykę za lepszą. Nie prosić, nie błagać nie żebrać o łaskę i względy społeczeństwa! My ewangelicy luterańscy, czujący naszą wyższość ideową i duchową my się nie potrzebujemy kłaniać. Zachowajmy tylko to, co ma-

Namiętne szkalowanie.

W Rzymie odbyła się w dniu 21 maja kanonizacja (ogłoszenie świętym) jezuity Piotra Kanisego. Jest to zawsze uroczystość na wielką skalę, o której może później raz nieco więcej napiszemy. Z całą pompą występuje wtedy watykan, a cokolwiek wtedy dla Rzymu dosięgalne, to się w takich wypadkach z rozkazu kościoła stawić musi do apelu. Nie brak i kazania uroczystego, które objaśnia znaczenie takiego nowicjusza w poczecie innych świętych. Tak było i tym razem. Prałat Kongregacji rytualnej monsign. Salotti wygłosił jednogodzinne kazanie o nowym świętym, przyczem jako odstraszający przykład kacerstwa i herezji opisywał zgromadzonym naszego reformatora Dra Martina Lutra. O kazaniu tem pisze korespondent Międzynarodowego protestanskiego [illegible] wego co następuje: Obraz w którym [illegible] naszkicował Lutra i jego w[illegible] dz[illegible] sznym, zgrozą przejmującym. [illegible] co bardziej u tego człowieka podz[illegible] zupełne niedołęstwo i niezdolność [illegible] Lutra i jego czasów, albo jego zdoln[illegible] godzinnej mowie zalewać zgromadzonych całą powodzią przezwisk, szyderstw, złośliwości, banalności i błędów historycznych pod adresem reformacji i protestantyzmu. Było to dla człowieka nowoczesnego, przyzwyczajonego i w walce z wrogiem do pewnych form delikatności i grzeczności rzeczą straszną w takie słowa i szkalowania musieć się wsłuchiwać, a to nie przez kilka tylko minut, ale przez całą jedną godzinę. Na dowód tego niech służy oto ta mała próbka, która zresztą nie przynosi nic nowego, czegobyśmy już z innych kazań rzymskich nie znali. On powiedział, Luter był płodem piekła, był mnichem, który się prostytuował lubieżności, który panieńskie dusze wywabiał z klasztoru, aby je uczynić ofiarą swojej zmysłowości, swoich chuci. Luter zniszczył kulturę i uczynił Niemców narodem srogim, krwiożerczym, wandalicznym. Cokolwiek się do niego przyłączyło to kroczyło zawsze w bagnie namiętności i bezbożności.

W najcięższej chwili i w chwili wielkiej opresji przeciwstawił się mu z rozkazu Bożego Piotr Kanizy. On skoczył potwórowi pod gardło i owładnął go. A w ten sposób uratował kulturę niemiecką i

my a też i inni uznają cenność naszego wyznania. Zresztą to już widzą. Niech kto poszuka w całej Polsce tak spokojnego, potulnego, inteligentnego pracowitego i spolegliwego, chętnie swe obowiązki państwowe spełniającego ludu, jakim jest nasz lud śląsko-ewangelicki, a przekona się, że go nigdzie indziej nie znajdzie. A jak oliwa wypływa na wierzch, musi i ta prawda doczekać się uznania, ale bez naszego błagania i bez uwłaczającego naszej godności i wartości żebrania! Dla zupełności chcemy za „Zwiastunem Ewang.“ podać i opis wspomnianego III. Zjazdu Polaków Ewangelików.

Dnia 27 czerwca odbyło się nabożeństwo wstępne. Kaznodzieją ks. Nikodem, który kazał na tekst Mat. 10, 5—7 oryginalnie, jak zawsze, lecz tracąc i tu nieraz dno rzeczywistości pod nogami. Za dużo idealizmu i optymizmu. Po nabożeństwie udano się do Uniwersytetu, gdzie się odbyły narady. Przewodniczył ks. biskup Bursche. Powitanie przez niego, następnie mowy powitalne inszych gości, między nimi delegat województwa, miasta, zboru warszawskiego. a nawet i czeskiego prof. Frinty z Pragi (znanego niektórym Cieszyniakom z czasów plebiscytu!) Odczytano też powitalne pismo organizacji protestantów francuskich, z Danji, Konsystorz Ref. z Warszawy, biskupa Janoszki ze Słowaczyzny i inne. Obecnych było zgórą 100 delegatów.

Referat ks. biskupa Burschego „Położenie ewangelików w Polsce w chwili obecnej“ zakończył pierwszy dzień obrad.

Dzień drugi, niedzielę, rozpoczęto znów wspólnem nabożdństwem w kościele. Kazanie na tekst i Kroniki IV, 9—10 wygłosił ks. bp. Bursche mówiąc o troskach i mocy polaków-ewangelików. Chór kościelny odśpiewał pod batutą p. prof. Hauptmana stosowną pieśń religijną. Liturgję, jak i w dniu poprzednim, celebrował ks. proboszcz Manitius.

Po wspólnem obiedzie uczestnicy zebrali się znów pod auspicjami Cieszkowskiego, aby wysłuchać trzy referaty: prezesa konsystorza p. Jakóba Glassa — „Stan prawny kościołów ewangelickich w Polsce“; ks. prof. Jana Szerudy — „Potrzeby Ewangelików Polaków w zakresie literatury religijnej ; ks. radcy Kotuli — „O szkolnictwie polsko-ewangelickim w województwie poznańskim“. Trzy referaty na jedno popołudnie to trochę za wiele. Nie dziw więc, że nie było czasu na dyskusję. Stwierdzono tylko z okazji referatu ks. prof. Szerudy zastraszające ubóstwo współczesnej literatury polsko-ewangelickiej i brak zupełnie beletrystyki, niema broszur o charakterze propagandowym i uświadamiającym, źle stoi sprawa z podręcznikami szkolnemi. Najlepiej przedstawia się prasa ewangelicka, acz brak nam jeszcze poważnego miesięcznika, lub kwartalnika popularno-naukowego.

Trzeci dzień obrad wypełniły referaty: prof. Hauptmana — „O powodach zamierania polskiego ewangelicyzmu za rządów pruskich“; ks. Manitiusa i p. J. Nikodema — „O celach i zadaniach Polskich Towarzystw Ewangelickich“; ks. Banszla — „Kościół ewangelicki w Wielkopolsce w ogólności, a polsko-ewangelicki w szczególności“.

Referat p. Wł. L. Ewerta „Rola Reformacji w politycznem życiu Polski“ z powodu nieprzybycia prelegenta się nie odbył; zresztą z braku czasu odbyć się w każdym bądź razie nie mógł.

Ponieważ w drugim dniu obrad poświęcono kilka zbyt krótkich zresztą chwil sprawom organizacyjnym i rezolucjom, przeto dyskusji właściwej też nie było.

Na zakończenie Zjazdu wszyscy uczestnicy znów udali się do Kościoła na wspólne końcowe nabożeństwo. Kazanie wygłosił na temat z ew. św. Mateusza V. 38—42 ks. senjor Wende z Kalisza.

„Zwiastun Ewang.“ krytykuje zjazd dosyć trafnie. Uznając gościnność ewangelików poznańskich ciągnie dalej: Natomiast sam program i obrady, za które ponosi odpowiedzialność zwołujący Zjazd Związek Towarzystw był wadliwy. Przeładowanie programu zbytnią ilością referatów, przy tem cztery referaty kolejno o samej Wielkopolsce, jednostronnie historyczny charakter treści, brak dy-

---

umożliwił utrzymanie jej łączności z kulturą łacińską, katolicką i wogóle z kulturą ludzką. Luter strącił swych zwolenników i naśladowców w otchłań ale Kanizyusz zawiódł swych wiernych do nieba. Stąd też te smutne oczywiste następstwa. Któż niedopatrzyłby się tu sądu Bożego, zawsze sprawiedliwego. Luter i dzieło jego upada coraz bardziej i zniknie, ale Kanizy podnosi się do coraz to wyższych honorów i godności. Protestantyzm upada i traci coraz to bardziej swe znaczenie i będzie w krótce bez znaczenia, ale katolicyzm staje się corazto większą potęgą i coraz to większą powagą we wszystkich narodach, w wszystkich krajach, słowem w całym świecie. Tak i podobnie rozwodził się prałat Salotti, jeszcze raz powtarzam przez jedną całą godzinę. Jaka to jest przyjemność, co za słodycz taką strawą duchową dać się karmić, to wyobrazi sobie po tej małej próbce z łatwością każdy z naszych czytelników. Ale jedno było w tem nieszczęściu jeszcze szczęściem, mianowicie to, że tylko mały ułamek obecnych na tej uroczystości pielgrzymów, pochodzących przeważnie z Niemiec i z państw północnych (na czas ich przybycia przygotowano sobie w tym świętym roku Kanonizację Kanizego. (Bezprzecznie bardzo sprytnie!), — cóż kiedy jak już zaznaczyliźmy, tylko mały ułamek obecnych te przezwiska rozumiał. Oni widzieli tylko złośliwy uśmiech obecnych tam na uroczystości włoskich prałatów, księży i wiernych rzymskich z Rzymu i okolicy. Z jakim uczuciemby obecni pielgrzymi mieszkający w swej ojczystej ziemi wśród ewangelików i innych niekatolików i znający ich doskonale z swego współżycia z nimi — z jakiem uczuciem by ci pielgrzymi, takie inwektywy byli przyjęli, gdyby wszystko byli zrozumieli nad tem nie chcemy się zastanawiać. Możeby im to jednak było zamąciło ich radość uroczystą. O jednem można tu ale jednak naszych katolickich współobywateli zapewnić, mianowicie o tem, że cobykolwiek nawet i najgorliwszy ewangelicki mówca mógł powiedzieć o Rzymie i o jego stosunku do protestantyzmu i na odwrót, żeby to wszystko było tylko cieniem w porównaniu z tem, co prałat Salotti nie w charakterze prywatnym, ale w charakterze urzędowym, bo jako członek kongregacji rytuałów rzymskich powiedzieć się poważył w kościele Al Gesu w maju br. w obecności pielgrzymów niemieckich, holenderskich szwajcarskich i skandynawskich o Lutrze, reformacji protestantyzmie. Zdjęto i tutaj maskę a to jest nieraz także pożytecznem.

skusyjnych tez przy wszystkich referatach — to wszystko przytępiło zainteresowanie, nie dawało impulsów i wskazówek na przyszłość. Brak dyskusji pogłębiał jeszcze ospałość przebiegu zjazdu. Mniej byłoby więcej. — Słusznie!

Głośne głosowanie.

Dnia 10 bm. odbyło się w Sejmie warszawskim po załatwieniu kilku drobniejszych spraw głosowanie nad projektem ustawy o reformie rolnej. Kiedy upadł wniosek klubu „Wyzwolenie“, aby poddać jego projekt ustawy pod głosowanie, posłowie tego stronnictwa przy każdym paragrafie ustawy i przy każdej poprawce żądali imiennego głosowania. Marszałek sejmu, chcąc zapobiec tej obstrukcji, przerwał posiedzenie i zwołał konwent senjorów, który nie dał jednak żadnego rezultatu, gdyż przedstawiciel „Wyzwolenia“ oświadczył, że stronnictwo jego nie może odstąpić od żądania imiennego głosowania, ponieważ z takiego głosowania dowiadują się szerokie masy kto i jak głosował.

O godz. 4 po południu podjęto nowe posiedzenie sejmu. „Wyzwolenie“ przy poprawkach postawiło wniosek o zarządzenie imiennego głosowania. Gdy doszło do 27 poprawki, dotyczącej artykułu o dobrach kościelnych, po przegłosowaniu wniosku przeciw „Wyzwoleniu“ rozpoczęli posłowie z tego klubu bić w pulpity, oraz śpiewać.

Przewodniczący wicemarszałek Moraczewski zarządził głosowanie nad następnym artykułem przez wyjście przez drzwi. „Wyzwolenie“ wskutek wielkiego hałasu nie słyszało tego zarządzenia wicemarszałka. Izba głosowała przez drzwi, a posłowie „Wyzwolenia“ dalej czynili wielki hałas, a posłowie z mniejszości narodowych śpiewali.

Po powrocie do sali i po ogłoszeniu wyniku przez wicemarszałka posłowie z „Wyzwolenia“ zaprotestowali, oświadczając, że nie brali udziału w głosowaniu, ponieważ wicemarszałek, zarządzając głosowanie przez drzwi, nie mówił głośno, wskutek czego oni zarządzenia wicewarszałka nie słyszeli. Wywiązała się wielka awantura. Posłowie z „Wyzwolenia“ rozpoczęli w dalszym ciągu bić w pulpity i wołali pod adresem wicemarszałka: „Lokaj endecji“, „Precz z nim“, jak również wywoływali różne epitety pod adresem socjalistów. Socjaliści wystąpili przeciw „Wyzwoleniu“ i wywiązała się bójka między „Wyzwoleniem“ a P. P. S., tudzież między „Wyzwoleniem“ a „Piastem“ i między „Piastem“ a N. P. R. Posłowie rzucili się na siebie i poczęli się bić. Poseł Chrucki dostał policzek od posła Malinowskiego. Bójka ta trwała przeszło pół godziny. Wicemarszałek zawiesił posiedzenie.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do dalszego głosowania, chociaż na ławach „Wyzwolenia“ odzywały się głosy o niezałatwieniu ich poprawki 27. Poprawkę posła Sommersteina 26 odrzucono 239 głosami przeciwko 116. No 28 posła Kozickiego (Klub Ukraiński) odrzucono 276 głosami przeciwko 66. No 30 Bitnera wyłączającą od parcelacji ziemi instytucyj samorządowych odrzucono, poprawkę posła Dzięgielewskiego odrzucono 233 głosami przeciwko 55. Wszystkie głosowania były imienne na wniosek „Wyzwolenia“. Na tem przerwano głosowanie i zakończono obrady.

Wedle pogłosek, senat rozpocznie obrady nad reformą rolną jeszcze przed ferjami, tak aby posłowie sejmowi, którzy na 1 sierpnia br. zgłaszać się będą po djety, posiadli już opinję senatu nad poprawkami.

Dział polityczny.

Z Sejmu warszawskiego.

Zakończono dyskusję i głosowanie nad reformą rolną, mającą za cel przydzielenia rolnikom mniejszym ziemi odjętej wielkim obszarnikom za odszkodowaniem. Rokrocznie ma się 200.000 ha w taki sposób rozparcelować. Stronnictwo „Wyzwolenia“ żądało odebrania ziemi bez odszkodowania a gdy to żądanie nie przeszło, wtedy hałasowano. Pozatem nic ważniejszego.

Z Sejmu katowickiego.

Najwyższy czas, że nastały ferje i dla Sejmu śląskiego! Bo panowie posłowie byli już bardzo zmęczeni i zdenerwowani. Odźwierciadlała to ostatnia sesja sejmu. Nie brakowało na niej wiele a panowie posłowie byliby się pobili. Z pośród tytułów, którymi się apostrofowano zasługują na wzmiankę słowa przyjacielskie jak: ty świnio, ty smarkaczu, brzuchy spirytusowe! Posłowie poszli na ferje nie uporawszy się z kilkumiljonowym deficytem budżetu śląskiego. Po przyjęciu ustawy ponownego wprowadzenia naczelników gminnych, po przyjeciu gwarancji za budowę kościoła w Janowie uchwalono poprawę poborów lekarzy w domach obłąkanych, jakoteż i regulację płac urzędników wojewódzkich i komunalnych.

Rokowania polsko-niemieckie.

Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami przedłożyła 7 bm. odpowiedź na ostatnie propozycje niemieckie w sprawie zawarcia prowizorycznego niemiecko-polskiego układu haudlowego. W dalszym ciągu komunikat Biura Wolffa omawia żądania wysuniętę przez delegację polską i ustępstwa, poczynione ze strony niemieckiej, stwierdzając, że żądanie wysunięte przez Polskę co do zgody niemieckiej na wywóz węgla górnośląskiego do Niemiec w wysokości 350.000 tonn jest niemożliwem do przyjęcia. Komunikat kończy się słowami: Układ zawarty na tej podstawie, któryby sankcjonował stosowaną przez Polskę taktykę wydawania zakazów przywozu w toku rokowań, jest dla Niemiec niemożliwym do przyjęcia i nie byłby w stanie usunąć zawikłań w komunikacji gospodarczej, wywołanych polskiemi zakazami przywozowemi. Przeto odpowiedź delegacji polskiej nie daje żadnych widoków na osiągnięcie porozumienia.

Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono rozszerzyć zakaz przywozu towarów z Niemiec na szereg artykułów, dotychczas niezabronionych.

Przed odpowiedzią Niemiec.

W tym tygodniu zajmował się gabinet wysłaniem noty do Francji. Nota ta została przed wysłaniem przedstawioną partjom i komisji dla spraw zagranicznych. Zdaje się, że się pertraktacje o pakt

gwarancyjny będą jeszcze dosyć długo toczyły. Czy doprowadzą do celu?

Konflikt Czechów z Watykanem.

„Observatore Romano“ ogłosił następujący komunikat: Wobec tego, że w dniu uroczystości na cześć Jana Hussa w Pradze w dniu 6 bm. prezydent republiki czechosłowackiej Massaryk objął patronat nad obchodem, zaś premjer objął prezydjum honorowe, Stolica Święta wydała rozporządzenie, by Nuncjusz apostolski w Pradze monsignor Marmaggi energicznie zaprotestował u rządu czechosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę. Nuncjusz opuścił Pragę dnia 6 bm i przybył do Rzymu.

„Bohemia“ donosi, że prezydent ministrów Svehla wystosował do Watykanu depeszę, w której oświadcza, iż zapatrywanie kurji, jakoby prezydent Massaryk i członkowie gabinetu brali oficjalny udział w uroczystościach ku czci Hussa, jest mylne. Rząd uważa, że jest to jedynie akt tolerancji, bo rząd zamierza również wziąć udział w uroczystościach ku czci św. Wacława, które są projektowane na rok 1928.

Zdaje się jednak, że nuncjusz do Pragi nie wróci, lecz będzie go zastępować „charge d'affaires Arata. Czesi są jak się zdaje jedynem dzieckiem boleści papieża w obecnem anno santo (w roku jubileuszowym, papiestwa.

Konferencja państw sukcesyjnych.

„Adeverul“ donosi, że na życzenie Rumunji i Włoch konferencja państw sukcesyjnych, która się miała odbyć 25 bm. w Pradze, została odłożona na listopad. Rumunja życzyła sobie odroczenia tej konferencji, ponieważ sprawa rozdziału długów austrjackich tak długo nie może być dyskutowana, dopóki na konferencji w Rzymie nie zostaną ustalone prawa Rumunji i Włoch wobec dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej.

Walki w Marokku.

Wedle oficjalnego komunikatu rządu francuskiego kabylowie zgromadzili nad Urgą 10.000 ludzi i usiłowali przeciągnąć na swoją stronę zamieszkujących tam tubylców. Tubylcy cofnęli się na południe. Kabylowie zamierzają przedsięwziąć nową ofenzywę w kierunku Fezu. Wojska francuskie usiłują odeprzeć kabylów na północ. Odcinek Ain-Maatouf jest poważnie zagrożony. Opróżnienie Tazy odbywa się spokojnie. Połączenie między Fezem i Tazą nie jest przerwane. Zdaje się, że sprawa dla Francuzów jest zła.

Anglja a wypadki w Chinach.

Członkowie rządu odbyli naradę dotyczącą sytuacji w Chinach. Przeważyło zdanie, że wysyłanie not do Rosji sowieckiej w tej sprawie nie odniesie skutku. Wobec tego rząd będzie zmuszony podjąć jakąś akcję przeciw propagandzie sowietów w Chinach. Anglja obwinia Rosję, że ona to podburza Chinczyków przeciwko Anglji. Dlatego mówiono też o akcji światowaj przeciwko bolszewikom a nawet o blizkości zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją przez Anglję.

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

Bolszewicy w Mongolji.

„Times“ donoszą z Mandżurji, że rząd sowiecki rozwija na całym obszarze zabałkańskim i w Mongolji czynności militarne. W miejscowości Urga wyćwiczono 4.000 oficerów mongolskich dla armji czerwonej, a Kalganie znajduje się wojsko gen. Fenga wyszkolone przez Rosjan. Tysiące żołnierzy armji sowieckiej w uniformach chińskich uwija się po mieście. W całej Mongolji spotyka się Rosjan agentów, podburzających ludność.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. 12 godz. praca. Ministerstwo pracy i opieki społecznej, jak podają pisma przygotowuje projekt ustawy o przedłużeniu czasu pracy w handlu do 12 godzin.

— Groźba strajku rolnego. Ponieważ ziemianie nie zgadzają się na rokowania z robotnikami rolnymi, którzy wnieśli w Radzie ministrów memorjał żądający przywrócenia zarobków z marca, grozi wybuch strajku rolnego. Zjazd ziemian, zapowiedziany na 12 bm., zajął się tą sprawą. Podobne zjazdy mają się odbyć wśród robotników rolnych.

— O zniesienie majoratów. Komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Marka przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu majoratów w okręgu sądów apelacyjnych wileńskim, warszawskim i lubelskim. Przyjęcie tej ustawy umożliwi pobór podatków państwowych od majątków dotychczas nienaruszalnych, skąd niemożna było w drodze egzekucji wyciągnąć pieniędzy zapomocą sprzedaży. Komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie ustawy o zniesieniu majoratów i ordynacyj w byłej dzielnicy austrjackiej i pruskiej. W ten sposób ordynacja Zamoyskiego ma być rozparcelowana za zaległe podatki.

— Układ konsularny polsko-sowiecki. Projekt konwencji konsularnej polsko-sowieckiej znajduje się już w komisjach sejmowych. Po załatwieniu go, Rosja otrzymałaby konsulaty w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Gdańsku. Polska zaś

w Moskwie, w Petrogradzie, w Mińsku, Tyflisie, Kijowie i Charkowie.

— Kredyty dla Gór. Śląska. Minister skarbu postanowił udzielić związkom komunalnym województwa śląskiego pożyczki w województwie 6,000.000 zł z państwowego funduszu gospodarczego. Kredyty mają być użyte na roboty inwestycyjne miejskie, przy których będą zatrudnieni bezrobotni. Z wyasygnowanej kwoty 6.000.000 zł została już uruchomiona połowa, reszta zaś będzie uruchomiona w miarę postępu robót.

— Pożyczki budowlane. W ciągu ostatnich 2 tygodni od 24 czerwca do 6 lipca Bank gospodarstwa krajowego przyznał spółdzielniom budowlanym i osobom prywatnym 5,547.700 zł pożyczek budowlanych z państwowego funduszu budowlanego. Z kredytu tego skorzystało 21 spółdzielni budowlanych i 17 osób prywatnych.

KRAKÓW. Karjera miljonera. Życie rzuca człowieka jak piłką — o ile zwłaszcza człowiek się tym rzutom niezbyt opiera. Przykładem tego jest pewien już starszy osobnik, który znalazł obecnie swego sędziego w Berlinie, a któremu przed 40 laty niktby takiego losu nie przepowiedział. Wówczas odziedziczył on parę miljonów majątku, który wyłudził od niego pewien oszust w przeciągu trzech lat. Mając lat 25 pozostał on bez niczego i kiedy odwrócili się od niego przyjaciele i piękne kobiety, zaczął bardzo niezręcznie fałszować czeki, za co skazany został wówczas na 10 miesięcy więzienia. Jako wagabunda wędrował on przez świat, nie zaznając nigdzie spokoju i pozostając bez dachu nad głową. Taka wędrówka trwała 21 lat, aż wreszcie tuż przed wojną zjawił się on, jako przedwcześnie podstarzały mężczyzna w Berlinie. Był tam odźwiernym, zamiataczem ulic, posłańcem, agentem, stróżem nocnym, aż wreszcie wpadł nagle na myśl napisania pamiętników. Zaczął od wyszukania nakładcy, otrzymał 50 marek zaliczki, ale znudzony pisaniną wrzucił rozpoczęty rękopis do pieca.

Nakładca zażądał albo rękopisu, albo zwrotu zaliczki, a ponieważ ani jednego, ani drugiego nie otrzymał, przeto były miljoner znalazł się na ławie oskarżonych. Karę otrzymał niewielką. Na pytanie przewodniczącego rozprawy, co teraz z sobą pocznie, odpowiedział, że posiada katarynkę, więc zacznie zawód grajka podwórzowego.

GDAŃSK. Ustalenie granicy portu w Gdańsku. „Danziger Neueste Nachrichten“ donosi, że komisja Ligi Narodów dla ustalenia granicy portu w związku z konfliktem poczty polskiej z Gdańskiem zbierze się w Genewie 16 b. m. Kiedy komisja przybędzie do Gdańska niewiadomo. Skład komisji jest następujący: 1 Belg sekretarz generalnej komisji wewnętrznej Ligi Narodów, 1 Brazylijczyk, sekretarz delegacji brazylijskiej, jeden Holender, prezes magistratu w Amsterdamie i jeden Szwajcar, pułkownik de Reynier b. prezes Rady portu w Gdańsku.

RZYM. Włoskie święto narodowe. Na wniosek prezydenta ministrów na posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, na postawie którego 4 października 1926 r., jako 700 letnie rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu uznanym będzie za święto narodowe.

— Zmiana w gabincie włoskim. Minister skarbu de Stefani i minster dla gospodarki narodowej Nava podali się do dymisji.

— Przesilenie walutowe we Włoszech. Natione donosi, że Stolica Apostolska zarządziła z powodu przesilenia walutowego we Włoszech, by wszystkie kongregacje, a także i kongregacja de propaganda fide, które potrzebują walut zagranicznych, nie zakupywały tych walut, lecz starały się czerpać jedynie ze swych zapasów. To współdziałanie Watykanu w obronie lira włoskiego wywołało we Włoszech wielkie zadowolenie.

MOSKWA. Demostracje w Moskwie. Dnia 8 przy udziale kilkutysięcznego tłumu odbyły się tutaj manifestacje uliczne. Mówcy wzywali do samopomocy przeciwko blokadzie finansowej i popierania akcji dążącej do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej. Komisarz ludowy dla spraw finansowych oświadczył, że blokada finansowa nie wyrządzi Rosji żadnej szkody, ponieważ kredyt wewnętrzny państwa wzmacnia się.

— Militaryzacja wszechnic rosyjskich! Rada komisarzy ludowych uchwaliła militaryzację wszystkich wszechnic z początkiem najbliższego roku szkolnego.

BERLIN. O cła w Niemczech. Między stronnictwami Reichstagu toczy się ożywiona dyskusja co do przedłożenia cłowego. Idzie o zastąpienia ceł zbożowych przez cła zmienne. Centrum stawia za warunek. aby rząd zagwarantował dotychczasowy kurs polityki zagranicznej Jeśli kompromis dojdzie do skutku, rząd zażąda od Reichstagu załatwienia przedłożenia cłowego w najbliższym czasie. Socjaliści mają wnieść ostry protest przeciw tak szybkiemu załatwieniu tej sprawy.

LONDYN. Nowe trzęsienie ziemi w Japonji. „Times“ donosi z Tokjo, że dn. 8 bm. o godzinie 1·45 w nocy nastąpiło w Hagay wielkie trzęsienie ziemi, które odczuto w całej Japonji zachodniej. Mieszkańcy wybiegli z domów i przepędzili noc pod otwartym niebem. Dotychczas brak wiadomości o stratach i ofiarach życia ludzkiego.

NOWY JORK. Ciekawy proces. Miasteczko Dayton, liczące niespełna 5.000 miszkańców, jest obecnie punktem zainteresowania całej Ameryki. Rozpoczął się tam proces przeciwko zwolenikowi teorji Darwina profesrowi Scopes. Oskarżony, liczący 23 lata wykładał w szkole teorję Darwina. Ponieważ w stanie Tennesee istnieje ustawa, zakazująca rozszerzania i nauczania teorji Darwina, został profesor Scopes postawiony przed sąd. Na proces ten zjeżdżają się ciekawi ze wszystkich stron Ameryki.

— Ile Ameryka wydaje na reklamy. Reklama jest w Ameryce uprawiana w nieporównanie szerszych rozmiarach aniżeli u nas. Dopiero statystyka daje nam pojęcie, jakie sumy zużywane są w Ameryce na opłatę ogłoszeń umieszczanych w pismach. Na czele stoi firma Victor Talking Maschine Company, sprzedająca gramofony. Firma ta wydaje rocznie mniej więcej 11 miljonów złotych na gazetową reklamę. Na drugiem miejscu stoi fabryka musztardy Braci Leversów. Wydaje ona na reklamy rocznie 8.8 miljonów złotych. Dalej idą Dodge Brathers Company (automobile) 7 milj.

złotych, Colgate Company (perfumy i mydła) 6.8 milj. zł., Standard Oil Company 6 3 milj. zł., American Tobacco Company 6 milj. zł., Calumet Baking Company (środki żywnościowe) 5 milj. zł.

Wiadomości ze Śląska.

Ogłoszenie. Rejestracja mężczyzn rocznika 1905 i 1906. Starostwo w Cieszynie podaje do publicznej wiadomości, że w myśl art. 20 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, będą Urzędy gminne w powiecie cieszyńskiem przeprowadzały rejestrację mężczyzn 19 i 20 letnich w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia 1925 r. Wzywa się przeto wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1905 i 1906, aby w powyższym terminie zgłosili się do rejestracji w gminie swego stałego miejsca zamieszkania. Winni nie zgłoszenia się w powyższym terminie do wspomnianej rejestracji, ulegną karze w myśl art. 87 tejże ustawy, grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Meldowanie się rezerwistów w gminnach swego miejsca zamieszkania. Starostwo w Cieszynie zawiadamia, że zgodnie z art. 73 ustawy oraz § 496 i 510 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy przeprowadzać będą Urzędy gminne (meldunkowe) w powiecie cieszyńskiem począwszy od dnia 15 lipca br. akcję meldunkową wszystkich oficerów rezerwy, do lat 60 oraz szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A, C, D od roczn. 1885 do 1902 włącznie. Dopełnienia obowiązków zgłoszenia się będą Urzędy gminne (meldunkowe) potwierdzać na dokumentach wojskowych rezerwistów. Każda mężczyzna powyższych roczników winien zgłosić się niezwłocznie — a najdalej do dni 8iu po wydaniu niniejszego zarządzenia — w gminie swego miejsca zamieszkania do osobistego zameldowania się wraz z dokumentem wojskowym.

Winni nie dopełnienia obowiązku zgłoszenia się względnie zameldowania zmiany stałego miejsca zamieszkania, ulegną w myśl art. 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Wybory gminne na Śląsku Cieszyńskiem. Jak wiadomo w jesieni br. kończy się 3letnia kadencja wydziałów gminnych na polskim Śląsku Cieszyńskim, wybranych w roku 1922. Donoszą nieurzędowo, że kadencja nie zostanie przedłużoną i że wybory nowe mają się odbyć dnia 8 listopada.

Skoczów. Ślub. W poniedziałek, dnia 6 bm. odbył się w tutejszym kościele ewangelickim ślub p. Jerzego Cieńciały, urzędnika kolejowego w Dol. Lipce z panną Heleną Sitkówną, córką po śp. Pawle Sitku, byłym prezbiterze skoczowskim. Nowożeńcom przesyłamy z tej okazji i w tej drodze nasze serdeczne życzenia.

Bielsko. Dwie ofiary wskutek nieszczęśliwego wypadku. Dnia 4 lipca br. o godz. 13tej zostali zabici prądem elektrycznym czeladnicy piekarscy Konrad Hencler, lat 34 i Gustaw Lipszitz, lat 38 podczas pracy w piekarni Alfreda Fiszgrunda w Kamienicy. Winę w tym wypadku ponosi zarząd elektrowni w Bielsku przez niedbałe zmontowanie nowej linji elektrycznej o sile o wielkim napięciu.

Czeski Cieszyn. Z posiedzenia wydziału gminnego. W czwartek, dnia 2 lipca odbyło się posiedzenie wydziału gminnego. W ważnych dla miasta sprawach, jako to: zatwierdzenie programu inwestycyjnego na rok 1925, przejęcie czeskich szkół, budowa szpitala, ratusza, rzeźni, postaranie się o pożyczkę dla miasta itd., bawiła w Pradze od 22 do 25 czerwca delegacja miejska i powiodło się jej w różnych ministerstwach. Roczny zjazd czeskich miast ponownie powziął rezolucję przeciw projektu ustawy o reformie podatkowej, zagrażącej samorządu gminnemu. Złożono podziękowanie p. Laurentównej za datek na fundusz dla ubogich w wysokości 150 Kcz, również p. Hohmanowi, który sprzedaje ubogim miejskim mleko po zniżonych cenach. Zezwala się na budowę prowizorycznych sklepów (budek) p. Z. Dzindzielowej, A. Prochaskowej i R. Samcównej. Komisja dyscyplinarna została ukompletowana przez p. Liebermana. Komisja przemysłowa została również rekonstruowana: przewodniczący p. Sziller, zast. przew. p. Groch. Z okazji odejścia w stan odpoczynku dyrektora szkoły wydz. p. Szonowskiego, składa plenum podziękowanie za jego zasługi około szkolnictwa miejskiego. Na urzędzie gminnym przymocowana będzie tablica ogłoszeń. Za jednorazową zapłata 10 Kcz mogą Związki i Spółki ogłaszać na niej swe posiedzenia i urządzenia.

Pan inż. Fulda wygłasza wyczerpujacy referat o oświetleniu miasta. Podotąd pobierano prąd elektryczny z Cieszyna Polskiego, za co miasto miesięcznie płaciło 50 do 60 tysięcy Kcz. Wobec tego miasto już dawno weszło w pertraktacje z „Mor.-ślask. Zakładami elektrycznemi“ w celu przyłączenia się do nich, ewentualnie wybudowanie własnej centrali elektrycznej. Podotąd jednak pertraktacje spełzały na niczem, ponieważ „M.-śl. Z.“ uważały miasto za małego konsumenta i nie chciały pozwolić na to, żeby miasto samo oświetlenie brało w zarząd. Obecnie jednak udało się przeforsować sprawę. Polski Cieszyn wprawdzie chce zniżyć cenę za prąd, zniżka ta jednak nie jest w żadnem porównaniu z ceną „M.-śl. Z.“ W dziesięciu latach trzebaby było płacić P. Cieszynowi przeszło 11 miljonów Kcz, podczas gdy prąd od „M.-śl. Z.“ wynosiłby w tym czasie tylko coś nad 9 milj. Kcz. Dla drobnych konsumentów prąd z P. Cieszyna wynosiłby 2.95 Kcz, z „M.-śl. Z.“ 2.50 Kcz a z własnej centrali 2.75 Kcz. Uchwalono prowadzić dalej pertraktacje z „M.-sl. Z.“, gdyż kontrakt z P. Cieszynem na 10 lat jest niemożliwy już ze względu na ustawę elektryfikacyjną.

Wylewy na Brandysie wiele szkody wyrządziły dlatego też uchwalono urgencję regulacji przykopy młyńskiej. Burmistrz dziękuje straży pożarnej, pp. Zimmermanowi i Peszke oraz policji za rychłe niesienie pomocy podczas powodzi.

Dział kościelny.

Łuk. 5, 1—11.

Znany to tekst. Można nań różnie kazać. Można na podstawie jego mowić o potężnym wpływie postaci Jezusowej na grzeszników, można tu

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

cz III 445/1925
cz 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 31. Cieszyn, 9 sierpnia 1925. Rocznik 49.

Dwa wrażenia.

Początek sierpnia br. rozpoczął się dla nas pod wrażeniem dwóch ważniejszych wydarzeń, mianowicie chwilowego, dosyć niepokojącego spadku złotego a dalej wydalenia optantów niemieckich z Polski. Co do pierwszego zjawiska niepokojącego, to niebezpieczeństwo dalszego spadku, to znaczy inflacji zaraz zostało zażegnane. Zagranica rozporządza bowiem nieliczną ilością złotego, a tąk nie było rzeczą trudną złotemu przyjść z pomocą na razie wystarczającą. Śmiesznemi były gadaniny prasy polskiej, która prawie bez wyjątku spadek złotego przypisywała złośliwej akcji Niemiec i Czechosłowacji, które wrzekomo miały wielką ilość złotych rzucić na rynek pieniężny dla obniżenia jego kursu. W międzyczasie okazało się, że się rzecz miała odwrótnie, że pierwszy spadek złotego spowodowała wielka podaż jednego wielkiego banku polskiego, który złote rzucił na targ pieniężny w Berlinie i Gdańsku. Ale w ogórkowym czasie dziennikarskim trzeba tematu, a najaktualniejszym pozostaje tu zawsze uderzanie na swego sąsiada zachodniego. Dla dalszego trzymania złotego wzniesiono znowu chiński mur różnych zakazów importowych, które trącą o niektóre nowozawarte traktaty handlowe. Jest prawdopodobnem, że kontrahenci układowi na to zarządzenie odpowiedzą przeciwzarządzeniami, które mogą spowodować drugi szturm na złotego. Żeby tu raz powiedzieć prawdę: Tu szkoda wszelkich wysiłków, bo złoty jest według parytetu światowego i według standardu (t j. przeciętnych kosztów odżywienia) na każdy wypadek za wysoko ujęty. Trwale utrzymać go na dzisiejszej wysokości jest rzeczą absolutnie niemożliwą. Na to jest życie gospodarcze Polski za bardzo wyczerpanem. A na pomoc zagraniczną czekać, jest złudzeniem. I byłoby szczęście, gdyby raczej pla-

Konferencja w Sztokholmie.

Mówiliśmy już, że się w sierpniu w Sztokholmie odbędzie Konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich kościołów chrześcijańskich z wyjątkiem kościoła rzymsko-katolickiego. Będzie to pewnego rodzaju sobór ekumeniczny na sposób soboru nicenskiego z r. 325 po Chr. Pastor Keller, jeden z najgłówniejszych inicjatorów jego pisze o nim w swym „Schweizer Protestantenblatt" co następuje:

Kościół Chrystusowy, któryby podług woli Chrystusowej miał być podobnym nieszytej, ale tkanej sukni Chrystusowej jest od wieków rozdarty na liczne kościoły, kościołki, społeczności i sekty. One wszystkie szukały swego indywidualnego rozwoju jak jego łączności. Ale w chrześcijaństwie głosi się to uczucie, że w tem ukrywa się też pewna wina chrześcijaństwa i żeby duch Jezusowy koniecznie miał prowadzić do prawdziwej i wszystko obejmującej społeczności.

Dziś szukają te kościoły tej społeczności. Za cel wytykają sobie, stworzyć społeczność wiary, w którejby był jeden pasterz i jedna owczarna. Ale taki to cel nie będzie przy słabości serca ludzkiego tak łatwo do osięgnięcia. Bo my nie mamy jeszcze wspólnej wiary, przynajmniej żadnego wspólnego wyrazu tej wiary. Ale my mamy jako chrześcijanie jeden wspólny ucisk, my mamy wspólne zadania. My pracujemy już pod niejednym względem wspólnie i mamy też wspólny front. A czyż nie czujemy też nieraz i wspólnego ducha i wspólnej tęsknoty. To co już dziś posiadamy wspólnego to prowadzi nas na oną wielką ogólną konferencję kościelną, która się odbędzie w sierpniu w Sztokholmie 1600 lat po soborze niceńskim.

Dogmatyczne (naukowe) kwestje będą tu wykluczone, nie dlatego jakoby je lekceważono i dziś uważano już za rzecz podrzędną ale dlatego, że, jak wiemy, prawie te kwestje dogmatyczne nasze chrześcijaństwo coraz to bardziej rozdzielały i szarpały. Konferencja będzie się usiłowała wyszukać punkt najmniejszego oporu, tj. ona się zabierze to praktycznej pracy. A tu istnieje już dużo wspólnoty i współpracy w pośród tych pojedyńczych kościołów. Byłoby śmiesznem twierdzić, że dopiero wspólność dogmatyczna ułatwi i umożliwi np. walkę wspólną przeciwko alkoholizmowi i niemoralności, przeciwko duchowi wojennemu i materjalizmowi naszych czasów. W tych dziedzinach walki

nowo i stopniowo redukowano niesłychanie wysoki standard życiowy w Polsce, coby było równoznacznem z planowym obniżeniem złotego. Tylko wtedy moglibyśmy znowu eksportować. Inaczej będzie dalej życie gospodarcze niezmiernie cierpieć.

Co do drugiej sprawy, do wydalenia z Polski optantów niemieckich w liczbie 30.000 głów, to tu także nie możemy podzielać zdania przeważnej liczby polskiej, która z pewną drażliwością reaguje na głosy krytyki w tej sprawie. Jeżeli powiedzieć wolno prawdę, bo o tę nam chodzi, wtedy musimy przyznać bydgoskiej „Deutsche Rundschau“ słuszność, która pisze: Nie można zaprzeczyć, że w obustronnem wydaleniu optantów (też i Niemcy odpowiedziały tym samym krokiem) ponosi winę wola polska. Mniejszość niemiecka w Polsce, jako i Rząd niemiecki byli tego zdania, że wydalenie optantów jest rzeczą niedozwoloną. Daremnem jest tu powoływanie się na traktat wersalski Art. 91, 6 lub na art. 3 traktatu mniejszościowego, lub na mylny wyrok Kaekenbecka, na który się koła oficjalne powołują. —

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ pisze słusznie, że wszelkie korzyści narodowe, których się Polacy spodziewają po tej presji, którą ona wywiera w obecnej wojnie celnej nie powetują niekorzyści złego wrażenia, które ten niemożliwy czyn wywrze na cały świat cywilizowany. „N. F. P.“ wywodzi dalej, że to Polska sama w swej walce z caryzmem odczuła, co sympatje narodów kulturalnych a nie nareszcie i niemców dla kraju oznaczać mogą. I my jesteśmy tego samego zdania, że wydalenie optantów było wielkim błędem, którego echo nie będzie dla nas korzystnem. Modne nowoczesne państwo miałoby się takim środkiem nie posługiwać, który przypomina nam czasy hugenotów francuskich i wydalenie ewangelików salcburskich przez Austrję. Tak się nie będzie tworzyło atmosfery pokojowej pomiędzy temi dwom państwami, któreby się tak szczęśliwie mogły uzupełniać i żyć w zgodzie.

Kryzys gospodarczy angielski.

Też i na Anglję patrzyły w ostatnim czasie czynniki gospodarki światowej. Kryzysy gospodarcze panują wszędzie. Że panują w Niemczech pobitych — nic dziwnego! Ale w Anglji? A jednak wybuchnął tam wielki strajk górniczy, który wprawdzie już jest zażegnany, ale przesilenie trwa dalej. Gdzie przyczyny takiego kryzysu w bogatej Anglji? Odpowiedź: Anglia jest krajem wyłącznie przemysłowym.

Swoje stosunki gospodarcze dopasowała ona w w. XIX do faktu, iż jej kolonje i kraie egzotyczne brały od niej wyrob przemysłowe, a płaciły jej za to surowcami i żywnością. Ta kalkulacja jest dziś nagle zachwianą i w tem leży źródło fatalnego położenia Anglji.

Przyłączyły się do tego przyczyny drugiego stopnia jak przeciążenie przemysłu i handlu angielskiego podatkami i opłatami, niezbędnemi dla utrzymania w równowadze budżetu angielskiego czyli dla przywrócenia parytetu funta i złota. Anglja zrobiła ten wysiłek w ostatnich latach, ale opłaciła go olbrzymim skokiem ciężarów publicznych. Wynoszą one w tej chwili 718 miljonów funtów, z czego 604 miljony płaci sam handel, przemysł i górnictwo angielskie (przed wojną płaciły one państwu około 160 miljonów funtów, a więc tylko czwartą część dzisiejszej sumy). Gdyby konjunktura światowa była dla węgla i dla żelaza angielskiego pomyślna, gdyby jak dawniej mogły być one eksportowane do Rosji, do Niemiec, do Francji, do Włoch, do Azji, do kolonij i do dominijów — to możeby to poczwórne obciążenie podatkami było możliwe ostatecznie do zniesienia. Ale rynki obce zostały dla węgla i żelaza angielskiego albo całkiem zamknięte, albo mocno ograniczone. Wszędzie rozlega się hasło samowystarczalności lub nastąpiło znaczne zubożenie odbiorców (Rosja, Niemcy). Hasła takie i zubożenia

---

widać już wpośród wszystkich kościołów wyraźną wspólność celów i zadań a sobór sztokholmski chce tą istniejącą już w tych kwestjach wspólnotę jeszcze lepiej podkreślić i zaznaczyć. On chce tu spowodować współpracę kościołów na rzecz pewnych praktycznych celów a to na mocy ducha Chrystusowego. On chce w taki sposób budzić ducha braterstwa i wspólnej odpowiedzialności, które jak się spodziewamy w przyszłości umożliwią zbliżenie i w tych wielkich kwestjach chrześcijańskiej znajomości nauki i organizacji kościelnej.

Prace przygotowawcze postąpiły u tych pojedyńczych kościołów już dosyć daleko. Organizatorom tego nowego soboru nie chodziło przy pracach przygotowawczych tylko o stronę organizacyjną, jak raczej o to, ażeby sobie niezliczeni chrześcijanie uświadomili swoją odpowiedzialność wobec świata i braci, którą na nich kładzie dar ewangelji Jezusowej. Taka konferencja światowa będzie tylko wtedy zgodną z społecznością chrześcijańską i z duchem ewangelji, jeśli ją dźwigać będzie żywe zainteresowanie całego kościoła, t. j. miljonów chrześcijan, którzy tęsknią za głęboką społecznością i gdy ją zasilać będzie duch modlitwy przyczynnej wielkiego niewidzialnego zboru chrześcijańskiego, stojącego poza taką organizacją. Nikt nie może się uchylać od tego zadania, bo każdy kościół i każda społeczność nawet i każdy chrześcijanin ma w tym świecie część praktycznej pracy do wykonania. Naszem zadaniem jest zastanowić się nad tem, jakby tą pracę w pojedyńczych konkretnych i oczywistych wypadkach według ducha Chrystusowego jaknajlepiej wykonać.

Konferencja sztokholmska jest więc godna poważnej rozwagi, wewnętrznej współpracy i przyczyny wszystkich chreścijan na świecie. Nikt nie będzie wprawdzie wierzył, że przez tą pracę cały świat od razu zostanie odmienionym. Bóg to musi uczynić. Ale my możemy się pod kierownictwem ducha Chrystusowego poważnie zapytać, co jest wolą Bożą w tej naszej pracy i jak ją z Boską pomocą najlepiej wykonamy. Nikt nie może dziś jeszcze powiedzieć, co ta sztokholmska Konferencja stworzy. Zapewnie nie potężnej zewnętrznej organizacji. Ale bądźmy wdzięczni, jeżeli zbliży do siebie te pojedyńcze kościoły w duchu pokuty i wiary, wduchu braterstwa i wspólnej odpowiedzialności. Być może, że się stworzy jakiś zewnętrzny związek, ale wszystkim będzie pewnem, że ten duch społeczności będzie i duchem wolności a że najgłębszą społecznością wśród chrześcijan jest społeczność wiary.

Zbierajcie na fundusz prasowy!

wojenne godzą zaś w pierwszym rzędzie w dobrobyt Anglji. Do tego przyłączyły się przyczyny trzeciego stopnia: zmiana w polityce socjalnej w samej Anglji. Aż do wojny stała Anglja raczej na stanowisku liberalizmu w kwestji robotniczej. Niemcy lub Austrja przewyższały ją o wiele dbałością o przymusowe uregulowanie stosunku pracy do kapitału. Od wojny nastał zwrot — głównie pod postacią 8-godzinnego dnia pracy (a nawet 7-godzinnego dla przemysłu górniczego) przyjętego w formie umów między drzedsiębiorcami a „trade -unionami“ robotniczemi. Obciążenie to dopełniło miary: przemysł angielski, a już zwłaszcza przemysł węglowy ,stał się najdrożej produkującym, a tem samem do konkurencji niemal niezdolnym. Charakterystyczny przykład: od paru tygodni zagraża we Włoszech węglowi angielskiemu konkurencja węgla polskiego, lepiej się kalkulującego mimo lądowego odcięcia Włoch od Śląska.

Pomimo więc takiego sukcesu jak parytet złota i funta — a raczej wskutek niego w gospodarstwie Anglji mnożą się w ostatnich miesiącach zastraszające objawy: cyfra bezrobotnych podskoczyła w ostatnim roku (od czerwca 1924 do czerwca 1925) o 250.000; wywóz węgla był w r. 1924 mniejszy o 14 milionów ton niżeli w roku 1913; zapomogi dla bezrobotnych wynoszą w ostatnich latach po 40 miljonów funtów, czego i najbogatsze społeczeństwo nie zniesie; walka o płace przybiera coraz więcej na zaciekłości; agitacja za upaństwowieniem kopalń z każdym dniem wzrasta, a bolszewizm czyni w szeregach robotniczych postępy; lewe radykalne skrzydło „partji pracy“ bierze też górę nad prawem. Oto niektóre z tych objawów, groźnych dla najbliższej przyszłości Anglji.

Gospodarcze położenie Anglji jest niezdrowe i nic nie wróży w niem szybkiego polepszenia. Nowe rynki zbytu się nie otworzą; zamożność Rosji i Niemiec i ich zdolność nabywcza nie zmieni się z dnia na dzień, mimo wszelkich wysiłków angielskich, aby z Rosją zawiązać handlowe stosunki a Niemcom dopomóc do odzyskania dawnego ich stanowiska (wbrew politycznemu interesowi Francji, a zwłaszcza Polski). Upaństwowienie kopalń węgla, czego domagają się związki górnicze (i oddanie ich pod zarząd tymże zwiazkom) także sytuacja nie zmieni pomimo, że poparła tą myśl ankieta zwołana świeżo przez rząd Paljatywem w tej sytuacji mogłoby być zniżenie wysokich stosunkowo płac górniczych, przyjętych w ugodzie z roku 1919 między przedsiębiorcami a robotnikami, oraz zwiększenie ilości godzin pracy. Ale ten środek wywołuje jak najzacieklejszy opór górników, grożących potrójnym strajkiem (górników, kolejarzy i dokowców), a i rząd jest mu niezbyt chętny, jak z dzisiejszej informacji o przemowie Baldwina w Knowsley wynika. Zresztą, pamiętajmy, że to byłby tylko paljatyw i radykalnie przesilenia angielskiego by nie uleczył, jeśli podane powyżej stopniowanie jego przyczyn jest słuszne.

Jakaż na to jednak jest radykalna rada? Zło tkwi w położeniu ogólno światowem, toteż i jego usunięcie musi mieć charakter ogólnoświatowego lekarstwa. W dzisiejszym stanie rzeczy jest gospodarstwo poszczególnych państw połączone ze sobą tysiącem czułych nerwów i subtelnych węzłów. Przecięcie i zniszczenie jednych wywołuje chorobę drugich. Od pacyfikacji całego świata, od przywrócenia dawnych związków lub zastąpienia ich nowymi, od nasycenia całego świata kapitałem, który dzisiaj schronił się niemal wyłącznie w kasach Nowego Świata. od dopomożenia jednym przez drugich, od usunięcia podziału na narody biedne i ubogie, od prowadzenia polityki gospodarczej światowej a nie egoistyczno-merkantylnej przez świat współczesny — zależy uzdrowienie wszystkich narodów. Leży ono wpierwszym rzędzie w interesie państw tak mało autarkicznych i tak bardzo przemysłowo wyspecjalizowanych jak Anglja; w drugim dopiero rzędzie w interesie krajów rolniczych. Jeśli tej wielkiej prawdy nie zrozumieją najbogatsze państwa świata jak Stany Zjedn. i Anglja, to przesilenie gospodarstwa światowego będzie trwać nader długo i może się jakąś katastrofą społeczną całej Europy zakończyć. Od nich musi wyjść inicjatywa w obmyśleniu i zastosowaniu skutecznych lekarstw. Olbrzymie wstrząśnienie przemysłowe, jakie w ciągu bieżącego tygodnia Anglji zagraża, to dreszcz wstrząsający ciałem chorem w przeddzień rozwinięcia się gorączki. Biada całej naszej cywilizacji, gdyby lekarze chorób społecznych nie zrozumieli, że to dreszcz symptomatyczny i że niema już czasu, aby odwlec stosowanie radykalnej terapji.

Dział polityczny.

O rokowania handlowe z Niemcami.

Rząd niemiecki odpowiedział na ostatnią notę delegacji polskiej, proponującą podjęcie dalszych rokowań handlowych 15 września br. Rząd niemiecki wyraża zgodę na propozycję, zaznacza jednak, że rokowania prowadzone dotąd muszą się w przyszłości oprzeć na zmienionych podstawach. Zastrzega się też, że rokowania mogą doprowadzić do dobrych rezultatów, o ile delegacja polska przedstawi inne żądania.

Rokowania polsko-gdańskie.

W dniu 30 lipca zakończyły się prowadzone w Warszawie od kilku dni rokowania przedstawicieli Gdańska w sprawie wzajemnej wykonalności wyroków sądowych oraz w sprawie stosowania ceł wywozowych do wytworów gdańskiej produkcji. Rokowania w obu dziedzinach wydały konkretne rezultaty o tyle, że co do wykonalności wyroków sądowych będzie można przystąpić w najbliższym czasie do szczegółowej dyskusji nad pojedyńczemi punktami układu, zaś w sprawie ceł wywozowych uzgodnione kwestję wprowadzenia w życie znanej decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13 marca br. w sprawie sposobu zastosowania polskich ceł wywozowych do towarów pochodzenia gdańskiego i zawarcia umowy, przewidzianej w tej decyzji.

Socjaliści przeciwko dr. Beneszowi.

Z okazji konfliktu z Watykanem socjaliści rozpoczęli ostrą kampanję przeciw dr. Beneszowi. W dniu 30 lipca odbył się wiec publiczny, na którym przemawiali przywódcy socjalistów dr. Meisner i Behyne. Dr. Meisner zarzucał dr. Beneszowi, że pozostał nadal w rządzie, mimo dymisji Stribrnego, dalej zarzucał mu, że oświadczeniem, jakoby nun-

cjusz bawił na urlopie, rząd usiłuje powstrzymać socjalistów od energiczniejszej akcji, że dr. Benesz nie wykonał rozporządzenia rządu w sprawie uregulowania kwestji świąt, oraz że dr. Benesz jest winien, iż jeszcze do dnia dzisiejszego istnieje przy Watykanie poselstwo czeskie.

Sytuacja w Marokku.

Położenie na froncie Querghi uległo polepszeniu. Niektóre plemiona rozpoczęły rokowania w sprawie uznania suwerenności Francji na ich obszarach. Straty nieprzyjaciela przy ostatnich atakach były bardzo znaczne. Na froncie północnym lotnicy zadali dotkliwe straty oddziałom szczepu Dżeballa, które usiłowały parokrotnie przeniknąć w terytorjum francuskie.

Korespondent „Times'a“ w Tangerze stwierdza, że Abd-el-Krim nie wyraził wcale życzenia zapoznania się z francusko-hiszpańskiemi warunkami pokojowemi. Abd-el-Krim wystosował jedynie do swych agentów w Tangerze dwa listy, w których sformułował swą ostateczną odpowiedź. W listach tych przywódca Riffenów domaga się, aby Tanger był miejscem rokowań, oraz żąda uprzedniej gwarancji niezależności terytorjum Rify.

Według przypuszczenia „Petit Journal“ jest, rzeczą możliwą, że po ostatnich niepowodzeniach Abd-el-Krim zdecyduje się nareszcie na propozycję wszczęcia rokowań pokojowych, wręczonych mu przez Gabriellego. Dziennik zaznacza, że jest w możności dodać, że wbrew informacjom ze źródeł angielskich, Gabriell został zarówno ze strony Abd-el-Krima jak i ze strony jego ministra spraw zagranicznych niezwykle uprzejmie przyjęty.

Sprawa w Mossulu.

Komisja Ligi Narodów dla spraw Mossulu ukończyła swe prace i przesłała sprawozdanie rządowi tureckiemu i angielskiemu. Komisja wydała orzeczenie, z którego zdaje się żadna ze stron nie będzie zadowolona. Rząd turecki ma zamiar podnieść liczne zarzuty przeciw orzeczeniu i żądać ponownego zbadania całej sprawy, na wypadek gdyby Liga Narodów uznała reparacje za miarodajne. Wobec tego, że pertraktacje obu zainteresowanych rządów nie dały żadnych pozytywnych rezultatów, będzie musiała Liga Narodów na jesiennej sesji wydać decyzję w tej sprawie.

Wrzenie w Chinach.

Wedle wiadomości nadeszłych z Hong-Kong, sytuacja tam znacznie się pogorszyła. Przed kilku dniami przybył do Swatau parowiec, na którego pokładzie znajdowali się oficerowie i pasażerowie europejscy. Tłum znajdujący się na wybrzeżu przywitał przybycie parowca nieprzyjaznemi okrzykami, a następnie nie pozwolił europejczykom wsiąść na okręt, grożąc załodze śmiercią. Tłum był zupełnie nowocześnie uzbrojony.

W Amoy i innych miejscowościach studenci uzbrojeni w karabiny przeciągają przez ulice miasta i zatrzymują europejczyków. Do Hong-Kong przybyły dwa angielskie okręty wojenne.

Europa i Chiny.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że rząd angielski wedle urzędowego doniesienia przyjął propozycję amerykańską, dotyczącą odbycia konferencji w sprawie eksterytorjalności cudzoziemców w Chinach. Japonja również przyjęła tę propozycję. Sprawozdawca wyraża zapatrywanie, że konferencja odbędzie się późną jesienią w Pekinie.

Wiadomości ze Śląska.

Doniesienie o klęskach elementarnych. W celu późniejszego uzyskania opustów w podatku gruntowym z powodu szkód elementarnych — potrzeba Urzędowi Skarbowemu w terminie dni 8 od spostrzeżenia szkody donieść o niej, wymieniając przytem gminę, imę i nazwisko poszkodowanego, liczbę domu, uszkodzone parcele, obszar dotknięty szkodą i rodzaj ziemiopłodów. Gminy poszkodowane powinny ułożyć ogólny spis w 2 egzemplarzach i wysłać oryginał z prośbą do Urzędu Skarbowego.

Oszacowanie wysokości wyrządzonych szkód przeprowadza gmina komisja szacunkowa z wójtem na czele, którzy podisują ogólne zestawienia.

O kolej Cieszyn-Zebrzydowice. Na ostatnim posiedzeniu stowarz. właścicieli domów w Cieszynie debatowano nad sprawą budowy linji kolejowej Cieszyn-Bobrówka-Zebrzydowice. W rezultacie uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników, by zechciały rozpocząć jak najrychlej (po porozumieniu się z władzami czeskiemi) budowę linji kolejowej na razie tylko z Cieszyna do Marklowic. Projekt ten spotkał się z ogólnem uznaniem.

Stan pogody na Śląsku Cieszyńskim. Niebywała wichura połączona z ulewnym deszczem nawiedziła nasz Śląsk w poniedziałek tego tygodnia, wyrządzając wiele szkody na drzewach owocowych i lasach. Depresja rolników jest wielka z powodu przerywanej wciąż pracy około żniwa tegorocznego. Zboża w przeważnej części nie skoszone ani zebrane do stodół, marnieją na polach.

Badanie szkód, wyrządzonych przez powódź w powiecie bielskim. W ubiegłym tygodniu przeprowadzono komisyjne badanie szkód, wyrządzonych przez wylew Wisły, Białki i ich dopływów w gminach powiatu bielskiego. Do komisji wydelegowało województwo śląskie p. Prabuckiego jako rzeczoznawcę rolniczego i p. inż. Kaweckiego, jako rzeczoznawcę technicznego, za starostwo bielskie wziął w komisji udział starosta p. dr. Duda. Powódź wyrządziła szkody w 22 gminach powiatu, największe zaś szkody wykazują gminy Czechowice, Zarzecze, Ligota, Zabrzeg Ilownica, Bronów, Międzyrzecze Dolne, Drogomyśl i Komorowice. Ogólna wysokość szkód w plonach, mostach, drogach, wałach i stawach wynosi jak skonstatowano przeszło 400.000 zł.

Ożywienie ruchu budowlanego. Władza skarbowa zakupiła na Małej Łące od p. Balona 14.000 metr. kw. terenu i zamierza wybudować dom mieszkalny dla swych funkcjonarjuszy. Również i władze kolejowe przystąpią do wybudowania czternastu małych domków mieszkalnych, każdy dla jednej rodziny. Przybyłoby przez wybudowanie powyższych domów około trzydziecicztery mieszkań, tak, że mieszkania, zajęte obecnie przez

urzędników owych władz, byłyby w przyszłości wolne a przez to kryzys mieszkaniowy, jaki dotąd panuje w mieście naszem, zmniejszyłby się znacznie.

Sprawa skargi b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Piarwsza audjencja sądowa w powyższej sprawie odbyła się w tut. S. O. we środę, dnia 29 ub. m. przed st. r. s. Nebezahlem. Jako substytut zastępów Fryderyka Habsburga interwenjował dr. Kleiberg. Jak zwykle, udzielił sąd stronie pozwanej czterotygodniowego terminu celem zajęcia stanowiska wobec skargi.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Manewry wojsk polskich. „Kurjer Polski“ donosi, że tegoroczne manewry odbędą się od 11 do 13 sierpnia pod Brodami, a 18 i 19 pod Toruniem, gdzie zakończą się ostrem strzelaniem na tamtejszym poligonie. Pod Brodami przeważała będzie kawalerja, pod komendą gen. Rozwadowskiego. W manewrach pod Toruniem weźmie udział przedewszystkiem piechota, dwie dywizje, pod dowództwem gen. Skierskiego. Nad całością manewrów czuwał będzie szef sztabu gen. St. Haller. Na manewry zjeżdżają licznie przedstawiciele wojskowości innych państw. Z Francji przybywa, zamiast marszałka Petaina bawiącego w Marokku, gen. Bourar, z Anglji gen. Ironside, komendant Akademji wojskowej, z Włoch gen. Grazzieli. Prócz tego przybywają przedstawiciele armji tureckiej, belgijskiej, państw Małej Ententy, państw bałtyckich i innych. Gości przyjmował będzie gen. Sikorski. Zwiedzą oni również polskie fabryki amunicyjne. W manewrach ma wziąć udział także marszałek Piłsudski, po zjeździe legjonistów, który odbędzie się 8 i 9 sierpnia, oraz marszałkowie: Rataj i Trąmpczyński, i premjer Grabski. Urządzoną będzie główna kwatera. Dla prasy zarezerwowano 12 miejsc, tyleż dla prasy zagranicznej.

— Przelot samolotów nad Czechami. Dnia 29 lipca wznowione zostały w Zakopanem rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie przelotu samolotów polskich przez terytorjum czeskosłowackie do Wiednia. Chodzi o to, aby w razie konieczności samoloty polskie mogły lądować na terytorjum czeskiem. Ponieważ wkrótce ma być otwartą linja lotnicza Wiedeń-Tryjest, więc przedłużenie linji polskiej da bezpośrednią komunikację lotniczą z Włochami.

— Przykre rewelacje. Wobec odkrycia w jednym z konsulatów polskich sprzeniewierzeń, M. S. Z. zarządziło inspekcję wszystkich konsulatów, czego wynikiem było ujawnienie nadużyć w trzech konsulatach. Winnych sprzeniewierzenia pociągnięto niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej, kładąc sekwestr na ich majątku. Winnych zaś złego nadzoru pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ze względu na trwające jeszcze dochodzenia sądowe i dyscyplinarne M. S. Z. nie jest w możności ujawnić szczegółów powyższej sprawy. Opinja publiczna zostanie o nich poinformowana po ukończeniu dochodzeń sądowych i dyscyplinarnych.

Wielki specjalny skład sukna

GUSTAW POLLAK,

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na sezon letni:

Kowerkorty, kamgarny, materje angielskie na eleganckie ubrania, Lystry, ripsy i popeliny na cienkie jakle, Materje karowane, paskowane i angielskie na suknie sportowe i podróżne. Płótna nieprzemakalne na ubrania i płaszcze dla turystów.

Największy wybór! Rzetelna obsługa!

KATOWICE. Czas pracy. Pertraktacje o czas pracy, które toczyły się na podstawie umowy z dnia 8 stycznia 1925 r. nie doprowadziły do porozumienia. Z tego powodu miały organizacje pracodawców i pracobiorców wyznaczyć wspólnego arbitra, jednak nie mogły się zgodzić na jego osobę. wobec czego stosownie do umowy arbitra miał wyznaczyć rząd. Rząd odmówił jednak interwencji żądając, by organizacje robotnicze postawiły również wniosek o zamianowanie arbitra. Toczyły się więc nieoficjalne pertraktacje za pośrednictwem zastępców rządu. Organizacje robotnicze sprzeciwiły się jednak podjęciu ponownych pertraktacyj celem uzgodnienia spornych kwestyj. Pracodawcy widząc w tej odmowie zapowiedź walki zwrócili się do rządu o interwencję w następującej depeszy: Organizacje robotnicze odrzucili ponownie zaproponowane im pertraktacje. Ta zapowiedź walki musi wywołać najcięższe następstwa gospodarcze i społeczne. Częściowe nawet wprowadzenie 8mio godzinnego dnia pracy uniemożliwiłoby produkcję i spowodowało zamknięcie hut. W interesie gospodarstwa społecznego a i robotników konieczną jest interwencja rządu.

GDAŃSK. O kurs złotego polskiego Po silnej podaży złotego w dniu 29 lipca dał się skonstatować wielki popyt na złotego polskiego, wskutek czego złoty poszedł znacznie w górę. — Też i we Wiedniu na giełdzie kurs złotego polskiego znacznie się podniósł. Na targu były prowadzone transakcje ze złotym w stosunku do dolara 5.35—5.45, t. j. na poziomie kursu z przed zniżki.

RZYM. Nowe mundury włoskie. Niedawno przedstawiono Mussoliniemu do zatwierdzenia nowe umundurowanie żołnierzy włoskich. Zmiany nie są bardzo znaczne. Kolor munduru zostaje taki sam, tj. szaro-zielony, tylko z innego materjału, nie blakującego na słońcu. Dotychczas tak chętnie przez Włochów noszone berety zostaną z wojska zupełnie usunięte, zastąpią je na paradę metalowe helmy, na dzień czapka też szaro-zielona, nieprzemakalna na deszczu. Pozatem guziki będą metalowe i obowiązkowe białe rękawiczki dodadzą całemu mundurowi estetycznego wyglądu. Reforma ta została przez Mussoliniego zatwierdzona.

Dział kościelny.

Dzieje 14, 8—18.

Słyszemy tu o jednem dosyć dziwnem zajściu, w którem się odźwierciadla mentalność religijna ginącego pogaństwa greckiego. Apostół Paweł i towarzysz jego Barnabasz przychodzą do Likonji, aby tam kazać ewangelją. W Listrze uzdrawiają jakiegoś chorego a lud widząc cud ten tłumaczy sobie to na tle starogreckich podań pogańskich tak, jak to sobie wtedy jedynie było można tłumaczyć: on w Barnabaszu i w Pawle upatruje bogów. Barnabasza jako człowieka imponującego wzrostu uważa za Jowisza a apostoła Pawła jako człowieka ruchliwego i nader wymownego uważa za Merkurjusza, adjutanta Jowiszowego. Co następuje, jest tragicznem i komicznem. Komiczną jest krzętność kapłana Jowisza, chcące go natychmiast sprawować ofiary, komicznym jest niesłychany zapał całego ludu, który pragnie teraz nawiązać ściślejsze więzy z bogami, ale dla obu apostołów, jako głosicieli ewangelji Chrystusowej a zarazem jako członków ludu żydowskiego jest cała ta scena tragiczną. Oni chcą głosić czystą religję a co tu widzą, zakrawa zupełnie na bluźnierstwo, tj. na przestępstwo według 1 przykazania Boskiego. Pierwsze przykazanie powiada im: Jest tylko jeden Bóg a innych bogów nie ma a gdzię sie o takowych mówi, tam chodzi o bałwochwalstwo — a tu mają się oni sami stać nawet przedmiotem i przyczyną takiego bałwochwalstwa, miasto być pobudką do prawdziwego uwielbiania Najwyższego jako ducha i absolutnej miłości. Co czynią apostołowie? Oni rzucaja się przed falę fałszywie zenthuzjazmowanego ludu pouczając go: Mężowie, cóż to czynicie? I myśmy ludzie, tymże biedom, jako i wy poddani, którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze i wszystko, co w nich jest. To znaczy innemi słowami, oni odpierają stanowczo wszelki kult ludzki a przyjmują dla siebie tylko uznanie siebie za narzędzia w ręku Boskim do nawrócenia ziemskiej ludzkości. Cokolwiek się im udaje, to ma ludzi odsyłać do nieba, za to mają ludzie dziękować tylko Bogu. Od tego czasu, w którym się apostołowie zwrócili do ludu z powyższą pouczkę upłynęły już wieki, ale czyż to, czego oni wtedy żądali wsiąkło w dusze ludzkie? Ach pożal się Boże! Niestety musimy powiedzieć, że się i dziś nie wiele lepiej dzieje. Głoszenie świętych prawd Bożych, kazania kościelne, a jak dopiero takie, które mają za temat to słowo Pawłowe: Odwróćcie się od tych marności do Boga żywego — nie znajdują wielkiego posłuchu, ale natomiast inne rzeczy. A jakie? Nietylko nowe, lub stare programy polityczne, socjalne, gospodarcze, ale też i produkcje aktorskie, filmowe i inne. Tancerki i baletki, primadony i artystki filmowe elektryzują masy. Ktoby jeszcze nie miał w świeżej pamięci trjumfalnego pochodu 9letniego dziciaka amerykańskiego Jakie Coogana, którego przy jego przybyciu do Europy przyjmowały i koronowane głowy. Kto nie dziwił się już zachwytowi mas, spowodowanemu przez pojawienie zię gdzieś jakiegoś boksera lub atlety. Tu ugina przed takimi „cudami“ swe kolana niejeden, który tego przed imieniem Bożem nie czyni. — To są zjawiska niezdrowe a zarazem i bolesne a dwójnasób bolesne, jesli się wydarzają i w kościele, to jest, gdy ludzie przychodzą do kościoła tylko, aby tego lub owego kaznodzieję słyszeć ale nie w tym celu, aby się przez jego kazanie dać odwrócić od marności i nawrócić do Boga żywege. Ale tego ostatniego przecież tylko jedynie potrzeba. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

GOLESZÓW. Rocznica. Zbór goleszowski obchodzi w sobotę 15. sierpnia rocznicę poświęcenia swego kościoła i zaprasza serdecznie wszystkich braci i siostry z bliska i dalsza do licznego udziału w tej uroczystości. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 11tej dopoł. W kościele wygłosi kazanie ks. wikarjusz Jan Gajdzica z Międzyrzecza. Równocześnie odbędzie się według potrzeby i na placu kościelnym nabożeństwo. Spodziewamy się, że jak dotąd i tym razem z wielką ochotą do nas przybędziecie, aby się z nami radować.

KRÓLOGROD. Niezły pomysł. Niedawno temu odbyło się tu trzecie zgromadzenie królogrodzkiego senjoratu kościoła czeskobraterskiego. Między innem zajmowano się na tem zgromadzeniu senjoralnem znaczeniem prezbiterstwa. Uchwalono zbóry podzielić na małe dzielnice, za któreby się jeden z prezbiterów czuł szczególnie odpowiedzialnym. Zborownicy zostaliby w taki sposób rajonowani a każdy z prezbiterów otrzymałby jeden taki rajon, gdzieby dysponował i gdzieby czuwał też nad życiem religijnem i kościelnem i sygnalizował wszelkie niebezpieczeństwo. Równocześnie polecono prezbiterstwa podzielić na różne wydziały, czyli sekcje tak np. na sekcję nabożeństwową, któraby miała sprawy nabożeństwowe, organizację, utrzymanie porządku i zmiany pod sobą, dalej na sekcję ewangelizacyjną, sekcję misyjną, na sekcję gospodarczą (któraby się zajmowała sprawami finansowemi zboru), dalej na sekcję socjalną, któraby miała szczególną zwracać uwagę na toczące się walki klasowe i dbać o to, aby kościołowi umożliwić także jaki wpływ na te obecnie tak aktualne zjawiska. Dalej polecono utworzenie sekcyj dla opieki młodzieży i dla szkółki niedzielnej. Każda taka sekcja przezbiterjalna miałaby się każdomiesięcznie zebrać i swój materjał przedyskutować. — Musimy powiedzieć, że to wszystko nie zły pomysł, ale jak się nam zdaje, za zbyt akademicki. Bo gdzież mamy w naszych zborach takich prezbiterów, którymby powierzyć można uporanie się z tak trudnemi sprawami, jak np. z kwestją socjalną, albo nawet ewangelizację i szkółkę niedzielną. To wymaga fachowo-teologicznego przygotowania, albo przynajmniej wielkiego zainteresowania, które nie wszędzie się znajdzie. Ale zdrowym musimy nazwać już sam pomysł intensywniejszego wyzyskiwania sił laicznych w czasach tak skomplikowanych, jak wobecnych. Też i nasze śląskie prezbiterstwa mógłyby się nad tym pomysłem zastanowić, bo jest pewnem, żeby nasze prezbiterstwa mógły więcej z siebie wydać, niżeli rzeczywiście z siebie wydawają. Jest też faktem, że gdzieindziej jak np. w kościołach amerykańskich jest podniejednym względem lepiej.

Odpowiedzi Redakcji.

J. C. Dlaczego tak pobłażliwie traktujemy naszych przeciwników z obozu michejdowskiego, którzy się nie żenują w jak najbrutalniejszy sposób uderzać! No, dlatego, że im nie chcemy być podobnymi, dlatego, że nam chodzi o rzeczową dyskusję, dlatego, że ich po części uważamy za ślepych idealistów i chorych marzycieli a z chorym obchodzi się każdy delikatny człowiek pobłażliwie.

Anonimowi. Dziękujemy za życzliwość! Że niektóre czynniki ewangelicko-endeckie naszego redaktora nie kochają, wiemy. Jakoby miało być inaczej? Że go podstrzegają, jest chwalebnem. Ale to, co sobie według informacji W. Pana opowiadają i czem się zdaniem Pana w „Pośle“ odgrażają w jednym artykule, polega na prostej plotce, czerpanej widocznie z bardzo mętnego źrodła. Najwidoczniej mylą się tutaj tylko w adresie. Ale plotkom można przeciwstawić inne plotki. Dlatego zostaj Pan zdrów! My pójdziemy dalej swą drogą, tą drogą, którą nam nasze sumienie luterskie i nasz zdrowy rozsądek wskazuje.

F. F. Nie dajcie się wyśmiać! Że abonenci „N. Cz.“ zostaną pominięci przy parcelacji, jest śmieszną groźbą, która nie stanie się o nic realniejszą, choćby nawet 100 rzekomych posłów lub duchownych wam to miało powiedzieć. Zresztą kto grozi? Tylko słaby a słaby ma w takich sprawach bardzo mało do powiedzenia. Ale zresztą damy Wam gideońską odpowiedź: Kto się boi, nich idzie! My za każdego odchodzącego zyskamy trzech, czterech nowych.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Gór. Lesznej 18 zł, z Gumień 45 zł a na fundusz prasowy 1.30 zł, z Cieszyna 66 zł, z Godziszowa 60 zł.

WYKAZ

cen artykułów żywności sprzedanych na Targu w Cieszynie z dnia 11 lipca 1925.

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 3.60—4·00, Masło deserowe 1 kg 4·80—5·20, Jaja według wielkości szt. 0·12—0·14, Pszenica 1 q 40·00—00·00, Żyto 1 q 36·00, Jęczmień 1 q 38·00—40.00, Owies 1 q 38.00—40·00, Ziemniaki 1 q 17·00—19·00 zł.

Nawozy sztuczne

jako to: tomasyna, kajnit, sól potasowa, superfosfat, azotniak **już nadeszły** i są **do nabycia** po nader niskich cenach u

BRACIA MOLINÓW,

Dom przemysłowy i roln.-handl. w Cieszynie, gdzie równocześnie jest stala na składzie papa dachowa piaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOLIT“, jakoteż pierwszorzędny TER :-: górno-śląski. :-:

BRACIA AMSTERDAM

Czeski Cieszyn,

Saska Kępa 17,

udzielą 10% zniżki cen przy zakupnie za 30 Kcz. na drobno:

towarów skórzanych, scyzoryków, gumowych szelek do spodni i bielizny dla robotników po cenach fabrycznych w czasie **od 26 lipca do 15 sierpnia br.**

PRAKTYKANTA do nauki z dobrej rodziny — przyjmują zaraz —

Bracia Amsterdam

Czeski Cieszyn, Saska Kępa 17.

Handel towarów galanteryjnych i skórzanych.

Ucznia

do nauki stolarskiej przyjmie zaraz

Jan Michalik sen.,

Cieszyn, Stawowa 4,

obok szpitala Elżbietanek.

Papier Pergaminowy

na masło i do zagotowania

do nabycia w handlu papieru

Edwarda Feitzingera,

CIESZYN, Górny Rynek 10.

Realność w Kisielowie jest zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.**

Budynki w dobrym stanie utrzymane, są murowane, dachówką kryte, 7 morgów dobrej roli z pastwiskiem dla 3 sztuk bydła do użytku, jakoteż 2 ogrody owocowe i znaczna ilość drzewa opałowego.

Bliższe wiadomości udzieli właściciel sam: JAN BEREK w KISIELOWIE przy Skoczowie No. 21.

Gdzie pójdziemy w soboty i środy na zakupno towarów bławatnych i tekstylnych?

Na rynek, pod wielkie podsienie, do składu towarów modnych

JÓZEF HUTTA,

Cieszyn, Rynek 9.

bo tam po **sumiennych** cenach kupić można **towary dobre:**

Bielizna 80 i 90 cm szer. od zł 1.- do 2.50
Surówka 80 i 120 cm szer. od zł **0.90** do 2.60
Ręczniki . . . . . od zł **0.80** do 3.30
Druki na jakle i zopaski od zł **1.10** do 1.90
Voile na fartuchy 70 do 80 cm szerokie od zł **1.25** do 2.50
Na wsypy 80 i 90 cm szerokie od zł **1.60** do 3.50
oraz wszelkie towary do wyprawy, gradel, prześcieradła, chustki, fartuchy jedwabne, żywotki, koronki, hafty, pończochy, koszule itp. itp.

UCZNIA

do nauki szewskiej przyjmie zaraz

Karol Faruga, majster szewski,

Cz. Cieszyn, obok dworca.

Ogłoszenie!

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż odebrałem sklep od p. Alfreda Zierera, ul. Głęboka No. 41 i zaopatrzyłem skład nowemi towarami tekstylnemi.

Polecam do taniego zakupna:

Materje na suknie, na ubrania męskie i dla chłopców, fartuchy i chustki jedwabne, galonki, na jakle i na spodnice, płótna pościelowe i na bieliznę, wsypy itd.

Towary krótkie, pończochy, hafty itd. itd.

Ceny bardzo tanio. Sumienna obsługa.

Karol Trombik,

Cieszyn, **Głęboka 41.**

Popierajcie sklep chrześcijański!

Najtańszych
najgustowniejszych
najtrwalszych

MEBLI

ręcznego wyrobu

można dostać tylko u firmy:

Pierwsza wschod.-śląska stolarnia robót artystycznych, mebli i artykułów do budowy

„KNIRLING“ sp. zar. z ogran. por.

w Cz. Cieszynie, ul. Hoheneggera 9.

Czeladnik stolarski

na meble znajdzie tu stale zatrudnienie.

PODZIĘKOWANIE.

Za liczne dowody współczucia i wielki udział w pogrzebie naszego kochanego męża, ojca, dziadka i teścia

ś. p. JERZEGO LENNERTA,

przedewszystkim przewiel. ks. pastorowi Pustówkowi i Lasotowi oraz p. posłowi Schnürowi za słowa pociechy i ufności, jakoteż miejscowej straży pożarnej oraz wszystkim, którzy z bliska i daleka oddali naszemu zgasłemu ostatnią usługę, serdeczne

Bóg zapłać!

MAZAŃCOWICE, w sierpniu 1925.

W smutku pogrążona rodzina.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA ŚLĄSKA

Ryczałtowo opłacone.

cz 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 32. Cieszyn, 16 sierpnia 1925. Rocznik 49.

Wokoło Sztokholmu.

Dnia 7 bm. rozpoczęła się w Sztokholmie pierwsza z obu wielkich tegorocznych konferencji sztokholmskich. Jest to konferencja założonego przed wojną „Związku przyjaźnej pracy kościołów“, w skład którego wchodzą prawie że wszystkie wielkie kościoły z wyjątkiem kościoła katolickiego, który uważają siebie za absolutny, to jest za jedyny prawdziwy kościół Chrystusowy, z sekciarzami i heretykami nie chce zasiadać za jednym stołem. Przedłożono zaraz na pierwszem posiedzeniu Z. P. P. K. programy pojedyńcych kościołów wchodzących w skład tej organizacji, które naturalnie odzwierciadlają charakter i troski każdego z nich. Jak się zresztą dziwić nie można, są niektóre programy za dużo polityczne tak np. ten delegacji francuskiej, ponieważ się domagają zajęcia stanowiska wobec protokołu genewskiego. Nie tak politycznym jest program delegacji niemieckiej, która się tylko z powodów religijnych i technicznych domaga zajęcia przez Związek światowy stanowiska wobec wolności religijnej mniejszości politycznych, a to przedewszystkiem w Polsce i w Kłajpedzie, gdzie kościoły ewangelickie znajdują się w opresji. Oprócz tego domagała się delegacja niemiecka przedyskutowania kwestji i winy wojennej, ponieważ, jak delegacja wywodzi i udowadnia, prawie ta kwestja, życie narodów zatruwa. Uczyniono także kilka praktycznych propozycji, tak np. utworzenie instytutu dla badania kwestji socjalnych i ekonomicznych, oprócz tego osobnej akademji pokojowej, założenia osobnego biura prasowego o tendecjach pokojowych. Jak więc widzimy, zaczyna się już pierwsza z konferencyj światowych dosyć politycznie. Rozumiemy, że człowiek na konferencji nie może zapomnieć o tem, co go zajmuje w domu, temwięcej, że w Sztokholmie sprawy dogmatyczne na razie mają nie grać żadnej roli. Konferencja

Kryza demokracji.

Kto się przypatruje parlamentom dzisiejszym, kto czyta o tych różnych skandalach, jakie wydarzają się prawie we wszystkich republikach (mamy na myśli oszustwa różnego rodzaju, których tu dziś wszystkich wyliczać nie możemy. Wspomnieć należy, że się od nich i stare demokracje, jak np. amerykańska i francuska ustrzedz nie mogą) — ten musi niechybnie mówić o kryzie demokracji, którą pokój wersalski chciał wszędzie stworzyć i zasilić. Bardzo trafnie rozpisuje się na ten temat niejaki Bonn w „Neue Rundschau“, który ma na myśli przedewszystkiem stosunki niemieckie, którego konkluzje ale odnoszą się i do wszystkich demokracyj. Bardzo trafnie stwierdza Bonn przedewszystkiem to jedno, co nam potwierdzić mogą demokracje wszystkich krajów, mianowicie, że przy walkach o konstytucję, czyli o parlamentaryzm i demokrację właściwymi wrogami nie była korona i lud, względnie w czasach konstytucyjnych korona i reprezentacja ludu, ale raczej reprezentacja ludu i biurokracja, czyli aparat urzędniczy, który będąc właściwie przeznaczony na usługi państwa i do usług obywatelstwa zawsze zachowywał się tak, jak gdyby on był państwem a obywatelstwo jego narzędziami, lub poddanymi. Słusznie powiada Bonn np. o dawniejszej Rzeszy cesarskiej, że tam nigdy nie chodziło o monarchję lub o republikę (takie hasła nie wchodziły zwyczajnie w rachubę), że ale raczej zawsze chodziło o zasadę autonomji przeciw biurokracji. Rację musi się dać autorowi, jeżeli na jednem miejscu pisze dosłownie: W modnem państwie konstytucyjnem jest aparat rządowy rzeczą tak niezmiernie skomplikowaną a nadto tak rozległą, że nawet najzdolniejszy a najinteligentniejszy monarcha nigdy nie mógłby pomyśleć o rządzeniu w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Rządy prowadzi tylko aparat biurokratyczny. O prawdziwości tego, to stwierdzenia chyba dwóch zdań być nie może. Nie mniej trafnemi są uwagi krytyczne o biurokracji, jak np. ta, że biurokracja, to system w którym świadectwo wyszkolenia i kwalifika wszystko znaczą, uzdolnienie i tęgość nic. Ale gdy się takie wywody czyta, pyta się człowiek mimowoli: Dla Boga, pod którym względem nastąpiła w tej tak wysławianej demokracji obecnej zmiana ku lepszemu? My się nigdzie takowej dopatrzyć

wytknęła sobie li tylko etyczne i praktyczne cele. Ale czy tu odrazu nie nagromadzi się dużo palnego materjału? Nawiasowo wspomnimy, że Związek pracy przyjaznej kościołów chce dalej pozostać oddzielną organizacją pracującą obok właściwej „Konferencji światowej“, zaczynającej swe wstępne obrady, wprzód w gronie takzwanego „Międzynarodowego wydziału konferencji światowej“, które trwać będą od 9 do 19 sierpnia br. poczem się dopiero w dniu 19 sierpnia rozpocznie właściwy sobór sztokholmski, mający trwać aż do 30 bm. Co ma stworzyć ten sobór sztokholmski, w którym biorą udział także i przedstawiciele kościoła prawosławnego, który ale jednak nosi raczej charakter soboru protestanckiego? Jego tendencją jest jak z programu jego wynika, umożliwić praktyczną współpracę etyczną wszystkich kościołów protestanckich, ponieważ się czuje, że wpływ kościoła, może właśnie dlatego, iż mieliśmy zawsze tylko krajowe kościoły ewangelickie, które często za bardzo stały pod wpływem politycznym swego kraju, aby módz być sumieniem świata, ostrzegającem i napominającem li tylko pod wpływem etyki chrześcijańskiej. W tym względzie jest międzynarodowy kościół katolicki w daleko szczęśliwszem położeniu, ponieważ ma sprężystą organizację, otrzymującą swe wskazówki z jednej centrali. Na razie nie chcemy stawiać żadnych horoskopów co do wyników soboru. Nam nawet tym razem wystarczy, jeśli ta konferencja sztokholmska stworzy tylko świadomość protestantyzmu światowego i jeśli się w ten sposób stworzy protestancką spółeczność doli, która przedewszystkiem uciśnionym da tą pewność: Nie jesteście osamotnieni, bo o was wie i za wami stoi cały protestantyzm światowy.

Zbierajcie na fundusz prasowy!

Sprawa optantów w parlamencie niemieckim.

Posiedzenie Reichstagu z dnia 8 bm. poświęcone było sprawie optantów niemieckich. Mimo przygotowania ze strony prasy ławy posłów były prawie puste. Na posiedzeniu był obecny poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. W odpowiedzi na interpelację w sprawie optantów niemieckich w Polsce zabrał głos minister Stresemann, który w porozumieniu z rządem pruskim złożył oświadczenie, zaznaczając, że wszelkie usiłowania rządu niemieckiego celem złagodzenia narzuconego Niemcom sądu arbitrażowego Kackenbecka spełzły na niczem z powodu oporu rządu polskiego. Rokowania z rządem polskim prowadzone w Warszawie w styczniu, czerwcu i lipcu mające na celu uzyskanie rezygnacji Poski z sprawa wydalania optantów lub przynajmniej ograniczenia tego prawa nie doprowadziły do żadnych poważnych rezultatów. Rząd uczynił wszystko, co do niego należało i nikt, komu powierzono rokowania, nie zaniedbał tej sprawy.

Stresemann bronił następnie posła niemieckiego w Warszawie Rauschera przed atakami prasy, zaznaczając, że poseł Rauscher do ostatniej chwili prowadził rokowania, a na urlop udał się dopiero wówczas, gdy się okazało, że dalsze rokowania z rządem polskim byłyby obniżeniem powagi i godności Niemiec. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość ze swego konsulatu generalnego w Polsce, że rząd polski poczynił kroki celem wydalenia pozostałych optantów niemeckich w Polsce w ciągu 48 godzin.

W odpowiedzi na to rząd niemiecki zastosował te same kroki względem optantów polskich przebywających jeszcze na terenie niemieckim. Jeżeli obecnie, oświadczył minister, uskarżamy się na to, że zagranica za mało reaguje na polską niesprawiedliwość to w dużej mierze jesteśmy temu

---

nie możemy. Miasto monarchy „rządzi“ dziś partja, lub jakaś barwna koalicja (zbiór partyj). Świadectwo wyszkolenia utraciło może swoje dawniejsze znaczenie, ale czy w ten sposób przyszła do steru tylko zdolność i sama inteligencja, choćby i taka o domowem wykształceniu? Czego żądać można o biurokracji, to jest to, żeby bez tarcia i sprężyście pracowała i żeby wszystkie bieżące sprawy załatwiała odrazu i gładko, żeby jej nadto nie było nigdzie nieprzyjemnie słyszeć. Dawniejsza monarchistyczna biurokracja dawała się nieraz zbyt głośno we znaki, mieszała się często do spraw, któreby inne czynniki z lepszem wyrozumieniem były załatwiły. Ale co prawda, to prawda. Jedno stwierdzić należy, — a to dotyczy nietylko niemieckiej, ale i staroaustrjackiej biurokracji, mianowicie to, że ci starsi urzędnicy, którzy system ten tworzyli, bezprzecznie znali znakomicie swoje rzemiosło. Oni znali swoje paragrafy, które w każdym wypadku stosowali wprawdzie często za zbyt szablonowo — ale jednak. Każdy dotknięty wyrokiem urzędnika dawniejszego systemu miał to wrażenie, ten człowiek postępuje podług pewnych zasad i ustaw, mnie wprawdzie niewygodnych, ale ja tu nie jestem jednak przynajmniej ofiarą samowoli. No, a co spowodowały rewolucje, względnie przewroty powojenne? Spowodowały, że z różnych niezrozumiałych przyczyn różne gałęzie administracji państwowej przepełniono dyletantami tj. ludzie którzy o donośnym fachu nie mieli ani najmniejszego pojęcia, których zasługą było najwyżej to że należeli do jakiegoś steru doszłego stronnictwa i że w stronnictwie swem odznaczali się ruchliwą agitacją. Taka inflacja aparatu administracyjnego nie poprawiła go bynajmniej obywatalowi nie uczyniła ona biurokracji także bynajmniej przyjemniejszą ani sympatyczniejszą, wprawia go nawet dziś jeszcze często w rozpacz i zwątpienie. Paragrafów i przepisów także nie ubyło. Nie, owszem! Kiedy dekretowano w tym świecie więcej i obficiej niżeli w czasach powojennych w naszych państwach demokratycznych? Jedno rozporządzenie ściga drugie, nikt nie troszczy się o to, żeby te roztoliczne tak często sprzeczne z sobą reskrypty i ustawy uzgodnić. A rezultatem takiej praktyki jest to, że się ostatecznie nikt, nie wyznaje ani urzędnik fachowy a jak dopiero zwychajny prostaczek, który się często tylko dziwi, gdy dostaje wyroki karne i karne nakazy płatnicze nie wiedząc często o swoim „beschränkten Untertanenverstand“ z jakiej racji ze stanowiska prostaczka mówiąc nie wydaje się, żeby wszechmoc biurokracji osłabła, nie, przeciwnie ona podniósła się do niesłychanych rozmiarów, przyczem ale nie można stwierdzić, że się jakość jej polepszyła.

Dok. nast.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

winni wysuwając na plan pierwszy warunki przebywania optantów w Pile, podczas gdy ważniejszą sprawą jest to, że w 6 lat po wojnie sąsiad nasz wydala z kraju dziesiątki i setki rodzin niemieckich. Rząd polski powołuje się przytem na prawo formalne wydalania, ale w tym wypadku i prawo formalne jest wielką krzywdą. Nie poraz pierwszy Polska postępuje jak żaden inny naród w Europie. Minister prychodzi następnie do rokowań handlowych i oświadcza, że przyczyną pretensji Polski do Niemiec jest to, że z dniem pierwszego stycznia Niemcy zostały zwolnione z przymusu udzielania największego uprzywilejowania, żadne inne państwo nie rozpoczęło z tego powodu wojny z Niemcami, nawiązując rokowania handlowe, jedynie Polska w przeciwieństwie do innych mocarstw stanęła na tem stanowisku, że na obronę prawa Niemiec odpowiedziała zakazem wwozu towarów niemieckich i z tego samego powodu wydala dziś optantów z Polski. W tej samej sprawie przemawiali jeszcze przedstawiciele partyj nacjonalistycznych poseł Kurt, Kaudel, socjalista Dr. Nowak, i wszechniemiec Kube.

Na posiedzeniu z dnia 6 bm. wniósła nawet Völkische Partei interpelację, domagającą się zbadania sprawy optantów w Pile, natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską i wydalenia wszystkich Polaków z Niemiec. Niemiecko-narodowi wnieśli interpelację, w której domagają się zarządzeń odwetowych w stosunku do Polski. Natomiast socjaliści i komuniści w swej interpelacji domagają się poprawy bytu optantów i ukarania urzędników, którzy ponoszą winę nieporządków.

Ten ostatni wniosek ma następne podłoże. Mimo, że rząd polski nie pozostawił żadnej wątpliwości co do zamiaru swego odnośnie do optantów niemieckich nie czyniono po stronie niemieckiej żadnych przygotowań, aby przyjąć i rozmieścić mające przybyć masy optantów wydalonych przez Polskę. Nędza wśród optantów przekraczających granicę była straszna, wiele dzieci umarło a wiele dorosłych zachorowało. To spowodowało oburzenie przeciwko władzom granicznem, tak że nawet pruski minister spraw wewnętrznych przybyć musiał na miejsce, aby zbadać sytuację. W prasie światowej wydalanie optantów przez Polskę spotkano się z bardzo ostrą krytyką, nawet i we Francji.

Dział polityczny.

Wybory w Czechach.

„Bohemia“ donosi, że nowe wybory do Izby posłów odbędą się w Czechosłowacji w niedzielę, dnia 15 listopada br. Wybory do senatu odbędą się dnia 22 listopada.

Mała ententa a pakt gwarancyjny.

W kołach poinformowanych twierdzą, że państwa małej ententy wysuną na najbliższej sesji Ligi Narodów sprawę paktu gwarancyjnego i uznają tylko taki pakt, który jednakowo będzie gwarantował wszystkie granice. Rząd belgradzki miał wyrazić już swą zgodę na zajęcie takiego stanowiska.

Ewakuacja Nadrenji.

Konferencja ambasadorów postanowiła powierzyć specjalnemu międzysojuszniczemu komitetowi wojskowemu opracowanie instrukcji dla wojskowych władz okupacyjnych w Niemczech w sprawie ewakuacji Düsseldorfu, Duisburgu i Ruhrortu.

Briand w Londynie.

Briand, premjer francuski czuł się zmuszonym do odbycia osobistej podróży do Londynu. Podróż ta stoi w związku z paktem gwarancyjnym, względnie z odpowiedzią Niemiec na odnośną notę Francji. Być też może, że p. Briand pragnie osięgnąć porozumienie i w innych sprawach bieżących, może i w marokańskiej.

„Petit Parisien“ donosi w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, dotyczącą paktu gwarancyjnego: Jest rzeczą pewną, że ministerstwo spraw zagranicznych nie poczyni żadnych ustępstw, co do zasadniczych swych punktów, a mianowicie co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez żadnych dodatkowych warunków, oraz co do działania Francji na rzecz Czechosłowacji i Polski. Skoro porozumienie w sprawie odpowiedzi dla Niemiec zostanie osiągnięte w Londynie, Francja rozpocznie wymianę zdań w tej sprawie z Belgją, Włochami i Japonją, a wreszcie wejdą w porozumienie z Polską i Czechosłowacją.

O pokój z Abd el Krimem.

Według doniesienia „Matina“, rząd francuski zamierza ogłosić wkrótce całkowity tekst warunków pokojowych francusko-hiszpańskich. Oczekuje się jedynie zgody Madrytu. Równocześnie grozi Francja nową ofensywą, którą ale jakoś odwleka, rzekomo dla niekorzystnych warunków atmosferycznych.

„Echo de Paris“ donosi z Fezu, że Abd el Krim zatrwożony siłą zbrojnych środków francuskich zamierza zrzec się planowanego ataku w kierunku na Quezzan, usiłując natomiast przeszkodzić połączeniu się armji francuskiej i hiszpańskiej w okolicy Loukkos. „Matin“ donosi z Fezu, że wojska francuskie bombardują ciężką artylerją mocno ufortyfikowane pozycje Dżebel Amergou, przygotowując się do rychłego ataku.

W Adirze odbyło się pierwsze zebranie Kaifów, szczepu Dżeballa i Abdżaras, na którem postanowiono uznać władzę Abd el Krima oraz kontynuować walkę.

Komunikat francuski: Drogi Kenitra-Tanger i Kenitra-Quezzan są całkowicie zdolne do użytku. Posterunek w Tafrant został zaprowiantowany. Nieprzyjaciel ujawnia dość żywą działalność wywiadowczą, lecz walki osłabły na całym froncie, gdzie wojska nasze mają przewagę.

Walki na Libanie.

Zgodnie z wiadomościami, otrzymanemi z Jerozolimy, wojska francuskie straciły pod Amonem kilka tanków, karabinów maszynowych i aeroplanów, strąconych przez oddziały tubylcze. Po tych stratach Francuzi ewakuowali Amon i cofnęli się na południe w kierunku na Hauran. Jak z tej wiadomości wynika mają Francuzi trudności i w Syrji.

Kwestja Mossulu.

Szwajc. Ag. Komisja Iraku Ligi Narodów opublikowała swe sprawozdanie, proponując ażeby spornego obszaru nie dzielić, ale obszar położony na południe od ustalonej traktatem brukselskim linji ustąpić Irakowi, o ile obszar sporny przez 25 lat pozostanie pod mandatem Ligi Narodów. Gdyby kontrola Ligi Narodów miała ustąpić przed tym terminem, oraz gdyby Kurdowie nie otrzymali administracji lokalnej, to komisja sądzi, że większość ludności przyjmie raczej suwerenność turecką, niż arabską.

Mocarstwa a Chiny.

Rząd Stanów Zjednoczonych oraz reprezentanci dyplomatyczni mocarstw zainteresowanych ratyfikowali układy dotyczące Chin. Pierwszy układ jest układem ogólnym co do nienaruszalności Chin, oraz polityki otwartych drzwi w Chinach. Drugi przewiduje rewizję ceł chińskich.

„Dailly Telegraph“ donosi z Hong-Kongu: Mówią, że o ile akcja antyangielska w Chinach nie ustanie, to Anglja zarządzi blokadę wybrzeży chińskich. W Hong-Kongu oczekują przybycia 10 torpedowców angielskich i jednego ataku patrolowego jako podstawy operacyjnej dla flotyli lotniczej. Eskadra samolotów ma przybyć z Malty.

Wojna cłowa niemiecka-hiszpańska.

Wiedeński „Abendblatt“ donosi z Berlina, że o ile rząd niemiecki nie uczyni ustępstw w kwestji największego uprzywilejowania, to z dniem 16 października wybuchnie wojna handlowa pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Wiadomość tę potwierdzają urzędowe koła berlińskie.

Wiadomości ze świata.

KATOWICE. Lokaut na Śląsku. Przemysł hutniczy na Górnym Śląsku odpowiedział na strajk robotników lokautem, który objął narazie Hutę Królewską, Hutę Baldona, Hutę Laury, Hutę Salwan, oraz Hutę Bismarcka. Przedsiębiorcom chodzi o utrzymanie 10 godzinnego dnia pracy, przeciwko czemu występują robotnicy.

LWÓW. Ruch komunistyczny. 7 sierpnia wykryto przy ulicy Poniatowskiego we Lwowie dużą tajną drukarnię komunistyczną. Policja otoczyła dom i zaskoczyła drukarnię przy pełnej pracy. Na miejscu zastano maszynę tłoczącą odezwy antypaństwowe. Maszyna ta zdolna była do masowej produkcji, znaleziono bardzo znaczną ilość druków przygotowanych do ekspanzji. Na maszynie drukowano właśnie odezwę apoteozującą czyn Botwina i jego osobę i wzywającą do przeszkodzenia rózoprawom sądu doraźnego i wykonaniu egzekucji. Policja stwierdziła, że komuniści jeszcze przed 2 dniami wysłali znaczne ilości egzemplarzy tej odezwy na prowincje oraz próbowali rozplakatować ją we Lwowie.

PRAGA. Wykrycie spisku na życie prez. Masaryka. Korespondencja policyjna donosi, że rownoczesnie z przywódcą komunistycznym Hauserem został aresztowany także dziennikaż Stastny, pod zarzutem namawiania do morderstwa i do zamachów przeciwko republice. „Narodni listy“ dowiadują się, że chodzi tu o przygotowania do zamachu przeciwko prezydentowi Masarykowi. Przed trzema laty wysłała moskiewska międzynarodówka specjalnego kurjera do partji bolszewickiej do Czechosłowacji i poleciła jej urządzenie za wszelką cenę zamachu na prezydenta Masaryka. Wtajemniczonemi w sytuację byli: Houser i sekretarz generalny partji Jelek, wykonania zamchu powierzono Stastnemu, który jednak czynu niedokonał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce, policji, która zaaresztowała wszystkie skompromitowane osoby.

WIEDEŃ. Austrja i Węgry. Z powodu rozbicia rokowań o prowizorjum handlowe z Węgrami prasa węgierska występuje ostro przeciw rządowi austrjackiemu. Rozgoryczenie sfer węgierskich spowodowane jest tem, że Austrja była głównym odbiorcą owoców węgierskich, których Węgry w tym roku mają wielki nadmiar, a także odbiorcą mąki i wina. Pisma węgierskie domagają się zastosowania represyj względem rządu austrjackiego i domagają się zakazu importu do Węgier wyrobów austrjackich.

W kołach parlamentarnych panuje wzburzenie z powodu rozbicia rokowań. Pisma wyrażają opinję, aby zwołać parlament specjalnie dla wyrażenia oburzenia rządu węgierskiemu i austrjackiemu.

BERLIN. Obieg banknotów. Według ostatniego wykazu Banku Rzeszy w dniu 31 lipca br. obieg banknotów pomnożył się o 329·5 miljonów marek do wysokości 25.303 miljonów marek, a obieg marek rentowych o 246.9 miljonów do wysokości 1.703 miljonów. Pokrycie not w złocie spadło z 50.1 proc. na 43.6 proc., pokrycie zaś w dewizach z 63.8 proc. na 58.2 proc.

— Demonstracje komunistyczne w Berlinie. W Lustgartenie odbyły się olbrzymie demonstracje komunistyczne. Wzięło w nich udział około 50.000 osób. Niesiono tablice z napisami: „Precz z wojną“, „Precz z Ligą Narodów“, „Niech żyją czerwone organizacje“. Spokoju nie zakłocono.

SOFJA. Proces komunistyczny. Dnia 8 sierpnia rozpoczął się w Sofji proces przeciwko 12tu komunistom, szpiegom. Wśród oskarżonych znajduje się trzech Węgrów i trzech Rosjan. Prokurator domaga się dla wszystkich kary śmierci. Proces potrwa tydzień.

LONDYN. Zasiłki rządowe dla właścicieli kopalń. Jak się dowiaduje Biuro Reutera, rząd wystąpi dzisiaj w Izbie gmin z wnioskiem o zatwierdzenie prowizoryczne subsydjum w sumie

10 miljonów funtów szterlingów dla przemysłu węglowego.

AMMANFORD. Zaburzenia robotnicze. Dnia 8 bm. w nocy przyszło tutaj z okazji strajku górników do poważnych wykroczeń, a mianowicie tłum, złożony z 500 strajkujących zaatakował kopalnię celem ukarania dwóch robotników, którzy tam pracowali. W mieście panuje silne zdenerwowanie. Kopalnię obsadziły silne oddziały policji. Wielu policjantów jest rannych. Między innymi jeden oficer policji. Przyszło do walk, podczas których wielu strajkujących zostało rannych. Po północy policja była panem sytuacji.

NOWY YORK. Znowu trzęsienie ziemi. Z Kalifornji donoszą, że w Santa Barbara, Colorado, Texas i na Honolulu odczuto ponownie silne trzęsienie siemi.

TEXAS. Jak się dziennikarz bogaci? Redaktor pewnego dziennika w Texas, po 35letniej pracy ustąpił ze swego stanowiska i zawiadomił o tem czytelników i przyjaciół następującą notatką: Przez 35 lat spełniałem moje ciężkie obowiązki bez przerwy i bez wypoczynku nie wydając ani centa ponad konieczność i oszczędzając gdzie się dało. To też posiadam obecnie 50.000 dolarów, z czego wuj zapisał mi 49.990 dol. a resztę zarobiłem w ciągu służby redaktorskiej.

Wiadomości ze Śląska.

Ogłoszenie! Na skutek zarządzenia Wojewody Śląskiego odbędą się dnia 8 listopada 1925 w mieście Cieszynie wybory do Wydziału gminnego. Odnośne listy wyborcze muszą być wyłożone najpóźniej do 1 września 1925 do publicznego wglądnięcia. Celem sporządzenia list wyborczych Przełożeństwo miasta wysyła funkcjonarjuszy miejskich od domu do domu, którzy spisywać będą wszystkich do głosowania uprawnionych mieszkańców. Mieszkańców miasta Cieszyna uprasza się o udzielanie tym, zaopatrzonym w legitymacje funkcjonarjuszom, skoro zjawią się w mieszkaniu, wszelakich odnoszących się do wyborów wyjaśnień.

Zgon. W piątek dnia 7 bm. zmarł po ciężkiej kilku tygodniowej chorobie bywały długoletni kościelny przy kościele ewang. w Cieszynie, właściciel domu i sklepu p. Jerzy Badura w 68. roku życia swego.

Zmarły był ojcem pastora w Boguminie ks. Badury i teściem p. Liszki urzędnika kolejowego w Czesk. Cieszynie i był powszechnie lubiany z prawego charakteru swego. Pogrzeb odbył się w ubiegłą niedzielę przy ogromnym udziale ludności miejskiej i wiejskiej.

Zaostrzenie rygoru podatkowego. Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie do władz skarbowych I i II instancji w kierunku bezwzględnego ściągnięcia wszelkich zaległości podatkowych, oraz przeprowadzenia rewizji wpłat miesięcznych podatku obrotowego i przyśpieszenie akcji wymiarowej podatku od obrotu za pierwsze półrocze roku bieżącego. W związku z tem system wymiaru ma być znacznie uproszczony, że wymiar podatku przemysłowego od obrotu ukończony ma być najpóźniej do dnia 15 września r. b. podatku zaś dochodowego za rok podatkowy 1925 ukończony ma być najpóźniej do dnia 1 października roku bieżącego.

Samobójstwo, przez zastrzelenie się popełnił w przeszłym tygodniu 17-letni syn właściciela dóbr, p. Jana Folwarcznego w M. Kończycach. Powodem tego tragicznego czynu były rzekomo zatargi w rodzinie. Zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca znaleziono po długich poszukiwaniach w lesie, gdzie nieszczęśliwy targnął się na swe młode życie.

Skutki powodzi. Wskutek ostatniej ulewy poniedziałkowej przeszłego tygodnia wezbrała rzeka Wisła i zerwała 4 mosty w Wiśle mianowicie — most na drodze do Jawornika, most na drodze do Czornego na Obszarpanej i most przy tartaku Halamy, taksamo wszystkie mniejsze mostki i ławki. W Ustroniu zostały zerwane wskutek wylewów 3 ławy przez rzekę Wisłę, na Zawodzie Górne, do Źródła żelaznego i do Lipowca. Prócz tego został poważnie uszkodzony most z Hermanic do Lipowca, przez który wozem przejechać nie można, nowo wybudowany most na polanie w Ustroniu do Jaszowca, przy którym woda nasyp podmyła i most pomiędzy Ustroniem i Wisłą został zerwany, przez co komunikacja została przerwana.

Kursa uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie. Na liczne zapytania, skierowane do „Macierzy szkolnej“ w sprawie Kursów uzupełniających w celu przygotowania do egzaminu na nauczycielki robót ręcznych i mistrzynie ochronek, donosimy, że podobnie jak w ubiegłe lata, wspomniane Kursa będą otwarte i w przyszłym roku szkolnym 1925-26 w Cieszynie. — Warunki przyjęcia są: 1. Ukończony 16 rok życia. 2. Do przyjęcia na Kurs I. wymaga się ukończenia 5 klasy szkoły powszechnej a na Kurs II. ukończenia II. klasy szkoły wydziałowej. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie.

Baczność! Wielki specjalny skład sukna i materjałów na modne ubrania męskie i damskie: Gustaw Pollak, Czeski-Cieszyn, Saska Kępa róg ulicy Dworcowej jest od 18 lat na Śląsku Cieszyńskim najlepiej znane i najkorzystniejsze źródło zakupna. (Obacz anons).

Pruchna. Zgon. W sobotę, dnia 8 sierpnia b. r. odbył się w naszej gminie przy licznym udziale ludności pogrzeb ś. p. Franciszka Heczkiego, mężczyzny w sile wieku; zmarły liczył bowiem lat 32, był synym tutejszego st. gajowego p. Pawła Heczkiego, cieszącego się ogólnem zaufaniem miejscowej ludności. Nieboszczyk brał udział w wojnie światowej, gdzie został zasypany przez granat artyl. oraz raniony w głowę. Rana otrzymana na wojnie była więc powodem jego śmierci i gdy nieboszczyk, będąc instalatorem mechanicznym na kopalni Ema na Śląsku Górnym, udawał się do pracy, został dotknięty udarem mózgowym i zmarł na drodze. Ceremonje pogrzebowe odprawił nasz pastor p. Morcinek z Drogogomyśla. — Cześć jego pamięci!

Katowice. Ze służby państwowej. W ostatnim czasie mnożą się wypadki, że najzdolniejsi urzędnicy naszego województwa opuszczają służbę państwowo-wojewódzką. Tak niedawmo starosta Dor. Dąbrowski, były prezydjalista Cieszyńskiej Komisji Rządzącej, podziękował za pobory i otworzył własną kancelarję adwokacką w Katowicach, a tu znowu gazety urzędowe donoszą, że P. Prezy-

dent zwolnił na własną prośbę Artura Jaworskiego, urzędnika 6 stopnia sł. w Śląskim Urzędzie wojewódzkim, ze służby państwowej. Jest to więc drugi wyższy urzędnik-prawnik, pochodzący z Śląska Cieszyńskiego, który opuszcza urząd i służbę. Czy to może jakiś nowy system?

Dział kościelny.

Luk. 16, 1—9.

Tekst ten dzisiejszy nie należy do łatwych, należy nawet do najtrudniejszych w całym Nowym Testamencie. Największe trudności sprawia tu w. 8 brzmiący: I pochwalił Pan szafarza niesprawiedliwego, przetóż iż roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim. Na tekst ten napisano już dużo kazań, niezliczeni komentatorzy Pisma świętego rozpisywali się o nim w obszernych traktatach, któreby dziś tworzyły olbrzymią bibljotekę, ale mimo to zadowala rzadko który wykład. Dlaczego? Dlatego, że ci różni wykładacze pisma św. do naszego tekstu zawsze przystępują z pewną metodą teologiczną, z pewnym systemem dogmatycznym a powtóre dlatego, że ci różni uczeni mniemają, że koniecznie każdy wiersz wyłożyć muszą. A to jest błąd. Tutaj chodzi o podobieństwo Jezusowe. A każde podobieństwo jest opowieścią mającą na celu objaśnienie jakiejś myśli, którą Jezus w danym razie rzuca w serca słuchaczy. Jeśli Jezusowi w takich razach chodziło o wyjaśnienie tylko jednej myśli głównej, wtedy nie wynika z tego, jakoby każdy szczegół takiego podobieństwa musiał mieć także szczególne znaczenie. Wiele szczegółów ma w podobieństwach Pańskich na celu tylko zabawienie każdorazowego porównywania, czyli podobieństwa pańskiego. Takie znaczenie ma tu w naszym tekście dzisiejszym np. w. 3, jeśli się tam niewierny szafarz pyta: Coż uczynię? Kopać nie umię, żebrać się wstydzę. Po tych ogólnych uwagach możemy przystąpić do wykładu naszego tekstu. On nie chce być niczem innem, jak ilustracją do tego znanego słowa psalmowego: Nauczże nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości. Ach, jest to trudna sprawa to obliczanie dni swoich, to znaczy, tych dni, które nas dzielą jeszcze od śmierci. Bo któż wogóle rad myśli i mówi o śmierci. Nawet i taki chory, któremu śmierć już wyziera z oczu marzy jednak jeszcze o wyzdrowieniu i maluje sobie swą przyszłość w czarujących kolorach. To samo czynił i ten szafarz niesprawiedliwy w tekcie naszym. On używał na każdy dzień hojnie i umiał żyć, jak się to dziś powiada, a umiał żyć po części kosztem pana swego, ale po większej części kosztem poddanych i podwładnych swoich (bo wobec pana było trzeba się rokrocznie jednak wykazywać jakimś zyskiem). Tych to podwładnych swoich umiał on wyzyskiwać i oszukiwać a ci biedni byli na nieszczęście zupełnie bezbronni. Przez niektóry czas szło i to bardzo dobrze. Ale cóż kiedy wszystko w tym świecie musi mieć i swój koniec. To znaczy każdy człowiek jest doczesnym, szybko się starzeje a jako dzień wczorajszy są dni jego żywota, choćby najdłuższego. Często przychodzi przed czasem i choroba śmiertelna, która nieraz człowieka trzyma długo na uwięzi a w takim to wypadku ma człowiek sporo czasu do namysłu, do zastanawiania się nad życiem swoim. Dobrze, jeśli kto pod wrażeniem jakiegoś silniejszego wstrząśnienia życiowego znajduje tą drogę, którą tu w naszym tekście obiera ów niewieray szafarz. Bo co on czyni? On rewiduje swoje życie i poznaje najgłówniejszą pomyłkę życiową. Przez długi czas mniemał ów niewierny szafarz, że on jest tutaj tylko dla siebie, ale tu poznaje on, naraz, że tu człowiek właściwie z innego powodu przez Boga został wstawiony w to życie, mianowicie dla uszczęśliwania innych. Królestwo niebieskie mamy tu przedewszystkiem budować, jego szukać, to znaczy dla podniesienia moralności i dobrobytu innych mamy tu w tym świecie wysilać się a nie dla swojej własnej przyjemności. Pan chwali onego niewiernego szafarza dla jego sprytnego zorjentowania się w sytuacji, dla jego nawrócenia się po dłuższem błądzeniu. Ale czyby ten sam Pan pochwalił i ciebie, gdyby przyszedł żądać od ciebie liczby z szafarstwa twego?

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Wyjazd. Senjor śląski ks. Karol Kulisz z Cieszyna wyjechał z dniem 4 b. m. na konferencję do Sztokholmu. Zastępuje go w sprawach senjoralnych ks. konsenjor Dr. R. E. Wagner, pastor bielski, obecnie w Skoczowie na urlopie bawiący.

Bielsko. Wypadek śmierci. Zbór tutejszy poniósł znaczną stratę przez śmierć zasłużonego i długoletniego zastępcę kuratora, prezbytera honorowego Erwina Karola Bathelta, radcy komercjalnego i przemysłowca, który wyjechawszy na kurację do Styrji, tam w 64. roku życia zasnął na wieczny odpoczynek. Zwłoki będą przewiezione do Bielska, gdzie w grobowcu na st. cmentarzu złożone zostaną. Zmarły od długich lat był sternikiem spraw finansowych tutejszego zboru a kiedyś objął ten ster z rąk ś. p. Adolfa Mänhardta, kierując się naczelną dewizą, że oszczędność i dobra gospodarka jest i w kasie zborowej niezbędną rzeczą. Bieżące i wymógom czasu odpowiadające zapotrzebowania znalazły u zmarłego stale zrozumienie, na czem też zbór dobrze wychodził. Cześć pamięci zgasłego członka naszego zboru!

Saara. Stow. Gust. Adolfa. Czasopisma ewangelickie donoszą, że się w ostatnich dniach z okazji Głównego Zgromadzenia Stow. Gustawa Adolfa po nabożeństwie uroczystem odbył w mieście Saarbrücken imponujący pochód przez miasto, w którym uczestniczyło około 30.000 ewangelików z wszystkich zborów ewangelickich zagłębia Saary. W pochodzie brało udział 20 orkiestr i 1200 członków różnych chorów kościelnych, który też w pełnej liczbie wystąpił. Nie brakowało naturalnie i uroczystych zgromadzeń, jako i rozmaitych odczytów i innych urządzeń.

Sztokholm. Delegaci anglikańscy. W nowszym czasie niejednokrotnie czytano w niektórych czasopismach, że anglikański kościół nie zamierza jednak brać udziału w wielkim soborze ewangelickim w Sztokholmie. Ostatnio stwierdza ale europejski sekretarjat konferencji, że kościół anglikański zaproszenie oficjalnie przyjął i że cały

szereg znakomitości kościelnych wysyła do Sztokholmu.

Przerów. Zgromadzenie senjoralne. Zbory wchodzące w skład morawsko-śląskiego senjoratu czeskobraterskiego odbyły w dniu 11 marca w Przerowie swoje zgromadzenie senjoralne. Uchwalono tam zaproponować mającemu zebrać się synodowi utworzenie doradczego komitetu budowlanego, którego zadaniem byłoby kontrolowanie wszelkich planów budowniczych związanych z kościołem jak n. p. kościołów, kaplic i domów zborowych celem zaoszczędzenia im niepotrzebnych wydatków. Równocześnie wezwano synod, ażeby poczynił wszelkie kroki celem zmuszenia niemieckiego zboru ewangelickiego we Frydku do uznania czeskobraterskiego zboru we Frydku za współwaściciela kościoła i całego ruchomego i nieruchomego majątku zboru frydeckiego. W najgorszym razie ma się żądać przynajmniej odszkodowania. Jak naśladowania godną jest pierwsza uchwała, tak niepokojącą będzie dla zboru frydeckiego, ale i dla innych druga uchwała. Zbór frydecki jest zborem luterańskim. Jeżeli się nawet kilka zborowników, należących dawniej do zboru ewangelicko-augsburgskiego, przyłączyło do kościoła czesko-braterskiego, wtedy prawnie tracą, opuszczając kościół luterański, prawo do żądania odszkodowania, lub też i współwłasności. Takie sprawy mogą być naszem zdaniem regulowane tylko w drodze ugodowej tak jak np. w Mor. Ostrawie, gdzie ale, jeżeli się nie mylimy, kościół czesko-braterski płaci pewnego rodzaju odszkodowanie, w któryto sposób uznaje niezaprzeczoną własność zboru ewangelicko-augsburgskiego. Inne postępowanie musi prowadzić do bardzo przykrych walk, które nie przynoszą korzyści ani jednej, ani drugiej stronie.

Reklama
jest dźwignią handlu i przemysłu!

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Zamarsk 12 zł, z Gór. Kozakowic 38 zł, z Iskrzyczyna 28 zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 8 sierpnia 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·25—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 3.60—4.— Masło deserowe 1 kg 4·60—5·20, Jaja według wielkości szt. 0·12—0·14, Pszenica 1 q 35·—36.—, Żyto 1 q 30.— Jęczmień 1 q 32·00—90.00, Owies 1 q 28.—30·00, Ziemniaki 1 q 16·00—18·00 zł.

Ucznia
do nauki stolarskiej przyjmie zaraz
Jan Michalik sen.,
Cieszyn, Stawowa 4,
obok szpitala Elżbietanek.

J. KONIECZNY
Fabryka wódek i likierów
poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.
Sprzedaż:
W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“).

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia i wielki udział w pogrzebie naszego kochanego męża, ojca, dziadka i teścia,

ś. p. Jerzego Badury,

kupca i właściciela domu na Małej Łące,

przedewszystkiem przew. ks. ks. pastorom Zahradnikowi, Kotschymu, Bergerowi, Jeschowi i Dawidowi za słowa pociechy i ufności, jakoteż wszystkim, którzy z bliską i daleka przybyli i oddali naszemu kochanemu zgasłemu ostatnią usługę, serdeczne „Bóg zapłać“!

CIESZYN, w sierpniu 1925.

W smutku pogrążona rodzina.

Ogłoszenie!

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż odebrałem sklep od p. Alfreda Zierera, ul. Głęboka No. 41 i zaopatrzyłem skład nowemi towarami tekstylnemi.

Polecam do taniego zakupna:
Materje na suknie, na ubrania męskie i dla chłopców, fartuchy i chustki jedwabne, galonki, na jakle i na spodnice, płótna pościelowe i na bieliznę, wsypy itd.
Towary krótkie, pończochy, hafty itd. itd.
Ceny bardzo tanio. Sumienna obsługa.

Karol Trombik,
Cieszyn, **Głęboka 41.**

Popierajcie sklep chrześcijański!

Baczność!

Mniejsze gospodarstwo przy Cieszynie **zaraz do sprzedania** lud też do zamiany po stronie czeskiej.

Bliższych wiadomości udzieli Jan Kłoda, Cieszyn, Plac kościelny l. 10.

Kupię mały domek

(pokój, kuchnia, śpiżarka, ubikacje uboczne) po czeskiej stronie wzdłuż kolei koszyckiej blizko miejscowości, gdzieby się można stołować.

Zgłoszenia w Zastępstwie tegóż czasopisma na czeskiej stronie pod „Republika“.

Unieważnia się

książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko, Komisja przegl. No. 2 na nazwisko Karol Kurus, ur. w r. 1899 w Pruchnej, która spaliła się podczas pożaru w domostwie mego ojca Jana Kurusa, Pruchna 82, w dniu 11 kwietnia 1925 r.

BRACIA AMSTERDAM

Czeski Cieszyn,
Saska Kępa 17,

udzielą 10% zniżki cen przy zakupnie za 30 Kcz. na drobno:

towarów skórzanych, scyzoryków, gumowych szelek do spodni i bielizny dla robotników po cenach fabrycznych w czasie **od 26 lipca do 15 sierpnia br.**

UCZNIA

do nauki szewskiej przyjmie zaraz
Karol Faruga, majster szewski,
Cz. Cieszyn, obok dworca.

Gdzie pójdziemy w soboty i środy na zakupno towarów bławatnych i tekstylnych?

Na rynek, pod wielkie podsienie, do składu towarów modnych

JÓZEF HUTTA,

Cieszyn, Rynek 9.

bo tam po **sumiennych** cenach kupić można **towary dobre:**

Bielizna 80 i 90 cm szer. od zł 1.- do 2.50
Surówka 80 i 120 cm szer. od zł **0.90** do 2.60
Ręczniki . . . . . od zł **0.80** do 3.30
Druki na jakle i zopaski od zł **1.10** do 1.90
Voile na fartuchy 70 do 80 cm szerokie od zł **1.25** do 2.50
Na wsypy 80 i 90 cm szerokie od zł **1.60** do 3.50
oraz wszelkie towary do wyprawy, gradel, prześcieradła, chustki, fartuchy jedwabne, żywotki, koronki, hafty, pończochy, koszule itp. itp.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

Nowy Czas

Pan Jan Cieszyn, Mała Łąka. cz 8034

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 33. Cieszyn, 23 sierpnia 1925. Rocznik 49.

Powstanie Druzów.

Góry Libanu zamieszkują dwa plemiona, których pochodzenie nie jest dokładnie zbadane, które jednak niewątpliwie są pozostałością najpierwotniejszej ludności tego obszaru. Są to Druzowie i Maronici, blisko z sobą etnicznie spokrewnieni, ale żyjący w stałej nieprzyjaźni z powodów religijnych. Albowiem Druzowie są fanatycznymi muzułmanami — Maronici żarliwymi katolikami. Żyli też w stałej niezgodzie, a po zaciętych walkach w 1860 r. nastąpiła interwencja Francji na rzecz Maronitów i zawarty został układ, mocą którego basza Libanu miał być zawsze chrześcijaninem. Odtąd też datuje rodzaj protektoratu Francji nad Libanonem — który po wielkiej wojnie zmienił się w realny mandat nad całą Syrję. Obecnie protektorat francuski obejmuje całą Syrję z pobrzeżem i systemy górskie Libanon i Hauran. Ten ostatni jest zaludniony wyłącznie przez Druzów, i ustanowienie nad nimi jakiejś zwierzchniej władzy przedstawiało od początku wielkie trudności. — Zresztą wchodzi tam w grę cały splot interesów politycznych, sięgających daleko poza obręb Syrji.

Na bliskim azjatyckim wschodzie panowała oddawna silna rywalizacja pomiędzy Francją i Anglją — spotęgowana po usadowieniu się tych obu państw w Syrji i Palestynie. Chcąc skutecznie zwalczyć Turcję — która opowiedziała się po stronie Niemiec — koalicja postanowiła wygrać przeciwko niej problemat arabski. W tym celu zorganizowana propaganda w Mezopotamji i Syrji wywołała wśród arabskich poddanych sułtana ruch narodowy, który istotnie poderwał autorytet turecki na całym obszarze ziem arabskich. Po zawarciu pokoju i ustaleniu — poza Mossulem — południowych granic Turcji azjatyckiej (Anglja stworzyła pozornie niezawisłe państwa arabskie w Iraku, dawniej Mezopotamji, Transjordanji i Hedży na półwyspie arabskim), licząc na upadek kultury, brak poczucia państwowego i plemienne nienawiści wśród ludu arabskiego. Dla siebie zastrzegła Palestynę, która jej

Kryza demokracji.

(Dokończenie.)

Bonn rozróżnia pomiędzy administracją demokratyczną i dowództwem politycznem i uważa to za rzecz bardzo ryzykowną i niebezpieczną, gdy sobie biurokracja rości prawa do przywództwa politycznego. Zachodzi tu ale to słuszne pytanie: Jako może politycznie dowodzić ten, który nierozumie wiele o technicznej stronie aparatu administracyjnego. Nasi powojenni ministrowie są w daleko większym stopniu zależni od biurokracji swojej jak dawniejsi ministrowi w monarchji niemieckiej, rosyjskiej a nawet i austrjackiej, a to dlatego, że ci ministrowie dawniej zwyczajnie sami wychodzili z stanu urzędniczego, którzy obowiązki administracje i cały techniczny aparat z własnego doświadczenia znakomicie znali — i którzy, o ile mieli choćby trochę talentu zawsze byli też zdolnymi do rządów, do kierowania całym aparatem państwowym. Być może, że się dziś prawie tą okolicznością tłumaczy to powszechnie zarysowujące rozrastanie się biurokracji naszej. Najgorszem jest ale i to, że obok i ponad biurokracją państwową dobija się do steru inna nieoficjalna biurokracja. A nią jest biurokracja partyjna. W większym, aniżeliby kto przypuszczał stopniu, spoczywa los państwa i w rękach sekretarjatów partyjnych, względnie ich naczelników. Niemałą ma w tem winę nowy system wyborczy (wybieranie list a nie osób). Już teoretycznie jest ta nowa zdobycz demokratyczna niezrozumiałą, praktycznie okazała ona się zupełnie niemożliwą. W taki sposób zostało życie polityczne wydane na pastwę stronnictw, przyczem wcale nic nie zyska ale dla swego zmechanizowania szkoduje. Dziś nie wybiera się już mężów, ani kobiet do parlamentów ale tylko listy partyjne. A w ten sposób daje się biurokracji partyjnej sposobność do używania każdego niewygodnego kandydata — a takim jest jak wiadomo każdy, który ma własną głowę i własne zdanie. A jak wiadomo czyni ta biurokracja partyjna z tej możliwości i z swego wpływu dosyć często użytek. Z tego zaś wynika, że to nie jest bynajmniej prawdą, jeśli się niektóre gazety rozpisują o tem, że parlamentaryzm spolega na wyborze kandydatów z pośród najtęż-

była potrzebna dla rozmaitych celów, a chociaż niechętnie zgodziła się oddanie mandatu nad Syrją Francji.

Niezawisłość państw arabskich jest nominalna, w gruncie rzeczy pozostają one pod ścisłym protektoratem Anglji, która trzyma tam silne załogi i przez swoich komisarzy rządzi faktycznie całym niemal Arabistanem.

Syrja — może nie etnograficznie, ale językowo należy do obszaru arabskiego. Również Druzowie i Maronici mówią djalektami arabskiemi, a pierwsi są prócz tego związani z Arabistanem wspólnością religji. Na tem tle wywiązały się rozmaite konflikty częściowo bardzo poważne.

Przedewszystkiem jednak nie został dotychczas rozwiązany problemat Mossulu przekazany Lidze Narodów. Specjalna komisja Ligi, która objechała dawny wilajet mossulski do którego, jak wiadomo, roszczą sobie prawo Turcy, wydała już orzeczenie, które podobno proponuje przekazanie mandatu nad Mossulem — na pewien okres czasu — Anglji, albo też podział tego kraju pomiędzy Irak (Anglja) i Turcję.

Słusznie czy niesłusznie wytworzyła się opinja w Anglji, że w sprawie Mossulu, francuscy przedstawiciele w Lidze i administracja francuska w Syrji, — popierają z cicha aspiracje Turcji. W odwet za to tolerują Anglicy agitację Emira Transjordanji Abdullaha, który między innemi domaga się, aby Hauran został wcielony do jego państwa. Jego to emisarjusze podburzyli obecnie górali haurańskich do powstania przeciwko władzy francuskiej, a jak donoszą ostatnie depesze, wojska francuskie, złożone zresztą przeważnie z syryjskich ochotników, zostały tym wybuchem zaskoczone i poniosły porażkę, która niezawodnie bitnych Druzów rozzuchwali.

Na wschodzie panuje przekonanie, że powstanie Druzów pozostaje także w pewnym związku z początkowemi sukcesami Abd el Krima i że należy w tym wypadku dopatrywać się zawiązku panarabskiego ruchu, którego ośrodkiem jest — Egipt. Ruch ten, skierowany przeciwko głównym państwom Europy, panującym na rozmaitych obszarach arabskich Afryki północnej i Azji, więc przeciwko Anglji, Francji i Włochom. Nie jest on jeszcze dostatecznie zorganizowany i wypadki w Marokku i w górach Hauranu są na razie odosobnionymi epizodami, gdyby jednak państwa europejskie nie działały solidarnie i nie pomagały sobie wzajemnie, nacjonalizm arabski mógłby się stać bardzo groźnym dla przewagi europejskiej w Azji i w Afryce.

Wypadki w Hauranie nie będą miały na razie poważniejszych następstw, ponieważ Druzowie, których jest około 100.000 z dziećmi, kobietami i starcami, nie mogą stawić dłuższego oporu dobrze uzbrojonym i zorganizowanym wojskom francuskim. Zważywszy jednak niedawne demonstracje syryjskie przeciwko Balfourowi, ambicje świeżych królów Transjordanji i Iraku, tudzież panarabskie dążności nowoczesnych Egipcjan, — trudno nie widzieć w zajściach na Hauranie i w Marokku objawów napięcia, które prędzej czy później wyładuje się w ogólnem odnowieniu arabskiego nacjonalizmu. Jest to także typowy przykład, do jakiego stopnia ekspanzja kolonjalna zbyt szeroko prowadzona, — krępuje w pewnych momentach swobodę ruchów mocarstw europejskich, — i może w danym razie zaważyć ciężko na szali wielkiej międzynarodowej polityki.

Zbiory w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych podaje do wiadomości co następuje: Miesiąc lipiec miał temperaturę w całej Polsce powyżej normalnej od 0·5° do 1° C. Ilość ciepła, pomimo zmiennej pogody, otrzymana w ciągu miesiąca była zupełnie dostateczna. Nadmierne deszcze w końcu czerwca i na początku lipca pomimo obaw rolników nietylko nie wpłynęły źle na zasiewy, ale znacznie poprawiły stan jarzyn, które zapowiadają podobnie jak oziminy, dobre zbiory. Ogólna ilość opadów w lipcu nie przekroczyła wprawdzie normalnej, jednak dzięki poprzednim deszczom ilość wilgoci w ziemi była obfita, a nawet z wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego, nadmierna. Pomimo spóźnionych żniw i niestałej w czasie ich

---

szych przywódców politycznych, wypróbowanych w pracy partyjnej. Jeszcze jedno widzi Bonn w parlamentaryzmie. On nazywa go najlepszą metodą pertraktowania. Miasto dyktatorskich metod, tak pisze Bonn, któremi się posługiwali monarchowie dawniejszych czasów i mocą których oni swym poddanym narzucali swoją wolę, przedstawia się jego zdaniem parlamentaryzm jako system, w którym tak rządzący jak rządzeni konflikty swych interesów w spólnych pertraktacjach załatwiają. Ponieważ pertraktowanie jest możliwem w drodze debat tj. mowy i przeciwmowy, dlatego nie można temu przeszkodzić, aby parlamenty nasze nie były miejscami bajania. Ale podobnie baja się też we wszystkich inszych korporacjach, kiedykolwiek się tam toczą narady. Tak twierdzi Bonn, którego broszurką się zajmujemy. Ale temu optymistowi demokratycznemu musimy odpowiedzieć, że rzeczywistość w naszych dzisiejszych czasach demokratycznych przedstawia się całkiem inaczej. Nie chcemy mówić o tem, że nasi zachodni zwierzchnicy i monarsi nie byli bynajmniej despotami, ale że się zawsze a zawsze musieli wdawać w kompromisy, wówczas nasze dzisiejsze większości parlamentarne mniejszościom swem wolę swą daleko gwałtowniej i bezwzględniej narzucają a to bez poważniejszych prób pertraktowania lub uzgodnienia sprzeczności interesów (wystarcza, żeby taka większość miała tylko trochę więcej głosów — nie my musimy też podkreślić, że się dziś w naszych parlamentach już wogóle nie pertraktuje, tu się na zgromadzeniach pełnej izby tylko mówi, ale mowy te nie są niczem innem, jak teatrem, jak mówieniem do otwartego okna. Żaden poseł nie wierzy, że swoją mową w plenum wygłoszoną coś osięgnie. Nie, taki poseł mówi dlatego, aby się jego wyborcy dowiedzieli raz, że on też tam coś robi. Nie, w parlamencie się dziś tylko głosuje. Wszelkie decydujące pertraktacje toczą się tylko za kulisami. A tamtejsza metoda pertraktowania nie stoi także wcale na żadnym wysokim stopniu. W niemieckim języku określa się ten poziom pertraktowania tem słówkiem „Kuhhandel“ (targowaniem się jak na targu). Oto powody, dlaczego dziś mówić należy o kryzie demokratycznej. Usunięcie jej będzie teraz zadaniem światłych głów.

trwania pogody, zbiory przedstawiają się bardzo pomyślnie.

Ponieważ jednak podczas żniw panowała naogół zmienna pogoda z ofitemi w wielu miejscach opadami, należy się liczyć z możliwością znacznych strat przy zbiorach. Szczególniej dotyczy to zbóż jarych. Po uwzględnieniu tych strat, które w przecięciu dla całej Polski można przewidzieć w wysokości około 10 proc., ogólny zbiór ważniejszych ziemiopłodów wyniesie, co następuje:

Pszenicy 13.986 tys. q, żyta 60.710 tys. q, jęczmienia 13.773 tys. q, owsa 28.695 tys. q. — W porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększenie zbiorów wynosi dla: Pszenicy 58·1 proc., żyta 66·1 proc., jęczmienia 14 proc., owsa 20 proc. — W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór roku obecnego stanowi: Pszenicy 83·1 proc., żyta 107·3 proc., jęczmienia 91·9 proc., owsa 102·1 proc.

Co się tyczy ziemniaków, to chociaż stan ich do sierpnia był pomyślny, nadmierna wilgoć w roli może je uszkodzić, co już w niektórych okolicach na niższych gruntach zauważono.

Stan pozostałych ziemiopłodów również jest zadawalający i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) przedstawia się następująco: rzepak oz. 3.7, rzepak jary 3.0, proso 2.9, gryka 3.2, groch 3.4, łubin 3.3, len 3.0, konopie 3 2, ziemniaki 3.7, buraki cukrowe 3 5.

Pierwszy pokos siana i koniczyny zupełnie zawiódł, początkowo z powodu nadmiernej suszy i następnie bardzo niepomyślnej pogody w czasie sianokosu, został on w znacznej mierze uszkodzony, w niektórych zaś okolicach zniszczony. Rolnicy pokładają nadzieję na lepsze zbiory drugiego pokosu, gdyż łąki i koniczyny dzięki deszczom znacznie się poprawiły.

Dział polityczny.

Z Kraju.

Minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński powrócił z swojej podróży amerykańskiej, którą podjął w celach propagandowych na rzecz Polski. Przedewszystkiem chodziło o uzyskanie pożyczki dla Polski. Ponieważ wszyscy potentaci finansowi w Ameryce są żydami dlatego chodziło przy poprzędzających jego wyjazd pertraktacjach z żydami o uzyskanie „paszportu żydowskiego“ to znaczy o uzyskanie materjału dla poparcia głoszonej prawdopodobnie w Ameryce tezy że Żydom w Polsce nie wiedzie się źle i jak się nam zdaje, nie mają oni bynajmniej obecnie przyczyny do narzekania. Jaki był wynik tej podróży hr. Skrzyńskiego, to się dopiero pokaże. Królowie finansowi się zachwycają się zwyczajnie pięknymi zwrotami, ale raczej realnymi faktami.

Briand a Chamberlain.

Konferencja pomiędzy francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem a Chamberlainem, czyli angielskim ministrem zagr. doprowadziły do tego, że się znowu ma zabrać jakaś nowa konferencja, na którą mają być zaproszeni Niemcy. Poprzednio wystosuje Francja do Niemiec znowu jakąś notę. Przy konferencji Briand z Chamberlainem chodziło o uzyskanie zgody w sprawie roli, jaką odegrać ma w sprawie bezpieczeństwa Liga narodów. Tu widocznie jeszcze istnieją pewne zasadnicze różnice.

Przetłumaczywszy te różnice na język praktyczny otrzymamy taką perspektywę. Pogląd angielski: Gdyby Niemcy uderzyły na Polskę, Liga Narodów ma orzec, czy zachodzi prawdziwa zaczepka, i czy należy zastosować sankcje. Pogląd francuski: każda czynna zaczepka Niemiec wobec Polski lub Czech stanowi przyczynę wojny.

A teraz dalsze konsekwencje: traktat wersalski demilitaryzuje bezwzględnie całą Nadrenję. Postanowienie zostało oczywiście wprowadzone w interesie bezpieczeństwa granic Francji. — Ale gdby Francja chciała przyjść z wojskową pomocą Polsce, — musiałaby natychmiast wkroczyć do Nadrenji, — i przez ten obszar wojska swoje przeprowadzić. Tymczasem Anglja żąda i w tym wypadku specjalnego zezwolenia Ligi Narodów.

Wybory w Czechach.

Bohemia donosi, że wybory do parlamentu czeskiego odbędą się z końcem października b. r., albo z początkiem listopada b. r.

Echa powstania Druzów.

Wedle informacyj z Syrji, celem stłumienia rozruchów wysłano dwa małe oddziały. Jeden z nich w sile 173 ludzi został z nienacka osaczony przez nieprzyjaciela tak, że tylko 70 żołnierzy mogło przedostać się do Sueidy dokąd też przybył następnie i drugi oddział. Kolumna generała Michauda złożona z 3.000 ludzi została wysłana na odsiecz Sueidzie w drodze jednak zaatakowana przez Druzów, którzy zagrabili transport żywności — zmuszona została po uporczywej walce do powrotu do swej podstawy operacyjnej. Garnizon w Sueidzie jest zaopatrzony w środki żywności i amunicję i odpiera z łatwością słabe ataki przeciwnika. Było tylko kilku rannych. Kolumna generała Michauda liczy 350 rannych w tem 23 oficerów, liczba zabitych z tej kolumny na razie trudna jest do określenia, ponieważ zginęło bez wieści 430 żołnierzy w tem wielka liczba Syryjczyków, którzy dostali się do niewoli, względnie schronili się do Transjordanji. Stwierdzono tylko nazwiska 14 zabitych żołnierzy. Generał Sarrail sądzi, że stłumi

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

ruch przy pomocy nieznacznych tylko posiłków. Posiłki te zostały niezwłocznie wysłane.

Sytuacja w Marokku.

Według doniesień dzienników wysłanie pośrednika Riffenów do Primo de Rivery zdawało się mieć nawet duże prawdopodobieństwo, lecz Francja i Hiszpanja nie mogły brać pod uwagę ostatniego oświadczenia Abd-el-Krima. Sytuacja Marokka ustalona została przez układ międzynarodowy i oba państwa nie zamierzają bynajmniej rozpoczynać z Abd-el-Krimem dyskusji w sprawie niepodległości Riffenów. „Matin“ zauważa, że Francja i Hiszpanja uważają zachowanie się Abd-el-Krima za nowy dowód ignorowania ich warunków pokojowych. „Ere Nouvelle“ pisze: Nie będziemy tolerować utworzenia na terytorjum Riffenów władzy feodalnej co byłoby wyzwaniem rzuconem cywilizacji. „Excelsior“ pisze: Z winy Abd-el-Krima pokój staje się coraz bardziej znikomy. Niebawem będzie skierowane ultimatum do przywódcy Riffenów, który potem będzie traktowany jako zwykły buntownik. „Echo de Paris“ donosi, że front został podzielony obecnie na trzy odcinki: zachodni, środkowy i wschodni. Poza frontem będą skoncentrowane ogromne rezerwy, a wszystkie oddziały będą zaopatrzone w najpotężniejsze środki techniczne, między innemi w nowe karabiny maszynowe, o nader wydatnej sile ognia. Marszałek Pétain ma powrócić do Marokka, celem wydania szeregu zarządzeń i zatwierdzenia już wydanych.

Agitacja anty-angielska w Chinach.

„Times“ donosi z Pekinu: Urzędowe przyrzeczenia chińskie w kierunku stłumienia anty-angielskiej propagandy, nie zostały dotrzymane. Zanosi się na ogólny bojkot Anglików ze względu na bierność władz chińskich.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Budżet na rok 1926. W ministerstwie skarbu toczą się narady nad projektem budżetu państwa na rok 1926. W ciągu sierpnia br. projekt zostanie wniesiony w całości na sesję Rady ministrów, a we wrześniu zostanie oddany do druku. 1 października br. minister skarbu będzie mógł projekt budżetu wnieść do Izby poselskiej.

— Ulgi podatkowe. Ministerstwo skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września br. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od procentów i kar, za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 procent miesięcznie za zwłokę. Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia roku bieżącego.

— Polsko-czeskie umowy taryfowe. Taryfowa umowa polsko-czeskosłowacka załatwiona na Radzie ministrów z dnia 12 sierpnia br. została zawarta celem ułatwienia naszego eksportu węgla do Austrji i na południe. Dotychczasową przeszkodą w tym kierunku była wysoka taryfa kolejowa czeskosłowacka. Układ obecny obniża te taryfy o 40 do 80 halerzy czeskich za 100 kg. zależnie od kierunku. Oprócz tego umowa postanawia, że napięcie taryfowe między węglem polskim a czeskosłowackim nie ulegnie przez czas trwania umowy zmianie. Jest to bardzo ważne, gdyż w razie podwyższenia taryf kolejowych czeskosłowackich różnica taryfowa dla węgla polskiego i czechosłowackiego pozostanie ta sama. Pozatem uzyskaliśmy zniżki taryfowe dla tranzytu produktów ropnych i szeregu artykułów przemysłowych. Wzamian za to Polska obniżyła przy przywozie i tranzicie czeskosłowackiego węgla i koksu i szeregu artykułów przemysłowych stawki taryfowe. Wreszcie układ zawiera postanowienia o wprowadzeniu bezpośrednich taryf kolejowych.

Republika czechosłowacka pozwala na wywóz 60000 ton węgla kamiennego miesięcznie z okręgów produkujących w Rzeczypospolitej polskiej do czechosłowacji. Nie dostarczona w ciągu jednego miesiąca ilość węgla będzie przenoszona na innny miesiąc, w ten sposób jednak, aby razem z dodatkiem dostawa nie przekroczyła najwyższej ilości 85000 tonn. Obie umawiające się strony zobowiązują się nie ograniczać w żaden sposób wolnego handlu między polskimi dostawcami a odbiorcami w Rzeczypospolitej czechosłowackiej. Układ ten daje również możność wywozu znacznych ilości miału węglowego.

— Zamach na pociąg sowiecki. „Kurjer Czerwony“ donosi że onegdaj na linji Smoleńsk-Mińsk nieznani sprawcy podłożyli maszynę piekielną pod pociąg wiozący amunicję i żywność dla wojska. Wagony z amunicją wyleciały w powietrze, przyczem paru żołnierzy z konwoju poniosło śmierć. Żywność została rozgrabioną przez miejscową ludność.

— Powrót min. Skrzyńskiego. Minister Skrzyński przybyła do Warszawy 17 b. m. o godzinie 8 rano. P. minister zajmie się po powrocie przygotowaniami do ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpocznie się 7 września.

BRODY. Po manewrach wołyńskich. We czwartek dnia 13 bm. odbyło się zakończenie manewrów. Niebiescy przy pomocy piechoty oraz czołgów zdobyli zajętą pzez czerwonych górę Makutrę stanniącą klucz do opanowania Brodów, poczem o godzinie 10·40 zakończono manewry. Kierujący manewrami generał Rozwadowski omówił następnie obszernie ich przebieg i ich rozwiązanie a minister Sikorski ujął w obszernym wywodzie rzeczowym ich wyniki. O 1 powrócono do miasta gdzie na rynku odbyło się powitanie przedstawicieli wojska polskiego i armij sprzymierzonych. Dowódca armji czerwonych miał jeszcze w rezerwie 2 brygady które chciał rzucić na linię, gdy odtrąbiono. Możeby się sytuacja była gruntownie zmieniła.

Po ukończeniu manewrów kawaleryjskich na Wołyniu przedstawiciel armji czechosłowackiej gen. Syrowy udekorował uroczyście gwiazdą Białego Lwa generała brygady Tadeusza Rozwadowskiego generalnego inspektora kawalerji i kierownika manewrów kawaleryjskich.

— Katastrofa lotnicza na manewrach. W czasie manewrów wołyńskich zdarzyła się katastrofa na lotnisku w Brodach, której ofiarą padł

porucznik Sokołów. Przyczyną wypadku był nieostrożny start przeprowadzony przeciw wiatrowi, wskutek czego rozbieg aparatu był dłuższy niż normalnie i samolot po oderwaniu się od ziemi natrafił na wąski pas wysokiej kukurydzy, która namotała się na koła i doprowadziła do przewrónia się aparatu kołami do góry.

W chwili przewrócenia się aparatu por. Sokołów pełniący obowiązki obserwatora uderzył głową o znajdujący się obok pilota karabin maszynowy i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przetransportowano na stację Brody, skąd wysłane zostały do Warszawy, gdzie odbył się pogrzeb.

Wiadomości ze Śląska.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1907. Starostwo w Cieszynie podaje do publicznej wiadomości, że w myśl art. 20 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, będą Urzędy gminne w powiecie Cieszyńskim przeprowadzały rejestrację mężczyzn 18to letnich w czasie od 15 września do 15 października br. — Wzywa się przeto wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1907 by w powyższym terminie zgłosili się do rejestracji w gminie stałego miejsca zamieszkania. Winni niezgłoszenia się w oznaczonym terminie do rejestracji ulegną w myśl art. 87 tejże ustawy karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Wpisy do gimnazjum polskiego w Cieszynie. Wpisy i egzaminy wstępne dodatkowe do wszystkich klas gimnazjalnych, egzaminy poprawcze i uzupełniające odbędą się we wtorek 1 września. Wpisy do klasy I i następnych w tym dniu od godz. 8—9, egzaminy wstępne do kl. I i następnych od godz. 9, egzaminy poprawcze i uzupełniające od godz. 8. Nabożeństwo szkolne 2 września o godz 8. — Dziewczęta, które wniosły podania do Wydziału Oświecenia Publ., otrzymały pozwolenie na uczęszczanie do zakładu.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy. Przed kilku dniami najechał pociąg, zdążający z Cieszyna Czeskiego do Suchej w Marklowicach za gospodą na wóz mleczarski p. Lankocza, dzierżawcy z Pogwizdowa. Na wozie znajdowało się 4 osób, z których nikt z powodu zakrętu nie zauważył nadjeżdżającego pociągu ani nie słyszał sygnału. Widocznie maszynista nie dał sygnału. Skutki zderzenia były fatalne. Wszystkie osoby zostały ciężko poranione. Pogotowie ratunkowe z Cieszyna odwiózło wszystkich do szpitala. Koń jeden został zabity, drugi ma nogę zwichniętą. — Jest to już coś 8. wypadek w niedługim stosunkowo czasie. Należałoby już raz zaprowadzić w miejscach przejazdowych rampy.

Nie będzie tak źle. Urzędowo ogłasza się: W kilku pismach pojawiły się bezpodstawne, wytwarzające niepotrzebne zaniepokojenie, notatki o zamierzonem jakoby przez Ministerstwo Skardu nowem uregulowaniu sprawy wkładów walutowych w bankach w tym sensie, aby wkłady te mogły być wypłacane tylko w walucie polskiej po kursie dnia. Jak wiadomo, sprawa wkładów walutowych uregulowana jest dotychczas rozporządzeniem dewizowem z dnia 27 maja 1925 r. (Dz. Ustaw No. 57, poz. 408), które brzmi:

„Prowadzenie rachunkow i przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów w walutach zagranicznych, oprocentowania ich w tychże walutach oraz dokonywanie wypłat z tych rachunków względnie zwrotu wkładów w efektywnych walutach zagranicznych jest dozwolone bez ograniczeń przedsiębiorstwom, uprawnionym do zajmowania się czynnościami bankierskiemi.“

Stwierdzić należy, że zmiana powyższych przepisów, nie czyniących żadnych ograniczeń co do sposobu zwrotu wkładów walutowych, nie jest w żadnym razie brana pod uwagę przez Ministerstwo Skarbu. — Bardzo dobrze się stało, że Min. wyjaśnia i tę sprawę w sposób, który wpłynie dodatnio na dalsze wzmożenie zaufania społeczeństwa do poczynań rządowych!

Pomoc rządowa dla powodzian. Dla ludzi, dotkniętych powodzią na Śląsku Cieszyńskim, wyznaczył rząd polski 100.000 zł.

Napad rabunkowy. Na drodze pomiędzy Goczałkowicami a Dziedzicami napadli bandyci na E. Cienciałę, sztygara z kopalni „Silesia“. Po zatrwożeniu bronią palną bandyci zrabowali sztygarowi portfel, zawierający 507 zł, żonie sztygara złoty naszyjnik, a szwagrowi Cienciały K. Schwikierowi 15 zł.

Czeski Cieszyn. Wkładki. Spółka dla ochrony wkładek oszczędnościowych rozpocznie swą czynność względem podniesienia wkładek z zakładów pieniężnych z polskiej strony przez interesentów z czeskiej strony. W sobotę, dnia 28 bm. odbędzie się o 8 godz. wieczór na Strzelnicy w Cz. Cieszynie posiedzenie interesentów. Na tem zgromadzeniu powinien wziąść udział każdy interesent. Porządek dzienny podamy w przyszłym numerze. Zgłoszenia wkładkowych książeczek można uskutecznić w kasie rolniczej w Cz. Cieszynie, ulica Szmerlinga 9.

Dział kościelny.

Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze.

Mat. 6, 21.

Któżby nieznał tego słowa biblijnego? Któżby nie przeczuwał, że tu Jezus w klasyczny sposób daje wyraz prawdzie niekłamanej? W niektórych językach przeszło to słowo wprost w skład przysłów świeckich a niejeden, który je cytuje nie wie, że tu chodzi o słowo biblijne. Gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze. Co to jest skarb? Skarb człowieka to jest to, do czego lgnie serce jego i na czego usługi człowiek oddaje wszystkie siły swoje. A taką rzeczą może być pieniądz wraz z swemi towarzyszami i następstwami, może być sztuka z swą bezprzeczną pięknością, albo też chwała ludzka, wrazs z wym połyskiem. Do takiego skarbu, za którym tęskni człowiek zwraca się i serce ludzkie. Nań zlewa człowiek całą miłość swoją, jemu oddaje on wszystkie myśli swoje, jemu poświęca on się z całą wiernością swoją. Nawet i jego sny zajmują się nieraz nim. A gdy nawet jesteś zajętym rzeczami na pozór wręcz przeciwne-

mi, nie mającemi z takim twoim skarbem żadnej łączności, to on jednak cię podświadomie lub nawet i półświadomie zajmuje. Ale człowiek jednak nie jest w istocie swej stworzonym dla spraw świeckich, ani dla przemijających celów ziemskich. W piersi jego mieszka bowiem coś większego, coś wyższego, pragnienie wieczności, tęsknota za Bogiem, za Bogiem żywem. A to jest właściwem zadaniem człowieka, to jest jego prawdziwem przeznaczeniem, które się mu na każdym kroku przypomina, na którego usługach człowiek nie powinien żałować, ani czasu, ani siły, ani miłości — a to przeznaczenie można określić temi słowy: Pragnij pozyskać Boga, dąż do tego, żeby się Bóg, ów święty wiekuisty, wszechmocny Bóg stał twoim najwyższym skarbem, twoim najwyższem szczęściem. A teraz powiedz mi jakim skarbem zajmuje się twoje myślenie, twoje chcenie? Czy jest to zawsze i wszędzie twój Bóg wiekuisty? Czy on to zawsze i wszędzie opanowuje całą twoją istotę, twe serce, twą duszę? Albo czy ci jeszcze myśl o Bogu jest dosyć nudną i obojętną? Czy jest słowo twoje dla ciebie rzeczą, której gotów jesteś poświęcić kilka chwil, albo czy jest ono raczej rzeczą, którą w niedzielę z przyzwyczajenia pragniesz jako tako zbyć, byleby zadokumentować, że się jeszcze zaliczasz do chrześcijan i jeszcze uważasz to za potrzebne, aby cię za takowego uważano? A czem jest ci dziś modlitwa? Czy jest ona jakby oddechem duszy twojej, bez którego dusza twoja czuje się źle i nieszczęśliwą, albo czy jest ci ona tylko martwem przyzwyczajeniem? Ach wiedz, że z tą chwilą, gdy tak temu jest u ciebie, nigdy powiedzieć nie możesz, że skarb twój jest u Boga, albo Bóg jest skarbem twoim? Pewna księżna kazała raz do siebie przyprowadzić jakieś ubogie dziecię. Podczas wielkiej uczty kazała je postawić obok siebie, tak, że mógło objąć oczyma całe śliczne i kosztowne nakrycie stołowe. Ona chciała wiedzieć, co też to dziecię na widok takiego niewidzianego jeszcze przepychu i połysku uczyni. Widocznie oczekiwała, że się dziecię nie będzie posiadało z radości. Ale w tym względzie się tutaj grubo omyliła. Bo co czyniło ono dziecię ubogie? Ono się przez niektóry czas cicho i spokojnie i poważnie przypatrywało temu wszystkiemu, co tam było do widzenia a następnie złożyło ono ręce swoje i zmówiło ten znany wierz:

Chrystus przykład pokory,
Pan nasz miłościwy,
Posłan od Ojca zgóry,
Na świat nieszczęśliwy;
Dla człowieka grzesznego,
Raczył być ubogim.
By obdarzył każdego,
Wiecznem dobrem mnogiem.

A to cenna pouczka i dla nas wszystkich. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Nasze alumnaty i podatek przemysłowy. Opublikowane przed kilku dniami rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o podatku przemysłowym postanawia, że internaty (Alumnaty) przy zakładach naukowych, z wyjątkiem utrzymywanych na koszt państwa i związków samorządowych (więc nie społecznych!), podlegają podatkowi przemysłowemu. Podatek, ten jak wiadomo bywa uiszczany w formie świadectw przemysłowych czyli patentów i w postaci podatku od obrotu. Jest to dla zarządów naszych alumnatów w zborze cieszyńskim i bielskim znaczny ciężar a trafia instytucje, które już z góry nie są obliczone na zyski.

Bielsko. Nową szatę przybrał od kilku tygodni nasz kościół, będąc wraz z wieżą przez znaną firmę budowlaną Karol Korn gruntownie odnowiony. Również odnowiono na bielskim Syonie i plebanję, w której zamieszkuje ks. pastor Karzeł, jakoteż i budynki szkolne. Że remont kościoła oddano firmie żydowskiej z pomninięciem bielskich budowniczych-współwyznawców, to w zborze wywołało pewne potakiwanie głowami; lecz wtajemniczeni oświadczają, że wyżmianowana firma jest spółką akcyjną a udziały tejże posiadają także grubsi — ewangelicy . . . .

Mor. Ostrawa. Ze zboru. Jak się dopiero teraz dowiadujemy, ks. radca Michalik podał się w czerwcu br. nieodzownej operacji gardła, która wypadła pomyślnie, tak, że zasłużony duszpasterz bawi obecnie w Karlstalu na letnisku. — Budowa drugiego piętra na plebanji będzie w połowie września ukończona, mieszcząc w sobie również i pomieszkanie dla nowego wikarjusza.

Bogumin. Stowarzyszenie Gustawa Adolfa. Główne stowarzyszenie Gustawa Adolfa w Czechosłowacji odbywa swoje doroczne zgromadzenie wraz z ewangelicką uroczystością w dniach 7 i 8 września b. r. w zborze bogumińskim. W skład programu uroczystościowego wchodzi dnia 7 września wieczorek familijny o godz. 8. w sali hotelu Dratwerku, zaś 8 września: o 8. godz. rano nabożeństwo dla młodzieży z kazaniem ks. pastora Kleissa, Frydek, o 9. godz. nabożeństwo uroczystościowe (kazanie ks. radcy Knoreka, Trautenau), o ½11. godz. zagajenie rocznego zgromadzenia i narady delegatów, o 1. godz. popoł. spólny obiad. Prezbyterstwo zboru bogumińskiego zaprasza wszystkich spółwyznawców do wzięcia udziału w tej dla każdego śląskiego ewangelika tak pamiętnej uroczystości kościelnej i zborowej.

Opawa. Statystyka. Dowiadujemy się, że według wyniku ostatniego spisu ludności, statystyka ewangelików pośród narodów, zamieszkujących państwo czechosłowackie, ewangelicyzm przedstawia się nastąpująco: Z pośród ludności mówiącej w Czechosłowacji po polsku (na Śląsku) stanowi wyznanie ewangelickie 35.5% Madziarzy ewangel. stanowią także znaczny odsetek, bo 28·8% wszystkich swych rodaków, przyczem zaznaczyć należy, że oni przeważnie należą do wyznania kalwinskiego. Wśród Słowaków ewangelicy stanowią 16·8% wśród Czechów zamieszkujących Czechy stanowią ewangelicy 3.66%, na Śląsku i Morawie 4%. Niemcy ewangeliccy stanowią w pośród wszystkich Niemców w Czechosłowacji tylko 3.9%. Jak widzimy zajmuje i tu protestantyzm śląski pierwsze miejsce.

Sztokholm. Sprawa optantów. Jak już pisaliśmy, obradował przed rozpoczęciem się właściwego soboru ewangelickiego w Sztokholmie też i „Związek Pracy przyjaznej kościołów.“ Na wnio-

sek Atkinsona z Nowego Jorku i prof. Deissmana z Berlina poświęcono tam jedno posiedzenie kwestji optantów i mniejszości narodowych i wyznaniowych. A na posiedzeniu tem przedłożył generalny sekretarz amerykańskiego związku kościelnego Dr. Macharland zgromadzeniu dwie rezolucje, do uchwalenia, z pośród których się jedna zajmowała wydalaniem optantów niemieckich z Polski i innymi podobnemi wydarzeniami a z pośród których druga dawała pewne wskazówki, w jaki sposób by załatwiać miano sprawy dotyczące mniejszości wyznaniowych i narodowych. Dr. Macharland uzasadniał następnie z wielką powagą swoje rezolucje, przyczem wskazywał przedewszystkiem na olbrzymie i groźne polityczne niebezpieczeństwa, które przynieść może z sobą każde, choćby według litery legalne wykonanie takich niesłychanie srogich i zrażających zarządzeń, jak np. wydalenie optantów. Następnie zabrał głos prof. Deissman, który w słowach gorących dał wyraz wdzięczności narodu niemieckiego za to gorące i szczere współczucie wodza amerykańskiego z niedolą wydalonych nieszczęśliwych optantów niemieckich. W sprawie optantów sprawdziła się, jak wywodzi Deissman prawdziwość tego łacińskiego przysłowia: summum jus, summa iniuria (za zbyt daleko posuwające prawo, może się stać najwyższą niesprawiedliwością). Naturalnie zabrał głos i warszawski superintendent generalny Bursche, który twierdził, że zachodzi wielka różnica pomiędzy wydaleniem przez Turków, Greków małoazjatyckich a pomiędzy wydaleniem optantów niemieckich z Polski. Do zmienienia nie jest, jak wywodził, nic więcej, ponieważ świat stoi tu przed faktem dokonanym. Dalej twierdził ks. biskup Bursche, żeby się mniejszości miały nauczyć lojalności wobec swojej nowej zwierzchności, i żeby tą lojalność miały uważać jako nakazany przez Boga obowiązek. Ks. Sup. gen. Burschemu odpowiedział pastor szwajcarski Roger Bornand (francuz) wśród hucznych oklasków, że wydalenie optantów w Polsce z swej potwórności stoi na równi z wypędzeniem Greków z Małej Azji. Gen. Sup. Dr. Blau z Poznania dodał w swych wywodach, że mniejszości wobec zwierzchności państwowej bywa wszędzie uważana za rzecz samą przez się zrozumiałą i że to nie jest nielojalność jeżeli kto broni swych najcenniejszych i najświętszych dóbr duchowych. (Jak języka i wiary.) W wzruszających słowach objaśniał następnie Dr. Blau, którego arcydjecyzja wydaleniem optantów najboleśniej została dotkniętą, jak druzgocąco to wydalenie podziałało na zbory poznańskie i na życie kościelne kościoła unijnego wogóle. Następnie przekazano rezulucję Macharlanda wydziałowi egzekucyjnemu Związku światowego Pracy Przyjaznej Kościołów. Cała rozprawa była nacechowana wielkiem zainteresowaniem dla sprawy.

Moskwa. Sobór prawosławny. Jak donoszą dzienniki ma się w dniu 1 października w Moskwie rozpocząć wielki sobór prawosławny, wktórym wezmą udział przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego z sowjeckiej Rosji.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 14 sierpnia 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr —·——0·30, Masło kuchenne 1 kg 3.60—4.— Masło deserowe 1 kg 4·60—5·20, Jaja według wielkości szt. 0·12—0·14, Pszenica 1 q 33·—35.—, Żyto 1 q 23.—25.—, Jęczmień 1 q 25·00—00.00, Owies 1 q 20.—24·00, Ziemniaki 1 q 13·00—15·00 zł.

Cz. Cieszyn, dnia 14 sierpnia 1925.

Pszenica 196—198, Żyto 172—175, Jęczmień 180—185, Owies 165—170, Kukurydza 175—177, Groch — — —, Fasola — — —, Siano 46—49, Słoma długa 36—40, Słoma na paszę 30—32 Kcz. Pszenna mąka gryzik 345—348, Żytna mąka 318—320, Otręby pszenne 108—110, Otręby żytne 103—105, Mąka na karmę — — — Koniczyna czerwona — — —, Lucerna — — —, Drzewo mięk. —·—, Drzewo twarde —·— Kcz.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu
płaci od wkładek 6½%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

J. KONIECZNY
Fabryka wódek i likierów
poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.
Sprzedaż:
W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“).

Realność większa
z 12 morgami ornego pola, murowane budynki w dobrym stanie utrzymane wraz z inwentarzem, lub też bez takowego, trzy kwadranse drogi od Cieszyna,
jest do sprzedania.
Także jest do sprzedania chałupa murowana z jednym morgiem pola przy Cieszynie, jakoteż i budynek z ogrodem w Cieszynie.
Bliższych wiadomości udziela p. Jerzy Kłoda, Cieszyn, ewang. plac kościelny l. 10.

Realność w Kisielowie jest zaraz z wolnej ręki
do sprzedania.
Budynki w dobrym stanie utrzymane, są murowane, dachówką kryte, 7 morgów dobrej roli z pastwiskiem dla 3 sztuk bydła do użytku, jakoteż 2 ogrody owocowe i znaczna ilość drzewa opałowego.
Bliższe wiadomości udzieli właściciel sam:
JAN BEREK w KISIELOWIE przy Skoczowie No. 21.

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt

w Cieszynie

przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.

Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra

Zuzanna Roth

w Zakładzie na Placu Wolności,
albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Dachówkę

cementową

wyrabia w najlepszej jakości
1000 sztuk 100 zł

Karol Holexa, Hermanice obok Ustronia.

Nawozy sztuczne

jako to: tomasyna, kajnit, sól potasowa, superfosfat, azotniak **już nadeszły** i są **do nabycia** po nader niskich cenach u

BRACI MOLINÓW,

Dom przemysłowy i roln.-handl. w Cieszynie, gdzie równocześnie jest stale na składzie papa dachowa piaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOLIT“, jakoteż pierwszorzędny TER :-: górnośląski. :-:

Baczność!

Mniejsze gospodarstwo przy Cieszynie **zaraz do sprzedania** lub też do zamiany po stronie czeskiej.

Bliższych wiadomości udzieli Jan Kłoda, Cieszyn, Plac kościelny l. 10.

Na początek

roku szkolnego i otwarcie szkół
oferuje

dla dzieci fartuszki

dla dzieci pończochy

dla dzieci materje
na szacięta

dla dzieci barchany
na szacięta

w najlepszej jakości
po najniższych cenach

Rudolf Gałuszka

CZ. CIESZYN przy moście na granicy.

Gdzie pójdziemy w soboty i środy na zakupno towarów bławatnych i tekstylnych?

Na rynek, pod wielkie podsienie, do składu towarów modnych

JÓZEF HUTTA,

Cieszyn, Rynek 9.

bo tam po **sumiennych** cenach kupić można **towary dobre:**

Bielizna 80 i 90 cm szer. od zł 1.- do 2.50
Surówka 80 i 120 cm szer. od zł **0.90** do 2.60
Ręczniki . . . . . od zł **0.80** do 3.30
Druki na jakle i zopaski od zł **1.10** do 1.90
Voile na fartuchy 70 do 80 cm szerokie od zł **1.25** do 2.50
Na wsypy 80 i 90 cm szerokie od zł **1.60** do 3.50
oraz wszelkie towary do wyprawy, gradel, prześcieradła, chustki, fartuchy jedwabne, żywotki, koronki, hafty, pończochy, koszule itp. itp.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 441/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mieczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 34. Cieszyn, 30 sierpnia 1925. Rocznik 49.

Sztokholm.

Chociaż sobór sztokholmski już został otwarty, to jednak w chwili pisania tych rządków nie wiele jeszcze pisać możemy, ponieważ się rozprawy jeszcze toczą dalej. Wprawdzie mamy barwne opisy tego kongresu, miasta Sztokholmu i osobistości zjechanych tam na Kongres; ale co do rezultatów, to sami jeszcze należemy do ciekawych. Czytamy wiele o udekorowaniu chorągwiami zamku, hotelów i innych budynków jaknajrozmaitszemi chorągwiami, przeważnie szwedzkiemi z żółtym krzyżem w niebieskim polu. W portach i kanałach portowych pełno parowców i łodzi motorowych, na ulicach życie i różne kostjumy. W sali akademji muzycznej, gdzie się toczą narady sympatyczne postacie o głośnych nazwiskach. Wymienia się Sir Dickinsona z głową charakterystyczną, wymienia się czarnobrodatego arcymandrytę sofijskiego Stefana Georgiewa, w którego katedrze nie dawno temu miał miejsce potworny bezprzecznie zamach komunistyczny. Wymienia się młodocianą reprezentantkę Chin Miß Fann, przyczem się opisy zachwytają jej delikatną figurą i jej sympatycznymi rysami twarzy. Opisuje się sympatyczną postać reprezentanta Federal Concil w Ameryce Dra Macharlanda, nie mniej i japońskiego biskupa Motody. Nie brak też i sympatycznej francuski Madamy Jezequell z Paryża, gorącej zwolenniczki porozumienia i zaprzyjaźnienia niemiecko-francuskiego. Dałoby się wskazać jeszcze na niejedną ciekawą postać soboru. Rzecz zresztą zrozumiała, że każdy kraj wysłał tam swoje najtęższe głowy.

Dalej możemy dotąd tylko zaznaczyć, że się narady toczą tylko w trzech językach, to znaczy po angielsku, francusku i niemiecku. Inne języki nie są dopuszczalne. Zaznaczyć można dalej, że też i w protokołach zarysowują się indywidualności narodów. Francuskie protokoły, względnie tłumaczenia odznaczają się elegancką obfitością słów, niemieckie natomiast krótkością i rzeczowością. Tylko na nabożeństwach odzywa się jeszcze jeden język — co jest zresztą zrozumiałe — język gospodarzy, język szwedzki. Duch jest jeszcze do pewnego stopnia powojenny, to znaczy: niektóre stosunki, prądy i problematy, które przyniósł z sobą pokoj wersalski nie mogą być zapomniane, one się jednak zawsze i zawsze głoszą. Pokazuje się i tu, że żyjemy w czasie rozbujałego nacjonalizmu i że myśli pokoju tylko zwolna mogą się rozwijać.

Zainteresowanie prasy nawet i żydowskiej, czyli liberalnej jest dosyć duże a duże i u prasy klerykalnej, chociaż ta soborowi sztokholmskiemu prorokuje dosyć marny, nawet i niepomyślny, pełen rozdzwięku koniec. Bardzo obszernie i wyniośle rozpisuje się prasa rzymsko-katolicka nad powodami odmowy papieża, który przez kierownictwo soboru także zaproszonym został. Zaproszenie nastąpiło widocznie pod presją kościoła anglikańskiego, który się jakoś zbyt bardzo interesuje problemem porozumienia się kościoła anglikańskiego z kościołem rzymskim. Anglicy są raz sportsmenami. Ogólne wrażenie jest to, że kongres sztokholmski w porównaniu z dawniejszemi naradami i ich tonem oznacza pewien postęp od polityki ku wspólnem zadaniom etyczno-religijnem. A to pozwala ufać.

Nasza sytuacja walutowa.

Na trzech pdsiedzeniach (dnia 20, 21, 22 bm.) z udziałem przedstawicieli sfer finansowych i gospodarczych odbywały się wielogodzinne narady w sprawie obecnej sytuacji walutowej. Zagajając dyskusję, prezez Rady ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski zaznaczył, że obecny stan rzeczy byłby doprawdy niepokojący, gdyby nie było możności szybkiego opanowania obecnej sytuacji. Przy analizie ujemności naszego bilansu handlowego stwierdzić należy, że zwiększone pozycie przywozu nad wywozem dały w pierwszej połowie b. r. środki żywności, których przywieziono o 221,000.000 złotych więcej, aniżeli w roku ubiegłym, jak również w pewnej mierze zużycie towarów luksusowych. Jednocześnie z przewyżką przywozu wskutek ogólnego światowego kryzysu

wywóz węgla w pierwszej połowie br. przyniósł o 87,000.000 złotych mniej, niż w roku ubiegłym.

Zarządzenia rządu pozwalają przewidzieć zmniejszenie się importu na sumę około 70 milj. złotych, co zapewni usunięcie deficytu bilansu handlowego w najbliższym czasie, zwłaszcza gdy z powodu urodzajów ustanie całkowicie import zboża, a zarządzenia rządu zmierzają do umożliwienia eksportu na większą skalę. W zakończeniu prezez Rady i ministrów podkreślił, że pogłoski o tem, jakoby między rządem a Bankiem Polskim wynikły nieporozumienia, są nieprawdziwe, owszem należy podnieść, że są dążenia do prowadzenia wspólnej pracy.

Następnie przedstawił istotę stosowanych przez Bank Polski ograniczeń prezez Banku Polskiego p. Karpiński. Restrykcje stanowią zaledwie kilkanaści procent. Ograniczenia stosowane są w stosunku do sumy prolongat wekslowych, nie zaś do całkowitych sum udziałów kredytowych. Większość klienteli Banku Polskiego, której zakłady nie przekraczają 30.000 złotych, nie została dotychczas dotkniętą przez ograniczenia kredytowe.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabierali głos między innymi posłowie: Wierzbicki, Jaroszyński, ks. Adamski, dyr. Wieniawski, Głąbiński, senator Woźnicki, Krzyżanowski, prof. Kostanecki i Hipolit Śliwiński.

W pierwszej mierze uznano za konieczne zarządzenia ograniczające import. Za potrzebne też dla utrzymania kursu złotego uznano podjęte przez Bank Polski ograniczenia kredytowe, uznając jednak konieczność indywidualizowania tych ograniczeń celem uchronienia życia gospodarczego od wstrząśnień.

Dalej dowiadujemy się, że na giełdzie wiedeńskiej, jak też i na giełdach w innych krajach, zaznaczyła się pewna poprawa kursu złotego polskiego.

Wiedeńskie koła polityczne podnoszą z uznaniem lojalne zachowanie się banku austrjackiego wobec spadku waluty polskiej. Bank przy objęciu płatności żąda dowodów pokrycia w bankach polskich i nie sprzedaje dolarów na spekulację, mającą na celu obniżenie kursu złotego polskiego. —

Premjer Grabski zamierza wewnątrz kraju odbyć podróż propagandową dla podniesienia zaufania ludności do złotego. Ważniejsze byłyby może inne zarządzenia, jak zawarcie traktatu handlowego z Niemcami!

Dział polityczny.

Budżet na rok 1925.

Premjer Grabski w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Czerwonego“ oświadczył, że budżet na rok 1926 nie może mimo urodzajów odbiec bardzo od budżetu tegorocznego. Pomimo lepszych tegorocznych urodzajów dochody będą oparte przeważnie na normalnych źródłach dochodowych skarbu. W dochodach nadzwyczajnych preliminowaną będzie mniejsza suma podatku majątkowego. Zgodnie z nowelizacją odnośnej ustawy rząd zamierza wyzyskać rozwijający się ruch samochodowy na remont dróg. Dla uzyskania środków na oświatę projektowane jest wprowadzenie nowego źródła dochodów w postaci stempli szkolnych. Również uwzględnione będą w budżecie potrzeby ministerstwa pracy i reformy rolnej. Pozatem budżet na rok przyszły układany jest również pod hasłem oszczędności z uwzględnieniem życia gospodarczego.

Rokowania z Niemcami.

Minister spraw zagranicznych, Skrzyński, przyjął posła niemieckiego Rauschera. W rozmowie poruszono sprawę podjęcia w dalszym ciągu rokowań handlowych i sprawę optantów. W sprawie optantów rząd poczynił pewne ustępstwa na ich korzyść. Rokowania handlowe zostaną podjęte po zakończeniu jesiennej sesji Ligi Narodów.

Dookoła paktu bezpieczeństwa.

Wedle doniesień „Daily Telegraph“ spodziewają się ogólnie, że rząd niemiecki odpowiednio do treści noty francuskiej podejmie rokowania. W takim wypadku mogliby rzeczoznawcy państw zainteresowanych rozpocząć natychmiast wypracowanie paktu gwarancyjnego, poczem Briand, Chamberlain i Vandervelde mogliby zjechać się z ministrem niemieckim Stresemanem w Brukseli lub gdzieindziej. Nareszcie ma być rozważana tylko kwestja granic zachodnich, wykluczona natomiast będzie kwestja granic niemiecko-polskiej i niemiecko-czeskiej, by nie utrudnić rokowań.

Zatarg Anglji z Chinami.

Zakaz wpuszczania okrętów angielskich do portów chińskich podziałał na angielskie sfery rządowe elektryzująco. Minister Chamberlain przerwał urlop i powrócił do Londynu, celem naradzenia się nad podjęciem odpowiednich kroków. Zarządzenie to ma niezwykłe doniosłe znaczenie, bo cały handel Anglji z Chinami szedł przedewszystkiem na Kanton, zamknięty obecnie dla okrętów angielskich. Panuje obawa, że zakaz ten może być przyczyną poważnych następstw. Sytuacja komplikuje się, gdyż zakaz ten wydał rząd chiński w Kantonie, znany ze swych bolszewickich tendencyj. Anglja nie wie obecnie, do kogo ma się zwrócic w tej sprawie, czy do Pekinu, czy też do Kantonu. Narazie rząd angielski zwróci się z zapytaniem do rządu kantońskiego, czy zarządzenia te są oficjalne i czy będą utrzymane w mocy.

Konferencja celna w Chinach.

Z Pekinu donoszą, że rząd chiński zaprosił państwo do wzięcia udziału w konferencji w sprawach celnych, która odbędzie się 16 października.

Turcja a Mossul.

Pod przewodnictwem Kemala Paszy odbyło się w Angorze posiedzenie gabinetu, które trwało do północy. Omawiano sprawę Mossulu. Postanowiono wysłać przedstawicielom tureckim w Genewie instrukcje, aby odrzucili wszelkie propozycje angielskie co do powiększenia terytorjów angielskich i rozszerzenia granic Iraku.

Ofenzywa francuska.

We wtorek, dnia 18 bm. rozpoczęła się zapowiadana wielka ofenzywa francuska przeciw Kabylom. Operacjami kieruje gen. Boichut. Atak pie-

choty popiera artylerja, jak również eskadry samolotów. Wojska Abd-el-Krima pod silnym naporem Francuzów stale się cofają.

Akcja Francuzów w Syrji.

Jak donosi „Times“, Francuzi przedsięwzięli w Syrji akcję zjednoczenia wszystkich sił celem dokonania decydującego ataku na wojska Druzów. Dotychczasowe straty Druzów obliczone są na 2 tysiące ludzi. Liczba rannych żołnierzy francuskich znajdujących się w szpitalach w Damaszku i Beyrucie, wynosi 400 żołnierzy.

„Times“ donosi z Jerozolimy, że rokowania między Francuzami a powstańczemi szczepami Druzów doprowadziły do zaprzestania oblężenia cytadeli w miejscowości Sueida, gdzie był zamknięty garnizon francuski w sile 200 żołnierzy. Generał Sarrail uwolnił 8 pojmanych przywódców szczepów, wzamian za co Druzowie zaprzestali oblężenia Sueidy. Jak słychać, generał Sarrail zażądał odszkodowania dla rodzin zabitych żołnierzy francuskich.

Włochy i Rosja.

„Daily Harald“ donosi, że Cziczerin zdecydował spędzić swój urlop na Capri, aby omówić projekt zbliżenia między Rosją a Włochami. D'Annunzio usiłował już oddawna wprowadzić przyjazne stosunki między Włochami a Rosją i miał w tej sprawie konferować z Mussolinim w czasie wizyty Mussoliniego w Gardone.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Spis ludności. W rozporządzeniu Rady ministrów z 30 sierpnia 1923 r. wyznaczono na dzień 31 grudnia 1923 r. spis ludności, mieszkań, budynków, żywego inwentarza oraz gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego, ziemi wileńskiej z wyjątkiem powiatu bracławskiego oraz na przyłączonej do Rzeczypospolitej części byłego pasa neutralnego polsko-litewskiego. Termin tego spisu był przez Radę ministrów odroczony. Obecnie minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu wyznaczył termin spisu na dzień 31 grudnia 1925 r. Spis ten będzie miał za zadanie wypełnienie luki, jaka dotychczas istnieje w wynikach spisu powszechnego 1923 r.

— Kino na służbie pokoju. W poszukiwaniu znanych złodziejów i włamywaczy, policja amerykańska wpadła na dobry pomysł: odwołania się do pomocy kina. Przez szereg dni wielkie afisze zapowiadały przegląd najnowszych narzędzi dla włamywaczy i najlepszych, wypróbowanych sposobów kradzieży. W dniu zapowiedzianego widowiska tłumy zapełniły salę, niepodobna było docisnąć się do kasy. Po skończonem przedstawieniu wszystkie wyjścia zostały zamknięte, a co najwytrawniejsi agenci policyjni otoczyli budynek. Fachowy wykład w obrazach świetlnych nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Agenci poznali licznie, oddawna już poszukiwanych „widzów“ — około 700 odwieziono do urzędu policyjnego,

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

gdzie podano ich ścisłej rewizji i na podstawie znalezionych przy nich dowodów przewinień, osadzono w areszcie.

— Manewry na Pomorzu. Dnia 20 bm. rano na polizonie artyleryjskim pod Toruniem odbyły się ćwiczenia manewrowe, połączone z ostrem strzelaniem. Wszystkie oddziały i rodzaje broni wywiązały się ze swojego zadania bardzo dobrze. Po południu odbyła się w Toruniu dwugodzinna defilada wszystkich oddziałów, które brały udział w manewrach.

PARYŻ. Kongres socjalistów. Z Marsylji donoszą, że w niedzielę zostanie otwarty tam kongres socjalistyczny międzynarodówki, w którym weźmie udział 3000 delegatów 80 narodów. Z Anglji na kongres wyjechał Henderson, z Niemiec Breitscheid, Scheidemann. Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja zajęcia stanowiska międzynarodówki socjalistycznej wobec komunistów.

— Zamach na prezydenta sobranje. Komuniści bułgarscy urządzili zamach na bawiącego w Paryżu prezydenta sobranja Kulceffa i wiceprezydenta Waseffa. Kiedy obaj opuszczali plac wystawy, rzuciła się na nich gromada komunistów z kijami. Atakowani zdołali się schronić do przejeżdżającego automobilu. Komuniści rozbiegli się na widok policji, która aresztowała z nich dwóch osobników. Znaleziono przy aresztowanych dokumenta stwierdzające, że zamach był uplanowany.

— Udaremniony zamach na króla Alfonsa. Podróżni przybyli z Madrytu, opowiadają, że w ubiegłym tygodniu w Sautander pewien policjant zauważył w tłumie osobnika, który na widok przechadzającego się króla Alfonsa sięgnął nagle do kieszeni. Policjant schwycił go w chwili gdy wyciągał rękę, uzbrojoną w nabity rewolwer. Narodowości tego osobnika nie zdołano ustalić. Policja hiszpańska jest zdania, że istnieje rzeczywiście spisek, uknuty przeciwko królowi, z rozgałęzieniami w wielu miastach prowincjonalnych i z udziałem cudzoziemców. Przypuszczenie to potwierdza wykrycie bomb na linji kolejowej pod Barceloną, oraz ostatnie aresztowania anarchistów w San Sebastjan.

LONDYN. Zmniejszenie się przestępstw w Anglji. Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu więziennego w Londynie minister

spraw wewnętrznych, sir Willian Joyson Hicks przytoczył dane, stwierdzające zmniejszenie się liczby przestępstw w Anglji. Gdy przed laty 50ciu siedziało w więzieniu 20.000 ludzi, dzisiaj jest tych więźniów 8.000; przed laty 50 w domach karnych było 10.000 aresztantów, obecnie zaś tylko 1.600. Minister Hicks przypisuje to lepszemu wychowaniu i poprawie warunków bytu. Dwa nowe więzienia próbne dają pomyślne wyniki. W pierwszem, Wormwood Scrubs, prowadzone są próby z aresztantami, którzy po raz pierwszy dopuścili się przestępstwa. Są oni wychowywani tak, że nie odczuwają zupełnie atmosfery więziennej. W drugiem więzieniu eksperymentalnem, w Wakefield, aresztanci kształceni są w zawodzie przemysłowym przyczem muszą pracować 11 godzinn dziennie. System celkowy został prawie zupełnie zaniechany bibljoteki więzienne są powiększone, a odwiedziny krewnych ułatwione. Sir Hicks uważa, że więzienia nie istnieją po to, żeby hańbić niepotrzebnie aresztanta, a raczej winno podtrzymywać w nim poczucie godności ludzkiej.

— O spłatę długów międzysojuszniczych. W związku z zamierzonym przez ministra Caillaux przyjazdem do Londynu, prasa tutejsza podkreśla, iż rząd angielski spłaca Stanom Zjednoczonym rocznie 37 miljonów funt. szt., co stanowi ogromny ciężar dla ludnoóci zjednoczonego królestwa. Zdaniem pism, należy spodziewać się, że konsolidacja długu fraucuskiego w Anglji będzie załatwiona w sposób rzeczywiście ułatwiający Anglji dotrzymanie jej zobowiązań wobec Ameryki.

Wiadomości ze Śląska.

Ograniczenia przepustkowe. Od 20 sierpnia br. nie wydaje Starostwo tutejsze przepustek granicznych dla osób we wieku poborowym. Ograniczono również wydawanie przepustek dla rezerwistów i to: Osoby od lat 40 i wyżej mogą otrzymać przepustkę bez specjalnego zezwolenia i uwiadomienia władz wojskowych. Osobom od 26—40 r. życia nie potrzeba zezwolenia władzy wojskowej, tylko Starostwo samo zawiadamia władzę wojskowe o udzieleniu przepustki danej osobie. Rezerwiści do czasu ukończenia 26 roku życia otrzymać mogą przepustkę tylko za zezwoleniem danej PKU. (Biała) i zawiadomieniu o wyjeździe. Osoby we wieku poborowym (r. 1902—1907) otrzymać mogą przepustkę graniczną tylko za zezwoleniem odnośnego DOG. (Kraków).

Mieszkania dla urzędników celnych. Rozpoczęto budowę domów mieszkalnych dla funkcjonarjuszy władz celnych a mianowicie w Cieszynie (bud. p. Lewak), w Puńcowie (bud. p. Nossek), i w Pogwizdowie (bud. p. Majeranowski). Budynki te mają być już pod jesień wykończone i oddane do użytku.

Informacje w sprawach wojskowych. Informacje w sprawach poborowych, a mianowicie odroczeń, wyjazdu zagranicę itp. są udzielane osobom interesowanym przez komendantów powiatowych komend uzupełnień (oficer ewidencyjny przy starostwach) oraz kierownika kancelarji DOG. w odpowiednim czasie i miejscu bez wszelkich ograniczeń. Dlatego też osoby bezpośrednio zainteresowane mogą i powinni zasięgać informacji o przebiegu załatwienia danej prośby bez uciekania się do pomocy pośredników i pokątnych doradców, którzy za zasiągnięcie takiej informacji pobierają nadmierne wynagrodzenia wtedy, kiedy może interesowany otrzymać informację tę osobiście i zupełnie bez żadnych kosztów.

Wycofanie z obiegu banknotów 5-złotowych. Minister skarbu wydał rozporządzenie, dotyczące wycofanie z obiegu 5-złotowych banknotów Banku Polskiego I. i II. emisji (z lat 1919 i 1924). Bilety te będą stanowiły prawny środek płatniczy jeszcze tylko do dnia 31 sierpnia br., po tym zaś terminie będą one w ciagu pół roku wymieniane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe, oraz oddziały Banku polskiego.

Można zarobić na płaceniu podatków. Ministerstwo skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego płacenia zaległości podatkowych, aby płatnicy, którzy zapłacą przed 1 września zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich jeden procent miesięczne za zwłokę. Ulgi powyższe nie będą przysługiwały tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia.

Bobrek. Z Dyrekcji państw. seminarjum nauczycielskiego. Dodatkowe wpisy na kurs I i kursa wyższe odbędą się w poniedziałek, dnia 31 sierpnia przed południem od godziny 8 do 9. O godzinie 9 odbędą się egzaminy wstępne, poprawcze i uzupełniające. Przy wpisach na kurs I należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza szkolnego, p. Dr. Filasiewicza (szpital Elżbietanek). Na kurs I przyjmuje się uczniów, którzy już ukończyli 14 rok życia, lub go ukończą do 31 grudnia br., a przy egzaminie wstępnym wykażą, że posiadają wiadomości z zakresu naukowego trzech klas szkoły średniej lub szkoły wydziałowej.

Szkoła ćwiczeń w Bobrku: Do 5-klasowej szkoły ćwiczeń i ochronki odbędą się wpisy w poniedziałek, dnia 31 sierpnia przed połud. od godz. 9 do 12 i po połud. od godz. 3 do 5. Przy wpisach uiszcza rodzice opłatę na środki naukowe w wysokości 5 zł, od której jednak rodzice z powodu ubóstwa mogą być częściowo lub w całości zwolnieni. We wtorek, dnia 1 września rozpocznie się rok szkolny nabożeństwem.

Skoczów. Wpisy do szkoły wydziałowej w Skoczowie odbębą się w poniedzałek, dnia 31 bm. od godz. 8—12 i od 2—5 po połud. Nowowstępujący uczniowie i uczennice mają się zjawić w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne. Ci, którzy do szkoły w Skoczowie już uczęszczali, zgłaszają się sami. Egzamina i poprawki odbędą się we wtorek, dnia 1 września br. o godz. 8. rano.

Łączka. Pożar. Dnia 18 bm. wybuchł pożar u Karola Wałka w Łączce. Ogień zniszczył całe drewniane zabudowanie, tj. budynek i stodołę i narzędzia rolnicze, jakoteż inne sprzęty. Szkoda wynosi 2.300 zł.

Bielsko. Samobójstwo. 40-letnia M. Werner w Bielsku popełniła samobójstwo, pelewając się naftą, którą następnie zapaliła. Następnie wijąc się z bolu, wyskoczyła na podworzec i wołała o pomoc. Sąsiadom udało się wprawdzie ogień ugasić,

ale nieszczęśliwa doznała tak silnych oparzeń, że niebawem wyzionęła ducha w szpitalu. Miała ona cierpieć na manję prześladowczą.

Czeski Cieszyn. Nagła śmierć. Znany, długoletni właściciel zakładu elektrotechnicznego p. Edward Kotucz, Saska Kępa, zmarł nagle w nocy na czwartek. Przyczyną zgonu ma być udar serca. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Sibicy w sobotę, dnia 22 bm.

— **Wybory na Czeskim Śląsku.** Regulamin wyborczy do Scjmu Praskiego został znowelowany a ta nowela przyniósła znaczną zmianę w okręgu wyborczym naszego Śląska. Według pierwszego regulaminu wyborczego do Sejmu z dnia 29 lutego 1920 roku ustanowiono dla Cieszyńskiej ziemi jeden okręg wyborczy z siedzibą Okręgowej Komisji wyborczej w Cieszynie i z którego miało do Sejmu wejść dziewięć posłów. Skoro jednak ziemi Cieszyńska rozdzielona została między Polskę i Czechosłowację, nie pozostanie więc czeska część Cieszyńskiego niezawisłem okręgiem wyborczym, lecz zostanie przydzielona do sąsiedniego okręgu wyborczego No. XIV, którego siedziba Okręgowej Kom. Wyb. jest Morawska Ostrawa. Dotąd wybierano z tego okręgu 14 posłów, a na przyszłość, przez włączenie „suwerenno-bezplebiscytowej“ ziemi Cieszyńskiej, będzie ten okręg wybierał 19 posłów, więc o 5 więcej. Z sześciu powiatów (becyrków) cieszńskich, bo z Bogumina, Frydku, Frysztatu, Czeskocieszyna, Śląskoostrawy i Jabłonkowa miałoby więc być wybranych pięć posłów. To połączenie spowoduje, że w okręgu wyborczym No. XIV czyli „Morawsko-Ostrawskiej żupie“ będzie teraz przypadał jeden poseł na 52.227 wyborców, kiedy bez Cieszyńskiego na jednego posła w tym okręgu przypadało tylko 46.664 wyborców. Widno, że w Pradze geometrja wyborcza nie bardzo chce sprzyjać ślązakom.

— **Utworzenie ochronnego związku wł. wkładek w Czeskim Cieszynie.** Skarbowe umowy pomiędzy czechosłowackim a polskim Rządem z kwietnia br. nie zostały jeszcze ratyfikowane, odnoszą się także do regulacji w starych koronach powstałych pretensji i zobowiązań między czechosł. i polsk. obywatelami. Jak słychać, miało zostać zasadniczo umówione, że czechosł. podani mają stać na równi z obywatelami Polski co do waloryzacji ich pretensji w Polsce. — Takie załatwienie byłoby jednakowoż bardzo niekorzystne dla wł. wkładek cz.-sł., którzy z powodu podziału Śląska Cieszyńskiego mają swe wkładki w pieniężnych zakładach polskiego Śląska Cieszyńskiego, gdyżby przy takim uregulowaniu na podstawie polsk. ustawy waloryzacyjnej dostali na swoje wkładki znajdujące się w polsk. Śląsku Cieszyńskim co najwięcej 125 zł a ponad tą kwotę za każdych 1,800.000 mkp. wkładki tylko 1 zł.

Czechosł. wł. wkładek zakładów pieniężnych w polskiej części Śląska Cieszyńskiego, którym z powodu podziału Śląska ciesz. wkładki ich przeciwprawnie zamknięte zostały, podniesienie tychże wkładek i ich zamianę w sierpniu 1920 na Kcz uniemożliwiono, podnoszą jednomyślnie protest przeciw temu niekorzystnemu, im wielką szkodę wyrządzającemu załatwieniu i żądają, żeby do ich wkładek, znajdujących się w pieniężnych zakładach polskiej części Śląska ciesz., zostały zastosowane postanowienia rozporządzenia walutowego z dnia 8 kwietnia 1920, No. 583, zb. ust. i rozp.

Do zastępowania interesów cz.-sł. wł. wkładek utworzył się w Cz. Cieszynie „Ochronny Zw. wł. wkład.“, którego celem jest postarać się o to, żebyśmy przecież raz nasze wkładki z pieniężnych zakładów z polsk. części Śląska ciesz. dostali oraz użycie wszelkich pozwolonych środków, ażeby członkowie nie zostali poszkodowani.

Statuty tego Związku są już przez władze zatwierdzone a posiedzienie do ukonstytuowania się obędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz 8 wieczór w sali „Strzelnicy“ w Cz. Cieszynie. Wszyscy interesenci, mający wkładki na polskiej stronie, powinni wziąść liczny udział w tem zgromadzeniu i przystąpić jako członek tegoż związku.

Dział kościelny.

1. Korynt 10, 6—13.

Był raz pewien król. Ten był bardzo poważny. Nikt nie widział go nigdy uśmiechnąć się choćby trochę. Ale przytem był tak mądrym i sprawiedliwym, że go jego poddani bardzo poważali i szanowali, ba, nawet i miłowali. Mimo to nie ośmielił się nikt zapytać go o przyczynę jego poważności i ponurości. Ale raz przecię ośmielił się ktoś — był to rodzony brat króla. Ten zapytał go: Królu, powiedz mi, dlaczegoś zawsze tak poważny, żeśmy cię jeszcze nigdy nie widzieli śmiejącego się? Twarz zagadniętego sposępniała i zamgliła się jeszcze bardziej. Potem zawołał król parę gwardzistów przybocznych, kazał brata ująć i wyprowadzić do więzienia. Tam miano mu zewlec surdut, kamizelkę, koszulę i przywieść go ponownie do siebie, ale do sali tronowej, jakby zbrodniarza politycznego. Podczas eskorty trzymano z czterech stron piki, z których jedna sterczyła z przodu, druga z tyłu, trzecia i czwarta po prawicy i lewicy, jednakowoż tak niebezpiecznie, boć tuż obok ciała trzymane, że eskortowanemu przy najmniejszym poruszeniu groziło odniesienie śmiertelnych ran. Gdy biedak stał przed swym królewskim bratem, wtedy zapytał go tenże: Powiedz mi teraz, czy ci się chce jeszcze śmiać lub żartować. Nie, nie, bynajmniej! odpowiada teraz zagadnięty. No widzisz, odpowiada teraz król, w podobnem położeniu znajduję się i ja w każdej chwili i każdego dnia. I do mojego serca są każdogodzinnie skierowane cztery takie piki. Jedna z przodu. A to jest cierpienie i śmierć mojego Pana i zbawiciela Jezusa Chrystusa, przez które dokonał on dzieła wybawienia i odkupienia ziemskiej ludzkości. Ale druga taka pika przytyka z tyłu. A nią jest myśl o śmierci mojej, która i mnie, tak, jak innemu śmiertelnikowi jest pewną i wobec której się i ja tak, jak każdy inny człowiek w podobnem znajduję położeniu, tj. w tem, ja nie znam godziny jej przyjścia, ani okoliczności, wśród jakich ona mnie zaskoczy. To jedno tylko wiem, że jest tylko krok między nią a między mną. Jedna pika jest skierowaną i do lewej strony mojej. To mi powiada, że jestem w tej samej niepewności, co każdy inny człowiek cd do drogi, jaką pójdę po śmierci mojej. I to, co mi biblja powiada, jest tak tajemnicze, że z tego nie mogę się wiele dowiedzieć. A tym czwartym drzewcem, który mi grozi w każdej chwili i w każdej godzinie, jest

64

lęk i strach, który mię zawsze opanowuje, kiedykolwiek wspomnę na grożący mi sąd ostateczny, do którego Bóg każdego z pośród nas powoła, tak wysokiego, jak niskiego i na którym sądzić będzie według tej świętej, poważnej i obawą i trwogą napełniającej zasady: Komu wiele dano, od tego wiele żądać będą; jako i podług tego słowa Pańskiego: Pierwsi będą ostatnimi a ostatni będą wierwszymi. Otóż to wszystko powoduje, że się nigdy jeszcze nie śmiałem i że do tego dalej nie mam ochoty. Dlatego jestem tak poważnym. — Kochany czytelniku! I w naszym tekście dzisiejszym skierowuje św. Paweł do naszego serca także takie cztery piki ostre i przerażające. Jesto bowiem mowa o czterech rzeczach, któreby człowieka miały zachować od pewności cielesnej. A niemi są: bogactwo łaski Bożej, powaga sądu Boskiego, mnóstwo otaczających nas pokus i słabość naszego serca. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Ciesyzn. Wypadek śmierci. Dnia 7 sierpnia br. zmarł po krótkim lecz ciężkim cierpieniu w 69. roku swego życia ś. p. Jerzy Badura właściciel domu i kupiec na Małej Łące w Cieszynie. Pogrzeb jego odbył się przy niezwykłym udziale i przy asystencji 5ciu pastorów w niedzielę, dnia 9. bm.

Nieboszczyk, który powołany przez Dr. Haasego do służby kościelnej na Wyższej bramie spełniał ten urząd przez 31 lat, odznaczał się wysoko wysuwającemi cnotami śląskiego ewangelika. Jego głęboka wiara, sumienność, rzetelność i oszczędność, złączone z uprzejmością w obchodzeniu się ze zborownikami, zjednały mu tak u przełożonych jak i u zborowników ogólny szacunek i serdeczne przywiązanie. Też i z wyżyn niebieskich doznał błogosławieństwa. Przybywszy w chłopięcych latach jako goła sierota z Wilamowic do Cieszyna, rzetelną pracą swych rąk wydostał się na szczebel właściciela pięknego domu wraz z sklepem i ogólnie poważnego i lubianego obywatela Cieszyńskiego. To też pogrzeb jego stał się manifestacją uznania tych cnót przez wielkiogół.

Nieboszczyk osierocił wdowę, z którą przeżył w małżeństwie 45 lat, syna — pastora Boguminskiego, córkę z zięciem i dwoma wnuczkami, siostrę i pokrewieństwo. Cześć pamięci zgasłego. Zasmuconej rodzinie ślemy i my wyrazy serdecznego współczucia.

— Stowarzyszenie ewangelickie urządza w niedzielę, dnia 13 września br. o 2 godz. po południu na strzelnicy w Cz. Cieszynie festyn ogrodowy. W program wchodzą śpiewy polskiego i niemieckiego chóru kościelnego, kabinet rzadkości, kolejka na linie, bardzo bogato, szczególniewdrób wyposażona tombola i w. i. niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra. Wieczorem tańce.

Komitet zwraca się do domowników wiary po obu brzegach Olzy z serdecznem zaproszeniem, by jaknajliczniej wzięli udział w tej uroczystości. Czysty zysk jest przeznaczony na budowę kościoła w Cz. Cieszynie.

— Konferencja kościołów chrześcijańskich. Dnia 19 bm. zaczęła się w Sztokholmie, jak już donieśliśmy, wielka konferencja chrześcijańskich kościołów, w której biorą udział wszystkie obrządki chrześcijańskie jak luteranie, reformowani, grecko-ortodoksyjni, anglicy i amerykanie z wyjątkiem kościoła rzymsko-katolickiego. Dziś przynosimy naszym czytelnikom fotografję zwołującego tą światową konferencję i najwyższego dygnitarza kościoła ewangelickiego w Szwecji, arcybiskupa luterańskiego ks. Dr. Söderbloma, na którą to osobę patrzą obecnie oczy całego świata.



Ewangelicko-luterski Arcybiskup Królestwa Szwecji N. P. W. ks. Dr. Söderblom.

Czeski Cieszyn. Ze zboru ewang. a. w. By i tym zborownikom, którzy podatku kościelnego za rok 1924 nie uiścili w terminie płatności umożliwić udział w nadchodzących wyborach uzup. zastępstwa zborowego, przedłuża prezbiterjum ew. zboru aw. termin płatności podatków za rok ub. do 8 września br. Kto do tego dnia podatku nie uiścił, traci prawo głosowania i wybieralności.

W celu, by wyborcom umożliwić wglądnienie do spisów wyborców, względnie też i wnoszenia reklamacyj, będą spisy w czasie od 10 do 24 września br. w kancelarji zborowej, ul. Ostrawska 15, wyłożone. Reklamacje wnosić należy piśmiennie do komisji wyborczej. — Uzupełniające wybory do zastępstwa zborowego odbędą się w niedzielę, dnia 11 października br. po nabożeństwie w sali modl.

Górny Żuków. W poniedziałek, dnia 10 bm. zasnął najstarszy członek zboru Czesko-Cieszyńskiego śp. Jan Hławiczka. Zmarły, któremu było dane osiągnąć niepospolity wiek 92 lat był w młodszych latach nadzwyczajnie czynnym na różnych polach życia społecznego. Przez 31 lat piastował urząd burmistrza, był długoletnim prezbiterem, współzałożycielem ewang. szkoły prywatnej w Gór. Żukowie itd. Aż pod sam próg grobu cieszył się rzadką trzeźwością i bystrością ducha dzieląc dzień pomiędzy pracą rolnika i wzbogacaniem ducha przez lekturę najróżniejszych dzieł. Jego usposobienie religijne odznaczało się rzadką

głębokością. Że był doskonałym znawcą pisma św. nie tylko według słowa ale według tegoż duchowej zawartości, udowodniły teksty pogrzebowe, które sam sobie obrał. Zwłoki jego błogosławili ks. Broda (Goleszów), jako syn po jego najlepszym przyjacielu, przed domem i miejscowy pastor ks. Zahradnik na cmentarzu. Niechajby się życie i wiara tego patrjarchy stały przykładem młodszemu pokoleniu. Jego rodzinie, Hławiczkom w Żukowie i Glajcarom w Puńcowie, z któremi ponosi bolesną stratę społeczność ewangelicka, wyrażamy serdeczne współczucie.

Stryj. Instalacja. W niedzielę, dnia 26 lipca został tu uroczyście przez przewbnego ks. wicesuperintendenta Dra Zoecklera wprowodzony w duszpasterski urząd ks. Hugon Ladenberger, który przez dłuższy czas już jako wikary pracował w zborze stanisławowskim. Niech Pan Kościoła pobłogosławi nowemu duszpasterzowi i jego pracy!

Jarosław w Małopolsce. Piorun uderzył do kościoła. Kto z naszych stron wyjeżdża do Lwowa, ten przejeżdża przez piękne miasteczko Jarosław tuż pod Przemyślem. Miasteczko to kiedyś było zamieszkane przeważnie przez niemców-kolonistów, którzy na głównej ulicy między kamienicami zakupili od katolickich mnichów niewielki kościółek z klasztorem jednak pod tym warunkiem, że do kościoła tego z zewnętrznej strony ulicy wbudowana kapliczka z obrazem Matki Boskiej na wieczne czasy utrzymaną zostanie. Ten warunek zbór jarosławski do dziś dnia wypełnia i jest to szczególny wypadek, że na kościele ewangelickim w Jarosławiu istnieje obraz Matki Boskiej wraz z „wiecznem światełkiem“ a obok tego na murze istnieje napis niemiecki w złotych literach „Grodym mocnym jest Bóg wieczny!“ Luther.

Do tego kościoła uderzył podczas burzy dnia 9. bm. piorun i zdruzgotał krzyż na wieży wraz z kopułą. Szkoda dla małego zboru jest znaczna, który przez dłuższy czas znajduje się w kłopotach finansowych. Kto pomoże?

Po zamknięciu redakcji.

Bogumin. Główne Stowarzyszenie Gustawa Adolfa. Główne stowarzyszenie Gustawa Adolfa w Czechosłowacji odbywa swoje doroczne zgromadzenie wraz z ewangelicką uroczystością w dniach 7 i 8 września b. r. w zborze bogumińskim. Jak może sobie jeszcze niejeden przypomina odbyła się ostatnia taka uroczystość i zgromadzenie Głównego stowarzyszenia Gustawa Adolfa w bywałej Austrji w roku 1913 na Śląsku a to w zborze Orłowskim. Wiele ciężkich lat i rozmaitych zmian i w naszym kochanym kościele ewangelickim przeżyliśmy do tego dnia, kiedy lud nasz ewangel. tą tak piękną uroczystość odprawiał. Znowu przychodzi do nas ten nam wszystkim ewangelikom na Śląsku tak miły i zacny gość, by nas z ofiarodajną ręką odwiedzić. Wiemy, że imię stowarzyszenia Gustawa Adolfa jest od lat dziecięcych już każdemu z nas zakorzenione głęboko w sercach naszych, bo znamy jego dla ewangelików całego świata błogosławioną pracę. Dlatego cieszymy się, że przedstawiciel Głównego stowarzyszenia Gustawa Adolfa w Czechosłowacji przychadzi do Śląska a to po pierwszy raz do zboru naszego boguminskiego. W skład programu uroczystościowego wchodzi w poniedziałek, dnia 7 września b. r. wieczorek familijny o godzinie 8 w sali hotelu „Drahtwerk“, zaś 8 września o godz. 8 rano nabożeństwo dla młodzieży z kazaniem ks. pastora Twardzika z Budziejowic w Czechach, pochodzącego z Międzyrzecza, o 9 godz. nabożeństwo uroczystościowe (kazanie niem. ks. radcy Knoreke z Trautenau i kazanie polskie ks. pastor Klajs z Frydku) o godz. 1/2 11 zagajenie rocznego zgromadzenia i narady delegatów, o 1 godz. po poł. spólny obiad. Ktoby miał życzenie wziąść udział w spólnym obiedzie (14 Kč) niechaj zechce się zgłosić w urzędzie parafial. w Boguminie do 2 września. Prezbiterstwo zboru bogumińskiego zaprasza wszystkich współwyznawców do wzięcia udziału w tej dla każdego śląskiego ewangelika tak pamiętnej uroczystości kościelnej i zborowej. Niech nam Pan błogosławi te pamiętne dni uroczystości.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło ze Zamarsk 36 zł, z Piersca 20 zł, a na fund. pras. 2 zł, na listę pren. uadeszło z Dol. Bładnic 28 zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 22 sierpnia 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·30, Ser krowi zwyczajny 1/2 litr —·—·—0·30, Masło kuchenne 1 kg 3.60—4.— Masło deserowe 1 kg 4·40—5·20, Jaja według wielkości szt. 0·12—0·14, Pszenica 1 q 30·——34·—, Żyto 1 q 20.—22.—, Jęczmień 1 q 20·00—24.00, Owies 1 q 18.—20·00, Ziemniaki 1 q 12·00—14·00 zł.

J. KONIECZNY

Fabryka wódek i likierów

poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“).

Ewang. Alumnat dla Dziewcząt

w Cieszynie

przyjmuje ewang. córki w staranną opiekę i pensję na cały rok szkolny od 1 września aż do 1 lipca. Dozór przez siostry, zdrowy wikt, ewang. wychowanie, szkoły w pobliżu, sposobność do wyuczenia się ręcznych robót kobiecych i języka niem.

Zgłoszenia przyjmuje kierująca siostra

Zuzanna Roth

w Zakładzie na Placu Wolności,

albo Zarząd Stowarzyszenia Ewang. Pań.

Na początek

roku szkolnego i otwarcie szkół
oferuje

dla dzieci fartuszki

dla dzieci pończochy

dla dzieci materje
na szacięta

dla dzieci barchany
na szacięta

w najlepszej jakości
po najniższych cenach

Rudolf Gałuszka

CZ. CIESZYN przy moście na granicy.

Gdzie pójdziemy w soboty i środy na zakupno towarów bławatnych i tekstylnych?

Na rynek, pod wielkie podsienie, do składu towarów modnych

JÓZEF HUTTA,

Cieszyn, Rynek 9.

bo tam po **sumiennych** cenach kupić można **towary dobre:**

Bielizna 80 i 90 cm szer. od zł 1.- do 2.50
Surówka 80 i 120 cm szer. od zł **0.90** do 2.60
Ręczniki . . . . . od zł **0.80** do 3.30
Druki na jakle i zopaski od zł **1.10** do 1.90
Voile na fartuchy 70 do 80 cm szerokie od zł **1.25** do 2.50
Na wsypy 80 i 90 cm szerokie od zł **1.60** do 3.50
oraz wszelkie towary do wyprawy, gradel, prześcieradła, chustki, fartuchy jedwabne, żywotki, koronki, hafty, pończochy, koszule itp. itp.

Wynajmę mniejsze gospodarstwo !!

około 8 morgów pola na Śląsku polskim, o ile możliwe w dobrym położeniu dla rzemieślnika.

Wiadomości udzieli Administracja Nowego Czasu.

Realność w Kisielowie

jest zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.**

Budynki w dobrym stanie utrzymane, są murowane, dachówką kryte, 7 morgów dobrej roli z pastwiskiem dla 3 sztuk bydła do użytku, jakoteż 2 ogrody owocowe i znaczna ilość drzewa opałowego.

Bliższe wiadomości udzieli właściciel sam: JAN BEREK w KISIELOWIE przy Skoczowie No. 21.

Ktoby sobie życzył

nabyć jaki majątek wielki, mniejszy lub domek (także po stronie czeskiej) albo narzędzia rolnicze, ten niech się zgłosi u

Jana Kłody w Cieszynie,
Plac kośc. Nr. 10. Wyższa Brama

W Skoczowie

jest

18 morgów pola do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli Ernest Sohlich w Skoczowie.

Dom towarowy

Rudolf Pillar

Cz. Cieszyn, Saska Kępa 9.

Wielka sprzedaż
wszelkich artykułów
po bardzo zniżonych cenach.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445 | 1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

Ryczałtowo opłacone.

cz 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 35. Cieszyn, 6 września 1925. Rocznik 49.

Kościoły i narody.

Zjazd sztokholmski skończył się. Co on wprzód pozostawił w darze? Najprzód usprawiedliwił on to zdanie, że tego rodzaju wielkie zgromadzenia kościelne, jako i ten pierwszy sobór ewangelicki w naszych czasach obecnych mają olbrzymie znaczenie religijne, socjalne i historyczne a to nie tylko dla tych pojedyńczych kościołów wyznaniowych, ale też i dla życia narodów. To też i w Sztokholmie obok teologów i reprezentantów kościołów występowali i mężowie stanu i politycy stojący na stanowiskach odpowiedzialnych. Oni wszyscy byli tego zdania, że ta sztokholmska konferencja oddziała podatnio, łagodząco i zbawiennie nie tylko na kościoły, ale też i na narody i państwa. Warunkiem tego oddziaływania będzie naturalnie to, że sobie kościoły dzisiejsze też rzeczywiście w duchu Crystusowym uświadomią swoje wspólne dary i zadania i w ten sposób w miarę możności spowodują wyrównanie wszystkich zwalczających i spierających się sił, nie tylko „intra muros" to znaczy pomiędzy tymi pojedyńczymi tworami kościelnymi ale i „extra muros", t. j. w stosunku państw do państw i narodów do narodów. Morze — bo o takim mówić można — tych pojedyńczych problematów, z ktorymi ci pojedyńczy delegaci przybyli na konferencję sztokholmską było niezgłębione, a powódź pojedyńczych problematów wzbierała się jeszcze olbrzymio i w toku dyskusyj. Dlatego jest to rzeczą niemożliwą rozpisywać się wyczerpująco o rozprawach sztokholmskich. Ale to jedno poznano i podkreślano niejednokrotnie, że jeśli kto wogóle jest powołanym i upoważnionym wszystkie te problematy w duchu i pod znakiem pokoju, zgody i wzajemnego zaufania rozwiązywać, że takim czynnikiem jest w pierwszym rzędzie tylko stary kościół Chrystusowy.

Z tego punktu widzenia są do zrozumienia i te różne orzędzia głównych wodców chreścijaństwa, które stanowiły poniekąd punkt kulminacyjny rozpraw sztokholmskich, jemu przynajmniej wycisnęły jego piętno symptomatyczne.

My wspominamy tu tylko mowę zagajającą Króla szwedzkiego, który jako główne zadanie soboru wytknął wykazanie, co chrześcijaństwo uczynić może i uczynić powinno: „Socjalne kwestje i problematy międzynarodowe, tak wywodził, zajmują zawsze i ciągle tych, którym powierzono ustawodawstwo i rządzenie narodów. Ale ustawy i rozporządzenia zostawają bezskuteczne, jak długo się nie opierają w sercach ludzkich, o dobrą wolę i o ten umysł, który miłość i sprawiedliwość stawia wyżej, jak wrodzone sobie samolubstwo.

Prezydent amerykański Cooligde dał w swym telegramie powitalnym wyraz tej nadziei, że konferencja sztokholmska umożliwi wymianę idei i zgromadzonym przedstawicielom tych pojedyńczych narodów da możność oznajomienia się z celami i ideałami tych pojedyńczych narodów. Podobnie ujął zadanie soboru i były premjer angielski Macdonald, który między innem powiedział: Wówczas ludzie i narody w strachu swym i nędzy szukają tam bezpieczeństwa, gdziebygo podług odwiecznego doświadczenia szukać nie miano, ponieważ go tam nie ma, jest obowiązkiem kościoła dać tym błądzącym to światło wewnętrzne, względnie zaufanie doń i popierać tak te słabe dusze, żeby w silnej ufności po drogach ducha Bożego chodziły, po drogach chwały i życia.

Napomknąć chcemy, że też i dwaj niemieccy znani mężowie stanu na konferencji grali wybitną rolę, mianowicie: Dr. Simons, króry konferencji oddał do dyspozycji swój obfity i powszechnie uznany traktat zatytułowany: Chrystyanizm i prawo karne; dalej kanclerz Rzeszy Dr. Luther, który nie mógł przybyć osobiście, ale zato swoją mowę dał odczytać przez Dr. Le Leura. Mowa ta uderza mile swoim silnem i przez Konferencję z wzruszeniem przyjętem wyznaniem swego ewangelizmu. On skończył swoje wywody temi pięknemi słowy: Cokolwiek urośnie na niwie konferencji sztokholmskiej, to to będzie zawsze tylko objawieniem onego potężnego faktu życiowego chrystjanizmu w historji świata.

Fakir w Paryżu.

W Paryżu popisuje się obecnie Egipcjanin, fakir Tahra-bej. Jednemu z reporterów udzielił

on podczas wywiadu następujących szczegółów o „pochowaniu żywcem“. Wśród znanego programu fakirów, składającego się z lewitacji czyli unoszenia w powietrzu, halucynacji zbiorowej, „pochowanie żywcem“ budzi może największą sensację. Tahra-bej celuje w tych eksperymentach i dlatego jego zwierzenia zasługują na uwagę.

Pochowanie żywcem — mówił Tahra-bej — praktykowano już w starożytnym Egipcie, i to zrazu na przestępstwach kryminalnych, których nie skazywano na śmierć, w poszanowaniu życia. Dodam, że takie pochowania, odpowiednio przygotowane, nie pociągały za sobą śmierci skazanych. Magicy obliczyli, że rok takiego pochowania skraca życie o dwa lata, a to dlatego, że w tym letargu tkanki szybko się starzeją. Z czasem jednak kapłani przekonali się, że pochowania takie na krótki przeciąg czasu, będące niejako przymusowym odpoczynkiem organizmu, są dobrem lekarstwem na niektóre choroby. W każdym wypadku, skazany czy chory nie pogrążał się sam w stan letargiczny, ale oddawał się w ręce kapłanów. Jestem przekonany np., że rak zwłaszcza w początkach, leczony w ten sposób, musiałby zniknąć. W takich pochowaniach żywcem trzeba wziąć pod uwagę, jako środek leczniczy także kąpiel w gorącym piasku, na otwartem słońcu, czyli jak się dziś mówi, heljoterapję. Każdy eksperyment poprzedzony był kilkodniowym postem.

Czasami takie pochowania kończyły się jednak śmiercią. Tak było np. z synem faraona Kerima którego syn, dotknięty paraliżem, zmarł podczas letargu. Kerim rozpoczął prześladować kapłanów a ci, chcąc uniknąć prześladowania, sami zapadli w sen letargiczny i pochowali się żywcem, aby obudzić się po śmierci Kerima. Śmierć ta nastąpiła dosyć wcześnie. Ale uczniowie kapłanów, pragnąc zająć ich miejsca, postanowili ich pozabijać. Tak też uczynili z tymi, których groby odnaleźli. Reszta schroniła się do Azji Mniejszej, do Persji, do Tybetu i Indyj. Uczniowie ich pozostali w Egipcie, przyjęli nazwę derwiszów.

Nauka fakirów rozpoczyna się we wczesnem dzieciństwie. Nauczyciel zaczyna wpływać na duszę dziecka, następnie przechodzi do „pass magnetycznych“, a wreszcie rozpoczyna cofanie języka do gardła, celem powstrzymania oddechu. W ten sposób następuje sen kataleptyczny. Równocześnie wystawia ucznia na działanie promieni słonecznych. Dziecko nie powinno się pocić tylko od czasu do czasu objawia wstrząśnięcia. Jeżeli te wstrząśnięcia powtarzają się zbyt często, jest to złą oznaką. Wtedy nauczyciel wyciąga mu język do ust, zapomocą dotknięć karku przywraca obieg krwi i wykonuje masaż całego ciała. Takie praktyki powtarza tak długo, aż uczeń potrafi sam zapaść w sen kataleptyczny bez pomocy nauczyciela.

Ze znanych wypadków pochowania żywcem, dwa zasługują na bliższą uwagę: jeden z powodu pozostania w grobie przez 36 lat, drugi z powodu tragicznego zakończenia.

— Jeden z moich przyjaciół — ciągnął dalej Tahra-bej, kazał się pochować koło Tantah, w Egipcie, w r. 1889, z suggestją, że obudzi się w r. 1925, 17 maja, o godzinie kwadrans na 11. Wyjęto go z grobu na 48 godzin przed tą datą, i znaleziono w doskonałym stanie. Obecnie nie może jeszcze mówić i odżywiają go jedynie ciepłą wodą i ciepłem mlekiem. Spodziewają się, że za trzy miesiące wróci całkiem do siebie, ale nie sadzę aby mógł wogóle żyć dłużej nad sześć miesięcy. — Drugi wypadek tyczy młodego fakira Saida. Ten kazał się pochować zapowiadając że się obudzi po 6 latach. Według zwyczaju, co roku podczas świąt Ramadhan fakirzy otwierają trumnę z takim żywym pochowanym dla skontrolowania, w jakim stanie się znajduje. Otóż trzeciego roku znaleziono ciało Saida zjedzone zupełnie przez robaki. W trumnie był otwór. Albo wąż dostał się tamtędy do trumny i przez nos dostał się do mózgu, albo też w ciele pozostało jeszcze trochę tlenu, który pozwolił żyć robakom.

Głównym warunkiem pobytu „żywcem“ w grobie jest zatamowanie wszelkich funkcyj życiowych, a więc oddychania, krążenia krwi etc. W tym celu należy powstrzymać dopływ tlenu i dlatego całe ciało pokrywa się cieniutką warstwą wosku.

Dział polityczny.

Rokowania polsko-litewskie.

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich, były minister Leon Wasilewski, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kurj. Polskiego“. Pan Wasilewski powiedział: Rokowania, które mają się rozpocząć w Kopenhadze, są wyrazem od dawna istniejącej tendencji polskich czynników urzędowych szukania próby jakiegoś „modus vivendi“ między obu sąsiadującemi krajami, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Chodzi więc o ustalenie warunków zasadniczych, któreby położyły kres obecnej nienormalnej sytuacji. Otwarcie spławu na Niemnie, umożliwienie polskim i litewskim kołom przemysłowym i handlowym korzystania z odpowiednich środków komunikacyjnych i opieki konsularnej, oto główna treść projektowanych obrad. Konferencja będzie miała charakter czysto gospodarczy, a delegacja polska w myśl otrzymanych instrukcyj nie będzie poruszała spraw politycznych. Trudno jest — kończył p. Wasilewski — przesądzać wynik konferencji. Stanowisko Polski nie wymaga żadnego wyjaśnienia, jest ono bowiem dawno ustalone i znane wszystkim czynnikom, interesującym się sprawą stosunków polsko-litewskich. Delegacja polska dołoży wszelkich usiłowań, aby osiągnąć konkretne rezultaty, zmieniające zasadniczo nienormalny stan rzeczy. Na pytanie, dlaczego została obrana za miejsce konferencji Kopenhaga, p. Wasilewski odpowiedział, że jako stolica kraju neutralnego i demokratycznego Kopenhaga posiada atmosferę mogącą odpowiednio oddziałać na tok i wynik obrad. Podnieść należy, że rząd duński ze swej strony wyraził zadowolenie, że pierwsza konferencja polsko-litewska odbędzie się w stolicy Danji.

O pakt bezpieczeństwa.

Ambasador niemiecki von Hoesch wręczył Briandowi odpowiedź niemiecką na notę Francji w sprawie bezpieczeństwa.

Według otrzymanych wiadomości rząd niemiecki przyjął propozycję zwołania konferencji rzeczoznawców ministerstw spraw zagranicznyc

Anglji, Francji, Niemiec i Belgji w celu rozpoczęcia pewnych przygotowań do ogólnej konferencji.

Rzeczoznawcy-prawnicy angielscy, francuscy i belgijscy zebrali się w dniu 31 ub. w Londynie, aby omówić pakt gwarancyjny.

Konferencja państw bałtyckich.

Wiadomość, która się ukazała w jednem z pism warszawskich o odroczeniu konferencji państw bałtyckich w Genewie jest bezpodstawna.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Briand udał się w poniedziałek samochodem do Genewy, gdzie do przybycia Painlevégo będzie przewodniczył delegacji francuskiej na sesję Ligi Narodów. Painlevé przybywa do Genewy 6 września, a 7 wygłosi wielką mowę na posiedzeniu Ligi. Painlevé opuści Genewę 11 i udaje się do Alzacji i Lotaryngji.

O połączenie Austrji z Niemcami.

Dnia 29 sierpnia przybyła do Wiednia delegacja posłów sejmowych Rzeszy niemieckiej pod przewodnictwem prezydenta Reichstagu Loebego. W niedzielę przed ratuszem odbyły się manifestacje za połączeniem Austrji z Rzeszą niemiecką. Prócz Loebego, który, jak wiadomo, jest zwolennikiem połączenia obu krajów, przybyli do Wiednia wybitni posłowie Reichstagu. Posłowie zabawili w Wiedniu przez cały tydzień.

Warunki Druzów.

Z Beyrutu donoszą, że delegacja Druzów udała się do sułtana Akraszy i przedłożyła mu warunki, pod jakiemi powstanie zostałoby zakończone. Druzowie żądali, aby ich naczelnik został uznany dożywotnim regentem i aby w Diebel nie były stacjonowane żadne francuskie garnizony. Regent ewentualnie zgodzi się na to, by przy nim pozostał francuski obserwator. W francuskich kołach politycznych uchodzi za pewne, że Francja nie zgodzi się na podobne warunki.

Sytuacja w Marokku.

Donoszą o wzmocnionej działalności nieprzyjaciela w rejonie Terual. Jednem z ważniejszych następstw ostatnich sukcesów oręża francuskiego jest upadek autorytetu Abd el Krima, wśród licznych szczepów, które przepędzają wysłanników przywódcy Riffenów. Abd el Krim twierdzi dumnie, że cokolwiek się stanie, międzynarodowe komplikacje zapewnią mu w końcu bezkarność. Przewidują, że w najbliższych dniach marszałek Petain podejmie zarządzenia, które szybko zlikwidują kwestję riffeńską.

Ameryka a długi francuskie.

Z Nowego Yorku donoszą: Sekretarz ministerstwa skarbu Winnston oświadczył, że Ameryka zamierza skonsolidować długi francuskie na stopie 3.5 procent. Co do zaległych procentów, Ameryka przyzna Francji pewne ulgi. O częściowem moratorjum na wzór załatwienia kwestji z Belgją można będzie jeszcze pomówić. Konsolidacja długów francuskich odbędzie się na tych samych warunkach, jak konsolidacja długów angielskich. — Wkońcu Winnston oświadczył, że niema obawy przed rokowaniami z Francją, ponieważ Francja potrzebuje bardzo kredytów a te uzyskać może tylko w Ameryce.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Nowa pożyczka dla Polski. Rząd polski otrzymał od konsorcjum banków amerykańskich pożyczkę półroczną 6 milj. dolarów na 7 i pół proc. Pożyczka z Federal Reserve Bank, o której już doniesiono, użyta będzie na obronę złotego polskieeo.

— Likwidacja zajśc pogranicznych. Obie delegacje do komisji parytetycznej obradujące w Jompolu, podpisały protokół w sprawie likwidacji zajść pogranicznych polsko-sowjeckich w lipcu br. Wszelkie ewentualne przyszłe zajścia tego rodzaju mają być zażegnywane przez władze lokalne, które w tym celu otrzymują specjalne upoważnienia.

Likwidacja strajku metalowców. Dnia 26 um. o 10.30 wieczorem w ministerstwie pracy i opieki społecznej została podpisana umowa w przemyśle metalowym warszawskim pomiędzy związkiem przemysłowców metalowych a związkiem robotników przemysłu metalowego. Dnia 28 ub. m. uruchomiono szereg fabryk, inne miały podjąć pracę w piątek.

— Masowy mord pod Żytomierzem. Niedawno dokonany został na szosie pomiędzy Żytomierzem a Nowogrodem Wołyńskim krwawy napad bandytów na autobus pasażerski. Jak podaje prasa sowjecka, banda składająca się z 12 bandytów ograbiła doszczętnie wszystkich pasażerów. Podczas napadu zamordowanych zostało 10 osób, oraz szereg ciężko ranionych. Lżej ranieni i poturbowani przywlekli się do Żytomierza, gdyż napad ten został dokonany w odległości 9 kilometrów od miasta. Ochrona wojskowa autobusu zbiegła. Niektórzy z ranionych utrzymują, że do napastników przyłączyli się żołnierze.

Zanim nadbiegła pomoc banda zbiegła do wsi, będącej widocznie w zmowie z bandytami. Ranionych przewieziono do szpitali żytomierskich — samochód został uszkodzony przez wybuch granatu ręcznego.

Wysłane oddziały pościgowe z Żytomierza zostały napadnięte przez chłopów. Dopiero w dłuższej walce wieś, w której bandyci schronili się, została przez wojska zajęta. Wobec napadów chłopskich z domów, wieś podpalono. Podczas ucieczki mieszkańców wielu włościan wystrzelano i wielu ujęto.

Według komunikatu sowjeckiego o tem zajściu — ataman bandy zginął podczas walki, część bandy rozproszona uciekła do lasów.

Władze żytomierskie utrzymują, że banda ta specjalnie tylko napadała na pociągi i na samochody. Politycznego charakteru napad ten nie miał — chociaż zabici w autobusie pasażerowie byli albo wojskowymi lub urzędnikami sowjeckimi. Śledztwo jest w toku. Ogółem aresztowano 72 włościan. Ofiary napadu i walki z bandytami pochowano na koszt państwowy pod murami Żytomierza.

— Wywłaszczanie lasów w Rosji. Z Moskwy donosza, że centralny Komitet komuni-

styczny wydał rozporządzenie, oddające lasy do użytku gmin. Zarządzenie to zostało ogłoszone celem wykazania, jak rząd sowjetów stara się o swoich obywateli.

LWÓW. Ucieczka dysponenta giełdowego. Ze Lwowa uciekł dysponent giełdowy lwowskiego oddziału Krakowskiego Banku wzajemnego kredytu. Dr. Adolf Kolnik, popełniwszy szereg oszustw, idących w setki tysięcy dolarów. Poszkodowany został częściowo Bank wzajemnego kredytu, a częściowo inne banki lowskie i zamiejscowe. Za Kolnikiem wysłano listy gończe.

WIEDEŃ. Skon marszałka austrjackiego. Były austrjacki marszałek polny Konrad Hötzendorf zmarł we wtorek nagle o godz. 5 popołudniu.

INSBRUK. Podziemne jaskinie. W Tyrolu południowym odkryto rozległe podziemne jaskinie ciągnące się w kierunku z północy na południe wzdłuż dolomytów. Odkryto między innemi także podziemne jezioro z nieznanemi okazami fauny. W jaskiniach wykryto ślady człowieka przedhistorycznego.

BERLIN. Nowa skarga niemiecka. „Tägl. Rundschau“ donosi z Hagi, że tamtejszy poseł niemiecki złożył międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości nową skargę przeciwko Polsce w sprawie wywłaszczenia przez rząd polski majątków ziemskich na Gór. Śląsku. Ta nowa skarga jest dopełnieniem skargi z 15 maja, którą trybunał zajmował się we wtorek ubiegłego tygodnia.

LONDYN. Kradzież dokumentów sowjeckich. „Morning Post“ donosi, że pewien wysoki urzędnik, przydzielony do jednej z misyj sowjeckich w Europie środkowej, zabrawszy ze sobą dokumenty, znikł bez wieści. Dokumenty te uważane są w Moskwie za bardzo ważne.

TOKIO. Tokio i Jokohama pod wodą. Wskutek niezwykle ulewnego deszczu w stolicy zostało zalanych 40.000 domów, w Jokohamie zaś około 1.000 domów. Są liczne ofiary w ludziach.

PEKIN. Najstarsza apteka na świecie. W tych dniach w Pekinie obchodziła 3400-lecie istnienia najstarsza apteka na świecie. Jest to apteka Tung-Dżen-Tanga w Pekinie. Obecny jej właściciel jest w prostej linji potomkiem założyciela, który aptekę otworzył w roku 1525 przed Chrystusem. Apteka ta posiada jako „specialité de la maison“ pigułki wielkości orzecha, z których każda rozpada się na 50 drobnych pigułeczek, stanowiących tajemnicę firmy, a leczących „wszystkie choroby“.

Wiadomości ze Śląska.

Z posiedzenia Wydziału Gminnego w Cieszynie. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału omawiano na wstępie sprawę wyboru członków do komisji reklamacyjnej w związku z wyborami gminnemi, jakie odbędą się w listopadzie. Ustalono, że w ciągu 14 dni, kiedy wyłożone będą listy wyborcze dyżurować będą członkowie specjalnie wybranej komisji reklamacyjnej, złożonej z 24 ludzi. Komisję tę wybrano według klucza partyjnego. Następnie wiceburmistrz Gabrisz referował wnioski komisji skarbowej. Okazało się, że ostateczny wynik rocznego zamknięcia rachunków dał wynik znacznie korzystniejszy od preliminowanego budżetu. Podniesiono m. in., że elektrownia miejska przyniosła o przeszło 70 tysięcy złotych więcej, niż przewidywano. Sumy tej użyje się na wybudowanie domu mieszkalnego dla personelu elektrowni. W sprawie usunięcia z sali ratuszowej kina miejskiego i przywrócenia sali jej pierwotnemu celowi, mianowicie urządzenia z niej sali reprezentacyjnej, uchwalono oddać wykonanie dotyczącej uchwały komisji skarbowej i budowlanej. Jednogłośnie przyjęto zamknięcie rachunkowe za rok 1924 do zatwierdzającej wiadomości. W dalszym ciągu omawiano sprawę budowy domu mieszkalnego przy ulicy Górnej i uchwalono 40 tysięcy złotych na pokrycie budowy z funduszów miejskich, sprawę ustalenia kustosza w Muzeum Miejskim, sprawę ochronek miejskich i zamknięto obrady wolnemi wnioskami.

Wysyłka pieniędzy za granicę. Min. skarbu poleciło generalnej dyrekcji poczt. i tel. wydać do urzędów rozporządzenia, że na wysyłki zagraniczne i do Gdańska waluty polskiej w listach, przekazach lub czekach, niezbędne jest pozwolenie władz skarbowych bez względu na wysokość sumy. Dozwolone jest jedynie wysyłanie bez pozwolenia byłych marek niemieckich, dawnych rubli sowieckich i czerwieńców sowieckich. Zezwolenie na wysyłkę wydają Izby skarbowe.

Znowu powódź i wielkie szkody. W czwartek, dnia 27 sierpnia spadły na Śląsku znowu wielkie deszcze, które spowodowały wylewy, wyrządzające wielkie szkody. Wisła znowu wezbrała i zerwała most w Ustroniu i poszarpała brzegi w gminie Wiśle. To samo uczyniła Brennica, niszcząc dalej dotychczas przeprowadzone roboty regulacyjne. Jasieniczka skutiem czwartkowego deszczu wystąpiła z brzegów, zalewając przyległe ogrody i pola wyrządzając znaczne szkody w plonach. Wezbrane fale pozrywały wszystkie przejścia i okoliczne ogrodzenia, sięgając samych nadbrzeżnych zabudowań. Specjalnie w Górnem Międzyrzeczu nastąpiło oberwanie chmury, trwające dwie godziny. Drogi zostały zalane i w wielkiej części zniszczone, kilka domów trzeba było opróżnić. Szkoda jest ogromna. Powódź nie trwała długo, gdyż po paru godzinach woda zaczęła opadać.

Rychło zabrzęczą złote złotówki, niewiadomo tylko co ujrzymy na nich, czy głowę Bolesława Chrobrego, czy główkę kobiecą czy też podobiznę Kopernika. W tych dniach bowiem rozstrzygnięty został konkurs na model polskiej monety złotej.

Według ustawy o ustroju monetarnym w Polsce, mennica państwowa bić ma monety złote wartości 10, 50 i 100 złotych.

Bicie monet złotych będzie przywilejem skarbu państwa i stanie się podkładem waluty, wypuszczonej przez Bank Polski, o ile ten bank wykupi monety złote od skarbu.

Narazie mennica państwowa przerobi złoto jakie posiada. Skarb narodowy, nie puści jednak monet złotych w obieg, dopóki w reszcie krajów Europy nie zostanie wprowadzony pieniądz złoty do normalnego obiegu.

Pozatem mennica będzie biła monety złote dla osób i instytucji prywatnych, które powierzą jej przedmioty złote do przetopienia lub gotowe sztaby złote.

Bicie monet dla osób prywatnych z ich złota mennica będzie dokonywała bezpłatnie.

Cz. Cieszyn. Ochronny Związek wł. wkładek w Cz. Cieszynie odbył w sobotę dnia 29 sierpnia b. r. na Strzelnicy w Cz. Cieszynie swe posiedzenie. Przez Rząd krajowy zatwierdzony statut został przyjęty do wiadomości. Do Zarządu zostali wybrani pp. Dr. Wohryzek, zast., dyr. Tetla, inżen. Grünhut, kierownik kasy roln. w Cz. Cieszynie Folwarczny, redaktor Lisak, Lacko, kupiec w Czaczy, urzędn. kol. Chlebek i Hajek. uchwalono jednogłośnie pobierać 5 Kč. wstępnego a 5 Kč. jako opłatę roczną. Zgłoszenia mogą nastąpić pisemnie pod adresem Związku lub ustnie w Kasie rolniczej, ulica Szmerlinga Nr. 9 w Cz. Cieszynie. Interesentów wzywa się, o natychmiastowe zgłoszenie, żeby się ta paląca sprawa nie odwlekła.

Rejestracja wojskowa obywateli polskich. Na mocy art. 22 i 24 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 Konsulat Polski w Mor. Ostrawie wzywa do osobistego zgłoszenia się do rejestracji wojskowej.

1. w terminie od 10 do 20 sierpnia 1925 wszystkich poborowych rocznika 1902, którzy się dotychczas z jakichkolwiek powodów do rejestracji wojskowej nie zgłosili;

2. w terminie od 15 września do 15 października 1925 wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1907, 1906 i 1905;

3. w terminie od 1 listopada do 31 grudnia 1925 wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1904 i 1903.

Rejestracji podlegają pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej ustawy wszyscy bez wyjątku mężczyźni wskazanych wyżej roczników, którzy przebywają w okręgu konsularnym wymienionego Konsulatu, tj. na Śląsku Cieszyńskim, Opawskim i Morawach z wyjątkiem żup bernieńskiej i ihlawskiej.

Zgłaszający się do rejestracji winni przedłożyć swe dokumenta osobiste jak: paszport, metrykę urodzenia, świadectwo przynależności względnie dowód obywatelstwa polskiego oraz dokumenty, dotyczące zawodu i wykształcenia (świadectwa szkolne, cechów rzemieślniczych itp.) Konsulat urzęduje dla stron w godzinach od 8 do 12-tej.

Trzyniec. Pożar w hucie. We wtorek rano, a zgoła jeszcze w nocy, bo o godzinie trzeciej wybuchł w hucie pożar, który mógł łatwo przybrać nader groźne rozmiary, od iskry szybującej lokomotywy werkowej zapaliły się składy naftaliny i oliwy terowej obok których znajduje się w najbliższem sąsiedztwie 5 wielkich rezerwoarów benzolu. Straż pożarna huty tutejszej wspomagana dzielnie przez straż pożarną z Dolnej Lesznej, wytężała wszelkie swe siły, by zapanować nad rozpętanym żywiołem i nie dopuścić do eksplozji którego z rezerwoarów, wtenczas bowiem nietylko zniszczona zostałaby huta miedzi i fabryka amoniaku, ale prawdopodobnie i strażacy narażeni byliby na niebezpieczeństwo poparzenia. Dwanaście obfitych promieni lało się z sikawek na zapasy benzolu, by naczynia utrzymać w niskiej temperaturze. tymczasym palące się zapasy naftaliny, których woda gasić nie mogła, zasypywano piaskiem, by w ten sposób zdusić płomień. Po kilku godzinach nadludzkich wysiłków udało się wreszcie usunąć niebezpieczeństwo, grożące hucie i ludziom. — —

Dział kościelny.

Uwierzyłem, przetom też mówił.
I my wierzymy, przeto też mówimy.
2 Kor. 4,13.

Każde rzemiosło ma swoje metody, swoje fortele, swoje tajemnice. W gruncie rzeczy jest każdy zawód, tylko zastosowanym zdrowym rozumem ludzkim. Kiedykolwiek się przypatrujesz jakiemu rzemieślnikowi, wtedy wydaje ci się, że to żadna sztuka, albo przynajmniej nie taka, żebyś się jej aż 3 lata uczyć musiał, ale gdy sam masz przyłożyć rękę do dzieła wtedy pokazuje się jednak, że każda rzecz ma coś, co nazywamy nie tylko znajomoścla sposobu tworzenia, ale też doświadczeniem, wprawą, fortelem. Co fachowiec uczyni nieraz jednem machnięciem ręki, nad tem poci się niefachowiec nieraz kilka godzin. Bez fachowej wiedzy, bez fachowego wyszkolenia i przygotowania nie może się obejść i kościół Chrystusowy. Nie jest temu tak, jak to i niektóre sekty głoszą, że nie potrzeba księży kształconych na wszechnicach, ponieważ, jak twierdzą, Duch święty i przez prostaczka przemawiać może a przez tego może lepiej, jak przez fachowca, mającego swoje książki i swoją metodę. Nie chcemy się tu spierać. Znamy ludzi, którzy są bardzo wymowni, i nieraz swemi myślami i fachowca mogą wprawić w zdumienie. Ale nie zapominajmy, że to są wyjątki, a kto się i takim wyjątkom przysłuchuje, ten czuje to także bardzo dobrze, żeby taki człowiek mógł jeszcze skuteczniej mówić, gdyby miał jeszcze ono tajemnicze coś, którego prostaczek określić nie może, które ale fachowiec zaraz poznaje jako brak metody, zasadniczej wiedzy i doświadczenia. Ale jeśli tacy laicy gdzie imponują i porywają za serce, wtedy mają oni zapewnie coś, bez czego też i najwymowniejszy i najlepiej wykształcony fachowiec trwale nigdy nie będzie zagrzewał, ani porywał za sobą — a na to eoś wskazuje też i nasz tekst dzisiejszy w tych słowach: Uwierzyłem, przetom też mówił. Co jest tem coś, bez którego żadne głoszenie ewangelji, ani zasad chrystjanizmu nie może być skutecznem? Jest nim wiara, własna wiara, własne silne przekonanie.

Na pierwszym wielkim soborze chrześcijańskim w Nicei w r. 125 powstał pewien pogański filozof, który z wielką zręcznością i siłą zwalczał najdroższe nam zasady ewangelji. Najuczeńsi i najzręczniejsi biskupi soboru nie potrafili wtedy dać sobie z nim rady. Wtedy powstał pewien sędziwy biskup z Cypru, którego zgromadzenie kościelne znało jako człowieka nieuczonego i prostego. Pozatem miał on bardzo dobre imię, a to nienareszcie i dlatego, że przed kilkoma laty podczas prześladowania chrześcijan mimo okrutnych katuszy, swemu Panu i swej wierze został wiernym. Jego przyjaciele, którzy się obawiali, aby on swoją prostotą nie zdyskredytował sprawy chrześcijaństwa wobec sprytnego i mądrego przeciwnika, chcieli go powstrzymać od tego pojedynku duchowego. Ale starzec nie dał się powstrzymać, on wystąpił z poza stołu swego a stanąwszy przed uczonym filozofem pogańskim zaczął mu krótko, prosto i węzłowato wyliczać wszystkie główne zasady ewangelji, a to tak żywo i tak ruchliwie, że każde słowo wydawało się jakby zroszone doświadczeniem.

własnego serca. Gdy skończył, wtedy zapytał poganina: A teraz powiedz mi, czy wierzysz temu wszystkiemu. A filozof odpowiedział: Wierzę. Wszyscy zgromadzeni byli zdziwieni, a jeden z pośród nich zapytał pokonanego poganina: Jakóż to przyszło, żeś ty tak skuteczny stawiał opór wywodom najuczeńszych nawet biskupów, a od tego prostego człowieka jednak zostałeś pokonanym? Na co ten odpowiedział: Ci drudzy uczeni wasi biskupi mieli tylko słowa, a słowom mógłem przeciwstawić także słowa. Ale od tego starego prostego biskupa wychodziła siła, której się nie mógłem opierać. On mowił dlatego, że uwierzył i że wierzył dalej a dlatego spełniło się tu to słowo biblijne: Wszystko jest możno temu, który wierzy. Przetóż, jeśli i my wierzymy, wtedy mówmy i my — śmiało i odważnie. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczów. Brednie. „Dziennik Śląska Cieszyńskiego z dn. 29 sierpnia br. pozwolił sobie znowu na dosyć kiepską napaść na dwóch funkcjonarjuszy naszego zboru ewangelickiego. Są niemi naturalnie ksiądz i organista. Zaramowane są ich nazwiska rozmaitemi donkiszoterjami autora wspomnianego artykułu. Żali się bowiem to biedaczysko na rzekomą krecią robotę przedwyborczą, chociaż w Skoczowie, a owszem w kołach sławetnych Niemców skoczowskich nikt ani słówkiem nie wspomina jeszcze wyborów (inaczej bezprzecznie zachowują się sympatycy autora, którzy już jednego posła z Bobrku nawołują na pomoc, aby zawczasu przeciwdziałał podobnemu fiasku, jakie przy ostatnich wyborach gminnych poniósło pewne stronnictwo). Dalej bredzi znany autor o „węszeniu za dziećmi do szkoły niemieckiej“, o germanizowaniu dzieci polskich przez sprowadzone z dala dzieci niemieckie (chodzi według naszych informacyj o przyjęcie dwóch biednych sierot), w czem wszystkiem się autor dopatruje zachłanności pruskiej, „starej jak świat“ (widocznie nie jest autor w historji powszechnej tak okuty jak w historji polskiej!). Reprezentantami tej zachłanności są naturalnie p. Podżorny, ozganista, który „zorganizował na spółkę z ks. Gabrysiem, niemcem pochodzącym z Simoradza (przypadkowo z Drogomyśla!) z polskiej młodzieży nibyto chór kościelny“. Co się dzieje w tym chórze kościelnym? O zgrozo! Mówi się tam niekiedy i po niemiecku. „Co za bezczelność — tak biada autor — deprawować młodzież polską i „niszczyć“ tak wieloletni zasiew szkoły polskiej bez skrupułów a to w okresie kształtowania się charakteru! Co zrobić? Pana Podżornego posłać za Olzę, aby się nauczył moresu politycznego (rzecz dziwna, domniemający autor pono stamtąd przyszedł a jednak brak mu, według tutejszej opinji, doszczętnie tego moresu!), gorszy jest ale ks. Gabryś, on jest głównym inspiratorem wszystkich poczynań p. Podżornego, albowiem on to rzekomo przyjął na niemiecką naukę konfirmacyjną i dzieci polskie, dlaczego u niego niewiadomo, o co u niego chodzi, czy o kościół, czy o Berlin. Wreszcie nawołuje się władze do zaopiekowania się tymi szkodnikami. —

Co my na to? Odpowiedź daliśmy już, nazywając wszystso donkiszoterją, czyli walką z wiatrakami. Tendencję takich artykułów znamy. Chodzi tu o „urobienie opinji“. A my wiemy, że ta „opinja“ ma także swoje skutki, które się wkrótce potem pojawiają. Ale na szczęście mamy jeszcze ustawy, a te wiążą i władze. Zaczepionych funkcjonarjuszy bronić nie chcemy, bo oni takiej obrony nie potrzebują. Ale żądać możemy i będziemy od Dziennika Cieszyńskiego, żeby się trzymał w dali od naszych spraw zborowych, które go nic nie obchodzą, a jeszcze mniej jego korespondenta. Chór kościelny nazwać politycznym, jest bezczelnością, a to dla tego, że tam na nikogo nie wpływano politycznie, a jak chórmistrz przemawia, owszem, gdy, jako nauczyciel szkoły niemieckiej lepiej włada językiem niemieckim, to także nikogo nic nie obchodzi. Wystarczy, że go wszyscy zrozumieją i że w sztuce śpiewu czynią postępy a i ta sztuka jest, jak wiadomo, owszem na usługach świętych międzynarodową. Na którą naukę konfirmacyjną jakie dziecko chce uczęszczać, to także nikogo nic nie obchodzi a porządny i rozumny ksiądz nieśmie w tym względzie żadnych czynić przepisów, tak jak nie ma on prawa przepisywać zborownikom, czy mają chodzić na nabożeństwa polskie czy niemieckie. Rzecz dziwna, że nietylko w Skoczowie, ale i w Cieszynie (Dziennik Ciesz. będzie to dobrze wiedział) i tędzy Polacy raczej uczęszczają na nabożeństwa niemieckie, choćby dlatego, że godzina i rozciągłość tego nabożeństwa niektórym inteligentom bardziej dogadza. A nikt im tego nie może poczytać za złe, ktokolwiek zna choćby abecadło ckrześcijaństwa, które nie zna bogów narodowych, ale raczej tylko jednego Boga wszechświata, który przez Jezusa dał światu to święte hasło: Jest jeden Bóg a myśmy jego dziećmi a jako takowe mamy być jedną bracią. A otóż hasło, które się chwała Bogu i w skoczowskim kościele na Kępie głosi. Ale to jest za to ta straszna zbrodnia, dla której domiemany autor w Dzienniku Śląska Ciezzyńskiego nawołuje do krucjaty. Biedaczysko! Ty się pominiesz bez przysporzenia sobie tak potrzebnej, lecz brakującej ci popularności, zazdrość twoja niepohamowana zejdzie z tobą do grobu a triumfować będzie po obecnej erze szowinistycznego warjactwa jednak ewangelja zgody i miłości bliźnich!

Strasburg. Umierający kościół. Jesteśmy zanadto zajęci własnemi sprawami aby módz patrzyć na inne kraje. Ale jednego kraiku zapomnieć nie wolno. Jest nim Alzacja i Lotaryngja, należąca dziś do Francji. Przypadkowo dostaliśmy do rąk alzackie Heimatstimmen, które pozwalają mówić wprost o umierającym kościele ewangelickim w Alzacji i Lotaryngji. Całe kwitnące dawniej zbory runęły albo straciły zupełnie swoje znaczenie. Tysiące gorliwych zborowników opuściło swoje zbory, po części dobrowolnie, po części przymusowo. Kościół luterański liczył tam na początku wojny światowej 224 pastorów. W roku 1918 utracił on przez odwędrowanie do Niemiec 41, przez spensjonowanie 14, a przeześmierć 9, przez obranie sobie innych zawodów 7 pastorów, to czyni razem 71 albo inaczej jedną trzecią całego alzackiego duchowieństwa ewangelickiego. Do służby duchownej wstąpiło od roku 1918 36 pastorów. Z istniejących jeszcze 237 parafij ewangelickich jest 51 jeszcze nieobsadzonych, 18 administrują kandydaci teologji, lub misjonarze. W kościele reformowanym, w którym w roku 1918 było jeszcze 48

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

księży, opuściło 29 swe parafje a wstąpiło ich tylko 15 nowych duchownych. Przyrost księży jest bardzo słaby, tak iż przeciętny wiek będących jeszcze w służbie pastorów jest nadzwyczaj wysoki. 50 proc. wszystkich pastorów liczy ponad 50 lat a to stanowi odsetek bardzo niepomyślny. Z zewnątrz Francji nie można się także spodziewać przyrostu teologicznego, ponieważ liczba francuskich ewangelików jest zbyt niepokaźną. Niemniej niebezpiecznym jest grożący i kościołowi alzacko-lotaryngijskiemu rozdział kościoła od państwa, który niechybnie przyjdzie, chociaż się ludność przeciwko niemu energicznie broni.

Rzym. Jak w r. 1510. Jak wiadomo święci się w Rzymie takzwany rok święty. Jak było do przewidzenia, ściąga on w Rzymie dosyć liczne rzesze całego katolicyzmu rzymskiego. Rozwija się też bardzo silną propagandę a co najdziwniejsze i ewangelicy mają tu i ówdzie brać udział w tych pielgrzymkach, z zrozumiałych zresztą powodów. Oni chcą skorzystać z taniego paszportu i z taniej podróży, aby się raz dostaś do Włoch albo przynajmniej poza granicę. Jak się zdaje, nie brak też i niedomagań. Tak żalą się duchowni, odbywający pielgrzymkę, że trudnać jest rzecz dla duchownego obcego dostać ołtarz do czytania mszy. Na każdy wypadek kosztuje to coś, bo sakrystjanie wielu kościołów rzymskich chcą także skorzystać z konjunktury, aby się wzbogacić. Wielu kapłanów, owszem niemieckich wraca do domu z podobnemi uczuciami, jak ongi Luter z swej podróży rzymskiej.

Warszawa. Stara pieśń. „Zwiastun Ewangeliczny umieszcza w swym nrze 34 następną ciekawą notatkę: Cuda z relikwjami. Ze szczątkami katolickich świętych dzieją się rzeczy nad wyraz nadzwyczajne. „Wolna Myśl“ w Nr. 5 między innemi podaje taki wykaz: „św. Dionizy istnieje w dwóch całkowitych egzemplarzach, w St. Denis pod Paryżem i w kościele św. Emmerera w Regensburgu, prócz tego w Pradze i Bambergu przechowują się jego głowy, razem posiada on 2 całe ciała i 4 głowy. Podobnie: św. Andrzej — 5 ciał, 6 głów, 17 rąk i nóg; św. Anna — 2 ciała, 8 głów 6 rąk; św. Antoni — 4 ciała, 1 głowa; św. Błażej — 1 ciało, 5 głów; św. Łukasz — 8 ciał, 9 głów; św. Sebastjan — 4 ciała, 5 głów i 13 rąk; św. Jerzy i św. Pankracy mają po 30 ciał. Oczywiście tego rodzaju ponmażanie ciał i ich członków da się objaśnić tylko cudem — powiada autor; dodamy: cudem bałwochwalstwa.

Jasienica. Rocznica. Zbór cmentarny w Jasienicy obchodzi we wtorek 8 września rocznicę założenia swej kaplicy i zaprasza wszystkich spółwyznawców do licznego udziału w tej uroczystości. Kazanie wygłosi ks. proboszcz A. Buzek z Cieszyna.

Pruchna. Tutejsza Ewang. Gmina Cmentarna obchodzi we wtorek dnia 8 września 1925 r. coroczną „poświąckę“ swej kaplicy; taksamo odbędzie się po tejże uroczystości poświęcenie cmentarza rozszerzonego. Początek uroczystości nastąpi o godzinie 1/4 11 przedpołudniem. Kazanie uroczyste wygłosi ks. pastor p. Morcinek z Drogomyśla. Rachujemy, że nasi współwyznawcy z bliska i z daleka przybędą do nas, ażeby się razem cieszyli z nami. — Presbiterstwo. —

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Dębowca 48 zł na fundusz pras. 1 zł, z Puńcowa 64 zł na fundusz pras. 6·50 zł, z Międzyrzecza, z Mazańcowic, z Rudzicy 120 zł, pan Wawrosek z starego Bielska 2 zł, od pana P. Niesyta z Komorowic 2 zł. Na listę prenumeraty z Bażanowic 42 zł.

Rozmaitości.

Prosię, które spada z nieba. Pewnemu Anglikowi, który niedawno odbywał wycieczkę na trudny szczyt alpejski, zdarzył się zabawny wypadek. Ujrzał on tuż u szczytu olbrzymi cień nad swą głową, z przerażeniem spostrzegł, że jest to wielki orzeł. Turysta postanowił bronić swego życia, ale gdy podniósł w górę swą laskę turystyczną, poczuł, że spada mu coś pulchnego na głowę. Było to małe prosiątko. Jak się okazało, orzeł porwał prosię i zamierzał opuścić się na skałę, by spożyć swą zdobycz, gdy naraz ujrzał turystę. Zdziwiony i przerażony upuścił prosię niespodziewanemu wrogowi na głowę.

Poszukuję mniejsze gospodarstwo !!

około 5 morgów pola do wydzierżawienia na Śląsku polskim, o ile możliwe w dobrym położeniu dla rzemieślnika.

Wiadomości udzieli Administracja Nowego Czasu.

J. KONIECZNY

Fabryka wódek i likierów

poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“).

Szukam pożyczkę na realność w Cieszynie **4-5000 zł** albo do 30.000 Kcz., którą się na I. miejscu zabezpieczy. Pożyczkę zwróci się według waluty kursującej i będzie dobrze oprocentowana. Realność ta jest conajmniej sześć razy tyle warta.

Wiadomości ndzieli p.
Dr. KOTAS, notarjusz w Cieszynie.

Dom towarowy
Rudolf Pillar
Cz. Cieszyn, Saska Kępa 9.
Wielka sprzedaż
wszelkich artykułów
po bardzo zniżonych cenach.

Papier Pergaminowy
na masło i do zagotowania
do nabycia w handlu papieru
Edwarda Feitzingera,
Cieszyn, Górny Rynek 10.

Na wesela! Na sezon szkolny!
otrzymać można wszystko potrzebne do odzieży
w Starym Sklepie LEWINSKIEGO,
CZ. CIESZYN, Saska Kępa 18.

Realność w Kisielowie jest zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.**
Budynki w dobrym stanie utrzymane, są murowane, dachówką kryte, 7 morgów dobrej roli z pastwiskiem dla 3 sztuk bydła do użytku, jakoteż 2 ogrody owocowe i znaczna ilość drzewa opałowego.
Bliższe wiadomości udzieli właściciel sam:
JAN BEREK w KISIELOWIE przy Skoczowie No. 21.

Ktoby sobie życzył
nabyć jaki majątek wielki lub mniejszy albo domek lub willę, (także po stronie czeskiej) albo narzędzia rolnicze, ten niech się zgłosi u
Jerzego Kłody w Cieszynie,
Plac kośc. Nr. 10. Wyższa Brama.

Nawozy sztuczne
jako to: tomasyna, kainit, sól potasowa, superfosfat, azotniak **już nadeszły** i są do nabycia po nader niskich cenach u
Braci Molinów,
Dom przemysłowy i roln.-handl. w Cieszynie,
gdzie równocześnie jest stale na składzie papa dachowa piaskowo-smołowa i asfaltowa „KOLORIT“, jakoteż pierwszorzędny TER górnośląski.

Gdzie pójdziemy w soboty i środy na zakupno towarów bławatnych i tekstylnych?
Na rynek, pod wielkie podsienie, do składu towarów modnych
JÓZEF HUTTA,
Cieszyn, Rynek 9.
bo tam po **sumiennych** cenach kupić można **towary dobre:**
Bielizna 80 i 90 cm szer. od zł 1.- do 2.50
Surówka 80 i 120 cm szer. od zł **0.90** do 2.60
Ręczniki . . . . . od zł **0.80** do 3.30
Druki na jakle i zopaski od zł **1.10** do 1.90
Voile na fartuchy 70 do 80 cm szerokie od zł **1.25** do 2.50
Na wsypy 80 i 90 cm szerokie od zł **1.60** do 3.50
oraz wszelkie towary do wyprawy, gradel, prześcieradła, chustki, fartuchy jedwabne, żywotki, koronki, hafty, pończochy, koszule itp. itp.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz III-445/1925
cz 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szuica, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 36. Cieszyn, 13 września 1925. Rocznik 49.

Manifest ukończonej konferencji sztokholmskiej.

1. Powszechny sobór Kościoła Chrystusowego dla spraw praktycznego chrześcijaństwa, zebrany w Sztokholmie przy udziale delegatów większości kościołów z pośród 37 narodów starego i nowego świata, bliskiego i dalekiego wschodu, zwraca się niniejszem z bratnią odezwą do wszystkich naśladowców Chrystusa z serdeczną prośbą aby w duchu zjednoczyli się z Kongresem w modlitwie, wyznaniu i dziękczynieniu, dla wspólnej świętej pracy.

Ubolewamy, że nie wszystkie chrześcijańskie Kościoły uznały za stosowne przyjąć zaproszenie na kongres. Doniosłe i żywotne zagadnienia bowiem, które stoją na porządku dziennym wymagają współpracy wszystkich części kościoła Chrystusowego, albowiem bez tego świadectwo i wpływ Kongresu nie byłby wszechstronny.

2. Poważne usiłowania w celu ustanowienia bliższego związku między kościołami przygotowały grunt do zwołania Kongresu. Dzięki temu stał się on najwszechstronniejszym w nowożytnych dziejach wyrazem wspólnoty i współpracy Kościołów ponad granicami narodowości i wyznania. Troski, walki i straty chrześcijańskiego Kościoła podczas wojny i po jej zakończeniu wzbudziły upokarzające przeświadczenia, że wobec niezjednoczonego chrześcijaństwa moce tego świata posiadają przewagę... Nie dotykając zagadnień dogmatycznych i organizacyjnych poszczególnych kościołów, Kongres postawił sobie za zadanie doprowadzić do wspólnej praktycznej pracy całego chrześcijaństwa. Mimo niewątpliwego powodzenia Kongres jest jednak dopiero pierwszym etapem na tej drodze.

3. Wyznajemy przed Bogiem i światem grzechy i zaniedbania jakich przez brak miłości i współczującego zrozumienia dopuścił się Kościół Chrześcijański. Chwila obecna jest przeto dla Kościoła nietylko wezwaniem do pokuty, lecz zarazem i do radosnego początku przy pomocy niewyczerpanych sił Ewangelji Chrystusowej.

4. Uczucie głębokiej wdzięczności wypełnia serca nasze, że mimo istniejących znacznych różnic w poglądach, potrafiliśmy w duchu prawdy i miłości porozumieć się w wielu doniosłych zagadnieniach.

5. Kongres uznał za obowiązek Kościoła Chrystusowego dążyć do ustanowienia Ewangelji Chrystusowej za decydującą regułę w przemysłowych, społecznych, politycznych i miedzynarodowych zagadnieniach we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego.

6. W dziedzinie życia gospodarczego uznaliśmy zasadę, że dusza jest najwyższym skarbem, który nie powinien być podporządkowany przepisom prawa ani mechanizmowi przemysłu, albowiem dusza posiada prawo na wybawienie. Walczymy przeto o możność nieskrępowanego i doskonałego rozwoju ludzkiej jaźni. Na mocy Ewangelji podkreślamy na nowo, że przemysł nie powinien opierać się wyłącznie na dążeniu do osobistego wzbogacenia się, lecz będąc pracą dla ogólnego dobra winien uważać własność jako powierzony sobie skarb, za który jest odpowiedzialny przed Bogiem. Współpraca musi zająć miejsce egoistycznej konkurencji. Dążymy do ustanowienia takich warunków, aby pracujący zarówno jak pracodawcy mogli udział swój w przemyśle uważać jako wypełnienie swego powołania.

7. Zajmowaliśmy się także sprawami społecznemi i moralnemi mianowicie: nędzą mieszkaniową, bezrobociem, rozpustą, pijaństwem, zbrodnią. Doszliśmy do przekonania, że zagadnień tych nie rozwiążą jednostki, lecz odpowiedzialność za nie ponosi ogół i dla tego winien wywierać społeczną kontrolę nad czynami jednostek w granicach, jakich tego domaga się dobro całego społeczeństwa. Poruszaliśmy także sprawy słusznej oceny wartości kobiety, dziecka i robotnika w łączności ze sprawą wychowania, rodziny i powołania. Kościół winien bronić praw jednoski nie jako takiej, lecz bronić praw godności człowieka i popierać wszelkie poczynania, dążące do ustanowienia warunków umożliwiających wszechstronny rozwój duszy ludzkiej.

8. Przedyskutowaliśmy zagadnienia między-

narodowych stosunków, szukając rozwiązania zarówno dalekiego od narodowościowego szowinizmu, jak i beznarodowościowego kosmopolityzmu. Rozważaliśmy obowiązki chrześcijańskiego sumienia wobec państwa, ale zarazem uznaliśmy uniwersalny charakter Kościoła i Jego obowiązek do głoszenia i stosowania miłości bliźniego. Badaliśmy problem ras, sprawę międzynarodowych trybunałów rozjemczych, uznając w nich narzędzie do pokojowego załatwiania konfliktów narodowych.

9. Wzywamy Kościół Chrystusowy, aby wzbudził poczucie odrazy do wojny oraz jej niecelowości dla rozwiązywania konfliktów narodowych.

Nie próbowaliśmy wyrażać naszych chrześcijańskich zapatrywań w gotowych formułach lub ujmować je za pomocą głosowania w obowiązujące uchwały. Powstrzymał nas od tego nietylko szacunek dla przekonań inaczej myślących jednostek i grup, lecz przedewszystkiem przeświadczenie, że zadaniem Kościoła Chrystusowego jest ustanawianie zasad i ideałów, pozostawiając jednostkom i poszczególnym społecznościom prawo i obowiązek szukania w miłości, mądrości i męstwie chrześcijańskim dróg do ich zastosowania i urzeczywistnienia.

10. Dla osiągnięcia tych celów potrzeba jednak aby wszyscy uznali konieczność pewnego wychowania — jednostki przez Kościół, Kościoła — przez pracę ducha i wymianę zdań.

11. Odezwę naszą zwracamy w pierwszym rzędzie do wszystkich chrześcijan. Każdy winien iść za głosem własnego sumienia i poczuwać się do pełnej odpowiedzialności za sprawowanie woli Bożej na ziemi i współpracę nad Królestwem Bożem.

12. Wzrok nasz zwracamy przedewszystkiem ku młodemu pokoleniu we wszystkich krajach. Z serdeczną radością wysłuchaliśmy sprawozdań o dążeniach i walkach młodzieży wszystkich narodów o lepszą przyszłość. Ducha i moc młodości przedewszystkiem pragniemy zużytkować w służbie Bożej. Z odezwą naszą zwracamy się także w imieniu Syna Człowieczego, w imieniu Cieśli z Nazaretu do robotników całego świata, dziękując Bogu za wszystkich, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach postępowanie swoje szczerze starają się uzgodnić z wolą Bożą. Ubolewamy nad istniejącymi jeszcze przyczynami społecznego rozdwojenia i braku porozumienia i będziemy pracowali wszelkiemi siłami nad ich usunięciem. Podzielamy dążenia robotników do ustanowienienia społecznych praw, umożliwiających przez sprawiedliwość i braterstwo powszechny rozwój i postęp.

13. Kongres nasz jest jedynie początkiem i dlatego nie mogliśmy się rozjechać bez zapewnienia dalszego rozwoju tak szczęśliwie rozpoczętej akcji. Dla tego zdecydowaliśmy się powołać Komitet Organizacyjny, który poprowadzi dalej rozpoczęte dzieło.

14. Tylko przez duchowe pogłębienie możemy osiągnąć prawdziwą jedność ducha i przekonań. Czem ściślejsza jest nasza społeczność z Ukrzyżowanym, tem ściślejszym staje się związek między nami, niezależnie od różnorodności kolorów, w jakich wiara nasza odbija odwieczne Światło. Pod krzyżem Jezusa Chrystusa wyciągamy ku sobie bratnie dłonie, albowiem Dobry Pasterz oddał życie swoje dla sprawy zjednoczenia rozproszonych dziatek Bożych. Jedynie w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Panu ziści się tęsknota ludzkości.

Bogu, który ponad wszelką miarę może sprawić wszystko, o co prosimy, wedle mocy, która w nas działa, Jemu niechaj będzie cześć w Kościele Chrystusowym każdego czasu od wieków aż na wieki! Amen.

Protestanci w Polsce a równouprawnienie.

Pod tym tytułem zjawił sie w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ No. 242 z dnia 4 września artykuł nawiązujący do jednego znanego epizodu z Konferencji sztokholmskiej. On pisze:

Ulubiony to argument i atut nienawistnej nam prasy o prześladowaniu, jakie cierpią w Polsce wyznania niekatolickie, a w szczególności protestanci.

Że jednakowoż tak źle się owym „dyssyden-

Dziwne drzewa.

Pan Bóg ma rozmaite zwierzątka w swym świecie. Któż je wszystkie wyliczy? A któż wyliczy te niezliczone a zarazem i oryginalne istoty z pośród tych istot nazywających się ludźmi. I tu mamy wiele oryginałów a często nawet i dziwaków. Podobnie jest to i z drzewami pokrywającemi tę ziemię. Znajdujemy miedzy niemi wiele dziwaków niepospolitych, chociaż dosyć rzadkich i odległych, dlaczego też świat rzadko coś o nich słyszy. Komuż są zresztą dosięgalne księgi fachowe i naukowe? Może nie będzie to marnowaniem czasu, jeżeli się zastanowimy nad niektóremi dziwnemi reprezentantami z świata roślinnego a tu tylko nad takimi, których egzystencję potwierdzają ludzie i uczeni zupełnie wiarygodnie.

Bardzo dziwną rośliną jest bezprzecznie takzwane drzewo płaczące (caesalpinia pluviosa). Należy ono do gatunku wawrzynów i jest bardzo popobne do naszych kasztanów. Rośnie na wyspach kanaryjskich. Z jego liści padają ustawicznie krople. Korzenie tego dziwaka z pośród drzew mają bowiem tą właściwość, że więcej przyjmują wilgoci, aniżeli potrzebują. Nadbytek wilgoci wypływa przez liście, gdzie się wciąż gromadzą krople padające ustawicznie wdół.

Przy tej sposobności należy wspomnieć takzwane drzewo śmiechu. Nazwę tę nie nosi to drzewo z tej racji, jakoby samo się śmiało, ale raczej dlatego, że u wszystkich, którzy się doń zbliżają powoduje śmiech niepohamowany. Drzewo to, albo raczej krzak ten rośnie w południowej Arabji, nosi żołte włosiste liście na których się później pojawiają włosiste jagody. Każda taka jagoda zawiera w sobie dwa do trzech czarnych śmierdzących pestek, które smakują słodko i u człowieka jedzącego je powodują śmiech. Człowiek jedzący je musi się śmiać chcąc, niechcąc a przytem skacze jak opętany i nie może skończyć, aż po godzinie całkiem znużony pada na ziemię poczem następuje długogodzinny sen.

Na wyspie Madagaskar rośnie takzwane drzewo podróżujących. Drzewo to nie ma żadnych gałązek. Rosnące wachlarzowato liście wyrastają z pnia samego. Na dnie każdego liścia znajduje się zbiornik mieszczący w sobie zawsze około pół litra słodkiej wody. Ponieważ te liście są zwyczaj-

tom“ nie dzieje, świadczy o tem otwarty i śmiały (!) głos osoby najzupełniej autoratywnej (?), mianowicie superintendenta Burschego z Warszawy. Wiadomo bowiem, że obecnie odbywał się w Sztokholmie kongres wyznań chrześcijańskich niekatolickich, na którem atakowano również, jakoby nietolerancyjną Polskę. Superintendent pan Bursche zaprotestował już na kongresie, a oprócz tego odparł te zarzuty w piśmie szwedzkim „Stockholms Tidningen“, w którem między innemi pisze w formie wywiadu:

„Mam wrażenie, że w Szwecji ma się zupełnie błędne zdanie co do warunków, w jakich żyją protestanci w Polsce. Zapytywano mnie tutaj, czy kościół protestancki w Polsce nie jest uciskany i prześladowany przez państwo i słyszałem nawet, że z szwedzkiej strony powinno się nam pomódz w naszej trudnej walce. Na to odpowiadam: Jest zupełnie błędnem mniemaniem, jakoby kościół protestancki w Polsce był prześladowany lub nieżyczliwie traktowany przez państwo. W Polsce jest na 27 miljonów mieszkańców 19 miljonów katolików. Z pozostałych 8 miljonów tworzy kościół prawosławny 4 miljony, żydzi 3 miljony i protestanci miljon. Twierdzenie, jakoby protestanci składali się wyłącznie z Niemców, jest również nieścisłe. Jako przykład podaję, że w Cieszynie, mieści położonem blisko czeskiej i niemieckiej granicy, posiadającem 30.000 mieszkańców, Niemcy tamtejsi są prawie wyłącznie wyznania katolickiego, gdy tymczasem właśnie Polacy są wyznania ewangelickiego.

Według polskiego prawodawstwa — ciągnie dalej generalny superintedent Ks. Bursche — korzystamy wszyscy z jednakowych praw tak protestanci, katolicy, prawosławni jak i żydyi. I tak jest w rzeczywistości. Nie było też żadnego prześladowania kościoła protestanckiego ze strony państwa, które przeciwnie jest bardzo życzliwie usposobione dla nas. Za dowód służy fakt, że przy uniwersytecie warszawskim otworzono oddzielny wydział dla kościoła protestanckiego. Fakultet ten posiada pięciu profesorów i jest on zresztą reprezentowany na obecnym zjeździe ekumenicznym. Nie ulega wątpliwości, że kościół katolicki uprawia propagandę, lecz to mu wolno. I my jesteśmy także w prawie, gdy się przeciw niej bronimy. Nie zaprzeczam że czasami zdarzają się spory, które polegają na sprzecznościach narodowościowych polsko-niemieckich, lecz jednocześnie podkreślam, że Polacy i Niemcy żyją w polskim protestanckim kościele w najlepszej zgodzie. Spory, które jeszcze są, mam nadzieję, że ustaną. Trzeba sobie uprzytomnieć, że państwo nasze składa się z trzech części, będących poprzednio pod wpływem obcych kultur: austrjackiej, rosyjskiej i pruskiej. Złączyć je w jedność nie da się odrazu, lecz, spojrzawszy wstecz na owe lata, które upłynęły od czasu odzyskania niepodległości Polski, trzeba przyznać, że osiągnięte rezultaty są doskonałe!“

„Illustr. Kurjer Codzienny“ dodaje do tych rządków jeszcze tą dziwną uwagę: Głos taki był bardzo potrzebny i należy przypuszczać, że opinja szwedzka nabierze o polskiej tolerancji innego wyobrażenia aniżeli to, jakie mogły zasugerować głosy kongresu. Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, ażeby w innych krajach, gdzie agitacja antypolska ma bardzo podatny grunt, takie kompetentne czynniki raz nareszcie powiedziały całą prawdę. —

No my nie jesteśmy tak złośliwymi, aby spróbować powiedzieć raz „całą prawdę“. Taby tak całkiem inaczej wyglądała jak ta, którą „Il. K. C.“ ma na myśli a więc też tak całkiem inaczej jako ją głosił „pan superintendent“ Bursche, żeby go tak tytułować wślad za jego wielbicielem „Il. K. C.“. Tytuł ten, będący tak wychwalany, zwierzchnik kościoła naszego czytał z pewnym niesmakiem. Już bowiem niedarzenie go epistetem „ksiądz“ jest wypływem nietolerancji. Mybyśmy mógli rozbierać i krytykować każde zdanie, ale takie ilustracje zajęłyby za dużo miejsca. Potrzebowalibyśmy cytować tylko zbliżony do ks. sup. gen. Burschego organ „Zwiastuna Ewangelicznego“, który nam już niejedno opowiadał o unieważnianiu ślubów mieszanych branych w kościołach ewangelickich, o upośledzaniu ewangelików przy obsadzaniu posad, który wskazywał nieraz i na szkodliwość konkordatu. A o zamykaniu domów modlitwy, o odbie-

---

nie 6—8 stop długie i 4—6 stop szerokie, dlatego jest ta ilość wody bezprzecznie zrozumiałą. Na drzewa te nie łatwać wspinać się. Aby tę wodę dostać, rzucają tubylce swe drzewce między liście trzymając tuż pod niemi swoje naczynia, do których im potem spływa ten ulubiony i smaczny płyn. Mamy tu do czynienia z dziwnym bezprzecznie dziwołągiem.

W Południowej Ameryce istnieje takzwane drzewo niepalne, zwane przez tubylców „Chaparro“. Drzewo to jest otoczone 12 mm grubą korą, która ma tą właściwość, że wytwarza odtrącającą ogień warstwę powietrza, która nie pozwala ogniu przystąpić do drzewa. Każdy zrozumie, żeby coś podobnego w naszych okolicach było bardzo pożyteczne. Ogień może chyba powodując wibrację powietrza uprowadzić nasienie tego drzewa i w ten sposób przyczynić się do rozpowszechnienia jego.

Bardzo dziwnym gatunkiem jest takzwane drzewo niciowo-igielne, zwane po łacińsku Tentyana mucadida. Jesi to wielka roślina podobna do kaktusa, która jest bardzo rozpowszechniona w Nowym Meksyku. Na krajach jego mięsistych liści znajdują się długie kolce. Kto jeden taki ostróżnie wyciąga, ten wyciąga wraz z nim długą nić, która o ile się ją podczas wyciągania kręci, jest sześćkroć silniejszą jak zwyczajna nić krawiecka. Natura ułatwia tam więc ludziom pracę. Nietrzeba się daleko fatygować, o ile na surducie powstała jaka wada.

Bardzo nieprzyjemnym dziwakiem wśród drzew jest takzwane drzewo pokrzywone. Ktoby się dotknął jego liści lub gałązek, ten czuje podobny ból, jak gdyby sięgnął pomiędzy cały gaj pokrzyw. Ale ta trucizna jest jeszcze daleko gorsza, jak u naszych pokrzyw i powoduje bolesne zapalanie się skóry. Najbardziej palą pnie tego drzewa. Konie, które dotknęły się tego drzewa, płoszą się, kulają się po ziemi i są całymi dniami niezdolne do pracy i do podróży.

Zresztą wspomnielibyśmy tu jeszcze takzwane śpiewające drzewa. W Nubji (Północnej Afryce) jest drzewo, zwane przez tubylców Tsofar. Owady lubiące to drzewo przetaczają je doszczętnie, czyniąc z niego raczej przetak, lub sito. Przy silniejszym powiewie wiatru wydawają te drzewa głosy i tony podobne do śpiewu ludzkiego. Tubylcy twierdzą, że się w tych tonach umarli głoszą. —

raniu ich na rzecz nauczycieli katolickich ks. sup. gen. Bursche nic nie wie? A onto pono w tych sprawach u ministerstw kilkakrotnie interweniował. Na te inne wykolejenia nie chcemy odpowiadać, a to dlatego, że nasi czytelnicy mają swój własny sąd. Czy ks. sup. gen. Bursche wskórał tym artykułem co w Szwecji? Jest bardzo wątpliwem. U nas osięgnął to, że wzdychamy: Takich to mamy obrońców!

Dział polityczny.

Z Kraju.

Polska znajduje sie w tej chwili w pełni przesilenia gospodarczego. Pod wpływem „sanacji“ Grabskiego, który chciał z próżnego nalać, stała się Polska krajem pozbawionym zupełnie kapitału. Brak ten daje się z każdym tygodniem corazto dotkliwiej odczuć. Coż dziwnego, że się wskutek tego w kołach sejmowych rozpoczął w ostatnich dniach żywy ruch, zdążający do przyspieszenia terminu zwołania sejmu o dwa tygodnie. Miał on bowiem być zwołanym około 1 października; tymczasem niektóre stronictwa sejmowe chciałyby jego zwołania już w połowie września. Sama rzecz nie ma większej doniosłości: ostatecznie chodzi tylko o dwa tygodnie! Ale trzeba pamiętać, że poza tem żądaniem kryje się co innego, a mianowicie dążenie do obalenia obecnego kabinetu i zastąpienia go jakąś nową kombinacją.

Jasnem to jest w pierwszej linji, gdy chodzi o program „Wyzwolenia“. Nie kryje ono, iż dla niego zwołanie sejmu oznacza gwałtowną kampanję przeciw rządowi, w dalszym rzędzie nadzieję obalenia go, a wreszeie możliwość rozwiązania sejmu i senatu w razie, gdy nie znajdzie się nikt, ktoby chciał i mógł objąć spadek po p. Grabskim. Następne dni wykażą siłę obrońców Grabskiego i dotychczasowego sejmu. Zdaje się, że liczba tychże ustawicznie maleje.

O pakt gwarancyjny.

W Londynie toczyła się z początkiem września Konferencja rzeczoznawców prawniczych. Miała ona przygotować materjał w sprawie paktu gwarancyjnego (nietykalności obecnych granic) do nowej konferencji ministrów a to Brianda, Chamberlaina i Vanderveldego ze Stresemanem, która odbędzie się w Szwajcarji, lub północnych Włoszech około 30 września.

Rząd niemiecki dotychczas jeszcze nie powziął żadnej decyzji w tej mierze, ale zdaniem jego ze względów technicznych konferencja mogłaby się odbyć dopiero z początkiem października, przyczem rząd niemiecki przeciwny jest odbyciu konferencji w Lozannie względnie w Genewie.

Sytuacja w Marokku.

Riffeni, broniąc się zaciekle w zatoce Alnola, uniemożliwili tam lądowanie wojsk hiszpańskich, które wobec tego przesunęły się o 15 km poczem usiłowali przebić front i stąd uderzyć na Aidir.

„Journal“ donosi z Madrytu, że Primo de Rivera, który udał się do Mellili, powrócił do Tetuanu, ponieważ położenie na hiszpańskim froncie zachodnim stało się bardzo poważne.

Krócej i zrozumialej powiedziawszy: Abd el Krim bije Hiszpanów. Ale i na francuskim odcinku wygląda dosyć krucho. Rozpoczęta z wielkim hałasem ofensywa francuska ugrzęzła gdzieś. Jest cichutenko. Zdaje się, że i tu jest źle. A źle jest i w Syrji, gdzie dokuczają Druzowie.

„Daily Telegraph“ donosi, że propaganda Abd el Krima znowu się wzmogła. W odezwie do naczelników plemion riffeńskich Abd el Krim oświadcza, że walkę o religję i wolność będzie prowadził nadal, dopóki wszyscy ludzie nie padną. Dziennik donosi, że pomimo blokady brzegów riffeńskich Abd el Krim otrzymuje nadal transporty broni i amunicji.

Mocarstwa a Chiny.

Dnia 5 bm miała być wręczona rządowi pekińskiemu nota trzech mocarstw, jako odpowiedź na notę rządu chińskiego. Mocarstwa wyrażają zgodę na rozpatrzenie ewentualnych zmian co do eksterytorjalności, uzależniają to jednak od stanowiska rządu pekińskiego.

Rokowania niemiecko-sowjeckie.

Jak donoszą z Moskwy, rokowania handlowe sowjecko-niemieckie, które w ostatnich czasach były bliskie zerwania, posuwają się znowu naprzód. Z powodu większej ustępliwości przedstawicieli sowjeckich w kołach politycznych niemieckich wyrażają nadzieję, że umowa zostanie zawarta ku zadowoleniu obu stron. Stosunek niemiecko-rosyjski jest wogóle bardzo niejasny. Tłumaczy się to widocznie tem, że Rosja nie rada widzi pertraktacje w sprawie paktu gwarancyjnego, i że nie chce, aby Niemcy wstąpiły do Ligi narodów.

Zwrot Kłajpedy Niemcom.

Prasa litewska notuje pogłoski, jakoby rząd litewski nosił się z zamiarem zwrócenia Niemcom części lub nawet całego obszaru Kłajpedy, a to ze względu na trudności gospodarcze, w jakich znajdują się Litwa i Kłajpeda. Pogłoski te uporczywie utrzymują się wśród ludności Prus wschodnich, aczkolwiek informacje, zaczerpnięte w królewieckiem prezydjum i niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, nie potwierdzają ich, choć i nie przeczą im. Informacje te stwierdzają tylko, że żadnych rokowań w tej sprawie między Litwą a Niemcami nie było, i że sprawa rewizji granicy litewsko-niemieckiej objęta jest jedynie całokształtem programu wschodnio-niemieckiego.

Wiadomości ze Śląska.

Listy wyborcze miasta Cieszyna wyłożone są do publicznego przeglądu codziennie (do 14 bm.) od godz. 1. do 5. popołudniu w gmachu Magistratu. Reklamacje wnosić można na pismie lub ustnie. Obowiązkiem każdego jest przekonać się, czy go w spisie wyborców nie pominięto, gdyż tylko osoby zapisane w liście tej będą mógły w dniu 8 listopada z prawa głosowania korzystać. Nie czekaj ostatniego dnia, idź jeszcze dzisiaj!

Ogłoszenie. Pierwotna lista przysięgłych na rok 1926 została w myśl § 5 ustawy z dnia 23 maja 1873 Dz. u. p. nr. 121 ułożoną i w Urzędzie

gminnym — Ratusz I. p. drzwi 2 — publicznie przez 8 dni t. j. do dnia 16 września 1925 włącznie wyłożoną. W tym to terminie wolno stronom interesowym wnosić protesty przeciw pominięciu na liście pierwotnej osób uprawnionych lub też wypisaniu do listy tej spób niezdolnych i nieuprawnionych. Wnoszenie protestów tych następuje na piśmie lub protokolarnie w urzędzie gminnym. W powyższym terminie i powyższy osób można też wnosić powody, uzasadniające zwolnienia z urzędu przysięgłych. Nad wniesionemi protestami roztrzyga Komisja gminna.

Ogłoszenie. Przełożeństwo miasta Cieszyna podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl Rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 2 maja 1925 w sprawie przekazania gminom czynności poboru podatku gruntowngo, odnośna księga biercza, założona przez Urząd skarbowy, wyłożona jest w biurze Kasy miejskiej przez dni 14 celem umożliwienia interesowanym wglądu. Jednocześnie wzywa się interesowanych do wpłacenia I. raty podatku gruntowego po upływie 13 dni od dnia niniejszego ogłoszenia. Termin płatności II. raty przypada na dzień 15 października 1925 i powinna być uiszczona do dnia 15 listopada 1925. Podatek gruntowy należy wpłacić do Kasy miejskiej. Od płatników, którzy niedotrzymają terminu płatności pobrane będą odsetki za zwłokę.

Kurs handlowy dla dorosłych. Wpisy na 8-miesięczny wieczorny Kurs handlowy dla osób dorosłych odbywają się codziennie w kancelarji dyrekcji między godz. 4—6 popołudniu. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych od 6 do 8 w pudynku szkoły przy ul. Stalmacha 34.

Nieudały zamach samobójczy. Przed kilku dniami usiłowała odebrać sobie życie służąca inżynierza p. Bermana. Wypiła ona całą butelkę spirytusu do palenia. Denatkę przewiozło Pogotowie ratunkowe do Szpitala krajowego. Przyczyną tego rozpaczliwego czynu ma być rzekomo nieszczęśliwa miłość.

Ucieczka z więzienia. Z więzienia sądu okręgowego w M.-Ostrawie zdołało uciec czterech zbrodniarzy. Przebili powałę, przedostali się na dach, po drutach gromochronu zleźli na dół i uciekli. Dotąd ich nie wyłapano. Między nimi jest Zastawka z Dziećmorowić, Nowak z Pietwałdu, Horak z Mistku, i Majerczyk z Schönbrunu.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

Dział kościelny.

Luk. 10, 23—37.

Pewien człowiek zapytał raz mędrca, który czas w życiu człowieka jest najważniejszym, który człowiek jest najznakomitszym w dobie obecnej i które dzieło człowiecze jest najświetniejszem. Na co mędrzec odpowiedział: Najważniejszym w życiu człowieka czasem jest teraźniejszość, najznakomitszym człowiekiem w dobie obecnej jest ten człowiek z którym obecnie mówisz i który w każdej chwili stoi przed tobą, a najświetniejszem dziełem człowieka jest miłość i co przez nią zdziałasz, bo dla miłości jesteś stworzonym. To słowo przychodzimi mimowoli na myśl, kiedykolwiek czytam ten ustęp, który nam dziś za tekst służy. O miłosiernym Samarytaninie słyszałeś często a ty mi przyznasz słuszność, żebyśmy już wielki posiadali skarb, gdybyśmy mieli tylko tę historję, to znaczy, gdybyśmy przez jaki przypadek reszty biblji nie znali. Pewien człowiek wpadł między zbójców, którzy się z nim obeszli po bandycku. Szczęście, że mu zostawili jeszcze życie. Przechodzi kapłan, przechodzi lewita, nadaremne wołanie, obaj śpieszą dalej. Oni myślą o rzeczach przyszłych, chcą dostać się jaknajprędzej do domu, dlatego śpieszą naprzód. Duch pędzi naprzód, ciało go słucha, teraźniejszość jest dla nich bez znaczenia. Przychodzi samarytanin. On myśli zapewnie także o rzeczach, które mają miejsce w przyszłości, ale teraźniejszość, względnie to, co w chwili przejazdu obok biedaka widzi ma dla niego większe znaczenie, dlatego on też bez namysłu czyni to, o czem już przez liczne wieki świat słyszy i opowiada i o czem też i w przyszłości ludzie jeszcze mówić będą, on schyla się nawet do wroga (bo żydzi i samarytanie byli rodzonymi wrogami) i czyni miłosierdzie, czyści rany jego, wlewa w nie oliwę, podnosi nieszczęśliwca na swego muła i opatruje go nawet osobiście w gospodzie, pamiętając tam i o jego przyszłości. On wie, co każda dana chwila jemu nakazuje a poznawszy swoje zadanie, nie czeka, czy kto inny nie podejmie się trudnej sprawy. Czyby dziś w tym względzie znalazł dużo takich sobie równych? Niewiem. Który człowiek jest dziś najznakomitszym? Ten, który teraz przed tobą stoi. Bo ty niewiesz, jeśli go jeszcze ujrzysz. A co znakomite, to rzadkie. Jakim był ten biedak, co wpadł między zbójców, tego nie wiemy, my nie słyszemy jego nazwiska, my nie słyszemy tu też dalej w jakiej sprawie podróżował, dość na tem, że się znajdował w nader smutnem położeniu a to podziałało na niego tak jak gdyby najznakomitsza jaka ówczesna osobistość potrzebowała jego pomocy. Kiedykolwiek się jakiej osobie stanowej, jak ministrowi, królowi, cesarzowi wydarza jakie nieszczęście, wtedy śpieszy zewsząd odrazu wszystko, co tylko może, każdy chce drugiego prześcignąć. Niestety bywa inaczej, kiedykolwiek gdzie jakiego nędzarza coś złego zaskoczyło. Wtedy ten pośpiech nie jest zbyt wielkim. Ale to nie jest na miejscu. Nie, jeśli kto w nieszczęściu, wtedy śpiesz tak, jak gdyby ten nieszczęśliwiec był ukoronowaną głową, lub jednym z wielkich tego świata. A zresztą, kto wie, jeśli kiedy tego człowieka nie będziesz potrzebował? Wydarzyło się już to niejednokrotnie, że ktoś powiadał: Co mnie na tym człowieku za-

leży? A o dziwo, przyszła chwila, że go jednak potrzebował!

Które dzieło nazwać można najznakomitszem? Tylko to, które płynie z miłości. Czem się powodował ów samarytanin, gdy nawet z narażeniem swego życia ujmował się z biedakiem? Tylko miłością, tą miłością, która nie rozmyśla wiele, która nie rozumuje, ale która brata swego miłuje dlatego, że inaczej nie może, gdyż do tego jest stworzonym. Takiej miłości potrzeba i tobie, ty obecna ludzkości! Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczów. Zdziwienie. Nasze tutejsze koła ewangelickie zostały niemało zdziwione i poruszone wiadomością, że nasz tutejszy organista i nauczyciel szkoły niemieckiej został dekretem przeniesiony do Nowej Wsi na Górnym Śląsku. Nasza ludność tutejsza nieoswoi się tak łatwo z tym zarządzeniem, którego pragnęli i które już dawno wdrożyli sympatycy Dziennika Cieszyńskiego, który się oderwał w gruncie rzeczy już postfestum jakby na skinienie. W sprawie tej powiemy jeszcze więcej.

Bielsko. Emerytura. Z początkiem nowego roku szkolnego występują w naszym zborze tutejszym z rzędu czynnych nauczycieli i trzej mężowie którzy zasługują, aby z wdzięcznością wspomniano ich zasługi. Będą dziś może w niejednej śląskiej wiosce tacy, których czasu swego rodzice dla lepszego wyszkolenia posłali ewangelickich wówczas szkół na placu kościelnym i którzy niejednego nauczyciela po dziś dzień zachowali w wdzięcznej pamięci. A zwłaszcza ci których my mamy na myśli należeli do szlachetnych, charakternych i wypróbowanych osobistości, których sztuka wychowawcza przez długie lata była błogosławieństwem kilkunastu i kilkudziesięcio roczników. Ich odejście z służby szkolnej pozostawi niemałe luki. Nauczycielami tymi, których tu wspomnieć musimy są: pp. Juliusz Fryderyk Zipser, Karol Wintgen i Henryk Lips. Pierwszy z nich Juliusz Zipser będący obecnie i kuratorem zboru bielskiebył długoletnim dyrektorem szkoły chłopców na placu kościelnym, pochodzi z Lipnika, tu w Bielsku pobierał też nauki i tu spędził z wyjątkiem 10 lat, które go prowadziły do Reichenbergu i do Aschu. Od roku 1902 jest dyrektorem wspomnianej dawniej ewangelickiej szkoły. Jako kurator, którą to godność naturalnie zachowa, dalej odznaczał on się zawsze jaknajwiększą pracowitością i sumiennością. — Znany z towarzystwa Gustawa Adolfa jest dalej p. nauczyciel wydziałowy Karol Wintgen, rodowity bielszczanin, który nauczał na ewangelickiej szkole dziewcząt. W życiu publicznem i w towarzystwach był bardzo cenionym członkiem cenionym przedewszystkiem dla swojej niezmordowanej pracowitości. Jako prezbiter i zastępca zborowy jest on bardzo ruchliwy, niemniej i jako prezes zorganizowanego towarzystwa bielskiego chóru kościelnego. — Trzeci z nich mianowicie Henryk Lips pochodzi z Czech (Deutschböhmen) i pracuje na szkole chłopców w Bielsku od roku 1886 a więc blisko lat 40. Cieszył się on szczególną popularnością u swych uczniów, których sobie długo pamiętał. W nauce nie brakowało mu obok powagi bynajmniej i życzliwego humoru którym zwłaszcza słabszych uczniów zachęcał. Uznania i wdzięcznej pamięci mogą wszyscy ci poczciwi nauczyciele być pewni. —

Drogomyśl. Dnia 1 września br. odbył się w tutejszym kościele ewang. ślub Heleny Mrowiec córki siedlaka w Drogomyślu Jana Mrowca z Karolem Kukuczem siedlakiem w Gumnach. Przy uczcie weselnej złożyli goście na ręce starosty p. nauczyciela Franciszka Gabrysia z Goleszowa 77 zł 50 gr i 20 Kč, którą to kwotę młoda para przeznaczyła na cele kościoła w Drogomyślu. Za ten piękny dar składamy młodej parze szczere podziękowanie i życzymy jej pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Cz. Cieszyn. Ze zboru ewangelickiego a. w. By i tym zborownikom, którzy podatktu kościelnego za rok 1924 nie uiścili w terminie płatności umożliwić udział w nadchodzących wyborach uzupełn. zastępstwa zborowego, przedłużyło prezbiterjum ewangelicki zboru a. w. termin płatności podatków za rok ubiegły do 8 września b. r.. Kto do tego dnia podatku nie uiścił, traci prawo głosowania i wybieralności.

W celu, by wyborcom umożliwić wglądnienie do spisów wyborców względnie też i wnoszenia reklamacyj, będą spisy w czasie od 10 do 24 września b. r. w kanclarji zborowej, ul. Ostrawska 15, wyłożone, reklamacje wnosić należy piśmiennie do komisji wyborczej.

Uzupełniające wybory do zastępstwa zborowego odbędą się w niedzielę, dnia 11 października br. po nabożeństwie w sali modl.

— Stowarzyszenie ewangelickie urządza w **niedzielę dnia 13 września** br. o 2 godz. po południu na strzelnicy w Cz. Cieszynie **festyn ogrodowy**. W program wchodzą śpiewy polskiego i niemieckiego chóru kościelnego, kabinet rzadkości, kolejka na linie, bardzo bogato, szczególnie w drób wyposażona tombola i w. i. niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra. Wieczorem tańce. Wstęp 5 Kcz.

Komitet zwraca się do domowników wiary po obu brzegach Olzy z serdecznem zaproszeniem by jaknajliczniej wzięli udział w tej uroczystości. Czysty zysk jest przeznaczony na budwę kościoła w Cz. Cieszynie.

— Dalsze dary na budowę kościoła w Cz. Cieszynie: Rzyman Józef, Cz. Cieszyn 20 Kcz., Mazur Paweł, Cz. Cieszyn 150 Kcz. i 50 Kcz, zborownik z Mostów 100 Kcz., zborownik z Olbrachcic 100 Kcz., wdowa z Mostów 100 Kcz., zborownik z Cz, Cieszyna 50 Kcz., zborownik z Stamisłowic 200 Kcz., emeryt. kolejarz z Cz. Cieszyna 100 Kcz., urzędnik państwowy 33 Kcz., robotnik z dolnego Żukowa 13 Kcz., przepłaty przy chrztach (Walica 20 Kcz., Poncza 20 Kcz., Malik 10 Kcz.) razem 50 Kcz.. Na budowę kościoła w Cz. Cieszynie wybrano na weselu pana Adama Sikory z panną Emilją Pustówkówną z Cieszyna kwotę 225 Kcz. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać, młodej parze“ „Szczęść boże“.

— Festyn na cele dudowy kościoła Jak już w ostatnim numerze naszego pisma ogło-

siliśmy, urządza Stowarzyszenie ewangelicke w Cz. Cieszynie w niedzielę, dnia 13 września br. festyn ogrodowy na Strzelnicy, z którego zysk Stowarzyszenie przeznaczyło z góry ewangel. zborowi na potrzebną budowę kościoła na czeskiej stronie. Odnośne ogłoszenie i zaproszenie wydrukowały na prośbę komitetu tak „Poseł“ jak i „Ewangelik“ czasopisma kościelne i polityczno-narodowe. Redakcja „Posła“ dodała z swej strony życzliwą uwagę, że przed festynem trzebaby koniecznie uregulować rozluźnione na tle narodowym stosunki w zborze „czesko ewangelickim“. I my pragniemy uregulowania i jeżeli możliwe, to i trwałej zgody.. Inaczej nasz najuprzejmiejszy „Ewangelik“ z czeskiej strony za którego odpowiada „Grono pastorów“. Tu raczono notatkę docinkiem, treści: Umieszczamy to tylko dla informacji i dla przestrogi, bo się festynów na budowę kościoła nie urządza. Ten dodatek nikt z Ks. pastorów, — jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy — nie napisał i też napisać nie mógł, ale pozwoliła sobie na to podrzędna osoba bez poczucia odpowiedzialności. Ani pismo święte, ani też zasady ewangelicyzmu urządzenia festynów na budowę kościoła nie zakazują, a więc byłoby lepiej takie docinki i przestrogi zaniechać, bo inaczej nasi komitetowi mógliby coś zaśpiewać o sprawach, które według zdania miarodajnych osobników z narodowego gniazdka są dozwolone a przecież w całym kraju nieprzyjemnie pachną o których ale „Ewangelik“ milczy.

Nasi zaś na festyn przyjdą a przeto fundusz na budowę kościoła według możliwości zasilą.

Bogumin. W wtorek, dnia 8 bm. odbyło się tu w ślicznie kwiatami ozdobionym kościele doroczne zgromadzenie Stowarzyszenia Gustawa Adolfa w Czsł. Republice. Przebieg uroczystości był wzniosły. Kazania, z których niemieckie wygłosił wiceradca kościelny Knorek z Trautenau a polskie ks. pastor Kleiss z Frydku, podniosły serca szczelnie zapełniających kościół słuchaczy do gorącego zapału dla świętego zadania jednoczenia się i ofiarowania w celu wspierania słabych — bez względu na ich narodowość, jako też Gustaw Adolf oswobodził naszą wiarę nie tylko dla niemców lecz i dla nas. Wszyscy zebrani odeszli pokrzepieni na sercach i wdzięczni zborowi Bogumińskiemu i kaznodziejom za podany im pokarm duchowy. Sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Rozmaitosci.

Rzeź 400.000 koni.

W północno-amerykańskim stanie Montana żyje około 400.000 dzikich koni, które w ostatnim czasie stawały się prawaziwą plagą dla mieszkańców tego stanu. Zjadają one wielką paszę, napadają na farmy i nietylko że nie pozostawiają ani jednego źdźdła, lecz w dodatku uprowadzają ze sobą oswojonych już swych towarzyszy. Rząd stanu Montana postanowił więc przedsięwziąć energiczne środki zaradcze. Rząd wyszedł z przekonania, że konie, w wieku automobilów, są rzeczą zupełnie zbyteczną, należy więc je wybić co do jednej sztuki. Uchwalono 400-tysięczny tabun koni stoczyć automobilami pancernemi i wystrzelać. Obliczono, że konie w stanie Montana zjadają corocznie paszę dla dwóch miljonów owiec, względnie dla 800 tysięcy sztuk bydła. W miejsce więc wymordowanych koni zaprowadzi się na wielką skalę hodowlę owiec.

Postanowienie rządu stanu Montana wywołało nawet w Ameryce wielką sensację, jak również spotkało się z ostrą krytyką znacznej części opinji amerykańskiej. Nie chodzi tutaj bowiem o mniej wartościowy gatunek koni. Przciwnie konie te t. zw. „Cow-Ponies“ są potomkami najczystszej krwi arabów.

Konie mnożą się szybko i od blisko 370 lat przebywają w wolności na dalekim zachodzie Stanów Zjednoczonych. Nie jeden zapyta się dlaczego nie wyłupuje się tych koni i zużywa do pożytecznych celów. Otóż koni tych w żaden sposób nie można oswoić, a w każdym razie trudnością, przyczem stale istnieje niebezpieczeństwo że konie te popadną w dawne nawyczki. Samo już polowanie na nie przedstawia znaczne trudności. Wspinają się one z łatwością po skalistych górach, a na nizinach zaś w biegu prześcigają nawet antylopy. Indjanie używają klaczy na przynętę tych koni, jednakowoż z małym skutkiem, albowiem żyją one gromadami, zresztą o ile zdołano je pochwycić i oswoić — farmerzy nigdy nie byli pewni, czy pięknego poranku nie zastaną rozbitej stajni a po koniach ani śladu.

Lecz to nie byłoby jeszcze najgorszem. Głównym powodem, dla którego rząd Montana zdecydował się sprawić tym koniom krwawą łaźnię, jest niepohamowana natura tych koni, które nawet gdy wydaje się, że są już oswojone, bardzo często popadają w dawną dzikość i w czasie takiego wybuchu tęsknoty za wolnością, wyrządzają nieobliczalne szkody w majątku i w życiu ludzkim. Farmerzy rozróżniają wśród tych koni dwa typy „Borncos“ i „Outlaws“. Pierwsze można ujeździć, używać jako zwierząt pociągowych, w każdym razie należy się z niemi obchodzić z wielką ostożnością. „Ontlawy“ jednak mają djabła za skórą, nie pomaga tu ani dobroć ani baty i przez cały czas swego życia wyprawiają mniej lub więcej groźne wybryki.

Wobec tego rząd stanu Montana postanowił te konie bez litości wytępić.

Zbierajcie na fundusz prasowy!

J. KONIECZNY

Fabryka wódek i likierów

poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“).

Tylko do 30 września

sprzedaż po bardzo zniżonych cenach u

KAROLA TROMBIKA

w Cieszynie, Głęboka 41.

NA JESIEŃ I ZIMĘ! Barchany, flanele, różne trykoty, koszule gotowe, na cychy, na fartuchy, najlepsze wsypowiny, cajgi, materje wełniane, pończochy, hafty itd.

!! Całe wyprawy ślubne i wszelkie artykuły do stroju wiejskiego. Podszewki i wszelkie dodatki dla krawców i krawczyń.

Ceny conajmniej o 10% niższe! Korzystajcie z tej jedynej okazji! Sumienna obsługa!

Popierajcie sklep chrześcijański!

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu
płaci od wkładek 6½%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

W Skoczowie

jest

18 morgów pola do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli Ernest Sohlich w Skoczowie.

Właściciel mniejszej realności,

wolny, w średnim wieku, nieposzlakowanego charakteru, władający polskim i niemieckim językiem, z gotówką 50.000 Kcz., z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszki życia dziewczyny lub wdówki (jedno lub dwoje dzieci niewykluczone) ewang., religijnej, pracowitej i łagodnego usposobienia, powyżej lat 22. Majątek niewymagany. Łaskawe zawiadomienia możliwie z fotografją, którą się honorowo zwraca, uprasza się nadsyłać ze znakiem G. K. do Administracji „Nowego Czasu“. Tajemnica honorowo zapewniona.

Do Szan. Publiczności, Kupców i Odbiorów!

Mamy zaszczyt Szan. Publiczność, Kupców i Odbiorców zawiadomić, że w bieżącym miesiącu puściliśmy w ruch

„Fabrykę Parową Świec, Pasty do obuwia i Wyrobów chemicznych“

w Cieszynie, Wyższa Brama 29.

Równocześnie podajemy do łaskawej wiadomości, że urządziliśmy fabrykę świec według najnowszych wymagań i za pomocą długoletnich fachowo uzdolnionych sił jesteśmy w stanie wszelkiego rodzaju świece wyrabiać, jako to: Kościelne woskowe i ozdobne, zacząwszy od mniejszych aż do największych. — Także i różnego gatunku stołowe, stearynowe, parafinowe, choinkowe, jakoteż i w różnych kolorach.

Kupujemy także wosk pszczelny w każdej ilości i przyjmujemy do przerabiania na świece według życzenia każdego dostawcy a w razie potrzeby wymieniamy za dostarczony wosk świece wyborowe i na poczekanie.

Polecamy się Szan. P. T. Publiczności i prosimy o przychylne wsparcie miejscowej „WYTWÓRNI“ a naszem staraniem będzie pod każdem względem i każdego czasu a przedewszystkiem z dobremi towarami służyć.

Z głębokiem poważaniem

Cieszyn, dnia 5 września 1925. **A. CHOBOT i S. MIODYŃSKI.**

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz III 445/1925
cz 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 37. Cieszyn, 20 września 1925. Rocznik 49.

Austrja a Liga Narodów.

Gratulacja i odroczenie . . . Oto wyniki kilkudniowej walki, która rozegrała się w komitecie finansowym Ligi Narodów. Komitet finansowy wyraził rządowi austrjackiemu pełne uznanie za wszystko, co zdziałał dotychczas, by dotrzymać zobowiązań nałożonych na Austrję w sanacyjnem pakcie genewskim i uchwalił zaproponować Radzie Ligi Narodów złagodzenie kontroli finansowej z dniem 1 stycznia 1926. Uchwała ta jest wynikiem kompromisu poprzedzonego bardzo zaciętemi walkami. Austrja spodziewała się mianowicie, że komitet finansowy przychyli się do zupełnego zniesienia kontroli i udzieli w ten sposób rządowi austrjackiemu votum zaufania, które oczywiście musiałoby znacznie wzmocnić materjalny i moralny kredyt Austrji. Stało się inaczej: spodziewane votum zaufania zastąpiono zwyczajną gratulacją, a zniesienie kontroli finansowej uchwalono na razie tylko zasadniczo. Bo i po 1 stycznia kontrola sprawowaną będzie — co prawda w znacznie złagodzonej formie — przez Dra Zimmermana, którego zwalnia się od obowiązku rezydowania w Wiedniu. A kontrola ta ma potrwać tak długo, dopóki Austrja nie spełni jeszcze dwóch obowiązków nałożonych na nią w wyżej wspomnianym pakcie, t. zn. dopóki nie załatwi parlamentarnie budżetu normalnego za rok 1926 i dopóki Najwyższy Trybunał rachunkowy budżetu tego nie skontroluje. Pozatem komitet finansowy wyraził życzenie, aby Rada Ligi Narodów zgodziła się na dalsze utrzymanie w urzędzie doradcy austrjackiego Banku narodowego i uchwaliła, że z chwilą, w której równowaga budżetu austrjackiego okazałaby się zagrożoną, znów ma odżyć kontrola finansowa. Te wszystkie uchwały są, jak już wspomniano, wynikiem kompromisu, który zdołano uskutecznić dopiero po ciężkich walkach. Francja powodowana głównie względami politycznemi, zajęła stanowisko dla życzeń rządu austrjackiego jaknajprzychylniejsze i byłaby się prawdopodobnie najchętniej już teraz zgodziła na definitywne zniesienie kontroli. Idzie jej mianowicie o to, by usunąć grunt agitacji wszechniemieckiej za zjednoczeniem Austrji z Rzeszą. Anglja natomiast której oczywiście względy polityczne wydają się mniej ważnemi, traktuje cały problem austrjacki głównie z punktu widzenia gospodarczego i nie chce dopuścić, aby mogło kiedykolwiek przyjść do zagrożenia „businessu" genewskiego. A popierały ją w tem finansowe czynniki austrjackie, którym zależy w pierwszym rzędzie na utrzymaniu wysokiej stopy procentowej. Popierał ją też Dr. Benesz. Uchwała komitetu finansowego jest bądź co bądź wyrazem bardzo znacznej rozbieżności zapatrywań na problem austrjacki i dlatego nie wolno się dziwić, że wywołała tutaj dość silne rozczarowanie, mimo, że wszyscy zgodnie uznają sukces rządu austrjackiego.

Zresztą kwestja zniesienia kontroli finansowej jest wprawdzie doniosłą pod względem zasadniczym, ale chwilowo praktycznie ważniejszem jest dla Ausrji zagadnienie, czy i w jakiej mierze Liga Narodów, która przeprowadziła sanację finansową Austrji, zechce się zająć sanacją gospodarczą. Oficjalnie na obradach genewskich kwestja ta nie była dotychczas poruszaną. Ale za kulisami jest ona już od początku sesji przedmiotem nie mniej ożywionych dyskusyj i nie mniej zaciętych walk, niż kwestja zniesienia kontroli finansowej. I tutaj ujawnia się w całej pełni rozbieżność zapatrywań angielskich i francuskich. Francja oczywiście znów głównie ze względów politycznych, szczerze pragnie użyczenia Austrji wydatnej pomocy, bo sądzi, że tylko w ten sposób będzie się można pozbyć nareszcie niewygodnego problemu zjednoczenia Austrji z Rzeszą. Anglja dotychczas nie wyraziła wprawdzie nigdy swego „desinteressement" co do politycznej strony problemu austrjackiego, ale jasną jest rzeczą, że nie przykłada do niej tak wielkiej, jak Francja, wagi. Prócz tego komplikuje całą sprawę wieczna emulacja między Włochami a Czechosłowacją, która jest też główną przyczyną chwiejnej postawy Dra Benesza. Jeszcze bezpośrednio przed ekspertyzą gospodarczą Ligi Narodów w Austrji Dr. Benesz z upodobaniem odgrywał rolę protektora Austrji i w licznych wywiadach zapewniał, że wypracowuje plan gospodarczy, na którego podstawie będzie można użyczyć pomocy przemysłowi austrjackiemu.

Najgorętszego rzecznika znalazła Austrja tym razem we francuskim prezydencie ministrów Painlevé który, jak słychać, popiera projekt przyznania Austrji wyjątkowych ceł na pewne specjalne wytwory przemysłowe. Jest to rzeczą aż nadto wątpliwą, czy wśród obecnych nastrojów komisja gospodarcza i Rada Ligi Narodów znajdą dość siły i czasu, by istotnie mogły dokonać dzieła honorowej sanacji Austrji. Wobec tego zbyt wygórowane nadzieje, jakie Austrja łączyła z obecną sesją, okażą się prawdopodobnie płonnemi. Na razie nie wiadomo, czy ministrowie austrjaccy przywiozą z Genewy więcej, niż to, co już raz zdobyli: gratulację i odroczenie . . .

Pesymistyczne ekspose Grabskiego.

Prez. Grabski w niesłychanie ciężkiej chwili dla kraju, w której wychodzą na jaw wszystkie błędy polityki ekonomicznej i fiskalnej siedmiu lat ostatnich (1919 — 1925) i zaczynają dusić jak zmory nasze życie, wystąpił na posiedzeniu komisji senatu z większą mową, w której zapowiada przejście do nowej polityki ekonomicznej.

Znaczenie mowy jest znaczne, gdyż można z niej zorjentować się, że naukę wyciągnął prez. Grabski ze swoich doświadczeń i rozmyślań i w czem uznaje, że sam błądził.

Przedewszystkiem stara się odeprzeć zarzut że nasze złe położenie nie jest wywołane wojną celną z Niemcami. Mimo to jednak stwierdza, że jest gotów przystąpić do rokowań z Niemcami celem dojścia do porozumienia, byle tylko rząd niemiecki usunął z dyskusji motywy polityczne.

Stwierdza również, że cofa swoje zdanie, aby dobry urodzaj tegoroczny był czynnikiem zdolnym do naprawy wszytkiego złego. Urodzaj jest dobry w całym niemal świecie (może z wyjątkiem Ameryki), wskutek czego jest nadmiar zboża na targach. Ceny muszą być wskutek tego niskie „a nawet dzisiejsze ceny mogą się okazać za duże“ Zresztą dobry urodzaj skłoni ludność do lepszego odżywienia się i do sprowadzania towarów z zagranicy co źle oddziała na nasz bilans handlowy. Dlatego prez. Grabski przestaje liczyć na czynnik dobrego urodzaju w poprawieniu naszego stanu gospodarczego i pragnie szukać nowych dróg dla przyszłości.

Stara się ich dopatrzeć w poprawia bilansu handlowego za pomocą protekcjonizmu. Bilans nasz handlowy jego zdaniem jest zły z dwojakich powodów. Najprzód psuje go namierna kosumcja zbytkowa, będąca dziedzictwem po epoce inflacji. Jak za czasów inflacji, tak i teraz jeszcze ludzie nie chcą oszczędzać i gardzą drobnemi kapitalikami, lecz wolą dochody swe spożywać. (W P. K. O. jest zaledwie 15 miljonów oszczędności, w innych kasach oszcz. drugie 15 miljonów!)

Ale obok tego jest druga ważniejsza przyczyna złego bilansu: zastój eksportu. Starano się go w Polscę dotąd rozwijać za pomocą liberalnych traktatów handlowych i te uważa teraz prez. Grabski za błąd. Odtąd będzie jego polityka polegać na tem, że wówczas dotąd wysokie cła nakładano w formie rozporządzeń, teraz ma wyjść ustawa, gwarantująca przedsiębiorcom dłuższą trwałość protekcji.

Na tej drodze, ufa p. Grabski, wytworzy się zwolna wyższa produkcja Polski i potrafi sprostać konkurencji zagranicznej. Ba! ale rozważając tę różową nadzieję, nasuwa się pytanie, skąd wziąść potrzebnych kapitałów, bez których ani produkcja rolnicza, ani górnicza, ani przemysłowa nie udoskonali się i nie rozwinie. W uzyskanie pożyczki zagranicznej naraz p. Grabski już wcale nie wierzy. Przyznał się nawet do rzeczy, które już zresztą znano z gazet zagranicznych mianowicie, że próby uzyskania w Ameryce pożyczki były bezskutecznemi. Nawet i podróż Skrzyńskiego do Ameryki nie wiele pomogła.

Wyczerpawszy w ten sposób sytuację gospodarczą przechodzi mowca do kwestji budżetowej i tu jest niewątpliwie na gruncie, na którym swobodniej się porusza. Najdonioślejszem jest, iż zapowiada, że tegoroczny budżet musi być wykonanym w zakresie niższym aniżeli dył uchwalony (do czego zresztą rząd upoważniono). Jako najwyższą cyfrę dla polskiego budżetu oznacza minister cyfrę poniżej dwóch miljardów. (Naszem zdaniem i ta cyfra jest za wysoką, jeżeli Polska nie ma być daninami publicznemi przygnieciona!) Sam minister stwierdza, ze w roku przyszłym ani nawet dwóch miljardów ze społeczeństwa nie wyciśnie. Zwraca się też z gorącem wezwaniem do ciał ustawodawczych, aby tej sumy nieprzekraczały.

Pod koniec swej mowy porusza jeszcze prez. Grabski dwie kwestje: Najprzód w polemice z jakimś „organem“ zwalcza „herezję“, jakoby „złoty nie był głównym celem“. Prez. Grabski uważa to za herezję, bo bez złotego nie może być kredytów, ale mimochodem i z pewną nonszalancją (oczywiście nie przypadkową) zauważa, iż nie chodzi mu o utrzymanie złotego „al pari“:

Bez ustalenia złotego ani kredytu zagranicznego nie będzie, ani krajowego nie stworzymy. Dlatego też więc musimy prowadzić politykę twardego kursu złotego. Jeżeli odrazu nie doprowadziliśmy kursu złotego do al pari to dlatego, że to narazie nie jest rzeczą najważniejszą. O wiele ważniejszą jest stabilizacja złotego a jeszcze ważniejszą opanowanie bilansu handlowego. Z tą chwilą jednak musi nastąpić zbliżenie sie złotego do normalnego kursu al pari.

Dalej oświadcza się prez. Grabski przeciwko idei drugiej „pomocniczej“ waluty (wskazując, że i tak mamy już dwuwalutowość bilon i złoty!); a wreszcie kończy w następujący sposób:

Wszystkie nasze trudności gospodarcze są to trudności zupełnie naturalne i zrozumiałe w państwie, które wyszło z inflacji i weszło na grunt życia o ustalonej podstawie pieniężnej bez kapitału z zanikiem zmysłu oszczędności i z ogromnemi potrzebami. Nie można się dziwić, że mamy ogromne i niezrównoważone potrzeby, skoro mamy nie zastosowane do naszego rynku wewnętrznego takie centra przemysłu, jak Łódź która powstała w zupełnie innych warunkach. Górny Śląsk też nie dostosował się jeszcze do naszego organizmu państwowego. Bardzo ważną rzeczą jest dostosowanie się tych dwóch centrów, ale nie zrobi się to szybko. Polityka sanacyjna nie prędko da się przeprowadzić, ale z całą pewnością dozwoli nam wyjść z tego położenia o własnych siłach.

Konkluzją mowy prez. Grabskiego jest to, iż cierpienia wywołane przesileniem nie zakończą się szybko — wielka pożyczka zagraniczna jest w tej chwili fantazją, a ona jedna tylko mogłaby nasze życie uzdrowić. Konkluzja trzeźwa, choć tak

bolesna! Ale trzeba stwierdzić, że dwa lata, nawet półtora roku temu stan rzeczy był inny. Gdybyż to chciano wówczas pójść torem wytkniętym przez ankietę belwederską (ze stycznia 1923), przez świetny memorjał prez. Steczkowskiego, przez memorjał kom. Younga, które to wszystkie wskazówki były ze sobą zgodne: nie zaczynać od złotego, zostawić go na sam koniec, tak samo jak tworzenie Banku Polskiego — zacząć od oszczędności i to jak najradykalniejszych w budżecie, od stworzenia korzystnego budżetu handlowego, od postarania się o jaknajwiększą ilość pożyczek (choćby kosztem pozbycia lub obciążenia majątku państwowego). Pan Grabski poszedł z wielką odwagą inną drogą i widzi dzisiaj, że trzeba stworzyć polski NEP.

Dział polityczny.

O pakt bezpieczeństwa.

Ponieważ się wszystkie dzienniki dla braku innego ciekawego materjału zajmują paktem bezpieczeństwa, dlatego nie możemy i my go bynajmniej pominąć milczeniem. Ale my też nic więcej powiedzieć nie możemy, jak to, że się gdzieś i kiedyś z początkiem października mają te rokowania rozpocząć na serjo i że nawet i rząd niemiecki otrzymał już zaproszenie. Ma się odbyć wprzód konferencja ministrów spraw zagranicznych a następnie pono jeszcze jakaś wielka konferencja w sprawie granic wschodnich, na które będą także zaproszone Polska i Czechosłowacja. Konferencja ta odbyłaby się ewentualnie w Paryżu. Rząd niemiecki poweźmie decyzję co do udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych po 23, albo 24 września. Rząd niemiecki sądzi, że opór niemieckich narodowców przeciwko konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego da się przezwyciężyć. Rząd niemiecki uwiadomił półoficjalnie państwa zachodnie, że gotów jest bez zastrzeżeń wstąpić do Ligi Narodów, jeżeli będzie mu przyrzeczonem, że mocarstwa zachodnie następnie przeprowadzą w Lidze Narodów uchwałę, któraby się równała niezastosowaniu art. 16 paktu Ligi Narodów wobec Niemiec.

Z innego zaś źródła słychać, że były ambasador niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernsdorff, w Genewie oświadczył w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, że aczkolwiek opinja publiczna dąży, by Niemcy zdecydowały się na ten krok, to jednak nie może to nastąpić do czasu uwolnienia lewego brzegu Renu. Uczynił on również aluzję co do rewizji traktatu wesalskiego, możliwej, zdaniem jego, wobec art. 19 paktu.

Polska i Czechosłowacja domagają się i paktu wschodniego, tj. niezaczepności ich granic. Pojawił się i projekt opróżnienia przez wojska tak niemieckie jak polskie w pewnej strefie wzdłuż granicy niemiecko-polskiej a z Londynu donoszą, że w sprawie ustanowienia zdemilitaryzowanej strefy między Polską a Niemcami, sfery dyplomatyczne są zdania, iż byłoby to pożytecznem, gdyż wrazie ostrego konfliktu łatwo byłoby skonstatować, kto jest napastnikiem. Wysuwają się jednak trudności z powodu korytarza pomorskiego, który musiałby być opróżniony z wojsk. Musianoby to postanowić w umowie dodatkowej do paktu gwarancyjnego.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

W Marokku.

W ostatnich dniach mowiono o podjęciu przez Francuzów ponownej wielkiej ofensywy, w której brały udział cztery korpusy. I pierwsze wiadomości opowiadały światu znowu, iż wszędzie wojska francuskie posuwają się zwycięsko naprzód, zaś zdemoralizowany nieprzyjaciel stawia słaby opór. Grupa, która miała za punkt wyjścia Terual, dosięgła Ain-Buissa i posuwa się obecnie na Amjotkapita i Benizerual, druga grupa zajęła wzgórza Achirkane, gdy prawe jej skrzydło, przekroczywszy Bibane, dosięgło Sukel Khemis i posuwa się naprzód, zajmując cały łańcuch wzgórz tamtejszych. Inne znów oddziały, które wyszły z Taotnaut, zajęły wzgórza Astar, poczem, posuwając się naprzód, dosięgły dawnego posterunku Sker i, rozwijając dalszą ofensywę w kierunku północnym, kierują się w stronę Dżebal Ifzan.

W południe sytuacja na froncie Querghi była całkowicie pomyślna. Oddziały doszły wszędzie do punktów wyznaczonych, spotykając jedynie słaby opór, który wzmógł się tylko w niektórych punktach, a głównie w okolicy Bibane. Na całym froncie daje się zauważyć ogólny odwrót powstańców, którzy zdają się być zadziwieni nagłością i siłą ataku.

Na froncie Taotnaut te same szczęśliwe rezultaty dozwalają siłom generała Billotte przeprowadzić silne natarcie na Sker i Astar.

Generał Naulin przybył do Taotnaut, celem śledzenia biegu operacyj. Ugrupowania nieprzyjacielskie zdają się wycofywać na północ, ścigane przez lotników, którzy je prześladują ogniem karabinów maszynowych.

Ale jedna z późniejszych wiadomości pozwala przypuszczać, że to zwycięstwo nie było zbyt stanowcze ponieważ ofensywa się zatrzymała na pewnej linji, „aby wzmocnić zdobyte pozycje“.

Konferencja państw bałtyckich.

Uchwały konferencji bałtyckiej są następujące: Ministrowie spraw zagranicznych Polski, Finlandji i Estonji oraz delegat łotewski na 6te Zgromadzenie Ligi Narodów, Szumans, po skonstatowaniu identyczności poglądów na problemat ogólnego bezpieczeństwa i rozbrojenia zdecydowali potwierdzić swe trwanie przy protokóle genewskim, prze-

znaczonym do uregulowanie pokojowego zatargów między narodami. Druga uchwała głosi: Ministrowie Polski, Finlandji i Estonji akceptują zaproszenie p. Szumansa, aby następna konferencja odbyła się w Rydze, pozostawiając zwołanie tej konferencji rządowi łotewskiemu.

O Mossul.

Turecka delegacja wręczyła generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów memorandum, w którem odpowiada na ostatnie exposé angielskiego ministra kolonij Amery'ego i domaga się zarządzenia plebiscytu w sprawie przynależności terytorjum Mossulu.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Kurs złotego w Wiedniu. W kursie złotego polskiego panuje nadal tendencja zniżkowa. W dniu 12 płacono za 1 dolara 6 do 6·05 złotych.

— Zapas złota w Banku Polskim. Zapas złota w sztabach i monetach w skarbcu Banku Polkkiego, który wynosił w dniu 20 sierpnia br. 21,764.273 zł, wzrósł w ostatniej dekadzie o 10 miljonów i 112.037 złotych.

— O kredyt w Anglji. „Kurjer Poranny“ powtarza za „Vossische Ztg.“, że Polsce nie udało się ulokować na rynku angielskim większych partyj zboża z powodu konkurencji sowjeckiej. Natomiast toczą się rokowania o udzielenie pożyczki angielskiej, pod zastaw której ma iść państwowy monopol tytoniowy, przyczem z części uzyskanej pożyczki angielskiej spłacone zostaną pretensje włoskie.

— Kredyty pod zastaw. W sferach rządowych jest omawiany projekt udzielenia kredytów pod zastaw zboża znajdującego się w stertach i elewatorach. Kredyty te udzielane być mają za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego. Przemysłowcy łódzcy mają wystąpić z żądaniem kredytów rządowych pod zastaw towarów.

— Podwyżka cen paszportów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie oznaczające cenę 500 zł za paszport z terminem 3 miesięcznym, zaś z sześcio-miesięcznym 1.500 zł. Podwyższenie opłat za paszporty odniosło ten skutek, że od pięciu dni wpłynęło zaledwie siedm zgłoszeń o paszporty zagraniczne.

— O ośmiogodzinny dzień pracy. Prezes Rady ministrów przyjął delegację Rady zjazdu przedstawicieli górnictwa pod przewodnictwem p. Barkiewicza, domagające się od rządu zezwolenia na wprowadzenie efektywnego ośmiogodzinnego dnia pracy dla pracowników pod ziemią.

POZNAŃ. Wybuch w zakładach amunicyjnych. We czwartek, dnia 3 bm. o godz. 12 w południe nastąpił wybuch w zakładach amunicyjnych na przedmieściu Główna, w odległości około 4 km od śródmieścia. Wybuch nastąpił w jednym z drewnianych baraków, gdzie robotnicy zajęci byli rozbieraniem starej amunicji. W jednej chwili cały barak stanął w płomieniach.

Oprócz robotnika, który przez swą nieostrożność spowodował wybuch, w płomieniach zginęły trzy kobiety, których ciała wydobyto zupełnie zwęglone. Ponadto trzy osoby doznały bardzo ciężkich oparzeń. Osoby te odwieziono do szpitala.

Wybuch nastąpił z powodu nieostrożności niejakiego Olejniczaka, który ciągnąc po ziemi jedną ze skrzyń, napełnioną prochem, spowodował przez tarcie wybuch.

Na miejsce wybuchu przybyła natychmiast straż pożarna z Poznania pod kierownictwem p. Kiedacza. Dzięki jej wysiłkom ogień zdołano ugasić. Ponadto na miejsce katastrofy przybył dowódca korpusu, generał Sosnkowski i prezydent miasta, były minister Ratajski.

— Masowy chrzest żydów. Z Kobrynia, w województwie poleskiem, donoszą o masowem przechodzeniu tamtejszych żydów na wiarę chrześcijańską. W ciągu sierpnia br. przyjęli chrzest z rąk pastora ewangelickiego 142 żydów zamieszkałych w Kabryniu.

KWIDZYŃ. Dnia 3 bm rozpoczęły się na granicy polskiej pod Kwidziniem i niemiecką Iławą wielkie manewry, do których od dłuższego czasu trwały przygotowania. W manewrach tych wziął udział generał von Seeckt.

WIEDEŃ. Pogłoski o zamordowaniu ambasadora. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że w tam krążą pogłoski o zamordowaniu japońskiego ambasadora w Moskwie Tanaki, przez 5 studentów chińskich, którzy zostali już jakoby aresztowani. Potwierdzenia tej pogłoski dotychczas niema.

— O zjednoczenie fabryk niemieckich. Największe koncerny niemieckie jak Thyssena, Phoenix, Krupp, Luksenburg i Rheinstahl prowadzą rokowania, mające na celu techniczne zjednoczenie całej produkcji żelaza. Poszczególne fabryki utracić mają samodzielność techniczną i prowadzić będą produkcję specjalną, jaka im zostanie wyznaczona.

Wiadomości ze Śląska.

Prof. Józef Dostal †. Dnia 10. bm. zmarł nagle p. Józef Dostal, emeryt. profesor seminarjum nauczycielskiego, w 65 roku życia. Nieboszczyk był długie lata powiatowym inspektorem szkolnym i położył duże zasługi około rozwoju szkolnictwa. Pogrzeb zmarłego odbył się w niedzielę popołud.

Akcja dla powodzian w Cieszyńskiem. W ub. tygodniu wyjechał przewodniczący Wydziału dróg powiatowych starosta Kisiała z posłami do Sejmu Śląskiego ks. Brzuską, Palarczykiem i Machejem do Wisły, Górek i Brennej, celem oglądnięcia szkód, wyrządzonych w tych gminach powodzią. Wspomniani posłowie, którzy przekonali się naocznie o żywiołowej klęsce, interwenjowali zaraz u p. wojewody i uzyskali zapewnienie, że Urząd wojewódzki przyzna dodatkowe kredyty w wysokości 600.000 złotych na regulację Wisły i Brennicy na wszystkich miejscach najbardziej zagrożonych w Wiśle, Górkach, Brennej, Dziedzicach i Zarzeczu, oraz pewną kwotę na zapomogi dla dotkniętych powodzią. Ma też Urząd wojewódzki zamiar spełnienia życzeń Ligoty i gmin okolicznych i chce już w

przyszłym roku sporządzić plan regulacyjny dla tej okolicy.

Wypadek motocyklowy. Sobotniego wieczora drużyna sportowców motocyklowych wyruszyła ze Skoczowa, dążąc powrotną drogą do Cieszyna. W pobliskości Bobrku na czele jadący p. Fojcik z Cieszyna, szofer zajęty u p. Konczakowskiego, w szybkiem tempie mijając ostry zakręt drogi, najechał na przydrożne kamienie wskutek czego maszyna jego uległa poważnemu uszkodzeniu. sam zaś cyklista wylatując z siodła, upadł tak fatalnie że z rozbitą głową doznał wstrząsu mózgowego. Przeniesiony w stanie ciężkim do szpitala, nieszczęśliwy podobno został porażony jednostronnym paraliżem.

Goleszów. Pożar. W stodole należącej do p. Jana Plinty i Marji Cichy w Godziszowie wybuchł pożar. Jako podejrzany o podpalenie został aresztowany i do więzienia przy Sądzie Okr. w Cieszynie oddany Adam Cichy.

Rejestracja rocznika 1907 w Bielsku. W czasie od 14 bm. do 26 odbędzie się w Bielsku rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1907. Rejestracji tej podlegają wszyscy mężczyźni wymienionego rocznika, posiadający obywatelstwo polskie i zamieszkujący na obszarze miasta Bielska.

Osoby tej kategorji winne zgłosić się wraz z wszelkiemi dowodami osobistemi, stwierdzającemi ich tożsamość w Magistracie miasta Bielska, ul. Cieszyńska 10 parter. biuro nr. 24 w wyżej podanych dniach z wyjątkiem niedzieli w godzinach urzędowych przed południem, tj. od godz. 8 rano do 12 w południe. Każdy zgłaszający się obdzielony zostanie na dowód dokonanej rejestracji poświadczeniem, które należy przechować jako dokument wojskowy.

W razie jakiejkolwiek zmiany miejsca zamieszkania po zamknięciu rejestracji należy o tem zawiadomić Magistrat osobiście, przynosząc ze sobą wspomniane poświadczenie. Winni niezgłoszenia się do rejestracji względnie niezameldowania zmiany miejsca zamieszkania ulegną karze grzywny do zł 500 lub aresztu do 6 tygodni, lub też obu karom łącznie.

Cz. Cieszyn. Zakaz przywozu polskiego bydła. Ze względu na to, że w okolicy P. Cieszyna grasuje zaraza pyskowa i racicowa, polit. władza powiatowa zakazała przywóz i przewóz krów, świń, owiec i kóz z P. Cieszyna i okolicznych gmin, jak również wszelkie od bydła pochodzące surowce, słomę, gnój, używane narzędzia stajenne i zaprzęgi. Zakazanem jest również pasenie tutejszego bydła na pastwiskach położonych w Polsce i odwrótnie.

— **Kolejka elektryczna Cz. Cieszyn — Frysztat.** Niedługo a będziemy mieli bitą drogę, łączącą Cieszyn z Frysztatem przez Łąki. Most na Olzie w Darkowie jest prawie że na ukończeniu. Jak wiadomo, wzdłuż tej samej drogi wybudowana zostanie kolej elektryczna Cz. Cieszyn — Frysztat.

Dział kościelny.

Łuk. 17, 11—19.

Szybki jest powiew wiatru, szybki bieg błyskawicy, ale najszybszy lot nieszczęścia. Ono przychodzi nad to zwyczajnie tam, gdzie się go człowiek wcale nie spodziewa. W ostatnim czasie rozpisywały się gazety bardzo obszernie o trudnościach finansowych niektórych magnatów finansowych, którzy wykorzystując nędzę wojenną dorobili się łatwo i gładko miliardowych majątków, jak np. taki Stinnes. Wczoraj jeszcze bogacz na którego spoglądano z zazdrością i z podziwem, dziś biedak. Wczoraj jeszcze szczęśliwiec personifikujący jedną z najłatwiejszych metod dorobienia się majątków, dziś przykład odstraszający i ilustracya do tego znanego przysłowia: Jak nabyte, tak pozbyte. Taki wypadek, a on nie jest odosobniony, nasuwa nam mimowoli to pytanie: Co to jest szczęście? Co to szczęście? Na to pytanie odpowiadają ci różni ludzie, bardzo rozbieżnie. Jeden filozofuje: Szczęście to jest rzecz będąca zawsze tam, gdzie ciebie niema a inny zachęca; Szczęście to rzecz którą znaleść możesz, ty ją musisz tylko uchwycić. Kto ma słuszność? Pewien człowiek opuścił w młodości swoje progi rodzinne, a przeszedłszy w poszukiwaniu szczęścia cały świat, wraca potem znowu jako wiekiem i pracą skołatany starzec znowu do chaty rodzinnej. A wtedy widzi na progu siedzącą, jakąś piękną kobietę, którą zapytuje: Kim jesteś? A ona odpowiada: Jestem szczęściem. Siedzę tu od twego odejścia i czekam na ciebie. Co to znaczy? To znaczy że szczęście znaleść można wszędzie też i w ubogiej chacie, lecz trzeba otworzyć oczy, trzeba korzystać i czynić użytek z tych sił wewnętrznych, które Bóg ułożył w człowieka. A jedną z tych sił jednym z tych najdroższych darów i klejnotów, które Bóg ułożył w pierś twoją jest ta cnota którą nasz tekst dzisiejszy tobie zachwala, jest wdzięczność. Bądź wdzięcznym za wszystko, tak poucza postać uzdrowionego samarytanina, który przypadł do nóg Jezusowych wielkim głosem chwaląc Boga i dziękując Panu. Czy możesz ty się wykazać pododną wdzięcznością? Albo czy może sądzisz, że nie masz powodów do wdzięczności? Ot wtedy powiadam ci otwórz oczy, a jeszcze raz: Otwórz oczy Do św. Franciszka z Asysów przyprowadzono raz, tak powiada jedna katolicka legenda pewnego lekkomyślnego młodzieńca, aby go nawrócił. Franciszek z Asysów zaprowadził go do mieszkania pewnego ślepego biedaka bez rąk, którego zapytał: Powiedz mi cobyś zrobił z człowiekiem, któryby ci zwrócił zwrok i ręce? Czybyś go ty miłował? Na co ten: Ale co mówisz „miłował“, nietylko to, nie, jabym przez całe me życie jemu służył. Jabym za niego wykonywał wszystkie — nawet i najniższe prace, jabym dla niego poświęcił wszystko, gdybym tylko odzyskał to, com utracił. Ten biedak widział jakim skarbem są już zdrowe członki i wogóle zdrowie. A jeśli ty się takowem cieszysz, czyż chcesz ten dar Boży bagatelizować? A jeśli masz jeszcze niejedne inne rzeczy jak np. szczęście w pożyciu domowem i rodzinnem, zawód utrzymujący cię w poczciwy sposób, czy to także rzecz podrzędna. Czy tego niewidzisz dlatego, że to inni także mają? Ach mój miły, jeśli ty szczęścia nie szukasz w sobie, wtedy nadarmo go szukasz. Wiem że człowiek może w życiu nieraz nader ciężkie przechodzić chwile w których nieszczęścia na niego spadają jakby grad raz po razie i że wtedy niełatwo nastroić serce na tony wdzięczności. Ale wsłuchuj się i wtedy w twój głos wewnętrzny i

pytaj się czy ci Bóg prawie i przez takie nieszczęścia nie chce czegoś powiedzieć i czy ci prawie w ten sposób nie chce zgotować najwyższej radości. Spojrzyj na niejedna chwile życia twego, które ci pwrawie przez swą ciężkość nie były pożytecznemi a wtedy się uciszysz i będziesz dziękował i w łzach. —

Z kościoła i ze szkoły.

Międzyrzecze. Ciekawe. W tych dniach przybył tu do naszej odległej wioski góral (katolik) z pod Babiej Góry, handlujący putniami, konwiami itp. i pyta, czyby też nie mógł raz widzieć, jak ten kościół ewangelicki wewnątrz wygląda. „Wiele już bowiem czytał i słyszał o ewangelikach i chciałby się przekonać, co to za rzecz, ta kacerska wiara.“ Pokazaliśmy mu wszystko, objaśniliśmy mu obrządki kościoła naszego i okazało się, że gość nasz ze serca i przekonania był ewangelikiem, pragnącym zbawienia. Wystąpiłby z rodziną z kościoła rzymsko-katolickiego, ale się boi prześladowania. Albowiem szwagier jego posiadał bibl̨ę, czytywali razem wniej, aż im nareszcie ich ksiądz, dowiedziawszy się o tej zbrodni, posłał policję do domu, która bibl̨ę odebrała. Dalej opowiadał nam, że są też w sąsiednim zborze badacze pisma, ale z niemi nie wolno przemawiać. Ciekawe to zaiste zajścia! Czyżby i tutaj miało zacząć dnieć? Na razie jest dłoń Rzymu i kleru jego za zbyt silna, aby i tu mógło nastąpić coś w rodzaju ruchu: precz od Rzymu!

Stanisławów-Bolechów. Dorocznie zebranie kościelne ks. ks. pastorów, nauczycieli i zastępców zborowych kościoła ewangelickiego a. i h. w. w Polsce odbyło się latoś w dniach 5, 6 i 7 września w małej, bo ledwie 30 numer liczącej kolonji niemieckiej Bolechowie pod Stryjem. Brało w nim udział przeszło sto gości, reprezentanci prawie ze wszystkich zborów rozsianych od Białej aż po Tarnopol, od Gawłowa przy Krakowie aż do Kołomyji. Zebranie rozpoczęto w sobotę, 5 bm. w czystym kościołku tamtejszym śpiewem i modlitwą, poczem nastąpiły referaty na temat: „Kościół nasz, to kościół życia i pracy.“ W niedzielę, dnia 6 bm. uroczyste nabożeństwo. W kościele tłumy. Kazanie wygłosił młody pastor bialski, ks. B. Porwał na tekst z 1 Koryntow 3, 9: „Albowiem Bożymi współpracownikami jesteśmy, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście.“ Nastąpiło zagajenie zebrania i sprawozdanie roczne, wygłoszone przez przewodniczącego ks. Dr. Zoecklera ze Stanisławowa. „Przez wiarę wszystko wam będzie możliwem“ oto przewodnie hasło tego wielkiego wodza protestantyzmu i męża Bożego.

Wieczorami zbierali się goście wraz z wszystkimi domownikami wiary w szkole, gdzie spędzano wśród śpiewów, przemówień i przedstawień miłe, wzruszające chwile. Były to istotnie „wieczorki familijne“, albowiem cały zjazd miał cechę zjazdu familijnego, do czego i ewangelicy z Bolechowa, chałupnicy i rzemieślnicy przez gościnne przyjęcie w domach swoich nie mało się przyczynili. Poniedziałek ofiarowano piekącym sprawom kościoła, szkoły i zborów. Okazało się, że na takich zebraniach w duchu braterskim dają się iście piekące sprawy łatwo załatwić. Pod wieczór dnia 7 bm. rozjechali się goście, biorąc ze sobą do domów i zborów silne pokrzepienie i błogosławieństwo. I ten nowy zjazd kościoła ewangelickiego w Małopolsce potwierdzałby to zdanie, które pewien katolik wypowiedział, mianowicie, że się nigdzie dziś tak niepracuje jak w kościeie ewangelickim. W słowie tem jest trochę przesady a być może, że ono chce odwrócić uwagę od pracy kościoła katolickiego, ale my się chcemy cieszyć z każdego objawu życia ewangelickiego i z każdego urządzenia, które budzi nowe życie i pewność siebie wśród protestantyzmu dzisiejszego.

Warszawa. Dziwne. Warszawski „Zwiastun Ewangeliczny“ umieszcza w swym numerze 27 z dnia 5 lipca 1925 r. w rubryce „Z kraju i ze świata“ następną, dla nas ewangelików śląskich nader ciekawą notatkę:

ZE ŚLĄSKA: No 24 „Chłopskiego Sztandaru“, red. przez Dra Putka, przytacza spis 24 posłów z klubu „Piasta“, którzy głosowali za konkordatem. Wśród nich figuruje nazwisko posła Pawła Bobka, ewangelika — użal się Boże! — z Cieszyńskiego (Ustroń). Notujemy ten fakt na smutną rzeczy pamiątkę, tembardziej, że cały szereg posłów „Piastowców“ z Witosem na czele, podczas głosowania opuścili salę.

Tak pisze „Zwiastun Ewangeliczny“ a my do tej uwagi chcemy wprawdzie dodać, że każdy poseł winien głosować podług swego przekonania, ale jeśli jaki projekt narusza interesy kościoła ewangelickiego, jak właściwie konkordat z Rzymem, wtedy uczucie religijne a zwłaszcza ewangelickie u takiego osobnika jest przynajmniej dziwne. Ale de gustibus non est disputandum (Każdy ma swoje własne zapatrzenia.

— Równouprawnienie. Dla uzupełnienia naszego znanego artykułu z zeszłego numeru o wywiadzie ks. sup. gener. Burschego w Sztokholmie móglibyśmy przytoczyć cały szereg dat. Ale my ograniczamy się tylko do tego co pisze cytowany już często „Zwiastun Ewangeliczny“, którego nie może nikt posądzać o złą wolę a już w cale nie o brak patrjotyzmu. On pisze w swym numerze 37 co następuje: „Równouprawnienie Kościołów w Polsce przedstawia się w cyfrach w sposób następujący: Całkowity miesięczny dodatek państwowy dla księdza katolickiego wynosi w Polsce 110 zł, dla ewangelickiego 20.50 zł, dla katolickiego członka kapituły biskupiej 241 zł, dla członka ewangelickiego konsystorza 67.50 zł. Alumn katolickiego seminarjum otrzymuje rządowy dodatek w wysokości 51 złotych, co wynosi jedynie 10 złotych mniej od takiego dodatku dla ewangelickiego senjora (superintendenta). Nadto przysługuje klerowi katolickiemu prawo bezpłatnego korzystania z poczty.“ — Wprawdzie mają nastąpić wkrótce pertraktacje i z kościołem ewangelickiem aby uregulować jego stosunek do państwa. Ale czy tu nasze zdobycze będą się przedstawiały też tak korzystnie, jest według naszych dotychczasowych doświadczeń wątpliwem.

Ostrzeszów. Ks. Karol Banszel. Jego sprawa jest chyba naszym czytelnikom znajomą. Ks. Karol Banszel, dawniejszy zięć ks. senjora Folwarcznego w Orłowej, ożenił się czasu swego (mniejwięcej przed rokiem) z pewną nauczycielką

katolicką. Za to została ona wyklętą z Kościoła rzymskiego a ks. Banszel miał od razu wielkie nieprzyjemności. Klerykali zażądali jego usunięcia ze stanowiska dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie. Zaczęto zaraz interweniować z różnych stron i zdało się przez niektóry czas, że sprawa ta pójdzie w niepamięć, albo przynajmniej załatwioną zostanie w czasie późniejszym, gdy już cała ta rzecz stanie się już dosyć nieaktualną. Tymczasem dowiadujemy się, że ks. Banszel wskutek interwencji katolickiego biskupa Łukomskiego został przeniesiony do Mławy. „Zwiastun Ewang.“ kończy odnośną notatkę tą uwagą: Nie wątpimy, że teraz p. minister St. Grabski postara się pozbawić polsko-ewangelicką ludność na kresach reszty złudzeń co do znaczenia konstytucyjnego „równouprawnienia“ wyznań przez zamianowanie gorliwego katolika na kierownika uczelni, założonej dla uobywatelnienia zniemczonych ślązaków.

Sztokholm. Po kongresie. Po zamknięciu kongresu sztokholmskiego, który miał piękny i spokojny przebieg i który przed swym rozwiązaniem się wydał tak piękny, poważny i przez nas przedrukowany manifest ma łączność pomiędzy tymi, którzy się zjechali na kongres w jakiejś formie zostać utrzymaną. Jest rzeczą prostą, że jeden jedyny zjazd wszystkich myśli poruszyć nie mógł. On mógł najwyżej rzucić hasła, rozbudzić tęsknotę za idealniejszemi formami współpracy tych pojedyńczych odcieni chrześcijaństwa, które po różnych drogach i pod wodzą swoich nieraz i wojowniczych zdań dogmatycznych pragnie dotrzeć do celu swego. Pod wpływem tej słusznej myśli i zresztą i dla dalszego prowadzenia tak szczęśliwie rozpoczętego dzieła został ustanowiony Komitet organizacyjny z 67 delegatów wszystkich kościołów i krajów. Na czele Komitetu stoja jako prezesi: arcybiskup z Canterbury, patrjarcha z Konstantynopola, przedstawiciel Ameryki, Niemiec oraz arcybiskup Szwecji Soederbloom.

Rozmaitosci.

Europa podzielona jest na 34 państwa. Podług ostatnich obliczeń, liczba mieszkańców Europy wynosi 454,600,000. Poniżej podajemy w miljonach liczbę ludności poszczególnych państw:

Rosja europejska 104.3, Niemcy 59.9, Wielka Brytanja (bez Irlandji) 44.4, Francja 39.2, Włochy 38.9, Polska 27.2, Hiszpanja (z wyspami Kanaryjskiemi) 21.3, Rumunja 17.4, Czechosłowacja 1.36, Jugosławja 12, Węgry 8, Belgja 7.5, Holandja 6.9, Austrja 6.5, Portugalja (wraz z Azorami i Maderą) 6, Szwecja 5.9, Grecja 5.5, Bułgarja 4.9, Szwajcarja 3.9, Finlandja 3.4, Danja z Islandją 3.4, Wolne państwo Irlandzkie 3.2, Norwegja 2.6, Litwa 2.5, Turcja europejska 1.9, Łotwa 1.6, Estonja 1.1. Nadto: Albanja 900.000. Gdańsk 400.000, Luksemburg 300.000, Monako 22.000, San Marino 12.000, Lichtenstein 11.000, Andora 5.000 ludności.

Jak więc widać, Europa podzielona jest na 34 państw, bardzo różnych co do rozmiaru, zaludnienia i znaczenia. Pod względom liczby ludności, Polska stoi na szóstem miejscu w Europie.

W Palestynie obecnie mieszka 800,000 Arabów i 108.000 Żydów. Miesięcznie przybywa do „Ziemi Obiecanej“ 2—3 tys. Żydów i to przeważnie z Polski. Ludność żydowska w Palestynie składa się głównie z elementów klasy średniej mającej fundusze i mogącej rozwinąć handel i przemysł, oraz z klasy t. zw. „pionierów“ — organizacji młodzieży rolniczo-robotniczej zaprawionej do pracy ukulturnienia najbardziej dzikich okolic. Oni to malaryczną, błotną dolinę Jordanu osuszyli, uzdrowili i założyli na niej po kilkuletniej wytężonej pracy fizycznej piękne osady i plantacje. Ich pracą też powstało na piaszczystem pustkowiu w pobliżu Jaffy miasto Tel-Awiw, zbudowane na wzór osady szwajcarskiej, tonące w ogrodach z kanalizacją, elektrycznością i t. p. urządzeniami nowoczesnemi. Obecnie takie same miasta wznoszą w okolicach Haify i Jerozolimy. Miejsca w Palestynie jest dość, ale wszystko to wymaga pracy celem przemienienia pustyni i dziczy na kraj do życia możliwy.

Skarby mineralne Morza Martwego zwróciły już baczną uwagę na siebie amatorów i kapitalistów. Podczas gdy średnio woda morska zawiera 20% soli, w Morzu Martwem jest 34% sody Chlor. 4 — 7% Kalium-chlor. i 1% Magnezji-brom. Objętość wynosi 120.000.000.000 m³ powierzchnia zawiera 30.000.000.000 t różnych soli z czego 1.500.000.000 t kalium chlor.; co oznacza, że M. M. jest najbogatsze na świecie. Prócz tego dokonano analizy złóż fosfatowych i zawierającego asfalt kamienia wapiennego, z wynikiem wiele obiecującym. Specjalny komitet do eksploatacji tych bogactw utworzył się — oczywiście! — w Londynie

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Ochab 51·70 zł., z Cisownicy 34 zł, przez czek pocztowy z Kowali 28 zł, z Skoczowa prenumeraty 46 zł, z Piersca prenumeraty 24 zł.

Zbierajcie na fundusz prasowy!

J. KONIECZNY

Fabryka wódek i likierów

poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“).

Papier Pergaminowy

na masło i do zagotowania

do nabycia w handlu papieru

Edwarda Feitzingera,

Cieszyn, Górny Rynek 10.

Tylko do 30 września

sprzedaż po bardzo zniżonych cenach u

KAROLA TROMBIKA

w Cieszynie, Głęboka 41.

NA JESIEŃ I ZIMĘ: Barchany, flanele, różne trykoty, koszule gotowe, na cychy, na fartuchy, najlepsze wsypowiny, cajgi, materje wełniane, pończochy, hafty itd.

!! Całe wyprawy ślubne i wszelkie artykuły do stroju wiejskiego. Podszewki i wszelkie dodatki dla krawców i krawczyń.

Ceny conajmniej o 10% niższe! Korzystajcie z tej jedynej okazji! Sumienna obsługa!

Popierajcie sklep chrześcijański!

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek

w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9, (dawniej Schmerlinga) w wł. domu

płaci od wkładek 6½%

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

W Skoczowie

jest

18 morgów pola do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli Ernest Sohlich w Skoczowie.

Do sprzedania:

MŁYN i TARTAK z prawem wodnym, 21 mórg roli. Nowowybudowana GOSPODA z dużą salą i 32 mórg roli, tudzież GRUNTA większe i małe. DOMY jednopiętrowe 2 morgi roli i bez roli. PARCELE w ślicznym położeniu miasta Cieszyna. Jeden MOTOR benzynowy. Jedna REALNOŚĆ 5½ morga roli w Frydrychowie, pół godz. od miasta Wadowice. — Wiadomości udzieli Jerzy Kłoda, Cieszyn, Plac kośc. l. 10, Wyższa Brama.

Do Szan. Publiczności, Kupców i Odbiorców!

Mamy zaszczyt Szan. Publiczność, Kupców i Odbiorców zawiadomić, że w bieżącym miesiącu puściliśmy w ruch

„Fabrykę Parową Świec, Pasty do obuwia i Wyrobów chemicznych“

w Cieszynie, Wyższa Brama 29.

Równocześnie podajemy do łaskawej wiadomości, że urządziliśmy fabrykę świec według najnowszych wymagań i za pomocą długoletnich fachowo uzdolnionych sił jesteśmy w stanie wszelkiego rodzaju świece wyrabiać, jako to: Kościelne woskowe i ozdobne, zacząwszy od mniejszych aż do największych. — Także i różnego gatunku stołowe, stearynowe, parafinowe, choinkowe, jakoteż i w różnych kolorach.

Kupujemy także **wosk pszczelny** w każdej ilości i przyjmujemy do przerabiania na świece według życzenia każdego dostawcy a w razie potrzeby wymieniamy za dostarczony wosk świece wyborowe i na poczekanie.

Polecamy się Szan. P. T. Publiczności i prosimy o przychylne wsparcie miejscowej „WYTWÓRNI“ a naszem staraniem będzie pod każdem względem i każdego czasu a przedewszystkiem z dobremi towarami służyć.

Z głębokiem poważaniem

Cieszyn, dnia 5 września 1925. **A. CHOBOT i S. MIODOŃSKI.**

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 445/1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

Ryczałtowo opłacone.

cz 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 38. Cieszyn, 27 września 1925. Rocznik 49.

Pokłosie sztokholmskie.

Kongres sztokholmski już minął, ale jego olbrzymi materjał zajmuje jeszcze dalej koła interesowane. Tym razem pozwolimy sobie krótko naszkicować jedną z najgłębszych i najtęższych prac, która delegacja niemiecka przedłożyła kongresowi, mianowicie rozprawę Dra Simonsa (byłego niemieckiego ministra spraw zagranicznych) zatytułowaną: chrześcijaństwo i prawo karne. Z jego wywodów podkreślamy tylko następne trafne myśli: Ponieważ jest zadaniem kościoła wszystkie stosunki publiczne zapełnić duchem Chrystusowym, przeto nie śmie on ignorować i problemu zbrodniarstwa i jego karania. Jego zadaniem musi być przedewszystkiem profilaksa, czyli uchowanie od zbrodni i kary. A kościół ma tutaj dobrą broń w ręku, przedewszystkiem to słowo Pańskie: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Przeciwko gwałceniu prawa przez nieposłuszeństwo może tu kościół walczyć onem znanem słowem: oddajcież tedy cesarzowi co jest cesarskiego a co jest boskiego Bogu, lub też onem znanem słowem apostolskim: każda dusza niech będzie zwierzchnościom wyższem poddana; boć nie masz zwierzchności, tylko od Boga. Oprócz tego niech się kościół poczuwa do obowiązku domagania się lepszego i sprawiedliwszego rozdziału dóbr ziemskich i do obowiązku żądania, żeby duch braterstwa w ustawodawstwie otrzymał należne mu dominujące miejsce i obpowiedni wyraz. Pozatem nie miałby kościół nigdy omieszkiwać ostrzegać państwo przed zbyt bezwzględnem używaniem i wyzyskiwaniem swojej mocy, ponieważ takie nadużywanie mocy i potęgi niechybnie i z konieczności prowadzi do anarchji i samowoli. Natomiast jest błędem, jeśli się koła chrześcijańskie domagają łagodnych kar a nawet i w pewnych łagodzących wypadkach bezkarności. Nie, chrześcijanin potrzebuje łaskawego i dobrotliwego Boga, ale też i sprawiedliwego państwa. Gdziekolwiek chodzi o przestępowanie urzędowych rozporządzeń, tam niech państwo jest łagodniejszem stosownie do tego, jaką wagę ono do odnośnego rozporządzenia przywięzuje. Przy karaniu zbrodniarza i szkodnika ma państwo obowiązek starania się o poszkodowanego. Nie wystarcza n. p. zasądzić zbójcę a o los n. p. rodziny zabitego nie troszczyć się wcale, jak się to dziś jeszcze dzieje.

Do wymiaru kary, względnie do technicznej strony wykonania wyroku niech się kościół nie miesza ale natomiast nie śmie być kościołowi wzbroniona służyć zasądzonym lub nawet skazańcom radą i pociechą, nawoływać ich do pokuty i zapewniać ich o zlitowaniu Boskiem. Taksamo miałby kościół opiekować się bardziej tymi, których z więzienia śledczego po wykazaniu ich niewinności wrocono do domu. Tu się nieraz bardzo grzeszy. — Nie należy też zapominać o tem, że każde ukaranie zbrodni pociąga za sobą dwie ofiary, winowajcę i współcierpiącego z nim. Dotąd interesowało się państwo tylko winnym. Ale druga ofiara, tj. rodzina winowajcy była sądowi obojętną. A jednak potrzebuje i ona miłości chrześcijańskiej. Bo los jej nie jest w społeczeństwie pozazdroszczenia godnym. W jednym względzie miałby się kościół domagać reformy kary. Najlepszą ekspiracją byłoby bowiem naprawienie szkody wyrządzonej przez przestępcę. Nawet i najgorszy przestępca ma w sobie tą świadomość, że swoim czynem wyrządził krzywdę i że stąd ciąży na nim odpowiedzialność, jak długo ofiary jego zbrodni cierpią. Oto nie troszczy się, jak już podkreśliliśmy, rząd wcale. On ogranicza się tylko do ukarania winowajcy. O ile więc komu za jaką zbrodnię nie przydzielono kary śmierci, miałoby państwo winnego zmuszać do pracy na rzecz jego ofiary. W tym celu musiałoby się go zmusić albo jeśli można pozyskać do dobrowolnego przyjęcia na siebie obowiązku zarabiania na utrzymanie np. rodziny pokaleczonego lub zabitego przez siebie człowieka. Każdy zrozumie, że takie ideje nie są łatwemi do zrealizowania, ale zresztą jest wszystko możno dla tego, który wierzy.

Kryzys finansowy Polski.

Obecna ciężka sytuacja finansowa, której spadek złotego jest tylko zewnętrznym wyrazem, budzi ogólny niepokój zarówno w społeczeństwie

jak w partjach sejmowych. Uświadomiono sobie jasno, że toczymy się ku niebezpiecznej równi, która łatwo może doprowadzić do inflacji, a drugiej inflacji — jużby Polska nie przetrzymała. Naturalnem jest wobec tego pytanie kół rządowych, co będzie dalej?

Prognoza na najbliższe dni nie jest wesoła. Zewsząd słychać o wielkich wstrząśnieniach i ruinach gospodarczych, a byłoby łudzeniem się sądzić, że przeszliśmy już najgorsze. Zachwianie się wielu poważnych banków i instytucyj jeszcze nie jest ukończone. Rząd nie ma środków, aby wszystkim zachwianym spieszyć z pomocą. Należy się rachować z możliwością upadku niejednej instytucji, z wielkiemi redukcjami pracowników w innych i z całym szeregiem objawów wtórnych, które będą poważną klęską społeczną. Ale o ile informacje niektórych gazet, jak np. „Czasu“ są wiarygodne, rysuje się już możliwość pewnej poprawy sytuacji finansowej. Oczekiwać jej należy w pierwszej linji po trzech pożyczkach zagranicznych, co do których rząd prowadzi, a częściowo podobno ukończył pertraktacje: 1) O jednej z nich doniosły dzienniki przed paru dniami. Jestto pożyczka amerykańskiego Federal Reserve Board. Ma ona wynosić 10 miljonów dolarów i ma być przeznaczona na podtrzymanie kursu złotego. 2) Drugą pożyczką jest pożyczka szwajcarska (20 miljonów franków). 3) Wreszcie Rzeczpospolita donosi, iż londyński Bank of England gotów jest pożyczyć. Rzeczpospolita podaje w tej sprawie następującą wiadomość: „W długich konferencjach, jakie dyrektor Młynarski odbył z pp. Normanem i Strongiem (dyrektorzy Bank of England i Federal Reserve Board), dużo niemiłych rzeczy musiał się p. Młynarski nasłuchać. Z lupą w ręku badano każdą pozycję bilansu Banku Polskiego i skarbu, żądano mnóstwa wyjaśnień i wogóle przeprowadzono drobnostkowy egzamin naszej skarbowości i naszych metod finansowych. Poczem wydano diagnozę i tę to diagnozę w tajemnicy wielkiej zawiódł p. Młynarski do Warszawy, by ją przedstawić panu Grabskiemu. Podobno nie wykluczona jest pewna kontrola skarbu. Krakowski „Czas“ komentuje tę wiadomość jak następuje: Dojście powyższych pożyczek do skutku będzie pierwszym etapem w powstrzymaniu obecnego kryzysu; ale pamiętajmy, że będzie to tylko paliatyw, usuwający chwilowo najjaskrawsze objawy choroby, ale nie będzie lekarstwem radykalnem na długą metę. Choroba się powtórzy, jeżeli źródła zła się nie usunie. A nie usunie ogniem i nożem — nie chwilowemi paliatywami.

Takim nożem, przyłożonym do korzenia raka są w naszem położeniu różne konieczne reformy w administracji gospodarczej i skarbowej państwa. Czyż potrzeba je jeszcze raz zestawiać i przypominać? Czyż potrzeba wskazywać na potrzebę zaprowadzenia ścisłej praworządności w zarządzie fiskalnym, który bez niej od lat kilku się obchodzi? Na potrzebę lojalności i stałości w naszej polityce celnej, nie liczącej się ani z umowami handlowemi ani z potrzebami stosunków z zagranicą? Czyż potrzeba przypominać kwestję reformy ustawodawstwa społecznego, marnotrawiącego pod firmą „społeczną“ grosz publiczny na zawodowych politykierów i partyjników? Czyż potrzeba jeszcze raz akcentować, że od ciężarów publicznych nie może być zwolniona żadna warstwa społeczna choćby najliczniejsza, i w sejmie przez „swoich“ posłów największą odgrywająca rolę?

Wejście na drogę takich i innych reform gospodarczych i fiskalnych, to będzie dopiero ów nóż wycinający zło na stałe. Ale obok niego potrzebny jest jeszcze żrący raka ogień, który działa natychmiast i skutecznie, choć boleśnie. Są nim w danym wypadku radykalne oszczędności budżetowe, bez których budżet nasz miesięczny będzie wykazywał nieustanne deficyty, od biedy tylko łatane pożyczkami zagranicznemi lub inflacją bilonową (jak w tym roku). Budżet musi być zniżony i to znacznie, w myśl przysłowia o grobli i o stawie. Wskazanem jest narzucenie oszczędności państwu przynajmniej o 25 procent w stosunku do dzisiejszego budżetu. To samo dotyczy finansów samorządowych. Na kilka lat najbliższych musimy zwolnić tempo nawet najkonieczniejszej rozbudowy kulturalnych i gospodarczych fundamentów naszego rozwoju.

Cóżby nastąpiło, gdyby państwo nasze (to znaczy, mówiąc jasno, rząd i sejm) nie poszły torami wytkniętemi powyżej? Odpowiedź może być równie jasna: mogą zajść tylko ewentualności, oparte na kurateli gospodarczej, ustanowionej przez obcych. Jeśli sami nie uporządkujemy naszego budżetu i naszego prawodawstwa w duchu powyżej wskazanym, to przyjdzie u nas chwila powtarzających się regularnie rozruchów społecznych, wychodzenia partyj i tłumów bezrobotnych „na ulicę“, rozwinięcia standarów z sierpem i młotem na tle czerwonem. Wówczas zaniepokojona tem Europa przyjdzie nam z pomocą, w to nie wątpimy! Ale za tę pomoc każe sobie płacić. Cena zaś będzie nidwątpliwie wysoka. Dobrze jeszcze, jeżeli się skończy na przysłaniu nam jakiegoś Dra Zimmermana lub innego Wysokiego Komisarza na wzór Austrji. Gorzej będzie jeśli Europa czy Ameryka przyjdą do nas z pomocą żądając zastawu naszych ceł, kolei, podatków, monopolów itp. na wzór chiński i z narzucaniem nam rozkazów treści politycznej (redukcja armji, korytarz pomorski itp.). Informacje Rzeczypospolitej o warunkach ofiarowanych przez „Bank of England“ — są pierwszem dzwonieniem ostrzegawczem. Jeśli nie użyjemy sami ognia i noża, gotowiśmy być zmuszeni do biernego patrzenia, jak obcy lekarze operować nas będą.

Prez. Grabski zwolna dojrzewa do zrozumienia tego, że siły i zamożność społeczeństwa przecenił i wskutek tego popełniał od półtora roku liczne błędy. Sejm natomiast nie dojrzał dotad do zrozumienia, że swoją rozrzutnością w wydatkach i niepraworządnością w uchwałach spowodował obecne przesilenie. Dopóki zaś rząd i sejm nie uświadomią sobie swoich błędów i swoich win, dopóty wisi nad nami niebezpieczeństwo bądź zaburzeń społecznych, bądź zagranicznej kurateli.

Dział polityczny.

Sesja sejmu.

Marszałek Rataj pragnie, by sesja sejmu rozpoczęła się pierwszem czytaniem budżetu na rok 1926. Ponieważ rząd zapewnia, że przedłoży przed 30 tego miesiąca swe sprawozdania, więc można

przypuścić, że pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się 1 października.

Polska a Rosja.

Świat został zaskoczony wiadomością, że rosyjski minister spraw zagranicznych Cziczerin przybędzie do Warszawy. Bołoby to tak od rosyjskiej, jak od polskiej strony demonstracją przeciwko zbliżeniu się do siebie Francji i Niemiec, na które się zanosi na tle takzwanego paktu zachodniego, gwarantującego obom państwom nietykalność ich granic nad Renem, czyli na zachodzie. Polska i Czechosłowacja domagają się tego samego paktu na swojej granicy wzdłuż Niemiec, w czem ale jak się zdaje powoli nietylko Anglja, ale i Francja przestawają mieć interes. Polska chce widocznie Francję straszyć zbliżeniem się do Rosji sowieckiej. Czy zetkanie się Cziczerina ze Skrzyńskim będzie miało rzeczywiście zbyt doniosłe następstwa, to wykaże przyszłość. Na razie czytamy gdzieś, że poselstwo sowieckie w Warszawie zawiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, że wskutek pogorszenia się stanu zdrowia komisarza spraw zagranicznych Cziczeriua wyjazd jego na kurację i przybycie do Warszawy projektowane na dzień 20 bm. ulegną pewnej zwłoce. Wedle ostatnich wiadomości Cziczerin przyjedzie do Polski albo 27 bm. lub też 4 października br.

Konferencja państw bałtyckich.

„Kurjer Czerwony“ donosi, że doroczna konferencja państw bałtyckich odbędzie się prawdopodobnie w marcu lub w kwietniu w Rydze. Można przypuścić, że odroczenie konferencji zostało wywołane przez to, że w Genewie doszło do porozumienia w kwestjach bezpośrednio obchodzących dane państwa.

Czechosłowacja.

Po dłuższej pauzie rozpoczęła znowu izba poselska 18 września swoje obradowania. Na porządku dziennym znajduje się prawo uporządkujące stosunki handlowe z obcymi państwami, drugi odczyt prawa o założeniu państwowego urzędu zdrowia i wyłączenie, w kilku wypadkach, posłów z pod prawa nieodpowiedzialności przed sądem. Senat zejdzie się już 17 września. Dzień wyborów do izby poselskiej jeszcze nie jest ustanowiony. Wprawdzie niektóre pisma podają już dokładną datę wyborów, mianowicie 8 listopada. Równocześnie z izbą poselską ma być rozwiązany senat. Według ostatnich wiadomości jednak prezydent senatu i przewodniczący klubów sprzeciwiają się energicznie przedwczesnemu rozwiązaniu, bo termin działalności jego ma jeszcze trwać 2 lata. Nie ulega jednak wątpliwości, że wybory się zbliżają, bo wszystkie stronnictwa a szczególnie rządowe przygotowują się gorączkowo do nich. Szczególnie wychodzi to na jaw z uchwały posłów i senatorów należących do czeskiego stronnictwa ludowego, którzy zobowiązali się do złożenia na cele funduszu wyborczego po 10.000 Kcz.

Przeciw polityce Dra Benesza.

Stronnictwo agrarjuszy zamierza przy wyborach wprowadzić do parlamentu kilku dyplomatów należących do stronnictwa, aby w ten sposób zamanifestować sprzeciw swój wobec polityki zagranicznej Dra Benesza.

„Venkov“ uważa za niewłaściwą obecną politykę Francji w chwili, gdy zanosi się na zbliżenie gospodarcze Francji i Niemiec. Wiadomości o planowanej konferencji w sprawie paktów wschodnich — zdaniem Venkov'a — należy uważać za mydlenie oczu wschodnim sojusznikom. Zrozumiał to szybko polski minister spraw zagranicznych Skrzyński który szuka oparcia w Rosji. Polska szybko zmieniła swą orjentację. „Venkov“ w dalszym ciągu ostro krytykuje obecną politykę rządu czeskiego i twierdzi, że Czechosłowacja gra obecnie rolę podrzędną.

Przed konferencją o pakt.

„Expres poranny“ donosi, że w Berlinie odbyły się konferencje prasowe z ministrem Stresemannem, który oświadczył, że uważa dzień 5 października za ostateczny termin konferencji, oraz, że Niemcy nie zgodzą się na udział przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w sprawie paktu zachodniego, że natomiast ewentualny pakt wschodni nie może mieć tej samej rozciągłości, co zachodni.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wobec porozumienia z lipca br. wznowiona została konferencja polsko-niemiecka. Posiedzenie jej odbyło się w urzędzie do spraw zagranicznych. Z obu stron wyrażono życzenie jak najszybszego dojścia do porozumienia. Pełnomocnik niemiecki Dr. Lewald w mowie podkreślił, że strona niemiecka dąży do zawarcia umowy definitywnej, podczas gdy pełnomocnik polski p. Prądziński zaproponował zawarcie prowizorjum, jako kroku wstępnegn do ostatecznych traktatów handlowych. Dr. Lewald wskazał między innemi na wielkie znaczenie rozwiązania kwestji osiedlania się obywateli jednego państwa na terytorjum drugiego. Postanowiono, że przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia komisji obie strony omówią za pośrednictwem powołanych przez obu przewodniczących delegatów, po dwóch z każdej strony, uzyskany z poprzednich rokowań materjał i przygotują wyjaśnienia w istniejących kwestjach spornych.

Walki w Marokku.

Oficjalny komunikat donosi: Napór nieprzyjaciela wzmaga się: Lotnicy hiszpańscy w dalszym ciągu bombardują zatokę Alhucemas. Lądowania posiłków w Cebardella, które odbywało się ostatnio w zwolnionem tempie ze względu na niepogodę odbywa się znowu w normalnych warunkach. Generał Nouvidas udaje się do Marokka, aby objąć dowództwo silnej kolumny hiszpańskiej. Co do frontu francuskiego to „Agencja Havasa“ donosi: Zdobycie łańcucha wzgórz Bibano przez wojska francuskie jest nietylko sukcesem czysto wojskowym, ale stanowi też ważny moment polityczny, albowiem przywraca władzę Francji nad terytorjum plemienia Beni-Urighel, terytorjum, którego strata wstrząsnęła w swoim czasie francuskim frontem nietylko wojskowym, ale i politycznym.

Zacięte walki z Druzami.

Gazety piszą, że garnison francuski w Mousseifre stoczył zaciętą bitwę z silnym oddziałem Druzów. W wyniku bitwy nieprzyjaciel cofnął się na całej linji, pozostawiając kilkaset zabitych i sztandary. Straty francuskie są bardzo nieznaczne.

Wiadomości ze świata.

Warszawa. Tegoroczne zbiory. W wywiadzie udzielonym „Przeglądowi Wieczornemu“ minister rolnictwa Janicki oświadczył, że tegoroczne zniszczenie zbiorów w stosunku do roku ubiegłego wynosi średnio 62 proc., w stosunku do zbiorów przedwojennych przeciętnie 12 proc., wobec tego, opierając się na danych tymczasowych, można przypuszczać, że będzie możliwy wywóz zagranicę około 750.000 tonn, głównie żyta i jęczmienia, w nieznacznych ilościach owsa. Zbiór ziemniaków z powodu ostatnich zmian atmosferycznych będzie zapewne zaledwie średni.

— Polsko-sowiecka konferencja. Rozpoczęła się w Moskwie polsko sowiecka konferencja w sprawie komunikacji kolejowej, co do której została zawarta konwencja. Rozpatrywano praktyczne zarządzenia obustronne komunikacyjne. Ustalone zostały ścisłe przepisy wykonawcze do zawartej konwencji.

— Stawki celne. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie komitetu celnego w sprawie zmian stawek celnych, zaprojektowanych przez komitet ekonomiczny Rady ministrów. Komitet celny wyłonił pięć komisyj, które jeszcze przed 1 października br. przygotują szczegóły projektu podwyższenia stawek celnych.

— Wydzierżawienie monupolu zapałczanego. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 bm. powzięła uchwałę wydzierżawienia monopolu zapałczanego spółce akcyjnej do eksploatowania państwowego monopolu zapałczanego w Polsce, założonej przez International Matches Corporation.

Umowa zawarta ze spółką amerykańską International Matches Corporation przewiduje w chwili podpisania umowy udzielenie pożyczki Polsce w wysokości 6000000 dolarów. Drugie 6000000 dolarów spółka zobowiązuje się włożyć w inwestycje zakładów monopolowych przemysłu zapałczanego. Umowa zostaje na lat 20, a po upływie tego terminu spółka ma oddać przedsiębiorstwo z poczynionemi wkładami bez odszkodowania. Nadto spółka amerykańska gwarantuje, że rząd polski będzie uczestniczył w zyskach w niemniejszej wysokości niż dotychczas.

Katowice. Sytuacja w przemyśle górnośląskim. Położenie w Hucie Królewskiej nie uległo zmianie. Ponieważ zamówienia dawne zostały wszystkie niemal wykonane, więc wobec braku nowych zamówień zapowiedziano nowe ograniczenia, zwłaszcza w walcowniach, gdzie robotnicy pracować będą tylko na jedną zmianę. Pozbawione pracy załogi nocnej szychty zostaną podzielone między różne inne oddziały huty. W jednym z oddziałów martennowskich zamknięto jeden piec. Z Huty Pokoju donoszą, że uruchomiono jeden ze starych pieców celem przeprowadzenia gruntownego remontu.

Lwów. Zajście na Targach wschodnich. „Gazeta Poranna“ donosi, że na tle porachunków politycznych wśród tutejszej organizacji rosyjskiej z przedstawicielami obecnego rządu sowieckiego zaszedł we środę 16 bm. na Targach wschodnich o godzinie 5 popołudniu przykry incydent, który został jednak natychmiast zlikwidowany, dzięki energicznemu wystąpieniu naszej policji. W czasie dużego ruchu przy pakowaniu eksponatów przed pawilonem sowjeckim zjawiło się 4 pijanych mężczyzn, którzy, wydając antysowieckie okrzyki, zerwali cztery draperje czerwone, dekorujące pawilon. Aresztowani pomimo oporu sprowadzeni zostali do komisarjatu. Podczas spisywania protokółu okazało się, że są to czterej Rosjanie, byli oficerowie dawnej armji carskiej.

Praga. Czesi a Polska. „Prager Tagblatt“ dowiaduje się, że przemysłowcy i kupcy, wobec nowych trudności ze strony Polski, wystosowali do rządu wezwanie, aby chwycił się represalji przeciwko Polsce. Możliwem jest, że rząd temu naglącemu wezwaniu uczyni zadość wrazie, jeżeli rokowania w sprawie kontyngentu importowego do Polski nie przybiorą pomyślnego rezultatu.

Berlin. W sprawie ugody handlowej z Niemcami. Przebywający obecnie w Franzensbadzie poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, wygłosił odczyt o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Rauscher zapatruje się bardzo pesymistycznie na zawarcie traktatu, jakkolwiek podkreśla konieczność unormowania stosunku między obu krajami, zaznacza dalej wielkie trudności w dojściu do porozumienia i twierdzi, że pierwszym warunkiem na drodze do zgody jego zdaniem jest zniesienie polskiego zakazu importu towarów zagranicznych i ustalenie ceł minimalnych.

— Napad na karawanę. Z Bagdadu donoszą, że 11 automobilów z 60 pasażerami, pomiędzy którymi znajdował się amerykański doradca finansowy Pershing i dyrektor tureckiego towarzystwa naftowego, którzy jechali z Damaszku do Bagdadu, zostało napadniętych przez 100 Beduinów w odległości około 90 mil na wschód od Damaszku. Mimo, że karawana automobilów była eskortowana przez dwa francuskie automobile pancerne, uzbrojone w karabiny maszynowe oraz miała asystę żołnierzy arabskich. Beduini zdołali zmusić karawanę do zawrócenia z drogi. Jeden z oficerów lotniczych oraz inny jeszcze oficer zostali ranieni. Ten ostatni zmarł następnie w drodze. Karawana dotarła o północy z powrotem do Damaszku.

— Uchwały niemieckiego kongresu socjalistycznego. Niemiecki kongres socjalistyczny, obradujący w Heidelbergu, przyjął nowy program partyjny. Między innymi żąda przekształcenia Rzeszy niemieckiej w jedną republikę na podstawie zdecentralizowania samorządu, dalej rozszerzenia samorządu na sądy i trybunały. Wzywa do obrony przeciw wszelkim dążeniom monarchistów i militarystów, którzy pragną przekształcić Reichswehrę. Domaga się demokratyzacji administracji ustawowego zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy, samodzielności sądów robotniczych. Zagadnienie w sprawie polskich granic wysunęli socjaliści jako postulat międzynarodowy, jak również ogólne rozbrojenie i utworzenie Stanów Zjednoczonych w Europie. Zażądano również demokratyzacji Ligi Narodów. Powyższy program partyjny przyjęty został olbrzymią większością głosów.

Belgrad. Zamach na prezydenta Albanji. „Telegraphen Comp.“ donosi z Durazzo, że na prezydenta republiki albańskiej Achmeda Bega Zogu wykonany został zamach, mianowicie rzucono bombę do willi, w której prezydent mieszka. Wybuch nie wyrządził żadnej szkody.

Wiadomości ze Śląska.

Zgon. We czwartek wieczór ubiegłego tygodnia zmarł po długiej ciężkiej chorobie bywały sługa kościelny przy zborze cieszyńskiem, Jan Bohucki w 70. roku życia. Zmarły pochodził z Puńcowa, z kąd się przeniósł do Cieszyna i tu usługiwał jako murarz przez długie lata przy kościelnych budynkach i na cmentarzu, zawsze pilny i czynny około reparatury domów kościelnych. Przeżył w małżeństwie 46 lat i pozostawił wdowę, dwóch synów i dwie córki. Pogrzeb odbył się w niedzielę po południu przy wielkim udziale.

Ulgi podatkowe dla powodzian. Ministerstwo Skarbu poleciło, aby płatnikom dotkniętym klęską powodzi w wypadkach zniszczenia plonów na połowie lub większej przestrzeni użytkowych gruntów poszczególnych gospodarstw zostały odroczone do dnia 30 września 1926 r. wszystkie należności za rok bieżący i lata ubiegłe z tytułu podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego. Ulgi powyżej wskazane będą udzielane przez Naczelników Urzędów Skarbowych w porozumieniu z właściwymi Starostwami właścicielom majątków ziemskich na skutek indywidualnych podań, drobnym zaś rolnikom posiadającym gospodarstwa do 43 ha powierzchni, ulgi powyższe przyznawane być winny również na skutek zbiorowych podań i na wnioski Zwierzchności gminnych. W wypadkach, gdy klęska powodzi nie dosięgła rozmiarów wyżej oznaczonych, ulgi w formie odroczenia względnie rozłożenia na raty podatku dochodowego i podatku majątkowego przyznawać będą Izby Skarbowe na wniosek I. instancji, zależnie od rozmiarów zniszczenia i ogólnego stanu majątkowego poszczególnych płatników.

Przetarg ofertowy na przełożenie drogi. Wydział Dróg Powiatowych w Cieszynie ogłosił przetarg ofertowy w sprawie wykonania przełożenia drogi powiatowej Skoczów, Jaworzynka w partji przez t. zw. „Kubalonkę“. Plany, warunki techniczne wykonania robót i ślepy kosztorys przeglądać można w biurze Wydziału Dróg Powiatowych w godzinach urzędowych. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na przełożenie drogi“ składać należy do 25 września br. Wadium 5 procent ceny ofertowej w gotówce. Wydział Dróg Pow. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Sprawa podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze br. Przewodniczący cieszyńskiej miejscowej komisji do spraw podatku przemysłowego przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Cieszynie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 bm. rozesłano nakazy płatnicze podatku przemysłowego od obrotu za I. półrocze 1925 r. od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania sprawozdań publicznych, osobistych zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

Przeciw ustalonym sumom obrotów, jak również wymierzonym kwotom podatku, mogą płatnicy wnosić odwołania do Komisji odwoławczej podatku przemysłowego na ręce Komisji szacunkowej przy tutejszym urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych, w terminie najpóźniej do dnia 15 października br.

W tym samym terminie mają być zapłacone wymierzone kwoty podatku przemysłowego od obrotu, gdyż wniesienie odwołania nie uchyla obowiązku uiszczenia podatku w oznaczonym wyżej terminie. Podatek nie zapłacony w tym terminie będzie przymusowo ściągnięty z doliczeniem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy bądź wcale nie złożyli zeznania o obrocie, bądź złożyli je po terminie.

8-miesięczny kurs handlowy. Wpisy na 8-miesięczny Kurs handlowy dla dorosłych przyjmuje codziennie w kancelarji Dyrekcji Szkoły Handlowej przed- i popołudniu. Kurs podaje uczestnikom całokształt wiedzy handlowej w wykładach, odbywanych w godzinach wieczornych od 6'10 do 8'25. Prócz tego prowadzi się Kurs pisania na maszynach różnych systemów. W razie potrzeby i zgłoszenia się dostatecznej ilości uczestników otwarty będzie Kurs języka polskiego i międzynarodowego Esperanto. Szczegóły ogłoszone są na tablicy w budynku przy ul. Stalmacha 34.

Ważne dla gospodzkich. Według opinji, wydanej przez Prezydjum Rady Ministrów ustawa o monopolu spirytusowym obowiązuje w całej osnowie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wobec tego winni wszyscy sprzedawcy i szynkarze wódek oraz wszyscy samoistni sprzedawcy win i piwa z prawem wyszynku i bez prawa wyszynku, przedłożyć władzy skarbowej I. instancji (Urząd Skarbowy akcyz i monopolów) o ile to dotychczas nie uczynili, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu podanie o nadanie im koncesji, a to najpóźniej do dnia 1 października br., pod rygorem zamknięcia interesu. Do podania tego dołączyć należy uwierzytelniony odpis dokumentu koncesyjnego na podstawie którego sprzedaż lub wyszynk obecnie wykonują, oraz plan sytuacyjny lokalów sprzedaży. Prośby przedsiębiorców o koncesje skarbowe wniesione po tym terminie uważane

będą jako spóźnione i nie będą rozpatrywane. Termin do składania podań i przedstawiania wniosków upływa z dniem 30 września 1925 r. Zwracamy uwagę wszystkim poszkodowanym, że termin jest krótki i należy się spieszyć z podaniami, aby ulgi osiągnąć.

Samobójstwo w Kamienicy koło Bielska. W dniu 15 bm. rzuciła się do studni w celu pozbawienia się życia niejaka Cieślarówna, 19 lat licząca dziewczyna. Niebawem jednak zbiegli się sąsiedzi i po wielkich wysiłkach zdołali wyciągnąć żywą ze studni. Nie namyślając się wiele wpadła Cieślarówna do domu i porwawszy leżący na stole nóż, przecięła sobie żyły. Zawiadomione o wypadku pogotowie ratunkowe zjawiło się na miejscu, lecz wszelka pomoc okazała się zbyteczną, ponieważ w chwilę później dziewczyna wyzionęła ducha z nadmiernego upływu krwi. Powód dokładnie nieznany i na temat ten kursują wszelakie domysły i pogłoski.

Pietwałd. Niesłychanie bezczelny napad bandytów na wóz pocztowy. We wtorek wieczór, około godziny 7. czterze zamaskowani bandyci zatrzymali na granicy Poręby wóz pocztowy, kursujący między Pietwałdem a Orłową, a zteroryzowawszy woźnicę rewolwerami, wykradli z wozu 88.000 Kcz. i pakunki, poczem zbiegli w kierunku Skrzeczonia.

Dział kościelny.

Kol. 3, 17.

A wszystko cokolwiek czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu przezeń.

Wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa! Tak napomina nasz tekst dzisiejszy. Ale jak to czynić? Nasz tekst dzisiejszy daje tylko jedną wskazówkę: Dziękuj Bogu przezeń, albo inaczej bądź sobie zawsze świadomym swej zależności od Boga. A do tej świadomości dostosuj swoje kroki. W życiu praktycznem da się to może urzeczywistnić w stosowaniu się do następnych dwóch klasycznych rad, których pewien poeta udziela przedewszystkiem młodzieży, mianowicie: Patrz na drogę! Ilekroć nie udziela się takiej rady małem dzieciom? Zresztą udziela im tej rady i twarda rzeczywistość sama. Ale i dla tych którzy chcą być dziećmi Bożemi powinna taka rada należeć do najcenniejszych klejnotów ze skarbu doświadczenia ludzkiego. A tak patrz i zważaj na drogę i ty człowiecze dojrzały! Co leży na drodze nieraz? Brud, nieczystość, kałuże, a może i jakieś przeszkody, które ci mogą wielką wyrządzić szkodę. Tego wszystkiego unikaj, to wszystko omijaj nietylko literalnie, ale i przenośnie, to znaczy, omijaj też wszystko, co grozi niebezpieczeństwem duszy twojej omijaj wszystkich kusicieli a szukaj sobie zawsze takich ludzi, którzy ci z swojej obfitości duchowej i moralnej wiele udzielić zdołają. A takich nie brak chwała Bogu nigdy na naszej drodze życiowej, chociaż ich mniej jest niżeli tych towarzyszy naszych na naszej drodze życiowej, od których się właśnie nic dobrego nauczyć nie możemy. Większa część naszych czytelników mieszka na wsi a niejeden z nich zauważy tu może, że tam życie nie jest tak urozmaicone, że się tam człowiek niestyka z corazto nowymi i innymi ludźmi, ale raczej z ludźmi, którzy co do natury i co do zwyczajów swoich wszyscy są sobie podobni. Wszyscy mają mniejwięcej jedne a te same zapatrzenia a wszyscy dzień wdzień to samo zatrudnienie. Tem się też tłumaczy, że się niektórym życie na wsi wydaje tak nudnem. Ale coś podobnego twierdzić może tylko ktoś, kto się nie wżył w duszę włościan i który sądzi tylko podług pozorów. Kto umie czytać w sercach i kto ma bystre oko, ten przyzna, że prawie na wsi znaleść można oryginały w prawdziwem tego słowa znaczeniu a przytem i ludzi mających dobre jądro w sercu swojem nieskażonego pod wpływem pseudowiedzy, niedouctwa i półinteligencji, jak np. w miastach tak wielkich, jak już nawet i mniejszych. Kto tu wśród takich oryginałów, ceniących sobie jeszcze obyczaje i wiarę przodków, patrzy się na drogę i baczy na jej nieczystość i niebezpieczeństwa, ten nie będzie z takiej wędrówki wracał z próżnem sercem, ale z sercem wzbogaconem pod niejednym względem. Dlatego mój miły czytelniku bacz i ty na drogę swoją, a zważaj i spoglądaj na nią o ile chodzi o życie twoje duchowe i moralne oczyma naszego Pana i zbawiciela, albo jak to tu powiada św. Paweł: Cokolwiek czynisz w słowie albo w uczynku wszystko czyń w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń, albo inaczej patrząc równocześnie ku gwiazdom. Ty powiesz, że to słowo jest paradoksalnem, to znaczy trącącem o zdrowy nasz rozum. Bo kto się patrzy wdół na drogę ten nie może się równocześnie patrzyć wzgórę ku gwiazdom. Mój miły, w sprawach religijnych ma się rzecz inaczej. Tu należą do najważniejszych i najfundamentalniejszych prawd te, które rażą nasze zwyczajne pojęcia, czyli nasz zdrowy domowy rozum ludzki. Spojrzyj na Jezusa ile on takich paradoksalnych słów wypowiedział a jednak należą prawie te słowa do najgłębszych na świecie. A tak wierz, że się i w twojem życiu da z sobą połączyć patrzenie na drogę i spoglądanie wzgórę, albo inaczej praktyczny zmysł i bogobojność. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Odczyt. W miniony poniedziałek odbył się w naszej salce zborowej odczyt o przedmiocie dziś niezmiernie ciekawym i aktualnym, bo o konferencji sztokholmskiej. Prelegentem był jeden z polskich uczestników kongresu mianowicie ks. profesor Szeruda z Warszawy, docent przedmiotów starotestamentowych. Referat był gruntownie opracowanym, o ile to w takiej blizkiej odległości jest możliwe, i o ile uczestnik takiego kongresu wogóle może wydać sąd choćby jakotako z bliżony do rzeczywistości i objektywności. Za obfity był bowiem materjał z jakim się próbował uporać pierwszy sobór protestancki w Sztokholmie a do wydania opinji sprawiedliwej i nieuprzedzonej będzie nam potrzeba jeszcze pewnego dystansu. Dalej pokutowały i na kongresie sztokholmskim niektóre zapatrzenia i nastroje, które jeszcze przypominały świeżą w pamięci psychozę powojenną, rodzącą i tego rodzaju objawy co szowinizm i nienawiść narodowościową. Ale delegaci umieli panować nad sobą podporządkowując się chwalebnie pod wyższy ideał, który przyświecał organizatorom

kongresu ale nienareszcie i wszystkim z tych 600 uczestników, którzy przedstawiali kwiat inteligencji protestantyzmu pojedyńczych krajów ewangelickich. Czy się ks. profesor Szeruda umiał zawsze i we wszystkiem powodować objektywnością i oceniać wszystko jako tako objektywnie i bez uprzedzeń tego na razie i my jeszcze ocenić nie możemy dla braku nam drukowanych sprawozdań i referatów, które bezprzecznie wkrótce bądą w handlu do dostania. Zdaje się nam że nie potrafił wznieść się np. do sprawiedliwej oceny tych referatów, które wygłosiła niemiecka delegacja sztokholmska. Te prace nie należały do przeciętnych, ale do pierwszorzędnych w swoim rodzaju. Potrzebujemy tylko wspomnieć streszczony w dzisiejszym wstępnym artykule referat Dra Simonsa. Nie mniej tędzy, choć może nie wszędzie wygodni byli inni delegaci niemieccy. Ale to tylko nawiasowo. Na każdy wypadek przedstawiał referat ks. profesora Szerudy niejedną ciekawą rzecz, dlaczego należy ubolewać nad tem, że nie przybyło więcej interesentów. Być może, że też i godzina, nie mniej i dzień nie były dobrze dobrane.

Skoczów. Na dom sierót. Grono młodzieńców ewangelickich w Skoczowie przeznaczyło czysty zysk swego w Nierodzimiu odbytego przedstawienia amatorskiego, wynoszącego 26·10 zł na nasz tutejszy zakład sierocy. Za datek ten serdeczne Bóg zapłać! Ponieważ się znowu zbliża najcięższa dla zakładów dobroczynnych pora, tj. zima, dlatego przypomnielibyśmy się znowu naszym wypróbowanym dobroczyńcom, którzy z braku wszelkich wykazów naszego zakładu widzieć mogą, że ciężkość czasów wpłynęła bardzo niekorzystnie i na dawanie datków na tych najbiedniejszych z pośród biednych.

Mazańcowice koło Bielska. Budowa kaplicy cmentarnej. Już przed wojną światową zabierali się członkowie tutejszej gminy ewangelickiej, przynależnej do zboru Międzyrzeckiego do budowy kaplicy cmentarnej, w ktorejby można nabożeństwa pogrzebowe odprawiać. Różne przeszkody zmuszały jednakowoż zwlekania z wykonaniem planu. Nareszcie z powodu spadku waluty zborownicy stracili wszelkie fundusze zbierane od lat i widzieli się zmuszeni, wcale odstąpić od budowy. Decyzji tej niebyłby zmienił ani cały szereg lat, gdyby nie twarda konieczność i rzeczywistość która stary nasz plan znowu odgrzebała. Oto wieża drewniana na starej szkółce prywatnej, w której mieszczą się dwa nowe dzwony po wojnie nabyte, grozi się zwalić. Wobec tego zachodzi konieczność schronienia dzwonów na innę miejsce; ale gdzie? Na należącym do nas budynku mieszkalnym, postawionym w roku 1830 nie da się nowej wieży budować. Na zebraniach, gdzie omawiano sumiennie tą sprawę, ale zborownicy nie znaleźli lepszego wyjścia jak zabrać się ponownie do budowy choćby tylko skromnej kaplicy. Pierwsze potrzebne kroki już poczyniono. Kosztorys, wykonany przez budowniczego opiewa na trzydzieścitrzy tysiące złotych, niewliczając jeszcze miejsca pod budowę ani wewnętrznego urządzenia. Kwota powyższa na naszą gminę ewangelicką, która liczy jakich pięćdziesiąt numer, po największej części małych chałupników, jest za zbyt wysoka. Przy największym wysiłku i ofiarności nie będziemy wstanie, tylko z własnej siły wznieść utęskniony mały kościołek cmentarny. Zwracamy się przeto do wszystkich domowników wiary z prośbą o poparcie sprawy naszej przez udzielenie choćby skromniejszych ofiar. Jest nas mało, żyjemy w rozproszeniu śród większości innowierców; ale ufamy mocno, że miłość braterska dopomoże i nam do budowy przybytku chwały Pańskiej. Bliższe szczegóły zbiórek podamy w następnych numerach.

Cz. Cieszyn. Stowarzyszenie ewang. urządzało dnia 13 bm. na strzelnicy w Cz. Cieszynie swoj pierwszy festyn ogrodowy, którego czysty zysk stowarzyszenie z góry przeznaczyło na budowę ewang. kościoła w Cz. Cieszynie. Nie przesadzając można twierdzić, że rzadko kiedy komitet urządzający jaki festyn, znachodzi tyle gotowości i poświęcenia, jak to znalazł komitet tego festynu. Bez szczególnego zaproszenia ofiarowało oprócz stowarzyszenia pań ewang. w Cz. Cieszynie szerokie grono osób swą współpracę. Panie się jęły pracy przygotowawczej i nie dając się odstraszyć postępowaniem pojedyńczych „kulturników“, znachodząc zresztą wszędzie przychylne przyjęcie i wielką ofiarność, nazbierały całe zapasy darów. Niestety, zdało się, że namioty przepełnione kołaczami i innymi wykwintnemi zakąskami, loterje i kółka szczęścia, pełne gęsi, kaczek itd. napróżno będą oczekiwały odbiorców. W poranek niedzieli festynu wyglądało tak, jak gdyby na równi z innymi festynami tego roku: ten miał zostać zupełnie zalany. Dopiero koło południa, jak na zlitowanie Boskie i ku zachęceniu do dalszych wysiłków, nagle przerwały się gęsto zaciągnięte obłoki i — o cud — słonko rozjaśniło nietylko smutne oblicze ziemi ale i troską zmarszczone twarze komitetowych. Mimo złej drogi i chłodu zebrało się nad 1000 osób i żaden nie pożałował, że był przyszedł. Nie mówiąc o tych szczęśliwych, którzy z gęsią lub indykiem wracali do domu, wszyscy przy dźwiękach karwińskiej „Filharmonji“ bawili się bardzo dobrze, obdarzając o. i. hucznymi oklaskami produkcję pieśni ludowych chóru polskiego pod batutą p. kietownika Ciahotnego z Bystrzycy i niemieckiego p. b. p. nauczyciela fachowego Hoffmanna z Cz. Cieszyna.

Cały festym nosił cechę braterskiego spojenia sił i serc dla dobrej sprawy. Znaczny, ani w przybliżeniu nieoczekiwany czysty zysk został oddany presbiterstwu ewang. zboru a. w. w Cz. Cieszynie na budowę kościoła.

Paniom i panom komitetu, dyrygentom chorów, śpiewaczkom i śpiewakom, szczególnie gronu p. nauczycieli za wysiłki i trud, przedewszystkim ale wszystkim szczodrym dawcom za bogate dary najserdeczniejsze „Bóg zapłać“! — Komitet.

Praga. Nowe przepisy międzywyznaniowe. Czeskie ustawodawstwo zebrało się do regulowania między sobą praw pojedyńczych kościołów. Naogół można powiedzieć, że sie one w zasadzie a gdzieniegdzie dosłownie trzymają dawniejszych dotąd jeszcze obowiązujących ustaw austrjackich, znanych szeroko dalekó z swego ducha liberalnego, chociaż ich wykonywanie nie zawsze było zgodnem z duchem ustawy. Napomknąć można tylko, że wiek, od którego wolno już przestępować przesuniętym został do 16. życia roku. Poniżej nie wolno zmieniać wiary. (Według dotychczasowych ustaw austrjackich był terminem a quo 14. rok życia). Inne stare przepisy pozostają w sile.

J. KONIECZNY

Fabryka wódek i likierów

poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“)

Towarzystwo ogrodnicze

Śląska czeskiego urządza w dniach 8, 9, 10, 11, 12 października br. na strzelnicy w Cz. Cieszynie

WYSTAWĘ

owoców, warzyw, kwiatów i przyrządów pszczelniczych, każdodziennie otwartą od 8 do 12 przedpołudniem a od 2 do 6 godziny popołudniu. — P. T. Wystawcy raczą do 1 października podać piśmiennie do prezesa Tow. ogr., p. Józefa Zieliny w Dol. Żukowie przy Cz. Cieszynie przedmioty i ich ilość w gatunkach do wystawy przeznaczoną. Okazy wystawowe należy w dniach 5, 6, 7 paźdz. składać w miejscu wystawy do rąk obecnych członków Komitetu wystawowego w godzinach wyżej naznaczonych. Z jednej odmiany owoców — o ile możliwem — należy 5 sztuk Wystawić. O jednolite podkładki pod owoce postara się Komitet wystawowy. Wstępne 5 Kcz. Szkoły wolne od wstępnego. Bliższe informacje u prezesa. Zwraca się uprzejmie uwagę P. T. Publiczności na afisze.

Cel wystawy: Podniesienie intenzywnego zainteresowania do ogrodnictwa, jako ważnej gałęzi rolnictwa, oraz budzenie miłości do przyrody.

O licznie zwiedzenie Wystawy uprasza uprzejmie

WYDZIAŁ.

Do sprzedania:

MŁYN i TARTAK z prawem wodnym, 21 mórg roli. Nowowybudowana GOSPODA z dużą salą i 32 mórg roli, tudzież GRUNTA większe i małe. DOMY jednopiętrowe 2 morgi roli i bez roli. PARCELE w ślicznym położeniu miasta Cieszyna. Jeden MOTOR benzynowy. Jedna REALNOŚĆ 5½ morga roli w Frydrychowie, pół godz. od miasta Wadowice. — Wiadomości udzieli Jerzy Kłoda, Cieszyn, Plac kośc. l. 10, Wyższa Brama.

W Skoczowie

jest

18 morgów pola do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli Ernest Sohlich w Skoczowie.

Gospodarstwo

dobrze zaprowadzone 3½ morga ornego pola, duży ogród, ½ godz. od miasta Skoczów, eo sprzedania.

Adres u p. Pszczółki, biuro inseratów w Cieszynie.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek

w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka9, (dawniej Schmerlinga) w wł. domu

płaci od wkładek 6½%

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

2 uczni

przyjmie

Stolarnia Knirling

w Cz. Cieszynie, Hoheneggera 9.

Dom parterowy

z ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi oraz z wolnem mieszkaniem

jest w Cieszynie, 15 minut drogi z rynku, zaraz do sprzednnia. — Bliższych wiadomości udzieli Bank Ewangelicki w Cieszynie, Wyższa Brama 33.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

CZ III 443/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
CZ 8034

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 39. Cieszyn, 4 października 1925. Rocznik 49.

Cziczerin w Warszawie.

W ubiegłą niedzielę o 6 6tej rano przybył ze Stołpców do Warszawy Cziczerin w towarzystwie naczelnika referatu rosyjskiego w ministerstwie spraw zagranicznych, radcy ministerjalnego pana Wszelakiego, oraz sekretarza poselstwa Z. S. R. R. p. Arkadjewa i Mołotkowskiego. Przyjęcie oficjalne na dworcu nastąpiło o 10 rano. Do tego czasu przybyły gość pozostawał w wagonie salonowym. Na spotkanie Cziczerina przybył minister spraw zagranicznych hr. Aleksander Skrzyński, oraz poseł ZSRR. Wojkow z całym składem poselstwa, dalej poseł polski w Moskwie Kętrzyński, dyrektor protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki, p. Bader, pełniący obowiązki dyrektora departamentu, naczelnik wydziału wschodniego p. Łukasiewicz, naczelnik wydziału prasowego p. Grabowski i inni wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Po krótkiej rozmowie między Cziczerinem a ministrem Skrzyńskim w salonach recepcyjnych dworca głównego, Cziczerin odjechał w towarzystwie posła Wojkowa do poselstwa sowieckiego, gdzie zamieszkał.

O 12 30 komisarz ludowy dla spraw zagranicznych ZSRR. odwiedził ministra Skrzyńskiego w jego prywatnych apartamentach i został na śniadaniu, na którem byli obecni minister rolnictwa p. Janicki, poseł Wojkow, Kętrzyński, ks. Janusz Radziwiłł i inni.

Po śniadaniu pp. Cziczerin i Skrzyński odbyli wyczerpującą kilkugodzinną konferencję polityczną. O 6tej minister Skrzyński rewizytował Cziczerina, przyczem obaj konferowali w dalszym ciągu. Następnie Cziczerin przyjął posła Kętrzyńskiego. O 8mej wieczorem Cziczerin w towarzystwie członków poselstwa sowjeckiego i grona urzędników MSZ. udał się do Teatru Polskiego na przedstawienie „Żywa matka" Pirandella.

W 2. dzień Cziczerin złożył wizyty premjerowi Grabskiemu i marszałkom sejmu i senatu. O godz. 12 w południe odbył konferencję prasową z dziennikarzami polskimi, a następnie zagranicznymi, na które wyłożył cel swojej podróży.

W dniu 28. września sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych p. Cziczerin wypoczywał przed południem, a w południe przyjął przedstawicieli prasy polskiej, poczem na osobnej konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej. Wyraził on zadowolenie, że danem mu było osobiście spotkać się z kierownikami polskiej polityki zagranicznej i przyczynić się do usunięcia istniejących jeszcze trudności. Pobyt jego ma na celu zbliżenie obu państw w których stosunki prowadzą stopniowo do wygasania punktów spornych. Sprawa porozumienia Polski i Rosji jest ważną dla całej Europy i niema w niem momentów agresywnych wobec trzecich państw. Dla obu państw ważnem jest ożywienie wymiany towarów i rozwój stosunków gospodarczych, do czego trzeba dobrej woli, zaufania i wyraźnego dążenia do przyjaznych stosunków. Ułatwia to fekt, że polityka Rosji w stosunku do innych narodów nie jest zwróconą przeciwko Polsce. Obecny moment w polityce międzynarodowej nadeje szczególną wagę zbliżeniu polsko-rosyjskiemu. Silna przyjaźń jest nietylko ważnym momentem dla obu państw, ale i dla ogółu stosunków międzynarodowych. Zwrócono uwagę, że przyjazd jego do Polski spotkał się ogólnie z życzliwem przyjęciem, co świadczy o zrozumieniu i ważności tego faktu Cziczerin podda się kuracji w jednem z sannatorjów, nie wie jednak dotądi gdzie skieruje się w tym celu.

Głównym tematem obrad obu ministrów będą niektóre sprawy wynikające z traktatu ryskiego i sprawa zbliżenia gospodarczego, co znalazłoby wyraz w zawarciu traktatu handlowego.

Przedstawiciel prasy żydowskiej zapytywał Cziczerina o kolonizacje żydowską na Krymie na co ten oświadczył, że nie należy to do jego kompetencyj.

O 2 Cziczerin wydał śniadanie w poselstwie sowieckiem a o 4 złożył wizytę prezesowi Grabskiemu, następnie marszałkom Ratajowi i Trąmpczyńskiemu. Wieczorem odbył się raut w prezydjum Rady ministrów przy udziale korpusu dyplomatycznego.

Prasa polska opatruje od kilku dni obszernemi glosami przyjazd komisarza Cziczerina do Warszawy, a niektóre organy popadają przytem w

zdenerwowanie przesadę. Organa narodowo-demokratyczny, broniące idei oparcia się Polski o Rosję, widzą w tej wyzicie początek nowej, błogosławionej ery. Zdaniem ich Cziczerin prowadzi politykę sprzyjającą takiemu zbliżeniu, gdyż dąży do skierowania Rosji ku Azji oraz zabezpieczenia się od strony granicy zachodnej. „Antyrosyjski kurs polityki berlińskej“ — pisze Gaz. Warszawska — „spowodowany przez zręczne zabiegi Anglji, przekreśla coraz bardziej znaczenie traktatu w Rapallo, nic więc dziwnego, że w takich warunkach najprostszą dla Rosji rzeczą jest szukanie gwarancyj zachodnich w dobrych stosunkach sąsiedzkich z Polską“.

Powyżej streszczone wywody, podobnie, jak i inne w tej sprawie artykuły gazet nar. demokr., mają przygotowywać teren dla wznowienia idei porozumienia się polsko rosyjskiego; tak, jak gdyby ono było możliwe! Jak zawsze tak i teraz stronnictwo to zapomina o głębokiem a trwałem przeciwieństwie interesów polskich i interesów rosyjskich, nie mówiąc już o przeciwieństwie narodowych kultur; i zapomniawszy o tej „drobnostce“, buduje na piasku na nowo fantastyczny gmach przyjaźni polsko-rosyjskiej.

W prost przeciwny ekstrem wpada wileński konserwatywny organ, a mianowicie Słowo. Od kilku dni rozdziera ono swe szaty z oburzenia, iż p. Cziczerina do Warszawy wpuszczono i piętnuje to jako oportunizm linji politycznej p. Skrzyńskiego; „W epoce konferencji genueńskiej — pisze Słowo — Europa łudziła się co do Rosji, a my Polacy przestrzegaliśmy Francję. Dziś Anglja mobilizuje świat przeciwko temu banicie wśród narodów, my zaś Polska nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa bolszewickiego z olbrzymiej siły politycznej państwa sowietów, wyłamujemy się z solidarności europejskiej, chcemy z bolszewją prowadzić rokowania„.

Gdzie prawda? Nam się zdaje, że przyjazd p. Cziczerina nie jest niczem innem, jak tylko zaakcentowaniem ze strony sowieckiej, że gotowa jest szukać z Polską pokojowego „modus vivendi“. Błądzą też ci wszyscy, którzy oceniają go jako wstęp do „przyjaźni“ czy „przymierza“ polsko-rosyjskiego i wyrażają z tego powodu bądź to zachwyt bądź to oburzenie. Niema po polskiej stronie żadnych danych, aby wizytę p. Cziczerina w ten sposob interpretować. Ale, dodajmy, niema ich także po stronie sowieckiej. Rosja jest zawsze jeszcze związana silnemi interesami z Niemcami, węzłów jakie ją z Niemcami łączą, zerwać nie chce, a i Niemcy także — pomimo paktu reńskiego — nie okazują do tego żadnej ochoty. Sama wizyta p. Cziczerina w Warszawie (pomimo, że z Warszawy ma przecież podążyć do Berlina) wyprowadza polityczną opinję niemiecką z równowagi — co daje miarę, jakie znaczenie dla niej ma sojusz z Rosją.

Nic pożądańszego w polityce jak umiar i zimna krew. Należy stwierdzić, że jest wielkim błędem nadawać odwiedzinom komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, których świadkiem jest Warszawa, zbyt przesadne znaczenie i wpadać z tego powodu bądź też w oburzenie na „oportunizm“ polskiej polityki zagranicznej.

Czechy a Niemcy.

Zawiadomienie Niemiec przez Czechosłowację, żeby Czechosłowacja rada zawarła pakt bezpieczeństwa, czyli zgodę z Niemcami, dla uniemożliwienia w przyszłości wszelkich konfliktów (zawiadomienie to nastąpiło jak wiadomo ustnie przez posła czeskiego w Berlinie) — spowodowało pewne zdiwienie w Polsce. Z okazji tej pisze „Czas“ następne uwagi: W rokowaniach przedwstępnych o wschodni pakt bezpieczeństwa, któryby ujął sprawę granic Niemiec z Polską i Czechami, zaznaczyła się bardzo dobitna różnica pomiędzy stanowiskiem Polski i Czech. Polityka czeska wychodziła oddawna z założenia, że w programie ekspanzji niemieckiej Czechy zajmują bardzo odległe miejsce, po Polsce, Austrji i Francji i uważali z tego powodu wszelkie poważniejsze zagrożenie Czech przez Niemcy za nieaktualne. Tem usilniej wskazywano na konieczność ekonomicznego współżycia obu krajów, chroniąc się od wszelkich objawów, któreby je mogły zamącić.

To stanowisko polityki czeskiej tłumaczy się dwoma zasadniczemi przyczynami: pierwszą jest fakt, że państwo czeskie, poza drobnym kawałkiem śląska hulczyńskiego, nie posiada terytorjów, któreby poprzednio należały do Niemiec, stąd akcja rewindykacyjna państwa niemieckiego pozostawia Czechy na razie poza nawiasem. Niejednokrotnie nawet udzielano z Rzeszy poufnych rad burzącym się Niemcom czeskim, by siedzieli cicho i wstrzymywali swoje zapędy irredentystyczne do odpowiedniej po temu chwili. Drugą przyczyną jest właśnie wzgląd burżuazyjnych stronnictw czeskich na mniejszość niemiecką, której siły starają się podkopać, ale w stosunku do której nie chcą palić mostów przez zbyt wyraźną antyniemiecką politykę zagraniczną. Stronnictwa te liczą się bowiem z możliwością wciągnięcia mieszczańskich stronnictw niemieckich do większości rządowej na wypadak, gdyby zawiedli socjaliści czescy lub gdyby zbytni wzrost komunizmu osłabił za bardzo front stronnictw czeskich. Zwolennikiem współpracy z Niemcami czeskimi jest, jak wiadomo, prezydent Masaryk. Jest rzeczą charakterystyczną, że czeski poseł w Berlinie, Dr. Krofta, uważał za stosowne teraz właśnie w publicznym wywiadzie zaakcentować możliwość tej współpracy niemiecko-czeskiej nie tylko na gruncie parlamentarnym, ale i w rządzie czeskim.

Z chwilą wejścia na porządek dzienny sprawy paktu wschodniego, p. Benesz uważał więc za najkorzystniejsze dla Czech objęcie i ich tym paktem, ale przykrojenie go tak, by Czech wobec Niemiec zbytnio nie angażował Podczas więc gdy Polska stanęła na stanowisku uwzględnienia w pakcie wschodnim i gwarancyj militarnych polsko francuskich, ze strony czeskiej wystąpiono za wyraźnem zniegliżowaniem tych gwarancyj, by tylko nie zaangażować zbytnio Czech w stosunku do Niemiec. Reprezentanci Czech starali się tak bardzo o odseparowanie stanowiska czeskiego od polskiego w czasie ostatnich obrad genewskich.

Nieprzyjaciele czescy p. Benesza, skupiający się dziś już nietylko w czeskiej narodowej demokracji, i ale u czeskich agrarjuszów, widzących na horyzoncie p. Hodżę, a może i Osusky'ego, zarzucili mu, że, zapatrzony w politykę zachodnią, nie zdążył w porę porozumieć się ze wschodem, tj

z Rosją. Artykuł oficjalnego organu agrarjuszy „Venkova“ postawił tę kwestję aż nadto wyraźnie. W odpowiedzi na to zamieścił oficjalny organ p. Benesza „Prager Presse“ wiele znaczący artykuł wstępny p. t.: „Czechosłowacja i układy o pakt gwarancyjny“, w którym zbija obawy, wyrażane przez przeciwników p. Benesza i kończy, jak następuje: „Pakt zachodni gwarantuje definitywnie pokój nad Renem. Czyż może ktoś nie pojmować, że i dla nas oznacza to zwiększenie bezpieczeństwa i pokoju; że wzrasta przez to i nasze bezpieczeństwo Francji, a przez to i całej Europy. Pakt zachodni nie narusza w żadnym stopniu naszego związku przymierza z Francją. Nasze dotychczasowe układy i gwarancje pozostają w mocy, precyzują się i wzmacniają. W naszych stosunkach z Francją nic się nie zmienia, jedynie zobowiązania rzeczowe zostają dokładniej sformułowane. Nasz stosunek do Niemiec winien być w przyjaznym duchu uregulowany definitywnie. Został więc przez nas w znacznej mierze osiągnięty cel naszej polityki zagranicznej, wielokrotnie przez parlament podkreślany: Przez porozumienie francusko-niemieckie do porozumienia czesko-francuskiego.“

Artykuł „Prager Presse ujmuje tedy zasadniczą nić przewodnią polityki czeskiej: Czechy są z paktu gwarancyjnego zachodniego zadowolone, bo odsuwa on możność konfliktu francusko-niemieckiego, a z nim konieczność kłopotliwego dla Czech wyboru pomiędzy zobowiązaniami wobec Francji, a narażeniu się Niemcom. To jest dla Czech moment najważniejszy, a nie militarne gwarancje francuskie. Wiedzą one, że Niemcy szukać będą zdobyczy na wschodzie nie w Czechach, ale w Polsce i chcą uczynić wszystko, aby z Polską swych losów na ten wypadek nie związać. Benesz był zawsze sprytnym dyplomatą.

Dział polityczny.

Polska a Rosja.

W niedzielę, dnia 27 września br. przybył o 6 godz. rano do Warszawy sowiecki komisarz do spraw zagranicznych p. Cziczerin. Wizytę tą uważały koła rządowe za dowód stwierdzający nadzwyczajną wagę Polski dla stosunków międzynarodowych. Są wprawdzie i inne zdania, które pocytowi Cziczerina w Warszawie zbyt wielkiego znaczenia nie przypisują. Trzeba znać rosyjską dyplomację, która zawsze była pierwszorzędną. Na każdy wypadek mówi się to, co się rado widzi. Polska, której przy obecnym stanie pertraktacyj paktowych, owszem po próbie Czechosłowacji bezpośredniego porozumienia się z Niemcami, grozi izolacja a to i ze względu na to, że Francja corazto bardziej zaczyna dbać o siebie, szuka teraz oparcie o Rosję. Dążą do tego przedewszystkiem koła nacjonalistyczne, jak np. narodowa demokracja a stąd te wielkie uroczystości przy przyjeździe Cziczerina.

Czechosłowacja.

Rząd przedłożył sejmowi budżet na przyszły rok, który został przyjęty z potrzebnymi ustawami finansowymi w całości i prawie bez dyskusji. Budżet ten ma być czynny. Wydatki przekraczają 10 miljardów Kč, lecz dochody przewyższają je jeszcze o 15 miljonów. Mowcy opozycyjni jednak zarzucili rządowi oszustwo twierdząc, iż efekt ten osiągnięto tylko w ten sposób, że wydatki nadmiernie zniżono, zaś przypuszczalne dochody podano nadzwyczajnie wysoko, co odbija się głównie w wysokości podatków. Zręcznemu prezydentowi ministrów Svehli udało się w konferencji stronnictw koalicyjnych wyrównać znowu przeciwieństwa między stronnictwami. Ztego powodu zostanie załatwiony jeszcze w bieżącej sesji cały program rządowy, z wyjątkiem tylko projektu zmiany ustawy wyborczej i spodziewać się można, iż wybory odbędą się już napewno w listopadzie br.

O pakt gwarancyjny.

Odpowiedź niemiecka, oświadczająca gotowość Niemiec do wzięcia udziału w konferencji ministrów została wręczona rządom, angielskiemu, francuskiemu i belgijskiemu, w sobotę popołudniu.

„Times“ donosi półurzędowo, że ambasador niemiecki przy wręczeniu noty z odpowiedzią swego rządu wyraził życzenie, by sprawa ewakuacji strefy kolońskiej nie była wykluczoną z porządku obrad konferencji. — Również wyraził on wątpliwości pewne w kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy dążą do ograniczenia konferencji do paktu reńskiego, a arbitrażowe układy z Czechami i Polską mogłyby wejść dopiero w dalszym ciągu pod obrady.

O Mossul.

Dnia 25 września br. na zwołanem na prośbę delegacji angielskiej posiedzeniu Rady Ligi Narodów. przychylono się do wniosku angielskiego o wysłanie do Mossulu komisji Ligi, która ma zbadać prawdziwość zarzutów czynionych władzom tureckim w związku z rzekomą deportacją chrześcijan z terytorjum spornego na północ i południe od linji brukselskiej. Delegacja Ligi ma zawiadomić Radę Ligi o rezultatach poczynionych badań i donosić o dalszych ewentualnych deportacjach. Delegat angielski, sekretarz stanu do spraw kolonji Amery, przychylił się do decyzji powziętej przez Radę Ligi i obiecał poczynić delegatom Ligi wszelkie ułatwienia w obrębie terytorjum leżącego na południe od linji brukselskiej. Ponieważ takie samo oświadczenie złożył delegat turecki, przeto Amery zwrócił się do przedstawiciela Turcji o złożenie formalnego oświadczenia, że delegaci Ligi zostaną przyjęci również na terytorjum spornem okupowanem przez Turków.

Wedle doniesień z Angory wytworzył się tam bardzo poważny nastrój z powodu sprawy Mossulu. Ludność manifestuje na ulicach miasta, wznosząc okrzyki: Precz z Anglją! Niech żyje Rosja!

Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi bej oświadczył genewskiemu korespondentowi „Daily Express“, że będzie zależało od Anglji, czy przyjdzie do wojny między Anglją a Turcją. Mossul jest turecki i musi pozostać tureckim. Jeżeli wojska angielskie wkroczą na terytorjum tureckie, wówczas będą stamtąd przepędzone.

„Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Rząd angielski odwołał ministra kolonij Amery do Londynu, wobec czego rząd turecki, jak donoszą dzienniki angielskie z Konstantynopola i Angory, okazał gotowość wzięcia udziału w konferencji angielsko-

tureckiej w sprawie Mossulu pod przewodnictwem mocarstwa neutralnego. Turcja miała zaproponować w tym charakterze Francję. Rząd turecki okazuje wobec umiarkowanego stanowiska angielskiego w kwestji Mossulu istotną ustępliwość.

Walki w Marokku.

Główna kwatera komunikuje, że dowództwo naczelne postanowiło zaniechać wszelkich kroków ofenzywnych na większą skalę, gdyż nie prowadzą one do zamierzonego celu. Marszałek Pétain zamierza atakować powstańców w mniejszych kilku punktach frontu, aby osłabić Abd-el-Krima.

Rozszerzając swe pozycje w okolicach Kiffane oddziały francuskie zajęły Dżebel Kounsoun i Dżebel Bouchon. Pod ogniem artylerji francuskiej załamał się kontratak nieprzyjaciela w kierunku od północy do Kiffel Kounsoun.

Zdobycie stolicy Kabyłów.

Z Madrytu donoszą, że Primo de Rivera oświadczył, iż wojska hiszpańskie zdobyły stolicę Kabyłów Ajdżiw. Wedle wiadomości z innych źródeł stolica Kabyłów jeszcze wprawdzie nie została zdobyta, lecz jest już otoczona, a oblężeni znajdują się w bardzo krytycznem położeniu.

Agitacja komunistyczna w Rumunji.

„Neue Freie Presse“ donosi z Bukaresztu, że policja odkryła w Gałaczu organizację komunistyczną. Spiskowcy chcieli wywołać rewolucję w Mołdawji i Besarabji, przygotowawszy na ten cel odpowiednie manifesty. Wszyscy agenci zostali aresztowani. Stwierdzono, że Moskwa przysłała na ten cel 1000 dolarów.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Pokrycie kruszcowe w Europie, Stan pokrycia kruszcowego obiegu pieniężnego w ważniejszych krajach Europy przedstawia się następująco: sierpnia 1925: Polska 28·8 proc., Niemcy 45·6 proc., Anglja 40·1 proc., Francja 17·6 proc., Holandja 53.6 proc., Szwecja 45·9 proc., Szwajcarja 70·4 proc., Czechosłowacja 13·5 proc., Rumunja 2·9 proc., Jugosławja 1·59 proc., Belgja 4·67 proc. Jak widać z tych cyfr, żadna z walut europejskich nie posiada całkowitego pokrycia kruszcowego, natomiast dolar amerykański posiada pokrycie w wysokości 171·9 proc.

— Krok wstecz. Ministerstwo spraw we wnętrznych rozesłało w tych dniach okólnik, na mocy którego urzędnicy administracyjni V, VI, i VII stopnia, mianowani prowizorycznie bez oznaczenia czasu trwania stosunku służbowego, w najbliższych dniach otrzymają dekrety zmieniające termin wypnwiedzenia na 3-miesięczny.

— Samobójstwo podp. Żyzniewskiego. Dia 22. września o 6 rano w swojem mieszkaniu wystrzałem z rewolwera pozbawił się życia zastępca szefa III oddziału 10 departamentu ministerstwa spraw wojskowych podpułkownik Lubomit Zyzniewskie. Był on niedawno kilkakrotnie wzywany do przesłuchania w sprawie afery Głębińskiego, oskarżonego o nadużycia przy dostawach wojskowych i jak mówią, jego czyn pozostaje w ścisłym związku z tą sprawą.

— Spisek przeciw poselstwom w Sofji. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało w dniu 26 z Sofji sensacyjne wiadomości o wykryciu tamże spisku mającego na celu zamach na poselstwa polskie, angielskie, jugosłowiańskie i rumuńskie. Dla wykonania tego zamachu przyjechali do Sofji teroryści z innych krajów. Wymienione poselstwa znadują się pod silną strażą wojska bułgarskiego.

— Afera szpiegowska. Dzienniki donoszą o aferze szpiegowskiej w dziedzinie kolejnictwa w dyrekcji białostockiej i wileńskiej. Banda miała na celu wykradanie dokumentów mobilizacyjnych koleji. Akcja szpiegowska została zlikwidowaną. Aresztowano szereg osób, w tem także urzędników. Między aresztowanymi znajduje się 2 inżynierów rosyjskich.

GNIEZNO. Wykopaliska. W Gnieźnie wykopano szereg przedmiotów, które wedle orzeczenia rzecoznawców pochodzić mają z przed 3—4 tysięcy lat przed Chrystusem.

KATOWICE. Zjazd przeciwalkoholowy. W piątek, dnia 25 rozpoczęły się w Katowicach obrady 6 polskiego Zjazdu antyalkoholowego. Obrady rozpoczęły się w teatrze o 3 po południu w obecności przedstawicieli władz i wojewody Bilskiego. posiedzenie zagaił prof. uniwersytetu poznańskiego p. Gantkowski, wygłaszając referat o znaczeniu idei antyalkoholowej i o tem, że przyszłość ziem polskich leży w uzdrowieniu społeczeństwa od tej strasznej plagi.

GDAŃSK. Manewry floty sowjeckiej. Prasa tutejsza donosi, że manewry sowieckiej floty bałtyckiej zostały na nowo podjęte. Manewry te odbywają się na pełnem morzu przy udziale załogi Kronsztatu i eskadry lotniczej.

KRÓLOWIEC. Nowy gabinet litewski. Gabinet litewski został utworzony w następującym składzie: Bystras, premjer; Reinis, sprawy zagraniczne; Karvelis, skarb; Daukantas, oświata; Slizys, komunikacja; Koroblis, sprawiedliwość; Krupawiczjus, rolnictwo; Endżulajtis, sprawy wewnętrzne. Były premjer Petrulis został marszałkiem sejmu. Sidikauskas pozostał na stanowisku posła w Berlinie.

SZTOKHOLM. Manewry armji szwedzkiej. Jesienne manewry armji szwedzkiej rozpoczęły się w okręgu Oestergeotland w Szwecji Środkowej. W manewrach bierze udział 18.000 ludzi. Cwiczeniem przygląda się król, królowa i następca tronu z małżonką.

HAGA. Wizyta u Wilhelma II. Holenderska królowa matka złożyła wizytę cesarzowi Wilhelmowi w Dorn. Jest to pierwsza wizyta członka domu panującego u byłego cesarza.

Wiadomości ze Śląska.

Zgon. We czwartek dnia 24 września zmarł w Cieszynie w szpitalu krajowym po dłuższym cierpieniu dyrektor niemieckiego gimnazjum komunalnego w Katowicach p. Robert Walleczek

w 56 roku życia swego. Zmarły był od roku 1916 do 1924 dyrektorem szkoły realnej niemieckiej w Cieszynie a po złączeniu tejże szkoły z gimnazjum na mocy nowej polskiej organizacji szkolnej, został przeniesiony na gimnazjum do Katowic. Urodzony w Bernie na Morawach, był kolejno po złożeniu egzaminu nauczycielskiego profesorem w Bernie, Karniowe i Wiedniu, z kąd został przeniesiony w roku 1906 do Cieszyna. Był tęgim pedagogiem i bardzo lubianą osobistością.

Wcielenie rekrutów roczn. 1903 i 1904 do armji. Jak się od kompetentnych władz na Śląsku Cieszyńskim dowiadujemy, nastąpi wcielenie do armji Polskiej rekrutów, urodzonych w roku 1903 i 1904 w czasie od 1-go do 7-go października br.

Budowa miejskiego domu robotniczego w Cieszynie znajduje się na właściwej drodze. Z przyrzeczonej przez Rząd kwoty 6,6 miljonów na pożyczkę dla rozbudowy miast wyasygnowano pod naciskiem sfer interesowanych 2 miljony, które w procentowym stosunku rozdzielone zostaną między pożyczką obdzielone komuny. Na Cieszyn wypada około 30.000 zł. Celem interwencji i dopełnienia ostatecznych formalności dla otrzymania powyższej promesy z Banku Gospodarstwa Krajowego dyrektor magistratu p. Koczy wyjeżdżał 23 bm. do Katowic. Jest więc wszelka nadzieja, że otrzymaną ratą pożyczkową 30.000 zł jeszcze w bieżącym roku dom robotniczy zostanie pokryty dachem a wykończenie nastąpi w roku przyszłym po wypłaceniu resztującej kwoty pożyczkowej.

Stan bezrobocia w Cieszynie. Według ostatniego zestawienia sporządzonego w dniu 1. września jest bezrobotnych w powiecie cieszyńskim 1349. Cyfra ta przewyższa liczbę bezrobotnych powiatu bielskiego, w stosunku zaś do Śląska Górnego jest niewielką.

Rabunek. Dnia 20 bm. wieczorem powracała drogą państwową z Cieszyna do Ogrodzonej Ludwika Trajkowa, lat 21, którą na drodze w Krasnej około godz. 19-tej napadł nieznany jej z nazwiska mężczyzna, i zrabował jej ręczną torebkę w której znajdowało się 70 Kcz., 2,50 zł w bilonie, różaniec lusterko i przepustka gran. na jej nazwisko. Po dokonanym czynie sprawca zbiegł w stronę Bobrka.

Kradzieże. Dnia 20 bm. o godz. 13-tej i dnia 21 bm. o godz. 8-mej skradli dotychczas nieznani sprawcy z zamkniętego lokalu na szkodę Spółki Akc. Bazar Cieszyński w Cieszynie różnych towarów żywnościowych oraz wódek i wina, na sumę 912,40 zł. Dokonano włamania do składów Bazaru Ciesz. przez okno od strony Przykopy. Niewyśledzeni dotąd sprawcy spożyli sobie najpierw obfite śniadanie i zabrali następnie różne towary. Stratę pokrywa zabezpieczenie. Dnia 21 bm. o godz. 8-mej skradł nieznany dotychczas sprawca z zamkniętego biurka 125 zł na szkodę Zakładu „Union“ inżyniera Bek i Spółka w Cieszynie.

Położenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły. W ubiegły poniedziałek we Wiśle odbyła się podniosła uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej 7-mio klasowej szkoły powszechnej. Aktu poświęcenia dokonał ks. pastor Mrowiec.

80-letnie urodziny. Na dniu 8 września br. było dozwolonem przy dobrem zdrowiu ciała i ducha obchodzić swoje 80-letnie urodziny panu Janowi Wojnarowi bywałemu długoletnimu prezbyterowi w Cz. Cieszynie na Brandysie zamieszkałemu. Staruszek nasz początkowo jako czeladnik stolarski zatrudniony, później już jako właściciel cegielni, dorobił się z czasem znacznego majątku, którego wszechstronny sposób wzywał, ażeby dobrze czynić i wspierać gdzie tego było potrzeba. Był bowiem wielkim ofiarodawcą Stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa, którego coroczne zgromadzenia u nas i w Niemczech często odwiedzał, był zawsze gotów dobroczenne zakłady przez śp. ks. super. Dr. Haasego do życia powołane pieniężnie zasilac i w ogóle sprawa kościoła ewang. leżała mu bardzo na sercu. Dziś, po oddaniu swych posiadłości zamężnej swej wychowance, żyje w zaciszu domowem. I z naszej strony nie możemy inaczej, jak z innymi jego zwolenikami, temu dobroczyńcy kościoła naszego i ludzkości nasze najserdeczniejsze „jeszcze mnohaja lita“ krzepkości dalszego życia zaintonować i życzyć.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie komunikuje: Z uwagi na to, że termin rejestracji obligacji krajowych kolei Karola Ludwika i Albrechta, obligacji terytorjalnych związków samorządowych upływa z dniem 1. października br., Konsulat R. P. w Morawskiej Ostrawie zawiadamia, iż w przepisanym terminie przyjmuje od obywateli polskich, zamieszkałych w obrębie Śląska i Moraw zgłoszenia rejestracji powyższych obligacji.

Dział kościelny.

Mowa o krzyżu jest mową Bożą dla nas, którzyśmy zbawieni. I. Kor. 1, 18.

Głupstwo, czy moc Boża? Tak lub owak ludzie zapatrują się na krzyż wzniesiony na Golgocie: Jest on szaleństwem dla serca przyrodzonego, pysznego i samolubnego; ale staje się mocą Bożą dla serca odrodzonego, skruszonego i wyzwolonego z sobkostwa; przezeń dostrzegł on świat olśniewający Bożej miłości, zrozumiał on, że prawdziwe życie jest właśnie to, które się oddaje drugim, a że ten, kto wzbrania się poświęcić je, popełnia duchowe samobójstwo! — U stóp krzyża człowiek odkupiony nie tylko poznał Boże miło-

sierdzie, ale uzdolnionym został sam do miłowania: nabrawszy wstrętu do dawnego życia swego, odwrócił się odeń z obrzydzeniem; rozpoczął życie nowe, którego mu Chrystus zmartwychpowstały udzielił; połączywszy się z nim ściśle, stał się jakby latoroślą jego; wie on, że odtąd siła zmartwychwstania w nim działać będzie w miarę tego, jak utrzymywać będzie spójnię ze swym Zbawicielem. „Bezemnie nic uczynić nie możecie.“ Jan 15, 5. „Wszystko mogę w Chrystusie, który mię wzmacnia.“ Fil. 4, 13. „Nie wstydzę się Ewangelji Chrystusowej jest bowism ona mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu.“ Rzym. 1, 16.

Głupstwo czy moc Boża? Pod tem hasłem zaczynają się ścierać coraz zaciekłej dwa prądy naszego życia powojennego, Gdy się zakończyła wojna światowa, wtedy było dużo takich, którzy się nad tem pytaniem już wcale nie zastanawiali. Dla nich było rzeczą pewną to pierwsze, że tu chodzi o głupstwo. Pod wpływem ciężkich i strasznych doświadczeń wojennych pod wpływem okrucieństw, jakie przyniósła z sobą ta niesłychana rzeź narodów chwiali się niejedni. Dziś ale zarysowuje się na każdym kroku już zwrot ku lepszemu. Sprawy religijne zaczynają znowu interesować ludzi a tu przedewszystkiem uczonych. Oni widzą bowiem, do czego ich doprowadziła kultura i cywilizacja, z której byli tak dumni i którą podnosili aż po niebiosa. Jak dzikie zwierzęta rzucili się na siebie a te okrucieństwa, któremi się posługiwał inteligentny nowoczesny człowiek nawet i przeciwko niewinnym i bezbronnym dzieciom (potrzebujemy wskazać tylko na bombardowanie miast i na walki gazowe) nie wznoszą się zbyt wysoko ponad dawniejsze metody walki. Dziś szuka świat innych dróg do uzdrowienia świata. Każdy doradza coś innego, po części są to rzeczy dziwacze, nawet bardzo dziwacze, ale naogół zarysowuje się tendencja do przydzielenia religji tej roli, która się jej należy. Dziś poznaje się, że ona stara mowa o krzyżu zbawiciela nie jest bynajmniej głupstwem, ale mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu. Czem się tłumaczy ta okoliczność, że taka konferencja sztokholmska mógła być możliwą, wówczas nawet przed wojną światową niktby o czemś podobnem nie był pomyślał? To się tłumaczy nie nareszcie i tem przeczuciem, że mowa o krzyżu i ukrzyżowanym jest mową Bożą dla nas i dla naszych czasów dzisiejszych, albo lepiej, że tylko ewangelja Chrystusowa przemawia najlepiej do serc naszych, że w niej daje nam Bóg odpowiedź na te pytania i zagadnienia, od których się obecnie uwolnić nie możemy. Czy się i my przyczynić możemy do powszechniejszego uznania tej prawdy? Bezprzecznie! Ale tylko wtedy jeśli się po naszem zachowaniu się widzieć będzie, żeśmy prawdziwie zbawieni. Sławny filozof i naśmiewca Voltaire powiedział raz: Jabym tylko wtedy w chrześcijaństwo wierzył, gdybym widział więcej prawdziwie zbawionych ludzi. W twojej jest to mocy mój miły współchrześcijaninie prawdziwie chrześcijańskim życiem takim naśmiewcom zatkać usta! —

Z kościoła i ze szkoły.

Cz. Cieszyn. Ogłoszenie. Na podstawie § 73. ustawy kościelnej ogłasza się, że w niedzielę dnia 11 października 1925 i w miarę potrzeby w następną niedzielę dnia 18 października 1925 odbędą się po nabożeństwie, tj. od 10. godziny dopołudnia do 3. godziny popołudniu w sali posiedzeń w Czeskim Cieszynie, Ostrawska 15 wybory uzupełniające do zastępstwa zborowego. Zaprasza się w myśl § 9. ustawy kościelnej uprawnionych do głosowania. Wedle § 72. zwraca się uwagę na to, że głosy muszą być oddane osobiście przez uprawnionych do głosowania. Prezbiterstwo ewangelickiego zboru a. w. w Cz. Cieszynie.

Stanisławów. Ruscy Ewangelicy. Wychodzące w Stanisławowie pismo ludowe ruskie „Seljanskyj Prapor“ donosi krótko, że dnia 12 sierpnia odbył się w Stanisławowie zjazd ukraińskiej ewangelickiej cerkiewnej Rady, która chce w najbliższym czasie otworzyć w Stanisławowie duchowne ewangelickie seminarjum i ma już około 40 kandydatów głównie byłych grecko-katolickich teologów, którzy z powodu wprowadzenia celibatu przeszli na wiarę ewangelicką.

Mor. Ostrawa. Organista i nauczyciel religji tutejszego zboru p. Józef Dziadek zrezygnował ze swej posady i opuścił zbór z dniem 15 września po 4-letniej wiernej pracy. Przez bardzo wprawną i piękną grę na organach, jakoteż przez wzorowe prowadzenie chórowego śpiewu przyczyniał się wielce do upiększenia nabożeństw. Zbór dziękuję mu za bezinteresowną i użyteczną czynność i życzy mu na przyszłość najlepszego powodzenia.

Praga. Z uniwersytetu czeskiego. Bardzo dziwna wiadomość dochodzi z Pragi, mianowicie ta, że liczba studentów katolickich na uniwersytecie praskim opadła już poniżej połowy. To jest zważywszy na to, że katolicyzm w Czechach ma olbrzymią przewagę, dla protestantyzmu bardzo pomyślnem zjawiskiem. Widać bowiem z tego, że inteligencja czeska zbliża się coraz bardziej do protestantyzmu i że tam Rzym w przyszłości nie ma zbyt pomyślnych widoków. Inaczej u nas w Polsce!

— Rząd czeski odrzucił nową ustawę kościelną reformowanych węgierskich zborów i sprzeciwia się założeniu fakultetu teologicznego.

Wiedeń. Jubileusz. Dnia 22 sierpnia br. obchodził w Königssee w Bawarji swoje 70 letnie urodziny znany profesor historji kościelnej na fakultecie teologicznym, we Wiedniu, który wiele pokoleń teologow austrjackich wychował. Całą swą pracę naukową poświęcił badaniu, historji protestantyzmu w Austrji, w którym to celu wydał osobny rocznik historyczny zatytułowany „Jahrbuch der Gesellschaft für die Geschichte des Protestantismus in Oesterreich“. Bardzo cenną pracą naukową jest też i jego podręcznik historji protestantyzmu austrjackiego (Geschichte des Protestantismus in Oesterreich), który jeszcze przed rokiem wyszedł w nowem opracowaniu i w znaczniejszej objętości. Jako człowiek należał on bezprzecznie do najszlachetniejszych osobistości w pośród wszystkich sympatycznych bez wyjątku profesorów wiedeńskiego fakultetu teologicznego. I drowi Loeschemu nie został zaoszczędzony ten los, który wielu innych spotkał, że udając się jako człowiek bardzo zamożny na emeryturę nie przewidywał, że wskutek inflacji stanie się biedakiem. Przez niektóry czas znajdował się i ten zacny uczony jako

emeryt w niezmiernie trudnem położeniu materjalnem. Należy się spodziewać, że uzdrowienie waluty austrjackiej zaoszczędzi mu dalszych niezasłużonych trosk o chleb powszedni i że wieczór jego życia będzie pogodnym.

— Po synodzie. Odbyty w tych dniach synod kościoła ewangelickiego w Niem. Austrji przyjął ustawę ramową do nowej Ustawy kościelnej w Niem. Austrji, która przyjęła zasadniczość prawo wyboru i wybieralność i kobiet.

W Jugusławji zostały zamkięte wszystkie protestanckie szkoły, jedynie bezwyznaniowa szkoła rządowa ma prawa szkół publicznych. Nauczyciele szkół wyznaniowych zostają emerytowani lub zwalniani, o ile są jeszcze zdolni do pracy, lecz nie chcą przejść do szkoły państwowej. Pastorzy reformowani zostają wydalani z kraju bez podania powodów i możności obrony z ich strony.

Schutzberg. Nieszczęście. W dawniejszej austrjackiej Bośni została tamtejsza niemiecka kolonja Schutzberg, w której mieszkają tylko ewangelicy zaskoczona strasznym huraganem połączonym z gradobiciem. Szkoda w zabitych bydlętach i ludziach, jako i w zniszczonych ogrodach i lasach jest olbrzymia. Też i tamtejszy kościół ewangelicki został srodze uszkodzonym. Dach i okna są zniszczone, taksamo i we farze. Od rządu jugosłowiańskiego nie należy się zpodziewać żadnej pomocy. Ta będzie musiała przyjść z zagranicy.

Nowy-Jork. Amerykański Komitet pod nazwą Near East Relief opiekuje się obecnie 20 000 ormiańskimi sierotami i wspomaga 550 000 wygnańców (niedawno liczba ich była dwa razy większa). Ofiary zebrane na ten cel w przeciągu 6 lat wynoszą 90 miljonów dolarów.

Franuś.

W małej podgórskiej wiosce w okolicy Trzyńca mieszkała rodzina składająca się z rodziców, jednego siedmioletniego chłopca. Ojciec był robotnikiem w hucie trzynieckiej. Chłopczyk był rzeźwy, jak rybka w wodzie, ruchliwy, jak żywe śrebro, szczebistliwy jak przepióreczka a przy tem miły i grzeczny. Chodził już rozumie się do szkoły. Jednego razu wracając ze szkoły, czuł się bardzo znudzony, słaby i nie miał chęci do niczego. Poszedł zaraz do łóżeczka. Pałał od gorączki a głosik był chrypliwy. Gorączka wzmagała się, wielkie błękitne oczka przybrały bojaźliwie szukający wyraz. Ach jak boleśnie raniło serca rodziców spojrzenie na ich ulubienca, który pełen życia, naraz zachorował. Zawołano lekarza, który skonstatował dyfterję. Jeszcze większy ból, żal, jeszcze większa trwoga opanowała serca rodziców. Ich jedynaczek. Ojciec nie był jeden z tych, którzy zaraz głowę stracą. Z kościoła już dawno wystąpił, przestał chodzić do kościoła, chciał pokazać, jak dobrze można się obejść bez kościoła. Jakto był Franuś do ojca przywiązany? I teraz szukały go trwożliwe oczęta jak gdyby on mógł dostarczyć powietrza i tchu. Ojciec siedział na kraju łóżeczka dziecięcia, tegoż mała gorąca rączka, w twardej od pracy dłoni ojca. „Franusiu“, nie życzyłbyś sobie czegoś? Chłopiec przykiwnął. „Czytać mi.“ Ojciec poszedł po książkę z baśniami. „A tuż o Kopciuszku?“ Ojciec czyta a rączka dziecięcia głaska ramię ojca. „To nie, tatusiu!“ A tóż o „Czerwonym kapturku?“ „Nie, nie!“ Franiu, ty sam nie wiesz, co chcesz!“

Malec podnosi się z natężeniem i wskazuje na jego szkolną torebkę, która tam na stołku wisiała. Ojciec poszedł po książkę. wyciągnął ją z torebki a chłopieć przykiwuje i woła cichem głosem: Tata!“ Była to Historja biblijna, którą od starszego współucznia wypożyczył dla znajdującej się w niej obrazów. Ojciec namyslał się, czy ma czytać z tejto książki. Proszący wzrok ocząt chłopięcia rozstrzygnął. Ojciec czyta. Malcowi tego za mało. „Więcej, więcej.“ Trwoga znika z twarzyczki, spokój maluje się na niej, lekki promień radości, pomimo ciężkich mąk. A ojciec czytał dzień po dniu, nawet i w tęsknych nocach. Czytał, aż się oczka dziecięcia zawarły w wiecznym pokoju.

Ojciec czytywał i potem, gdy już pragnące tego dziecię się nie przysłuchiwało a od tego czasu stał się ojciec znów żywym członkiem kościoła.

Rut.

W onym to czasie kiedy sędziowie rządzili
I w kraju ludzie głodem nawiedzeni byli,
Wyszedł mąż Elimelech do moabskiej ziemi
Z dwoma swymi synami i żoną Noemi.
Gdy umarł i synowie z matką pozostali
Orfę i Rut za żony tam sobie pojmali,
A gdy i ci pomarli Noemi wróciła
Nazad do Betlehemu tam z kąd przyszła była.
I gdy obie synowie ją odprowadzały
Noemi do nich rzekła, by nazad wracały
I wróciła się Orfa, lecz Rut powiedziała,
„Nie żądaj, abym kiedy cie opuścić miała,
Gdzie kolwiek tylko pójdziesz i ja pójdę z tobą,
A gdzie kolwiek ty zechcesz będziem mieszkać z sobą.
„Lud twój“ Rut jej mówiła „będzie ludem moim
A Bóg twój będzie także Bogiem moim.
Gdzie ty umrzesz i ja bym tam umierać chciała
Śmierć by kiedyś dopiero nas rozłączyć miała.“
I tak do Betlehemu obie powróciły
W tym czasie kiedy żniwa jęczmienne tam były.
Rut na pole Bozowe poszła zbierać kłosy
Bóg dał, że się szczęśliwie rozstrzygły jej losy
Po jakimś czasie żoną Bozową została,
Obietnica się pańska nad nią wykonało,
Że Pan jest tarczą chodzącym w skromności
Tym, co tu zawsze żyją w pobożności.

M. M.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Gór. Bładniu 26 zł

Do sprzedania:

MŁYN i TARTAK z prawem wodnym, 21 mórg roli. Nowowybudowana GOSPODA z dużą salą i 32 mórg roli, tudzież GRUNTA większe i małe. DOMY jednopiętrowe 2 morgi roli i bez roli. PARCELE w ślicznym położeniu miasta Cieszyna. Jeden MOTOR benzynowy. Jedna REALNOŚĆ 5½ morga roli w Frydrychowie, pół godz. od miasta Wadowice. — Wiadomości udzieli Jerzy Kłoda, Cieszyn, Plac kośc. l. 10, Wyższa Brama.

85

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 26 września 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·30, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·20—0·25, Masło kuchenne 1 kg 4.——4.40 Masło deserowe 1 kg 4·80—5·20, Jaja według wielkości szt. 0·14—0·18, Pszenica 1 q 32·——34·—, Żyto 1 q 26.—27.—, Jęczmień 1 q 26·00—27.00, Owies 1 q 18.—20·00, Ziemniaki 1 q 11·00—12·00 zł, Kapusta swieża kopa 4·00—5·00.

J. KONIECZNY

Fabryka wódek i likierów

poleca swoje znakomite wyroby jako najlepsze i najtańsze.

Sprzedaż:

W Cieszynie w domu p. Hermana, Rynek 15, w Skoczowie w domu pana Inochowskiego, Rynek 27, („Okowita“)

2 uczni

przyjmie

Stolarnia Knirling

w Cz. Cieszynie, Hoheneggera 9.

Chłopca z dobrego domu

przyjmuje zaraz

do nauki krawieckiej

Józef Sikora, krawiec,

CIESZYN, Ciężarowa 14.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

przyjmuje od członków i niecłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich

12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy ¼-rocz. wypow., 15% przy ½-rocz. wypow.

Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.

Zarząd.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji zgonu i pogrzebu naszego ukochanego męża, ojca, dziadka i teścia,

ś. p. PAWŁA PLINTY,

byłego rolnika i hutnika w Wędryni,

doznaliśmy tyle dowodów współczucia, że nie możemy wszystkim osobiście podziękować. Dlatego wypowiadamy w tej drodze piśmiennej naszą gorącą podziękę. A zwłaszcza dziękujemy wielebnym ks. ks. pastorom Buchwałdowi i Oskarowi Michejdzie za słowa gorącej i serdecznej pociechy, wypowiedziane przed domem i na cmentarzu, jakoteż i zacnemu nauczycielstwu za kierowanie śpiewem, również i wszystkim, którzy z bliska i daleka przybyli, aby zmarłemu oddać ostatnią przysługę. Wszystkim serdeczne:

BÓG ZAPŁAĆ! Zasmucona rodzina.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 40. Cieszyn, 11 października 1925. Rocznik 49.

Trochę więcej czułości.

W ostatnich dniach można gdzieniegdzie w naszym kraiku spotkać twarze bardzo rozczarowane a bardzo rzadkiemi objawami są u ludzi należących do stanu średniego twarze szczerze rozradowane. Co jest tego przyczyną? Bezprzecznie przedewszystkiem ciężkość czasów wogóle. Każdy wie, że na każdym kroku bardzo dotkliwie daje się odczuć stagnacja w handlu i przemyśle, która znowu pociąga w następstwie bezrobocie i pozbawienie pracy i zarobku tylu i tylu rodzin, nie nareszcie i rodzin urzędniczych. Fabrykanci mający zapełnione magazyny a niemogący w obecnej kryzie gospodarczej powstałej jak wiadomo po niemałej części z winy dynastji pana premiera Grabskiego, znaleść rynków zbytu dla swoich produktów, widzą się zniewolonymi rozpuszczać robotników, ponieważ nie podobna dalej produkować. Pan premier Grabski będący jak wiadomo równocześnie i ministrem finansów Polski wygłasza ciągle jakieś exposé, których w ostatnich dniach nasłychaliśmy się aż czterech, a być może, że do wyjścia z druku naszych rządków czytelnicy dzienników sprężyście pracujących będą w posiadaniu jakiejś gazety umieszczającej jego piąte exposé, które on miał wygłosić z okazji otwarcia zimowej sesji Sejmu warszawskiego. Jest to człowiek bezprzecznie oryginalny ten nasz premier. Raz przedstawia on sprawę tak różowo, że człowiek nabiera otuchy i sądzi, no chwała Boga w krótce będzie znowu lepiej, ale w kilka dni później stawa się ten sam minister takim srogim pesymistą, że prostaczek rozporządzający tylko swoim „schwachen Untertanenverstand" sądzi, że tu już nigdzie nie ma pomocy, że każdym pozostaje tylko zwątpienie i rozpacz. Ale to jest zresztą jego własna sprawa. Naszą sprawą jest to, o czem on także zawsze mówi czego on ale tak nie czuje, jak my mianowicie wolność i przyjemność płacenia podatków. Nic na to nie powiemy. Bo to jest obowiązkiem płacić podatki, które są krwią organizmu państwowego. A my sądzimy że p. Grabski i jego podwładne urzędy nie wyłączając rozmaitych naczelników urzędów skarbowych będą z naszego ludu śląskiego bardzo zadowoleni. Bo my nie wiemy czy się w Polsce znajdzie drugi taki kraj, drugie takie województwo, któreby tak punktualnie i tak sumiennie płaciło swoje podatki, nie będące bynajmniej zbyt niskiem. Ale każde przecenianie sił materjalnych i moralnych jest od złego. A to musimy naszem władzom skarbowym powiedzieć przedewszystkiem w ostatnich dniach. Co się tu dzieje, to można nazwać wprost ogniem huraganowym władz skarbowych na kieszenie naszych znękanych podatników. Uszczęsliwiono nas w przeciągu kilku dni naraz najrozmaitszymi podatkami jak np. podatkiem majątkowym, osobisto-dochodowym, gruntowym, obrotowym a tu i owdzie zwaloryzowanymi podatkami za pierwsze lata powojenne. Jakby grom z nieba spadły jako miła niespodzianka i dla posłów sejmowych różne dodatki do dawniejszego podatku majatkowego wynoszące tu 120% a indziej aż 367% (tak u rolników!). Pan Grabski zaczepiony dlatego w Głównej komisji gospodarczej zwalił winę na tych którzy są zwolnieni od daniny gruntowej. Za nich mają płacić ci, którzy nie są zwolnieni (bezprzecznie bardzo dobra metoda!). Poseł Osiecki wniósł wprawdzie rezolucję wzywającą Grabskiego, żeby się wstrzymywał od wszelkich dalszych podwyższeń daniny majątkowej czy to ale ostatecznie przejdzie jest innem pytaniem Jak piszemy na innem miejscu ma pan Grabski co do daniny majątkowej i inne piękne plany, mówiące wprawdzie także o płaceniu, ale natomiast o dłuższem płaceniu. Wszystko bardzo chwalebne rzeczy, ale my stwierdzamy zgodnie z głosem naszego sumienia publicystycznego, że tu władze finansowe popełniły przynajmniej okropny błąd. Nasze życie gospodarcze jest tak wyczerpane, żeby wymagało zniżki ciężarów podatkowych a nie jeszcze zwyżki. Co niejednemu kupcowi a przedewszystkiem rolnikowi było możliwem w roku ubiegłym, jest dla niego latoś absolutnie niemożliwem, niemożliwem przedewszystkiem dla rolnika. Czy się już też naczelnicy skarbów i zapytali z czego dziś ma rolnik brać pieniądze? Zboże tanie, bydło za darmo, koszta gospodarcze niezwykle wysokie a do tego daninę dawać u rolników posiadających po 50

mórg nawet przeszło 1000 zł. A do tego jeszcze inne podatki, jak np. podatek gruntowy! Skąd to brać? A dlaczego tak panowie wszystko naraz? Czy myślicie, że to działa dodatnio na nerwy? Wsłuchajcie się tylko w nastroje naszego ludu a badajcie sumiennie! Nieszczęście zawsze chodzi w parze, ale gdy na kogo przyszło wtedy może się on słusznie domagać pomocy i wyrozumienia od strony naszych władz. Tu się ale nam tylko jeszcze przysparza kłopotów. Panowie za zielonym stołem: Trochę, więcej czułości.

Exposé prez. Grabskiego.

Dnia 1 bm. premjer Grabski wygłosił na posiedzeniu Tymczasowej Rady gospodarczej przeszło dwugodzinne przemówienie, obejmujące plany sanacyjne rządu. Na wstępie premjer zaznaczył, iż chwila obecna wymaga, aby rząd ze swej strony dał pogląd na sytuację obecną w zakresie życia gospodarczego i wskazał pewne nici przewodnie jakiemi się kierował, kieruje i ma zamiar kierować.

Analizując sytuację, premjer stwierdził, że ujemny bilans handlowy mieliśmy od marca 1924 roku, odpływ walut z Banku Polskiego trwał do połowy stycznia br. W tym czasie, w roku ciężkiego nieurodzaju objawił się silny impet do sprowadzania przedmiotów z zagranicy, oraz do wyjazdów. W tym stanie spotkało nas zerwanie stosunków handlowych z Niemcami. Import niemiecki do Polski był importem na kredyt, eksport zaś z Polski do Niemiec był zadatkowany, czyli stosunki handlowe Polski z Niemcami dawały w swoim rezultacie Polsce pewną sumę kredytów, które zostały wycofane z chwilą zerwania stosunków, co pogorszyło sytuację.

Zerwanie stosunków z Niemcami ma jednak swoje strony dodatnie, które zarysowują się w sierpniu polepszeniem bilansu handlowego. W okresie wojny z Niemcami zdołaliśmy zwiększyć znacznie nasz eksport węgla i eksport płodów rolnych.

Najujemniejszy wpływ jednak wywiera załamanie się psychiki naszego społeczeństwa, wyrażające się w ucieczce od złotego i w poszukiwaniu dolara. Spadek złotego i ograniczenia kredytowe nie wywołałyby same przez się dalej idących konsekwencyj, gdyby wielkie masy ludności w ucieczce przed złotym nie poszukiwały dolara. Zmniejszenie kredytów przez Bank Polski dosięga do 15 miljonów, a więc zaledwo 5 proc. stanu dawniejszego. Obecnie wynosi zaledwie 2·5 procent. Towarzyszyły temu jednak żądania banków zwrotu w 100 procentach i stąd wytworzyła się psychoza. W tym samym momencie niemieckie firmy eksportowe wymówiły kredyt przynajmniej na 100 miljonów. Ten drugi czynnik bez porównania silniej oddziałał na wymagania płatności i niemożności płacenia, czego Bank Polski nie mógł opanować, gdyż nie mógł w tym czasie powiększyć swoich kredytów.

Bank Polski przy swojem zakładaniu miał zamało złota, a nieurodzaj powstrzymał gromadzenie. Te przyczyny złożyły się na powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę i że musimy zbaczać na zupełnie inne tory. Tak jednak nie jest. Nie można z dzisiejszego kryzysu czerpać źródła do takich projektów, któreby były oddaniem się komuś w opiekę, wprowadzeniem inflacji z powrotem pod taką albo inną formą. To wszystko byłoby samobójstwem i musi być wyeliminowane.

Prócz środków doraźnych musimy opracować pewien program gospodarczy. Na pierwszem miejscu tego działania programowego należy zachowanie w Polsce stałej waluty, tego miernika wartości gospodarczej. Bez tego miernika stałej waluty ani rozwoju produkcji, ani rozwoju kredytu być nie może. Nie jest to celem polityki gospodarczej, lecz celem musi być dobrobyt ludności i siła państwa. Naczelne miejsce pod względem usiłowań społeczeństwa i rządu musi zająć produkcja któraby potrafiła istotnie zadość uczynić naszym potrzebom. Musimy jednak dojść do tego stanu, aby produkcja nasza nie wydawała się konsumentowi zbyt drogą i aby nie musiał oglądać się za wytworami cudzej pracy, bo wówczas wartości waluty nie można będzie utrzymać.

Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celnego. Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tem, abyśmy mniej importowali, a więcej eksportowali. To zagadnienie musi się stać podstawą polityki państwowej i ten postulat musi być najważniejszym. Do polityki eksportu największą przywiązuję wagę. Zaś reglamentacja przywozu towarów luksusowych i reglamentacja paszportów, jako środki ochrony naszego bilansu płatniczego, są to rzeczy tymczasowe. Dopóki rezultatów na drodze eksportu nie osiągniemy, reglamentacja jest konieczna.

Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie potrzeba postawić uzdrowienie i potanienie kredytu. Potrzeba zrobić wszystko możliwe, aby osiągnąć długotrwałe kredyty hipoteczne.

Kredyt potrzeba organizować. Potrzeba dla niego znajdować źródła zdrowe i tanie i to jest najważniejszem zadaniem praktycznem rządu i sfer finansowych.

Oczywiście rząd musi sprzyjać procesowi organizacji kredytu całem swojem postępowaniem oraz starać się o dopływ kredytów z innych krajów, t. zn. zorganizować kredyt zagraniczny. Właśnie teraz jesteśmy świadkami wznowionych propozycyj kredytowych, pochodzących ze stron kilku. Rząd przygotowuje uzyskanie poważniejszych, może nawet zupełnie poważnych pożyczek zagranicznych.

Kwestja gospodarcza i finansowa mogłaby mieć związek z pożyczką zagraniczną w takim właśnie zakresie, któryby umożliwiał uzyskanie dużej pożyczki.

Muszą być również dwie dziedziny życia państwowego ujęte w ogólne karby programu: są to system podatkowy, oraz budżetowy państwa i samorządów. Rozpowszechnione jest mniemanie, że nasz system podatkowy i sposób ściągania podatków niszczy substancje podatkowe. Trzeba sobie uświadomić, że niema takiego systemu podatkowego, któryby komuś czegoś nie brał.

Jeżeli idzie natomiast o podatek majątkowy to musimy przyznać, że winien on być poważnie zreformowany. Podatek ten początkowo wynosił 800 miljonów złotych, a przez Sejm został podwyższony do miljarda złotych. To było za rządu poprzedniego. Podatek był podniesiony dlatego, że zdawało się, że budżet państwa polskiego w ciągu trzech lat będzie potrzebował z górą 300 miljonów dopłaty ze środków tak nadzwyczajnych, jak po-

datek majątkowy. Na szczęście budżet państwa polskiego nie potrzebuje tak wielkiego dodatku do podatku majątkowego. Jeżeli w roku bieżącym zbierzemy z podatku tego 120 miljonów złotych, to nam wystarczy. Z tego wyprowadzałaby się konsekwencja, ażeby podatek majątkowy rozłożyć na 7—8 lat. Istotnie rząd przed ferjami złożył Sejmowi projekt rozłożenia podatku majątkowego na 8 lat. Uznaliśmy jednak w rządzie, że tego rodzaju wyjście byłoby nieprawidłowe. Podatek majątkowy obecnie skonstruowany jest podatkiem osobisto-majątkowym, t. zn. jeżeli ktoś w roku 1923 zadeklarował pewien majątek, to w ciągu 8 lat ta deklaracja majątkowa będzie go prześladowała, chociażby już majątku nie miał. Z drugiej znów strony, kto w ciągu tych 8 lat dorobiłby się majątku, byłby wolny od podatku majątkowego. Byłaby to sytuacja niesprawiedliwa. — Wobec tego rząd zdecydował się wystąpić z projektem, ażeby podatek majątkowy obecnie obowiązujący ograniczyć do połowy. Zamiast drugiej połowy obecnego podatku majątkowego rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek majątkowy, różniący się od obecnego tem przedewszystkiem, że byłby oparty na nowych deklaracjach, nie na deklaracjach z roku 1923, lecz na deklaracjach odnawianych z roku na rok. Wprowadziliśmy ten podatek jako stały, ale zato lżejszy: maksimum stawek tego podatku wynosiłoby 7 do 1000 rocznie.

Wspomniałem o ustawie dotyczącej podatku majątkowego. Ustawa ta jednak wymaga jeszcze opracowania i nie będzie tak szybko wniesiona do Sejmu. Pozatem rząd wnosi jeszcze trzy ustawy;

1) O środkach ograniczenia wydatków państwowych i innych związków prawno-publicznych;

2) O szczególnych środkach złagodzenie przesilenia finansowego i uzdrowienia obrotu pieniężnego;

3) O poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego.

Każda z tych ustaw obejmuje część tego programu, o którym wspomniałem, a szczegółowo zostaną one przedstawione Sejmowi. Prasa wita z zadowoleniem tę zniżkę, zaznaczając, iż przyczyni się ona w wielkiej mierze do ożywienia transakcyj finansowych. Stwierdzamy, że p. Grabski umie mówić. —

Dział polityczny.

Przed sesją Sejmu.

Na porządku dziennym posiedzenia sejmu pierwszego po ferjach w dniu 6 bm. znajdowała się sprawa pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1926, oraz ekspose p. prezesa Grabskiego o położeniu gospodarczem.

Preliminarz zawiera 373 stron, 118 zestawień. Co do cyfr to preliminarz przewiduje kwotę 1 miljard 887,945.000 po stronie wydatków i 1.889,369.000 dochodów, czyli zamknięty został przewyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 1,424.000 zł.

W porównaniu z cyframi preliminarza budżetowego z roku ubiegłego, zaznacza się w obecnym preliminarzu znaczna redukcja wydatków państwowych wynosząca z górą 199,000.000 złotych. Różnica wydatków faktycznie jest tem większa, że uposażenia [illegible]ów na rok 1926 oparte na relacji 42 groszy za punkt, podczas gdy w roku 1925 mnożna uposażenia urzędników wynosiła 38 groszy za punkt.

Z sejmu śląskiego.

Nic nowego, chyba coś o nadużyciach w jednej organizacji inwalidzkiej. Panu posł. Machejowi były czynsze domów za wysokie. Pozatem wyglądali wszyscy posłowie zdrowo. Ferje im służyły.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wbrew informacjom, jakie ukazały się w prasie o tem, jakoby delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami otrzymała zlecenie, aby rokowania były kontynuowane na podstawie propozycyj niemieckich, ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że obecnie odbywają się jedynie rozmowy co do ustalenia podstaw do rokowań.

Nowe rokowania z Litwą.

Delegacja polska do rokowań z Litwą z p. Leonem Wasilewskim na czele wyjeżdżała do Lucerny we wtorek 6 bm. Termin wznowienia rokowań z Litwą wyznaczono na 10 bm.

Czechosłowacja.

Też p. Dr. Benesz wyjechał by brać udział na konferencji w Locarna. Przed odjazdem owem wydał relację do pracy. Zaznacza w tejże iż konferencji w Locarono przypisywać należy nadzwyczajnie ważne znaczenie, albowiem na niej obradować będą pierwszy raz po wojnie przedstawiciele państw sprzymierzonych z przedstawicielami państwa Niemieckiego, jako równi z równymi.

Na niej mają być też zawarte pakta bezpieczeństwa między Niemcami z jednej a państwami sprzymierzonymi z drugiej strony. Jeśli te przyjdą do skutku, wtedy zostaną rozwiązane wszystkie dotychczasowe zawikłania w Europie. Te nowe pakta jednak wcale nie naruszą jako twierdzi p. Benesz, dotychczasowe prawa i gwarancye wychodzące z układów państwa Czeskiego z Francją.

W izbie posłów Niemcy ostro wystąpili przeciwko rządowi z powodu niesłychanego zaduszenia szkolnictwa niemieckiego. Rząd bowiem zamknął od czasu przewrotu przeszło 4000 klas niemieckich i zmusił w ten sposób tysiące dzieci niemickiech do uczęszania do szkół czeskich. Nie lepiej jak z niemieckimi postępował rząd z polskimi, słowackimi i ruskimi szkołami.

Z senatu czeskiego.

Senat przyjął konwencję handlową z Danią oraz ratyfikował traktat handlowy z Polską.

Przed wyborami w Czechach.

„Bohemia“ twierdzi, że Dr. Kramarz jako naczelne hasło wyborcze wysunie walkę przeciwko traktatowi arbitrażowemu z Niemcami.

Cziczerin w Berlinie.

We środę o godzinie 12 w południe przybył do Berlina komisarz ludowy Cziczerin. Wizytę tą śledzono bardzo bacznie w Londynie i w Paryżu. Przyśpieszyła ona rokowanie o traktat rosyjsko-

niemiecki. Że Cziczerin z Stresem... przedyskutował rozmaite kwestje dyplomatyczne, nie ulega wątpliwości. Ale o co chodziło, tego zapewnie nikt nie wie, chociaż się wszystkie gazety o tem bardzo obszernie rozpisują. Być może, że Cziczerin usiłował Niemcy skłonić do tego, by nie przystąpiły do Ligi Narodów ani do paktu gwarancyjnego, który leży w interesie Anglji odnoszącej się złowrogo do Rosji. Co Cziczerin osięgnął i czy zdołał przekonać Niemcy, tego nie wiemy. To pokaże się może już na konferencji ministrów w Lokarno w Szwajcarji, gdzie będzie chodziło o ów już tak niesłychanie oklepany problem bezpieczeństwa granic na zachodzie między Francją a Niemcami, a ile możności (o ile się Niemcy na to zgodzą) i na wschodzie pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją i Polską po drugiej stronie. Też i Polska i Czechosłowacja wysłały do Lokarno swoje delegacje. Niemcy poruszą tam cały szereg ważnych kwestyj jak np. uwolnienie od winy wojny, opróżnienie strefy Kólońskiej, może i korytarza i Gdańska.

Wizyta Cziczerina w Rydze.

Według „Jaunakas Zinas" Cziczerin, powracając do Moskwy z końcem października, zatrzyma się w Rydze, gdzie odbędzie konferencję z rządem łotewskim w różnych kwestjach, między innemi w sprawie wykonania nieuregulowanych dotychczas artykułów traktatu pokojowego.

Irak a Mossul.

W związku z kwestją Mossulu w dniu 3 bm. sekretarz stanu dla kolonij, Amery, otrzymał od Jussufa Suweidi beja, prezesa senatu w Iraku depeszę treści następującej: Senat Iraku wyraża swoje podziękowanie i wdzięczność za wysiłki rządu angielskiego, zmierzające do zabezpieczenia zachodnich prowincyj kraju naszego. Rząd Iraku ma niezłomną nadzieję, że energiczne kroki rządu angielskiego zostaną uwieńczone pełnem powodzeniem, i że współpraca Anglji z Irakiem przyczyni się znakomicie do postępu i pomyślności tego kraju.

Prośba o pokój w Marokku?

Z Madrytu donoszą, że Abd el Krim miał przedłożyć prośbę o pokój. Generał Jordanu oświadczył dziennikarzom, że wojska hiszpańskie stoją przed Algirem. Primo de Rivera donosi przez radio, że wskutek ostrzeliwania Algir stoi w płomieniach, a między innemi i dom Abd el Krima.

Rozruchy w Brazylji.

Z Montev deo donoszą, że w Brazylji wybuchły rozruchy. Bliższych wiadomości narazie brak.

Wiadomości ze Śląska.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie Zamknięcia rachunków za pierwsze półrocze 1925 Banku Ewangelickiego w Cieszynie, który dzięki zaufaniu i poparciu ze strony społeczeństwa na drodze pomyślnego rozwoju się znajduje. Obszerniejszą informację o tym Banku podamy w następnym numerze naszego pisma.

Z Komisji egzaminacyjnej dla szkół powszechnych w Bobrku. Egzaminy kwalifikacyjne dla szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim niemieckim rozpoczną się w terminie jesiennym w seminarjum nauczycielskiem w Bobrku w poniedziałek, dnia 30 listopada br. o godzinie 8 rano częścią pisemną. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy do Rady Szkolnej Powiatowej w drodze urzędowej najpóźniej do 1 listopada 1925 r.

Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwo dojrzałości i wszystkie dekrety. Kandydaci, nieznani osobiście żadnemu z członków Komisji przedstawią dowód tożsamości osoby. Potrzebnych ponadto wyjaśnień udziela Dyrekcja Komisji egzam. w Bobrku w godzinach urzędowych. Podania kandydatów, które nie są zaopatrzone w przepisane załączniki lub które wpłyną do Komisji po 15 listopada 1925 r., zwróci się kandydatom bez rozpatrzenia.

Opłaty w konsulacie austrjackim w Bielsku. Konsulat austryjacki komunikuje, że od dnia 1 października br. należy wszelkie opłaty paszportowe uiszczać w efektywnych szylingach austryjackich, wysokość zaś tych opłat ogłoszoną jest w konsulacie.

Budowa dworca kolejowego natrafia na tak wielkie trudności, że ministerstwo kolej żelaznych zamierza dworzec ten wybudować na terytorjum gminy Mnisztwa. Przeciwko temu planowi protestuje miasto Cieszyn, bo gmina Mnisztwo oddalona jest od Cieszyna o przeszło pół godziny drogi. Główną winę ponoszą podobno właściciele parcel w rachubę wchodzących, bo domagają się za 1 m² aż 80 zł. Według tego szacunku place pod budowę dworca kosztawałyby 1,200.000 zł podczas gdy do budżetu na rok 1925 wstawionych jest tylko 400.000 zł na budowę dworca w Cieszynie.

Złapanie warszawskich włamywaczy w Cieszynie. W niedzielę około godz. 6 wieczorem posłyszał p. Rudolf Himmer, kuśnierz zamieszkały przy ul. Głębokiej, w sklepie swym, położonym pod mieszkaniem, podejrzany szmer. Zeszedłszy na dół, spostrzegł, że drzwi do sklepu tylne wyłamano. Włamywacze, spostrzegłszy nadchodzącego właściciela sklepu, rzucili się do ucieczki. Pan Himmer udając się za rzezimieszkami w pogoń, zdołał na ul. Stromej, jednego z dwóch włamywaczy przy pomocy pewnego przodownika policji wojewódzkiej ująć. Drugi wydarł się z rąk p. Himmera pozostawiwszy w ręku ścigającego skradzione futro, w które się już ubrał. Przy przytrzymanym opryszku znaleziono dwa futra i dwa kołnierze damskie w skradzionej walizie. Wstępne śledztwo wykazało, że włamania dokonali zawodowcy z Warszawy, ujęty nazwiskiem Mirowski Eugenjusz zam. w Warszawie i zbiegły kompan Hipolit Wolf także z Warszawy. Przy przytrzymanym Mirowskim znaleziono pęk wytrychów i meter długi łom żelazny. Transport opryszka do aresztu wywołał wielkie zbiegowisko. Pan Himmer nie doznał prawie żadnej szkody.

Wypadek automobilowy. Dyrektor hut frysztackich p. E. Pampus, jadąc z małżonką do Cieszyna, uległ wypadkowi, albowiem wskutek powstałego defektu stoczył się automobil do rowu przydróż-

nego i wywracając się poniosł p. Pampus i jego żona ciężkie pokaleczenia, tak iż ich musiano odwieść do szpitala. Szofer wyszedł prawie bez szwanku.

Ćwiczenia Str. Pożarnej w Hażlachu. Dnia 6 września odbyło się w Hażlachu wspólne ćwiczenie ochot. Str. Ogniowych a to: Miejsc Str. Ogn., Str. Ogniowa Zamarska, Dębowiec, Wielk. Kończyce, Pastwiska i Boguszowice. Na miejsce ćwiczeń przybył p. wice-inspektor Karol Pacuła z Boguszowic w zastępstwie p. Fr. Wojtka z Bobrku. Ćwiczenie zostało podzielone na dwie części tak, że pierwsze trzy sikawki czerpały wodę w pobliżu zabudowań tutejszego dworu, na które również wodę podawały. Komendę całego ćwiczenia objął miejscowy naczelnik p. P. Machej, i też pod jego, jako też pod dowództwem innych naczelników została woda lotem błyskawicznem wydana na mniemające się palić zabudowania dworskie. Zaś następujące trzy sikawki ustawił p. Machej wdłuż drogi (z rzekomego braku wody w pobliżu dworu) i nakazał brać wodę z rzeki Piotrówki a to zwłaszcza następującym sposobem: Str. Dębowca ustawiła się u Piotrówki i podawała wodę Str. z Pastwisk, zaś Pastwiska podawały wodę Str. z Boguszowic, która wodę dała na przeznaczone mające się palić zabudowania dworskie. Trzeba zaznaczyć iż odległość na przeznaczone mające się palić miejsca wynosiła przeszło pół kilometra, przyczem straże bardzo dobrze się popisały. Po ćwiczeniu odbyła się dekoracja 6-ciu członków ze Zamarsk za 15-letnią wierną służbę w straży, przez p. wice-inspektora K. Pacułę, jako rady naczelnej przy udziale strażaków, i wielkiej liczby miejscowej i za miejscowej ludności. Podczas dekoracji zagrała orkiestra hymn narodowy, zaś po dekoracji trzymał p. wice-inspektor dłuższą przemowę do p. Jubilatów, jako też do straży, zachęcając takowe do dalszej, czasem niebezpiecznej służby. Następnie odbyła się defilada pod komendą miejscowego Naczelnika, poczem Druhowie w czwórkach przybyli do gosp. p. Pietroszka gdzie się odbyła wesoła zabawa. Gmina Hażlach szczyci się owem wielkiem ćwiczeniem, przyczem składa na ręce p. wice-inspektora, jako też p. Wojtkowi oraz wszystkim Strażom wszelkie uszanowanie.

W Wielkich Kończycach przyaresztowano szajkę niebezpiecznych, stale niepokojących ludność na Śląsku złodziei koni, których odstawiono do sądu.

Wystawa ogrodnicza po czeskiej stronie. Towarzystwo Ogrodnicze Śląska Cieszyńskiego urządza w czasie od 9-12 bm. w Czeskim Cieszynie na Strzelnicy wystawę: owoców, warzyw, kwiatów i przyrządów pszczelniczych. Wystawę zwiedzać można od godz. 8—12 i 14—18.

Poświęcenie szkoły polskiej. W dniu 11 bm. odbędzie się poświącka polskiej szkoły ludowej i wydziałowej w Cz. Cieszynie. Komitet chce poświąckę tą obchodzić bardzo uroczyście, w skład bardzo obfitego programu ma też wejść i barwny pochód. Aktu poświęcenia ze strony kościoła ewangelickiego dopełni ks. konsenjor Oskar Michejda z Trzyńca. Po uroczystości poświęcenia przy szkole w razie pogody przewidziany jest w parku Sikory festyn, ostatni w tym roku, którymby zakończono sezon festynowy.

Kto potrzebuje poradę w sprawach podatkowych, prawniczych, wojskowych itp. niechaj uda się na ul. Frydecką 8, I. piętro, do kancelarji Związku Ślązaków. Kilku panów z zarządu będzie tam każdą środę i sobotę dopołudnia urzędować i można u nich bezpłatnie zasięgnąć różnych informacji.

Elektryczna kolej Karwina — Cz. Cieszyn — Trzyniec. W tej sprawie miasto Cz. Cieszyn odbyło dnia 26 ub. m. w sali na Strzelnicy naradę wszystkich interesowanych gmin. Przewodniczący, burmistrz Kożdoń, zdał sprawę o rozwoju i obecnym stanie tej nowej kolejki na Cieszyńskiem i przytoczył, że o budowie kolejki Cieszyn—Trzyniec obradowano już podczas wojny. W roku 1917 miasto otrzymało koncesję co do tego, a huty trzynieckie zobowiązały przyczynić się na ten cel kwotą 600.000 K. Do realizacji tego projektu nie doszło, z powodu stanu wojennego. Po podziale Śląska rząd czechosłowacki wypracował projekt koleji Karwina—Cierlicko—Cz. Cieszyn, a na ten cel przewidziana jest w preliminarzu inwestycyjnym kwota 16 miljonów Kč. W debacie zastępcy gminyi Trzyniec zażądali przedłużenia elektrycznej kolejk aż do Jabłonkowa, motywując to tem, że 60 procent robotników zatrudnionych w hutach trzynieckich mieszka poza Trzyńcem. Wniosek ten został przyjęty, a równocześnie uchwalono poprosić huty trzynieckie, by przyłączyły się do tej akcji i przedłożyć rządowi memorandum w celu urychlenia pozwolonej już budowy i przedłużenia linji kolejowej aż do Jabłonkowa. Również wybrano komitet, który sprawą tą miałby się dalej opiekować.

Dział kościelny.

2 Kor. 5, 14.

Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi. A że za wszystkich umarł aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu który za nich umarł i jest wzbudzony.

Opowiadają o jednej matce, która całemi miesiącami siedziała u łoża swego nieszczęśliwego i chorego dziecka pielęgnując je dniem i nocą bez szemrania i znużenia się. Któż zgłębi tajemnicę i głębokość miłości macierzyńskiej, opiewanej przez tylu poetów a jednak zawsze w każdym konkretnym wypadku wszystko w tyle zostawiające poza sobą? O pewnej córce zaś opowiadają że się przez całe życie poświęcała za swego zdziecinniałego ojca wyrzekając się wszelkiej radości i wszelkiej rozkoszy tego świata. By tylko ojcu swemu służyć nie zważała na żaden trud, na żadną przykrość. Co ją do tego zniewalało? Czy tylko wrodzona miłość. Ach ta się łatwo zniechęca i łatwo opuszcza też ręce. Nie taka miłość zapala się na wyższej miłości, taka miłość jest tam możliwą, gdzie człowieka miłość Chrystusowa przyciska, ta miłość, która nie szukała swoich rzeczy, ale raczej zbawienia tych, dla których ratowania zstąpił na ziemię: ludzi ziemskich. Podczas znanej francuskiej rewolucji wydarzyło się że pewien sługa swego pana odprowadził na wygna-

nie do kraju bardzo niezdrowego i dla europejczyka nieznośnego. A tam mu też towarzyszył dzieląc z nim wszelkie nieprzyjemności i katusze nie żądając za to ani nawet najmniejszej podzięki. Bezprzecznie chwalebny i rzadki u swoim rodzaju wypadek, wdwójnasób rzadki w czasach nispokojnych, jak np. w czasach rewolucyjnych.

Jeśli miłość ludzka czyni zdolnym i ochotnym do podjęcia takich podobnych ofiar, czyby nas chrześcijan miłość Chrystusowa nie miała uczynić daleko zdolniejszymi i ochotniejszymi do zaniechania grzechu, jako i do naśladowania tego co dobre, co poczciwe co zbożne z ducha Chrystusowego płynące? Dla wielu uszu są to słowa trochę niezrozumiałe, oni nie wiedzą co przez tą miłość Chrystusową rozumieć. Ale chwała Bogu, są i dziś jeszcze ludzie którzy się do czynienia dobrego żadnymi innymi nie dadzą nakłonić względami jak tylko miłością Chrystusową. O takim wypadku donosi nam głośny dyrektor misyjny Dr. Mason. Gdym rozgłosił, że potrzebuje człowieka, któregoby mógł posłać do dzikiego szczepu Bghai, wtedy spostrzeżono pewnego ordynowanego pomocnika misyjnego, który głęboko zamyślony tam i sam się przechodził, nie mogąc widocznie dojść do żadnej decyzji. Ale wreszcie stanął przed Dr. Masonem głosząc się do niebezpiecznej pracy pośród dzikich bgajów. Być może tak mu powiedziano, że jest gotów zgłosić się do każdej niebezpiecznej i twardej służby, ale rozważ sobie jeszcze to jedno, że masz żonę i dziecię i przyjaciół. Czy to wszystko za każdą cenę chcesz opuścić? A do tego nie możemy tam wiele płacić 8 rupij to jest wszystko, co ci dać możemy miesięcznie. Ten człowiek (był to tubylec) opuścił nas widocznie aby się pokrzepić modlitwą ale następnie wrócił ponownie, a gdyśmy go zapytali czy chcesz jednak pojść tam, wtedy odpowiedział za ośiem rupij iść nie mogę, ale dla miłości ku Chrystusowi pójdę jednak. I nas miałaby miłość Chrystusowa tak przyciskać, żebyśmy, my którzy tu jeszcze żyjemy już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nas umarł, i jest wzbudzony.

Z kościoła i ze szkoły.

Pierściec. Nabożeństwo. We czwartek, dnia 15 bm. odbędzie się w naszej tutejszej kaplicy cmentarnej, jak rokrocznie w dzień Jadwigi uroczystość pamiątki poświęcenia kaplicy. Początek nabożeństwa podobnie jak po inne lata znowu o 11 godz. dopoł.

Cz. Cieszyn. Ogłoszenie. Na podstawie § 73. ustawy kościelnej ogłasza się, że w niedzielę dnia 11 października 1925 i w miarę potrzeby w następną niedzielę dnia 18 października 1925 odbędą się po nabożeństwie, tj. od 10. godziny dopołudnia do 3. godziny popołudniu w sali posiedzeń w Czeskim Cieszynie, Ostrawska 15 wybory uzupełniające do zastępstwa zborowego. Zaprasza się w myśl § 9. ustawy kościelnej uprawnionych do głosowania. Wedle § 72. zwraca się uwagę na to, że głosy muszą być oddane osobiście przez uprawnionych do głosowania. Prezbiterstwo ewangelickiego zboru a. w. w Cz. Cieszynie.

Ligotka Kameralna. Zgon. Dnia 21 września umarł tu nagle p. Jan Zagóra w 62 r. życia. Był on długoletnim i wybitnym prezbiterem zboru i przewodniczącym kasy oszczędności w Ligotce, członkiem wydziału gminnego w wielu innych towarzyst zawołany gospodarz na roli swojej. Pozostawił po sobie w głębokim smutku żonę, czterech synów i dwie córki. Pan Bóg niech mu raczy dać błogi odpoczynek.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca nowości w materjałach
męskich i damskich
na sezon jesienny.

Wielki wybór
Dobre jakości
Tanie ceny

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie.

Bogumin. Sprawozdanie z głównego zgromadzenia stowarzyszenia Gustawa Adolfa w Czechosłowacji. Już zawsze zgromadzenia stow. Gustawa Adolfa były bardzo ulubionymi uroczystościami naszego ludu ewangelickiego. W dawnej Austrji bez różnicy co do narodowości zjeżdżali się na nich rokrocznie delegaci wszystkich zborów, obradowali tam w największej zgodzie i wracali do domów otrzymawszy nie tylko materjalną zapomogę, często bardzo wielką, ale co więcej czasem waży wzmocnieni i posileni poczuciem jedności i wielkości naszego drogiego kościoła ewangelickiego. Zgromadzenie Bogumińskie nie było tak wielkim, albowiem złączyli się dotychczas w głównem stowarzyszeniu tylko zbory niemieckie i 3 zbory polsko-niemieckie, zbory zas polskie w prowadzone wbłąd przez pojedynczych przewodników jeszcze zwlekają z przyłączeniem się do stow. G. Ad. tego najwierniejszego przyjaciela naszych zborów ewangelickich. Pomimo tego jednak główne zgromadzenie w Boguminie wzięło i tym razem bardzo błogosławiony i piękny przebieg i wielce przyczyniło się do rozniecenia miłości ku stowarzyszeniu G. Adolfa i naszej drogiej wiary.

Już wieczorek familijny dnia 7 września z dobranym programem był bardzo zapowiadający. Szczególne zainteresowanie obudził wykład radcy kościelnego ks. Dr. Zilcherta z Pragi: „O religji w dziele Spenglera „Zaginienie świata zachodniego.“ Ofiara zebrana na nim w humorystyczny ale bardzo przekonywający sposób polecona wynosiła 850 Kcz.

Następnego dnia odbyło się o godzinie 8 rano nabożeństwo dla dziatek a kazaniem ks. Twardzika. O godzinie 9 zaś uroczyste główne nabożeństwo. Kazanie niemieckie na tekst Galat. 5, 6 miał ks. konsen. Knorek, kazanie zaś polskie na tekst Kaz. Salom. 7, 10 ks. Kleiss z Frydku. Tak bogata liturgja odśpiewana przez ks. miejscowego piękne śpiewy chórowe, adagio z kwartetu skowronczego J. Gaydna mistrzowsko odegrane, kwartet

nauczycielski, jako też porywające kazania podnosiły serca i nastroiły na ton potrzebny przy takich uroczystościach.

Zaraz po nabożeństwie odbyło się posiedzenie. Po słowie powitalnem ks. miejscowego wręczono przewodniczącemu ofiary nadzwyczajne. Poczem przemówili przewodniczący stowarzyszenia radca kościelny Piesch, prezydent kościoła ewang. na Górnym Śląsku przew. ks. Dr. Voss z Katowic, i inni mowcy z powiędzy których wyliczamy tylko ks. Dr. Wagnera z Bielska i ks. Zahradnika z Cz. Cieszyna. Szczególne zaciekawienie obudziło przemowy tych dwóch ostatnich mowców. Albowiem obaj oświadczyli, że są obecni na zgromadzeniu tylko jako osoby prywatne i z tego powodu nie mogą przynieść pozdrowienie miejscowych stowarzyszeń Gustawa Adolfa albowiem z powodu rozmaitych knowań w swych zborach niemożliwością było dotychczas zorganizować miejscowego stowarzyszenia. Głęboka cisza panowała przy wysłuchaniu tych mowców i smutek ogarnął serca na taką wiadomość. Przewodniczący oświadczył, iż zbory w których nie istnieje jeszcze miejscowe stowarzyszenie nie mogą też być przyjęte w plan zasiłkowy i wyraził życzenie, że cieszyłby się gdyby na następnym zgromadzeniu można było powitać delegatów i tych lub innych jeszcze zborów. Wreszcie kasjer stow. kons. ks. Ziegenspeck odczytał sprawozdanie roczne. Z niego wynikało, że na r. 1925 miało główne stowarzyszenie w Czechosłowacji dochodów 226 476·68 Kcz., którą to sumą wsparto poszczególne zbory. Główny dar miłosny otrzymał tym razem zbór filialny Ellbogen w Czechach, który zakupił w tem miasteczku stojącą próżno kaplicę, by mieć miejsce na odprawianie nabożeństw. Modlitwą zakończono zgromadzenie.

Wspólny obiad połączył potem jeszcze raz delegatów i gości z gościnnymi nader zborownikami Bogumińskimi. Następnie niektórzy odjeżdżali do domów, inni wybierali się na wycieczki czyto w okolicę Bogumina, czyto do werków fabrycznych. Wszyścy uczestnicy długo jeszcze wspominać będą mile o tem głównem zgromadzeniu stow. G. Ad. pierwszem z rzędu po wojnie na naszej ziemi Śląskiej! Aby też nasz śląski lud ewangelicki, pomny doznanych dobrodziejstw nie zapomniał nigdy o tym największym dobroczyńcu naszych zborów — Gustawie Adolfie.

Mor. Ostrawa. Ślub. W sobotę dnia 3 października odbył się w tutejszym kościele ewangelickim o 4 godz. popoł. ślub naszego nowego wikarjusza Ks. Adolfa Jescha z Lujzą Kutschówną córką dyłego zarządcy dóbr arcyksięcia Fryderyka i późniejszego rentmistrza Kutschy z Cieszyna. Pani Lujza z Kutschów Jeschowa jest wnuczką byłego, albo lepiej ostatniego morawsko-śląskiego superintendenta Ks. Andrzeja Glajcara długoletniego pastora z Drogomyślu. Jak więc widzimy jest i pociąg serca dziewczynek do teologji także skłonnością dziedziczną, ale na szczęście taką skłonnością którą nazwać można przeciwieństwem do tak zwanego grzechu dziedzicznego, czyli przyrodniego, dlaczego też i inny młodej parze z jaknajwiększą radością życzliwością przesyłamu jaknajgorętsze życzenia na przyszłość. Bodajby to drugie na farę ostrawską dla młodej pary nasadzone 2. piętro też i młodą parę zbliżyło do nieba szczęśliwości małżeńskiej i do odczucia względnie odszukania tego szczęścia o którym obaj, dziś już złączeni małżonkowie marzyli. Wraz z wszystkimi znajomymi i przyjaciółmi obu rodzin zbliżonych dziś do siebie przesyłamy i w tej drodze nasze najgorętsze z głębi serca płynące: Szczęść Bożo. Ks. Jesch pochodzi jak wiadomo z Cieszyna, gdzie ojciec jego cieszy się jaknajlepszą opinją wśród ludności cieszyńskiej.

— Wybór. Na osobnem posiedzeniu w dniu 13 września br. wybrało większe zastępstwo zborowe jednogłośnie p. Waltera Cichego, byłego nauczyciela w Końskiej, za swojego stałego organistę zborowego i nauczyciela religii. P. Cichy, który jest synem kier. szkoły p. Cichego w Lig. Kameralny objął urząd swój już od 16 t. m.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty z Goleszowa wybrał p. Jan Plinta, kościelny, 109·12 zł, na fundusz prasowy ofiarowali p. Jan Wantuła —·50 zł i p. Jan Poloczek także —·50 zł. Serdeczne dzięki.

Popularnem i solidnem krawcem jest firma P. Pilch w Cieszynie, ul. Wyższa Brama No. 27.

Otwarcie odrestaurowanego i powiększonego sklepu!

Polecam moje specjalne wyroby **pierwszorzędnego obuwia, własnej ręcznej roboty,** jakoteż wszelkie gatunki obuwia dla **turystów i robotników** przy pracy im służące.

Specjalność: buty z cholewami.

Zamówienia na roboty podług miary wykonuję odpowiednio życzeniom.

!! Własny warsztat cholewkarski !!

CH. BETTER, CIESZYN, Głęboka 22

dawniej był stary sklep obuwia na schódkach naprzeciw pod małem podsieniem. W tym samem lokalu otwiera KAROL STECHLER pracownie — — ubrań męskich i dziecięcych. — —

2 czeladników stolarsk. i dwóch uczni

przyjmie

Stolarnia Knirling

w Cz. Cieszynie, Hoheneggera 9.

Kupuje także rznięty materjał dębowy, jesionowy, — — sosnowy, modrzewiowy i t. d. — —

:-: Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju :-:

Rudolf Galuschka

Saska Kępa 2. **CZESKI CIESZYN,** na granicy.

Nowości i największy wybór w **jedwabnych chustkach i fartuchach, materje na jakle i suknie** od najtańszej do najwykwintniejszej jakości.

NA KABOTKI: OPAL, KREP DE CHINE, JEDWAB DAJĄCY SIĘ PRAĆ, KORONKI, HAFTY. NOWE MODNE ŻYWOTKI, SZNURKI, WSTĄŻKI.

Kompletne weselne wyprawy!

Wielka odsprzedaż półjedwabnych chustek po 15.— i 20.— koron czeskich.

Dom parterowy

z ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi oraz z wolnem mieszkaniem jest w Cieszynie, 15 minut drogi z rynku, zaraz do sprzednnia. — Bliższych wiadomości udzieli Bank Ewangelicki w Cieszynie, Wyższa Brama 33.

Chłopca z dobrego domu do nauki krawieckiej

przyjmuje zaraz

Józef Sikora, krawiec,

CIESZYN, Ciężarowa 14.

Bank Ewangelicki w Cieszynie, Spółdzielnia z odpow. nieogr.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA I. PÓŁROCZE 1925

Obrót kasowe:

Przychód:		Rozchód:	
1. Gotówka z dn. 31 XII. 1924	193·30	1. Wkł. oszczędn.	39.391·82
2. Fund. zasob.	274·84	2. Wierzyciele	54.656·—
3. Rezerw. walor.	1.446·36	3. Lokacje	83.608 82
4. Udziały człon.	4.466·08	4. Poż. weksl.	174.005·24
5. Wkł. oszczędn.	157.057·48	5. Poż. w roku bież.	134.837·77
6. Wierzyciele	74.457·92	6. Odset. od wkł. oszcz.	7.401.89
7. Lokacje	84.353·91	7. Odset. inne	3.467·03
8. Poż. weksl.	66.961·80	8. Koszta zawiad.	6.138·76
9. Poż. w roku bież.	96.064·14	9. Zysk rozdz.	683·85
10. Odset. pobr.	19.016·11	10. Gotówka zd. 30. 6. br.	1.820·27
11. Koszta zawiad.	1.719·51		
	506.011·45		506.011·45

Wynik z obrotu:

Stan czynny:		Stan bierny:	
1. Poż. w rk. bież.	72.140 92	1. Fund. za sob.	1.368·—
2. Lokacje	825·70	2. Rezerw. walor.	1.615·75
3. Poż. weksl.	148.800·55	3. Udziały	7.569·36
4. Ruchomości	980·—	4. Wkł. oszczędn.	165.066·55
5. Koszta zawiad.	3.667·85	5. Wierzyciele	45.002·92
6. Gotówka	1.820·27	6. Odsetki	8.611·71
	229.235·29		229.235·29

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich. Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Szulca w Cieszynie.

cz III 441/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 41. Cieszyn, 18 października 1925. Rocznik 49.

Czy Grabski ustąpi?

Marszałek Rataj zwołał konwent senjorów dla wysondowania pytania, czy sejm nie ma być odroczonym aż do 20 października? Zarazem proponował, aby jeszcze przed swojem odroczeniem sejm uchwalił odesłanie trzech projektów rządowych, dotyczących pełnomocnictw, do komisji, tak aby komisje mogły nad niemi w czasie powstałej przerwy pracować. Nad tą jego propozycją toczyła się na konwencie senjorów dyskusja, z której wynikło, iż wszystkie stronnictwa godzą się na odroczenie sejmu, ale że pewna ich część sprzeciwia się odesłaniu projektów do komisyj, gdyż mogłoby to wyglądać jako zasadnicza na nie zgoda. W myśl tego wyniku marszałek oświadczył, że sejm aż do 20go odroczy, ale że komisje nie będą tymczasem nad przedłożeniami o pełnomocnictwach obradować.

Zastanówmy się, co to oznacza?

Stronnictwa motywowały swoje stanowisko w sprawie odroczenia przeważnie w ten sposób, iż podczas narad w Locarno nie obradują żadne parlamenty, aby nie utrudniać swojemu rządowi walki w sprawie paktu. Ale argumentacja ta jest tylko nasadzaniem ludziom okularów na nos. Bo istotnym powodem, acz może niedopowiedzianym, odroczenia sejmu nie jest polityka zagraniczna gabinetu, ale polityka gospodarcza.

Jest bowiem tajemnicą publiczną, że żadne ze stronnictw nie identyfikuje się z działalnością p. Grabskiego, a bardzo wiele z nich gotuje się do ostrej opozycji. Obrady nad trzema przedłożeniami i obrady nad preliminarzem budżetowym dadzą upust wielkiemu roznamiętnieniu posłów: gdyż oczywiście jest grubą przesadą to, co napisała „Republika", jakoby prez. Grabski miał znaczną część posłów „w kieszeni". Widocznie nawet marszałek Rataj, oraz członkowie konwentu senjorów obawiają się możliwości obalenia gabinetu (względnie ministra skarbu) w toku burzliwie zapowiadającej się dyskusji i niepewnych głosowań. Jeśli też oświadczają się za odroczeniem sejmu, to dlatego

Grodem mocnym . . .

(Kiedy i gdzie powstał hymn reformacyjny.)

Napisał ks. p. Jan Zahradnik, Bielsko.

Zbliża się znowu święto reformacyjne, przypominające chwilę, w której młody mnich Marcin z zakonu Augustjan do drzwi kościoła zamkowego w Witenberdze przybił 95 tez napisane w języku łacińskim i wzywające cały uczony świat do dysputacji. Temat traktował aktualną sprawę odpustów. W dzień reformacji śpiewa młodzież, śpiewają i dorośli, którym reformacja i kościół niestały się z pewnych świeckich względów obojętnemi, pieśń reformacyjną, hymn ewangelicki: „Grodem mocnym jest Bóg wieczny". I dla kogo nie miałaby w teraźniejszych czasach powabu ta pieśń, którą nam sam nasz reformator dr. Marcin Luter ułożył. Nie będzie od ręki zastanowić się nad tem, kiedy i gdzie powstała ta, tak droga pieśń reformacyjna i jak ją rozpowszechniono.

Historja reformacyjna przyjmuje za pewnik, że oryginał tego hymnu został ułożony w języku niemieckim i że się Luter wzorował na psalmie 46. Lecz kiedy i gdzie pieśń ta powstała, to badało do roku 1730 już tyleż historyków hymnologów, że już w roku 1731 w pracy naukowej niejakiego Piotra Buscha imiona ich wypełniają 238 stronic. Każdy z nich prezentował inną datę ale w ramie lat od 1520 do 1530.

Rozpatrzmy najprzód argumentację badaczy, uważających, że pieśń „Grodem mocnym" powstała dopiero w 1530 roku. Miał ją Luter ułożyć wraz z potężną melodją podczas narad sejmu w Augsburgu, gdy sam przebywał na bezpiecznym grodzie Koburgu, gdzie go zostawił książę elektor saski Jan dla cesarskiej i papieskiej banicji, dbając o jego bezpieczeństwo, jak ongi na Wartburgu. Za tą wersją przemawia to, że w historji i opisie zamku i grodu Koburg, drukowanej już w 1646 roku w Frankfurcie, wyraźnie stoi napisano: „I w tym grodzie (Koburgu) powstał genjalny hymn „Grodem mocnym", ułożony tu podczas pobytu przez samego Marcina Lutra". - Ale nasi historyczny muszą oniemieć, kiedykolwiek się bierze pod uwagę że pieśń ta znajdowała się już w Kancjonałach

aby sytuacja się tymczasem wyklarowała, a w każdym razie po to, aby upadek gabinetu nie nastąpił w trakcie, gdy hr. Skrzynski broni Polski w Locarno. Musiałoby to wywołać fatalne za granicą wrażenie i pozycję jego osłabić.

Jak z tego wynika, odroczenie sejmu jest dla utrzymania się prez. Grabskiego złym prognostykiem. Jest rzeczą widoczną, że nastrój stronnictw sejmowych nie jest przychylny uchwaleniu dla niego nowych pełnomocnictw. Od ich wniesienia upłynęło zaledwie kilka dni i brakuje jeszcze podstaw do osądzenia, jakich zmian stronnictwa zażądają, a względnie, czy je wogóle uchwalą? To jest jednak rzeczą widoczną, że jeśli projekty przejdą, to z daleko idącemi zmianiami.

Można być przeto pewnym, że nie powtórzą się dzieje przyjęcia pełnomocnictw w początku roku 1924, kiedy ówczesnym energicznym krokem i zapowiedzeniem prez. Grabskiego towarzyszyło wielkie zaufanie większości sejmu, oraz przekonanie, że dla sejmu jest dużo wygodniej i bezpieczniej, aby kłopot troszczenia się o sanację zrzucił ze swoj głowy. Od tego czasu zaufanie w autorytet prez. Grabskiego bardzo silnie podupadło i w kraju i w sejmie. Złożyły się na te jego niewątpliwe błędy i liczne pomyłki, świadczące, że sytuacji gospodarczej nie ujmuje dosyć jasno. Mści się teraz na nim jego zbytni optymizm na punkcie zasobności społeczeństwa polskiego; jego wiara, że sanację można zacząć bez pomocy kapitału zagranicznego; jego niechęć poddania się jakiejkolwiek kontroli z zewnętrz, bez czego nie można liczyć na cudzą ufność; jego niekonsekwentna linja w sprawie protekcjonizmu celnego i liberalizmu handlowego; jego błędna polityka w sprawie Banku Polskiego; jego skłonność do łatwego pomagania sobie bilonem; jego za mały nacisk na kwestję oszczędności budżetowych, a za silne operowanie śrubą podatkową; jego brak zmysłu dla praworządności; jego uległość stronnictwom w kwestji reformy rolnej i innych agitacyjnych środków rządzenia — słowem mszczą się teraz na nim grzechy dwurocznego żywota. Zapomnianemi zostają jego niewątpliwe zasługi i przymioty, a wspomina się o jego błędach i na niego zwala się odpowiedzialność wobec wyborców za trudne położenie ekonomiczne w kraju.

W tych warunkach nie da się zaprzeczyć, iż sytuacja dojrzewa szybko do przesilenia a gabinet jest podminowany. Ale co będzie potem, gdyby p. Grabski jednak ustąpił? To pytanie zadaje sobie np. „Czas“, który kończy swój pesymistyczny artykuł jak następuje:

Sejm nasz nie posiada większości zdolnej do rządzenia państwem, a stronnictwa nie mają przywódców, którzyby umieli opanować trudne sytuacje. Dlatego trzeba się też z wielką troską patrzeć w najbliższą przyszłość, nad którą zawisła chmura przesilenia. Gdzież jest w Polsce ten czynnik, któryby skupił dookoła siebie społeczeństwo, miał dostateczną świadomość grożących niebezpieczeństw gospodarczych, społecznych i międzynarodowych, posiadał znajomość środków mogących tym niebezpieczeństwom przeciwdziałać i wystąpił w odpowiedniej chwili na widownię? Jeśli przesilenie będzie się przeciągać, jeśli próby jego likwidacji będą szły po linji targów partyjnych, jeśli nikt nie wystąpi z prędkim, jasnym i trafnym programem, budzącym zaufanie i w kraju i — co równie jest ważne — także i za granicą (w krajach dostarczających nam kapitału), to nie trzeba być na to pesymistą, aby wróżyć źle dla Polski. Zbliżają się też niewątpliwie chwile pełne powagi i źle by było, gdyby zostały społeczeństwo nie uświadomione o powadze sytuacji.

Dwa nieprzychylne głosy.

Nieprzychylne aczkolwiek dyametralnie sobie przeciwne. Jeden z tych głosów znajdujemy w jezuickim „Przeglądzie Powszechnym“ gdzie znajdujemy artykuł ks. Jana Rostworowskiego, wymierzony przeciwko istnieniu przy uniwersytecie warszawskim wydziału teologji protestanckiej.

Oponuje on przeciwko temu, ażeby w kraju tak wybitnie katolickim, jak Polska, „religja którą olbrzymia większość obywateli uważa za wyłącznie prawdziwą“ była „przez oficjalne instytucje naukowe stawiana na równi z wyznaniem, które wia-

---

które rok wcześniej, bo już w 1529 roku wydrukowane zostały w Jenie i Altenburgu.

Insi utrzymują, że pieśń ta powstała w 1529 roku i to wśród różnych wypadków na Sejmie w Spirze. Tu miał, tak twierdzą, po zawarciu cesarskiej ugody z papieżem i Francją, mocą której cesarz przyrzekł wytępić kacerstwo, Luter w tych słowach:

„Dawny srogi wróg
Pragnie, by nas zmógł,
W podstęp się zbroi,
Zgubić nas się stroi . . .“

dać wyraz swojemu usposobieniu zabarwionemu spostrzeżeniem, że cała potęga świata pragnie jego dziełu położyć kres. Ale i ten argument nie jest przekonywującym. Wiadomo bowiem z innych źródeł, że nasz Reformator wypadkami i uchwałami sejmu w Spirze niebył wcale przygnębiony ani zaniepokojonym, co też swoimu najbliższemu otoczeniu i przyjacielom niejednokrotnie oświadczył. Luter wówczas od swoich wrogów oczekiwał nawet gorszych zarządzeń, dlaczego był nawet z wyniku uchwał spirskich zadowolonym. Brak tu więc tła nastrojowego do ułożenia naszej pieśni.

Znaleźli się jednakowoż i tacy badacze i historycy, którzy przychodzą do wnioska, ze pieśń reformacyjna powstała dnia 31 października 1527 roku, jako w dziesięcioletnią rocznicę przybicia 95 tez do bramy kościelnej w Witenberdze. A któż zliczy tych drugich, którzy jeszcze inne wymieniają terminy?

Wspomniany już autor Piotr Busch przychyla się do uczonych, którzy uważają za najprawdopodobniejszem, że Luter włożył tą drogą nam pieśń w podróży do Wormacji w 1521 roku i to prawie w czasie, gdy mu ze wszech stron odradzano od dalszej podróży.

Wiadomo, że się wtedy Luter odezwał podobnie, jak w np. w trzecim wierszu pieśni swojej:

„Choćby świat był djabłów pełny . . .“

Dalszym dowodem ma być list Lutrowy do Spalatyna, gdzie Luter pisze dosłownie: „Do Wormacji mię powołano, do Wormacji pójdę. I chociażby tam tyle djabłów było, jak cegieł na dachach, to ja przecież chcę się tam dostać!“

Autor pierwszego życiorysu dra Marcina Lutra z roku 1581, uczony Paulus Seidel z Wittenbergi,

ra święta uważa za fałszywą i skażoną interpretację chrześcijaństwa“.

„Jak długo — dodaje ks. Rostworowski — na czele(?) uniwersytetu stoi jeden tylko wydział teologji katolickiej, tak długo wyraża się w nim przynajmniej objektywne jakieś wyznanie wiary, że jeden tylko katolicyzm jest prawdziwą religją“...

„Głos“ taki niedziwi nas. Potwierdza on raczej to, cośmy zawsze powiadali w naszem piśmie mianowicie to, że się nas jako ewangelików w katolickiej Polsce nie kocha.

Ale teraz do drugiego głosu. Znajduje się on w socyalistycznym „Naprzodzie“ z dnia 12 bm., który nawiązując do powyższego artykułu Rostworowskiego w wstępie pisze dosyć trafne uwagi, aby potem z innego punktu widzenia według konsekwencyi socyalistycznej odezwać się również nieprzychylnie, ale już nietylko pod adresem ewangelickiego fakultetu teologicznego, ale pod adresem wszystkich fakultetów teologicznych a więc i katolickich. On pisze:

Już te króciutkie wykrawki z wywodów p. Rostworowskiego świadczą, jak różni się i jak oddala jego umysłowość od stanowiska świeckiego, naukowego. Żadne ciało naukowe, skupiające w sobie najrozmaitsze odłamy wiedzy nie jest powołane do decydowania, jakiej wierze przysługuje prawo do miana „prawdziwej“ a która — przeciwnie — tonie w fałszu. Takie określenia, wynoszące jedno wyznanie, a poniżające wszystkie inne mogą być w użyciu tylko pomiędzy teologami odmiennych konfesyj. Nauka świecka nie może się wtrącać do tych sporów.

Ludzi, przyzwyczajonych do rozumowania świeckiego, może nawet razić taki podział religij na prawdziwą i fałszywą. Zrozumiałem jest, że człowiek ceniący swoje wyznanie, kocha je szczerze, jak np. dziecko swoją matkę, z czego wszakże nie wynika, iżby miał obelżywie traktować inne wyznanie — komu innemu równie drogie.

Z reguły wyznanie przynosi ze sobą człowiek na świat, a nie wybiera — bez żadnych uprzedzeń — w wieku dojrzałym. Znajduje się pod suggestją otoczenia: jeden takiego, drugi — innego... Można zupełnie objektywnie w każdym kraju, pod każdą szerokością geograficzną mówić o prawdziwej lub fałszywej wierze tylko w odniesieniu do jej wyznawcy: to znaczy, czy wierzy on istotnie w to, co się na daną religję składa, czy też udaje, że wierzy — dla jakichś wygód postronnych.

Ale teraz następują one wspomniane słowa „Naprzodu“, w których pisze zgodnie z zasadami socyalnej demokracji:

Z powiedzianego dotychczas widać, iż wydziały teologiczne prz uniwersytetach są dziś już tylko pewnego rodzaju tradycyjnemi przeżytkami, odziedziczonemi po wiekach dawnych, gdy nad młodocianą nauką świecką dominowała teologja, zazdrośnie śledząc, aby jej dziedzictwo nie było naruszone przez śmiałków, którzyby szukali naukowych rozstrzygnięć, mijających się z tekstem Biblji.

Dzisiaj stokroć właściwszem byłoby, ażeby teologja posiadała odrębne uczelnie — dla każdego wyznania, nie związane zgoła z uniwersytetami. Z zapatrzeniem tem móglibyśmy polemizować. Móglibyśmy tu wskazać przedewszystkiem na to że autor odnośnego artykułu nie zna wcale pracy teologji ewangelickiej. Ale to wiodłoby nas za daleko. Tym razem chcemy skończyć dalszymi wywodami „Naprzodu“ który kończy:

Przy okazji zwrócimy uwagę na jeden fakt charakterystyczny. Oto w poprzednim numerze tegoż „Przeglądu Powszechnego“ ks. F. Hortyński pod iskrawym tytułem: „Od Boga czy od małpy“, rozpatruje proces w amerykańskiem miasteczku Dayton w stanie Tennessee.

Ksiądz Horytyński stwierdza, że wybitni katolicy byli przeciwni temu procesowi, wszczętemu z poduszczenia fanatycznej grupy protestanckiej; cytuje jezuitę ks. Blakely'ego, który ubolewa, że przy mnożeniu się podobnych procesów „zniknie zupełnia wolność religijna w państwie“ albowiem podobna grupa sfanatyzowanych protestantów mogłaby kiedyś przejść od ścigania teorji Darwina w szkole do zakazów, krępujących katolicyzm.

Wyraźnie to podkreśla ks. Hortyński w następującem zdaniu: .... „Jak pisze w innym w tej sprawie artykule ks. Parsons, Jezuita, wielu uważa Bryana za naczelnego bojownika ruchu, który zmierza do zespolenia państwa z pewną grupą Kościołów, oczywiście protestanckich. A wtedy znana nietolerancja tych wyznań i ich nienawiść do Kościoła katolickiego nie omieszkałaby całą siłą rozpocząć prześladowanie jawne lub skryte naszego Kościoła, jak osławiona klika Ku-Klux-Klan jest tego dowodem i przedsmakiem. Nic więc dziwnego, że katolicy amerykańscy boją się wyznaniowości państwa.

Nasi jezuici boją się też wyznaniowości.... Stanów Zjednocznych, gdyż katolicy są tam w mniejszości, a propagują wyznaniowość w Polsce gdzie warunki są odwrotne.

Nie można tego nazwać stanowiskiem, dyktowanem zasadami.

W Ameryce, gdzie, rozumie się nie wszyscy protestanci mają tak ciasne pojęcia, jak fanatycy z Dayton tę ciasnotę wydrwina „Przegląd Powszechny“ — w Warszawie zarzuca wydziałowi teologji protestanckiej, że szerzy on niewiarę, głosząc, iż „cała teologja ogranicza się do poznania dziejów religji czyli różnych przejawów wiary w Boga lub bóstwa z wykluczeniem wszelkiego dogmatyzmu“ i drwi z tej „pseudo-naukowej placówki“

---

donosi, że „Reformator po gorącej modlitwie i odczytaniu 46. Psalmu, ułożył pieśń Grodem mocnym w nocy na dzień 16 kwietnia 1521 roku a to w miasteczku Oppenheim, gdzie ostatnio przed wjazdem do Wormacji musiał w towarzystwie wiernych przyjaciół nocować (w gospodzie „Zur Kanne“).

Większość świata ewangelickiego przychyla się też do tego ostatniego zdania, gdyż nie przemawia nic przeciw niemu ani nawet ta okoliczność, że pieśni w kancjonałach Lutra, drukowanych w 1524 r. w Wittenberdze i w 1525 r. w Erfurcie jeszcze nie spotykamy. Ale w pierwszych kancjonałach Lutrowych nie umieszczono i innych pieśni Lutrowych, co do których wiemy, że już istniały. Może chodzi tu o przeoczenie lub o jakiś fortel drukarski. Wszak i coś podobnego spotkało wydawców jednego kancjonału i u nas na Śląsku. W kancjonale Hönela-Schneidera przeznaczonym dla zborów niemieckich, opuszczono, jak wiadomo, Lutrową pieśń „Z nieba idę wysokiego“, co wobec rozpowszechnienia tej pieśni jest wprost przestępstwem.

C. d. n.

Dział polityczny.

Nasza sytuacja wewnętrzna.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że sejm nie odbędzie posiedzenia wcześniej, aniżeli 20 b. m. Według wszelkiego prawdopodobieństwa termin ten przeciągnie się nawet jeszcze o parę dni. W poszczególnych klubach sejmowych panują sprzeczne zapatrywania o zawieszeniu sejmu. Przeważa jednak zdanie, że sejm przez taką decyzję obniżył swoją powagę. Większość klubów uważa stanowisko rządu za słuszne, albowiem nieprzesłanie projektów ustaw sanacyjnych do komisji, nie miało na celu wywołania przsilenia, którego w tej chwiii większość sejmu nie pragnie.

Wybory w Czechach.

„Prawo Lidu“ donosi, że wydział wykonawczy stronnictw koalicyjnych postanowił rozwiązać obie Izby dnia 16 b. m. i rozpisać nowe wybory na dzień 16 listopada. Program prac, co do którego prowadzone są rozmowy między stronnictwami koalicyjnymi, zostanie ustalony. Zostanie jednak zredukowana reforma wyborcza i ustawa o pomocy ofiarom katastrof żywiołowych. Uchwalono również, że wybory nie będą oznaczały zrzeczenia się programu koalicyjnego, które będzie wprowadzone w życie natychmiast po rozpoczęciu prac nowego sejmu, którym, jak sądzń stronnictwa koalicyjne, będzie decydowała dotychczasowa koalicja.

Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie odbywają się w atmosferze przyjaznej. Obie delegacje przystąpiły obecnie do merytycznego układu, ważnego do 1 lipca 1926. Przed upływem tego terminu są przewidziane nowe rakowania celem zawarcia definitywnego układu. Kwestje polityczne będą omawiane dopiero przy dalszych rokowaniach.

W ogólności panuje tu przekonanie, że porozumienie nie będzie zbyt trudne, albowiem rząd polski w ostatnich czasach zdecydował się przyjąć żądania niemieckie odnośnie do ustalenia ceł i zniesienia zakazów wwozu. Polska jest skłonna również przyznać Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania przez nich żądaną. Wzamian za to Niemcy mają się zgodzić na większy wywóz mięsa i bydła z Polski do Niemiec.

Z konferencji w Locarno.

Paryski korenspondent „Westminster Gazette“ zapewnia na podstawie informacyj z pierwszorzędnych źródeł, że koła miarodajne są optymistycznie nastrojone co do konferencji w Locarno. Francja podpisałaby chętnie umowy arbtrażowe na wschodzie, czemu opiera się Angja. Spodziewają się jednak, że bez trudności da się ułożyć odpowiednia formuła, opierająca się prawdopodobnie na gwarancji Ligi Narodów. Francja bezwarunkowo upiera się, by miała prawo przemarszu przez terytorjum niemieckie na wypadek zaatakowania Polski.

Najzacieklejszą walką o art. 16 i 17 statutu Ligi Narodów, który dotyczy prawa przemarszu wojsk obcych przez terytorjum dzielące zaczepiające państwo od tych państw, które mu chcą przyjść z pomocą. To znaczy, że gdyby Rosya miała wojnę z Polską, wtedy musiałyby Niemcy wojska francuskie przepuścić przez swoje terytorjum. Na to się Niemcy zgodzić nie chcą. I jak się zdaje zostanie art. 16 jednak w ten sposób zmieniony, że art. 16 tak długo nie wejdzie w życie, jak długo i inne państwa nie przystąpią do zupełnego rozbrojenia na sposób wojska niemieckiego, któreby naturalnie silnej nowoczesnej armji na żaden wypadek nie mógła stawić oporu.

Według informacyji prasowych opracowany pakt bezpieczeństwa składa się z krótkiego wstępu i 11 artykułów. Pierwsze 6 artykułów dotyczą paktu reńskiego i stosunków między stronami zawiera.ącemi pakt. 7 artykuł mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów z chwilą zaakceptowania paktu. Artykuły 8 i 9 mówią o gwarancji paktu przez Anglję i Ligę Narodów i o procedurze, jaką ma przyjąć Rada Ligi przy stosowaniu paktu, oraz o procedurze przy uchybieniach wobec zobowiązań paktu. Artykuł 11 mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy równocześnie z tym paktem traktatów arbitrażowych z Polską i Czchosłowacją.

Według najświeższych informacyj zdanie ze wstępu paktu o państwach „qui ont subit le choc de la querre“ zostało usunięte.

Dalsze doniesienia o treści paktu głoszą, że artykuł pierwszy ma zawierać podobno ogólne ustalenie ugody i zagwarontowania granic Francji, Niemiec i Belgji w ramach traktatu wersalskiego. Artykuł 2 ustali zobowiązauia mocarstw do niewszczynania wojny i nierozwiązywania zatargów siłą. Artykuł 3 określi w jaki sposóp nieporozumienia mają być rozwiązywane przez trybunały arbitrażowe, zanim w ostatniej instancji zostaną przekazane Lidze Narodów. Artykuł 4, 5 i 6 przecyzuje procedurę arbitrażową podczas ewentualnych uchybień w stosunku do paktu i procedurę zapobiegnia im, oraz definjuje pojęcie „napastnika“. Artykuł 7 mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, Dalsze artysuły zgadzają się z podanemi poprzednio.

Anglja a Turcja.

Rozeszły się tutaj pogłoski, że w odpowiedzi na tureckie zbrojenia, śródziemnomorska flota angielska otrzymała rozkaz być w pogotowiu i w razie rozpoczęcia przez Turków kroków nieprzyjacielskich w Mossulu, zająć Konstantynopol. — Wedle wiadomości, jakie tutaj nadeszły, od trzech dni koncentrują się siły angielskie na morzu Egejskiem. Dotychczas zgromadziło się 17 większych i mniejszych jednostek, pomiędzy niemi jeden okręt szpitalny. W najbliższych godzinach oczekują dalszych eskadr śródziemnomorskich tak, że z końcem tego tygodnia skoncertowana być ma trzecia eskadra okrętów linjowych, trzecia eskadra krążowników i pierwsza i trzecia eskadra okrętów pomocniczych.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Katastrofa lotnicza. Przed kilku dniami na placu Mokotowskim w Warszawie por. Baranowski, który świeżo ukończył szkołę pilotów, runął z wysokości 100 m i został formalnie zmiażdżony z aparatem. Powodem katastrofy było prawdopodobnie niespodziewane zatrzy-

manie się motoru. Na miejsce wypadku wyjechały władze wojskowe i śledcze.

— Bunt w więzieniu w Łomży. W piątek wieczór wybuchł bunt w więzieniu karnem w Łomży. Więźniowie zabarykadowali się w celach i domagali się wypuszczenia na wolność, poczem próbowali odłamkami żelaza wyważyć drzwi. Przybyła na pomoc policja miała sytuację utrudnioną z powodu zupełnych ciemności panujących wewnątrz, ponieważ więźniowie poprzecinali druty przewodów elektrycznych. Policja zmuszona była do użycia broni, początkowo strzelając na postrach następnie do ciemnych cel. Kilku więźniów zostało rannych, jeden zaś umarł. Krwawy bunt zlikwidowany został dopiero po północy. Pierwsze kroki śledcze wykazały, że więźniowie otrzymali pomoc z zewnątrz.

ATENY. Nowa konstytucja grecka. We wtorek po południu podpisał prezydent republiki Kunduriotis w obecności wszystkich ministrów dekret dotyczący sankcyj nowego dokumentu konstytucyjnego. Nowa konstytucja odpowiada projektowi wypracowanemu przez komisję zgromadzenia konstytucyjnego i zawiera tylko kilka zmian. Z okazji opublikowania tego dokumentu konstytucyjnego, pierwszej republikańskiej konstytucji greckiej zostało odprawione wczoraj w katedrze uroczyste Te Deum.

— Zamach na szefa tajnej policji. W piątek wieczorem pewien przemysłowiec krateński dokonał na ożywionym placu Concordia zamachu na szefa tajnej policji Wentzeloss kapitana Werikakis. Sprawca oddał 5 strzałów rewolwerowych do kapitana i ranił go ciężko. Werikakis miał specjalną misję strzeżenia osoby prezesa Pangalosa. Pierwotnie przypuszczano, że zamach został dokonany na tle politycznem, jednak aresztowany sprawca oświadczył, że dokonał zamachu z pobudek osobistych.

STOKHOLM. Konwencja lotnicza szwedzko-polska. We czwartek 1-go października została podpisana konwencja lotnicza polsko-szwedzka. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł polski w Stokholmie Alfred Wysocki oraz radca ministerjalny Kurzeniecki. Ze strony szwedzkiej minister spraw zagranicznych Unden.

BERLIN. Cziczerin u Hindenburga. Wedle pogłosek Cziczerin w najbliższych dniach został przyjęty na posłuchaniu u prezydenta Hindenburga, który wyraził życzenie poznania Cziczerina.

— Z podróży Cziczerina. Cziczerin oświadczył na przyjęciu dziennikarzy, że Anglia stara się wszelkiemi siłami okrążyć Rosję, oraz dąży do tego, aby zająć na kontynencie europejskim rolę rozjemcy. Anglja z jednej strony przy pomocy Francji wywiera nacisk na Niemcy, z drugiej zaś strony stara się odegrać rolę obrońcy Niemiec wobec Francji. Nadto obiecują Anglicy Niemcom znaczne korzyści na koszt Polski.

Cziczerin udzielił wywiadu przedstawicielowi „Deutsche Allg. Zeitung“ w którem powtarza w ogólnych zarysach oświadczenie swoje, które złożono redaktorowi „Vossische Zeitung“. Na pytanie czy Związek Sowietów nie wstąpi czasem do Ligi Narodów, komisarz ludowy spraw zagranicznych oświadczył że myśl ta jest zupełnie obca rządowi Sowietów. Każde państwo — oświadczył Cziczerin — jeżeli nie należy ono do krajów zawdzięczających swoją potęgę wygranej wojny, wstępując do Ligi traci swoją wolność, wobec czego musimy odrzucić myśl utracenia naszej niezależności. Z roli oswojonych zwierząt na podwórku potężnych mocarstw rezygnujemy. Powtarzając swoje znane zastrzeżenia przeciwko art. 16 paktu Ligi komisarz spraw zagranicznych oświadczył: Banki angielskie rozpoczęły obecnie bojkot naszego handlu przez odmawianie dyskonta naszych weksli. Gdyby Niemcy na zasadzie art. 16 paktu były kiedyś zmuszone do wzięcia udziału w takim bojkocie Związku sowieckiego, to wytworzyłaby się dla obu rządów fatalna sytuacja.

LONDYN. Telewizja. Parę tygodni temu zrobiono w Anglji pierwszą próbę telewizji za pomocą nowego aparatu. Telewizja ma być dla wzroku, czem telefon jest dla ucha, gdyż ma na celu momentalną transmisję obrazu, tak, iż obserwator na stacji odbiorczej ma jakby kinematograficzny widok tego, co się dzieje na stacji nadawczej. Coprawda na tej pierwszej próbie obraz był zamazany i drżący, tylko pojedyncze, martwe obrazy udało się wywołać, ale bądź co bądź obraz otrzymano, co daje pewną rękojmię, że przy ulepszonych aparatach telewizja dosięgnie zamierzonego celu widzenia na wielką odległość.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na jesień i zimę swój bogaty wybór w materjach

dla panów i dla pań

na ubrania, surduty zimowe, raglany, kurtki,
na płaszcze, kostjumy, suknie, żakiety.

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie wiejskie.

Wiadomości ze Śląska.

Gmina miasta Cieszyna otrzymała zaliczkę 30.000 zł. na poczet przyznanej oddawna pożyczki 100.000 zł. na cel budowy domu robotniczego przy ul. Górnej. W czwartek bawił dyrektor magistratu p. Koczy w Katowicach, interwenjując w tej sprawie w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie mu oświadczono, że należy jedynie załatwić formalność zeznania skryptu dłużnego, poczem natychmiast kwota 30.000 zostanie wypłaconą. Pod znakiem jednak zapytania stoi, czy kwota ta obecnie zostanie podniesioną, gdyż spóźniona pora roku zapewne już nie dozwoli przed nastaniem zimy budowli doprowadzić pod dach. Ustępujący Wydział będzie miał jeszcze sposobność nad tą sprawą radzić i kwestję czasu podniesienia zaliczki przesądzić.

W Szkole Handlowej w Cieszynie wykłady dla dorosłych na kursie wieczornym rozpoczynają się dnia 15 bm. o godzinie 6 wieczorem. Dodatkowe zgłoszenia uwzględnione być jeszcze mogą po dzień ostatniego października br.

Epidemja szkarlatyny. W Strumieniu zdarzyło się w tych dniach kilka wypadków szkarlatyny. Władze lekarskie przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

Zebranie przedwyborcze frakcji niemieckiej w Cieszynie odbyte dnia 7 bm. uchwaliło i wydało płomienną odezwą nakazującą wszystkim Niemcom „w imię dobra i utrzymanie kultury niemieckiej“ stanąć dnia 8 listopada do urny wyborczej oddając głos na listę zjednoczenia niemieckiego. Połączone organizacje niemieckie wybrały wspólny Komitet Wyborczy, do którego weszli Jirasek, Mehofer, Deml, Feitzinger, Fiala, Heinzel, Dr. Karell, Kogler, Ramek i Stula. Komitet ten z miejsca się ukonstytuował i postanowił zwołać zgromadzenie na dzień 14 bm. o 7.30 wieczorem w sali „Śląskiego Domu“ celem wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej gospodarki gminnej. Zebranie to odbędzie się za specjalnie rozesłanymi zaproszeniami.

Samobójstwo. Żona chałupnika Szczypki, licząca lat 45, matka 4 dzieci, zamieszkała w Grodźcu, powiesiła się dnia 9 bm. w południe w piwnicy. Powodem samobójstwa była choroba umysłowa.

Szanowne kierownictwa szkół i zakłady dobroczynne! Nim zakupicie materje na podarunki dla ubogich dzieci **na gwiazdkę, żądajcie specjalnej oferty** materji i cajgów we wielkim składzie sukna:

Gustaw Pollak, Czeski Cieszyn,

Saska Kępa — róg ulicy dworcowej.

CZ. CIESZYN. Ze związku dla ochrony wkładek. Liczba członków wzrasta stale, lecz żółwim krokiem a to na własną szkodę, czy to ze względu, że się sprawa odwlecze, czy ze względu, że interesenci ucierpią w inny sposób materjalną szkodę. Zadziwiająca jest w tej sprawie indolecja. Wiele jest takich, co przychodzą z zapytaniami: „Na stoi to za to się zgłosić? Wojenna pożyczka nam przepadła, to pewnie też i wkładki przepadną“. Inni wymawiają się, że o tem nie wiedzieli, że trzeba się zgłosić, pomimo, że to nieomal we wszystkich u nas czytanych gazetach było ogłoszone. Lecz są także ludzie, którzy całkiem innym okiem na tą sprawę spoglądają, mówiąc: „Kto nam wzbronił nasze wkładki podjąć i w odpowiedni sposób zużytkować, ten niech wynagrodzi wyrządzoną nam szkodę. Lud i naród to nie cytryna, żeby ją do ostatniej kropli wytłoczono i wyssano a potem odrzucono“. Bądźcobądź, niech ma każdy swoje zapatrywanie na tą sprawę, ale każdy powinien postarać się o to, żeby uratował, co się da i żeby innym do tego dopomógł. — Rozgłaszajcie więc w każdy możliwy sposób, żeby się interesenci, którzy chcą zwój oszczędzony grosz choć częściowo uratować, bez zwłoki zgłosili w wyżmianowanym związku. Można to uczynić [illegible] Związek włożycieli wkładek w Cz. Cieszynie“, lub ustnie w kasie rolniczej w Cz. Cieszynie, Szmerlinga 9. Rozchodzi się tylko o wkładki należące włożycielom mieszkającym w czeskiej republice a mającym swe wkładki we wschodnim Śląsku, należącym do Polski.

Dział kościelny.

Mat. 22, 42.

Co się wam zda o Chrystusie?

Sławny kaznodzieja nadworny Emil Frommel, który i jako powieściopisarz zyskał sobie wielu wielbicieli, przebywał często w Karlsbadzie. Pewnego razu przystępuje do niego jakiś obcy człowiek, według wszelkich pozorów bogacz robiony, czyli parwenjusz i zapytuje go: Czy mam zaszczyt z jakim kaznodzieją? Emil Frommel spogląda z pewnem zdziwieniem na przybysza i odpowiada wolno: Tak jest. — A czem mogę panu służyć No, jabym, odpowiada tenże, pragnął z panem kaznodzieją nawiązać rozmowę religijną. Ja się nie mogę oswoić z niektóremi zdaniem nauki kościelnej. Wiarę zasadniczą omawia się w trzech artykułach. Nuż, co do pierwszego artykułu, względnie co do wiary w Boga-Ojca, to nie mam nic przeciwko niej. Bo w Boga wierzyć musi człowiek, czy chce, czy nie chce, dlatego, że się na każdym kroku odczuwa, że jednak jakaś wyższa siła i mądrość kieruje tym światem. Toteż wiarę w pierwszy artykuł uważam nietylko za pożyteczną, ale nawet za potrzebną. Wiary w Boga Ojca potrzebujemy. Ale inna jest rzecz z drugim artykułem wiary, czyli z wiarą w Boga-Syna. Widzi pan kaznodzieja z tym Bogiem Synem nie umiem nic począć, a możeby pan kaznodzieja był tak łaskaw pouczyć mię w tym względzie. Bo ja się jeszcze zawsze pragnę czegoś przyuczyć. Ks. Frommel popatrzywszy się na tego ciekawego człowieka uśmiecha się a potem mówi nie bez ironji. Mój zacny panie dobrodzieju, przedewszystkiem muszę pana zapewnić, że się Pan Bóg będzie niezmiernie z tego cieszył, że pan daruje mu życie i uznaje rację jego bytu. Co do tego drugiego pytania, to mi pan będzie tak łaskaw udzielić kilka informacyj, co do stosunków pańskich, których nieznam. Po pierwsze: Czem jest pan z zawodu? Handluję futrami, odpowiada zagadnięty. Czy jest pan bogatym? Hm, bogatym? Tego tam powiedzieć nie mogę, ale zamożnym można mię nazwać. A ile lat pan liczy? 64 lat. — A czy pan już przebywał częściej w Karlsbadzie? Nie panie, dopiero po raz pierwszy się tu obracam a to dlatego, że dawniej byłem zdrowym jak ryba w wodzie. O chorobie nigdy nic nie wiedziałem, ale od kilku tygodni czułem niedomagania, a mój lekarz kazał mi natychmiast wyjechać do Karlsbadu, twierdząc, że mi się tworzą kamienie żołciowe a dlatego tu dziś jestem. — Ciekawe, odpowiada kaznodzieja Frommel, pan już liczy 64 lat, jest zamożnym, a jednak jest tu pan po raz pierwszy a to celem uleczenia kamieni żołciowych. Ale wie pan co? Blisko wątroby i żołci znajduje się inna wnętrzność, nazywamy ją sercem. A to serce cierpi często także na kamienie sercowe. Są niemi kamienie grzechowe. Te mogą panie nieraz bardzo dokuczać, a one nieraz bardziej bolą, niżeli kamienie żółciowe. Echem ich

bolu jest złe sumienie, niepokój wewnętrzny a nie pomaga ani Karlsbad, ani żaden specjalista ziemski. Nie, tu pomaga tylko ten jeden lekarz, z którym pan nie może nic począć: Bóg-Syn. Tego specjalistę mogę panu doradzić, kiedykolwiek pan nie będzie bardzo zadowolonym z czynów i kroków swoich, a pan pozna, że też i ów Bóg-Syn panu odda bardzo cenne przysługi. — Oto odpowiedź na to powyższe pytanie, które nam dziś za tekst służy. Nasi uczeni teologowie napisali już wiele, wiele dogmatyk a w nich takzwane chrystologie, czyli nauki o istocie i znaczeniu Jezusa Chrystusa. Nie można o wszystkich powiedzieć, jakoby były zbyt zrozumiałemi. Niejedne są trudne do czytania dla zawodowych teologów, a jak dopiero dla prostaczków. Mimo to zdaje mi się, że one wszystkie razem mimo wielu mądrych słów nie ujmują jądra rzeczy lepiej, jak Frommel w swej odpowiedzi, którą dał handlarzowi futer.

Z kościoła i ze szkoły.

Bielsko. Towarzystwo ewangelickie. W sobotę, dnia 10 bm. odbyło tutejsze towarzystwo ewangelickie w sali gimnastycznej szkoły II. na placu kościelnym swoje pierwsze główne zebranie miesięczne. Na zgromadzeniu tem, które się rozpoczęło o 1/2 8 wieczór mówił ks. pastor Paweł Karzeł na temat „Zaniedbane i domagające się powetowania zadadnia chrześcijaństwa a zwłaszcza protestantyzmu.“ Odczyt ten poruszył kwestje które stanowiły przedmiot sławnych narad kongresu sztokholmskiego, do których i my jesze powrócimy przy sposobności. Ognisk młodzieży i kółko dziewczyn upiększały swymi produkcyami wieczorek. Jest do życzenia, żeby te wieczorki, które czasu swego przed wojną cieszyły się wielką popularnością a tylke przez wojnę zostały zawieszone, znowu skupiały wokoło siebie protestantów z Bielska i okolicy.

— Niepotrzebna troska. Ostatni numer „Posła“ przynosi taką notatkę: „Urzędowe sprawosdanie państwowego gimnazjum z językiem niemieckim w Bielsku za rok 1924-25 wykazuje, że w szkole tej na 729 uczniów było 315 żydów, 220 katolików i 194 ewangelików. Zapytujemy, co specjalnie ci ewangelicy, o ile pochodzą z rodzin polskich, chcą robić i gdzie w Polsce chcą się dostać z ukończoną szkołę niemiecką. Czy to nie szkoda naszych dzieci?“

Nam wiadomo, że absolwentów szkoł niemieckich chętnie przyjmują największe polskie przedsiębiorstwa i to dla własnego pożytku. Ale nam też jeszcze dalej wiadomo, że szkoły niemieckie dały nam na Śląsku najwybitnieszych „Narodców“ polskiego społeczeństwa, a ponieważ nie wszyscy chcą się tuczyć przy żłóbku służby państwowej i pobierać „Staatsgelder i Gehalt“, lecz pracować w przedsiębiorstwach prywatnych na powiększenie do bobytu Ojczyzny więc powyższą troskę ukochanego „Posła“ uważamy za — zbyteczną. (Przyp. Redak.: Argumenty p. Korespondenta uważamy za słuszne. Ale ponieważ redaktor „Posła“ nie zawsze czyta „Nowy Czas“ byłoby wskazanem podziękować mu i osobiście za jego troskliwość o zbory i gminy niemieckie.

Czeski Cieszyn. Kolekta. W ostatnich dniach podjęto z wielkim zapałem i energią zbiórkę domową na rzecz pudowy kościoła ewangelickiego I przyznać musimy z radością, że rozumna część ludności łoży chętnie i obficie i że naogół wiatr trzyniecko-orłowski nie przejmuje wcale zdrowego organizmu staroluterskiego naszych ewangelików śląskich. Dzieją się wprawdzie rzeczy, co do których się jeszcze obszerniej rozpiszemy a to w tym celu, by wykazać, że wielu ludziom, a zwłaszcza tym, którzy umieją zawsze z namaszczeniem zapewniać o swoich sympatjach i przyjaźni podziemnie pracują całkiem inaczej. Ale postęp, to był i zostanie po wszystkie czasy broni słabego. A też i ci, którzy przez kartki ulotne chcą ludność zniechęcić do łożenia ofiar na cele kościelne, przekonają się niebawem o tem, że są faktycznie słabymi.

Cz. Cieszyn. Narodowcy w zborze Cz.-Cieszyńskim wszęli przeciw budowie kościoła w Cz. Cieszynie, do której się zabiera część tego zboru z godnym sprawy zapałem i z wielką ofiarnością, zaciętą walkę. Widząc się w swym oporze przeciw tak wzniosłej potrzebie, którą chyba tylko zacięty wróg wiary może jeszcze gnestjonować, w znikomej mniejszości i nie mogąc zgwałcić uczuć obowiązku religijnego dwóch trzecich części zboru, zabrali się za poradą różnych poddmuchiwaczy do dzieła którem się ani rosyjscy bolszewicy w swej zuchwałości nie są wstanie poszczycić: Zaczęli burzyć dom, który sami stworzyli. Do ich usług stawił się z całą gotowością „Ewangelik“, gazeta ks. Michejdy w Trzyńcu, która ma być gazetą ewangelicko-kościelną. Istnieje przysłowie, że się djabeł choćby jak dobrze zamaskował przez kopyto zdradzi. To też i tu rozumniejsi byli się już z pierwszych numerów tego sławnego „arcydzieła ku wzbogaceniu ewangelickiego ducha“ dowiedzieli, skąd wiatr wieje. Jedna z jego pierwszych zatrutych strzał była skierowana przeciw obie twórcy szpitala w Cieszynie: śp. Superintendenta Dr. Haasego. To też nie można się dalej dziwić że ci ludzie którzy ani koło tak dla ludzkości zasłużonych zmarłych, jakim był Superintendent Haase, nie mogą przejść bez obrzucenia i że imienie jaden nienawiści, w dalszym tylko ciągu swego zwyczaju usiłują się zeszkalić tych którzy ich pracy wykładniczej w zborz, Cieszyńskim stawili czoło i że i to nic skutkował ozabrali się do utworzenia własnego zboru. Cuowny toi utwór ten nowy, rzekomo już przez Wydział senjoralny w Orłowej bezprawnie zatwierdzony „zbór polski w Czeskim Cieszynie kościoła jezusowego na Wyższej bramie“. Cudowny dlatego, że dotąd zbory nosiły zawsze z tąd nazwę, gdzie stał ich kościół i parafja. Takie porządki obowiązują dla zwykłych śmiertelników. Dla ex-panów, rozumie się, odnośne rządy będą musiały stworzyć ex-ustawy. Zdaje się ale, że bardzo miarodajne czynniki nie będą sobie chciały dać tak grubo zamydlić oczu; i że sprawki tak łatwo nie pójdą jak sobie to przedstawiają pojedyńcze mali papeże. Będą tu roztrzygali inni. Dziwić się tylko musimy, że się ten nowy zbór nie nazywa: Zbór polski w Czeskim Cieszynie kościoła Jezusowego ze zburzonym ołtarzem na Wyższej bramie. Toby było dopiero piękne nazwisko odpowiedne i godne stwórców dzieła.

To najciekawsze, kto się już dziś trudni zakładaniem nowych zborów. Prawdzie gorę! Zasiadają w tem stowarzyszeniu i ludzie, którzy zresztą poczciwi, prawdopodobnie tylko pod wpływem innych dali się nakłonić do złamania słowa. Prawda, że w dawniejszych czasach złamanie słowa stanowiło znaczną plamę na godle czci. Dziś zdają się nowe czasy, nowa ocena charakteru. Więc o tem koniec. Nie można ale tego pominąć milczeniem, że w takiej sprawie, jaką jest założenie zboru, przodują ludzie, którzy paragrafy karne znają z własnego doświadczenia. Dawniej ustawy kościelne takich ludzi w krótkości składały z urzędów kościelnych. Ale i na tem polu ujawniają się nowe czasy, nowy duch. Jeżeli jakie stowarzyszenie oddaje swój czysty zysk z festynu na budowę kościoła, to to jest przeklęty liberalizm. Obieranie ludzi ale, którzy się tak tylko wydostali z więzienia (z wielką boleścią) na przodowników zboru ewang., to więc wedle zdania trabantów „Ewangelika“ jest stanowczem chrześciaństwem. Zwykły człowiek tego w prawdzie nie pojmie, ale tak nas uczą oświeceni wodzowie nasi i tak wierzyć naszym obowiązkiem.

Niech się żaden nie skarży na te obecne nowe czasy, gdyż one obfitują w bogactwo nauki. Co dzień, to każdy, który żyje z czasem, może się stać o jakąś nauczkę mądrzejszy. Dużo takich, którzy w przekonaniu, że czasy plebiscytowe, w których rozsiewano przekonania batem i przelewem bratniej krwi i w których nawet ołtarze służyły za magazyny karabinów (na nieposłuszne owieczki!), minęły, zasnęli snem duchowem. Dziś już mądrzejszymi jesteśmy — o tyle „Ewangelik i sp.“ oddali sprawie najlepszą usługę. I u nas nadejdzie czas, w którym się owcza skóra zedrze a wilk w niej będzie jako wilk poznany. Że u wielu ten czas już nadszedł, za to „dzięki“ „Ewangeliku“!

Stryj. Instalacja. Dnia 26 lipca br. odbyła się w naszym tutejszym zborze ewangelickim instalacja swego pastora ks. Ladenbergera, który czasu swego przebywał i w bielsku domu kandydatów, dziś już innemu przeznaczeniu oddanym. Po zgonie śp. pastora Gerharda był zbór ten osieosieroconym. Administracja ks. Geiba z Brydigowa nie mógła naturalnie dla większej odległości zaspokoić wszystkich potrzeb, tak że wreszcie znowu myśleć musiano o nowym wyborze. Lecz to była rzecz niełatwa dla braku kandydatów, którzyby się tą farą byli interesowali. Już w grudniu roku ubiegłego udało się pozyskać wikarego Ks. dra. Ladenbergera z Stanisławowa, który się wprawdzie zdecydował farę przyjąć, lecz przez 6 miesięcy pod żadnym warunkiem nie mógł opuścić Stanisławowa ponieważ tam był koniecznie potrzebnym Z tą większą radością witano go gdy nadeszedł dzień 26 lipca br., który zbliska i zdaleka zgromadził bardzo licznych gości. Przybyło 6 duchownych a przybyli i przedstawiciele władzy politycznej, jak starosta stryjski Zgoda, burmistrz stryjski i komendant policyi. Nowy duszpasterz kazał na tekst Jezaj. 62, 6, 7 (A nie dawajcie mu odpocznienia, dokąd nie utwierdzi, i dokąd niesposobi, aby Jeruzalem było sławne na ziemi). Na podstawie tego tekstu rozwinął nowy duszpasterz swój program, którego głównymi hasłami były: praca, modlitwa, nadzieja. Po kazaniu i przywitaniu przedstawicieli władzy dokonał aktu i instalacyi superintendent Dr. Zoeckler z Stanisławowa, opierając swoje napomnienia o słowa listu do Żydów: Nie odrzucajcie nadziei która ma wielką obietnicę. Po nabożeństwie zebrali się goście we farze, gdzie wygłoszono cały szereg toastów i mów, jak to zresztą zawsze bywa w podobnych wypadkach. Nowemu duszpasterzowi, który czasu swego i u nas na Śląsku zastępował, przysyłamy i w tej drodze nasze serdeczne życzenia. Bodajby jego wstąpienie do pracy duszpasterskiej w Stryju przyczyniło się do ożywienia życia zborowego zboru stryjskiego ku chwale imienia Bożego.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Dziengielowa 20 zł, z Międzyświecia 28 zł, z Wisły 57.90 zł, z Ustronia przez czek poczt. 63.50 zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 3 października 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.——4.40 Masło deserowe 1 kg 4·80—5·40, Jaja według wielkości szt. 0·17—0·25, Pszenica 1 q 30·——32·—, Żyto 1 q 20.—22.—, Jęczmień 1 q 25·00—26.00, Owies 1 q 20.—21·00, Ziemniaki 1 q 9·00—11·00 zł, Kapusta swieża kopa 3·00—5·00.

Popularnym i solidnym krawcem jest firma P. Pilch w Cieszynie, ul. Wyższa Brama No. 27.

Baczność!

!! największy wybór w jedwabiach na fartuchy, chustek jedwabnych, kanafasów, kartonów, cajgów, barchanów, trykotów i t. d. tylko w DOMU TOWAROWYM

RUD. PILLAR,

Cz. Cieszyn.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

cz 111 445 / 1925

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

Ryczałtowo opłacone.

cz 8043

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 42. Cieszyn, 25 października 1925. Rocznik 49.

Po konferencji w Locarno.

Konferencja w Locarno, która się jednak większemi rezultatami poszczycić może, niżeli je przepowiadano, zakończyła się. Cała prasa europejska i zaeuropejska spoglądała z wielkiem zaciekawieniem na tok rozpraw tej niezwykle doniosłej — czy mamy powiedzieć — próby utrwalenia pokoju europejskiego. W dniu, w którym te rządki piszemy, ma być ogłoszony tekst ugody locareńskiej. Wszysko inne, co się wie, spolega na domysłach mniej lub więcej trafnych kombinacjach. Ale dziś można już powiedzieć to:

Niemcy wychodzą z niewątpliwym zyskiem: wchodzą do Ligi narodów. Granice zachodnie Niemiec zostają przez nich utrwalone powtórnym, nie wymuszonym podpisem. Granic wschodnich nie podpisali powtórnie, co należy rozumieć jako milczące dopuszczenia, aby co do nich żądali teraz Niemcy zastosowánie artykułu 11. i 19. „Paktu“ Ligi. Wedle art. 11. „każdemu z członkow Ligi przysługuje prawo zwrócić uwagę Zgromadzeniu lub Rady na każdą okoliczność dotykającą stosunków międzynarodowych a zagrażającą pokojowi lub dobremu porozumieniu między narodami“. Wedle art. 19. Zgromadzenie „może wzywać członków Ligi, aby przystąpili do ponownego zbadania traktatów, które nie dają się już stosować, oraz położenia międzynarodowego, którego dalsze trwanie mogłoby zagrozić pokojowi świata“. Te dwa artykuły będą dwójdzielną bramą, zapomocą której wyjdzie z ukrycia żądanie koncyljacli w kwestji granic wschodnich Niemiec. Oczywiście w czasie stosownym.

„Czas“ komentuje ten dla Polski bądź co bądź niekorzystny wynik koferencji locartońskiej jak następuje:

Zapytujemy się, co to oznacza? Oznacza to, że kwestja granic wschodnich została otwartą, ale tylko dla drogi koncyljacji. Koncyljacja — to poddanie się procedurze ugodowej prowadzonej przez specjalnych „jednaczy“ albo przez Ligę. Zaproponowanej nam ze strony Niemiec takiej „koncyljacji“ nie będziemy mogli odrzucić; tembardziej zaś, gdyby postępowanie pojednawcze zostało wdrożone przez Ligę na podstawie art. 11. i 19. „Paktu“ (oba artykuły są powyżej zacytowane). Ale ponieważ nie będzie chodziło o „sąd“, tylko o dobrowolną ugodę — na tem polega istota koncyljacji — przeto w zasadzie będziemy mogli otrzymać od owych „jednaczy“ czy od Rady Ligi tylko „zlecenie“ a nie „polecenie“ czyli wyrok. Gdyby zalecenie wypadło wbrew żywotnym interesom Polski, możemy je odrzucić.

Mimo to koncyljacja nie będzie bronią tępą, tylko ostrą, którą możemy poranić ręce, o ileby „zalecenie“ było przeciwko nam wypadło. Będzie bowiem wywartą na nas niewątpliwie silna presja dyplomatyczna i ekonomiczna, aby nie mącić pokoju w Europie i w tych kwestjach, które „jednacze“ lub Liga uznają dla trwałości pokoju za niebezpieczne zrobić doradzane przez nich ustępstwa. Oczywiście nie w każdym wypadku ustępstwa takie muszą być dla nas zgubne lub choćby szkodliwe. Być może w wielu wypadkach procedura koncyljacyjna doprowadzi do takich „zaleceń“, które będziemy mogli przyjąć z oczywistym dla nas pożytkiem, jako oddalające nadmierne pretensje Niemców lub ograniczające je do rozsądnej miary. Ale bardzo być może, że przy silnym wpływie Niemców i ich sympatyków w Radzie Ligi lub przy słabej obronie ze strony Francji koncyljacja niekiedy w tym lub innym szczególe przeciwko nam wypadnie.

Cóż nastąpi wówczas? Oczywiście naszym pierwszym odruchem będzie odrzucić zalecenie, a pierwszym odruchem innych państw, wywrzeć na nas presję tem silniejszą, o im ważniejszy dla nas szczegół będzie chodzić. Jeśli nasza pozycja poza tem będzie silna, to presję Ligi z łatwością wytrzymamy — tak jak ją odrzuciły swego czasu Włochy lub teraz odrzuca Turcja w kwestji Mossulu. Ale jeśli będziemy skazani na domaganie się pomocy Europy czy Ameryki w naszej mizerji gospodarczej? Za jakąż cenę ją wówczas dostaniemy? Łatwo z góry odgadnąć, że żaden nawet najgenjalniejszy mąż stanu, żaden Bismark czy Ceveuer, nie uchroni nas od porażki przy procedurze koncyljacyjnej, o ile nasz minister skarbu będzie gospodarował źle, a społeczeństwo wzięte jako całość będzie i nadał żyło rozrzutnie.

94

„Czas“ zapomina tu wzkazać i na inną drogę, na porozumienie się z swemi mniejszościami narodowemi i wyznaniowem. Zaspokojenie ich potrzeb skomolidowałoby niezmiernie pozycję Polski.

Obrządek wschodnio-słowiański.

Na ostatnim kongresie welehradzkim zwolennicy połączenia Kościołów, które schyzma wschodnia przed wiekami rozdwoiła, oświadczyli się za zjednywaniem dla kościoła katolickiego pojedyńczych parafji prawosławnych.

Zjawisko powtarzające się tak często w dziejach myśli ludzkiej, daje się zauważyć i tym razem. Ta sama idea nurtuje równocześnie w dwóch odległych środowiskach. Wśród duchowieństwa prawosławnego objawia się częściej, niż dawniej, skłonność do przechodzenia na katolicyzm. W ciągu ostatnich miesięcy cztery takie parafje, zatrzymując staro-słowiański język rytualny i wschodnią formę obrzędów, weszły w skład rzymsko-katolickiej diecezji podlaskiej. Ks. biskup Przezdziecki przyjął je pod swą władzę biskupią. Mieszczą się one na obszarze powiatów: bialskiego i konstantynowskiego. Proboszczami w trzech parafjach, zorganizowanych do tej pory są byli duchowni prawosławni.

W Holi otrzymał probostwo o. Hałas, rodem z Ławocznego w górach Karpackich, ożeniony z polką. Podczas wojny był on kapelanem najpierw wojsk rosyjskich, potem petlurowskich.

W Płoskach zajął to stanowisko o. Jaczynowski, także dawny kapelan wojskowy. W Bublu Wielkim o. Hryciuk.

W Holi pracuje nadto kilku innych duchownych, tworząc rodzaj misji. Skupiają się oni dokoła o. Bazylego Bourgeois, rodem francuza, niegdyś zakonnika w zgromadzeniu oo. Jezuitów, który już na kongresie w Welehradzie wyróżnił się jako gorący zwolennik pracy misjonarskiej na wschodzie.

Kościoły katolickie z językiem cerkiewnym, z duchowieństwem, które nie składa ślubów celibatu przypominają pozornie Kościół rusko-unicki w Małopolsce. W rzeczywistości kościoły wschodnio-słowiańskie na Podlasiu są czemś innem.

Nie jest to unja dwóch Kościołów. Tego, co powstało w kilku parafjach podlaskich, nie można porównywać z unją między Kościołem rzymskim a cerkwią ruską, ani też z unją między Kościołem rzymskim a kościołem ormjańskim. W obu tych unjach Kościoły, pojednane i zjednoczone z Rrzymem, zachowały swą własną organizację kościelną, przedewszystkiem zaś własną swą hierarchję. Na czele ich stoją arcybiskupi, którzy wyszli z kleru, bądź ruskiego, bądź ormjańskiego, którzy odprawiają nabożeństwo wyłącznie według jednego z obu tych rytuałów i podlegają bezpośrednio Watykanowi.

Parafje na Podlasiu nie posiadają natomiast jakiejś wspólnej organizacji wyższego stopnia, nie mają ani dziekanów, ani kanoników, ani kapituł. Nie są Kościołem w Kościele. Każda z nich stanowi cząstkę rzymsko-katolickiej djecezji podlaskiej, tak, jak sąsiadująca z nią parafja, w której mszę odprawia się od wieków po łacinie.

Nie jest to bynajmniej wyjątkowy jakiś wypadek w Kościele katolickim. W państwie austrjackim, w djecezjach, położonych nad Adrjatykiem, mógł się podróżny ku wielkiemu zdziwieniu spotkać czasem w kościele rzymsko-katolickim ze mszą staro-słowiańską. Kościoły te podlegały biskupom obrządku łacińskiego; były, w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu, cząstką ich djecezji.

Unja jest połączeniem całości z całością. Na Podlasiu widzimy co innego. Tu całość wchłania pojedyńcze drobne ogniwa, pozostawiające im odrębność rytuału.

Rytuał jest w tym wypadku, jak się rzekło, staro-słowiański. Kazania odbywają się przeważnie

Grodem mocnym . . .

(Kiedy i gdzie powstał hymn reformacyjny.)

Napisał p. Jan Zahradnik, Bielsko.

Być też może, że pieśń lutrowa wtedy już istniała w specjalnych drukach, które się znajdowały we wszystkich rękach. Już w 1524 roku śpiewał ją pono po ewangelickim nabożeństwie od ołtarza pastor Tast w mieście Garding w Szlezwiku a większe niemieckie muzea posiadają nawet takie specjalne druki tego hymnu ewangelickiego. — I my sądzimy, że nie było w życiu Marcina Lutra odpowiedniejszej chwili, dla ułożenia tej od wieków przez kościół luterski tak wysoko cenionej pieśni reformacyjnej nad oną noc w miasteczku Oppenheim, poprzedzającą dni, w których cesarz i jego radcy usłyszeli jego znane słowa: „Oto stoję, inaczej nie mogę. Tak mi Boże dopomóż. Amen.“ — Nastrójby się zgadzał.

Coś dwadzieścia lat temu, zainteresowano się w Niemczech na nowo powyższą kwestją. Wtenczas prof. Achelis z ewang. fakultetu teologicznego w Marburgu zaopinjował dla obrony swej tezy, że prawdopodobnie Lutrowa skromnośc przy ocenie własnych utworów mógła spowodować, że on nawet ważne kompozycje dopiero kilka lat później opublikował. Być też może, że pieśń jak sądzi prof. Groessler, początkowo była wierszem okolicznościowym a nie chórałem, przeznaczonym do użytku nabożnego, który się dopiero później w miarę trafiania do serc coraz to większej liczbie nabożnych stał cennym hymnem i popularną pieśnią reformacyjną kościoła ewangelicko-luterskiego.

* * *

Staropolski kościół ewangelicki posiadał znaczną liczbę duszpasterzy, bądź poetów, bądź też tłumaczy pieśni nabożnych, którzy około polskich domowników wiary nieocenione położyli zasługi. Dużo też tłumaczy psalmów wykazywał Kościół katolicki. Ci przekładali psalmy z języka łacińskiego na polski, a między niemi przoduje znany nam Jan Kochanowski, wierny aż do śmierci wyznawca kościoła katolickiego, który z swoją przeróbką Psałterza Dawidowego (w 1579 r.) nad wszystkimi góruje. Jego wierszowa warjanta psalmu 104, zaczynająca się od słów „Czego chcesz od nas Panie, za twe hojne dary . . .“ jak i wiele innych, zostały przyjęte przez staropolski Kościół ewangelicki.

Wobec tego jestto dla nas zagadką, dlaczego prawie Lutrowa pieśń reformacyjna, która mniej więcej jest także pewnego rodzaju przekładem psalmu 46, jeszcze w drugiej połowie ośmnastego stulecia nie znalazła w staropolskim kościele ewangelickim tłumacza. Jest to w dwójnasób dziwne, ponieważ kościół nasz już dłu go

w języku ukraińskim; niekiedy w rosyjskim.

Rytuał wschodni pozostał również w wewnętrznem urządzeniu świątyń. Nie usunięto, ani carskich wrót, ani „prestołu.“

Włościjanie, zapytani, co się stało, tłumaczą to po swojemu, niezawsze zdając sobie sprawę z doniosłości faktu. Od czasu do czasu można się spotkać z odpowiedzią: „Prawosławni — to my jesteśmy, tylko, że się będziemy modlili za Ojca świętego w Rzymie.“

Ta dobroduszna, prosta definicja jest może w swej istotnej treści mniej daleka od prawdy, niżby się zdawało na pierwszy rzut oka. Jakże wyraziście, jak prawdziwie odbija się w niej dusza naszego chłopa. Dwie rzeczy uderzają go przedewszystkiem: ceremonjał zewnętrzny i postać najwyższego zwierzchnika, któremu się posłuszeństwo należy. Ceremonjał pozostawiono parafjanom prawosławny: słuchać będą papieża.

Tyle „Kurjer Warszawski“. „Zwiastun“ dodaje: W ewangelicyzmie zbawienie zależy od stosunku człowieka do Chrystusa, w rzymskim Kościele — do „zastępcy Chrystusa w Rzymie“.

To łowienie poszczególnych dusz i parafji prawosławnych przez Rzym jest odwrotną stroną ewangelickiego medalu sztokholmskiego.

Dział polityczny.

Po konferencji w Locarno.

Po zaaprobowaniu dwóch konwencyj arbitrażowych między Niemcami a Polską i między Niemcami a Czechosłowacją, konferencja przyjęła dnia 18 bm. tekst protokółu końcowego o pracach konferencji, osiągając rezultaty i wypływające z nich konsekwencje dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Europy. Konferencja sparafowała więc:

1) Traktat między Anglją, Belgją, Francją, Włochami i Niemcami.

2) i 3) Dwie konwencje arbitrażowe pomiędzy Niemcami a Francją, i Niemcami a Belgją.

4) i 5) Dwa układy arbitrażowe między Niemcami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją.

6) i 7) Układy między Francją a Polską i Francją a Czechosłowacją, zmierzające do zapewnienia sobie korzyści wypływających ze wspomnianych wyżej układów arbitrażowych, które zostaną zarejestrowane w Lidze Narodów. Konferencja postanowiła, że sparafowane układy zostaną ogłoszone 20 października i podpisane w Londynie 1 grudnia br.

Konferencja zakończona została przemówieniami Stresemanna, Brianda, Chamberlaina, Vanderwelda i Mussoliniego.

Agencja Havasa donosi, że konferencja zakończyła się wzajemnem zobowiązaniem Francji, Belgji i Niemiec, zagwarantowanem przez Anglję i Włochy, wyrzeczenia uciekania się do wojny oraz zagwarantowaniem nienaruszalności granic reńskich. Pakt reński wiąże się z konwencjami dodatkowemi. Wszyscy sąsiedzi Niemiec na zachodzie i wschodzie, z wyjątkiem Rosji, zobowiązują się tak samo jak Rzesza, poddawać arbitrażowi wszystkie swe konflikty. Sprzymierzeńcy pragną zastąpić politykę przymusu i nieufności wobec Niemiec przez stałe zbliżenie a nawet współdziałanie, utrzymując jednocześnie nienaruszonemi prawa, przysługujące im na podstawie traktatu wersalskiego i poszczególnych traktatów. Korzystanie z tych praw będzie oczywiście uzależnione od dodrej woli okazywanej przez Rzeszę przy wykonaniu jej obowiązków traktatowych.

Jednocześnie ze sparafowaniem traktatu reńskiego i wszystkich konwencyj podpisany też został protokół końcowy. Konwencje arbitrażowe wraz z paktem oprawione są w jedną wspólną

---

przedtem śpiewał Lutrowe pieśni, jak np.: „Zachowaj nas przy Twem słowie“, tłumaczoną przez Kaszpara Gesnerusa (w 1584 r. w Toruniu), „Z nieba idę wysokiego“ i inne, ale pieśń „Grodem mocnym“ została na uboczu.

Inaczej było u nas na Śląsku Cieszyńskim, gdzie nasz „śląski Luter“ Jerzy Trzanowski już w 1635 roku wydał swój „Słowiański Kancjonał“. Tu znajdujemy pod tytułem „Z žalmu 46“ pod Nrem 445 dobre tłumaczenie pieśni naszej, której pierwszy wiersz brzmi:

Hrad přepevný gest Pán Bůh náš,
Zbrog výborná y sýla:
Onť nás chránj, když satanás
Proti nám své wysýlá:
Ten starý nepřjtel
Z kazyťby nás chtěl:
Moc, a mnohá l'est,
Hrozná zbraň geho gest,
W světě nemá rowného.

W roku 1865 otrzymał polski kościół ewangelicki na Śląsku, w wykonaniu uchwały Księży ewangelickich powziętej na zgromadzeniu pastoralnem w roku 1860, pierwszy polski kancjonał a wydawca jego, śp. ks. pastor Bogusław Jerzy Heczko, podał ewangelikom śląskim pieśń reformacyjną w swoiskim przekładzie. W międzyczasie i w Wielkopolsce przystąpiono do tłumaczenia jej. Tłumaczenia pierwszego wiersza brzmią:

Ks. Heczkiego:

Grodem mocnym jest Bóg wieczny
Orężem i obroną.
Kto w nim ufa, ten bezpieczny,
On w nieszczęściu zasłoną.
Dawny srogi wróg
Pragnie, by nas zmógł,
W podstęp się zbroi,
Zgubić nas się stroi;
W świecie nie ma równego.

Wielkopolskie:

Warownym grodem jest nam Bóg,
Orężem nam i zbroją!
On nas wybawia z wszelkich trwóg,
Co nas tu niepokoją.
Stary, chytry wróg,
Radby on nas zmógł,
Moc i złości rój
On na nas wiedzie w bój:
Na ziemi któż mu sprosta?

Niechaj i to wspomnienie naszej ukochanej pieśni reformacyjnej, jej twórcy i zasłużonych tłumaczy przyczyni się do uświęcenia tegorocznego święta reformacyjnego między naszym ludem ewangelickim!

księgę, stanowiącą jeden dokument. Do podpisu podawał Cecil Hurst. Podpisywano w porządku alfabetycznym, a więc pierwsze podpisały Niemcy. Wysłano depeszę z podziękowaniem za gościnność do rządu szwajcarskiego w imieniu 7 państw uczestniczących w konferencji od 5 do 16 bm. We wszystkich przemówieniach widoczne było wielkie wzruszenie. Briand, serdecznie przemawiając do Stresemanna, uścisnął jego dłoń i między innemi powiedział: „Mam przekonanie, że słowa, które tu wygłosiłem, nie zostaną pustemi słowami, lecz staną się czynem“. Stojący obok kanclerz Luther podchwycił ostatnie słowa mówiąc: „Takie słowa muszą się stać czynami.“ W przemówieniach niemieckich przebijała nuta wyraźnej chęci pokojowej współpracy.

Zwołanie sejmu polskiego.

Termin najbliższego posiedzenia sejmu został oznaczony na wtorek 20 bm. na godzinę 11 przed południem. Porządek dzienny przewidywał dyskusję nad exposé premjera Grabskiego, pierwsze czytanie projektu ustaw sanacyjnych, pierwsze czytanie projektu ustawy o Radzie gospodarczej.

Rokowania polsko-litewskie.

Rozpoczęta w Kopenhadze polsko-litewska konferencja podjęła we wtorek w Lugano swe dalsze prace. Konferencja przyjęła porządek dzienny, według którego utworzone zostaną 4 komisje, a mianowicie dla, kwestji transportu, komunikacji, ochrony konsularnej, oraz komisja redakcyjna. Przewodniczący delegacji polskiej Wasilewski i przewodniczący delegacji litewskiej Szaulis złożyli władzom szwajcarskim podziękowania za gościnne przyjęcie oraz wyrazili nadzieję, że rokowania skończą się pomyślnie.

Czechosłowacja.

Postanowieniem prezydenta republiki w dniu 16 października br. została rozwiązana tak izba posłów jak i senat. Nikt w całej republice nie przywdział szaty żałobnej z tego powodu, ni rząd, ni stronnictwa, ani narody, przeciwnie, wszyscy odetchnęli lżej. Ogólne wrażenie, które ten fakt wywołał, trafnie scharakteryzował pewien poseł niemiecki twierdząc, że parlament umarł w grzechach, jak w nich żył.

Już też wyszło w dzienniku urzędowym z dn. 17 t. m. rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, co do nowych wyborów. Według niego odbędą się wybory do obu izb w dniu 15 listopada 1925. Spisy wyborcze muszą być gotowe do 21 października i począwszy od tego dnia muszą przez 14 dni leżyć otwarte w urzędach gminnych, by każdy się mógł przekonać, czy wpisano do niego i jego imię, bo od tego zależy jego prawo wyborcze. Listy mandatów zaś muszą być w ręku przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej do dnia 30 październikk o godz. 12. w południe. Też najpóźniej do tego dnia ma wymienić każde stronnictwo swego powiernika i zastępcę tegoż do powiatowej komisji wyborczej. Pierwsze posiedzenie tej komisji ma się odbyć w dniu 30 października o godz. 16tej u przewodniczącego. Zaś po raz drugi ma się zejść ta komisja w dwa dni po wyborach, tj. 17 listopada o godz. 10tej.

Bardzo zajmujący też jest rządowy wykaz długów republiki. W dniu 31 lipca br. miała republika 30 miljardów Kč długów. Dzienniki opozycyjne nawet twierdzą, że ten wykaz nie jest zupełny i że rząd zataił jeszcze 6 miljardów Kč. Według tego każdy dobry obywatel może sobie obliczyć jak wielkie podatki będzie miał znowu do płacenia i że tą tak bardzo pożądaną reformę podatkową i nowy parlament nie przeprowadzi.

Mała ententa i konferencja w Locarno.

Dr. Benesz wyjedzie po zamknięciu obrad w Locarno do Pragi przez Jugosławję, gdzie poinformuje ministra Ninčiča o przebiegu obrad i wynikach konferencji w Locarno. Podczas swego pobytu Dr. Benesz informował telegraficznie o postępach obrad Ninčiča i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca, aby uzgodnić swoje stanowisko z życzeniami członków Małej ententy.

Węgry i Sowjety.

„Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy, że w ostatnich dniach nastąpiły tam liczne aresztowania wśród emigrantów węgierskich i byłych oficerów węgierskich. Aresztowani stoją pod zarzutem należenia do organizacji szpiegowskiej i że są agentami policji węgierskiej. Zdaje się jednak, że te zarządzenia stanowią odwet za aresztowania dokonane przez rząd węgierski wśród komunistów węgierskich, oraz za przyaresztowanie Rakoczy'ego i towarzyszy.

Konferencja państw bałtyckich.

Pisma gdańskie donoszą, że łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie w Rydze.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Podziękowanie Mussoliniego. Imieniem premjera rządu włoskiego Mussoliniego poseł włoski w Warszawie p. Maioni wyraził rządowi polskiemu podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznała misja wojskowa włoska podczas pobytu na manewrach wojsk polskich.

— Nowy ustrój szkonictwa. Minister oświaty p. Stanisław Grabski zgłosił na Radę ministrów projekt ustawy o ustroju szkolnictwa Rzeczypospolitej. Projekt ten będzie rozpatrywany przez Radę ministrów, poczem przesłany zostanie do sejmu.

— Wstrzymania redukcji urzędników. Skutkiem inicjatywy warstw urzędniczych w kierunku uproszczenia pracy w urzędach państwowych komisarz oszczędnościowy wstrzymał redukcje personalne. Na tych redukcjach opierał się dotychczasowy system oszczędnościowy. Przystąpiono do prac nad reorganizacją pracy w urzędach państwowych, a ewentualne dalsze redukcje personalu urzędniczego rozpoczną się w r. 1926.

— O dzierżawę koleji. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył minister koleji p. Tyszka, że pogłoski o wydzierżawieniu koleji państwowych

są nieprawdziwe. Sam minister jest nieprzejednanym wrogiem tej myśli. Kolej nie potrzebuje subwencyj wobec osiągnięcia w gospodarce samowystarczalności. Nie trzeba również przeoczać względów na potrzeby obrony państwa. Faktem jest, że osoby, które nabyły koncesje na budowę linij kolejowych, starają się i będą się coraz więcej starać o zbycie obligacyj nowych linij na rynku zagranicznym.

— Opodatkowanie zapalniczek. Izby skarbowe przystąpiły do zinwentaryzowania po sklepach zapalniczek benzynowych. Z dniem 5 bm. sprzedawcy są obowiązani do zapalniczek benzynowych doliczać 1 zł na rzecz monopolu zapałczanego.

— O dzierżawę monopolu tytoniowego. Rokowania rządu z amerykańskiem konsorcjum w sprawie monopolu tytoniowego posunęły się naprzód. Premjer Grabski przyjął przedstawicieli amerykańskich towarzystw Standart Corporation Comp. Generale de Taback p. Guerina i Khye'a, którzy przedłożyli mu swe propozycje. Słychać, że rząd dąży do uzyskania pożyczki 100 milj. dolarów.

— O ochronę lasów prywatnych. Ministerstwo rolnictwa wniosło do sejmu ustawę o ochronie lasów prywatnych, którą to ustawę uchwalono na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów. Ustawa ta ma ujednostajnić różnorodność ustawodawstwa w byłych 3 dzielnicach.

PRAGA. Wypadek polskiego samolotu. W pobliżu Holeschau uderzył polski samolot, kursujący między Krakowem a Wiedniem podczas przymusowego lądowania w drzewo, przyczem oba skrzydła samolotu złamały się. Pilot oraz pasażerowie uszli cało.

LONDYN. Ślub na dworze angielskim. Trzeci syn króla angielskiego Henryk poślubił córkę ks. Montague Duglas Scott, jednego z najbogatszych lordów Anglji.

— Liczba bezrobotnych w Anglji. Według urzędowych danych w dniu 5 bm. liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 1,297.600 osób, to jest o 38.555 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim a o 82.025 więcej, aniżeli w dniu 5 października roku ubiegłego.

— Długi czeskie w Ameryce. Z Nowego Yorku donoszą: Ministerstwo skarbu komunikuje, że została uregulowana kwestja długów czechosłowackich. Wysokość kwoty dłużnej ustalono na 115 miljonów dolarów. Suma ta ma być spłacona w przeciągu 62 lat. Odsetki w pierwszych 10 latach wyniosą 3 proc., później 35 proc. Przez lat 18 Czechosłowacja będzie spłacać 3 miljony dolarów, a nestępnie raty będą wzrastać.

MOSKWA. Zniknięcie kurjera dyplomatycznego. Litewski kurjer dyplomatyczny, który jechał w pociągu pośpiesznym Sebesz-Moskwa znikł z pociągu. Pakunki dyplomatyczne i prywatne kurjera zostały natychmiast przesłane poselstwu litewskiemu w Moskwie.

— Operacja odmłodzenia Klary Zetkin. Według doniesień „Chicago Tribune“ z Rygi poddała się Klara Zetkin w Moskwie operacji odmłodzenia. Wielka liczba komisarzy sowjeckich była na tej operacji obecna.

RZYM. Zwłoszenie Tyrolu. Rada minietrów wydała zarządzenie, że z dniem 10 bm. we wszystkich sądach włoskich obowiązywać będzie tylko język włoski. Zarządzenie to, jak się zdaje, jest specjalnie skierowane i dotyczy sądów w południowym Tyrolu, gdzie do rozpraw był dopuszczony również i język niemiecki.

— Zmiana konstytucji we Włoszech. Zamierzona zmiana konstytucji dotyczyć będzie tylko zwiększenia liczby senatorów. Tylko 50 z pośród senatorów będzie mianowanych przez króla, reszta zaś zostanie wybrana przez organizacje stanowe. Reforma ta będzie przeprowadzona stopniowo.

WIEDEŃ. Plany Cziczerina. Cziczerin w drodze powrótnej do Moskwy zabawi kilka dni w Wiedniu, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego.

Wiadomości ze Śląska.

Przedwczesna zima. W nocy z poniedziałku na wtorek spadła u nas grubsza warstwa już teraz drugiego śniegu, zmieniając od razu miasto i okolicę a nie tylko szczyty gór, na śliczną panoramę. Zaskoczyła ale ta przedwczesna zima niejednego opieszałego rolnika, który nie ukończył jeszcze zbioru swych plonów, jakoteż i ubogą bezroboczą ludność nie zaopatrzoną w żywność i opał na zimę.

Ładny rachunek. W tych dniach otrzymała gmina Cieszyn wezwanie z policji wojewódzkiej z Katowic, żeby zapłaciła część obowiązkową na utrzymanie policji w kwocie 51.000 zł. Magistrat poczynił odpowiednie kroki, by gmina uwolnioną została od tego ciężaru.

Kradzież z włamaniem. Dotychczas nie wyśledzony sprawca skradł z zamkniętych kancelaryj Starostwa w Cieszynie płaszcz gumowy ciemnozielony, płaszcz zimowy ciemno-popielaty, zieloną kamizelkę, które tam były przechowane jako depozyty, odebrane Banaszowi Janowi z Lipnika i Eibenowi Stanisławowi z Przemyśla w wartości 100 zł., dalej walizkę brunatną tekturową wielkości około 70 cm na szkodę p. starosty dr. Kisiały 3 mtr. materji ciemno brunatnej wartości 70 zł na szkodę urzędnika p. Bujaka, ogólnej wartości 200 zł.

Dotychczas śledztwo za sprawcą jako też skradzionemi rzeczami pozostało bez wyniku.

Pierściec. Pożar. W zabudowaniach gospodarczych p. Józefa Borysa w Pierścu wybuchł pożar. Spłonęła cała stodoła wraz ze znajdującemi się tam narzędziami rolniczemi i słomą. Pożar przedostał się również na budynek mieszkalny i zniszczył częściowo dach, wyrządzając około 4000 zł szkody. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek braku dozoru.

Ustroń. Pożar. W dotychczas niewyjaśniony sposób wybuchł pożar u p. Józefa Stefki, garbarza skór, w Ustroniu, podczas którego spaliła się szopa ze słomą, kilkanaście skór surowych i gotowych, około 500 kg zboża, część bielizny i inne rzeczy, oraz dach na przyległym budynku murowanym. Szkodę wyrządzoną przez pożar nie można na razie obliczyć.

Podrobione znaczki stemplowe w cenie 40 i 50 gr pojawiły się w obiegu, przed nabywaniem których przestrzega się ogół. Imitacja mniej zręczna, znacznie grubsze wykonanie, wreszcie nierówne dziurkowanie brzegów, pozwala odróżnić łatwo falsyfikaty od znaczków oryginalnych.

Zgromadzenie kontrolne zwołuje komenda korpusu 5 w Krakowie, wzywając oficerów rezerwy i obrony krajowej roczników 1901, 1897. 1895, 1885 1881, dalej roczników 1900, 1899 i 1894, którzy w roku bież. do ćwiczeń powołani nie byli, do zgłoszenia się W PKU. w Bielsku a. m.: zamieszkujący w powiatach Żywiec i Biała dnia 4 listopada zaś mieszkańców pow. Bielsko i Cieszyn na 5 listopada w obu dniach o godz. 9 rano.

Dziedzice. Nieudałe wywiezienie obrazów. Policja zatrzymała wiedeńskiego handlarza starożytności Izydora Dornhelma, który usiłował przeszmuglować zagranicę obrazy mistrzów holenderskich z 18. i 19. wieku wielkiej wartości muzealnej, których wywóz z kraju jest zakazany.

Czeski Cieszyn. Poświęcenie polskiej szkoły ludowej i wydziałowej w Czeskim Cieszynie odbyło się w niedzielę, dnia 11 bm. po południu przy bardzo wielkim udziale publiczności, która zaczęła się gromadzić w parku Sikory. Przybyły licznie Straże pożarne z okolicy, dalej sokoli, skauci i dzieci szkolne. O godz. 3. ruszył pochód, liczący kilka tysięcy osób wzdłuż Olzy wśród dźwięku kilku kapeli i Saską Kępą podążył przed gmach szkolny, bardzo pięknie i gustownie wykonany. Tu powitał zebranych prezes Macierzy szkolnej dr. Wacław Olszak w dłuższej przemowie i podziękował wszystkim, którzy się do wzniesienia tego gmachu przyczynili, przedewszystkiem p. Osuchowskiemu z Warszawy, jako też władzom za poparcie. Nastąpiło poświęcenie gmachu, którego dokonali ks. Franc. Moroń, prob. z Ropicy i pastor Oskar Michejda z Trzyńca. Obydwaj wygłosili przy tem odpowiednie przemowy. Po nich przemawiali: dr. Novak, komisarz starostwa, imieniem rządu krajowego i starostwa (po czesku), p. Glajcar, inspektor szkolny, p. burmistrz Kożdoń imieniem śl. krajowej komisji adm. i miasta Czeskiego Cieszyna, p. Buzek, inspektor szkolny, imieniem Macierzy szkolnej z polskiego Śląska, p. Chromik, dyrektor z Frysztatu, imieniem towarzystwa nauczyc. polskich, p. Pawełek, dyr. z Mor. Ostrawy, imieniem polskich towarzystw oświatowych i Polaków z Moraw, uczenica szkoły wydziałowej im. dziatwy wreszcie p. Kretschmann, dyrektor szkoły, imieniem grona naucz. Poświęcenie i mowy przeplatane były śpiewami dzieci szkolnych i nauczycieli polskich, którzy się na ten akt bardzo licznie zjawili.

Zwracamy uwagę rolników na zapisy do szkoły gospodarczej w Czeskim Cieszynie ul. Ostrawska 3. Zapisy te odbędą się codziennie do 30 października br. Szkoła ta narazie jest utrakwistyczna, jednakowoż ma być polską, o ile będzie odpowiednia ilość uczniów. Wzywamy naszych rolników, ażeby nie zaniedbywali fachowego wykształcenia swoich synów.

Wpisowe wynosi 50 Kcz. Nauki udziela się bezpłatnie.

— **Reforma rolna** w Czechosłowacji jest podobnie jak u nas w Polsce przedmiotem zaciekłych walk partyjnych i sporów prasowych. Pisma opozycyjne przestrzegają przed rzucaniem na niepewne tak wielkich kredytów jak 700 miljonów Kcz. żądanych przez Urząd rolniczy w przedłożonej ustawie reformy rolnej, — która burząc istniejące wzorowe i produkcyjne warsztaty pracy wielkiej własności, płacącej przytem znaczne podatki, nie daje żadnej gwarancji. że rozdrobnienie posiadłości ziemksiej przyniesie jakiekolwiek korzyści prócz zaspokojenia haseł rzucanych demagogicznie przez skrajne stronnictwa lewicowe.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na jesień i zimę swój bogaty wybór w materjach

dla panów i dla pań

na ubrania,	na płaszcze,
surduty zimowe,	kostjumy,
raglany,	suknie,
kurtki,	żakiety.

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie wiejskie.

— **Poświęcenie i oddanie do użytku** nowo założonego cmentarza komunalnego w Czeskim Cieszynie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie w pół do 3 po południu.

— **Nadesłano.** W sobotę, dnia 17 bm. odbył się na Strzelnicy w Cz. Cieszynie „Kiermasz“ czyli „Kirchweihfest“. — Z jednej strony jest to chwalebnym zamiarem utrzymywać obyczaje przodków w zapamiętaniu, skupiać spokrewnione z sobą żywioły, dodawać otuchy, uczyć ich szanować zwyczajów przodków itd. ale z drugiej strony, tak częstych karczmowych uroczystości nie można pochwalać, tak ze strony moralnej, jak też i materjalnej. Czy już wziął kto ołówek do ręki i obliczał, ile to pieniędzy przez te częste urządzania takich zabaw idzie na marne? W roku trzy, cztery, pięć i więcej wycieczek, festyn śląski, dożynki, kiermasz, bal lub dwa w Cieszynie, niemal w każdej gminie jeden, to znaczny pieniądz, który lud ofiaruje. A gdzież są te czyste zyski? Czy już dostała która wdowa jakąś zapomogę, czy możne zrobiono coś dla sierót? Czy dano jakąś zapomogę na dom sierot, na kościół, na inne cele dobroczynne itd.? Od dziesiątek lat odbywają się te zabawy, ale obrachunku jeszcześmy nie widzieli ani o nim nic nie słyszeli. Prosiłbym o wyjaśnienie!

oa.

Wpisy do szkoły gospodyń wiejskich w Końskiej odbywać się będą od dnia 1 listopada od 1 grudnia 1925. Nowy kurs rozpocznie się z dniem 8 stycznia 1926. Warunki przyjęcia to same, co w zeszłym roku. Na żądanie kierownik wysyła prospekty. Zgłoszeń w ciągu roku nie będzie się uwzględniało. Opłata miesięczna wynosić będzie 200 Kcz.

Frydek. Eksplozja. W ub. czwartek w centrali elektrycznej w Paskowie przy Frydku puszczano

w ruch nowy motor Diesla. Po pięciu minutach eksplodował zabijając trzy osoby, maszynistę rzeźnika Rzehaka z jego czelanikiem Rzehą, którzy przyszli się spytać, dlaczego niema oświetlenia. Płomienie wybuchły przez drzwi i poparzyła ciężko montera, oraz cztery bawiące się przed zakładem dzieci. Szkoda materjalna wynosi ćwierć miljona koron.

Dział kościelny.

Jezus Chrystus stał się nam od Boga, mądrością i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem. I. Kor. 1, 30.

Ustępu tego znaczenie jest, że Chrystus chce i może być wszystkiem dla człowieka, potępionego z powodu swych grzechów. Kto zatem Chrystusa ma, ten posiada wszystko, co mu jest potrzebnem do życia: Chrystus, będąc jego mądrością, przyświeca na drodze, którą ma postępować; i objawia mu tajemnicę jego przeznaczenia. Chrystus jako sprawiedliwość grzesznika wierzącego, daje mu wszystko, czego nie dostawa jego słabości. Chrystus, będąc poświęceniem nawróconego człowieka, może go uświęcić, zamieszkawszy w jego sercu, jako sam jest świętym, przez synowskie poddanie się woli Ojca niebieskiego, jakąbądź ta wola byłaby. Chrystus, stawszy się odkupieniem grzesznika, zapewnia mu przemianę chlubną i zupełną jego istoty całej, zarówno ciała jego odkupionego jak duszy, albowiem tak jedno jak druga są własnością Bożą. — Kto Chrystusa przyjął w siebie, przez Ducha świętego, ten posiadł zarodek nieskończonego rozwoju wewnętrznego, którym staniemy się Jemu podobni. Przeto aby postępować w poświęceniu, nieodzownem jest przyjęcie Chrystusa do duszy naszej i pozostawania w Nim ducha naszego. Jezus stał się nam od Boga, mądrością i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem. Poprzez liczne wieki przebrzmiewa to słowo do naszych dzisiejszych czasów powojennych. Ach jak obcymi nie stały się te tony święte dla naszego pokolenia dzisiejszego. Chrystusowa mądrość? Czyż ma ona wielki walor w czasach dzisiejszych w polityce i dyplomacji narodów dzisiejszych, w współżyciu naszych ludów podejrzywających się wszędzie o złe zamiary, o chęć zaczepienia, zniszczenia? A co powiedzieć o naszych dzisiejszych walkach klasowych? Czyż tu się gdzie przejawia ta mądrość Chrystusowa o której tu mówi św. Paweł? A przypatrz się tym rozmaitym śmiertelnem jednostkom, tak tem, które się jeszcze trzymają kościoła, jak tem, które już kroczą swą własną, modną drogą, drogą takzwanego oświecenia i postępu. Ileż to we wszystkiem tej własnej mądrości i zarozumiałości, wykluczającej oną wyższą mądrość Chrystusową. A kto ośmieli się dziś mówić o sprawiedliwości Chrystusowej, dziś co świat najraczej posługuje się łokciami. Trudnać potem droga do poświęcenia i odkupienia. Ale my innego leku nie znamy, nad szukanie właśnie tej drogi, którą nas doprowadzi do celu.

Z kościoła i ze szkoły.

Bielsko. Uroczystość reformacyjna. Zbór bielski obchodzi pamiątkę reformacji, przypadająca na niedzielę, dnia 1 listopada, uroczystem nabożeństwem w kościele i wieczorem familijnym, który odbędzie się w wielkiej sali miejskiej strzelnicy. Na wieczorku wygłosi odczyt na temat: „Luter, Schleiermacher i czasy obecne“ ks. Dr. Wrzecionko, pastor cieszyński.

— Nowa gazeta kościelna. Uproszony o to przez zbory w Bielsku, Białej, Starem Bielsku, Międzyrzeczu i w Cieszynie ks. konsenjor Dr. Wagner będzie od grudnia br. wydawał nową gazetę kościelną w języku niemieckim. Nowemu pismu, które ma przyczynić się do ożywienia drogiej spuścizny z przeszłości, życzemy długiego powodzenia.

Miły przyjaciel. Od zeszłego tygodnia stukają do drzwi i sera naszych zborowników wysłańcy miłego i starego przyjaciela „Stowarzyszenia Gustawa Adolfa“ i proszą po kilku latach znowu o mały datek, tym razem dla Zakładów dobroczynnych i naukowych w miejscu. Witamy tego starego przyjaciela i damy, prawdaż, że damy, według możności, mimo obecnych niezwykle trudnych warunków bytu, które wraz z olbrzymiemi daninami i najzamożniejszych domowników wiary niemałą napełniają troską.

Cz. Cieszyn. Wieczorek familijny. W sobotę, dnia 7 listopada br. odbędzie się tutaj wieczorek familijny, na który już dziś zwracamy uwagę naszym współwyznawcom.

— Słusznie. Piszą nam z jednej strony następne trafne uwagi. Wojna światowa była straszną szkołą a zarazem i kaźnią ludzkości, która przypisując wszelkie niezaprzeczone zdobycze i postępy techniki tylko rozumowi ludzkiemu, zapominała na Boga. Człowiek zaczynał być miarą wszystkich rzeczy. A tu wybuchła wojna, wojna, do której wszędzie nawet świadomie parto. Wojna się skończyła a dziś płaczą i kalekują tak zwycięscy jak porażeni. Sprawdza się tu to słowo: Nie błądźcie, Bóg nie da z siebie naśmiewać, bo cokolwiekby człowiek siał, to też i żąć będzie. Spodziewano się a spodziewaliśmy się przedewszystkiem my starzy, że się świat naprawi, że się ludzie nawrócą do Boga. Kościoły mają tu bardzo wdzięczne zadanie. Teraz jest czas budować. Ale pożal się Boże, gdzież jaki ślad opamiętania? Co mamy my prostaczkowie o tem powiedzieć, jeżeli nawet i czynniki kościelne, nawołujące do budowania królestwa Bożego, jakoś sami się do tego nie stosują? Śledzimy ostatnie wydarzenia naszego młodego zboru w Cz. Cieszynie. Miasto pomagać, organizować, zachęcać, przeciwdziała się najżywotniejszym interesom zborowym. Poco ten nowy zbór w zborze, zatwierdzony dnia 29 września przez Wydział senjoralny w Orłowej? Poco te kartki ulotne wzywające do bojkotowania wyborów zborowych i do niełożenia datków na budowę nowego kościoła? Czy pan senjor Folwarczny nie mógł wprzód się porozumieć z prezbiterstwem w Cz. Cieszynie? Czy to musi być ta walka braci z braćmi, czy w Czeskim Cieszynie koniecznie musi istnieć obok zboru czeskiego i zboru polsko-niemieckiego jeszcze i zbór polsko-ewangelicko-narodowy? Dla Boga zrozumcie a wystawiajcie się na pośmiewisko! Szatan sobie będzie zacierał ręce. Nie dziwcie się, że my prostaczkowie ewangelicy w Czeskim Cieszynie, szukając jako ludzie pogeszli w leciech pokoju i

zgody przedewszystkiem w religji, zwątpimy sobie zupełnie o świecie. A poco ten karczemny ton „Ewangelika“, poza którym stoją przecież pastorowie? Sądzimy, że ta sprawa skończy się źle, nawet bardzo źle. Ale jeszcze jest czas do naprawienia szkód!

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Hażlacha 70 zł, z Dzingielowa 15 zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 17 października 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.——4.40 Masło deserowe 1 kg 5·20—5·60, Jaja według wielkości szt. 0·20—0·25, Pszenica 1 q 30·——32·—, Żyto 1 q 24.—25.—, Jęczmień 1 q 25·00—27.00, Owies 1 q 19.—20·00, Ziemniaki 1 q 10·00—11·00 zł, Kapusta swieża kopa 2·50—3·50.

Popularnym i solidnym krawcem jest firma
P. Pilch w Cieszynie,
ul. Wyższa Brama No. 7.

Baczność!
!!
NAJWIĘKSZY WYBÓR w jedwabiach na fartuchy, chustek jedwabnych, kanafasów, kartonów, cajgów, barchanów, trykotów i t. d. tylko w
DOMU TOWAROWYM
RUD. PILLAR,
Cz. Cieszyn.

:-: Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju :-:
Rudolf Galuschka
Saska Kępa 2. **CZESKI CIESZYN,** na granicy.
Nowości i największy wybór w **jedwabnych chustkach i fartuchach, materje na jakle i suknie** od najtańszej do najwykwintniejszej jakości.
NA KABOTKI: OPAL, KREP DE CHINE, JEDWAB DAJĄCY SIĘ PRAĆ, KORONKI, HAFTY. NOWE MODNE ŻYWOTKI, SZNURKI, WSTĄŻKI.
Kompletne weselne wyprawy!
Wielka odsprzedaż półjedwabnych chustek po 15.— i 20.— koron czeskich.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,
Spółdzielnia z nieogr. odpow.
przyjmuje od członków i niecłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich
12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy ¼-rocz. wypow., 15% przy ½-rocz. wypow.
Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.
Zarząd.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

cz III 445/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Numer pojedynczy
18 groszy, po czeskiej stronie 70 hal.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 43. Cieszyn, 1 listopada 1925. Rocznik 49.

Polonia catolica.

W dniu 2 listopada br. odbędą się w Warszawie wielkie uroczystości a to wskutek złożenia zwłok Nieznanego żołnierza. W takich to uroczystościach patrjotycznych biorą indziej wszystkie wyznania udział, ale tu jest inaczej. W Polsce już ten żołnierz musi być katolikiem, bo by inaczej duchowieństwo katolickie nie śmiało interwenjować, dalej nie ma dla innych księży miejsca a zresztą nie jest i uroczystośc Nieznanego żołnierza wogóle w nos klerowi rzymskiemu. Jako dowód przytaczamy artykuł katolickiego ks. dra. Franciszka Mirka, który pisze w „Głosie Pomorskim" co następuje:

„Kult"„ nieznanego żołnierza" nosi na sobie wszystkie masońskie cechy. Jest międzywyznaniowy, gdyż owym „nieznanym żołnierzem" może być zarówno katolik, jak protestant, muzułmanin czy żyd. Zastrzegamy się wyraźnie po raz wtóry, że nie występujemy przeciw czci poległych żołnierzy bez względu na ich religję. W sprawach jednak, gdzie chodzi o kult publiczny, musimy rozróżniać. Kapłanowi katolickiemu bowiem nie wolno odprawiać mszy świętej za „nieznanego" międzywyznaniowego żołnierza, lecz tylko za określonych żołnierzy katolików. Kult „żołnierza nieznanego" jest nietylko międzywyznaniowy ale i zawiesisty nieokreślony. Jakiż bowiem ma cel? Oddać hołd zmarłym. Tak, ale dla katolika to jest za mało. Religja katolicka głosi, że dusza poległego żołnierza może potrzebować modlitwy i zastępczej ekspjacji, a na to w kulcie dla „nieznanego" miejsca niema. Sam wieniec na grobie, to „pompa godna poganów" — powiedziałby św. Augustyn. A wreszcie owa „minuta skupienia" tak zresztą potrzebna skądinąd, staje się tutaj mytem religijnym. Wrogowie Kościoła wiedzą co czynią. Chcą zwolna przygotować masy do „świąt państwowych", ustanawianych przez rząd a nie przez Kościół. Chcą wznosić pomniki „nieznanym bogom" —deo ignoto, jak owi Ateńczycy, aby lud od czci praw-

Nasz Luter.

Jest to faktem, że prawie o tych, których najbardziej czcimy, najmniej wiemy. My wiemy o nich kilka dat, wiemy wyliczyć niejedne sławne czyny takich osobistości, ale bliższych stosunków z duchem takich osobistości nie utrzymujemy. Mężowie tacy są dla nas górami, które nam imponują swoją wysokością masywnością, ale pozatem są oni nam obcymi a często nawet zupełnie niezrozumiałymi. A jednak zapala się wielka osobistość tylko na wielkiej osobistości a nawet i wielkie talenty nie wyrastają z siebie samych ale pod wpływem innych wielkich talentów. A ma rość człowiek przeciętny, prostaczek? Jak tworzą się charaktery i osobistości religijne? Także tylko pod wpływem większych talentów religijnych! Pożałowania godnem jest, że i w dzisiejszym luteranizmie nie czuć bardzo ducha naszego reformatora. Gdzieniegdzie ignoruje się go nawet całkiem z zrozumiałych zresztą przyczyn szowinistycznych i mówi się o chrześcijaństwie ewangelickim i o protestanyzmie, jak gdyby tu niebyło żadnych odcieni. Gdzieniegdzie zadowalają się widzialnem tworem tego nowego ducha, tj. kościołem i jego naukami, podawanymi na podstawie symbolicznych ksiąg luterańskich. Zachodzi ale pytanie, czy w taki spoób można nawiązać zbyt ścisłe stosunki z duchem reformatorów a przedewszystkiem Lutra. Niech nam tu raczej idą na rękę najnowsze podania osoby i dzieła naszego Lutra. Być może że w ten sposób ta potężna postać przed oczyma duszy naszej przybierze ciało i krew. Ale gdzie zacząć? Czy od onego śmiałego czynu, który nam rokrocznie przypomina święto reformacyi tj. od przybicia 95 tez do drzwi kościoła we Witenberdze? Nie, zacznijmy raczej od roku 1513! W roku tym widzimy w klasztorze augustjańskim we Witenberdze w jednej celi pewnego podprzeorza a od kilku miesięcy i doktora teologii Dra. Marcina Lutra. Postać to wysmukła, ale za zbyt chuda i wyczerpana studjami. Oczy czarne błyszczą z twarzy zmęczonej i spracowanej. Duch jego toczył wtedy walkę, której znaczenie nikt nie przeczuwał ani nawet Luter sam. Wykładał bowiem na uniwersytecie list do Rzy-

wdziwego, żywego, osobowego Boga oderwać“.

„Kurjer Polski“ (Nr. 286 z dn. 18 X. r. b.), za którym cytujemy powyższe wywody „przerażonego kapłana“ dodaje od siebie:

Widzicie, jakie to cele ma hołd Nieznanego żołnierza.

Rzeczywiście niewiadomo, jakiego był wyznania. Może protestant, może muzułmanin, może — o zgrozo! — żyd. Już nie ma ciała, został tylko szkielet, poznać więc niesposób. Tak samo krew się z niego lała, tak samo umierał i tak samo gnił, ale — wyznanie, jakie miał wyznanie?

Ks. dr. Franciszek Mirek nadmienia, że nie potępia naszych władz i nie przypisuje im złej woli, ale ostrzega „przed niebezpieczeństwem“. ale wzywa: „Nabożeństwa i uroczystości ku czci zmarłych urządzajmy nie wedle przepisów międzynarodowej masonerji, ale wedle zasad religji katolickiej“.

Głos tego kapłana jest odosobniony, tem niemniej charakterystyczny: poucza nas, do jakich wniosków dojść może podejrzliwy i zalękniony fanatyzm. Nie zarzucajmy temu kapłanow złej woli, on jest tylko szczerze przerażony.

„Zwiastun Ewangeliczny“ pisze też z tej okazji niejedno, co uznajemy za słuszne, z tą tylko różnicą, żeśmy nie tak zdziwieni, jak on, ponieważ się niczego innego od klerykalizmu polskiego nie spodziewaliśmy. On pisze: Tak już w Polsce jest, że największą uroczystość narodową klerykalizm, fanatyzm rzymski musi zakłócić i sponiewierać. Kiedy wróg stał u progu Ojczyzny i trzeba było zdrowiem i życiem, potem i krwią zadokumentować swój patrjotyzm, to nikt nie zaglądał ochotnikom, czy rekrutom do metryki i nie słyszeliśmy nigdy aby tylko prawowierna krew rzymskokatolicka była dość świętą na ofiarę za Ojczyznę. Dziś nawet „Nieznany żołnierz“ musi być po katolicku z katedry wyłącznie przez kler rzymski chowany. bo lud inaczej byłby zgorszony“.

W niewoli kler rzymski potrafił nawet z duchowieństwem żydowskim wspólnie chować zwłoki pięciu poległych, a dziś „względy kononiczne“ na to niepozwalają. W czasie rosyjskiej rewolucji kler rzymski potrafił w jednym szeregu maszerować w pochodzie narodowym z duchowieństwem wszystkich wyznań, boć za to groziła może cytadela, lub nahajka kozacka, dziś prowadzi się nieomal kanoniczne dysputy o kolejność.

Nieznany żołnierz. A więc czysto idealny symbol ofiarnej miłości Ojczyzny? A co z tego obchodu w innych krajach na chwilę przynajmniej łączącego wszystkich ponad i poza różnicami wszelakimi, uczyniono w Polsce? Nie tu jest miejsce pisać o politycznych walkach z tej okazji, ale zakładamy głośny protest przecikwo robieniu z z tego wyrazu jedności państwa, rzymskiej procesji.

Nie znalazło się w prezydjum Komitetu honorowego miejsca dla biskupa ewangelickiego, ani dla metropolity prawosławnego, niema też w Komitecie wykonawczym obok kapelana rzymskiego żadnego innego duchownego W. P. Ale za to już przy ekshumacji zwłok asystuje delegat rzymskiej kurji biskupiej, zato zwłoki, uznane zapewne przez owego delegata za prawdziwe katolickie pójdą do rzymskiej katedry, a stamtąd przez rzymskie duchowieństwo zostaną eksportowane na Plac Saski, Wśród tysiącznych tłumów wolno będzie i duchowieństwu innych „równouprawnionych“ wyznań „asystować“ przy uroczystości.

To się nazywa w Polsce równouprawnienie i pierwszeństwo wśród równouprawnionych! Kto się w Europie z tego nie śmieje?

A my się rumienimy...

W tych warunkach nietylko ewangelickie duchowieństwo parafjalne, ale jak słyszeliśmy nawet i wojskowe nie powinno wziąć oficjalnego uddziału w obchodzie.

„Zwiastun“ daje pod koniec wyraz nadziei, że siła klerykalizmu kiedyś osłabnie a też inne wyznania staną wolne obok Rzymu w Polsce. Ale my nie wierzymy, bo polakiem być znaczy raz katolikiem być. A to chyba łatwiej zrozumieją jeszcze nasi narodowcy i ewangelicy, chociaż w tym względzie mają bardzo tępe głowy.

---

mian a w nim zadawały mu niektóre wiersze wiele trudności. Był to przedewszystkiem wiersz 17 zaraz pierwszego rozdziału do Rzymian, który brzmi: Bo sprawiedliwość Boża w niej bywa objawiona z wiary w wiarę, jako napisano, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Z tym wyrokiem rozpoczął on teraz długą a ciężką walkę. Na to tajemnicze słowo podjął on szturm, jakby na wroga. Tą pozycję chciał on zdobyć za każdą cenę. Dzień i noc upływały na rozmyślaniu nad znaczeniem tego słowa, na razie bez skutku. Bo św. Paweł nie pisze bynajmniej zrozumiale, a takich komentarzy, jakie my dziś mamy nie znano wtedy. Zresztą nie była wtedy sztuka wykładania pisma św. wcale rozwinięta, nie znano też i piśmiennictwa żydowskiego a już wcale nie tego, które doczekało się swojej kadyfikacji w Talmudzie. Od tego ducha nauczonych w piśmie i rabinów żydowskich nie mógł się uwolnić i taki św. Paweł a już wcale nie od ich metod teologicznych. A Luter był katolikiem, gorliwym katolikiem. Duch kościoła katolickiego wychował go a duchowi temu otworzył Luter duszę i serce. I lata studjów nie zmienił w tym względzie nic. Ideałem religijności zdało się mu być życie duchownych i zakonników. Mimo to nie chciał on stać się mnichem. Jego ojciec marzył raczej o bogatem ożenieniu syna i o pięknej pozycji syna Marcina. Syn zaś nie miał zamiaru zgotować tu ojcu choćby najmniejsze rozczarowanie.

Przyszło, jak wiadomo, inaczej. Uderzenie pioruna i ślub tworzliwy: Dopomóż św. Anno będę mnichem, zniewolił go, jak wiadomo wstąpić do klasztora. Teraz znał on swój cel. Niekrępowany rzeczami świeckiemi mógł on do tego dążyć, stać się coraz to doskonalszym człowiekiem. Żadne samolubstwo nie miało już w nim miejsca, on znał tylko jedno zadanie: Boga miłować a tylko Boga i jedna myśl go uszczęśliwiała, myśl o doskonałości i o życiu u Boga. Pewnego rodzaju nadczłowiekiem chciał się stać nasz Luter. Środkiem i drogą do urzeczywistnienia tego planu miało być życie klasztorne: habit, cela, prace często dosyć niesmaczne, posłuszeństwo, milczenie, skierowany wciąż ku ziemi wzrok, spowiedzie, dzienne nabożeństwa (było ich zawsze siedem dziennie), do tego niezliczone modlitwy, prosty pokarm (2 krotnie dziennie, w posty tylko raz

Tekst traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego.

Pat, jak zwykle spóźniony, nie rozesłał dotąd tekstu traktatu powyższego, tak dla nas doniosłego! Natomiast dzienniki czeskie przynoszą już dzisiaj tekst traktatu czesko-niemieckiego, identycznego z polskim. Wobec tego możemy odtworzyć w przybliżeniu także i tekst naszego traktatu.

Składa się on najprzód ze wstępu, w którym czytamy co następuje: „Prezydenci obu państw jednakowo zdecydowani, ażeby pokój pomiędzy Niemcami a Polską utrzymać, — doszli do porozumienia, co do zapewnienia pokojowego rozwiązywania sporów, któreby mogły pomiędzy obu krajami powstawać i w tym celu stwierdzają, że poszanowanie praw uznanych przez traktaty i płynących z prawa międzynarodowego jest obowiązujące dla międzynarodowych trybunałów.

Zarazem stwierdzają, że prawa żadnego państwa bez jego zezwolenie nie mogą być zmienione.

Wreszcie uznają, że szczere zachowanie metod pokojowego załatwienia międzynarodowych sporów pozwala rozwiązywać bez użycia siły takie pytania, któreby mogły państwa poróżnić.

Postanowiwszy przeto swoje wspólne zapatrywania w tym kierunku urzeczywistnić przez umowę, uznali w tym celu za swoich pełnomocników: . . . . . ., którzy po wymianie swoich pełnomocnictw, uznanych za dobre i odpowiednie co do formy, zgodzili się na następujące postanowienia“.

Poczem następuje tekst traktatu, składujący się z dwóch części i z „postanowień ogólnych“. Część I liczy 16 artykułów, część II liczy 2 artykuły; zaś postanowienia ogólne składają się z 4 artykułów.

Artykuł 1 powiada co następuje: „Wszystkie spory między Niemcami a Polską, jakiejkolwiek natury, w których wybuchłby spór o pretensje prawne i które na zwykłej drodze dyplomatycznej nie dałyby się przyjacielsko rozwiązać, będą przedłożone do rozstrzygnięcia albo sądowi rozjemczemu albo stałemu międzynarodowemu Trybunałowi, jak to w dalszym ciągu jest postanowione. Jest oczywiste, że powyższe spory odejmują w szczególności owe kwestję sporne, jakie art. 13 „Paktu“ wspomina. Postanowienie to nie odnosi się do sporów, jakie wynikły z faktów poprzedzających niniejszą umowę i należących do przeszłości.

(W ten sposób — dodajmy— wyluczone są od arditrażu spory o dzisiejsze granice zachodnie Polski).

Art. 2 umożliwia usiłowania, aby spory z art. 1 poddane były przedtem koncyljacji, nim się je odda Trybunałowi rozjemczemu. W tym celu zostanie utworzoną „Stała Komisja Rozjemcza“, której skład normuje art. 4. Będzie się ona składać z jednego Niemca i Polaka, teraz trzech neutralnych (każdy przynależny do innego państwa). Tych trzech członków nominują w swobodnem porozumieniu oba państwa spór wiodące. Czonkowie komisji wybierają z pośród siebie przewodniczącego. Wybór członków jest ważny na 3 lata.

Artykuły 5 - 15 określają bliżej sposób funkcjonowania „Stałej Komisji Rozjemczej“, jej zadania i jej prawa. Czynności powierzone sobie musi ona załatwić w ciągu 6 miesięcy. Postępowanie przed nią jest w zasadzie tajne, ale może być ogłoszone jawnem. Może posługiwać się ona pośrednikami (międzyjednaczami jednej i drugiej strony), może posiadać doradców i rzeczoznawców. Rozstrzyga większością głosów.

Artykuł 16 określa, że wrazie niedojścia do skutku konceljacji, sprawa zostaje przesłana do Trybunału arbitrażowego celem wydania wyroku. Może być nim Trybunał haski, albo jakiś inny Trybunał już istniejący, albo Trybunał osobno ustanowiony. Gdydy strony nie zawarły umowy o oddanie sprawy temu, czy innemu Trybunałowi, przysługuje każdej ze stron oddać sprawę jednostronnie.

Na tem kończy się część I Traktatu.

Część II przepisuje, że wszystkie spory nie objęte przepisami części I, a nie załatwienie dobrowolnie między Polską a Niemcami — o ile co do ich rozstrzygania nie ma już innych istniejących umów — będą przekładane „Stałej Komisji Rozjemczej“ celem uzyskania dorady jak je należy załatwić. Gdyby w ciągu miesiąca komisja tej rady nie udzieliła, może każda ze stron przedłożyć spór Radzie Ligi, a ta rozstrzyga je na podstawie art. 15 „Paktu“.

Wreszcie „Postanowienia Ogólne“ (art. 19 do 22) dotyczą prowizorycznych zarządzeń, jakie Komisja rozjemcza i Trybunał arbitrażowy mają prawo wydawać. Może je także wydawać Rada Ligi w razie, gdyby jaki spór przed nią przyszedł. Artykuł przedostatnie (21) stwierdza, iż umowa „zgodna jest z paktem Ligi i że nie dotyka praw i zabowiązań, które Polska i Niemcy posiadają jako członkowie Ligi — oraz że nie może być tak interpretowana, jakoby ograniczała obowiązki Ligi co do zarządzania środków mogących zapewnić pokój światowy„.

Art. 22 przewiduje ratifikację, i równoczesne zarejestrowanie tej umowy z traktatem reńskim.

---

dziennie!) brak rozmowy (i przy obiedzie niebyło wolno mówić!) — oto ponury obraz takiego ówczesnego życia w erfurckim klasztorze augustyańskim (najostrzejszym z ówczesnych klasztorów) Luter otrzymuje święcenia kapłańskie, otrzymuje powołanie na profesora. Ale on nie znajduje pokoju Bóg prezentuje się mu w całej ówczesnej teologii jako bezwzględny sędzia, który karze za każde przestępstwo. Czy jego doskonałość jest już zupełną? Albo czy Bóg może jednych przeznaczył na potępienie a drugich na zbawienie? Rzecz dziwna, że ci drudzy mnisi byli spokojni a on sam jedyny nie. Czyby to miało być przeczuciem potępienia? zaniepokojenie Lutra wzmaga się. Nikt go nie potrafi zupełnie pocieszyć. Chyba tylko chwilowo jego najwyższy przełożony Dr. Staupic, który go pociesza miłosierdziem Chrystusowem. Ale zawsze na nowo szuka uspokojenia na drodze, którą mu kościół jego wskazuje. Jego pociecha nie wystarcza mu. Ani nawet Rzym, który odwiedza w r. 1911 nie daje mu jej. Niespokój wzrasta. —

C. d. n.

Wspierajcie Dom sierot w Skoczowie!

Dział polityczny.

Z Sejmu warszawskiego.

Na posiedzeniu sejmu z dnia 23 bm. prez. Grabski odpierał stawiane mu zarzuty przez poszczególnych posłów, poczem zebrał głos pos. Bryl (Związek chłopski). uzasadniając opozycyjne stanowisko swego klubu wobec rządu. Po przemówieniu pos. Okonia przystąpiono do głosowania nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o votum nieufności dla gabinetu. Wniosek ten upadł, gdyż oświadczyło się za nim 153 posłów, zaś przeciw 182. Cztery kartki oddano białe. W ten sposób rząd uzyskał 29 głosów większości.

Wniosek posła Byrki o wybranie komisji sejmowej, która miałaby zbadać gospodarkę skarbową rządu, upadł 184 głosami przeciw 152.

Tą samą ilością głosów upadł wniosek posła Thugutta, jak również wnioski o odrzucenie ustaw sanacyjnych.

Przeciwko wnioskom głosowała cała prawica, tudzież kluby P. P. S. i N. P. P.

Wniosku o rozwiązanie sejmu marszałek nie poddał pod głosowanie,

Trzy projekty ustaw sanacyjnych odesłano do komisji skarbowej i budżetowej.

Następne posiedzenie we środę. Na porządku dziennym reforma rolna.

Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania handlowe polsko niemieckie biorą jak się zdaje pomyślny obrót. W związku z nim stoi odwołanie przez rząd polski dalszego wydalania optantów niemieckich.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Pragi.

Minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński ma wyjechać do Pragi w drugiej połowie listopada w celu rewizytowania Dra Benesza.

Traktat bułgarsko-turecki.

Z Moskwy donoszą, że podpisany w Angorze 18 bm. traktat między Bułgarją a Turcją normuje sprawy obywatelstwa, kościoła i szkoły. W osobnym traktacie została uregulowaną kwestja nabywania nieruchomości w Turcji przez obywateli bułgarskich i vice versa.

Rokowania o Mossul.

Angiesko-tureckie rokowania w sprawie Mosutknęły na martwym punkcie. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że wobec trwałego naprężenia między Turcją a Anglją, poczynione zostały zarządzenia co do bezpieczeństwa nad granicą turecką. Oddziały graniczne zostały w licznych punktach znacznie wzmocnione. Turcja nie postanowiła jeszcze zamknąć Dardanel, rozporządza ona jednak dostatecznym materjałem, ażeby dokonać zamknięcia w kilku godzinach.

Walki domowe w Chinach.

Z Szanghaju donoszą, że marszałek Wu-Pei-Fu oświadczył w Han Kau w wywiadzie: związek narodowy chińskich prowincyj centralnych, któremu ja przewodniczę, rozporządza armją trzystutysięczną i pojmał oddział wojska Czang-Tse-Lina w sile 7.000 żołnierza w pobliżu Nankinu. Nadszedł czas, aby położyć kres kiepskiej gospodarce Anglji i wrócić do podstaw prawnych. Zamierzam nazwać swe wojska nazwą przesadną według pojęć europejskich „Armja zwalczająca zdrajców“. Sądzę, że chrześcijański generał Fueg połączy się ze mną, celem atatku na Mugden. Konferencja celna powinna być odroczona, dopóki nie wróci porządek w Chinach, inaczej mogłoby się zdarzyć, że uznana by została później za nielegalną.

Konflikt grecko-bułgarski.

Z powodu niewyjaśnionego starcia straży granicznych przyszło do poważnego konfliktu pomiędzy Grecją i Bułgarją. Grecy podjęli ofenzywę i ostrzeliwują miejscowości bułgarskie. Liga Narodów interwenjuje.

W ostatniej chwili donoszą, że wojska greckie wznowiły akcję ofenzywną pod osłoną artylerji.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Jak utrzymuje sekretarjat generalny Ligi Narodów, następne posiedzenie Rady Ligi przewidziane jest dnia 9 grudnia. Na posiedzeniu tem opracowany będzie przedewszystkiem porządek dzienny zgromadzenia Ligi Narodów, które zwołane zostanie w styczniu. Styczniowe zgromadzenie Ligi zajmie się przedewszystkiem przyjęciem Niemiec do Ligi, a następnie podziałem stałych i niestałych miejsc w Radzie Ligi. Oprócz niemców pretendują o otrzymanie stałego miejsca w Radzie Ligi Polska i Hiszpanja.

Wypadki w Syrji.

Nadeszłe tu wiadomości o położeniu w Damaszku różnią się znacznie od francuskich uspakajających wiadomości. Damaszek ma być obsadzony przez Druzów. Reszta załogi francuskiej, która nie padła ofiarą pierwszego ataku, musiała się skupić po gmachach publicznych i jest faktycznie oblężoną. Pertraktacje, między francuską załogą a notablami, doprowadziły do zawarcia krótkotrwałego rozejmu. Notablowie syryjscy konsekwentnie w międzyczasie się zbroją. Gmachy publiczne w Damaszku wskutek zawieruchy są zniszczone, kilka tysięcy osób straciło życie w ostatnich walkach. 400 francuskich żołnieży dostało się do niewoli Druzów.

Wiadomości ze Śląska.

Wybory w Cieszynie. W piątek ubiegłego tygodnia do godz. 12tej w poł. złożono w tutejszym magistracie 3 listy wyborcze kandydatów na członków nowego Wydziału gminnego, a mianowicie: Nr. 1. „Wspólna lista polskich narodowych stronnictw w Cieszynie“ z czołowym kandydatem dr. Janem Michejdą. Nr. 2. otrzymała lista „Polskiej Partji Socjalistycznej“, na której czele widnieje nazwisko posła Tadeusza Regera. Nr. 3. oznaczoną została „Zjednoczona lista stronnictw żydowskich“, na czele której figuruje dr. Henryk Glanz. W późniejszych godzinach złożoną została lista frakcji niemieckiej, która otrzymała Nr. 4. Lista ta po-

wstała jako wynik zjednoczenia wszystkich stronnictw niemieckich pod egidą swych czołowych kandydatów pp. Skřivanka i Gabrischa.

Oczekiwaną jest jeszcze lista, secesji żydowskiej zapowiedziana pod nazwą: „Żydowska lista obywatelska“,żartobliwie nazwana „Izrael-arjańska“, która ma nacjonalistyczny charakter niemiecki.

Szanowne kierownictwa szkół i zakłady dobroczynne! Nim zakupicie materje na podarunki dla ubogich dzieci na gwiazdkę, żądajcie specjalnej oferty materji i cajgów we wielkim składzie sukna:

Gustaw Pollak, Czeski Cieszyn,

Saska Kępa — róg ulicy dworcowej.

Rozpoczęcie budowy koleji żelaznej Chyhi—Skoczów. Uroczyste dobycie pierwszej łopaty ziemi do budowy koleji Chybi—Skoczów, odbyło się dnia 21 bm. w Pierścu jako punkcie wyjścia przedsięwziąść się mających robót. Na uświętnienie uroczystości zjechały się delegacje krakowskiej Dyrekcji Koleji Państwowej i z Katowic kierownik Wydziału kolejowego radca p. Marciszewski. W poświęceniu pierwszego rydla poruszanej ziemi wziął udział p. wojewoda górnośląski wraz z przedstawicielami administracyjnych państwowych władz.

Straszny wypadek w fabryce mebli. W fabryce mebli „Mundus“ w Jasienicy koło Bielska, zaszedł wypadek, którego ofiarą padły dwie robotnice Szygutówna i Badurówna. Przyczyną wypadku było zapalenie się terpentyny przy przygotowaniu szelaki. Robotnice, które odniosły ciężkie poparzenia na ciele, po nałożeniu pierwszych opatrunków, przewieziono do szpitala w Bielsku.

Pożyczka a monopol tytoniowy. Poseł włoski Maioni złożył wizytę p. premjerowi Grabskiemu. W imieniu Banca Comerciale protestował przeciw zaciąganiu przez rząd nowej pożyczki pod zastaw dochodów monopolu tytoniowego. Pan Toeplitz właściciel tego banku twierdzi, że rząd polski nie ma prawa obciążać monopolu tytoniowego nowym ciężarem przed spłaceniem jemu pożyczki w wysokości 400 miljonów lirów. Rząd polski jest zdania, że znaczny dochód monopolu tytoniowego na zaciągnięcie takiej pożyczki pozwala.

Skoczów. Pokaz ziemniaków. Na różnostronne życzenia urządza się pokaz przeszło 100 nowonahodowanych odmian ziemniaków z hodowli i doświadczalni p. Pawła Wani, rolnika w Skoczowie, połączony z wykładem o sposobie zapładzania i hodowli nowych odmian ziemniaków a to na trzech miejscach i w trzech różnych terminach, a zwłaszcza w Cieszynie, w Skoczowie i Bielsku. W Cieszynie odbędzie się wspomniana wystawa w sali Domu Narodowego w dniach 31 października i 1 listopada, w Skoczowie w dniu 12 listopada br. w hotelu pod Białym Koniem a wreszcie w Bielsku w dniach 14 i 15 listopada br. Wykład będzie się odbywał zawsze w pierwsze dni pokazu o 11 godz. dopoł. Na pokaz ten zwraca się uwagę naszym rolnikom.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na jesień i zimę swój bogaty wybór w materjach

dla panów i dla pań

na ubrania,	na płaszcze,
surduty zimowe,	kostjumy,
raglany,	suknie,
kurtki,	żakiety.

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakie i suknie wiejskie.

Dział kościelny.

Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. Przetóż się bać nie będziemy. Ps. 46, 2.

Znowu nadeszedł ten dzień, który nam przypomina śmiały krok naszego reformatora dr. Marcina Lutra, przybicie 95 tez do drzwi kościoła we Witenberdze. Rokrocznie opowiada się naszemu ludowi ewangelickiemu o co tu chodzi w dzień 31 października, względnie w każdą następną niedzielę i jakie znaczenie ma każde święto reformacyjne. Zapewnie opowiada się tu naszym nabożnym współwyznawcom i to, że tu nie chodzi jeszcze o wykończenie dzieła reformacyjnego ale raczej o pierwsze jego początki. Nasz reformator dr. Marc. Luter był wtedy nietylko gorliwym katolikiem, ale i wiernym sługą papieża, o którem sądził, że on nie ma ani najmniejszego pojęcia o tem, co się dzieje w dalszej odległości od Rzymu. Luter w tym względzie później gruntownie zmienił swoje zdanie, a niejedno, co on wytykał w liście do lepszej informacji potrzebującego papieża“ pisał on później daleko ostrzej. Ale jedno charakteryzowało już wtedy naszego Lutra, jego silna wiara w Boga. W imię tej wiary, która według słów Pańskich i góry przenosi, czynił on wszystko, co potem później prowadziło do czynów poruszających świat. W imię wiary na razie nawskroś kościelno-katolickiej wstąpił on do klasztora, ściągając w ten sposób na siebie gniew ojca swojego, który aczkolwiek pobożny, tego kroku swego syna Marcina długo nie mógł przeboleć, ku niemałemu smutkowi i Lutra samego. Ale jego wiara na razie jeszcze czystko kościelno-katolicka powiadało mu, że tam poza murami klasztornymi można zdobyć niebo, ponieważ tylko tam prowadzi się świętobliwe i Bogu podobające się życie — a taka to wiara wystarcza Lutrowi zupełnie, aby uczynić ten krok, który spowodował, że Luter badał i szukał dalej, aż znalazł uspokojenie w tej wierze, która właściwie stworzyła kościół ewangelicki, tj. w wierze o usprawiedliwieniu człowieka przez wiarę w Chrystusa a to „bez uczynków sprawiedliwości“ ale tylko z łaski Bożej. W imię wiary zabiera się nasz Luter i później nawet do najodważniejszych czynów, jak np. do wspomnianego już przybicia 95 tez do

drzwi kościołu we Witenberdze, zwracającem się, wiadomo, przeciwko odpustom. Byli i inni nie mniej uczeni ludzie, jak np. taki Erazm, który także widział u kościoła wszystkie wady, a o nich nawet otwarcie pisał, ale żeby tak śmiało zaapelować do ogółu, jak to uczynił Luter, do tego nie brakowało mu tylko odwagi, ale przedewszystkiem onej góry przenoszącej wiary. No, a spojrzyjmy na Lutra, gdy się wybiera do Wormacji i gdy już jest do niej w drodze. Ze wszech stron usiłują się trwożliwi przyjaciele, ale i jego wrogowie, powstrzymać go od wyjazdu do Wormacji, ale my wiemy jaką odpowiedź on wtedy wszystkim daje. Choćby w Wormacji było tyle djabłów ile cegieł na dachach, toby on tam jednak musiał się zjawić. Przykłady te móglibyśmy jeszcze dowolnie uzupełnić. Ale nam się zdaje, że dziś na tem dosyć. My zapytamy się tylko jakby najlepiej scharakteryzować można te wiarę Lutrową. Myśmy już to uczynili wyborem tekstu naszego, mianowicie tych słów: Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem najpewniejszym. Przetóż się go bać będziemy. Pobożność, albo powiedzmy jak w wstępie, wiara Lutrowa ma dwa składniki, bojaźń Boską, tj. bojaźń i drzenie spowodowane świadomością grzechów, dalej tą pewność, że Bóg dla zasługi Chrystusowej, tego, który jako skruchą przejęty chrześcijanin zbliża się do niego, przyjmuje łaskawie. Dla takiego jest Bóg ucieczką, siłą i ratunkiem najpewniejszym. Bojaźń boska „wyrzuca tu precz“ bojaźń ludzką. Nam się zdaje, żeby to był lek i dla naszych czasów dzisiejszych. Gdyby nasza bojaźń boska była silniejszą, toby się świat pod niejednym względem odmianił.

Z kościoła i ze szkoły.

Bielsko. Wieczorek familijny. Ponownie zwracamy uwagę naszych czytelników z okolicy bielskiej na wieczorek familijny, który się i tego roku z okazji święta reformacyjnego odbędzie znowu w wielkiej sali Strzelnicy bielskiej. Wieczorek ten urządzają wspólnie zbory w Starem Bielsku, Bielsku, Białej i Międzyrzeczu. Rozumie się, że przygotowania czyni się bardzo intenzywnie i, że program wieczoru będzie bardzo obfity i budujący. Jako mówcę pozyskano p. Dra Wrzecionkę, pastora zboru cieszyńskiego, który będzie mówił na temat: „Luter, Schleiermacher i terazniejszość“, zapewnie bardzo ciekawy a przedewszystkiem aktualey temat.

— Koncert kościelny. W poniedziałek, dnia 19 października odbył się w kościele ewangelickim w Bielsku koncert kościelny, który wziął przebieg pomyślny, mimo, że do przygotowania koncertu dysponowano bardzo krótkim czasem. Udział nie był zbyt licznym, nie znosił już całkiem porównania z koncertami wielkopiątkowymi, ale natomiast składali się słuchacze z ludzi mających zrozumienie dla muzyki kościelnej. Z wielką uwagą widziano wsłuchiwać się obecnych w cudowne tony i twory Bacha, Brahma, Corelliego, Lübecka, Regera, Liszta i Reihubergera. Na organach grał po mistrzowsku p. Dr. Gotthold Frotscher, który wprawiał w zdumienie swoją techniką. Wprawdzie musi się przyznać, że organy bielskie nie znoszą żadnego porównania z organami kościoła ewangelickiego w Cieszynie i żeby taki mistrz jak Dr. Frotscher na doskonałych i czyście nastrojonych organach wszystkie arcydzieła muzyki kościelnej był jeszcze potężniej i czyściej odtworzył. Czystą i śliczną była i gra pani Frotscher z Heinrichsdorff na wiolonczeli. Zachwycał dalej tenorzysta p. Frydel Hausburg.

Grodziszcz. Tutejszy nauczyciel p. Topiarz, znany jako klerykał, rozdawał dnia 14 bm. naszym ewangelickim dzieciom szkolnym podczas nauki w klasie ulotne kartki, w których się wzywa ewangelików, aby nie popierali zbiórki na budowę kościoła ewangelickiego w Cz. Cieszynie i aby nie szli do wyborów zastępstwa kościelnego. Żeby nauczyciel katolicki tak występował przeciw nam ewangelikom i taką jadowitą, antykościelną lekturą zatruwał w sercach naszych dzieci ich drogą wiarę ojców, na to nigdy zezwolimy. Rozprawimy się z tym wrogiem kościoła ewangelickiego w sali sądowej a od Rady Szkolnej Powiatowej będziemy żądali, aby nam dała nauczyciela, któryby się starał o naukę w szkole a nie o to, jak udaremniać budowę kościoła ewangelickiego i tępić religijność w dzieciach naszych przez podawanie im lektury wzbudzającej nienawiść do ich kościoła i do ich księdza, który jest tych dzieci nauczycielem, bo on im udziela nauki konfirmacyjnej i ku niemu chodzą na nabożeństwa. — Toteż dzieci te są do głębi obrażone w swych uczuciach religijnych i czują wstręt do takiego wychowawcy, ziejącego nienawiścią do kościoła naszego.

Dlaczego tak katolickiemu nauczycielowi zależy na tem, aby się nie budował kościół ewangelicki? Myśli może ktoś z ewangelików, że tak czyni z miłości ku naszej wierze!

„Dawny srogi wróg
Pragnie, by nas zmógł.“. P. K.

Umieściliśmy tą przesłaną nam przez korespondenta naszego notatkę, ponieważ ona rzuca jaskrawe światło na działalność narodowców w cz.-cieszyńskim zborze i pokazuje kopyto szatana, o którem była mówa w przedostatnim numerze naszego pisma. Kartki te ulotne, które rozdawał nauczyciel katolicki ewangelickim dzieciom, noszą bowiem następujące podpisy: Kubok Jan, Cienciała Sobiesław, Cichy Rudolf, Teper Jerzy, Kaleta Jerzy. Są to po największej części, jak się dowiadujemy, dawniejsi prezbiterzy zboru w Cz. Cieszynie. Ci to „przodownicy wiary“ zsojuszyli się z klerykałami do zamachu na budowę ewang. kościoła. Większą hańbą ewangelicyzmu okryć nie można. Jeżeli społeczeństwo ewangelickie ma jeszcze w sobie zdrowe poczucie wiary swojej, to ono taką zgrają zdrajców musi wyrzucić z siebie. Kto się z takiemi ludźmi jednoczy, jest naszej drogiej wiary Judaszem. Nie trudno się też domniemać, kto te kartki ulotne ułożył, kto więc jest duchownym ojcem tego zamachu ewangelickich narodowców i klerykałów na ewang. kościół. Że ta mądrość nie zrodziła się z głowy p. Kuboka, to chyba nie ulega wątpliwości. Jeżeli ale wyżej kształcone głowy taki przykład dawają, to najwyższy czas, aby lud brał miotły i takich reprezentanów swej wiary zapędził do jakiego jeziora i tam zawiesił na ich szyi ów przysłowiowy kamień młyński.

Cz. Cieszyn. W sobotę, dnia 7 listopada br. odbędzie się na strzelnicy o 1/2 8 godz. wieczorem wieczorek reformacyjny, urządzony z ramie-

nia zboru. W program wchodzi oprócz śpiewów choru kość. itd. odczyt p. profesora dra Kocha z Wiednia na temat: „Co zawdzięczają słowiańskie narody Reformacji“. Temat i osoba prelegenta, który kilka lat spędził w bolszewickiej Rosji i zapoznał się dokładnie z tamtejszymi stosunkami, zapewniają wzbogacenie wiedzy i ducha. Komitet zwraca się do domowników wiary z serdeczną prośbą, by jak dotąd zawsze czynili i na ten wieczorek reformacyjny przybyli licznie.

— Ze zboru. O zajściach w zborze cz.-cieszyńskim informowaliśmy dotad naszych czytelników krótkiemi notatkami. Otrzymujemy mnóstwo zapytań od tych naszych abonentów, którzy nie mogą zaciągnąć osobiście bliższych informacji i którzy z krótkich notatek nie mógli sobie ułożyć sprawy zupełnie jasno, o co to w zborze cz.-cieszyńskim właśnie chodzi. Upoważniliśmy naszego korespondenta z czeskiej strony, żeby poprosił prezbiterstwo cz.-cieszyńskie o szczegółowe informacje i podano mu — protokoły z posiedzeń prezbiterstwa i zastępstwa. Protokoły te noszą podpisy ks. ks. seniora Haasego z Opawy, radcy kośc. pastora Michalika z M. Ostrawy, senjora Folwarcznego z Orłowej, dalej p. wicekuratora Kajzara z Kojkowic itd. Fakt, że chodzi tutaj więc o zatwierdzone przez same ciała zastępcze sprawozdania, zdaje nam się być dostatecznym dowodem ich zgodności z prawdą. Z protokołów tych wynika co następuje:

Po rozgraniczeniu Cieszyńskiego zarządziła władza krajowa w Opawie, aby część Cieszyńskiego zboru, która leży na terytorjum czechosł. Republiki ukonstytuowała się jako osobny i niezależny zbór, aby otwarła kancelarję parafjalną, zaprowadziła własne metryki i czemprędzej powołała własnego pastora. Prace przygotowawcze poleciła pp. architektowi Fuldowi, dyrektorowi Kożdoniowi i nauczycielowi fach. Hoffmanowi. Równocześnie zbór ten podporządkowała senjoratowi opawskimu, który administratorem zboru mianował ks. Michalika z Mor. Ostrawy.

Wymienieni panowie zaprosili na konstytucyjne posiedzenie prezbiterów i zastępców z czeskiej części zboru Cieszyńskiego, przedłożyli im polecenie władzy i oddali głos obecnemu zastępcy rządu p. dr. Kossutowi, który w dłuższem przemówieniu wyjaśnił rozporządzenie rządu.

Większa część zebranych dała wyraz zdaniu, że tutaj chodzi o „vis moior“ (wyższą moc), że żądanie rządu, z racji państwa należy uznać za słuszne i nie można się sprzeciwiać rozporządzeniom władzy państwa, na którego terytorjum leży zbór. Tylko parę narodowców, z p. Cienciałą z Mistrzowic na czele, konieczności uznać nie chciało i napadało w swem zaślepieniu, ignorując zupełnie rzeczywisty stan rzeczy, na pp. Fuldę, Kożdonia i Hoffmana, którzy, wcale nie rozstrzygając sprawy, na zwołanem przez nich zgromadzeniu nazywali ukonstytuowanie się zboru w Cz. Cieszynie zamachiem zabójczym na zbór macierzyński.

To nierozumne, zajadłe i parobcze występowanie przeciw uzasadnionej racją stanu konieczności i przeciw tym, którzy ją uznali, nie przyczyniło się do jednomyślnego załatwienia sprawy, lecz otworzyło ranę, która otwiera się na każdem z posiedzeń. To też cała działalność ciał zastępczych jest napiętnowana zasadniczem rozdwojeniem. Po jednej stronie czyni się wszelkie wysiłki, aby rozbite przez zajścia plebiscytowe cząstki zebrać i spoić, po drugiej części, a zwł. ze strony narodowców — unicestwia się wszelkie zabiegi przez bierny opór i umyślne niewykonywanie objętych zadań, przez burzliwą opozycję przeciw każdemu wnioskowi, zmierzającemu do stworzenia zboru, przez korporatywne opuszczanie posiedzeń i zdekompletowanie ich itd. Z głębokim wzruszeniem lecz też i z oburzeniem czyta się w jednym protokole słowa ks. Michalika, byłego administratora zboru, który pod adresem narodowców wyraził się, że jest od 25 lat pastorem, że doznał już też różnych rozczarowań, że ale takiego bezsumiennego i bezwzględnego postępowania, jakim się ci odznaczają względem swego zboru i własnej wiary, dotąd jednak nigdzie jeszcze nie znalazł, ani też o czemś podobnem nigdy nie słyszał. Te słowa czcigodnego duszpasterza, który w całem życiu swoim kierował się tylko względami wiary i jej pożytku i któremu chyba nikt jakiejś jednostronności zarzucać nie może, oceniają dostatecznie „pracę“ narodowych prezbiterów. Przy czytaniu takich stwierdzeń musi się każdemu narzucić przekonanie, że ci pewni ludzie dali się tylko po to wybrać na prezbiterów, by mógli skuteczniej rozbić nowopowstały zbór. Jak ale takie postępowanie można pogodzić ze złożonym ślubem prezbitera: „Ślubuję przed Bogiem, że w czynności mojej chcę bronić wewnętrznego i zewnętrznego powodzenia tego zboru . . .“ na to chyba rodzony cygan będzie wiedział odpowiedź.

Ta wrogą działalność doprowadziła zbór w stan zupełnego rozkładu. Setki dusz uciekały przed takimi prezbiterami do powstałego po rozgraniczeniu „czesko-ślązackiego zboru“. W przeciągu dwóch lat zbór utracił przeszło 1200 dusz. Nie mniej ujemnie oddziaływało postępowanie narodowców na stosunki gospodarcze zboru. Ciągle czytać odezwy przewodniczących pod adresem narodowych prezbiterów, aby zebrali rozpisaną składkę na urządzoną salę modl., z czem ci niestety ciągle odwlekają.

Gdy pastor ks. Zahradnik objął w kwietniu 1924 r. urzędowanie w Cz. Cieszynie, stwierdził na pierwszym posiedzeniu, któremu przewodniczył, że zbór ma dług w wysokości 40.000 Kč, za który płaci się wysoki procent, dochodów ale niema żadnych, z wyjątkiem tych za funkcje pastorskie i wyraził życzenie, aby prezbiterstwo zapobiegło temu rozpaczliwemu stanowi gospodarki zborowej. Uchwalono rozłożyć podatek na zborowników. Podatek ten dla wiszącego długu dosięgnął znaczniejsze kwoty, chociaż był niższym jak np. podatki kośc. na Wyższej Bramie i stanowił tylko $^1/_3$ część tego, co w bogumińskim zborze pojedynczy członkowie płacili dobrowolnie.

Właśnie w sprawie podatków ujawnia się cała zuchwałość prezbiterów narodowców. Przewodniczący czuje się zmuszonym stwierdzić, że wedle doniesień oni sami klasyfikowali lud i, że chociaż sami podatki rozkładali, namawiali zborowników, którzy się dla wysokości podatków u nich żalili, by tych podatków nie płacili. Jawny bolszewizm.

Do zupełnego rozłamu doprowadziła kwestja budowy kościoła w Cz. Cieszynie. Władza krajowa w Opawie wydała rozporządzenie, aby wszystkie obrządki kościelne, które wchodzą w okres państwowo-prawny, jako prowadzenie metryk, chrzty

zapowiedzi małżeńskie, śluby itp. odbywano wyłącznie na terytorjum Republiki czechosłowackiej. Interpelacje nie skutkowały. Ponieważ do istniejącej sali modl. dla różnych względów przeważnie znów narodowcy i przez nich zbuntowana część zborowników odnaszała się z niechęcią, do tego poważna część zborowników zażądała, by się nabożeństwa w Cz. Cieszynie odbywały każdej niedzieli, prezbiterstwo zaczęło rozmyślać o zbudowaniu odpowiedniejszej świątyni. Najwyższy czas, powiedział sobie pisarz tych rządków, gdy był obecny na jednem nabożeństwie. Nie tylko sala była przepełniona tak, że oddychać nie było można, też i obok leżąca salka posiedzeń, kancelarja pastora, sień i nawet dwór szczelnie napełnione. Przez otwarte drzwi i okna słuchacze słuchają słowa Bożego. „Czemuż nie idziecie na Wyższą Bramę“, pytam się po drodze ludzi. „Kto tam będzie chodził za przepustką do fotografa, do żandarmów, do wójta, marnił czas a opłacał co chwila itp.“

Pod naciskiem coraz to głośniejszych głosów domagających się budowy własnego kościoła, zabrało się prezbiterstwo nareszcie do merytorycznego traktowania sprawy i przedłożyło większemu zastępstwu pytanie, czy budować większą salę lub kościół. Kurator Kożdoń, jak również pastor ks. Zahradnik zwrócili uwagę na kwestję kosztów i polecali gruntowne rozważenie sprawy. Ostatni dołączył życzenie, że o ile by zastępstwo uchwaliło budować salę, by umieszczono na niej dzwon, jak to na chrześcijańską świątynie przystoi. Już na początku posiedzenia, nim przystąpiono do obrad, oświadczyli prezbiterzy-narodowcy, że na budowę kościoła nie zezwolą i że, gdyby zastępstwo uchwaliło budowę kościoła, złożą swoje mandaty i wystąpią ze zboru. Gdy większe zastępstwo uchwaliło na wniosek najstarszego deputowanego: „Z uczucia świętego obowiązku wobec teraźniejszego i przyszłych pokoleń nie tworzyć nowego prowizorjum, to zn. nie budować sali, lecz w oczekiwaniu pomocy Bożej przystąpić do budowy choćby skromnego kościoła“ — narodowcy opuścili demonstracyjnie salę i poczęli tworzyć osobny zbór.

Jakiemi to sposobami zabrali się do pracy, o tem powiadomiliśmy już naszych czytelników. Do wyższego stopnia, jak się to stało tu, beszczelność i zuchwałość nie mogą się wysunąć. Przez winę tych działaczy zbór utracił na korzyść czeskiego zboru, a co gorsze, na korzyść kościołowi wrogich sekt, już blisko półtora tysiąca dusz. Oczywiście dążność ich jest skierowana do zupełnego rozbicia kościoła i wiary dla — uratowania polityki.

Dzięki Bogu, że zbór znalazł takiego pastora, jakim jest ks. Zahradnik, który ze swoim dzielnem prezbiterstwem, obdarzony całkowitem zaufaniem $^2/_3$ zboru, nie dozwoli, aby zbór stał się pastwą ludzi bez wiary i sumienia. Zbiórka na budowę kościoła postępuje mimo przeciwdziałania narodowców naprzód i zapewnia już dziś założenie kamienia na przyszłą wiosnę. Szczęść Boże!

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 25 października 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny $^1/_2$ litr 0·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.——4.40 Masło deserowe 1 kg 5·20—5·60, Jaja według wielkości szt. 0·20—0·25, Pszenica 1 q 30·——32·—, Żyto 1 q 26.—28.—, Jęczmień 1 q 25·00—27.00, Owies 1 q 19.—20·00, Ziemniaki 1 q 9.00—10·00 zł, Kapusta swieża kopa 2·00—3·00.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu
płaci od wkładek 6 1/2 %
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Popularnym i solidnym krawcem jest firma P. Pilch w Cieszynie,
ul. Wyższa Brama No. 7.

Reklama
jest dźwignią przemysłu!

Bank Ewangelicki w Cieszynie,
Spółdzielnia z nieogr. odpow.
przyjmuje od członków i niecłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich
12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy 1/4-rocz. wypow., 15% przy 1/2-rocz. wypow.
Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.
Zarząd.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

cz III 445/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mieczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 44. Cieszyn, 8 listopada 1925. Rocznik 49.

Co dalej?

W ostatnim czasie toczyły się w Sejmie warszawskim, względnie w jego komisjach bardzo pouczające dyskusje nad ustawami sanacyjnemi. Z debat wynika, że nikt nie ma już zaufania do sztuki finansowej p. Grabskiego, każdy krytykuje, ale nikt nie może doradzić. Stwierdzić należy dwa fakta. Jeden z nich to ogólne w sejmie przeświadczenie, że pomysły sanacyjne rządu, polegające na daniu mu pełnomocnictwa i otwarciu mu dalszej drogi ku arbitralności, nie na wiele się przydadzą, skoro nasz zarząd skarbowy nie budzi już zaufania, ani w kraju ani tem mniej za granicą. Choćby sejm diesięć razy uchwalił pełnomocnictwo do zaciągnięcia przez rząd korzystnej i koniecznej pożyczki, cóż przyjdzie z tego, skoro rząd za granicą ufności dostatecznej nie posiada? Jeśli sejm pełnomocnictwa uchwali, to dla tego tylko, aby zrzucić ze siebie odpowiedzialność i znaleść wyjście z własnego zakłopotania.

Drugi fakt, to zupełny brak aktywości i bierność sejmu w sprawach skarbowych. Komisja sejmowa widzi i krytykuje błędy postępowania rządowego, dalej się nie posuwa. W ten sposób sejm staje się współwinnym tego wszystkiego, co się w sprawach skarbowych dzieje. Zwłaszcza jeśli do tego przyjdzie, iż wbrew istotnemu przekonaniu, — pełnomocnictwa sejm uchwalił i na tem poprzestanie, trudno będzie twierdzić, że nasze położenie gospodarcze wywołuje błędna polityka rządu a nie przyczyniają się do tego kluby sejmowe.

Oba te fakta są tembardziej godne uwagi i tembardziej wywołują zdziwienie, iż jasną jest konsekwencja, która z nich musi wcześniej albo później wyniknąć. Od paru miesięcy sterujemy niestety coraz wyraźniej ku tej drodze, która się nazywa kontrolą finansową nad Polską. Nikt jej w Polsce nie chce i każdy zdaje sobie sprawę z fatalnych skutków politycznych, jakie musi wywołać — choćby to nawet nie była kontrola ze strony

Nasz Luter.

(Ciąg dalszy.)

Ale dlaczego nie mógł się nasz Luter uspokoić? Bo on był udarowanym, rzadkim w swoim rodzaju talentem religijnym, którego najgłówniejszym składnikiem było jego tkliwe sumienie a to tkliwe sumienie powiadało mu każdodziennie, że mu jeszcze bardzo dużo brakuje do doskonałości. A jednak miałby on według słowa Pańskiego być doskonałym, tak jak i Ojciec w niebiesiech jest doskonałym. Teraz rozumiemy, dlaczego naszego Lutra już w r. 1513 słowo św. Pawła do Rzymu (1, 17) tak zajmowało i interesowało. Gdy tak bowiem Luter walczył z samym sobą, wtedy zlitował się nad nim Bóg a z słów Pawłowych płynęły nowe myśli i nowe uczucia, dające się określić tak: Ty nie potrzebujesz być doskonałym, aby zyskać upodobanie Boskie, nie, ty nim też nie możesz być w porównaniu z Bogiem. Bóg przecież jest twoim dobrotliwym Ojcem, który przyjmuje litościwie swoje słabe dziecię. Ty musisz się tylko tulić do serca jego a wtedy jest wszystko w porządku. A kiedykolwiek jaki człowiek z całą ufnością oddaje się Bogu, wtedy nie może taki człowiek być złym. Bóg mu już dopomaga do tego, aby wszystkie jego dobre siły w nim ożyły.

My się teraz już nie dziwimy, że ten profesor witenbergski tak srodze walczył. On walczył przecież z pojęciami tysiącletniemi a w nim rozpoczynało się nowe tysiąclecie, zwyciężywszy poprzednie. Zwycięstwo to chcemy sobie tak wyobrazić: Gdyby tak jaki urzędnik młody, który uwielbia najwyższego urzędnika swego kraju, tylko przez jaknajsumienniejszą pracę w urzędzie tego dostojnego urzędnika (ministra) chciał pozyskać za dobrego przyjaciela swego, wtedyby się mu to nigdy nie udało. A choćby swoje obowiązki służbowe spełniał najlepiej z wszystkich urzędników, toby on najwyżej osięgnął, żeby go ów przełożony podniósł i zarządził jego awans, ale serca swojego nie dałby on takimu ambitnemu człowiekowi nigdy. A gdyby ów dostojny urzędnik dowiedział się o właściwej sprężynie pracowitości takiego młodego człowieka, wtedyby może mówił niechętnie o arogancji i pysze i nazwałby go zwyczajnym karjerowiczem. Ale gdy taki dostojnik tego młodego człowieka ulubi sobie dlatego, że był najlepszym ko-

Ligi Narodów, ale tylko ze strony któregoś z mocarstw. Pan prez. Grabski bardzo gorąco z tą myślą polemizował na jednem posiedzeniu komisji, mówiąc co następuje: „Istnieją dwie koncepcje: odnieść się do Ligi Narodów po pożyczkę, lub też uzyskać ją na innej drodze. Projekt pożyczki gwarantowanej przez Ligę Narodów ma obecnie swoich zwolenników. Nie jest to jednak tylko sprawa komisarza Ligi Narodów, którego zdaniem byłoby kontrolowanie wydatków i wprowadzenie oszczędności, ale byłoby to połączone z pewnemi następstwami natury politycznej. Następstwa te nie są wprawdzie ujawniane publicznie, ale pewne względy polityczne wskazane ze stanowiska Ligi Narod. stawiane są jako warunek zorganizowanych finansistów całego świata, którzy pod egidą Ligi Narodów pożyczek takich udzielają. Uważam za swój obowiązek wystąpić przeciw takim zamiarom, ujawnianym w społeczeństwie. Ze względu na to, że do wywołania dążeń w tym kierunku specjalnie przyczynia się pewien były reprezentat państwa polskiego na terenie zagranicznym spowodowałem, żeby go wogóle do mnie nie wpuszczano i listów od niego nie przyjmowali, a to tembardziej, że pan ten dawniej służył państwu rosyjskiemu. Akceptować mógłbym jedynie pożyczkę wolną od wszelkich tendencyj politycznych“.

A więc premjer zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa pożyczki z ustanowieniem dla Polski „komisarz“ — a i sejm z pewnością tak samo. A jednak wszystko się w Polsce czyni, aby siła wypadków do tego doprowadziła. Przed półtora rokiem można jeszcze było uzyskać dla Polski pożyczkę zagraniczną na dogodnych warunkach, zwłaszcza gdyby dopuszczono kapitał zagraniczny do Banku Polskiego. Nie uczyniono tego z powodu zbytniego optymizmu co do trudności, jakie na drodze sanacji się piętrzyły. Przed paru miesiącami można było uzyskać pożyczkę na warunkach twardych, ale jeszcze bez obecnej kontroli. Nie uczyniono tego z przyczyn znannych i popełniono znowu ciężki błąd. Zaczęto sobie radzić wypuszczaniem bilonu, nadmiernym, niepraworządnym fiskalizmem (podwojenie podatku majątkowego!), złą polityką celną i innemi fałszywie pomyślanemi środkami. Budżet na rok przyszły ułożony nie zapowiada zaś w tem żadnej zmiany, skoro wstawiono do niego fantastyczne cyfry dochodów, a rozchody preliminowano w dawnej rozrzutnej wysokości. Sejmowi bowiem pozostawiono, co jest oczywiście zupełną mrzonką, rolę jego obcinania i inicjowania oszczędności. Oczywiście, że sejm tego zrobić nie jest w stanie.

To też nie ulega dla nas wątpliwości, że za dwa czy trzy miesące, gdy i te zostaną zmarnowane dla dzieła sanacji, położenie nasze będzie jeszcze o wiele trudniejsze, niżeli dzisiaj. Staniemy wówczas wobec następującego dylematu: albo dopuścić do załamania się skarbowego (brak gotówki w kasie) i gospodarczego, czemu musiałyby towarzyszyć rozruchy czy zamieszki: albo zwrócić się do obcych potentatów z prośbą o pomoc. Należy przypuszczać, że pomoc taka daną będzie, choćby z obawy, aby z taką „pomocą“ nie przyszli nam bolszewicy: ale pytamy, na jakich warunkach wówczas mocarstwa z ową pomocą zechcą przyjść?

Wypadki w Syrji.

Francja jest w tej chwili wstrząśnięta nietylko swojem przesileniem finansowem, za którem poszło także i gabinetowe — ale w równej mierze kryzysem swojej polityki kolonjalnej. W Indochinach i w Marokku i w Syrji znalazła się w tej chwili polityka francuska wobec wielkich niebezpieczeństw. Wzmożone u krajowców poczucie narodowe oraz świadomość, że rząd francuski nie może sobie pozwolić na wojny kolonjalne wywołują w kolon-

---

legą jego poległego syna, albo dlatego, że pozyskał sobie serce jego córki, wtedy darzy on tego młodego człowieka swą miłością i przyjaźnią ojcowską zupełnie dobrowolnie, nie żądając od niego żadnej doskonałości. Albo bez obrazu. Bóg jest, wiadomo, wiecznym i wszechmogącym duchem wszechświata. Przed nim chcemy i powinniśmy stanąć. Ale jak? Czy mamy stanąć przed nim z tą alokucją: Jestem tym a tym, profesorem teologji, księdzem, dobroczyńcą, który zbudował szpital tam a tam, kierowałem Spółecznością chrześcijańską tam a tam, przeto przyjmij mię do twej społeczności. Albo czy mamy czekać aż wszystkie tajemnice i zagadki w świecie tym zrozumimy, aż np. zrozumimy, dlaczego on tę ostatnią wojnę światową dopuścił? Ach Boże, toby była droga niewłaściwa. Ta właściwa biegnie w przeciwnym kierunku. Dam znowu przykład. W krwi naszej istnieją takzwane krwinki (Blutkörperchen) a myśmy niby ich bogiem. A chociaż one tego nie wiedzą, to one jednak żyją i działają według swych słabych sił, które są też i naszemi siłami zupełnie bezinteresownie i bezwarunkowo dla nas i w nas, przynoszą pokarm i składniki odżywienia dotąd, gdzie ich potrzeba, budują muszkuły, ofiarują się, aby zatkać jaką ranę, walczą jak lwy przeciwko bakcylom, które się dostały do ciała naszego itd. Podobnie żyjemy, ruchamy się i jesteśmy i my w Bogu naszym. My nie wiemy zbyt wiele o nim. Ale on nas jednak podniósł z niskości przyrody. On obejmuje nas ciepłością dobroci swojej. On włożył w pierś naszą różne dobre skłonności, których tylko potrzebujemy słuchać, aby czynić wolę Boską. Bo to są jego skłonności. Co w nas jest dobrego, to jest Bóg sam, to jest on Bóg dobrotliwy, potężny, dla którego żyjemy, dla którego pracujemy, dla którego się poświęcamy i ofiarujemy. Ach, jaka cisza, jaka siła, jaka godność wieczności musi nas zapełniać, kiedykolwiek się zupełnie przejmujemy takim ideałem życiowem, takiem zapatrzyniem życiowem? Jako Bogu przeciwstawione istoty tylko brzydkie i podłe robactwo, ale jako w Nim żyjące, ruchające się i będące stworzenia, przez niego i dla niego silnice i motory o wiecznej wartości.

Takie to były uczucia, które w roku 1513 w klasztorze augustjańskim w Witenberdze przejmowały serce dra Marcina Lutra. Nie miały one tej modnej szaty, którą my im daliśmy. Były raczej owinięte w powijaki nawpół rabinistycznej a nawpół scholastycznej (średniowiecznej) formy myślenia. Ale my je rozumimy. My rozumimy też, dlaczego się tu otworzyła brama do niebios i do raju przed nim i przed wszystkimi jego duchowymi braćmi.

C. d. n.

jach i mandatowych krajach powierzonych Francji nie mniejsze trudności jak te, z któremi walczy Anglja. Czy im rząd francuski sprosta — oto pytanie.

Najostrzej zarysowuje się obecnie problem syryjski. Otrzymawszy z rąk Ligi Narodów mandat administrowania Syrją podzieliła ją Francja na kilka drobniejszych autonomicznych okręgów i sądziła, że w myśl zasady „divide et impera“ ułatwiła sobie zadanie. Tak się jednak nie stało. Wszystkie kraiki syryjskie ogarnęło szybko wrzenie, a tego Francja opanować nie jest w stanie.

Przyczyny tego wrzenia są bezpośrednie i pośrednie. Bezpośrednie polegają na pewnych błędach francuskich funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych, użytych do administracji Syrji. Naogół administracja francuska wprowadziła do Syrji ład i kulturę. Pobudowano drogi, uporządkowano miasta, ograniczono bardzo plagę bandytyzmu. Ale energiczni oficerowie francuscy musieli przytem postępować bezwzględnie, nieraz srogo. Tak np. głośny w całej Syrji kapitan Carbillet, delegowany do małego kraiku zamieszkałego przez Druzów (szczep wojowniczy, zamieszkały na stokach Libanonu, liczący ledwie kilkadziesiąt tysięcy ludności) jest dziś przedmiotem ogólnej nienawiści w całej Syrji, pomimo że niewątpliwie „Dżebel—Druż, którym w latach 1920—1925 rządził uporządkował. Podobnie podnoszone są skargi, na surowość ostatniego gubernatora Syrji gen. Saraila, którego przysłał do Damaszku obecny gobinet lewicowy.

Ale surowość czy niezręczność to są tylko przyczyny bezpośrednie istniejącego dziś wrzenia — ważniejsze są pośrednie. Syrja przed wojną znajdowała się niewątpliwie u progu wielkiego rozkwitu gospodarczego dzięki rozpoczętej budowie kolei, prowadzących przez Syrję do Bagdadu i Hadzasu. Wojna położyła temu rozwojowi tamę, odcinając Syrję od bliskich jej krajin kordonem celnym oraz niszcząc znaczenia ekonomiczne linij kolejowych przez nią wiodących. Równocześnie okupacja francuska położyła tamę szerzeniu się w Syrji ruchu panarabskiego, dążącego do połączenia Syrji, Mezopotamji (Iraku), państewek arabskich i Palestyny w jedną polityczną całość. Zamach „króla“ Fejsala celem opanowania Syrji spełzł na niczem, odkąd gen. Gourand przepędził jego „wojska“ z powrotem na pustynię arabską.

Na tle zawiedzionych nadziei gospodarczych i narodowych a przy niewątliwem podupadnięciu handlu syryjskiego i portów syryjskich, zrozumiałem się staje ciągłe wrzenie i niezadowolenie z rządów francuskich w Syrji. Powstanie Druzów, niemal niedostępnych w ich gniazdach bazaltowych, samo w sobie zresztą nie groźne, podsyca istniejące niezadowolenie i ośmiela do prób zamieszek i do bandytyzmu.

Takie zamieszki wybuchają przeto raz po raz to w tem, to w innem państewku syryjskiem. W tej chwili wybuchnęły w Damaszku, który jest najważn. ogniskiem handl. Syrji, rozruchy. Dokładnego ich przebiegu nie znamy. To tylko pewne, że w pierwszej linji skierowane były przeciw Ormianom i Gruzinom, jakimi Francuzi chętnie posługują w charakterze żołnierzy zaciężnych. Ludność miejscowa zarzuca im łupiestwo, co zapewne jest w zgodzie z prawdą. Bójka, jaka się wywiązała między Arabami w Damaszku a żołnierzami ormiańskimi, pociągnęła tym razem za sobą zabicie kilku rodowitych Francuzów. W odpowiedzi na to Sarail miał wysłać na miasto automobile opancerzone, z których zabito kilkudziesięciu Arabów; a nawet podobne miasto bombardował, trupy zaś włóczył po ulicach. To ludność podnieciło. Stąd położenie Francji trudne. Nie stać ją na wysłanie do Syrji wielkiej armji, a małemi siłami trudno kraj uspokoić, odkąd Arabowie i Druzowie połączyli się we wspólnej akcji. Dodajmy do tego, że Anglja patrzy nieprzychylnie na utrwalenie się Francji w tym punkcie wybrzeża; a również Turcja mimo całej swojej przyjaźni z Francją radaby ją stamtąd usunąć. W wypadkach syryjskich nie trudno zresztą spostrzec zachętę ze strony Turcji, która, rozpocząwszy kampanję o Mosul, musi dążyć do panowania nad najlepszemi drogami jakie do niego wiodą.

Z drugiej strony żaden rząd francuski, a tak samo i lewicowy, nie może się ze Syrji wycofać, gdyż związane są z nią wielkie nadzieje na przyszłość. Wywołałoby to we Francji oburzenie, a zapewne i upadek rządu. W ten sposób kwestja Syrji podobnie jak kwestja Marokka staje się problemem niemal nierozwięzalnym. I tak bowiem źle i tak nie jest wcale dobrze. Przez długie zapewne jeszcze lata będzie ona hamować politykę francuską, przyczyniając jej kłopotów i kosztów oraz zmuszając do ustępstw i kompromisów zwłaszcza wobec Anglji na innych polach.

Dział polityczny.

Z Warszawy.

Sejm załatwia poprawki senatu do reformy rolnej. W komisjach sejmowych dyskutowano ustawy sanacyjne, które w ubiegły piątek miały przyjść na plenum.

Czechosłowacja.

Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują się gorączkowo do wyborów. Wszędzie toczą się w zgromadzeniach publicznych gorące walki wyborcze.

Niemieckie stronnictwa chciały ujść tej walki przynajmniej we własnym obozie i czyniły usiłowania celem utworzenia jednego frontu, chcąc pojść do wyborów z jedną listą dla wszystkich stronnictw. Ponieważ jednak socjaliści nie zgodzili się na to, każde stronnictwo stanie z własną listą do wyborów.

Większą miłość ku swemu narodowi zachowali sobie jeszcze polscy socjaliści. Albowiem jak donoszą z Orłowy, na konferencji swojej uchwalili kandydować na jednej liście wraz z innemi stronnictwami. Pierwsze miejsce na tej liscie zajmuje imię kandydata katolickiego stronnictwa Dr. Leona Wolfa z Frysztatu, na drugim miejscu zaś stoi polski socjalista Dr. Wojcik z Orłowej.

Niemcy wobec Locarno.

Kanclerz Luther wystąpił zupełnie otwarcie do wojny z ofenzywą niemiecko-narodowych przeciwko traktatowi locarneńskiemu. W piątek ogłoszono komunikat polemizujący w stanowczy sposób z twierdzeniami komunikatu wydanego przez niemiecko-narodowych przed dniem 22 października.

Gabinet Rzeszy pod przewodnictwem Hindenburga uchwalił rezolucję, która zatwierdza traktat locarneński i dalsze rokowania co do gwarancyj nadreńskich. W związku z tem Luther zwołał na wtorek wszystkie stronnictwa rządowe.

Frakcja niemiecko-narodowa ogłosiła bardzo ostre oświadczenie przeciw traktatowi locarneńskiemu, w którem stwierdza, że wyniki rokowań w Locarno rozczarowały ją. Zasadnicza linja polityki niemieckiej nie została wypełniona. Nie zostało również urzeczywistnione odwołanie winy za wywołanie wojny. Traktat podpisano wbrew porozumieniu z niemiecko-narodowymi z niezrozumiałym pospiechem.

Likwidacja zatargu grecko-bułgarskiego.

Rada Ligi Narodów zakończyła obrady, dotyczące zatargu grecko-bułgarskiego, przyjmując do wiadomości ostatnie sprawozdanie attachés wojskowych, donoszące o zakończeniu ewakuacji terytorjum greckiego i bułgarskiego. Przedstawiciele Grecji i Bułgarji złożyli Briandowi i jego kolegom podziękowanie za dokonane przez nich dzieło pojednania. Briand oświadczył, że w danym wypadku nie ma ani zwycięzcy ani zwyciężonego, lecz są tylko dwa narody jednakowe, pragnące pojednania. Zarówno wielkie jak i małe narody, mówił Briand, mogą być pewne, że w łonie wielkiej rodziny Ligi Narodów znajdą taką samą sprawiedliwość. Następnie Chamberlain i inni członkowie Rady podkreślili doniosłe znaczenie załatwienia zatargu.

Rządy grecki i bułgarski na wezwanie Ligi Narodów zwalniają jeńców. Ponadto Liga zażądała od nich zwrotu własności strony przeciwnej lub wypłacenia słusznych odszkodowań.

O pakt dla Bałkanów.

Briand i Chamberlain rzekomo pracują nad wypracowaniem projektu paktu bezpieczeństwa dla Bałkanów. Belgradzkie koła polityczne twierdzą, że dotychczas niema oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

Walki w Chinach.

Według doniesień „New York Herald“ z Szanghaju rozpoczął generał Czang Tse Lin kontrofenzywę, zająwszy port Haiczou.

Sytuacja w Palestynie.

Komisja mandatowa Ligi Narodów rozpatrywała raport angielski o położeniu Palestyny. Raport komisarza angielskiego wyraża przekonanie, że Palestyna z chwilą wzmożenia imigracji stała się krajem bogatszym gospodarczo nietylko wskutek napływu imigrantów, ale także przez zwiększenie kapitału i rozszerzenie przemysłu. W roku ub. zanotowano 13.553 imigrantów, w czem 12.858 żydów.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Rokowania o pożyczkę. Obecnie po uchwałach komisji sejmowej i po uprawnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 600 miljonów zł odbywają się podobno bezpośrednie rzeczowe pertraktacje z Boden-Credit-Anstalt, który reprezentuje również nowojorski dom bankowy Loebe et Compagnie. Przedstawiciele tych towarzystw żądają zbyt wysokie oprocentowania i możliwości kontroli nad gospodarką monopolu spirytusowego.

— Wypuszczenie Muraszki z więzienia. Z Wilna donoszą, że Muraszko, skazany za zabójstwo Wieczorkiewicza i Bagińskiego na dwa lata domu poprawczego, został wypuszczony za kaucją na wolność.

— Jeszcze sprawa optantów. Premjer Grabski przyjął delegację posłów poznańskich i pomorskich, którzy przedstawili nastroje wśród wyborców z powodu wstrzymania wydalania optantów. Premjer Grabski odpowiedział, iż zaniepokojenie jest nieuzasadnione, gdyż rząd nie rezygnuje z uprawnień umowy wiedeńskiej, a wydalanie optantów zostało wstrzymane tylko na pewien czas.

— Nowa linja lotnicza. Za dwa dni otwartą zostanie nowa komunikacja samolotowa pomiędzy Warszawą a Łodzią. Droga trwać będzie 45 minut, kursować będą samoloty typu Pharmana.

— Wzrost bezrobotnych. W tygodniu ubiegłym na terenie Rzeczypospolitej liczba bezrobotnych wzrosła o 3500 osób.

LWÓW. Defraudacja w kasie kolejowej. W piątek w kasie dworca towarowego na głównym dworcu wykryto olbrzymią defraudację, popełnioną przez kontraktowego kasjera Roehlicha. Defraudacja dosięga sumy 160 tysięcy złotych. Dochodzenia prowadzi dyrekcja kolejowa.

GDAŃSK. Klęska Litwinów w Kłajpedzie. W niedzielę ubiegłą odbyły się w Kłajpedzie wybory do władzy ustawodawczej Wolnego Miasta. Widome są wyniki z 72 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 80. Wyniki te dowodzą, że Litwini ponieśli zupełną klęskę. Niemiecka kłajpedzka partja ludowa otrzymała 22.784 głosów, socjaliści niemieccy 8.939 głosów, niemiecka kłajpedzka partja agrarna 22.824, zaś frakcja litewska zdołała skupić zaledwie 2.372 głosy. Niemcy otrzymali zatem razem 54.547 głosów. Na ustawowych 39 reprezentantów zasiądzie zaledwie jeden poseł litewski.

— Budowa magazynu dla amunicji. Na Westerplate rozpoczęła się budowa magazynu przeznaczonego na umieszczenie amunicji polskiej, przechodzącej przez Gdańsk. W dniu 16 położono kamień węgielny, czego dokonał inż. Korsta firmy warszawskiej Zespołu budowlanego, prowadzącej budowę magazynu. Przy tej okazji wygłoszono szereg przemówień poczem uczestnicy wznieśli okrzyki na cześć Rzplitej polskiej.

PRAGA. Zgon poety czeskiego. W niedzielę po południu zmarł w Pradze znany poeta i polonofil czeski Franciszek Kwapil. Zmarły obchodził w lutym br. jubileusz 70-lecia urodzin. Wydał on kilka tomów przekładów polskiej poezji.

RZYM. Rozgraniczenie diecezyj polskich. Donoszą, że 23 października w rocznicę swej konsekracji na biskupa, która się odbyła w Warszawie, papież podpisał bulię o rozgraniczeniu diecezyj polskich, co zostało uczynione w następstwie zawarcia konkordatu pomiędzy Watykanem a Polską.

— Katastrofa kolejowa we Włoszech. „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Na dworcu w mejscowości Bressane we Włoszech pół. najechał pociąg towarowy na stojący pociąg osobowy, przyczem 12 osób straciło życie, około 50 jest rannych. Maszynista i palacz zeskoczyli z pociągu w ostatniej chwili, nie zahamowawszy go i zbiegli.

MOSKWA. Uniwersytet chiński w Moskwie. Z początkiem grudnia ma być otwarty w Moskwi uniwersytet chiński Sun-Yat-Sen, na który ma być przyjętych 250 słuchaczy Chińczyków. Kierunek nowej uczelni, jak zapewnia mianowany rektor, ma być ściśle naukowy.

— Zgon Frunzego. Zmarł tu komisarz ludowy dla spraw wojskowych Frunze.

— Zastępca Cziczerina. Ambasador sowiecki w Chinach Karachan został zastępcą Cziczerina w komisji dla spraw zagranicznych.

— Miasto na dnie morza. Jak donosi Agencja sowiecka, parowiec handlowy Unji sowieckiej odkrył w drodze z Persji do Bakum na dnie morza w pobliżu półwyspu Srachowa starożytne miasto. Z powodu dobrej pogody można było dokładnie widzieć ulice, budynki i architekturę staro-azjatycką. W pobliżu tego nowoodkrytego miasta znajdują się odkryte już dawniej ruiny miasta Charabaszager.

DREZNO. Smierć generała na manewrach. Według urzędowego doniesienia wydarzył się wypadek, którego ofiarą padł generał Müller. Wypadek ten miał następujący przebieg: W godzinach popołudniowych dnia 29 października odbywały się ćwiczenia ostremi nabojami. W pierwszej linji atakującej piechoty znajdował się kierownik ćwiczeń i inni oficerowie, między innymi generał Müller. Odległość, z której ciężkie karabiny maszynowe strzelały ponad głowami piechoty, wynosiła ponad 1000 metrów. Nagle padł generał Müller trafiony w bok i wyzionął natychmiast ducha. Lekarze stwierdzili, że pocisk karabinu maszynowego w padł z wielkiej odległości i przeciął arterję, powodując natychmiastową śmierć. Winny wypadku nie można nikomu przypisać.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Niemieckie Zjednoczenie Wyborców (Deutsche Wahlgemeinschaft) — (lista l. 4) składające się z wszystkich niemców bez względu na przynależność partyjną, tylko bez kandydatów żydowskich, postawiło i tymrazem dotychczasowego I. wiceburmistrza A. Gabrischa na miejsce I. wiceburmistrza. Dotyczącego wyjaśnienia udzielił przewodnik grupy chrześc.-socjalnej p. Fiala na niemieckim zgromadzeniu wyborczem i w niemieckiej prasie tutejszej.

Wszelkie pogłoski, że fabrykant p. Skřivanek na miejsce wiceburmistrza aspiruje, są bezpodstawne. Tylko, ażeby dodać ważności i zadość uczynić grupie chrześc.-socjalnej, został p. Skřivanek umieszczonym na 1. miejscu powyższej listy. — Lista 4 mieści przeważnie imiona takich kandydatów, którzy w ubiegłej kadencji wyborczej okazali się gorliwemi działaczami szczególnie zaś na polu gospodarki miejskiej i ich owocna działalność nawet przez przeciwne obozy nie może być zaprzeczoną.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na jesień i zimę swój bogaty wybór w materjach

dla panów i dla pań

na ubrania,	na płaszcze,
surduty zimowe	kostjumy,
raglany,	suknie
kurtki,	żakiety.

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakie i suknie wiejskie.

Z Komory cieszyńskiej. Tytuł własności dóbr Komory cieszyńskiej został już ostatecznie przeniesiony na imię i własność Rzeczypospolitej Polskiej.

Z seminarjum żeńskiego. Dyrekcja zawiadamia niniejszem rodziców i opiekunów kandydatek, że dnia 20 października 1925 odbyła się pierwsza konferencja klasyfikacyjna. Bliższych informacyj udziela się codziennie w godzinach urzędowych.

Czeski Cieszyn. Przez które gminy ma prowadzić kolej elektryczna Karwina—Cz. Cieszyn—Trzyniec. Donosiliśmy już o projekcie budowy kolejki elektrycznej Karwina—Cz. Cieszyn—Trzyniec. Kolej ta ma prowadzić z Karwiny przez Solcę, Stonawę, G. Suchą, Żywocice, Cierlicko, Stanisłowice, Kocobędz, Mosty, Cz. Cieszyn a stąd przez Sibicę, Ropicę, Końską i Niebory do Trzyńca, a ewentualnie aż do Jabłonkowa.

— **Z poświącki cmentarza.** W niedzielę odbył się uroczysty obrządek otwarcia cmentarza miejskiego, na którem byli obecni przedstawiciele miasta i władz państwowych przy licznym udziale ludności. Cmentarz ten wybudowany został za cenę mniej więcej 1 miljona Kcz i ukończony został w przeciągu jednego roku. Cmentarz wprawdzie trochę za mały i jest obliczony tylko na 30 lat. W razie, gdyby już do tego czasu okazała się potrzeba powiększenia, będzie można przyległe parcele od dworu mosteckiego nabyć.

— **Rabunek kościelny.** Przed niedawnym czasem nieznani sprawcy włamali się do kościoła i zabrali różne cenne rzeczy. W tych dniach policja ostrawska urządziła nocną obławę i przyaresztowała 21 osób. U niektórych znaleziono kielichy pozłacane i srebrne a wśród nich znajdował się także kielich pochodzący z kościoła na Morawce. Kielich ten sporządzony został w r. 1750.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

104

Dział kościelny.

Łuk. 13, 6—9.

Za nami leży święto reformacyjne, które nam przypomina śmiały czyn naszego reformatora dra Lutra, tj. przybicie 95 tez do drzwi kościoła we Witenberdze. Dzieło jego, tj. kościół ewangelicki, rozrosło się jakby drzewo ogrodowe i jest dziś jednak czynnikiem, którego nie można ignorować, a to dlatego, że jednak miljony ludzi należą do niego. Ale czyż można o tych miljonach ludzi powiedzieć, że są żywymi członkami onego potężnego tworu reformatora tj. kościoła ewangelickiego? Ach Boże, gdy tak spojrzymy na niejedne warstwy protestantyzmu dzisiejszego, wtedy przypominamy sobie mimowoli ono słowo naszego tekstu: Człowiek niektóry miał drzewo wsadzone na winnicy swojej a przyszedłszy szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Nie znalazł owoców! Straszne to słowo! Ktoby tego już nie był odczuł sam na sobie, jak strasznie ono boli? Możeś już sam pielęgnował jakiś saczepek na którym ci wiele zależało, ale wszystko było nadaremnem przeto, że jakaś niewidzialna złowroga siła, wszelkie wysiłki unicestwiała. Albo możeś się opiekował dzieckiem, z któregoś chciał coś zrobić. Ale mimo wszelkich zabiegów ze strony swej musiałeś jednak wreszcie skonstatować, że tu szkoda było wszelkiéj pracy, ponieważ wszelka praca zostawała bezowocną. Starożytni Grecy umieli bardzo pomysłowo opisywać kary grzeszników wielkich w hadesie, czyli podświecie. Jedną z najgorszych kar było czerpanie wody sitem, lub kulanie wielkiego kamienia na wysoką górę, z której się ale tenże zawsze na nowo staczał w dół, kiedykolwiek biedny penitent był ledwo parę kroków od celu! W tych to opowieściach dawali wyraz prawdzie, którą już powyżej podkreśliliśmy, mianowicie, że nic nie jest straszniejszą rzeczą, jak ta świadomość i to uczucie, na darmo pracowałem, na darmo się wysilałem, ja nie dojdę nigdy do celu, szukałem owocu, ale nie znalazłem. — W podobnym położeniu znajduje się kościół Chrystusowy. Chociaż on przez tyle, tyle lat, lepiej wieków pracuje wokoło serc ludzkich, tośmy jednak jeszcze bardzo daleko oddalonymi od onej pierwszej godowej obietnicy, która zwastowała na ziemi pokój a w ludziach dobre upodobanie a to serce ludzkie zostało, żeby to powiedzieć słowami Lutrowemi, zostało tą samą odpórną i krnąbrną rzeczą, którą zawsze dotąd bywało. Z drzeniem i przykrem uczuciem przypominamy sobie jeszcze okrucieństwa ostatniej wojny światowej, gdy się cywilizowane narody chrześcijańskie rzucały na siebie jakby dzikie zwierzęta, nie dając żadnego posłuchu głosom rozsądku a jaki jest owoc tego strasznego szału. My odczuwamy to dziś wszyscy bez wyjątku na naszem własnem ciele. Narzekamy, wzdychamy bez ustanku, wyglądamy jakiego zbawiciela, ale jakie jest echo tego wzdychania z niebios! To same, co w naszym tekscie: Człowiecze, ja zasadziłem drzewo figowe na winnicy mojej a przychodzę i szukam na niem owocu, ale nie znajduję. A to co cierpisz i znosisz obecnie, ty ludzkości ziemska, to jest tylko naturalne następstwo twojej odpórności, twojej zarozumiałości, twojego niestosowania się do świętych przykazań Bożych. Gdzież wyjście z tego kłopotu? Ach, zważ na to, że tu jest mowa o jakimś ogrodniku, który przemawiał za onem drzewem figowem, prosząc pana: Panie, zaniechaj go jeszcze i na ten rok, aż je okopię i obłożem gnojem. Owa snać przyniesie owoc, a jeśli nie, potem je wytniesz. Znasz ty tego ogrodnika, który się nazywa i lekarzem duszy ludzkiej? Jest nim nasz Pan i zbawiciel Jezus Chrystus. Pod jego znakiem przezwyciężyły łudzkość ziemska, ale tylko pod znakiem jego ewangelji pokoju.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczów. Dom sierot. Ciężkość czasów obecnych a przedewszystkiem zastraszający brak gotówki daje się bardzo dokuczliwie odczuć i naszym zakładom dobroczynnym. I nasz tutejszy zakład sierocy nie stanowi wyjątku. Mimo to musimy być wdzięcznymi, kiedy się jednak jeszcze znajdują tacy wypróbowani dobroczyńcy, którzy potrafią zaoszczędzić grosz i dla sierot. Tak możemy znowu wykazać pana pocztmistrza Andrzeja Jenknera ze Strumienia i żonę jego Annę, którzy przesłali 10 zł, dalej p. Pawła Morcinka, hodowcę ryb w Cieszynie, który ofiarował 100 Kcz a wreszcie zbiórkę weselną, zebraną na weselu Jana Chwastka z Emilją Stanieczkówną z Łączki, urządzona przez p. Jerzego Ryrycha z Jaworza. Jej wynik: 21·60 zł i 5 Kcz. W naturze ofiarował p. Andrzej Sikora z Wielamowic kapustę. Za datki te, serdeczne Bóg zapłać! Przy tej sposobności wznowilibyśmy naszą prośbę o pamiętanie o naszym zakładzie przy wszystkich sposobnościach.

Bielsko. Wieczorek familijny. Z okazji święta reformacyjnego, które tym razem obchodzono szczególnie uroczyście a to tak na nabożeństwach szkolnych (niemieckich i polskich) jak i na nabożeństwie głównem, na które niby zapraszał chór puzonowy, grający pieśni reformacyjne z wieży kościelnej — odbył się o 1/2 8 wieczorem i wieczorek familijny, o którym już pisaliśmy. Wieczorek miał też i dlatego niezwykłą cechę, ponieważ stał pod znakiem harmonijnej współpracy czterech zborów sąsiadujących z sobą, tj. starobielskiego, bielskiego, bialskiego i międzyrzeckiego. Wiódłoby to za daleko, chcielibyśmy opisywać wszystkie znakomite popisy, tak chóru kościelnego, jak i chóru kółka dziewcząt bielskich dalej i chóru chłopców szkoły z placu kościelnego, nie mówiąc już o odczycie ks. dra Rudolfa Wrzecionki z Cieszyna, wystarczy tylko powiedzieć, że wieczorek należy uznać za zupełnie udany. Z okazji tego wieczorka wydano pierwszy okazowy i werbunkowy numer nowej gazety kościelnej, mającej od dnia 1 grudnia br. co 14 dni wychodzić pod tytułem „Neue Evangelische Kirchenzeitung“. Każdy numer będzie miał ilustrowany dodatek kościelnej natury. Nie ulega wątpliwości, że taka nowa gazeta kościelna dla niemieckich współwyznawców z Bielska i okolicy była potrzebną.

Rybnik. Odjęcie sali. Jak pisze „Kattowitzer Zeitung“ zakazał w lipcu br. pan dyrektor Wojciechowski z szybu im. Hoyma odbywania w sali szybowej dalszego odprawiania nabożeństw ewangelickich. Jako protest służyła prośba o podwyż-

szenie płacy organisty. Zaznaczyć należy, że się te nabożeństwa w wspomnianej sali odbywały od r. 1885 a więc już od lat 40 a dziś stały się nabożeństwa te niewygodne. Skąd naraz ten nowy wiatr. Dziwne to, bardzo dziwne i dlatego, że ten sam dyrektor kopalniany Wojciechowski sam nawet liczbę nabożeństw kazał podwyższyć z 6 na 12. Dzieją się, jak widzimy i dziś jeszcze cuda. Ludzie zmieniają się a z nimi i czasy. Jakich 60 regularnych uczęstników na nabożeństwa zostanie w ten sposób pozbawionych nabożeństw swoich, które tam były tak potrzebnemi. Naturalnie wniesiono protest u kół miarodajnych, czy on ale wiele wskóra, to jest inne pytanie.

Warszawa. O nieznajomego żołnierza. Protesty „niekatolickich“ obywateli kraju nie pozostały bez echa i skład prezydjum honorowego komitetu uczczenia Nieznanego Żołnierza został w ostatniej chwili zmieniony w ten sposób, że znalazło się w nim miejsce dla wszystkich zwierzchników kościelnych, a do komitetu wykonawczego powołano również w ostatniej chwili kapelanów wszystkich wyznań. W ten sposób po części uwzględniono najskromniejsze zresztą wymagania innych wyznań uznanych w Polsce. Według litery okazano ustępliwość, według ducha jest i to uwzględnienie jeszcze bardzo dalekim od prawdziwego równouprawnienia wyznaniowego.

Łódź. Konferencją domów djakonis. W dniach 22 i 23 października odbyła się tutaj konferencja ewangelickich domów djakonis w Polsce. Udział delegatów był zadowalniający. Z wszech stron przybyli bowiem delegaci i pracownicy na polu misji wewnętrznej w Polsce. Z naszego okręgu przybył ks. Dr. Ryszard Wagner z Bielska. Przybyli dalej delegaci, względnie delegatki z Więcborga, z Stanisławowa i z Poznania. Omawiano przeważnie sprawy czysto wewnętrzne. W piątek, dnia 23 października odbyło się wieczorem nabożeństwo uroczystościowe a to w kościele Trójcy św. w Łodzi. Należy się spodziewać, że skutki tej konferencji okażą się i w Łodzi, gdzie koniecznie potrzeba djakonis zborowych.

Monachjum. Odkrycie naukowe. Jak donosi jeden dziennik monachijski, powiódło się niejakimu pastorowi-emerytowi Dr. Wilhelmowi Gußmannowi w bibliotece Scheuerla z muzeum narodowego w Norymberdze wyszukać niemiecki tekst konfesji augsburgskiej, który już od setek lat szukano bez skutku. Jest to ten egzemplarz, który norymberscy posłowie w Augsburgu w dniu 15 czerwca 1530 r. wręczyli Radzie swego miasta. Egzemplarz ten ma, jak twierdzą fachowcy, nawet jeszcze większe znaczenie, jak inne stare redakcje konfesji augsburgskiej. Zastępuje on bowiem w pełni egzemplarz oryginalny, który wraz z innym egzemplarzem łacińskim, jak wiadomo, dnia 25 czerwca został wręczony cesarzowi Karolowi V. Oryginał ten znikł bez śladu a wszelkie poszukiwania za nim pozostały bez skutku. Widocznie został on uprzątnięty przez wrogów tego sławnego wyznania ewangelickiego, ułożonego za aprobatą i zgodą naszego reformatora dra Marcina Lutra przez jego pomocnika i przyjaciela Melanchtona.

Otwarcie interesu.

Mam zaszczyt Szan. Publiczność zawiadomić, że otworzyłem z dniem 1 listopada br. w Cieszynie, przy **ul. Głębokiej 55, tel. 238** (dawniej skład obrazów p. E. BERKI)

sklep tekstylny i sportowy.

Sklep w Rynku Gł. pod Wielkiem Podsieniem Nr. 9 pozostaje nadal jako filja.

W nowo otwartym sklepie będzie nader bogaty wybór wszelkich artykułów, jako to: **1. stroju wiejskiego; 2. bielizny i wsypów; 3. towarów modnych damskich i męskich; 4. towarów krótkich i pończoszniczych; 5. towarów łokciowych; 6. wszelkich przyborów na zimę,** jako to: narty norweskie, szwajcarskie i krajowe, wiązania do nartów, sanki, kurtki śnieżne, swetery wełniane, obuwie nieprzemakalne itd.

Mojem zadaniem będzie Szan. Publiczność jak dotąd, tak i nadal sumiennie i rzetelnie obsłużyć. Ceny umiarkowane. O dalsze zaufanie prosi z poważaniem

Józef Hutta,

CIESZYN, Głęboka 55.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

przyjmuje od członków i niecłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich

12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy ¼-rocz. wypow., 15% przy ½-rocz. wypow.

Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.

Zarząd.

Rozmaitości.

Reforma kodeksu karnego w Rosji. Centralny Związkowy Komitet wykonawczy na ostatniem swem posiedzeniu zajmował się reformą kodeksu karnego. Jako referent wystąpił Krylenko, który oświadczył, że myślą przewodnią nowego kodeksu karnego jest ochrona ustroju socjalnego Rosji sowieckiej przed zamachami wrogów proletarjatu. Nowy kodeks karny zostaje oczyszczony z naleciałości burżuazyjnych, będących wyrazem starych przesądów prawnych. Między innemi kodeks karny sowiecki daje możność karania nietylko tych, którzy spełnili przestępstwo, ale również oddaje do dyspozycji władz sądowych cały szereg środków zapobiegawczych przyszłym przestępstwom. Słowo „kara“ usunięte jest z kodeksu sowieckiego i zastąpione terminem „środek ochrony społecznej“. Te środki dzielą się z kolei na środki karne, lekarskie i pedagogiczne. Kodeks ogranicza również wypadki kary śmierci.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Goleszowa 22.— zł z Dol. Kozakowic 20.— zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 25 października 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.40—4.60 Masło deserowe 1 kg 5·20—5·60, Jaja według wielkości szt. 0·15—0·22, Pszenica 1 q 32·——34·—, Żyto 1 q 26.—28.—, Jęczmień 1 q 24·00—27.00, Owies 1 q 17.—20·00, Ziemniaki 1 q 9.00—10·00 zł, Kapusta swieża kopa 2·00—2·50.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu
płaci od wkładek 6½%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Konkurencja strony czeskiej złamana!

Dzięki staraniom kupców udało się dla Cieszyna uzyskać składy pierwszorzędnych i znanych fabryk sukna w Bielsku, które umieszczone zostały w lokalach firmy

A. WAŁACH, Cieszyn, Głęboka,

gdzie z dniem 24 października rozpoczęła się sprzedaż po oryg. cenach fabrycznych.
Towary wełniane po stronie polskiej przez to już sa znacznie tańsze od tychże po stronie czeskiej!

Przekonajcie się o dobroci i cenach towaru i korzystajcie z okazji!

:-: Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju :-:

Rudolf Galuschka

Saska Kępa 2. **CZESKI CIESZYN,** na granicy.

Nowości i największy wybór w **jedwabnych chustkach i fartuchach, materje na jakle i suknie** od najtańszej do najwykwintniejszej jakości.

NA KABOTKI: OPAL, KREP DE CHINE, JEDWAB DAJĄCY SIĘ PRAĆ, KORONKI, HAFTY. NOWE MODNE ŻYWOTKI, SZNURKI, WSTĄŻKI.

Kompletne weselne wyprawy!

Wielka odsprzedaż półjedwabnych chustek po 15.— i 20.— koron czeskich.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925
CZ 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mieczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 45. Cieszyn, 15 listopada 1925. Rocznik 49.

Przykre prawdy.

W Sejmie warszawskim można w ostatnim czasie nasłyszeć się dużo ostrych słów i zarzutów pod adresem rządu a tu przedewszystkiem p. premiera Grabskiego. Cel tej taktyki jest często bardzo jasny. Ponieważ się w obecnym sejmie nie znajdzie łatwo ktoś, któryby odebrał spuściznę p. Grabskiego, dlatego szuka się innych dróg, które może niektórem partjom przyniósłyby pewne korzyści, a tu przedewszystkiem zysk mandatów, które ale według naszego zdania naszej nędzy obecnej nie zmienią. Drogą taką być przedewszystkiem rozwiązanie obecnego sejmu, którego się niektóre stronnictwa a zwłaszcza chłopskie domagają. Szczególną bezwzględnością odznacza się tu chłopskie stronnictwo „Wyzwolenia", które się po nowych wyborach spodziewa wielkich korzyści a to na tle konfliktów powstałych z powodu poprawek, jakie senat uchwalił do ustawy rolnej. Ale rzadko wydarzają się występy na sposób byłego członka stronnictwa P. S. L. (piastów) posła Bryla, który dziś jest głową osobnej grupy, zwanej grupą Bryla. Niedawno temu wygłosił ten pan w sejmie warszawskim mowę, która była wprost sensacją. Że się mówca najzacieklej zwracał przeciwko Grabskimu i jego projektom sanacyjnym, albo jak się Bryl wyraża jego zamaskowanym pełnomocnictwom, których Grabski zażądał celem uleczenia kryzy gospodarczej, podobnie jak je czasu swego otrzymał do sanacji waluty. Bryl zaczyna nawet dosyć objektywnie, bo przyznaje, że Grabski w przeciwieństwie do swych poprzedników ma i dobre strony, ponieważ np. w r. 1923 państwo uchronił od anarchji i od rewolucji, zabierając się energicznie do zaprowadzenia waluty złotowej i do położenia kresu nieszczęsnej inflacji. Ale on ni może mu potem zaoszczędzić zarzutów za niejee-

Nasz Luter.

(Ciąg dalszy.)

Jego nauka o Bogu.

Nietrudno zauważy każdy, kto się choćby pobieżnie zainteresował którąkolwiek z ksiąg Lutrowych, że Lutrowe zdania o najgłębszych pytaniach wiary naszej nie powstały w pracowni spekulacji nabożnej, ale że są raczej produktami twardych praktycznie-religijnych bojów. Bezprzecznie, nie mógł się i Luter całkowicie uwolnić od średniowiecznej spekulacji teologicznej, mimo to nie pakuje on już Boga w formy ludzkiego rozumowania, W swej księdze o ograniczonej woli człowieka mówi Luter tak pięknie o tajemnicach majestatu Boskiego, pisząc tam między innem: A o tajnej woli majestatu Boskiego nie powinno się wiele mówić a oną ludzką zarozumiałość, która miasto się starać o rzeczy potrzebne, miałoby się odprowadzać i odciągać od badania tajników majestatu Boskiego, który mieszka w światłości nieprzystępnej. Tu w tej tajemniczej światłości nieprzystępnej przydziela teraz Luter miejsce onem wiecznem tajemnicom i zagadkom świata i życia ludzkiego. Gdyby, tak pisze raz Luter, sprawiedliwość Boska była tego rodzaju, żeby według pojęcia ludzkiego mógła być uznaną jako sprawiedliwą, wtedy nie byłaby ona wcale boską i nie różniłaby się wcale od sprawiedliwości ludzkiej. Ponieważ ale Bóg jest prawdziwym i jedynym, a do tego niepojętym i dla rozumowania ludzkiego nieprzystępnym, przeto musi też — rzecz prosta — i jego sprawiedliwość być niepojęta, jak to zresztą i św. Paweł wyraża w tych znanych słowach: O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy jego i niedoścignione drogi jego! Dlatego przecz z wszelką filozoficzną spekulacją!

Chceszli, tak powiada raz Luter, zupełnie bezpiecznie i bez szkody dla twego sumienia i twojego zbawienia pielgrzymować, wtedy wstrzymuj się od wszelkich badań i spekulacyj, by poznać istotę i wolę Bożą. Nie ucz się pojmować Boga tak, jak ci go Pismo św. odźwierciadla. Z tego to powodu gani on sekciarzy czasu swego, którzy, jak pisze, „uporczywie spekulują i najraczej wywierciliby dziurę do nieba, aby dostrzedz, czem Bóg jest i co tam czyni".

Luter w tym względzie sam się trzyma tej rady. On niewylicza żadnych skomplikowanych i sklasyfikowanych powinności wobec Boga, ale powiada w 10 przykazaniach krótko i prosto: Powinniśmy

dne błędy i czyni go też odpowiedzialnym za sporą część wszelkich niedomagań gospodarczych, które zaś spowodowały, że dziś jesteśmy krajem największej nędzy i największego bezrobocia. To spowodował Grabski swem przecenieniem płatności naszej ludności. W porównaniu do roku 1923 podwoił p. Grabski swój budżet i myśli sobie, że będziemy płacić a to dlatego żeśmy w roku 1924 posłusznie płacili. Wraz z bilonem drobnemi pieniądzmi ma Polska 700 miljonów złotych w obiegu, budżet ale wynosi 2 miliardy (3 razy tyle), to znaczy, że każdy obywatel przynajmniej cztery razy w roku jedne a te same pieniądze musi zanieść do kasy skarbowej nie mówiąc tu wcale o podatkach gminnych i innych. Myśmy zrujnowani, przemysł zrujnowany, kto ma co kupić u nas? Zagranica nas nie potrzebuje, rolnicy zrujnowani, ponieważ rolnictwo pozbawiono wszystkich środków materjalnych. Dziś, tak powiada Bryl, bierze Grabski podatek z naszej krwi i życia. Na wsi przymierają ludzie powoli literalnie głodem. Kto winien? Rząd, ministrzy, Grabski? Nie, bo oni nie rządzą w Polsce! Tu rządzą urzędnicy, starostowie policjanci, kliki, zdemoralizowana, niedołężna, skorumpowana biurokracja. Wszędzie, tak ciągnął Bryl dalej, widząc tylko jedno pasmo wielkich kradzieży, a co gorsze? Nikogo nie pociąga się do odpowiedzialności. Na dowód tych zarzutów wylicza poseł Bryl cały szereg różnych zajść w pojedynczych ministerstwach. Źle traktuje on potem administrację i starostów, poczem twierdzi, że też i sądy nasze podlegają podszeptom partyjnym, tak iż 75 procent wyroków zdaniem Bryla jest przepłaconych. Najgorsze czasy ponowania szlachty powróciły ponownie, urzędnicy opodatkowują dowolnie bez względu na ministrów i rozporządzenia. Kłamliwość jest zorganizowana a o wszystkiem tem milczą jednak posłowie dlatego, że w zamian za swoje milczenie otrzymują pewne przywileje. Tak i podobnie rozwodzi się jeszcze Bryl. Myśmy jego słowa wszędzie łagodzili. Ktoby nie czuł, że ten człowiek ma we wielu rzeczach słuszność.

Zwrót w polityce rosyjskiej.

Nie ulega wątpliwości, że w polityce zagranicznej rosyjskiej dokonywa się w ostatnich czasach jakiś zwrót, którego znaczenia lekceważyć nie należy. Zamilkły najzupełniej w prasie sowieckiej głosy wojownicze, a brzmią coraz częściej fanfary na cześć pokoju. Podobnie zostały nastrojone przemówienia mężów stanu sowieckich od początku bieżącego roku. Nie brak zresztą oznak jeszcze donioślejszych. Lansuje się w prasie propozycje co do możności zawierania przez Rosję traktatów arbitrażowych z sąsiadami, a nawet wypłynął niedawno plan paktu, gwarantującego pokój między Polską, Rumunją i Rosją. Coraz częściej słyszy się z Rosji głosy o potrzebie zawiązania realnych stosunków handlowych z innemi państwami (przypominamy np. głośne artykuły Radka o potrzebie zbliżenia się gospodarczego do Ameryki). W ostatnich dniach rząd rosyjski uchwalił zaproponować w Berlinie, Paryżu, Warszawie i Atenach utworzenie stanowisk „attachés wojskowych“ na podstawie wzajemności, a wiadomo, że jest to krok pokojowy a nie wojenny — attaché oznacza bowiem możność kontroll nad zbrojeniami.

Wszystkie te i tym podobne fakta przewyższa jednak swojem znaczeniem podróż Cziczerina do Warszawy i Berlina, której towarzyszyły pogłoski o chęci zbliżania się Cziczerina ku Francji i ku Anglji. Istotnie wszystko wskazuje na to, iż za pośrednictwem Berlina zostały zawiązane pewne delikatne nici między Moskwą a stolicami europejskiemi. Jakie to są nici do czego mają służyć odnośne pertraktacje, oto pytanie dotąd jeszcze nie rysujące się dość jasno.

Dodajemy do tego tajemnicze wyrażenie się

Boga bać się, miłować go i jemu ufać. Ach, to jest tak proste i zrozumiałe napomnienie, że to każde dziecko i każdy prostaczek pojąć musiał a jednak jest to przykazanie streszczeniem całej religji. Z majestatyczną wprost wielkością ducha zaczyna Luter wykład każdego przykazania od tych słów: Powinniśmy Boga bać się i miłować go. W tych to krótkich słowach określa Luter prosto i zrozumiale podwójność wiary w Boga: uczucie zależności od Boga, który nas trzyma na uwięzi a jednak nie pozwala zbliżyć się do siebie. Tak jak planety wskutek tych dwóch sił, które nazywamy siłą odśrodkową i siła przyciągającą zawsze zostawają w pożytecznej dla siebie odległości od słońca — one nie mogą od niego odlecieć, nie mogą się ale też zbliżyć do jej niszczącego żaru, tak nie możemy i my się odłączyć od Boga, ale równocześnie niemożemy się zbliżyć do jego niepojętości. Wolnym od wszelkiego zrozumowania jest też i Lutrowy wykład 1. artykułu wiary chrześcijańskiej. Czyż nie brzmi on jakby jaki poemat bez rymu? Zważmy tylko na jego formę. Jak tam czytamy:

> Wierzę, że mię Bóg stworzył oraz wszystkie twory, że mi dał ciało i duszę, oczy i uszy i wszystkie członki, rozum i wszystkie zmysły i nadto utrzymuje.

Dotego obdarza:

> odzieniem, obuwiem, pokarmem, napojem, domem, gospodarstwem, żoną, dziećmi, rolą, bydłem i wszystkiemi dobrami.
>
> Tudzież wszystkie potrzeby ciała i życia mego, obficie i codziennie opatruje, od wszelkich niebezpieczeństw strzeże a od wszystkiego złego zachowuje i broni. A wszystko to jedynie z ojcowskiej i boskiej dobroci i miłosierdzia bez wszelkiej zasługi i godności mojej, za co mu dziękować, chwalić go, służyć mu i posłusznym być winienem.

Czyż to nie brzmi jakby jaki wiersz, albo jakby jaki psalm z Starego Testamentu! A wprost pobożnym wierszem jest wstęp Ojczenasza, względnie jego wykład brzmiący:

> Tu Bóg chce nas zachęcić, abyśmy uwierzyli, iż jest prawdziwym Ojcem a my jego dziatkami; ażebyśmy śmiele i z wszelką ufnością, jako miłe dziatki Ojca kochanego, Jego też prosili. —

Tyle z małego Katechizmu Lutrowego, z którego byśmy mógli też jeszcze i inne zacytować słowa. Ale spojrzyjmy jeszcze na Katechizm większy.

C. d. n.

Benesza, najlepszego faktora w świecie dyplomatycznym, który przed trzema dniami na posiedzeniu czeskiej komisji sejmowej (urzędującej obecnie zamiast rozwiązanego parlamentu) zapowiadał możliwość „nowego Locarna“, celem wciągnięcia Rosji do systemu traktatów pokojowych; oraz dodajmy głosy najpoważniejszych publicystów angielskich, wedle których ugoda anglo-niemiecka jest ogromnem ułatwieniem ugody anglo-rosyjskiej — a będziemy mieli obraz zapowiadającej się doniosłej zmiany w scenach europejskiego widzenia.

Jak widzimy, rzecz nie jest jeszcze zupełnie dojrzała i przedstawia się na razie jako projekt we fazie embrjonalnej, który niewiadomo, czy do życia dojrzeje. Ale myśl porozumienia między Rosją a resztą mocarstw, tak droga zresztą Anglikom od samego początku to jest od rokowań na wyspach Książęcych w styczniu 1919, jest widocznie znowu rozpatrywaną. Czy inicjatywa wyszła znowu z Anglji czy przeciwnie do Cziczerina (coby znaczenie jej podnosiło), tego dotąd niewiadomo. Nie należy też doniosłości tego embrjona przeceniać. Jeśli nawet dojrzeje do życia, to będzie miał tylko znaczenie „pieredyszki“, bo przeciwieństwa między Anglją, a Rosją na tle Bliskiego i Dalekiego Wschodu są zbyt istotne i głębokie, aby je można nawet zawarciem traktatu arbitrażowego wyrównać. A tem mniej pośrednictwem Ligi Narodów.

Ale sam pomysł, o ile okaże się prawdziwym byłby bardzo charakterystycznym. Stwierdzałby, że cała Europa — nie wyjmując Rosji — doszła do przekonania, że trzeba jej pokoju, jeśli cała niema stać się ruiną. Że przeto trzeba odroczyć wszelkie próby rozegrania siłą w najbliższych przynajmniej latach niepokojących świat przeciwieństw i pozornie przynajmniej nawiązać stosunki przyjacielskie. Kto zna Rosję, ten wie doskonale, że pod powierzchnią będzie ona dalej prowadzić agitację bolszewicką w Europie, a nacjonalistyczną w Azji; ale co innego ukryta walka, a co innego 10-letni lub 15-letni okres zaniechania prób wojennych. Do zagwarantowania im takiego okresu wytchnienia sowiety zdają się dążyć.

Dział polityczny.

Z Sejmu warszawskiego.

Sejm poprawiał reformę rolną a p. minister skarbu uważał za wskazane wycofać projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym i zapowiedział, że przedłoży sejmowi nowy projekt dotyczący kwestji podatku majątkowego tj. opodatkowania procentowego majątków. Dnia 7 bm. rozpoczęto dyskusję nad ustawą sanacyjną w sprawie udzielenia pełnomocnictw rządowi do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 600 milj. zł. Pierwszy przemawiał referent ustawy poseł Romocki (chrz.-dem.), który twierdził, że komisja poczyniła w przedłożeniach rządowych zmiany, które wprowadzają zupełnie nowe postanowienia do ustawy. Upoważniono rząd do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 600 milj. zł, która to pożyczka ma być wyłącznie użyta dla celów gospodarczych. W ciągu 30 dni po zawarciu ostatecznego układu w sprawie pożyczki prezes Rady ministrów ma się domagać od sejmu aprobaty pożyczki. Sprawę pożyczek wewnętrznych wyodrębniono. Dotychczas na ten cel wydał rząd 29.000.000 zł, a Bank Polski 16,000.000 dolarów. Obecnie upoważniono rząd do udzielenia pożyczek do wysokości 200 milj. zł. W ciągu dni 14 po zaciągnięciu pożyczki minister ma się domagać od sejmu aprobaty. Dalej wprowadzono zmiany w sprawie emisji biletów skarbowych. Rząd dotychczas wypuścił biletów skarbowych na łączną kwotę 36,000.000 zł, a upoważnienie miał do wypuszczenia biletów do kwoty 40,000.000 zł. Obecnie ustawa upoważnia rząd do emisji biletów do łącznej kwoty 100 milj. zł. Komisja postanowiła, że dla ułatwienia obiegu biletów, rząd może wypuścić monety zdawkowe ponad normę dotychczasową, do wysokości 50 proc. emitowanych biletów skarbowych. Wymiana biletów skarbowych na bilon zostanie uskuteczniona wedle specjalnych obliczeń Banku Polskiego. Do chwili wydania zestawień co do pożyczek zagranicznych upoważniono ministra do zasilenia życia gospodarczego kwotą 100 milj. zł z wpływów ewentualnej pożyczki zagranicznej. Uregulowano kwestję ilości bilonu i biletów zdawkowych przypadającą na poszczególnego obywatela. Ustalono na głowę 12 zł. W artykule 6 ustawy upoważniono ministra skarbu do udzielenia pomocy finansowej instytucjom prywatnym do wysokości 100 milj. zł. Usunięto z projektu artykuł o nadzorze nad działalnością banków prywatnych.

Z parlamentu niemieckiego.

W ostatnich czasach „Völkische Fraktion“ w niemieckim Reickstagu wystąpiła z następującym wnioskiem: Parlament wzywa rząd Rzeszy do przedłożenia jak najszybciej projektu ustawy, któraby umożliwiła Niemcom zagranicą wykonywanie prawa wyborczego, i aby mieszkający w zawartych osiedlach poza granicami państwa członkowie niemieckiej narodowości, jednak obcej przynależności państwowej, szczególnie w Austrji, Czechosłowacji i innych terenach, przemocą oderwanych przez traktat wersalski, otrzymali przedstawicielstwo w niemieckim parlamencie.

Pakt bałkański.

Grecja, widocznie z inicjatywy angielskiej, wypracowała projekt paktu bałkańskiego, na wzór paktu zawartego w Locaruo. Grecja, Jugosławja, Rumunja i Bułgarja mają sobie nawzajem poręczyć obecne granice i zobowiązać się do utrzymania pokoju. Planowane jest także przystąpienie Turcji do tego związku.

Nowy komisarz Syrji.

Dzienniki donoszą, że senator de Jouvenel przyjął proponowane mu stanowisko wysokiego komisarza Syrji.

Walki w Syrji.

Druzowie zaatakowali miejscowość Dera i obsadzili ją. Toczą się zacięte walki między wojskami francuskiemi i Druzami. Już po raz trzeci zniszczoną została kolej między Damaszkiem a Heifem. Damaszek od południa Transjordanji jest zupełnie odcięty. Widocznem jest, że istnieje sprzymierzenie Druzów z Beduinami. W okolicach Damaszku mnożą się ustawicznie bandy. Francuskie

oddziały cofnęły się do miejscowości Museiffi, miejscowość Homs jest oblężona.

Spór o Mossul.

Specjalna komisja Ligi Narodów do zbadania istoty sporu granicznego między Irakiem a Turcją, przybyła do Mossulu. W piątek w ubiegłym tygodniu zwiedziła miejscowości pograniczne, gdzie przeprowadza ankietę wśród chrześcijan, którym udało się uniknąć przymusowego wysiedlenia poza t. zw. linję brukselską.

Z Persji.

W Persji przyszło do zresztą nie zbyt tragicznego przewrotu. W miejsce króla dotychczasowego, został obecny prezydent ministrów Riza Chan obwołany królem. Przyjął on imię króla Pahlawi. Jak „Chicago Tribune“ donosi z Teheranu, król Pahlawi wydał dekret zarządzający zamknięcie wszystkich domów gry i szynków. W przemowie do rozmaitych delegacyj zapewnił król, że poweźmie natychmiast daleko idące zabiegi w kierunku polepszenia sytuacji kraju. Zamianowana została komisja, celem powzięcia postanowień dla bliskich wyborów zgromadzenia konstytucyjnego, które składać się będzie z 300 członków, i w którem reprezentowane będą wszystkie klasy ludności. Przygotowana ma być również reforma konstytucji.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Egzaminy urzędnicze. Specjalnem rozporządzeniem Rada ministrów przedłużyła termin składania egzaminów urzędniczych do 31 grudnia b. r.

— Zmiania terminu płatności podatku. Ministerstwo skarbu rozłożyło podatak przemysłowy za I półrocze 1925 r. na trzy równe raty płatne do 10 listopada, 10 grudnia 1925 r. i 31 stycznia 1926 r., a podatek dochodowy za rok 1925 na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia 1925. Raty są wolne od wszelkich odsetek zwłoki. Niedotrzymanie którejkolwiek raty pociągnie za sobą egzekucję całej należności podatkowej wraz z karami za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie od ustawowego terminu płatności. Te znaczne ulgi powinny zachęcić do jak najrychlejszej zapłaty podatku.

— Nowy kierownik wydziału prasowego. Dnia 3 bm. objął urzędowanie w prezydjum Rady ministrów Witold Giełżyński, któremu prezes Rady ministrów powierzył kierownictwo wydziału prasowego.

PRAGA. Masaryk i Benesz w Londynie. Trybuna dowiaduje się, że prezydent Masaryk udaje się 27 listopada do Londynu, gdzie dnia 1 grudnia zostaną podpisane umowy locarneńskie. Minister Benesz wyjeżdża do Londynu w towarzystwie żony i profesora Kramarza.

— Napad szału w czasie lotu. Podczas lotu aeroplanu czesko-słowackiej linji lotniczej z Koszyc do Bratislavy w sobotę, pasażer rzucił się nagle na pilota i zaczął go dusić. Wszystkie symptomaty wskazywały na to, że pasażer podczas lotu zwarjował. Pilot Hrazdil, kierując jedną ręką aparatem, drugą bronił się przed szaleńcem. Udało mu się wreszcie schwycić go za gardło i w ten sposób uniemożliwić dalszy atak. Pilot wylądował z wysokości 2000 m., poczem oddał szaleńca w ręce żandarmerji.

— Przed wyborami w Czechach. Zostały oficjalnie ogłoszone listy kandydatów, których zgłoszono 31. Polski związek ludowo-robotniczy na Śląsku otrzymał Nr. 10. Czołowy kandydat polskiej listy wyborczej na Sląsku Cieszyńskim, Dr. Wolf zrzekł się piastowanej godności prezesa związku katolików śląskich i wydał odezwę do wyborców polskich, w ktorej oświadczył, że nie może pozostawić na sobie ani cienia stronniczości, skoro ma w przyszłym sejmie reprezentować całą polską ludność Śląska Cieszyńskiego.

WIEDEŃ. O handel naftą. W najbliższym czasie zostaną ukończone rokowania między polskimi a czeskimi przemysłowcami naftowymi w sprawie handlu przetworami naftowemi. Po zakończeniu rokowań w Wiedniu odbędzie się w Pradze konferencja, która zajmie się przedyskutowaniem i przyjęciem uchwał zapadłych w Wiedniu.

— Zażegnanie strajku urzędników w Austrji. Przerwane rokowanie rządu z organizacją urzędniczą doprowadziły do porozumienia, z powodu czego strajk urzędników państwowych nie odbędzie się.

— Zniżka kursu franka francuskiego Na tutejszego giełdzie zaznaczyła się dalszą zniżka kursu franka francuskiego.

LONDYN. Wybory w Kanadzie. Wybory do parlamentu kanadyjskiego zakończyły się zwycięstwem konserwatystów, którzy uzyskali 130 mandatów na ogólną liczbę 330 członków parlamentu. Zwycięstwo konserwatystów oznacza osłabienie polityki zmierzającej do jaknajwiększego uniezależnienia się od Anglji w dziedzinie gospodarczej.

— Zalew północnej Walji. Na skutek pęknięcia tamy w Calbarrog, północna Walja zostaje zalana. Potoki wody zmiotły wieś Poth-Lloyd, wyrządzając ogromne szkody. 10 ciał ofiar zostało odszukanych, 20 mieszkańców zginęło bez wieści i jest uzasadnione przypuszczenie, że również padli ofiarą katastrofy. Tama pękła nocy wczorajszej na jeziorze, a strumienie wody runęły w dół, zmiatając natychmiast napotkaną po drodze kotłownię elektrowni, pogrążając w ciemności wszystkie miasta czerpiące prąd z elektrowni.

— Cyklon nad zatoką Perską. Z wiarygodnych źródeł bagdadzkich komunikują, że wskutek cyklonu, jaki nawiedził w tych dniach zatokę perską, zatonęło 450 poławiaczy pereł. Szalony huragan powyrywał drzewa z korzeniami. Szczególnie katastrofalne skutki cyklonu zanotowano w pobliżu Katif, gdzie padające drzewa daktylowe zabiły około 160 osób.

— Autonomja celna w Chinach. Według wiadomości z Pekinu konferencja taryfowa przyjęła formalnie projekt autonomji celnej dla Chin. Projekt ten będzie opracowany w szczegółach przez komisje rzeczoznawców prawnych konferencji. Główna delegacja chińska wystąpiła z wnioskiem ograniczenia przepisów o opłatach celnych wów-

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na jesień i zimę swój bogaty wybór w materjach

dla panów i dla pań

na ubrania, surduty zimowe, raglany, kurtki, | na płaszcze, kostjumy, suknie żakiety.

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakle i suknie wiejskie.

wnątrz Chin. Wniosek postanowiono przedłożyć specjalnej komisji konferencji, która rozpatrzy go w przyszłym tygodniu.

— Wybory miejskie w Anglji. Podczas wyborów do rad miejskich otrzymali konserwatyści 938 mandatów, liberali 27, członkowie partji robotniczej 364, nieznaleźni 37 mandatów.

BERLIN. Hrabina Bothmer przed sądem. W Poczdamie, siedzibie arystokracji niemieckiej pod Berlinem, rozpoczął się senzacyjny proces przeciwko hr. Bothmer, oskarżonej o kradzież kosztowności i dywanów u znajomego hrabiego, margrabiego Rlecka. Hrabina Bothmer, broni się uparcie, twierdząc, że kradzieży nie popełniła.

RYGA. Ponowny wybór prezydenta Łotwy. Nowy sejm łotewski wybrał ponownie Czakstego prezydentem republiki łotewskiej. Czakste należy do centrum demokratycznego.

BELGRAD. Konflikt między ministrami. Między ministrem poczty Dr. Superina, a ministrem komunikacji Radojewiczem przyszło do konfliktu Minister komunikacji wstrzymał wydawanie wolnych biletów kolejowych personelowi ministerstwa poczty. Kiedy interwencja ministerstwa poczty pozostała bezskuteczna, minister poczty kazał wyłączyć wszystkie linje telefoniczne na kolejach, na stacjach i w ministerstwie kolei tak, że od godz. 1 w nocy w całej Jugosławji muszą posługiwać się nie telefonem, lecz telegrafem.

Wiadomości ze Śląska.

Wybory do rady gminnej. Wybory gminne w niedzielę, dnia 8 bm. miały w Cieszynie następujący rezultat: z 6657 uprawnionych do wyboru, oddało swoje głosy tylko 5900 osób.

Na listę 1 (polskie stronnictwa) oddano razem 2038 głosów.

Na listę 2 (połączone stron. soc.-demokr.) oddano razem 736 głosów.

Na listę 3 (polsko-żydowskie stron.) oddano razem 507 głosów.

Na listę 4 (niemieckie poł. stron.) oddano razem 2220 głosów.

Na listę 5 (niemieck. żydowskie stron.) oddano razem 399 głosów.

Uwagi godnem jest przeważająca liczba o 182 głosów na listę zzwartą nad listą pierwszą, chociaż niemców w Cieszynie, z powodu przeniesienia urzędników i nauczycieli w inne strony bardzo ubyło a agitacja z tej strony była bardzo mierna i przyzwoita, tymczasem przypływ ludności polskiej w tych trzech latach był nie mały a agitacja z tej strony ogromna.

Pozyskała więc lista pierwsza 13 mandatów do gminy, lista druga 4, lista trzecia 3, czwarta 14 a piąta 2 mandaty.

Przy wyborach gminnych w Ustroniu otrzymało stronnictwo ewangelickie jedenaście, polsko-katolickie pięć mandatów a żydzi jeden mandat.

Zwracamy uwagę naszych szanownych czytelników na ogłoszenie niedawno założonej fabryki specjalnych wyrobów waflowych Bracia Schramek pod znakiem „Tip Top“ przy ulicy Głębokiej w Cieszynie. — Fabryka ta jest zwiedzenia godną. W lokalach czystych, aż miło wre życie, jak w zaczarowanem kole. Bez przerwy są różne maszyny, wytwórnej konstrukcji, w ruchu, przerabiające surowce w smaczne ciastka, które roznoszą sławę firmy po całej Polsce. Fabryka „Tip-Top“ zdobyła sobie uznanie i dobrą opinję w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, a to jedynie przez wyśmienite wyroby. Opinja ta z dniem każdym wzrasta i śmiało powiedzieć można, że fabryka „Tip-Top“ jest chlubą naszego przemysłu krajowego.

Ważne dla poborowych r. 1905. Celem założenia spisu poborowych roczn. 1905, winni mężczyźni urodzeni w r. 1905 zgłosić się osobiście w czasie od 1 XI. 1925 do dnia 31 XII. 1925 w właściwym urzędzie gminnym z dokumentami stwierdzającymi tożsamość osoby.

Jako właściwy Urząd gminny wchodzi w rachubę:

1. Urząd gminny miejsca faktycznego (stałego) zamieszkania.

2. Osoby: a) które nie mają faktycznego (stałego) miejsca zamieszkania, lub b) których miejsce zamieszkania jest niewiadome, powinny zgłosić się w urzędzie gminnym w właściwym dla ich faktycznego miejsca pobytu.

3. Osoby posiadające miejsce faktycznego zamieszkania w dwóch lub więcej gminach powinne się zgłosić w urzędzie gminnym każdej z tych gmin.

W razie niemożności osobistego zgłoszenia się we właściwem w myśl ustępu poprzedniego urzędzie gminnym można obowiązkowo temu zadość uczynić przez zgłoszenie się w urzędzie gminnym miejsca pobytu. W tym wypadku urząd gminny, przyjmujący zgłoszenie, zawiadamia o niem właściwy urzad gminny, który powinien takiego poborowego wciągnąć do swego spisu poborowych.

Do zgłoszenia się obowiązani są także mężczyźni urodzeni w latach 1904 i 1903, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się, względnie nie stawali przed Komisją poborową.

Osobom, które zadość ucyniły obowiązkowe zgłoszenia się do spisu poborowych wydawają urzędy gminne odpowiednie zaświadczenia.

Polsko-czeska komisja likwidacyjna miała w dniach ostatnich rozpocząć swe prace nad rozdziałem składek Kas Oszczędności w Ciezynie, Frysztacie i Jabłonkowie. Jednakże członkowie czeskiej komisji nie przybyli, usprawiedliwiając się

108

pracami związanemi z bliskiemi wyborami do Senatu i Narodowego Zgromadzenia. Nowy termin przybycia delegatów czeskich ustalono na dzień 17 bm.

Skoczów. Wybory. Nasze wybory gminne odbyte dnia 8 bm. miały ten przebieg, którego się wtajemniczeni spodziewali. Tylko nowicjusze, którzy obok chorobliwej ambicji nie mieli żadnego obrachunku, marzyli o przewrocie. Takiem stronnictwem było stronnictwo socjalistyczne, które wmawiając w łatwowiernych i naiwnych ludzi niestworzone rzeczy, też rzeczywiści przeważnie z liczby wyborców ewangelickich pozyskali 151 prawie zupełnie ewangelickich głosów. A ci biedni wyborcy myśleli, że swoich „małych“ przeprowadzą a dalej, że właśnie obok tych „małych“ kandydatów nie ma żadnych innych na świecie. Że kierownictwo agitacji liczyło na 4—5 mandatów to inna sprawa. Podobnie omylili się ludowcy, którzy marzyli o 5 nawet i 8 mandatach. Otrzymali ale wskutek agitacji kilku obywateli, którzy swe siły przecenili tylko jeden mandat. Mówimy otwarcie, że otrzymane przez nich głosy w liczbie 132 były dla nas niespodzianką, ponieważeśmy u nich liczyli najwyżej na 100 głosów. Pochlebiano i obiecywano i grożono a olbrzymia ilość kandydatów (21!) uczyniła też swoje, nie nareszcie i usiłowania p. posła Bobka. Lista gospodarcza otrzymała 5, żydzi 1 a wskutek nierozumnego i bezmyślnego głosowania ewangelików otrzymał katolicki ksiądz Mocko 10. Do tego dopomógły mu niedojrzałe ewangelickie umysły polityczne, które, miasto iść wskazaną im przez wodza zupełnie naturalną drogą, dali się omamić różnym ludziom nowym i demagogicznym. Czy też u tych ludzi nastąpi opamiętanie, owszem, gdy ci biedni agitatorzy zważą na to, że zaprzepaścili w ten sposób przejście rolnika. Na żadnej liście nie przeszedł ani jeden rolnik. Przy posłuszności i karności ewangelików dało się ale taki rezultat osięgnąć.

Istebna. Pożar. Dnia 27 bm. około godz 9-tej wybuchł pożar w zagrodzie p. Józefa Pustka. Spaliła się drewniana chata, oraz znajdujące się na strychu 5 ctn. siana i inne rzeczy, jak stara słoma i część bielizny, ogólnej wartości 500 zł.

Pożar powstał wskutek samozapalenia się spowodowanego uszkodzonym piecem.

Trzyniec. Wybryk przyrody. Żona tutejszego hutnika P. często mawiała, że wolałaby raczej chować króliki niż dzieci. I w przeszłym tygodniu spotkała ją należyta kara. Oto porodziła dziecko — z króliczą głową a długich uszach. W mniemaniu, że noworodek ten nie żyje, zaniesiono go do kostnicy na cmentarz i na drugi dzień miano go pogrzebować. Lecz o dziwo! Gdy na drugi dzień przyszli pogrzebnicy na cmentarz, usłyszeli z przerażaniem, że ów noworodek płacze. Musiano go napowrót odnieść do domu, gdzie z pomocą lekarza noworodka zatruto.

Dział kościelny.

Mat. 18, 24.

A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien 10.000 talentów.

Pewien król począł się rachować. Tak czytamy w 18. rozdziale Mateusza a nasi czytelnicy będą dobrze wiedzieć, o które podobieństwo tutaj chodzi. Bo któżby nieznał onej znanej ewangelji o słudze złym, który będąc sam wielkim dłużnikiem za 100 groszy począł dusić swego współsługę. Nad całą ewangelją nie podobna się w ramie krótkiego rozmyślania rozwodzić, dlatego kładziemy nacisk tylko na ten jeden wiersz: Król zaczyna się rachować. Ot, to rzecz pożyteczna, to rzecz, którą nazwać można i sprężyną naszego ludzkiego postępu. Wszystko, co wielkie i wspaniałe, spolega na obliczeniu, na pracy obliczającego i rachującego rozumu. Jak wspaniałemi nie są te śliczne średniowieczne tumy i katedry? Po wszystkie wieki będzie ludzkość te kamienne liczby podziwiać. Bo ktoby nie podziwiał tych wstrzelających w niebo filarów kościelnych, które nie zdradzają swoją formą, że tak ciężkie ciężary dźwigają? Alec oś podobnego dokonał rachujący i obliczający rozum. A ten liczący i obliczający rozum pracuje we wszystkich innych dziedzinach sztuki, nauki i wiedzy ludzkiej. On jest podstawą naszego życia nowoczesnego. Ktoby nie był już słyszał na setki razy z ust doświadczonych ludzi, że bez obrachunku dziś nikt żyć nie może, albo, że dziś każdy człowiek rachować musi? Nikomu nie przyjdzie na myśl, słowa takie nazwać niechrześcijańskiemi. Ale jedno każdy zrozumie, mianowicie to, że mimo wszystkich cudów, których dokazał obliczający i rachujący się rozum, w niejednych sprawach, a to w najpotrzebniejszych dla życia naszego jest bezsilnym. Ja wskażę tu tylko na rzeczy zwyczajnie. Mój miły, kiedykolwiek przychodzisz spracowany i znużony do domu swego a tu znajdziesz w domu wszystko w jaknajlepszym porządku, ponieważ żona twoja utrzymuje wszystko wzorowo a dzieci twoje witają cię serdecznie i z radością — ach, takiego to uczucia szczęśliwości nie można oszacować, nie można określić liczebnie, nie można kupić za pieniądze. Dlaczego nie? No dlatego, bo takie rzeczy należą niby do całkiem innego świata, którego powietrzem niby także oddechasz i bez którego się także ostać nie możesz, jest to świat darzącej cię codziennie miłości, świat litującej się miłości. A temu to światu dłużeneś 10.000 talentów, czyli 40 miljonów złotych a więc kwotę, której sobie wyobrazić nie możesz. A co rozumię przez ten świat darzącej cię miłości? Ot przez to rozumiem, wszystko to, co się przyczyniło do tego, że żyjesz, że jesteś zdrów i szczęśliwy, masz zdrowy rozum i zdrowe członki. To wszystko zawdzięczasz przedewszystkiem twoimu Bogu, który cię, według wykładu Lutrowego, stworzył ze wszystkiemi stworzeniami, który ci dał oczy, uszy i wszystkie członki, rozum i wszystkie zmysły a nadto cię utrzymuje. Korzystając z tego wszystkiego zaciągnąłeś niby u Boga pożyczkę, której wrócić nie podobna, ale nie tylko u Boga, ale i u wszystkich tych, których Bóg ku twemu szczęściu i błogosławieństwu i dla utrzymania twego życia stawił u boku twego. Ty wspomnisz tu przedewszystkiem na swych rodziców, a zwłaszcza na twoją matkę, która cię wypielęgnowała, która czuwała nad łożem twoim, która cię karmiła, ty przypomnisz sobie dalej też wszystkich tych, którzy cię kiedykolwiek wzbogacili wewnętrznie i w taki sposób utorowali ci drogę do szczęścia życiowego. Ach, nie zapominaj ty człowiecze modny i o tym świecie darzącej cię i litującej się miłości. Bo jego odkrycie umożliwi dopiero pojednanie z sobą wszystkich warstw, klas i narodów tego świata,

on dopiero przywróci nam stracony raj. A bramą i drogą do tego świata jest — Jezus.

Z kościoła i ze szkoły.

Cz. Cieszyn. Ze zboru ewang. aw. Dalsze dary na budowę kościoła, złożone na weselach: Adolf Bubik i Agn. Starzyczna (u p. Czakoja w Grodziszczu) 120.— Kč., Adam Pinkas i Zuzanna Molin, Al. Ligota Kč. 400.— i 9 zł, Jerzy Pilch i Marja Kożdoń, Cz. Puńców 100 Kč., Paweł Sikora i Anna Nowak, Podobora 205.— Kč.. Jan Miech i Anna Danyś, Górny Żuków 355.— Kč. Za wszystkie te dary serdeczne „Bóg zapłać“, nowożeńcom „Szczęść Boże“!

— Wieczorek reformacyjny. W sobotę, dnia 7 bm. odbył się na strzelnicy w Cz. Cieszynie tegoroczny wieczorek reformacyjny, urządzony z ramienia Ewang. Stowarzyszenia. Obszerna sala strzelnicy była jak zwykle szczelnie napełniona. Program był, co do ilości popisów, umyślnie trzymany w skromnych rozmiarach. Słusznie zaznaczył miejscowy ks. pastor w powitalnem przemówieniu, że zadaniem wieczorku reformacyjnego nie może być karmienie zebranych sztuczkami w sposób kina lub teatru, lecz zcieśnienie braterskich więzów pomiędzy domownikami wiary i pogłębienie przekonań ewangelickich. To też program wieczorkowy był w całości skierowany do nastrojenia dusz na powagę i zwartość religijną, do czego bardzo przyczyniło się odśpiewanie nabożnych pieśni przez niemiecki i polski chór. Przedewszystkiem ostatni, występujący po raz pierwszy pod batutą p. nauczyciela fach. Pawlasa z Sibicy, wyśpiewał sobie chwalę i wdzięczność zebranych.

Ze skupioną uwagą wysłuchało zebranie odczytu p. Dra Kocha, który na żądanie wielu zmienił temat odczytu i zaznajomił w 1½ godzinnem przemówieniu obecnych z istotą rosyjskiego bolszewizmu, z którym zapoznał się, będąc przez 3 lata pastorem w Kijowie. Tenorem słów mówcy, który wyjaśnił niejedną zagadkę potwora bolszewizmu, sięgając w serca aż do dna i mocno niemi ruszając, było wołanie: „Trzymaj, co masz . . .!“ Bolszewizm to zaraza na lud, który Boga porzucił.

Poprosiliśmy Dra Kocha o chociaż częściowe podanie nam odczytu i podamy go do wiadomości czytelników, by i szersze koła poznały niebezpieczeństwo, grożące narodom Europy dla ich ospałości i bierności w sprawach wiary. Prelegentowi wyrażamy i tą drogą serdeczne dzięki.

Z Czech. Jak wiadomo, utworzył się w Czechach zaraz po runięciu Austrji wolny od Rzymu kościół czechosłowacki (który nie jest identyczny z kościołem czesko-braterskim, czyli husyckim), który się tu i ówdzie bardzo bezceremonjalnie wpakował do kościołów katolickich, anektując je tam, gdzie spora część ludności oświadczyła się za kościołem czechosłowackim. Naturalnie nie dał tu kościół rzymski za przegraną i domagał się zwrótu kościołów swych, co też już uzyskał. Czechosłowacki kościół musi się teraz zabierać do budowania własnych kościołów, przyczem go bardzo skutecznie wspiera państwo czechosłowackie. W roku 1925 wybudowano 17 kościołów a 17 jest jeszcze w budowie. Ale tutaj pomaga jak już powiedzieliśmy bardzo skutecznie państwo.

Królowiec. Odbudowa kościołów. Jak wiadomo, toczyły się w Prusach Wschodnich zaraz po wybuchu wojny bardzo potężne bitwy, które są i zostaną nierozerwalnie związane z nazwiskiem marszałka Hindenburga, obecnego prezydenta Rzeszy niemieckiej. W tych bitwach ucierpiały też niezmiernie i kościoły ewangelickie. Siedemnaście kościołów zostało nawet zupełnie zburzonych. Z pośród nich zostało już 12 znowu odbudowanych i poświęconych, 5 dalszych jest już także na ukończeniu. Równocześnie zabrano się do odbudowania i zburzonych far i budynków gospodarczych. Każdy zrozumie, że to bynajmniej żadne łatwe zadanie, owszem gdy się zważy na to, że poprzednio było trzeba całe wsi odbudować. Jeśli jednak mimo to wszystko znalazły się środki na wystawienie kościołów i far, wtedy świadczy to o wzorowej ofiarności i gorliwości tamtejszych ewangelików. Na pomoc z innej strony naturalnie liczyć nie mógli. A „reparacyj“ Niemcy także z nikąd nie otrzymały. Znowu jeden dowód, że się dziś mimo ciężkości czasów, albo może dla nich wszędzie zarysowuje zwrót ku kościołowi i religji. I ta zmiana wydaje też już swoje owoce.

Lipsk. Zwrót ku lepszemu. Przy niezwykle licznym udziale różnych reprezentantów władz kościelnych i państwowych obchodziło miasto Erfurt w dniu 31 października i 1 listopada br. 400-letni jubileusz przyjęcia reformacji Lutrowej. Jak wiadomo, grało miasto Erfurt w historji reformacyjnej znakomitą rolę. Tam wstąpił przecież Luter do klasztoru i tam stoczył on walkę z systemem starego kościoła, tam odczuł on wszechmoc tego słowa Pawłowego, że nie z uczynków sprawiedliwości, którebyśmy my czynili, ale przez wiarę z łaski Bożej dostępujemy zbawienia. Latoś jest temu prawie 400 lat, jako miasto erfurckie oficjalnie oświadczyło się za Lutrem. Punktami kulminacyjnymi całej uroczystości był akt uroczysty w ratuszu, gdzie naczelny burmistrz erfurcki witał zgromadzonych i zgromadzenie przed katedrą erfurcką, w którem brało udział dobrze 30 tysięcy ludzi. Do masy tej przemawiano na pięciu różnych miejscach. Uroczystym był i ślub tej olbrzymiej masy, która ślubowała: My pragniemy być godnymi waszych ojców, my będziemy czuwać nad skarbem naszej wiary i trwać w miłości ku naszemu drogiemu kościołowi ewangelickiemu. Uczestnicy zapewniają, że takiej potężnej manifestacji religijnej jeszcze nigdy nie widzieli. O podobnych manifestacjach donoszą z Anhaltskiego z okazji zjazdu kościelnego, odbytego w mieście Dessau. Z takich to manifestacyj widzimy, że solidarność ewangelicka rośnie wszędzie a równocześnie zarysowuje się coraz to silniejsza sympatja nawet i szerokich warstw dla kościoła naszego. Szerokie warstwy ludności a tu nie wyłączmy i warstw robotniczych odczuwają to coraz to wyraźniej że człowiek ma wyższe potrzeby jak chleb i walki klasowe i że materjalizm nie potrafi uszczęśliwić ludzkości, ale ją prowadzi tylko jeszcze dalej ku przepaści.

Stąd to pocieszające opamiętanie.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Skoczowa 70 zł na fundusz prasowy od p. Badury Karola, chał. (No 374), 1 zł, z Goleszowa prenumeraty 54 zł, z Bażanowic 36 zł a na fund. pras. 1·40 zł. Z Dol. Kozakowic prenumeraty 20 zł a z Hażlacha 70 zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 7 listopada 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.40—4.80 Masło deserowe 1 kg 5·20—5·60, Jaja według wielkości szt. 0·17—0·22, Pszenica 1 q 32·———·—, Żyto 1 q 23.—24.—, Jęczmień 1 q 21·00—22.00, Owies 1 q 18.—19·00, Ziemniaki 1 q 8.00—9·00 zł, Kapusta swieża kopa 1·50—2·50.

Od Administracji.

Mężem zaufania gminy Bażanowice jest odtąd p. Jan Wałach, rolnik pod Nr. 56 w Bażanowicach. U niego ma się odtąd płacić prenumeraty i gazetę odbierać. Czeki pocztowe mają płatność tylko do 1 marca 1926. Niechaj więc abonenci jak najprędzej skorzystają z załączonych czeków.

Tylko co dobre zostaje naśladowane!!!

Baczność!

Nie żądajcie tylko cieszyńskich wyrobów waflowych, ale zważajcie na

prawdziwość wyrobów marki

„Tip-Top“

znanych z niedoścignionej dobroci z pierwszorzędnej fabryki specjalnych wyrobów waflowych

Bracia Schramek, Cieszyn.

Czy znacie już nasze wafle śmietankowe? (orzechowe, czekoladowe, kawowe, waniljowe i mieszane?) **Prosimy spróbować!**

Otwarcie interesu.

Mam zaszczyt Szan. Publiczność zawiadomić, że otworzyłem z dniem 1 listopada br. w Cieszynie, przy **ul. Głębokiej 55, tel. 238** (dawniej skład obrazów p. E. BERKI)

sklep tekstylny i sportowy.

Sklep w Rynku Gł. pod Wielkiem Podsieniem Nr. 9 pozostaje nadal jako filja.

W nowo otwartym sklepie będzie nader bogaty wybór wszelkich artykułów, jako to:' **1. stroju wiejskiego; 2. bielizny i wsypów; 3. towarów modnych damskich i męskich: 4. towarów krótkich i pończoszniczych; 5. towarów łokciowych; 6. wszelkich przyborów na zimę,** jako to: narty norweskie, szwajcarskie i krajowe, wiązania do nartów, sanki, kurtki śnieżne, swetery wełniane, obuwie nieprzemakalne itd.

Mojem zadaniem będzie Szan. Publiczność jak dotąd, tak i nadal sumiennie i rzetelnie obsłużyć. Ceny umiarkowane. O dalsze zaufanie prosi z poważaniem

Józef Hutta,

CIESZYN, Głęboka 55.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

przyjmuje od członków i niecłonków **wkładki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich

12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy ¼-rocz. wypow., 15% przy ½-rocz. wypow.

Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelni Ewangelickiej“ w Cieszynie, na Wyższej bramie.

Zarząd.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

cz III 445/1925
KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA
cz 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 46. Cieszyn, 22 listopada 1925. Rocznik 49.

Grabski ustąpił.

Niespodziewanie ustąpił premjer Grabski. We czwartek, dnia 12 bm. była jego pozycja już zachwiana wskutek oporu Banku polskiego, który dla ratowania złotego nie chciał naruszyć zapasu złota swego. W dzień następny zrzucił p. Grabski z siebie ciężkie brzemię a zrzucił je z goryczą, ponieważ wbrew istniejącemu zwyczajowi po przyjęciu demisji swojej ani na godzinę dłużej nie chciał prowadzić agend ministerjalnych.

Kapitan nawy państwowej ustąpił z miejsca swego a nawa jest bez sternika. Gazety zajmują się stosownie do swego kierunku tą niezwykle długą bo dwuletnią działalnością p. Grabskiego. Jedno ale przyznaje się wszędzie, to, że Grabski był człowiekiem czystych rąk i że miał jaknajlepszą wolę a do tego niezwykłą energję, do tego wierzył w skuteczność swoich zarządzeń, a jednak musi się stwierdzić, że on teraz po swoim nagłem odejściu wskutek popełnionych przez siebie błędów, które czytelnik nasz zna tak dobrze, zostawia po sobie dzieło sanacji zachwiane. Zostawia następcy kasy puste, urzędników częściowo niezapłaconych, bilon wypuszczony w sposób nadmierny, złotego w stosunku 7 do dolara zamiast pięciu, pożyczki przez zagranicę odmówione lub ofiarowane na warunkach lichwiarskich, ustawodawstwo fiskalne, rozwinięte w duchu niepraworządnym, reformę rolną przeciwną konstytucji na poły uchwaloną. Smutne to i ciężkie dziedzictwo, które następca będzie musiał zlikwidować i to natychmiast. Ktokolwiek nim będzie, będzie musiał pić prawdziwy kielich goryczy, a my wszyscy razem z nim. „Czas" pisze w tej sprawie: Bądźmy też przygotowani na następujące ciężkie konieczności, bez których nikt sobie nie da rady: szukanie kredytu zagranicznego do udziału w Banku polskim i drakońskie oszczędności budżetowe (poprzedzone wycofaniem obecnego preliminarza budżetowego). Tak będzie

Nasz Luter.

(Ciąg dalszy.)

Sławnym jest Lutrowy wykład pierwszego przykazania w Wielkim Katechizmie Lutrowym. Myśli, które tam nasz reformator snuje, nazwać można nietylko prawdziwie pobożnemi, ale i naiwnie pobożnemi w najlepszem tego słowa znaczeniu. On się tam zapytuje: Coż to znaczy, mieć jednego Boga i co to jest Bóg? A jego odpowiedź brzmi: Bogiem nazywamy tego, od którego się wszystkiego dobrego spodziewamy, i do którego się uciekamy w wszelkiej potrzebie; tak iż mieć Boga nie znaczy nic innego, jak Bogu temu z serca ufać i jemu wierzyć, gdyż nieraz powiedziałem już, że ufność i wiara serca, prowadzą albo do Boga, albo do bożyszcz. Jeżeli ufność i wiara twoja są prawdziwe, to i Bóg twój jest prawdziwy; i odwrotnie, gdzie ufność jest fałszywą i nieprawną, tam nie ma Boga prawdziwego: jedno i drugie albowiem, to jest wiara i Bóg, są nierozłączne. Do czego więc skłania się serce twoje, w czem ufność pokłada, to jest Bogiem jego. Główne znaczenie przeto pierwszego przykazania polega na tem, że ono wymaga prawdziwej wiary i ufności serca, która to wiara ma za przedmiot Boga i przy nim ostać się pragnie. Patrz, powiada pierwsze przykazanie, niech jeden Bóg będzie Bogiem twoim i nie szukaj innego, uciekaj się do Boga a w ucisku i w potrzebie trzymaj się Jego. On, on wszystkiego ci udzieli i z wszelkiej niedoli wydźwignąć może, niech tylko serce twoje nie polega na innym. Dlatego powtarzam, że mieć Boga, znaczy: mieć coś, czemu serce zupełnie ufa. Jak umiejętnie nie umie on Boga niby popularyzować, jeśli pisze dalej coś, co etymologiczne jest błędem, co ale świadczy o tem, jak jego silna i czuła wiara Boga umiała opisywać nawet i dla dziecka zrozumiale, mianowicie w tych słowach: Dlatego sądzę, iż właśnie niemcy najlepiej nazywają Boga (Gott) wedle słowa „dobry" (gut), gdyż on jest źródłem, z którego wszystko dobre płynie i z którego wszystko, co jest i nazywa się dobrem, wypływa. — Jeżeli masz serce, które od Boga spodziewa się wszystkiego dobrego, nawet w potrzebie i niedoli a nadto gotowe jest rzucić wszystko, co nie jest Bogiem, to masz jednego prawdziwego Boga. I przeciwnie, jeżeli serce twoje ufa i polega na czem innem, nie

wyglądało to gorzkie piwo, które dotychczasowy minister skarbu nawarzył, a przyszły będzie musiał wypić. Wyleczyć naszego przesilenia bez jego wypicia nie widzimy sposobu. Kto inaczej obiecuje leczyć, ten jest widać nie lekarzem ale znachorem.

Słuszność ma ale i łódzka „Freie Presse“, jeśli pisze: Nauka, jakąby warszawscy politycy wyprowadzić mieli z tej dymisji i towarzyszącej jej mizery jest ta: 1) Co do wewnętrznej polityki, to nie zostaje nic innego, jak zmienić zupełnie i gruntownie kurs w stronę porozumienia się z mniejszościami narodowymi na podstawie ich zupełnego równouprawnienia, aby ich pozyskać do współpracy na rzecz państwa. Po 2) byłoby wskazanem, zrewidować stosunek do państw ościennych a zawrzeć z niemi rozumne traktaty handlowe. Ale „Lodzer Presse“ pyta się słusznie: Czy znalazłby się w Polsce taki kandydat na premjera Polski, któryby miał tą odwagę, z podobnym programem stanąć przed Sejmem? Na tle dotychczasowych doświadczeń należy o tem wątpić. Ale czas ucieka a każda chwila, w której państwem niekieruje ręka umiejętna, może dlań stać się niebezpieczną.

Jeszcze raz o Nieznanym żołnierzu.

Pisaliśmy przed trzema tygodniami o wzbronionym udziale ewangelickich księży w uroczystości Nieznanego Żołnierza. W następnym numerze donieśliśmy wprawdzie za tym samym „Zwiastunem Ewangelicznym“, że wszystko naprawiono i przeoczone duchowieństwo ewangelickie także zaproszono na uroczystość. Teraz dowiadujemy się ale że się sprawa jednak miała tak, jak pierwotnie pisaliśmy. Sprawa miała się według nr. 46. Zwiastuna Ewangelicznego tak:

Ogłoszony w początku w prasie stołecznej skład prezydjum Komitetu Honorowego uczczenia zwłok Nieznanego Żołnierza wykazywał dwuch najwyższych dostojników Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce, natowiast ani jednego zwierzchnika kościelnego innych wyznań.

Wobec tego Kolegjum Kościelne zgłosiło na ręce przewodniczącego Komitetu Honorowego p. senatora Balińskiego zastrzeżenie na co p. senator Baliński odpisał że skierował pismo Kolegjum Kościelnego do p. Ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego.

Nazajutrz ukazało się w prasie ogłoszenie nowego składu prezydjum Komitetu Honorowego tym razem ze zwierzchnikami kościelnemi wszystkich wyznań. Jednocześnie kapelani wojskowi wszystkich wyznań otrzymali zaproszenie do Komitetu Wykonawczego, składającego się z 40 z górą reprezentantów rządu i wszystkich organizacji stolicy.

Na drugim posiedzeniu tego Komitetu Wykonawczego z udziałem przedstawicieli wszystkich wyznań zapadła 27 października br. na wniosek czynnego oficera rzymsko-katolickiego wyznania majora F. jednomyślna uchwała następującej treści:

Ponieważ przedstawiciel rzymsko-katol. Kościoła ks. prałat P. zgłosił kanoniczne zastrzeżenie co do możliwości udziału duchowieństwa rzymsko-katol. wraz z duchowieństwem innych wyznań w pochodzie przed trumną proszono szefa biura uczczenia zwłok Nieznanego Żołnierza gen. Suszyńskiego o porozumienie się w tej sprawie z ks. arcybiskupem Kakowskim.

Na następnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego gen. Suszyński oświadczył, że kardynał Kakowski kategorycznie odmówił „ze względów kanonicznych“ swej zgody na współudział rzymsko-katolickiego duchowieństwa w szatach liturgicznych czy bez szat wraz z duchowieństwem innych wyznań w pochodzie przed trumną Nieznanego Żołnierza. O powyższem gen. Suszyński zameldował p. Ministrowi Spraw Wojskowych gen. Sikorskiemu, który znów wniósł sprawę do Rady Ministrów.

Na jednym z następnych posiedzeń Komitetu Wykonawczego tenże gen. Suszyński zakomunikował, że Rada Ministrów przekazała sprawę udziału duchowieństwa w pochodzie „do uzgodnienia“

---

na Bogu, i nie ucieka się do niego, zwłaszcza w dniach smutku — to służysz nie Bogu, ale bożyszczom.

Jest to dalej tak znamiennem dla płynącej z głębokości serca pobożności Lutrowej, że on słowa Bóg-Ojciec nie ujmuje naukowo-dogmatycznie, jak to i dziś czynią jeszcze nasi teologowie, ale raczej praktycznie-religijnie, tak jak to czynił i Jezus. Jako przykład przytaczamy słowa z wykładu 1go artykułu wielkiego katechizmu Lutrowego. Czytamy tam: Rozumiem i wierzę, że Bóg Ojciec oddał ku pożytkowi i zaspokojeniu potrzeb życia mego, wszystkie stworzenia, słońce, księżyc, gwiazdy na niebie, dzień, noc, powietrze, ogień, wodę, ziemię, ze wszystkiem co wydaje i rodzi, ptastwo, ryby, zwierzęta, drzewa i wielkie rośliny. Nadto wyznajemy, że Bóg Ojciec, nie tylko dał nam wszystko co mamy i widzimy, ale nadto codziennie, od wszystkiego złego i nieszczęścia strzeże i broni i wszelkie zło i przygody od nas odwraca a co daje, to bez naszej zasługi, jedynie z miłości i dobroci, jak dobry ojciec, który o nas ma pieczę.

A tak udało się tu naszemu Lutrowi to, co właściwie jest osią ewangelji Chrystusowej, tj. wykazanie, że miłość Boska jest gruntem i twórczą

To znaczy Boga poznawać, gdy się go nie chwyta za jego wszechmoc i mądrość, ale za jego dobroć i miłość. Bóg sam jest miłością a istota jego jest również miłością, tak, żeby gdyby kto chciał Boga malować jemu podobnie, ten obraz musiał promienieć tylko miłością dla uzmysłowienia, że natura Boska nie jest niczem innem jakby piecem ogniowym i żarem takiej miłości, którąby była wstanie (ilościowo i co do swej wielkości) zapełnić niebo i ziemię. Taka to wiara rozgorzała w sercu naszego Lutra w roku 1513 w zacisznym klasztorze witenberskim. Jak widzieliśmy, nie była ona niczem innem, jak rozgorzeniem onej starej wiary Chrystusowej w onego ojca litościwego, który jest w niebiesiech. A jakaż jest praktyczna strona takiej to wiary? Tu niech raczej Luter sam mówi: On pisze raz. Niech nikt nie rzuca tej nadziei, że Bóg prawie przez niego chce wielkich cudów dokonać. Nie, wierz jeno mocno, że też i przez ciebie chce wielkich cudów dokonać. Taka wiara czyni cię żywym, przenika cię zupełnie, zmienia człowieka, zniewala cię być lękliwym, gdyś wysoko i być spokojnym, gdyś nizko i pociesza cię tem skuteczniej, czem bardziej jesteś przygniecionym. Tylko taka wiara potrafi wszystko i może

C. d. n.

fachowemu Ministrowi O. i. W. P. p. St. Grabskiemu. Decyzji należy się spodziewać w każdej chwili.

Przewidując snać te decyzję p. gen. Suszyński proponował duchowieństwu ewangelickiemu „honorowe“ miejsce bądź za trumną wśród delegacji, bądź odrazu na trybunach przy mauzoleum.

Przedstawiciel Kościoła ewangelickiego aw. oświadczył, że prowadzenie konduktu wyłącznie przez duchowieństwo rzymsko-katolickie w szatach liturgicznych uczyni z pochodu czysto kościelną uroczystość, w której duchowieństwo jako takie w szatach liturgicznych jako „delegacja“ postępować nie może i nie chce, zasiadać zaś na „honorowych“ trybunach i czekać na to, aż naród polski z rządem i Sejmem na czele przyprowadzi bohatera narodowego polskie duchowieństwo ewangelickie nie mogłoby pogodzić ze swem sercem i sumieniem polaków.

Ponieważ do soboty 31 paźdz. p. Minister St. Grabski decyzji nie powziął, co do charakteru której zresztą w gronie Komitetu Wykonawczego nie było żadnych złudzeń, przedstawiciel naszego Kościoła oświadczył, że duchowieństwo ewangelickie w tych warunkach udziału w obchodzie nie weźmie.

Tak się też stało — wbrew temu, co głosił „Pat“, co podawały różne półurzędowe komunikaty. A nawet obydwa przez gen. Sikorskiego podpisane akty erekcyjne, mówiąc o obecności „wszech wyznań“ są przynajmniej w stosunku do obu wyznań ewangelickich niezgodne z rzeczywistością.

W zupełnie identyczny, tylko jeszcze bezwzględniejszy sposób potraktowano Kościół Ewangelicki we Lwowie. Wszystkie wiadomości prasowe i depesze „Pata“ o rzekomym udziale duchowieństwa „wszystkich wyznań“, o modłach na stacji przy trumnie wagonu są niezgodne z prawdą.

Jeszcze raz zwracamy uwagę na to, że się to stało w Warszawie, względnie we Lwowie, a nie w Katowicach, Bielsku, lub Skoczowie. Patryotyzm tamtejszych ewangelickich księży przechodzi wszelką przeciętność a co do księdza sup. gen. Burschego, to się jego zapał narodowy, żeby nie użyć innego słowa, zrównać może z największymi patrjotami polskimi a jednak to traktowanie? Czy nie rozumiecie, co to znaczy? My mamy na to tylko jedną odpowiedź: Polakiem być, znaczy katolikiem być. Inszego hasła się u nas nie zna a ks. sup. gen. Bursche i ks. senjor Kulisz są głosami wołającymi na puszczy. —

Dział polityczny.

Sejm śląski.

Ostatnie posiedzenie z 13 bm. było o tyle ciekawsze, że przedłożono na nim budżet śląski. Według niego mają zwyczajne wydatki wynosić w r. 1926: 63,708.247 zł a nadzwyczajne: 7,193.440 zł razem mają koszta administracyjne wynosić: 71 milj. 909,687 zł. Oprócz tego przewiduje się wydatków na drukarnię wojewódzką kwotę: 226.938 zł tytułem wydatków zwyczajnych a 27.000 zł tytułem wydatków nadzwyczajnych. Ale wydatki te mają być pokryte domniemanymi dochodami w wysokości 287.500 zł. Dochody przedstawiają się następująco: Podatki mają przynieść 57.991.225 zł a nadzwyczajne dochody 134.614 zł. Drukarnia wojewódzka ma przynieść czystego zysku 60.562 zł, tak, że pozostaje niedoboru 13,742.286 zł. Jako środek zaradczy wskazuje wojewoda Bilski redukcję urzędników i policjantów, którą zapowiada, jako jaknajwiększą oszczędność.

Sejm warszawski.

Sejm warszawski uchwalił przed ustąpieniem Grabskiego votum zaufania dla niego, oraz i projekty sanacyjne, uchwalił też odrzucić wniosek domagający się rozwiązania Sejmu. Wszystko to nie uratowało Grabskiego, jak piszemy na innem miejscu. Obalił go Bank Polski. Kto będzie następcą Grabskiego, tego jeszcze w chwili pisania tych rządków nie wiemy. Sytuacja jest na każdy wypadek bardzo skomplikowaną. Najlepszym dowodem jest zastraszający spadek waluty.

Czechosłowacja.

W niedzielę, dnia 15 bm. zostały przeprowadzone wybory do praskiego sejmu i senatu. Przebieg wyborów był spokojny, udział wyborców liczny. Wynik w chwili oddania tych rządków do druku nie jest jeszcze zupełnie pewny, ponieważ centralne biuro prasowe w Pradze dla nieznajomości ustawy wydało fałszywe obliczenia liczb wyborczych dla pojedynczych okręgów. Tyle można powiedzieć już dziś, że skład nowego parlamentu, dotycznie stronnictw obywatelskich, nie będzie się wiele odróżniał od dotychczasowego. Osłabieni wychodzą z walki wyborczej Kramarz i socjaliści, nad oczekiwanie zwycięzko komuniści. Ci bowiem skupili na siebie $^1/_7$ wszystkich głosów i zajęli co do ilości posłów drugie miejsce w praskim parlamencie. Sukces ten zawdzięczają oni — pietce, która nie dotrzymała przyrzeczeń co do zwyżki płac urzędników państwowych. Głosowanie na listę komunistyczną, to odpowiedź urzędnika państwowego za traktowanie go po macoszemu przez rząd. Jestto groźne memento dla sterników w Pradze.

Dla ludu ślaskiego przedstawia się wynik wyborów w Mor.-Ostrawskim okręgu wyborczym dosyć pomyślnie. Na jedną listę złączonej sile wszystkich stronnictw śląsko-polskich udało się odnieść zwycięstwo. Dr. Wolf, jako reprezentant ludności śląsko-polskiej otrzymał potrzebną do wyboru ilość głosów, i lud śląski będzie miał swego zastępcę w Pradze — bardzo już potrzebnego.

Przykrą niespodziankę sprawił czechom wynik wyborów na Hulczynie. Podczas gdy przy spisie ludności naliczono tam tylko 7000 niemców, zostało tam na listy niemieckie odnanych 14000 głosów. Doliczając do tych 14000 liczbę dla małoletności i nieuprawnionych do głosowania, dobada sie każdy, że się tam przy spisie ludności omylono o jakie $^2/_3$ na — korzyść czeską.

Tyle dziś, dokładne sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Przed podpisaniem traktatu locarneńskiego.

Kanclerz Rzeszy Dr. Luther wygłosił mowę na zebraniu związku kupców i przemysłowców, w

której poruszył kwestję traktatów spisanych w Locarno. Przy tej okazji, mówiąc o stosunku Niemiec do sąsiadów na wschodzie i na zachodzie, powiedział, co następuje: Jeżeli Niemcy ustalili pokój na swej granicy zachodniej, nie znaczy to, że godzą we wschód. Locarno jest dowodem tego, że Niemcy pragną pokoju i ogólnego rozbrojenia, które w myśl traktatu wersalskiego będzie nadzwyczajnem uzupełnieniem rozbrojenia Niemiec. Na wschodzie stworzono przez Locarno podstawy do spokojnej pracy. Traktaty między Francją a Polską i Czechosłowacją zostały przystosowane do paktu zachodniego i stały się częścią systemu Ligi Narodów, co przyczyniło się do polepszenia sytuacji ogólnej. W dalszym ciągu kanclerz wyraził nadzieję, że traktaty te znajdą poparcie w najszerszych kołach narodu niemieckiego.

Sytuacja wewnętrzna w Niemczech.

Dnia 10 bm. powrócił do Berlina z Ameryki prezydent Reichstagu Loebe i złożył wizytę kanclerzowi, celem omówienia konieczności zwołania Reichstagu. „Vossische Ztg.“ dowiaduje się, że w najbliższych dniach zostanie zwołany konwent senjorów, który zajmie się tą kwestją. Jednak według informacji „Voss. Ztg.“ trudnem jest spodziewać się zwołania Reichstagu przed 23 bm., ponieważ na 15 bm. zwołany zostanie kongres niemiecko-narodowej partji, na 16 bm. zaś kongres centrum, tradycja zaś parlamentu niemieckiego jest przeciwną zwołaniu plenum Reichstagu podczas obrad kongresów partyjnych, któreby utrudniały przedstawicielom partji branie udziału w obradach parlamentarnych.

Rokowania polsko-niemieckie.

Pełnomocnik rządu polskiego Dr. Prądziński dnia 10 listopada miał rozmowę z pełnomocnikiem rządu niemieckiego Dr. Lewaldem, któremu przy tej sposobności wręczył przekład niemiecki definitywnego tekstu nowej polskiej taryfy celnej. Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego stworzona została realna podstawa do intensywnego kontynuowania rokowań. Pełnomocnik rządu niemieckiego podkreślił pozatem, że bardzo ważne znaczenie dla Niemiec ma uregulowanie prawa osiedlania się i uregulowanie sprawy działu konwencyjnego. Pełnomocnik polski podkreślił natomiast znaczenie, jakie dla Polski ma kwestja wywozu wytworów rolniczych i węgla. Pełnomocnik niemiecki oświadczył, że przestudjowanie nowej taryfy celnej będzie wymagało pewnego czasu. Obaj pełnomocnicy zgodzili się, że o ile to będzie możliwe, jeszcze w końcu bieżącego tygodnia ustalony będzie program prac w poszczególnych komisjach.

Rokowania angielsko-niemieckie.

„Information“ donosi z Paryża, że rokowania gospodarcze angielsko-niemieckie weszły w fazę wielkich trudności i liczą się, że zostaną rozbite. Nie jest wykluczone, że sprawa ta zostanie przekazaną międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

Sesja Rady Ligi Narodów.

W dniu 7 grudnia zbiera się Rada Ligi Narodów na 37 sesję. Na porządku dziennym znajduje się sprawa Mossulu i zatarg graniczny grecko-bułgarski. Orzeczenie Rady Ligi przedłożone zostanie Najwyższemu Trybunałowi w Hadze w sprawie Mossulu. W konflikcie grecko-bułgarskim Rada ma oznaczyć na podstawie zapatrywania komisji specjalnej wysokość odszkodowania. Dnia 3 grudnia br. zbierze się komisja gospodarczn dla zbadania sytuacji w Austrji.

Warunki Abd-el-Krima.

Korespondent „Le Matin“ w Rabacie podaje wywiad z nowym emisarjuszem Abd-el-Krima, który przybył ostatnio do Rabatu. Emisarjusz ten oświadczył, że był upoważniony do przedstawienia Steegowi podstaw, na zasadzie których Abd-el-Krim mógłby nawiązać rokowania pokojowe. Abd-el-Krim zgodziłby się mianowicie na uznanie suworenności duchowej sułtana i nie nalegałby już na całkowite uznanie niezawisłości Rifenów, domagałby się jedynie autonomji administracyjnej. Pozatem zgodziłby się na obecność na terytorjum Rifenów oficerów francuskich i hiszpańskich pod warunkiem, aby byli oni poddani pod jego jurysdykcję. Odpowiednie komisje dokonałyby wytyczenie granic na terytorjum Rifenów, przyczem Abd-el-Krim żądałby przyznania mu terytorjum Dżebala i Guoznaja.

Sytuacja w Syrji.

Powstańcy zniszczyli kanały w okolicy Damaszku, aby przez zniszczenie kultury doprowadzić mieszkańców do rozpaczy, a przez to i do buntu.

Zwołanie parlamentu włoskiego.

Parlament, który miał się zebrać dopiero z początkiem grudnia, zwołany został na dzień 18 bm. To wcześniejsze zwołanie uzasadnione jest tem, że Mussolini chce wziąć udział w konferencji londyńskiej. Ponadto stronnictwo faszystów zamierza załatwić resztę ustaw celem ochrony i wzmocnienia swego rządu. Na porządku dziennym znajduje się przedewszystkiem ustawa przeciw tym, którzy wyemigrowali z Włoch ze względu politycznych, by odebrano im prawa obywatelskie, a majątki skonfiskowano i w razie powrotu byli aresztowani i zesłani.

Rzekomo miano na drogie życie p. Mussoliniego planować jakiś zamach. Też i dlatego przyspieszono zwołanie parlamentu włoskiego. —

Mobilizacja floty japońskiej.

Z Tokjo donoszą: Rząd postanowił wydać rozkaz mobilizacji floty, aby mógł ewentualnie interwenjować w obronie poddanych japońskich, mieszkających w Chinach.

Do Tokjo nadeszły wiadomości, że wczoraj generał Fang uwięził prezesa i członków gabinetu. Feng, który jest obecnie panem sytuacji w Chinach przygotowuje — jak słychać — zamach stanu.

Wiadomości ze świata.

KATOWICE. Nowy Biskup katolicki. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Administrator apostolski na Górnym Śląsku, ks. Hlond, został mianowany biskupem nowej diecezji katolickiej

z siedzibą w Katowicach. Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem między Watykanem a Polską oraz nowem rozgraniczeniem diecezyj.

PRAGA. Strajk studentów. Słuchacze pierwszego roku medycyny na uniwersytecie czeskim rozpoczęli strajk protestujący przeciwko stosunkom, panującym w zakładzie biologicznym profesora Różyczki.

BERLIN. Akcja monarchistów w Bawarji. W sprawie akcji monarchistów bawarskich pisma tutejsze przynoszą nowe szczegóły. Według tych doniesień monarchiści zamierzali przeprowadzić przez sejm bawarski zmianę konstytucji, usunąć prezydenta republiki bawarskiej i wybrać na to stanowisko ks. Ruprechta, który później dopiero miałby się ogłosić królem. „Vorwärts" podaje nawet pełną listę pierwszego gabinetu.

— Hindenburg a nacjonaliści. Ze Stuttgartu donoszą, że przybył tam Hindenburg, witany owacyjnie przez ludność. Sensacją dnia jest mowa Hindenburga który ostro krytykował taktykę nacjonalistów. Między innemi miał Hindenburg oświadczyć: Przed poruczeniem mi stanowiska prezydenta zapewniano mnie, że posiadam zaufanie całego stronnictwa nacjonalistów, a teraz stronnictwo zajmuje wrogie względem mnie stanowisko.

— Wrzenie w armji hiszpańskiej. „Berliner Tagblatt" donosi z Barcelony, że niezadowolenie w armji hiszpańskiej wzmaga się. Powstało ono ma tle niewypłacenia przez rząd specjalnych pensyj oficerom wracającym z Afryki. Przed kilku dniami rozegrała się w kasynie oficerskim w Madrycie burzliwa scena. Kilku oficerów oburzonych z powodu nieotrzymania obiecanych nadzwyczajnych pensyj, chciało wysłać memorjał do dyrektorjatu, inni sprzeciwili się temu. Przyszło do bójki, w czasie której jeden oficer został ciężko raniony. Śledztwo wykazało, że w Madrycie utworzyła się junta z tendencjami rewolucyjnemi. Policja wkroczyła, wielu oficerów zostało aresztowanych. Oficerowie niearesztowani objawiają w ten sposób swoje niezadowolenie, iż składają bilety wizytowe u generała Weylera, usuniętego niedawno ze stanowiska szefa sztabu generalnego. W poniedziałek obiegały w Madrycie pogłoski, że także oficerowie pułku królewskiego przyłączyli się do ruchu. Bliższych wiadomości dotychczas jeszcze niema.

WIEDEŃ. Awantury na uniwersytecie wiedeńskim. Z okazji przybycia prezydenta republiki austrjackiej rozegrały się na uniwersytecie w auli i bocznych korytarzach, które prowadzą do kancelarji rektoratu, awantury między studentami niemiecko-narodowymi a liberalnymi.

LONDYN. Spłata długów włoskich. Biuro Reutera donosi o następujących warunkach spłaty długu włoskiego w Stanach Zjednoczonych, wynoszącego ogółem 2.042 miljonów dolarów. W ciągu pierwszych lat pięciu Włochy wpłacać będą po pięć miljonów dolarów rocznie, następne zaś raty będą stopniowo wzrastały. Delegat włoski Volpi nazywa warunki te dla Włoch korzystnemi.

— Robotnicy angielscy a Mussolini. „Westminster Gazette" donosi: Angielscy przywódcy robotniczy wyrazili zamiar zbojkotowania Mussoliniego, jeżeli przybędzie on w przyszłym miesiącu do Londynu. Posłowie partji robotniczej nie wezmą udziału w żadnej uroczystości na jego cześć. Możliwem jest, że także i inne osoby przyłączą się do postępowania partji robotniczej. Członek Izby gmin Ammon, który w czasie rządu robotniczego pełnił funkcję sekretarza parlamentarnego admiralicji, oświadczył, że powinno się publicznie zaprotestować przeciw pedróży Mussoliniego do Anglji wobec jego stanowiska do poszczególnych osób i prasy.

HAGA. Holandja a Watykan. Druga Izba 52 głosami przeciw 42 uchwaliła zniesienie poselstwa przy Watykanie, w następstwie czego 4 ministrów partji katolickiej podało się do dymisji. W ten sposób kryzys gabinetowy został otwarty.

NOWY YORK. Zniżka giełdowa w Ameryce. Obecna baissa osiągnęła rozmiary, których nie obserwowano od 20 kwietnia 1901 roku. Korespondent nowojorski „Times'a" stwierdza że poziom kursów amerykańskich papierów przemysłowych obniżył się w ciągu ostatniego roku o 50 proc. Sądzą, że powodem nagłego spadku kursu było przecenianie traktatu zawartego w Locarno.

SOFJA. Zamordowanie burmistrza Sofji. Burmistrz Sofji, Madjarow, został dnia 13 rano zamordowany przez dyrektora łaźni miejskich, którego burmistrz usunął ze stanowiska. Dyrektor popełnił samobójstwo.. Mord ten nie ma motywów politycznych.

KAIR. Faraon Tutankamen. Prześwietlenie sarkofagu faraona Tutenkamena wykazuje, że król spoczywa w sarkofagu z rękami skrzyżowanemi na piersiach. Na piersiach jego spoczywają dwa złote karabeusze. Po bokach króla znadują się dwa złote miecze i dwa noże ze złotemi trzonami. Na głowie ma Tutankamen wysoką koronę złotą. Z wielkości nóg mumji wnioskują uczeni, że Tutankamen liczył 50 lat. Grób Tutankamena odkryty w zeszłym roku w Egipcie liczy jakich 4.000 lat. O jego odkryciu rozpisywały się czasu swego wszystkie gazety.

Wiadomości ze Śląska.

Dzieciobójstwo. W dole kloacznym jednego z domów w Cieszynie znaleziono martwego noworodka. Wszczęte natychmiast dochodzenia policyjne ustaliły, że zbrodni dzieciobójstwa dopuściła się Karolina W.

Ważne dla płacących podatki. Ministerstwo Skarbu zarządziło, co następuje:

Podatek przemysłowy od obrotu za I. półrocze 1925 roku płatny jest w trzech równych ratach: do 10 listopada, do 10 grudnia br. i do 31 stycznia 1926 r.

Część podatku dochodowego płatną w terminie 1 listopada rb. rozkłada się na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia rb.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie wyznaczonych ratalnych terminów płatności pozbawia płatnika przewidzianych wyżej ulg i winno pociągnąć za sobą egzekucję całkowitej należności z tytułu danego podatku wraz

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca na jesień i zimę swój bogaty wybór w materjach

dla panów i dla pań

na ubrania,	na płaszcze,
surduty zimowe	kostjumy,
raglany,	suknie
kurtki,	żakiety.

Szczególną uwagę zwraca się na nowości w materjałach na jakie i suknie wiejskie.

z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności.

Z Jaworza. Wielki pożar. Na folwarku hr. Larischa spłonęły dwie wielkie stodoły, w których znajdowało się 60 wagonów żyta. Przyczyna pożaru niewiadoma. Pożar trwał cały dzień. Okoliczne straże ogniowe zlokalizowały ogień.

Wynik wyborów do wydziałów gminnych. Kisielów. Lista obywatelska i robotnicza (ludowcy) 93 głosy i 5 mandatów, lista obywatelska (Zw. śl. katolików) 68 głosów i 4 mandaty.

Pogórz. Ludowcy 8, Zw. śl. katol. 4.

Bąków. Głosowało 203 na 223 uprawnionych. Ludowcy 8, katolicy 1 mandat.

Bronów. Z 413 wyborców głosowało 361. Listy narodowe 9, socjaliści 3 mandaty.

Chybie. Wyborców 741, głosowało 575. Socjaliści 3, inni 12 mandatów.

Drogomyśl. Głosowało 552 na 690 uprawnionych. Ludowcy 10, katolicy 3, socjaliści 2, mandaty.

Jaworze. Socjaliści 8, lista Krehuta 1, ewangelicy 5, katolicy 5.

Dolne Międzyrzecze. Katolicy 8, ewangelicy 4.

Komorowice. Wyborców 412, głosowało 377. Polacy 6 mandatów, Niemcy 6.

Landek. Głosowało 145 na 169 uprawnionych. Katolicy 6, ludowcy 3 mandaty.

Ligota. Wyborców 999, głosowało 716. Katolicy 8 mandatów, socjaliści 6, ludowcy 1.

Mazancowice. Z 843 wyborców głosowało 745. Katolicy 6 mand., socjaliści 5, ludowcy 2, ew. 2.

Mnich. Wyborców 712, głosowało 506. Ludowcy 8 mandatów, katolicy 6, socjaliści 1.

Rudzica. Wyborców 666, głosowało 573. Katolicy 10 mandatów, ludowcy 4, ewang. 1.

Zabłocie. Wyborców 473, głosowało 340. Katolicy 5 mandatów, ludowcy 7.

Cisownica. Socjaliści 6, lista „neutralnych obywateli“ 4, ludowcy 2.

Gminy, w których wybory się nie odbyły. W siedmiu gminach pow. bielskiego wybory się nie odbyły, gdyż w gminach tych wniesiono tylko po jednej liście kandydatów. Są to gminy Frelichów, Łazy, Międzyrzecze Dolne, Międzyrzecze Górne, Wieszczęnta, Zaborze i Zbytków.

Dział kościelny.

Jan 14, 6.

Jamci jest ta droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca tylko przez mię.

Sławne i znane to słowo. A nie tylko to, ale i aktualne. Jam jest drogą, powiada tu nasz zbawiciel. Co to jest droga? To jest ta rzecz, która nas prowadzi do jakiegoś celu, albo wyprowadza z jakiegoś ambarasu i niewygody. A nam się zdaje, że nam obu rzeczy potrzeba: tak wyprowadzenia z naszego położenia, jak wskazania wznioślejszych celów. Ach, jakież to położenie, w którem się znajdujemy? Bezprzecznie smutne. Widmo bezrobocia niepokoi nas wszędzie, nędza wgląda do niezliczonych domów i rodzin a co dopiero powiedzieć o tej nędzy moralnej, o tem ogólnem ignorowaniu granic wskazujących, co moje a twoje, o tej powszechnej korupcji, o tych bezwzględnych walkach jednych przeciwko drugim? Czy tu jest jakie wyjście z tej obecnej nędzy socjalnej i politycznej, czyż jest gdzie droga do równowagi? Nasz tekst odpowiada nam na to: Tak, jest mój miły czytelniku! Taka droga istnieje a nią jest twój Zbawca, a nią jest ten, który powiada: Jam jest droga, prawda i żywot. Jakto? Onby miał być tą drogą? Jego słowo miałoby być lekarstwem dla naszych czasów dzisiejszych? Przecież i On został porażonym, gdy się przeciwstawił mocarzom swoich dni? A jednak powiadam ci: Tylko On może tu jedynie pomódz, tylko On może nam wskazać drogę do ratunku a to dlatego, że ta jego droga jest drogą prawdy. Ach, oto lekarstwo, którego nam dziś brak. Gdyby się ludzkość szczerze z ufnością i z dobrą wolą zbliżała do siebie, gdyby była szczerą wobec siebie i wobec innych, gdyby nie żyła świadomie w tej atmosferze kłamliwości i nieprawdy, gdyby ci wielcy tego świata nie mówili inaczej a inaczej myśleli, działając tu podług wyrażenia pewnego sławnego francuskiego męża stanu, który powiada, że słowa są po to dane człowiekowi, aby niemi maskował myśli swoje, wtedy byłoby całkiem inaczej w tym świecie, człowiek byłby człowiekowi aniołem a nie djabłem, jak obecnie. Cóż kiedy się ale dziś każdy pyta, jak ongi Piłat: Co to jest prawda? Pytanie to dziś już zbyteczne a to dlatego, że masz kogoś, który jest wcieleniem tej prawdy, to jest wzorowe życie onego Nauczyciela nazareńskiego, któremu nikt nie dorówna i który czasu swego wobec swych najzacieklejszych wrogów mógł zapytać się: Któryż z was obwini mię z prawdy. Oni mógli go podstrzegać jak chcieli, oni mógli czepiać się niekiedy najśmieszniejszych drobiazgów z ustaw Mojżeszowych, ale jednego nie mógli oni mu zarzucić: nieprawdy. A dlatego drzeli oni przed nim a dlatego daje on im zawsze tak druzgocącą odprawę, kiedykolwiek do niego przystępują z jakąkolwiekbądź nieszczerą kwestją, mającą zawsze na celu zgubę naszego Pana i zbawiciela. Dlatego jeszcze raz: Tylko prawda jego jest wybawicielką i drogą do ratunku. Jak długo się ludzkość, jak długo się pojedyńcze warstwy i klasy, rodziny, jednostki nie przejmą duchem tego, który nie tylko głosił prawdę, ale sam był uoso-

bieniem prawdy, nie można myśleć o pacyfikacji narodów europejskich, tak długo nie przestaną grozić nam nowe zamęty, przelewy krwi i przewroty, tak długo nie będzie i życie nasze na świecie taką rzeczą, którąby zasługiwała na nazwę życia. Jam jest i życie, mówi nasz Pan i zbawiciel. Co to znaczy? To znaczy w naszych czasach dzisiejszych tyle co: Chceszli wobec świata tego zachować sobie pewną swobodę i niezależność, chceszli nie dać się złamać i niezbędnemi przykrościami i porażkami twego życia doczesnego, wtedy musisz się na wszystko, co cię tu otacza patrzyć oczyma wieczności i z wieczności, a wtedy zmaleje przed tobą odrazu to, co się ci na ziemi wydaje wielkim i ważnem a też i twój umysł stanie się łagodniejszym. Bo On jest droga, prawda i żywot.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Kalendarz ewang. na rok 1926 jest do nabycia w urzędach parafj. po cenie 1.20 zł za sztukę. Ma on obfitą treść o charakterze religijnym, kościelnym, historycznym, obrządkowym i beletrystycznym i poleca się go. Szczególnością jego jest ciekawe kazanie ks. Jerzego Trzanowskiego, twórcy kancjonału i modlitewnika. Nie mieliśmy dotąd żadnych kazań po tym naszym ziomku, dopiero w tym roku znaleziono dwa silne tomy kazań Trzanowskiego na Apokalipsę (Objawienie św. Jana) w pięknym odpisie ręcznym w Ustroniu-Dobce. Z tej księgi oddrukowano jedno kazanie.

Skoczów. Dom sierót. Na nasz zakład tutejszy ofiarował ks. pastor Paweł Karzeł z Bielska 20 zł. Na weselu p. Pawła Cywki z Joanną Lorkówną z Bielska, wzgl. Piersca wybrał starosta weselny p. Paweł Gabryś z Piersca na ten sam cel 41 zł. W naturze wsparli nas małżeństwo Jerzy i Marjanna Zabystrzanowie, rolnicy w Dębowcu. Za wszystkie te datki serdeczne Bóg zapłać. Powtarzamy prośbę, żeby mimo obecnych ciężkich czasów, spowodowanych bezrobociem i kryzą gospodarczą, które powodują, że każdy ma dosyć z samym sobą i z swymi najbliższymi do czynienia, nie zapomniano i o naszym również ciężko walczącym zakładzie sierocym. Może nie byłoby niewczesnym pomysłem, doradzić naszym byłym wychowankom z domu sierót, żeby sobie także od czasu do czasu przypominali, iż ich czasu swego sierociniec nasz przyjął pod strzechę swoją i że to dla nich nie było nieszczęściem.

Cz. Cieszyn. Ks. konsenjor Michejda z Trzyńca zabrał w No. 45 i 46 swego tygodnika „Ewangelik“ głos w sprawie sytuacji czeskocieszyńskiego zboru i wyraził życzenie, aby dyskusję prowadzono jawnie. Jest to wniosek z obozu narodowego, na który można się z wszelką gotowością zgodzić. I my jesteśmy przekonani, że, gdyby wszyscy zaangażowani w sprawie byli od początku, to jest od r. 1920, walczyli z podniesioną przyłbicą (jawnie), naprężenie nie byłoby doszło do stopnia złamania łuku i byłoby się dało odnaleźć jakąś średnią drogę pogodzenia sprzecznych zdań. I dziś może jeszcze będzie można rozejść się w sposób Abrahama i Lota.

By się to ale stać mógło, trzeba wyjaśnić jeszcze poniektóre zagadki, abyśmy mógli wykorzenić z serc wszelką nieufność, która przez różne doświadczenia wkorzeniła się w nas i przekonać się o tem, że tu zachodzi tylko nieprzejednalna różnica przekonań. I wrogowi gotowiśmy oddać cześć, jeżeli tylko przekona nas, że jego działalność wypływa z szlachetnego źródła swych przekonań. Niestety, dążenia nasze w tym kierunku nie znachodziły potrzebnego poparcia. A zwłaszcza: Jeden członek naszego zboru pytał się jednego działacza z obozu narodowego, dlaczego oni to właśnie tak występują przeciw budowie ewang. kościoła w Cz. Cieszynie, przeciw zborowi, ks. Zahradnikowi itd.? Pytany tłumaczył się w swej odpowiedzi tem, że „za otrzymany pieniądz trzeba też coś zrobić, inaczej by się ci, którzy dali, słusznie gniewali, że się nic nie robi“. Jest to, jak każdy przyzna, gruby kawał.

Prosimy o łaskawe wyjaśnienie: Kto dawał pieniądze na agitację, skierowaną przeciw budowie ewang. kościoła w Cz. Cieszynie? A z jakiego funduszu pochodzą te pieniądze?

Sprawa to nie bardzo delikatna i chociaż jesteśmy w stanie posłużyć nazwiskami i świadkami, jednak w dotychczasowej walce nią się nie posłużyliśmy, ponieważ nie chcieliśmy rozcinać wszystkich wrzodów na ciele naszego protestantyzmu i raczej znosiliśmy sąd niewtajemniczonych, że wina i po naszej stronie. Gdyż ale maść naszej wielkiej cierpliwości jakoś nie skutkowała, korzystamy z wezwania nas do jawnej dyskusji i wystawiamy ranę na światło.

Dalej: Zostaliśmy zawiadomieni, że w jednym kościele z ambony wzywano zborowników czeskocieszyńskich z Nieborów i Końskiej, by się odłączyli od swego zboru. Ponieważ nam to komunikowali ludzie poważni i poczciwi, sprawy tej bagatelizować nie możemy i bardzo byśmy byli wdzięczni, gdyby nam podano bliższe wyjaśnienia. Po otrzymaniu uproszonych wyjaśnień z całą gotowością damy też jawną odpowiedź i na treść artykułu ks. Michejdy, gdyż nie mamy żadnych powodów do zatajenia czegoś. — Zwolennicy zboru ewang. a. w. w Cz. Cieszynie.

Kraków. 70-letnie urodziny. Dnia 7 bm. obchodził nasz długoletni nauczyciel i kierownik tutejszej ewangelickiej szkoły zborowej Radca szkolny Teodor Butschek swoje 70-letnie urodziny. Pochodząc z Orłowej, gdzie ojciec jego również był nauczycielem, uczył jubilat wprzód w Orłowej a następnie w Krakowie, gdzie tamtejszą jednoklasówkę ewangelicką, dzięki swojej tęgości, razwinął na 6-klasową wzorową szkołę, której rozwojowi poświęcił najlepsze swe siły. Po 40letniej sumiennej pracy na szkole krakowskiej poszedł na emeryturę. Ale tu nie odpoczywał ale wyszukał sobie jeszcze szersze pole pracy, podejmując się pięknego zadania organizowania ewangelickiego szkolnictwa w Kościele małopolskim. Mimo podeszłego wieku można go nazwać modnym naczycielem, ponieważ baczmie śledzi wszelkie nowe zdobycze pedagogiki nowoczesne. W dzień urodzin był jubilat w Stryju, dokąd się teraz przeniósł, przedmiotem bardzo licznych owacyj.

Kowno. Nieprzyjęty dar. Rząd katolickiej Litwy zaofiarował ewangelikom litewskim założenie litewskiego ewangelickiego fakultetu teolo-

centralny wydział niemieckiej partji na Litwie podarunku tego rządowego nie przyjął. Powodem jest ta okoliczność, że sejm litewski przeznaczył dla wyższych uczelni i akademij litewski język wykładowy. Ponieważ protestanci litewscy są prawie ze wyłącznie języka niemieckiego a podrastającej litewskiej młodzieży ewangelickiej nie ma, albo wybór wśród niej nie jest wielki, przeto jest zrozumiałem, żbey poziom takiego fakultetu teolonie był zbyt wysoki. A tak postanowiono raczej zrzec się posiadania własnego fakultetu teologicznego. U nas w Polsce przyjętoby taką odmowę może z wielkim oburzeniem, chociaż, jak się to w ostatnim czasie coraz wyraźniej zarysowuje, nasz fakultet warszawski klerykałom jest tylko solą w oku.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszły z Jasienicy 120.— zł, na fundusz prasowy 7.— zł; z Kiczyc prenumeraty 32.— zł. na fundusz prasowy 1.50 zł; z Dol. Kozakowic prenumeraty 48.— zł, na fundusz prasowy 1.— zł a p. Cymorek 0.50 zł, Na Towarzystwo Ewang. Śląskich złożyli Panowie z Dol. Kozakowic: Cymorek Jan 1.— zł, Troszok Andrzej 1.— zł, Wacławik Paweł 1.- zł, Krużołek Jan 1.- zł, Pszczółka Jan 1.- zł, Lipus Jerzy 1.- zł, Michalik 1.- zł, Cieńciała Jan 1.- zł, Sikora Jan 1.- zł, Niemiec Jan 1.- zł. Serdeczne dzięki!

Czeki pocztowe po czeskiej stronie mają płatność tylko do 1 marca 1926. Niechaj więc abonenci jak najprędzej skorzystają z załączonych czeków.

Tylko co dobre

zostaje naśladowane!!!

Baczność!

Nie żądajcie tylko cieszyńskich wyrobów waflowych, ale zważajcie na

prawdziwość wyrobów marki

„Tip-Top“

znanych z niedoścignionej dobroci z pierwszorzędnej fabryki specjalnych wyrobów waflowych

Bracia Schramek, Cieszyn.

Czy znacie już nasze wafle śmietankowe? (orzechowe, czekoladowe, kawowe, waniljowe i mieszane?) **Prosimy spróbować!**

Józef

Hutta

CIESZYN,

Rynek 9 i Głęboka 55.

Dla stroju wiejskiego:

Barchany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule

Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel

Sumienne ceny!

Dobra obsługa!

Wielki wybór!

Najtańsze źródło zakupna dobrych towarów!

:-: Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju :-:

Rudolf Galuschka

Saska Kępa 2. **CZESKI CIESZYN,** na granicy.

Nowości i największy wybór w **jedwabnych chustkach i fartuchach, materje na jakle i suknie** od najtańszej do najwykwintniejszej jakości.

NA KABOTKI: OPAL, KREP DE CHINE, JEDWAB DAJĄCY SIĘ PRAĆ, KORONKI, HAFTY. NOWE MODNE ŻYWOTKI, SZNURKI, WSTĄŻKI.

Kompletne weselne wyprawy!

Wielka odsprzedaż półjedwabnych chustek po 15.— i 20.— koron czeskich.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925
CZ 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 47. Cieszyn, 29 listopada 1925. Rocznik 49.

Gabinet Skrzyńskiego.

Po jednotygodniowem przesileniu gabinetowem udało się ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu utworzyć nowy gabinet. Była to u tego męża stanu już trzecia próba. Dwukrotnie zawiódły jego próby, ale trzecia prowadziła do celu, widocznie po nie małej części ze względu na upadek złotego, jako i ze względu na ważność chwili obecnej dla świata dyplomatycznego. I należy powiedzieć, że w obecnej chwili nie było można odpowiedniejszego męża znaleść od Skrzyńskiego, przynajmniej o ile chodzi o obronę zewnętrznopolitycznych interesów a może i ze względu na interesa gospodarcze Polski. Minister Skrzyński ma bądźcobądź dobre imię i zagranicą. Wyszedłszy z austrjackiej szkoły dyplomatycznej, umie on rozumnie stosować się do warunków i przeszkód, których nigdy nie powinien przeoczać realny polityk. Premjer Skrzyński wie — a w tym względzie odróżnia się on od przeciętnych polityków polskich — że głową nie można przebić muru i że w polityce ta u nas tak ulubiona frazeologja nie wiele potrafi. W dniu 30 bm. miało w Londynie nastąpić podpisanie traktatu parafowanego (przyjętego prowizorycznie) w Locarno. Dalsze trwanie przesilenia gabinetowego w Polsce robiłoby nie tylko złe wrażenie, ale przyniósłoby Polsce i nieobliczalne straty. Toteż nie można się dziwić, że gdy się w dzień przed utworzeniem nowego gabinetu dowiedziano, że i druga próba utworzenia gabinetu przez Skrzyńskiego zawiodła — wiadomość ta działała paraliżująco i że jeszcze w nocy zwołano prezesów pojedyńczych klubów, aby przedewszystkiem opozycji wyjaśnić całą powagę chwili i przekonać ją, że dalsza niepewność i niejasność położenia niechybnie musi doprowadzić do fatalnego chaosu. Gdy to uznał i taki szowinista

Nasz Luter.

Jego wiara w Chrystusa.

Swego wyżej określonego pojęcia o Bogu jako o ojcu dobrotliwym nie ma Luter od siebie samego, nie, on jest sam tego świadomym, że to jest nauka Jezusowa. On pisze bowiem: To jest ta sztuka, o której mówią św. Jan i św. Paweł, że mocno łączą z sobą Chrystusa i Ojca, ażeby o Bogu nie myślano inaczej jak o Chrystusie. A kiedykolwiek usłyszemy imię Boskie wymieniać, albo kiedykolwiek się gdzieś mówić będzie o jego woli, łasce i dziele, wtedy nie powinniśmy zważać na to, jaki obraz sobie o tem czynimy we własnym sercu a jako innych o tych rzeczach słyszemy mówiących, nie, tylko w tego Chrystusa musimy się owijać a niczego innego nie powinniśmy widzieć, ani słyszeć, jak to, jak się on nam przedstawia jako miłe dziecię Jezus i jako wierny zbawiciel na krzyżu za ludzkość swą krew przelewający a zresztą jako zwycięzca powstający, djabła i piekło sobie podbijający i śmierć nogan i depczący. Ale nie oczyma można Chrystusa widzieć, ale umysłem pobożnym i gdy się zważa na usposobienie i słowa Jezusowe, albo żeby to powiedzieć słowami Lutrowemi: Tego oglądania i znania Jezusa nie śmiesz sobie przedstawiać zbyt cieleśnie i zmysłowo, jakoby ten, który widzi Chrystusa widział i Boga według kształtów cielesnych, nie, ty musisz go pojąć wzrokiem ducha i wiary.

Chrystus np. w wspomnianem słowie (Kto mnie widzi, widzi Ojca) chce tylko powiedzieć: Jeśli chcesz przyjąć do serca, jako ja się do ciebie odnoszę i odzywam, wtedy spotkasz zapewnie Ojca mego. A u Chrystusa widzisz wtedy po pierwsze, że on na nikogo nie patrzy się krzywo, ani kogo odpędza, ale raczej słowami i miną jaknajuprzejmiej wabi do siebie. On się ci dalej niepokazuje inaczej jak jako sługa, który każdemu pragnie pomódz i który się za każdego dał przybić do krzyża. To widzisz oczyma a do tego słyszysz uszyma te tak piękne słowa zbawicielskie: Serce wasze niech się nie lęka! Przychodźcie do mnie wy wszyscy, którzyście obciążeni i spracowani, i tedo rodzaju inne wyroki. A z takich to słów możesz wnioskować, że on ciebie nie nienawidzi, ale owszem chce ci być łaskawym i dobrotliwym. A tak, jako ty teraz słyszysz i widzisz Chrystusa, tak słyszysz i widzisz twego Ojca do ciebie się zwracającego. Bo słowa te, mówi Jezus, które ja do was mówię nie

jak Głąbiński, wtedy była trzecia próba Skrzyńskiego możliwą. Pod jednym względem jest dalej także jeszcze postawienie na czele prawie Skrzyńskiego dobrem pociągnięciem na szachownicy a to pod względem zagraniczno-finansowym. Polska potrzebuje koniecznie zagranicznej pożyczki. Bez tej jest sanacja finansów absolutnie niemożliwą. Za bardzo jesteśmy bowiem zrujnowani. Cała gospodarka prywatna stała się ofiarą fiskalizmu p. Grabskiego. Taka bezwzględna metoda ściągania i wymierzania podatków, jaką praktykował pan Grabski, nie mógła do niczego innego doprowadzić, jak do bankructw, do olbrzymiego podskoczenia cyfry bezrobotnych (z 70.000 do 300.000 w przeciągu panowania dynastji p. Grabskiego) do zupełnej ruiny. Pożyczka zagraniczna jest więc potrzebna. Pożyczka wymaga zaufania. A to ma p. Skrzyński dyplomatycznie. Czy też u finansistów, to się pokaże. Na zewnątrz przedstawia się więc gabinet Skrzyńskiego dosyć korzystnie.

Mniej korzystne wrażenie wywrze skład gabinetu na wewnątrz. Poziom gabinetu pozostawia wiele do życzenia, jeśli badamy go pod kątem rozwiązania niesłychanie trudnych zadań, jakie położenie państwa wysuwa.

Także i sposób przyjścia do skutku gabinetu, złożonego w ostatniej chwili pod presją i niepoprzedzonego, o ile przynajmniej wiadomo, obmyśleniem wspólnego programu sanacji finansowej i gospodarczej nasuwa wielkie obawy. Gabinet powstał bez programu, a wobec tego, że złożony jest ze stronnictw sprzecznych i rozbieżnych, musi się nasunąć wątpliwość, jak długo potrafi w zgodzie działać.

Dodawszy dla wykończenia obrazu atmosferę wytworzoną przez wmięszanie się osób wojskowych do polityki, będziemy mieli jeszcze jeden powód do wyrażenia obawy na przyszłość. Precedens interwencji marsz. Piłsudskiego w sprawach politycznych i to interwencji skutecznej, skoro poświęcono osobę tak znakomitego i zasłużonego organizatora armji, jak gen. Sikorski, jest precedensem groźnym, precedensem antikonstytucyjnym. Rzuca to bardzo nie miły cień na całe dzieło stworzenia gabinetu.

Jak wiadomo, interwenjował Piłsudzki w dosyć oryginalny sposób u prezydenta Wojciechowskiego, aby uniemożliwić gabinet Sikorskiego. Incident ten groził armję Polski rozdzielić na dwa obozy. Ale o tem po raz inny.

Dalsze echo.

Myśmy pisali w ostatnim numerze o sprawie Nieznanego Żołnierza, które warszawskie czynniki ewangelicko-kościelne zniewoliły zabrać wobec zajść dosyć stanowczą postawę. Uczynił to obok kolegium kościelnego we Warszawie i wydawca Zwiastuna Ewangelickiego ks. Michaelis, który w wygłoszonem z okazji tej uroczystości kazaniu dosyć ostro i stanowczo zaprotestował przeciwko niedopuszczeniu duchowieństwa ewangelickiego do grobu Nieznanego Żołnierza w dniu 2 listopada br. Kazanie to opublikował jeden dziennik warszawski a wrażenie kazania tego, było widocznie dosyć silne. Ale każdy myliłby się, że się tu ks. Michaelis spotkał z podzięką społeczeństwa, lub kół miarodajnych za to, iż im zwrócił uwagę na popełniony szkodliwy błąd. I za krytykę życzliwą należy się dziękować. Ale coś podobnego napotyka się w praktycznem życiu rzadko. Natomiast doświadcza się raczej tego, że świat niczego bardziej nie nienawidzi, jak prawdę i słuszną i rzeczową krytykę. To poznał i ks. pastor Michaelis z Warszawy. W „Kuryerze Polskim“ (Nr. 315 z dnia 16. XI. br.) otrzymał on odpowiedź od jakiegoś Polaka Katolika, która charakteryzuje nastrój społeczeństwa polskiego wobec protestantyzmu, naszym czytelnikom znany bo, przez nas zawsze a zawsze opisywamy, ale przez naszych przeciwników przeczony, z tym tylko skutkiem, że lud

---

są moje ale Ojca mego. Nic też dziwnego, że Luter zawsze a zawsze najraczej podkreśla człowieczeństwo historycznego Jezusa. Na dowód jedna próbka. On pisze: „Kiedykolwiek sobie Chrystusa przedstawiam, wtedy maluję i wyobrażam go sobie tylko tak, jak on sam się maluje a wtedy rzucam też wszelkie myśli i spekulacje o Boskim majestacie i chwale jego i lgnę i przylepiam się do człowieczeństwa Chrystusowego: Kiedykolwiek się go uchwyta w tej chwili, gdy mile i przyjemnie obchodzi się z uczniami swymi, jako ich strofuje a jednak nie odrzuca, wtedy ma się pociechę we wszystkich pokusach. A to jest to najlepsze, co mamy u Chrystusa Pana. A na trzecim miejscu mówi Luter: Ktobykolwiek chciał rzucić życie i obcowanie Pana Jezusa i chciał go na swój sposób szukać jako tego, który siedzi w niebie, tenby błądził. Nie, każdy człowiek musi Chrystusa tak szukać, jak on był i pielgrzymował na ziemi. Tylko wtedy znajdzie on w nim to „życie“, którym się on nazywa. Tylko jako takowy (historyczny Chrystus) stał się on dla nas życiem, światłem i błogosławieństwem i uczynił zarazem wszystko, abyśmy weń uwierzyli.

Takie pojęcie o Jezusie czyni zrozumiałem, że Luter ma zrozumienie dla zmieniania się nastrojów historycznej osobowości Jezusa. Należy, tak powiada Luter, przyjąć za pewne, że też i on miał zmiany nastrojowe, tak jak inni święci. Z tego poznać można, że był prawdziwym człowiekiem na ciele i na duszy . . . Co do cudów historycznego Jezusa, to ma Luter to wrażenie, że one nie są jądrem życia i ewangelji Chrystusowej. On je uważa za prawdziwe, stawia je ale na drugim miejscu. Luter powiada bowiem: Gdybybyśmy nie znali owych cudów, o których nam donosi biblja, wtedy wystarczyłoby nam Jezusowe słowo. Bez niego nie mógłbyśmy znaleść żywota wiecznego. Na innem miejscu czytamy u Lutra: One widzialne dzieła są tylko znamionami dla tych nierozumnych i niewierzących mas, które należy jeszcze nawrócić. My ale, którzy Jezusa i ewangelję znamy, my byśmy tych cudów niepotrzebowali. Dlatego nie dziw się, że dziś się cuda już nię dzieją, kiedy już ewangelja wszędzie po świecie rozbrzmiewa i głoszona bywa tym, których poprzednio Chrystus musiał przywieść do wiary zapomocą zewnętrznych cudów i znamion, tak jako dzieciom rzucasz gruszki i jabłka, kiedykolwiek je chcesz zwabić. A zresztą w czemby to zmieniło obraz Chrystusa, choćby i jedną kopę a może i dwie rozmaitych ułomnych był uczynił znowu widzącymi i słyszącymi, albo ich był w tej ilości wzbudził z martwych? C. d. n.

coraz wyraźniej widzi, kto ma słuszność a kto ludzi tylko karmił utopijnemi konstrukcjami, frazesami i bajkami. Rzecz dziwna, której nie brak ironji dziejowej, że najżałośniejsze skargi znajdujemy u ludzi i w organach, które zawsze wszystko widziały w różowych kolorach. To tylko nawiasowo, a teraz do rzeczy. W wspomnianym już Kuryerze Polskim czytamy, jak już wspomniliśmy, artykuł napisany przez jakiegoś Polaka-Katolika pod tytułem: „Cień fałszu nad grobem Nieznanego Żołnierza“. Zdaniem „Polaka Katolika“ wystąpieniem ks. Michaelisa ma „podejrzaną wartość polityczną“, zaś jego ubolewania nad moralnym poziomem życia zbiorowego w Polsce dzisiejszej „jakoś zbyt mocno trąci zapaszkiem teorji i poglądów polityków niemieckich o „sezoności“ Polski niepodległej“. Ewangelików w Polsce „Polak Katolik“ uważa za element „prusko-protestancki“, który „bezprawnie osiadł na ziemiach polskich.

Cóż też na to powiedzą nasi cieszyńscy narodowcy? Należy przecież wiedzieć, że ks. pastor Michaelis jest jednym z najżarliwszych szowinistów warszawskich, prawa ręka ks. biskupa Burschego a mimo to musieć dać się przezwać prusakiem i prusofilem? To więcej niż krzywda! Ale dość na tem! Miasto wszelkich własnych komentarzy podajemy jeszcze kilka ważniejszych ustępów z wspomnianego artykułu „Polaka Katolika“ z Kuryera Polskiego. Z pośród kilku ciekawych zdań tylko te 3 próbki: Kuryer Polski pisze:

„Oto, co boli naszych ewangelików reformowanych! Oto dlaczego zwątpili o istnieniu bezinteresowej a „ofiarnej“ miłości w Polsce! „Nie pozwolono pastorom protestanckim iść procesjonalnie razem z klerem katolickim w szatach liturgicznych i sprawować ceremonje pogrzebowe nad trumną i grobem Nieznanego Żołnierza. Należy się spodziewać, że wkrótce za przykładem ewangelików, wystąpią z podobnemi pretensjami na łamach prasy oraz w zborach, w cerkwiach i synagogach przedstawiciele innych mniejszości wyznaniowych.

„Panie Michaelis, przedstawiciele rządu i władz municypalnych dokładnie zdawali sobie sprawę, dlaczego tak a nie inaczej należy ułożyć program uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza. Wiedzieli oni doskonale, że Polska jest katolicka, a nie protestancka, prawosławna lub żydowska. Wiedzieli oni dobrze, że Kościół katolicki nie stawia błędu i fałszu religijnego narówni z prawdą, że nie może zezwolić duchowieństwu na udział w obrzędach religijnych narówni z przedstawicielami wyznań schyzmatycznych, heretyckich lub niechrześcijańskich. Powielokroć rządy zaborcze, rosyjskie i pruskie, nalegały na władze kościelne by odstąpiły od tej zasady, ale bezskutecznie. Władze państwowe Polski odrodzonej nie są skore do naśladowania pod tym względem b. rządów zaborczych, mimo nieustanne nalegania ze strony mniejszości wyznaniowych.

„Panie Michaelis, czy to za hańbę poczytać należy rządowi polskiemu, że broni słusznych praw narodu i kraju przed zachłannością rządu niemieckiego i elementu prusko-protestanckiego osiadłego bezprawnie na ziemiach polskich. Tego za „hańbę“ uznać nie może żaden lojany i szczerze kochający ojczyznę Polak“.

Co my na to? My stwierdzamy, że deologja polskiego społeczeństwa jest taką, jakośmy ją opisywali tj.: nietolerancyjnie katolicką!

Dział polityczny.

Z kraju.

Prezydent Rzplitej polskiej dekretem z dnia 20 b. m. zamianował prezydentem Rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych hr. Aleksandra Skrzyńskiego, a na jego wniosek ministrem spraw wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza, ministrem skarbu posła Jerzego Zdiechowskiego, ministrem sprawiedliwości posła Dra Stefana Piechockiego, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego posła Stanisława Grabskiego, ministrem rolnictwa i dóbr państwowych posła Dra Władysława Kiernika, ministrem przemysłu i handlu wicemarszałka sejmu Stanisława Osieckiego, ministrem kolei posła inż. Adama Chądzyńskiego, ministrem robót publicznych wicemarszałka sejmu inż. Jędrzeja Moraczewskiego, ministrem pracy i opieki społecznej posła Bronisława Ziemięckiego.

Jednocześnie p. Prezydent Rzplitej na wniosek prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego poruczył kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych generałowi dywizji Stefanowi Majewskiemu, a kierownictwo reform rolnych p. Józefa Radwanowi.

Można powiedzieć że to był najwyższy czas, że się stronnictwa raz porozumiały, i postawowiły jednak jakotako zakończyć fatalną kryzę gabinetową. Dalsze jej trwanie byłoby przyniosło jeszcze większe szkody, aniżeli już tak przyniosło.

Po wyborach w Czechach.

Według komunikatu oficjal. ostatnie obliczenia dają liczbę 7,105.276 ważnych głosów do Izby deputowanych i 6,096.716 do senatu. Różnica ta wynika z postanowienia ustawy, według której trzy najmłodsze roczniki wyborców nie posiadają praw wyborczych do senatu. „Venkow“ stwierdza, że stronnictwa socjalistyczne utraciły od roku 1920 232.766 głosów. Biorąc pod uwagę fakt, że liczba wyborców wrosła od teg o czasu o 649.065 głosów, z czego około 50 proc. przypada na partje robotnicze, oczywiste straty socjal na rzecz stronictw umiarkowanych wynoszą w ostatnich 5 latach w przybliżeniu 610.000 głosów. „Lidove Listy“ stwierdzują również porażka stronnictw socjalistycznych Czechosłowacji. „Narodni Listy“ stwierdzają, że procentowy udział socjalistów w parlamencie zniżył się z 45 proc. na 39 proc., który to fakt nie może pozostać bez wpływu na orjentację polityczną nowego Zgromadzenia narodowego.

Ogólna ilość głosów oddana na poszszególne listy na całem terytorjum czesko-słowackiem wynosi: Republikańskie stronnictwo 971.389 głosów, komuniści 931.769 głosów, czeskosłow. stron. ludowe kat. 689.970 głosów, czeskosłow. stron. socjalistycz. 609.096 głosów, czoskosłow. stron. socjal.-demokrat. 631.113 głosów, niemiecki związek rolniczy 566.911 głosów, słow. stron. lud. ks. Hlinki 474.017 głosów, niem. stron. soc.-dem. 411.774 głosów, niem. stron. chrz. socjalne 313.906 głosów

czeskosłow. str. drob. przemysłowców i rzemeślników 287.889 głosów, czeskosłow. narod. demokr. 284 233 głosów, niem. stron. nacjonalistyczne 240.892 głosów, niem stron. narod. soc. 167.312 głosów, węgierskie stron. chreśc. socjal. 100.445 głosów, stronnictwo żydowskie 99.220 głosów (nie otrzymało mandatu), narodowe stronnictwo pracy 98.185 głosów (nie otrzymało mandatu), stronnictwo agrarne i konserw. 38.327 głosów (nie otrzymało mandatu), słowacka partja narodowa 35.493 głosów (nie otrzymało mandatu), polski związek ludowy robotniczy 29.887 głosów (jeden mandat), wspomniany już Klerykał Wolf z Frysztata. Dlaczego prawie ta kandydatura?

Czechosłowacja.

Państwowe biuro prasy wydało wreszcie urzędowe sprawozdanie o wyniku wyborów na podstawie pierwszego obliczania głosów. Według niego 31 stronnictw ubiegało się o mandaty do sejmu i do senatu. Z tychże udało się tylko 16 stronnictwom osiągnąć potrzebną do osiągnięcia mandatu ilość głosów. Wszystkich zaś na podstawie pierwszego obliczania głosów sejmu wybranych posłów jest 184. Z nich przypada: na czesko-chrześcijańskie stronnictwo 1, na czeskich socjalno-demokratów 18, na niemiecko-narodowe stronnictwo 3, na czeskich przemysłowców 3, na niemieckich socjalno-demokratów 10, na polski związek ludowy robotniczy 1, na niemieckich katolików 6, na komunistów 27, na cz. auton. sojusz. 1, na Kramarzowców 5, na niemieckich narod.-socjalistów 2, na czesk. narod.-socjalistów 17, na czeską partję agrarną 32, na czeską stronę ludową 21, na niemiecki związek rolników wraz z węgierską partją narod. 17, na partję Hlinkowców 20 posłów.

W senacie obsadzono dotychczas dopiero 90 mandatów. Z nich przypada: na cz.-chrz. stron. 1, na cz. socj.-dem. 8, na niem.-narod. stron. 3, na cz. przemysł. 1, na niem. socj.-dem. 5, na niem. kat. 3, na komunistów 13, na niem. narod.-socj. 1, na Kramarzowców 2, na cz. narod.-socj. 9, na cz. agr. partję 16, na cz. „lidową stranę“ 11, na niem. związek rolników wraz z węg. narod. 7, na partję Hlinkową 10.

Większa część mandatów tak do sejmu jak do senatu nie jest jeszcze obsadzona. Według ustawy wyborczej zejdzie się 8 dni po wyborach tj. 23 list. w Pradze centralna komisja wyborcza, by przeprowadzić drugie i trzecie obliczanie głosów. Ostateczny wynik potem dopiero może być ogłoszony.

Nowy sejm zostanie zwołany dopiero z początkiem grudnia. Przez co państwo nie potrzebuje wypłacić posłom pensje w listopadzie i zaoszczędzi 9 miljonów Kcz. Nowy rząd będzie zestawiony już na przyszły tydzień. Jak wyglądać będzie, niewiadomo jeszcze. Nie łatwo będzie go zestawić.

Ks. Hlinka o wyborach.

W rozmowie z dziennikarzami powiedział ks. Hlinka między innemi: Otrzymaliśmy zamiast 11 — 24 mandaty; jest to przyrost 120 proc. Nasz program nie uległ zmianie. Będziemy dalej walczyć o całkowitą autonomję dla Słowacji, na polu kościelnem i administracyjnem. Żądamy dla Słowacji wyłącznie słowackich urzędników, — czescy muszą być usunięci. Dopóki nasze żądania nie zostaną spełnione, nie może być mowy o wstąpieniu naszej partji do rządu. Informacje czeskich dzienników są pod tym względem fałszywe, w danym razie pójdziemy do opozycji razem z Niemcami.

Pisma tutejsze donoszą, że Svehla otrzyma ponownie misję utworzeniu gabinetu, jednak dopiero po oficjalnem ustaleniu wyniku wyborów.

Przed podpisaniem traktatu locarneńskiego.

Dnia 21 bm. odbyła się w Berlinie konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy z prezydentem gabinetu, trwająca do późnego wieczora. Mimo późnej pory zebrała się Rada ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Na posiedzeniu Rady, które się odbyło według doniesień pism bez dyskusji, przyjęte przygotowane przez ministra Stresemanna projekty upełnomocnienia rządu przez ciała ustawodawcze do podpisania traktatów locarneńskich i złoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Program uroczystości związanych z podpisaniem traktatu locarneńskiego w Londynie jest już przygotowany. Przyjazd delegacji spodziewany jest w dniu 30 listopada. Oczekiwane jest przybycie kanclerza Luthra, oraz ministrów spraw zagranicznych Brianda, Stresemanna, Vanderweldego, Benesza i Skrzyńskiego. Niema jeszcze pewności co do przyjazdu Mussoliniego. Po podpisaniu traktatu delegacje wezmą udział w bankiecie w Guildhal. Cały szereg przyjęć projektowany jest na dni następne.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Pożyczka amerykańska. Z pożyczki amerykańskej 1925 r., która na dzień 31 października r. b. stanowiła sumę 123,946.233 zł 75 gr., użyte zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowej koleji 23,900.000 zł, które wpłacono ministerstwu kolei żelaznych, na pożyczki i lokaty z państwowego funduszu gospodarczego 73,484.156 zł i wreszce na zakup obligacyj listów zastawnych 23,582.933 zł. Ogółem ministerstwo skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120,967.089 zł 94 gr.

— Rozchody i dochody państwowe w październiku 1925 r. Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za październik r. b., przychody budżetowe wszystkich ministerstw, przedsiębiorstw państwowych i czysty zysk z monopoli stanowiły w październiku sumę 138,340.278 zł. Natomiast rozchody budżetowe ministerstw i przedsiębiorstw państwowych wyniosły sumę złotych 133,633.071. Daje to nadzwyżkę dochodów nad rozchodami blisko 5 miljonów zł. W sumie tej dochód z bilonu wynosi tylko 1.5 miljonów zł. W zestawieniu obrotów kasowych zwraca uwagę dochodowość przedsiębiorstw państwowych, które pokryły swe rozchody budżetowe, osiągając nadwyżkę wpływów w sumie 1.2 milj. zł.

— Zgon Stefana Żeromskiego. Dnia 20 listopada o godzinie 10 rano zmarł w Konstancinie Stefan Żeromski, sławny pisarz polski.

LWÓW. Generalissimus armji sowjeckiej. Podając życiorys generalissimusa armji

sowjeckiej następcy Frunzego Woroszyłowa znaczana „Diło“, że jest on z pochodzenia Ukraińcem. Pozostanie to jednak, jak pismo ze smutkiem przewiduje, bez wpływu na jego politykę, gdyż Woroszyłów jest zdecydowanym międzynarodowcem.

— Sensacyjne fałszerstwo dolarów. Jak donoszą ze Lwowa, śledztwo policyjne wykazało, że na czarnej giełdzie we Lwowie puszczał fałszowane banknoty 100 dolarowe inżynier technolog, Bolesław Peykart, decent politechniki, człowiek zamożny, właściciel willi „Quo Vadis“ w Brzuchowicach, dyrektor fabryki sztucznego kamienia we Lwowie, urzędnik spółki akcyjnej „Brzuchowice“. Rewizja, przeprowadzona w willi „Quo Vadis“, wykryła pracownię fałszerską z przyrządami i chemikaljami, służącemi do wyrabiania banknotów 100 dolarowych. Paykart został aresztowany.

— Zbrodniczy zamach. W niedzielę o g. 9 wieczor w miejscu ostoju kompanji Ochrony pogranicza Maksymowicze w powiecie radoszkowickim nad granicą sowjecką w czasie zabawy jeden z uczestników, osadnik wojskowy, rzucił przez okno do wnętrza izby, w której odbyła się zabawa, granat ręczny. Skutki wybuchu granatu były straszne, albowiem na miejscu zginął jeden żołnierz K. O. P., który został rozerwany na kawałki, zaś pięciu żołnierzy odniosło bardzo poważne rany. Również szereg osób cywilnych jest rannych, a część walczy ze śmiercią. Na miejsce wypadku przybyła delegacja władz sądowych oraz dowódca kompanji i policja celem wszczęcia dochodzeń. Sprawca zbrodni zbiegł.

— Napad rabunkowy w Andrychowie. Temi dniami na kupca andrychowskiego, Wasserteila, idącego na dworzec, napadło dwóch bandytów. Jeden z nich chwycił Wasserteila za gardło a drugi wyrwał mu z pod pachy teczkę z kwotą 3000 złotych. Po dokonaniu rabunku obaj złoczeńcy zbiegli. Pościg nie wydał żadnego rezultatu.

RZYM. Bójka w parlamencie włoskim. W czasie czwartkowego posiedzenia Izby deputowanych Farinazzi spoliczkował komunistę Maffi'ego za niewłaściwe słowa skierowone do prezydenta ministrów Mussoliniego. Deputowani komunistyczni, którzy otoczyli swego szefa, zostali również spoliczkowani przez innych deputowanych faszystów i wyrzuceni przemocą z sali posiedzeń. Z kolei wywiązała w kuluarach bójka pomiędzy grupą komunistów a deputowanymi faszystowskimi. Z powodu tego przerwano posiedzenie. Po podjęciu posiedzenia, gdy przybył Mussolini, deputowani faszystowcy urządzili mu owację.

PRAGA. Czesi a Watykan. Arcybiskup pragski Kordacz udaje się do Rzymu. Stoi to w związku z sukcesem stronnictwa klerykalnego podczas ostatnich wyborów. Chce on nakłonić nuncjusza papieskiego do powrotu. Jak wiadomo, z powodu uroczystości na cześć Husa, nuncjusz demostracyjnie opuścił Pragę.

Reklama
jest dźwignią przemysłu!

Wielki skład sukna
GUSTAW POLLAK
CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca
Materje męskie i damskie każdego gatunku jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok.
Wielki wybór Dobre jakości
upewniają każdemu kupującemu najkorzystniejsze zakupno po
ZNIŻONYCH CENACH.
Związki dobroczynne i szkoły będą miały szczególne ułatwienia.
Znana, stara i solidna firma.

Wiadomości ze Śląska.

Zgon. W sobotę, dnia 21 bm. popołudniu zmarła po dłuższych cierpieniach w szpitalu krajowym pani Etelka Kowalowa, małżonka dyrektora księgi gruntowej w Cieszynie, licząc dopiero 58 lat życia. Zmarła była zacną kobietą, dobrą matką. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale krewnych rodziny i kolegów dyrektora we wtorek popoł. na cmentarzu ewang. w Cieszynie.

Ukonstytuowanie się cieszyńskiego wydziału gminnego. W sobotę, dnia 21. bm. o godz. 5 popołudniu zwołany został nowy wydział gminny celem ukostytuowania się. Przewodniczył najstarszy wiekiem p. Franc. Halfar, były poseł na sejm śląski. Burmistrzem wybrany został dr. Jan Michejda, otrzymawszy wszystkie głosy z wyjątkiem socjalistycznych, pierwszym wiceburmistrzem p. Artur Gabrisch, majster kominiarski, drugim wiceburmistrzem ks. Eugenjusz Brzuska, poseł na Sejm śląski. Do rady gminnej wybrano pp. Feitzingera, właściciela księgarni, Fialę, urzędnika bank., dr. Glanza, adwokata, Fr. Halfara, Józefa Macheja, posła na Sejm śląski i Skrzivanka, fabrykanta mebli. Po przeprowadzeniu wyborów wypowiedział p. burmistrz dłuższą mowę, w której wksazał na dokonaną dotąd pracę i stwierdził, że przy wspólnej, zgodliwej pracy dalszy rozwój miasta jest zapewniony. Po oświadczeniach p. Fiali imieniem Niemców, posła Regera imieniem socjalistów i dr. Glanza imieniem żydów zamknął burmistrz pierwsze posiedzenie nowego wydziału gminnego.

Komisja międzypaństwowa. W danej chwili urzędują w Cieszynie dwie komisje polsko-czechosłowackie. Jedna mieszana komisja finansowa przygotowuje materjały dla międzypaństwowej, zawrzeć się mającej ugody co do rozdziału składek oszczędnościowych Kasy Oszczędności w Cieszynie przedewszystkiem, — w dalszej linji takichże kas oszczędności w Jabłonkowie i we Frysztacie. — Druga komisja, graniczna, w swym składzie podobna b. komisji delimatacyjne, w polskiej części pod tymże samem przewodnictwem prof. Goetela, obraduje nad stosowaniem wzajemnych ulg i ułatwień w ruchu pogranicznym obu sąsiadujących państw.

Rzeczy pochodzące z kradzieży. W Komisarjacie Policji Woj. Śl. w Cieszynie znajdują się niżej wymienione rzeczy, pochodzące niewątpliwie z kradzieży. Poszkodowani, którym w ostatnich 3 latach skradziono podobne rzeczy, zechcą zjawić się w Komisarjacie, gdzie mogą je o każdej porze obejrzeć.

1 surdut salonowy, 1 jasna marynarka z kamizelką w żółte paski, 1 marynarka z kamizelką z czarnej materji, obszywane guziki, 1 para czarnych spodni kamgarnowych (uszyte prawpopodobnie z kradzionej materji), 1 para spodni białych sukiennych (tennisowe, prawdopodobnie z skradzionej materji), 1 jakla, 1 zapaska kretonowa, biało-czarna z czerwonemi punktami (z kradzionej materji), 1 powłoka do pierzyny i 2 powłoki do poduszek z zielonemi i fioletowemi paseczkami, pochodzące z kradzieży lub też z skradzionej materji uszyte, 1 płaszcz szary nieprzemakalny, 1 koszula męska z żołtego szyfonu średnej wielkości, 1 koszula zefirowa modra kratkowana, obydwie koszule z kołnierzami na 2 guziki do zapinania, 1 koszula męska panama nr. 41 z mankietami, 1 koszula męska biała z fabryki bielizny w Bielsku (C.W. Weichs) z monogramem R), 1 prześcieradło, na którem był przyszyty mały monogram, 1 trykotowy biały sweter z blaszanemi guzikami, 5 par kalesonów, 1 biały ręcznik, 1 stara damska bluska biała kroju karwińskiego z czerwonemi paseczkami w poprzek, 3 metry materji panama, 1 chustka do nosa, 1 kawałek płótna 1.20 m długi, na jednem końcu wyhaftowane kwiaty w formie półkola lecz niedokończone, prawdopodobnie miała z tego płótna być firanka do okna lub jakaś przykrywka, 1 kawałek modrego sukna na wyłogi, 1 kawałek skóry na zelówki, 1 para żółtych skórzanych sztylpów, 1 para kamgarnowych starych czarnych spodni wraz z kamizelką, 1 marynarka kamgarnowa czarna starsza, 1 para siwych rajtuzów sztruksowych, 1 płaszcz zimowy czarny z aksamitowym kołnierzem i z jedwabną podszewką 1 laska (toporek drewniany, czworokątny) barwy brunatnej i 1 worek, oznaczony J. B. N. 11.

Wpisy do szkoły gospodyń wiejskich w Końskiej odbywają się aż do dnia 1 grudnia 1925. Nowy kurs rozpocznie się z dniem 8 stycznia 1926. Warunki przyjęcia te same, co w zeszłym roku. Na żądanie kierownictwo wysyła prospekty. Zgłoszeń w ciągu roku nie będzie się uwzględniało. Opłata miesięczna wynosić będzie 200 Kcz.

Skoczów. Wybór burmistrza. W czwartek, dnia 19 bm. odbyło się tutaj o 1/2 6 godz. wieczór konstytucyjne zgromadzenie nowowybranego Wydziału gminnego. Wybór odbył bardzo spokojnie. Burmistrzem został znowu wybranym tutejszy proboszcz katolicki ks. Mocko, otrzymując 13 z 18 głosów a wiceburmistrzem został tą samą ilością głosów p. Ernest Sohlich, kupiec w Skoczowie. W skład rady gminnej weszli dalej p. J. Stritzki, właściciel cegielni w Skoczowie, dalej pp. Wawerka, Rojek i generał Kasperlik. Pan Ernest Sohlich jest synem długoletniego kuratora zborowego i senjoralnego kupca i burmistrza Karola Sohlicha.

Z Aleksandrowic. Samobójstwo. Dnia 19 popełniła 24-letnia Anna Binka z Aleksandrowic samobójstwo przez utopienie się w stawie. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Dział kościelny.

Mat. 21, 5.

Oto król twój idzie tobie cichy. —

Nastał znowu nowy rok kościelny a pierwsza niedziela adwentowa zwiastuje nam znowu oną znaną adwentową nowinę: Oto król twój idzie tobie cichy. Pytasz, kto jest ten? Chrystus Boży Syn. Nasz Pan nad Pany. Bóg nasz uwielbiany. On przychodzi znowu. Za 4 tygodnie będą rozbrzmiewać po naszych kościołach one znane wiecznie piękne pieśni. Chrystus się narodził weselmy się by nas wyswobodził radujmy się. Z żywota czystego z rodu królewskiego już nam narodził się! Już dłużej przed godami śpiewają dzieci nasze i oną prostą pieśń Lutrową! Z nieba idę wysokiego, posłuchajcie głosu mego. Wiele nowin wam przynoszę, pięknych, miłych jak je głoszę. Takimiły czytelniku. On znowu idzie, znowu przyjdzie z wysokości do nas mieszkańców ziemskiej niskości i podłości. On idzie i przychodzi, ale nie z ogniem i mieczem, jak się tego ongi i żydzi spodziewali od swego tak tęsknie oczekiwanego zbawiciela, ale on przychodzi z ogniem swego ducha świętego, bo on to przecież sam o sobie tak jasno powiedział. Jam nie przyszedł aby przynieść pokój ale miecz. A zapomocą tego miecza Ducha świętego, czyli Ducha ewangelji swojej chce on to co stare i co nieboskie w nas zniszczyć, zburzyć, uśmiercić. Ale, co więcej w przeciwieństwie do mieczów ziemskich, które burzą i niszczą, chce ten miecz Ducha św., czyli Ducha Chrystusowego to co zniszczył i zburzył, jeszcze piękniej i wspanialej zbudować i odnowić. A dalej ten król cichy i adwentowy, który znowu przychodzi, nie przychodzi z żadną uzbrojoną armją. A jednak ma on dużo takich szermierzy i bojownikow dobrych, którzy mu towarzyszą w podróży, którzy jakby prorocy i świadkowie jego okrzykują go królem pokoju i zbawicielem świata, zachęcając wszystkich do wiecznego naśladownictwa. Któżby nie słyszał i nie znał głosu ich. —

A dalej on nie brnie w krwi przelanej. A jednak jest on krwią zbroczony lecz nie krwią zabitych wrogów ale swoją i własną świętą i drogą krwią, w której ale jest życie. Krew jest gęstszą od wody, jest wogóle jednym w swoim rodzaju płynem. Z każdej kropelki tej niewinnie przelanej krwi wyrastają niezliczone dzieci duchowe, jego zwolennicy i naśladowcy. On przychodzi jako mocarz który tego pokonał, który jako książę świata — zwrok groźny rzuca w bok, lecz próżno się sroży gdyż go skazał sąd Boży — i któremu świat ten za słaby stawia opór. On przychodzi jako zdobywca świata, większym niżeli ci byli, których historja darzy przydomkiem „Wielkiego“, których państwa się ale rozpadają i rozpadły jak np. państwo Lutrowe przeciwnika Karola V., o którym mówiono, że w państwie jego słońce nie zachodzi, gdyż pod jego panowanie należała wtedy i nowoodkryta Ameryka. On przychodzi jako ten odważny, który się czuje Bogiem i też nim jest a jednak tak skromnie i pokornie się do wszystkich odnosi, jakoby był ich sługą, aby im dać przykład, jako i oni powinni jedni drugim służyć. — Oto ten król idzie znowu do ciebie, tobie cichy.—

Z kościoła i ze szkoły.

Simoradz. Na kaplicę. Na naszą tutejszą kaplicę cmentarną otrzymaliśmy dalej parę szczodrych datków, za które i w tej drodze serdecznie dziękujemy. Tymi ofiarodawcami są: Pan Karol Uhlig, właściciel domu handlowego w Chicago w Ameryce, który przesłał nam 20 dolarów, zaznaczając w ten sposób swoją solidarność z tymi ludźmi i pokrewnymi, których tu opuścił. Dalej ofiarował pan Inspektor Karol Uhlig tutejszy prezes Komitetu budowwy kaplicy i dzierżawca dworu simoradzkiego 100 srebrnych koron austrjackich. Pan Józef Wojnar, przełożony gminy tutejszej złożył 100 zł na rzecz tego samego dzieła. Wszystkim tym trzem szczodrym ofiarodawcom, którzy mimo ciężkich czasów nie żałowali na ten cel kościelny złożyć swe hojne datki, zachęcając w ten sposób tak chwalebnie i skutecznie swoich współwyznawców do czynnego zabrania się do dzieła, wprawdzie już przygotowanego, ale jeszcze dla różnych trudności nie podjętego ani, wykonanego należy się serdeczna podzięka. Z tego przyjemnego obowiązku wywiązujemy się tem chętnie że tu chodzi o wypróbowanych przyjaciół i zwolenników projektowanego dzieła wzniesienia na naszym rozszerzonym cmentarzu raz przecież kaplicy cmentarnej, dlaczego im i w drodze tej publikacji przesyłamy nasze serdeczne „Bóg zapłać“!

Komoworice Śląskie, Wieczorek familijny. Zachęceni przepięknym i imponującym wieczorkiem familijnym w Bielsku, który w niesłychanej dotąd jedności i zachwycie zgromadził w Strzelnicy bielskiej olbrzymią masę współwyznawców i trzymał ich na uwięzi aż do końca — urządzono i w naszej wsi taki wieczorek, który znowu wypełnił salę tutejszej gospody gminnej aż do ostatniego miejsca. Widać że sobie ewangelicy uświadamiają wartość swojej spuścizny wywalczonej i obronionej im przez ojców w czasach ciężkich a zarysowuje się i gotowość do jej obrony przeciwko wszelkim prądom i aspiracjom złowrogim jako i przeciwko rosnącej i wzmagającej się sile i potędze Rzymu, który dzięki swojej sprawnie i sprężyście pracującej organizacji kościelnej na każdym kroku i pod każdym względem zyska na terenie. To wykazał zresztą i ten bieżący takzwany „święty rok“.

Lwów. Zgon. Zmarła tutaj matka naszego tutejszego pastora ks. Hessebringa, Katarzyna Hessebringowa. Zmarła pochodzi z Wschodniej Galicji. Jej ojciec był obszarnikiem i zmarł podczas szalejącej tu przed wielu laty cholery pozostawiając po sobie wdowę z 8 dziećmi.

W krótkim czasie później zmarła też i matka. Pozostały sierotki. Ponieważ teraz rodzina zupełnie zubożała nauczyła się i zmarła Hessebringowa wcześnie poznawać powagę i ciężkość życia. W 25. roku życia zawarła małżeństwo z ewangelickim nauczycielem Henrykiem Hessebringiem, który przez długie lata był nauczycielem na szkole ewangelickiej w Salmapolu. Z małżeństwa tego pochodzi 4 dzieci, które matkę szczerzę kochały i szanowały. Sumienność, stateczność a przedewszystkiem silna wiara, to były te cnoty, które zdobiły naszą niebogę. Przed 4 tygodniami przyszła tu do Lwowa do swego syna (oprócz 3 córek) aby tutaj w gronie wnuków zakończyć życie swe. Krótko było jej więc danem wżyć się w nowę stosunki. Zmarłą odprowadzili do miejsca spoczynku ks. ks. wikary Mitschke, kapelan wojskowy Grycz i Gesell. Nad grobem przemawiał ks. Grycz po polsku, dziękując Bogu i zmarłej za wszystko to dobre, które mógła świadczyć swoim najbliższym nie nareszcie i za ciężkie doświadczenia, jakie i jej nie zostały zaoszczędzone.

Frydek. 70-letnie urodziny. W sobotę, dn. 14 listopada obchodził w ścisłem kółku rodzinnem pan Paweł Wojnar, buchalter w Karłowej Hucie, swoje 70-letnie urodziny. Ponieważ jubilat od pierwszych początków tutejszego zboru ewangelickiego, tj. od roku 1885, aż do dnia dzisiejszego, to zn. przez 40 lat był w przełożeństwie zboru naszego, w ciężkim czasie budowy kościoła był kuratorem i dziś jeszcze jest zastępcą kuratora, to też i prezbiterstwo uważało za swoją powinność, uczcić zasłużonego i poważanego męża. Kurator i ks. pastor wręczyli mu w imieniu zboru adres gratulacyjny, w imieniu prezbiterstwa zaś stosowny podarunek honorowy. Również nasz rząd kościelny z Jabłońca przysłał zaszczytne pismo gratulacyjne. Życzymy szanownemu jubilatowi, by ciesząc się jak dotychczas najlepszem zdrowiem, przeżył wraz z czcigodną małżonką swoją jeszcze wiele, wiele lat w szczęściu i spokoju i prosimy go, by jak dotąd służył naszemu małemu. ale z wielkimi trudami i długami wojującemu zborowi. swoją radą, pracą i przykładem. Do tego niech dopomoże Pan Bóg.

Lipsk. Z Ameryki. Amerykanie są ludźmi pomysłowymi, posługując się i w kościele zawsze najnowszymi zdobyczami naukowemi i tecnicznemi. Taką zdobyczą jest obecnie radjotelegrafja. Każdoniedzielnie można przez radjo słyszeć kazania najznakomitszych kaznodzieji amerykańskich Środkiem tym nie posługują się tylko ewangelicy ale i żydzi, którzy każdowieczornie mogą słyszeć przemówienia znakomitych rabinów amerykańskich. Naturalnie zabierają się też i sekty do dzieła. Adwentyści mają np. w Berrien Springs własną stację radjotelegraficzną. Najzręczniej wyzyskuje tą nową zdobycz kościół katolicki, który usiłuje się wpłynąć i na polityczną opinję amerykańską.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 21 listopada 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·25—0·30, Masło kuchenne 1 kg 4.40—4.80 Masło deserowe 1 kg 5·20—5·60, Jaja według wielkości szt. 0·17—0·22, Pszenica 1 q 32·——·—, Żyto 1 q 23.—24.—, Jęczmień 1 q 21·00—22.00, Owies 1 q 18.—19·00, Ziemniaki 1 q 8.00—9·00 zł, Kapusta swieża kopa 1·50—2·50.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu
płaci od wkładek 6½%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Emanuel Berka, Cz. Cieszyn
(naprzeciw dworca)
Największy skład obrazów, zwierciadeł, ramków, przedmiotów artyst. i kwiatów sztucznych. — Solidne, szybkie i tanie — zaramkowanie obrazów i naprawa. —

Cukiernia Franciszek Žlab
w CZ. CIESZYNIE, Bezrucza 32, vis-à-vis dworca, poleca P. T. Publiczności swoją specjalność:
!! herbatniki, ff torty, ciastka, cukierki, czekoladę etc. etc.

Tylko co dobre
zostaje naśladowane!!!
Baczność!
Nie żądajcie tylko cieszyńskich wyrobów waflowych, ale zważajcie na
prawdziwość wyrobów marki
„Tip-Top“
znanych z niedoścignionej dobroci z pierwszorzędnej fabryki specjalnych wyrobów waflowych
Bracia Schramek, Cieszyn.
Czy znacie już nasze wafle śmietankowe i (orzechowe, czekoladowe, kawowe, waniljowe ? mieszane?) Prosimy spróbować!

Domek w Ustroniu
bardzo w korzystnem miejscu z ogrodem owoc., 3 morgi dobrej roli, lub bez rolę
zaraz do sprzedania.
Bliższe wiadomości udzieli JAN KŁODA, pośrednictwo w CIESZYNIE, plac kościelny No. 10.

Tania sprzedaż towarów
tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera, Cieszyn,
NIEMIECKA No. 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Fabryka Parowa Świec.
Mamy zaszczyt szan. P. T. Publiczność zawiadomić, że na nadchodzące święta wykonujemy i mamy na składzie do wyboru wszelkiego gatunku
świece
kościelne, domowe, stołowe i choinkowe.
Prosimy uprzejmie o wsparcie naszej miejscowej wytwórni przez szan. zamówienia, a naszem staraniem będzie jaknajrzetelniejsza usługa.
A. Chobot i S. Miodoński.

Józef
Hutta
CIESZYN,
Rynek 9 i Głęboka 55.

Dla stroju wiejskiego:
Barchany Bielizna
Flanele Ręczniki
TRYKOTY ZEFIRY
Pończochy Wsypy
Koszule Gradel

Sumienne ceny!
Dobra obsługa!
Wielki wybór!
Najtańsze źródło zakupna
dobrych towarów!

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

cz III 445/1925
cz 8034

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 48. Cieszyn, 6 grudnia 1925. Rocznik 49.

W obliczu dnia pokutnego.

W obliczu dnia 8 grudnia, który jako dzień pokutny należy do tych dni, w który szczególną uwagę mamy zwrócić na siebie samych i badać się, czy byliśmy przejęci przynajmniej dobrą wolą wiernego naśladownictwa naszego Zbawiciela i klęski, jakie na nas spadły, wolno rozpatrywać i oceniać z punktu widzenia ogólnego zawinnienia wobec świętych przykazań Boskich.

Zbliżają się do nas najradośniejsze święta kościelne, święta Narodzenia Pańskiego. Kto w te święta czuje się nieszczęśliwym, ten jest w dwójnasób nieszczęśliwym. A kogo nie porywą to za serce, kto nie budzi odruchowo współczucia, kiedykolwiek się o nim powiada: ten będzie miał latoś bardzo smutne gody? Do tych pożałowania godnych będziemy w Polsce bezprzecznie my wszyscy należeć. Już w roku ubiegłym było ciężej, jak po inne lata, ale rok bieżący ten przyniesie jeszcze więcej trosk i kłopotów do niejednego domu i do niejednej rodziny. Nie byliśmy od czasów inflacyjnych bogatymi, ale dziś ubożejemy z każdą chwilą. Ktoż się spodziewał jeszcze przed 2 miesiącami tak katastrofalnego spadku złotego i podwyższenia dolara? A ponieważ kupiec raz musi liczyć podług dolara, kto będzie wstanie zakupić co dla swoich, aby im właśnie uprzytomnić, że obchodzą najpiękniejsze święta chrześcijańskie, głoszące chwałę na wysokościach Bogu a na ziemi pokój a w ludziach dobre upodobanie? W czasie wyczekiwania świąt Narodzenia Pańskiego święcimy, jak już wspomnieliśmy, i dzień pokutny. On pyta nas bezprzecznie w poglądzie na obecną katastrofę gospodarczą, czy i my w tej klęsce nie mamy winy? Nie chcemy się uchylać od współodpowiedzalności za wszystko, co się dzieje złego w naszym kraju. Brak np. ducha i zmysłu oszczędności, materjalizm, jednostek, dbający o dobro i interes własny jest też jednym z tych wielu czynników, który zawinnił, że u nas w Polsce nie jest dobrze. Gorżej tam, gdzie widziano nadużycia i niedomagania a gdzie

Nasz Luter.

(Ciąg dalszy.)

To najwyższe co o Jezusie powiedzieć możemy, jest według Lutra to zdanie, że Chrystus jest Panem naszym. On pisze: Gdy mówimy, On jest naszym Panem, wtedy wyznajemy, że wszystko, czem Jezus był i co czynił, dla nas się stało. Albowiem to słowo „Pan" brzmi tu bardzo przyjemnie i pocieszająco, powiadając nam, że On jest dla nas takim człowiekiem, który nam może dopomódz we wszelkich potrzebach i przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom. Bo nie dlatego uczynił on wszystko, aby nas zbawić i aby być takiem panem, któryby ludzi swoich zmuszał, trapił i straszył, ale po to, abyśmy mieli takiego przyjemnego pana, pod którego opieką byśmy byli bezpieczni i wolni od wszelkiego ucisku. Bo czem jest w tym świecie każdy prawdziwy pan? Czyż nie tym urzędnikiem, który chroni swych poddanych, złych karze, dobrych wspiera, i który daje pokój i wszystko dobre, przyjemne dzieła i przyjemne nazwisko? Jak pocieszająco nie przychodzi ten Pan do wszystkich tych, którzy mają serce strapione. Chrystus, tak powiada Luter, nie chce swoich przestraszyć a jemu się to bynajmniej nie podoba, jeśli się go kto boi, nie, przeciwnie! Gdzie on cię widzi przerażonego i przestraszonego, tak chce on cię rozweselić i pozbawić cię myśli lękliwych. On nie chce trzciny nałamanej dołamać, dlatego przychodzi do ciebie tylko po to, aby ci przynieść łaskę i pokój.

Co do praktycznej strony tej okoliczności, że Chrystus należał do świata, to ją Luter niezmiernie wysoko ceni. Ona to czyni nas jego zdaniem spokojnymi i pocieszonymi w tym złym świecie, ona to daje nam wiarę i czyni nas chrześcijanami. A dalej pociąga to w następstwie, że się usiłujemy stać się takiemi, jakim On był. Wprzód musimy my go miłować a potem naśladujemy go w jego czynach i stajemy się jemu coraz to podobniejszymi. Luter powiada to tak: Najgłówniejszą częścią ewangelji jest potrzeba przyjęcia Chrystusa jako daru od Boga tobie danego na własność. To poznanie musi poprzedzać swoje wzorowanie się na Chrystusie. A to jest ten wielki ogień miłości Boskiej.

je przemilczano, gdzie zaciekle walczono przeciwko prawdzie. A w tym względzie grzeszyła przedewszystkiem prasa. Grzeszyła ona przedewszystkiem z partyjnictwa, grzeszyła dla swej zależności od pewnych interesentów i ludzi ambitnych, grzeszyła dla swego fanatycznego szowinizmu, lub przynajmniej dla swego zaślepienia ideałami skonstruowanemi w ciasnocie serca i ducha, a grzeszyła wogóle jako organ ludzi duszy chaotycznej, która jest wogóle dziedzictwem zbiorowej duszy polskiej. Gdzie są zgromadzeni dwaj polacy, tam są zapewnie między nimi przynajmniej trzy partje. Taki to przesadny indywidualizm nie może wydawać dobrych owoców, ale musi nas prowadzić z jednej kryzy do drugiej. Największa odpowiedzialność spoczywa ale bezprzecznie na kołach rządzących. Jeśli tam panuje upartość, doktryneryzm i zaślepienie, wtedy musi być źle. Dzień pokutny wymaga od nas szczerości wobec siebie i szczerego wyznania wobec Boga naszego. Bez szczerego poznania i wyznania grzechów nie ma prawdziwej pokuty, czyli odwrócenia się od złego na drogę prawą i właściwą. A w społeczeństwie nie może także być lepiej, o ile kłamliwość i nieszczerość będą u nas dalej dzierżały prym. W Sejmie warszawskim nazwał poseł Byrka nasz kraj, krajem zorganizowanego kłamstwa. Ale dziś już powiedzieć musimy, że jesteśmy na najlepszej drodze stać się i krajem zorganizowanej obłudy. Będziemy to mieli do zawdzięczenia obecnemu ministrowi oświaty Stan. Grabskiemu, który z okazji zgonu wielkiego poety polskiego Żeromskiego wobec jednej deputacji literatów, która się domagała przyjęcia kosztów pogrzebowych na etat państwowy, bardzo dziwnie się wynurzył. Albowiem p. minister Stan. Grabski odrzucił już pomysł sam. Takiego Żeromskiego, tak odezwał się państwo (to jest on sam), pogrzebać nie może, bo był kalwinem i psuł jako takowy młodzież (co za zbrodnia być w Polsce ewangelikiem!) Ale co się stało? Gdy się premjer Skrzyński i prezydent państwa Wojciechowski ujęli za tą sprawą, wtedy pogrzeb odbył się jednak kosztem państwa, zapłacono więc wszystkie koszta a nietylko wóz pogrzebowy — lecz na tem nie dosyć, pan minister Stanisław Grabski wygłosił potem imieniem rządu i narodu sam mowę żałobną, a to nad trumną kacerskiego kalwina. Jak to nazwać? Czy to szczerość? Że nie, to czuje każdy prostaczek. Obłuda stała się dziś cechą całego szowinizmu obecnego a zwłaszcza u nas! I w naszych okolicach móglibyśmy posłużyć nazwiskami. Co powiada nam dzień pokutny? Precz od klamliwości i obłudy a het do prawdy i szczerości!

Wymowa cyfr.

Pod tym tytułem zamieszcza „Czas“ w swym nrze z dnia 27 listopada br. następne trafne cyfry i uwagi. On pisze:

Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych, sędziwy mr. Mellon, najznakomitszy, jak twierdzi nawet tak niechętny Stanom publicysta, jak Pertinax z „Echo de Paris“, amerykański minister finansów od czasów Aleksandra Hamiltona, znany jest ze swego stale pesymistycznego oceniania sytuacji finansowej swej ojczyzny. Reorganizując finanse amerykańskie, mocno nadszarpnięte wojną nie wziął wcale w rachubę spłat długów przez sojuszników: zrównoważył budżet podatkami, porobił oszczędności, doprowadził do układu waszyngtońskiego, którym tak znacznie ograniczono zbrojenia morskie, wreszcie energiczną presję na dłużników europejskich zmusił ich do płacenia długów i z nich, a jednocześnie z bardzo znacznych nadwyżek budżetowych zaczął spłacać dług wewnętrzny Stanów, który istotnie w ciągu dwóch lat zmalał z 26 miljardów dolarów na 21 miljardów dol. Skutkiem tak znakomitej polityki mógł p. Mellon zniżyć podatki na r. 1926 o 383 miljony dol. czyli o kwotę równą całemu budżetowi państwa polskiego.

Również pesymistą był Raszin, znakomity minister finansów Czechosłowacji. Raszin był przedewszystkiem pesymistą w obliczaniu wydajności podatków. Preliminował dochody zawsze nadzwyczaj ostrożnie; wskutek tego przekraczały one zawsze preliminowane kwoty. Nawet w latach tak niespokojnych, jak 1919, 1920 i 1921, wpływy przekroczyły przeciętnie dochody preliminarza o 30 proc., zapewniając temsamem znacznie trwal-

---

który serce i sumienie nasze uczyni pewnem, bezpiecznem i zadowolonem. Z tego nazywa się nasze kazanie „ewangelją“, to znaczy tyle, co radosną i dobrą nowiną. Jeśli masz Chrystusa a on jest twoim gruntem i twą błogością, wtedy wyniknie z tego ta druga ważna rzecz, tj. przyjęcie go za przykład usługiwania bliźniemu podług tego, jak się on do ciebie schylił. Jako go więc widzisz modlącego się, poszczącego, ludziom pomagającego i miłość okazującego, tak powinnieneś i ty czynić tobie i bliźnim twoim. A tam dopiero jest wiara i miłość, jest wypełnienie przykazania Bożego, tam jest dopiero człowiek radosnym i gotowym do czynienia i cierpienia wszystkich rzeczy. A tak zważ jeszcze raz: Chrystus jako dar, żywi twą wiarę i czyni cię chrześcijaninem. Ale Chrystus, jako przykład, reguluje twoje uczynki, ale te nie czynią cię chrześcijaninem lecz pochodzą od ciebie jako od chrześcijanina.

A tak jest Jezus dla Lutra osią całego życia jego. W sercu mem, mówi Luter sam, panuje ten jeden artykuł, artykuł wiary w Chrystusa. Od niego, przez niego i do niego snuje i toczy się dniem i nocą całe pasmo mojego chrześcijańskiego rozmyślania . . . Ja w mojej najwyższej słabości w mych lękach i kiedykolwiek odczuwałem ciężar grzechów, w lękach śmiertelnych, w prześladowaniach tego złego i przewrotnego świata doświadczyłem i wypróbowałem tą boską siłę, którą mi okazało to imię Jezus a zwłaszcza w chwilach, gdy byłem opuszczonym od wszelkich stworzeń — ach wtedy czułem to zawsze wyraźnie, jak mię to imię ożywiało i wyrywało, pocieszało w chwilach zwątpienia, szczególnie podczas sejmu augsburskiego w r. 1530. Przeto z pomocą Bożą przy tem nazwisku pozostanę i z nim będę żył i umierał. Jak z tego wszystkiego widzimy, jest Luter i dziś jeszcze modnym w tym względzie, jeżeli uwalniając się od całego aparatu historycznego, albo lepiej dogmatycznie-historycznego, tylko samej wspaniałej osobie Jezusa, tak jak nam go opisują ewangelje, pozwala działać na serce nasze. W tym względnie wynurza się Luter zupełnie niedwuznacznie, jeśli pisze: Tak go malowali sofiści (dogmatycy i scholastycy kościoła), jako on jest Bogiem i człowiekiem, liczą jego ręce i nogi, mieszają jego dwie natury. Ale to jest sofistyczne poznanie pana Chrystusa.

szą i pewniejszą równowagę budżetu i jego realność, a zatem obie fundamentalne podstawy wszelkiej sensownej gospodarki. Ostrożnym był zwłaszcza Raszin w preliminowaniu podatków bezpośrednich (a więc odwrotnie, jak nasz sejm: pamiętne dzieje podatku majątkowego!): przeciętne wpływy z nich przekraczały preliminarz aż o 90 procent! Mimo tak nadspodziewanych, doskonałych wyników, Raszin pozostawał pesymistą, nie zgadzał się na śrubowanie podatków: przeciwnie, żądał ograniczenia wydatków. Zapoczątkowanie oszczędności wita z entuzjazmem, nazywa je w swojem znakomitem dziele „zbawiennemi“. Ileż razy powiada, że gdyby oszczędności zapoczątkowano wcześniej (a nie dopiero w 1921 r.!), obecna sytuacja finansowa Czechosłowacji byłaby bezporównania lepsza!

Pan Władysław Grabski wsławił się w przeciwieństwie do swych kolegów, czeskiego i amerykańskiego, niezłomnym optymizmem. Wygłosił niezliczoną ilość mów, których zawsze dowodził, że w Polsce wszystko jest doskonale i że będzie za tydzień jeszcze lepiej. Poczciwy, naiwny ludek polski słuchał nabożnie i cieszył się. Cieszył się i czekał. Czekał początku nowego Mellonium. Temczasem ten nie nadchodził. Premjer wciąż był optymistą.

Ale on niedopatrzył następnych wymownych cyfr. Polski majątek narodowy wynosi 80 miljonów zł według prof. C, Gini (według Bujaka-Rybarskiego 88), zaś Francji 303, Anglji 366, Niemiec 417, Rosji 303, zaś małej Belgji 60.

Rolnictwo wygląda smutno. Mamy dużo żyta, którego inne państwa (prócz Niemiec) prawie w cale nie produkują i dużo ziemniaków, mało zaś cenniejszych zbóż, przedewszystkiem pszenicy. Tej produkują na 1 ha Anglicy 22 q, Czesi 16 q, Niemcy 19 q, a Duńczycy 28q, my zaś 13 q!

Przemysł wygląda jeszcze gorzej. Zakładów przemysłowych, górniczych i hutniczych mamy 4733, robotników zaś 616 tys., czyli na 1 zakład przypada przeciętnie circa 130 robotników. Mamy 718 „zakładów“ zatrudniających poniżej 20 robotników, a 1 630 zatrudnia od 20 do 50 robotników. Powyżej 1 000 robotników zatrudnia 40 zakładów, a tylko trzy(!) powyżej 5 tysięcy. I to się nazywa wielki przemysł! W dodatku proces koncentracji nie zaznacza się dostatecznie. W czasie inflacji byliśmy świadkami dekoncentracji. W jednym roku 1913 liczba spółek akcyjnych wrosła o $^1/_3$; liczba spółek z ogr. odp. wzrosła w ciągu 2 lat (1922 i 1923) prawie o 100%. Jeszcze w 1924 r. liczba spółek akcyjnych wrzosła o 12% (w okresie notorycznego braku kapitału!). Z tych kilku cyfr już wynika, że nasz przemysł, zwłaszcza w porównaniu z zachodnio-europejskim, cóż dopiero amerykańskim, to pigmej wobec olbrzyma. Jakiej tu trzeba reorganizacji!

Ze sprawozdania Związku banków na 31 sierpnia wynika, że położenie naszych banków jest nader smutne. Wiadomo, że nasze banki poniosły w czasie inflacji ogromne straty, co się ujawniło w przewalutowanych bilansach np. Bank handlowy w Warszawie miał przed wojną 20 mil. rubli kapitału, czyli 50 mil. zł, obecnie zaś przewalutował ten kapitał na 12 mil. zł, czyli na $^1/_4$! Banki według sprawozdania pracują przeciętnie z deficytem 1 proc. rocznie. Wkładów zagranicznych miały tylko 95 mil. zł, krajowych zaledwie dwieście kilkadziesiąt mil. zł. Aktywa płynne, czyli w dzisieszych stosunkach złote i dewizy oraz sumy na żyrze, wynosiły zaledwie 10—12 proc. pasywów płyónych i nic więc dziwnego, że mnożyły się i mnożą wypadki niewypłacalności.

Nasze płace są zapewne wysokie w stosunku do małej produkcji, są natomiast niższe od zagranicznych. Niższe naogół są tylko włoskie. Robotnik niewykwalifikowany zarabiał 3—4 zł dzienie. Bezrobotnych mamy w tej chwili 213 tysięcy, czyli 33 proc. ogółu robotników. Natomiast częściowe bezrobocie jest nie tak wielkie: na każdego pracującego robotnika przypadało w grudniu u. r. 5 i pół dni pracy w tygodniu. Strajków nam nie brakuje; stracono z tego powodu w 1924 r. 6 i pół miljona dni roboczych.

Kursa akcyj spadły w ciągu 1924 r., jeżeli oznaczymy ich wartość na 1 stycznia 1924 liczbę 100, na 16,8 proc. w dniu 31 grudnia t. r. Akcjonarjusze stracili 83 proc. swego majątku. W tym samym czasie, wskaźnik akcyj w Berlinie podniósł się ze 100 na 108.

Jeżeli chodzi o koszta żywności. Polska była w grudniu z. r. najdroższym krajem na świecie po Rosji. Ogólne koszta utrzymania (nie wyżywienia) były nieco niższe, skutkiem taniości mieszkania; jeżeli tę pozycję pominiemy, to okaże się, że Polska była obok Rosji i Anglji najdroższym krajem w Europie. Najbardziej podrożała u nas z przedmiotów codziennego użytku odzież.

Waluta była punktem jasnym w 1924 roku. Obecnie jest jednym z najciemniejszych. Pokrycie wynosiło 1 stycznia br. 350 mil. zł. netto, obecnie zaś ($^1/_{11}$) 88 mil. zł. Skonsumowaliśmy przeto (interwencja!) $^3/_4$ zapasów naszego banku emisyjnego. A nadto skonsumowaliśmy na tenże cel szereg pożyczek o ogólnej sumie przeszło 200 mil. zł. Nasze zadłużenie na głowę mieszkańca jest obecnie większe jak Niemiec.

Wreszcie budżet: tutaj premier okazywał się stale zdecydowanym optymistą, tymczasem życie stale temu optymizmowi przeszło. Wpływy były niższe od preliminowanych dochodów. Najważniejsze podatki bezpośrednie zawiodły już w

---

Bo Chrystus nie nazywa się dlatego Chrystusem, że ma dwie natury. Co mię to obchodzi? Nie, on nosi swe imię cudne i pocieszające dla tego urzędu i dzieła, które przyjął na się. To mu daje jego imię. Że z natury jest człowiekiem i Bogiem, to jest jego rzecz, że ale rozlał swoją miłość i stał się moim zbawicielem, to stało się ku mojej pociesze i szczęściu. Ale my wiemy też, że się Luter sam niekiedy nie mógł uwolnić od dogmatyki rzymskiej. Tak jako się nieraz przy budowie nowego budynku wciąga do budowy stare mury, albo przynajmniej ich części, chociaż do nowego stylu nie pasują, tak uczynił to i Luter. My potrzebujemy przypomnieć sobie tylko Lutrowy wykład 2. artykułu wiary. Dominuje Lutrowa myśl ulubiona: Chrystus jest moim panem, ale obok tego nie brak i zabytków starej dogmatyki o 2 naturach Chrystusa, chociaż tylko w nawiasie. (Wierzę, że Jezus Chrystus prawdziwy Bóg . . . i prawdziwy człowiek . . . jest moim Panem.) Wadą tego wykładu jest, że on za mało uwzględnia działalność Chrystusową w Galilei i judzkiej ziemi i że i pasja Jezusowa nie jest wciągniętą. Ale i tak jest to wykład wspaniały.

C. d. n.

roku 1924. Podatek gruntowy dał 87 proc. preliminarza, podatek dochodowy 52 proc., podatek majątkowy 59 proc. Uratowały wówczas sytuację podatki pośrednie, cła i monopole: tymczasem jednak zeskontowano te nadwyżki przy układaniu budżetu na 1925 r., jednocześnie preliminując podatki bezpośrednie jeszcze nieostrożniej. Oczywiście dochody okazały się nierealne: z podatku majątkowego preliminowanego na 300 miljonów zł wpłynęło do 1 września br. zaledwie 36 miljonów zł, a zatem w najlepszym razie w ciągu roku wpłynie 15 proc. preliminowanej sumy. Mimo tego p. Grabski preliminuje na r. 1926 podatek majątkowy w kwocie 125 milj. czyli o 150 proc. powyżej sumy tegorocznych wpływów. Budżet na r. 1926 jest budżetem jak i poprzednio optymistycznym, nierealnym, o równowadze fikcyjnej. Niedobór budżetowy, który w roku bieżącym wyrazi się wysoką cyfrą, w roku przyszłym (według przedłożonego budżetu) będzie zapewno mniejszy, jednak najpoważniejsi ekonomiści oceniają go na kilkaset milj. zł. Warto zaznaczyć, że p. Grabski ratował się przed deficytem stałem niewykonywaniem budżetu. Już w roku 1924 skarbowo pomyślnym, wykonał tylko 86 proc. wydatków przewidzianych. Resztę kredytów preliminowanych wstrzymał, oczywiście wbrew prawu co jednak było, niewątpliwie lepiej, niż wykonać budżet drogą inflacji. Stosunek okaże się jeszcze gorszy w r. 1925. Studja nad budżetami Polski muszą każdego doprowadzić do jednego realnego i ani jednego naprawdę zrównoważonego budżetu.

Wszystkie te cyfry doprowadzają do pesymistycznych konkluzyj. Jesteśmy narodem ubogim o wyjątkowo złej strukturze socjalnej i gospodarczej. Kraj ubogi wielkich ciężarów nie zniesie. Budżet takiego państwa, jak Polska, musi być przedewszystkiem lekki, jego ciężar powinien być mało odczuwany przez ludność. Dlatego ograniczenie wydatków, radykalne oszczędności są nietylko postulatem doraźnym, który ma nas ratować od katastrofy gospodarczej, ale i stałym, kardynalnym warunkiem polepszenia sytuacji ekonomicznej. Powtóre kraj ubogi, by mógł egzystować wśród bogatszych sąsiadów, musi być krajem tanim. Tymczasem jesteśmy krajem drogim, a zwłaszcza nasz przemysł produkuje drogo, a więc najwidoczniej niezdrowo. By go zmusić do modernizacji musimy zniżyć cła i ściągnąć kapitał zagraniczny nie dla finansowania naszych obecnych deficytowych zakładów, ale dla założenia nowego, zdrowego żywotnego przemysłu.

Dział polityczny.

Z Sejmu.

Premjer Skrzyński po wygłoszeniu swego exposé, które nie przynosi żadnych nowych momentów, oprócz oszczędności, otrzymał votum ufności, poczem wyjechał do Londynu dla podpisania traktatów locarniańskich, może i dla poruszenia sprawy zaciągnięcia pożyczki.

Minister Zdziechowski o sytuacji.

Minister skarbu Zdziechowski odbył konferencję z przedstawicielami prasy i zwrócił się z apelem do prasy, która ma możność regulowania nastrojów ludności. Minister zdecydowany jest do prowadzenia walki przeciw zakusom zmierzającym do pogorszenia naszej sytuacji ekonomicznej. Dezerterzy uciekający od złotego — jak twierdzi minister — podobni są do tych, którzy podcinają gałąź, na której siedzą. Swój plan sanacyjny minister przedstawi w sejmie 9 grudnia br. Plan ten jest oparty na zdrowych zasadach Banku Polskiego.

Co się tyczy zarządzeń już wydanych, to polegają one na ułożeniu budżetu na grudzień ściśle pokrywającego wydatki z dochodami.

Pozatem w najbliższym czasie zacznie funkcjonować specjalny komitet pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego. Członkowie komitetu będą współpracownikami ministerstwa skarbu i zajmą się rozważeniem budżetu w ministerstwach: spraw wojskowych, wewnętrznych, skarbu, oświaty i kolei.

Skład parlamentu czeskiego.

Dnia 24 listopada zostały przydzielone różnym stronnictwom mandaty drugiego i trzeciego skrutyrjum i ogłoszono skład przyszłego parlamentu. W nowym parlamencie republikanie mają w sejmie 45 mandatów, w senacie 23, komuniści w sejmie 41, w senacie 20, czeskosłowackie stronnictwo ludowe (katolicy) w sejmie 31, w senacie 16, czeskosłowacka socjaldemokracja w sejmie 29, w senacie 14, czeskosłowaccy socjaliści w sejmie 28, w senacie 14, niemieccy agrarjusze w sejmie 24, w senacie 12, słowaccy ludowcy ks. Hlinki w sejmie 23, w senacie 12, niemiecka socjaldemokracja w sejmie 16, w senacie 9, czeskie stron. drobnych przemysłowców w sejmie 13, w senacie 6, niem. chrześcijańsko-socjalni w sejmie 13, w senacie 7, niemieccy nacjonaliści w sejmie 10, w senacie 5, niemieccy narodowi socjaliści w sejmie 7, w senacie 3, węgierscy chrześcijańscy socjal. w sejmie 4, w senacie 2, Polacy w sejmie 1, w senacie 0. rusiński związek rolniczy w sejmie 1, w senacie 0.

Czechosłowacja.

Po przeprowadzeniu wyborów oddał prezydent państwa misję utworzenia nowego gabinetu przwódcy najsilniejszego stronnictwa (agrarnego) p. Svehli. Ten, jako długoletni premjer i nadzwyczajnie doświadczony i sprytny dyplomata był najodpowiedniejszym do tego mężem. Rozpoczął też natychmiast rokowania ze stronnictwami dawnej koalicji, jednak misja mu się nie powiodła. W toku rokowań powstało nieporozumienie między „stroną lidową“ a partją narod. socjalistów z powodu obsadzenia ministerstwa nauki. „Strana lidowa“ żadnym sposobem nie chciała przystać na to, by tekę tego ministerstwa objęli narodowi socjaliści. Pan Svehla, nie mogąc uśmierzyć ten spór, zjawił się u prezydenta, oświadczając, że uważa misję swą za skończoną. Polecił jednak oddać misję utworzenia gabinetu przewódcy, drugiej z kolei najsilniejszej partji, klerykałowi ks. Szramkowi. Ciekawi jesteśmy na przebieg jego usiłowań. Możemy być pewni, że i jego usiłowania nadaremne będą. Coraz to bowiem więcej okazuje się, iż dawna koalicja, która wyszła z wyborów bardzo osłabiona, nie jest wstanie utworzyć, jako dawniej rząd.

O autonomję Słowaków.

Wedle doniesień z Preszburga w słowackiej partji ludowej na konferencji, która odbyła się w piątek, ujawniły się dwa prądy. Grupa ks. Hlinki jest za wstąpieniem do rządu i zadowolni się autonomją administracyjną i kulturalną, ponieważ autonomja terytorjalna Słowacji byłaby niebezpieczna dla narodu i dla państwa. Grupa druga z posłem Tuką na czele domaga się, w myśl traktatu Pitzburskiego, autonomji politycznej. Dzienniki czynią uwagę, że pierwsza grupa ma większe widoki powodzenia.

Z Francji.

Po dymisji Painlevego utworzył się tam nowy gabinet. Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicz. Briand, sprawiedliwość Renoult, sprawy wewnętrzne Chautemps, finanse Loucheur, wojna Painlevé, marynarka Leygues, oświata Delasier, roboty publiczne de Menzie, handel Daniel Vincent, kolonje Perrier, rolnictwo Durand, emerytury Jourdain, praca Durafour.

Sytuacja wewnętrzna w Austrji.

Sytuacja polityczna wewnętrzna w Austrji znowu się zaostrzyła wskutek tego, że rząd ma przedstawić nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, normującą wysokość czynszów. Wedle noweli do maja 1926 r. komorne wzrośnie do wysokości 6000 części przedwojennego komornego. Socjaliści zaprotestowali przeciw noweli i twierdzą, że nie zgodzą się na taką zwyżkę czynszów, zapowiadając równocześnie walkę, nie cofającą się nawet przed środkami pozaparlamentarnemi.

Dnia 28 listopada rozeszły się pogłoski, że o ile rząd nie będzie w stanie przeprowadzić noweli, kierownictwo gabinetu obejmie b. minister finansów Kuenbeck, który jest jednym z głównych mężów zaufania Dr. Seipla.

Echa konfliktu grecko-bułgarskiego.

Rząd grecki otrzymał zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie zajścia granicznego grecko-bułgarskiego, oświadczyła się na niekorzyść Grecji. Komisja żąda, aby Grecja zapłaciła odszkodowanie w sumie 85 tys. ft. st. dla rodzin oficerów i żołnierzy bułgarskich, poległych podczas starć. Nadto, aby zapłacił rząd Bułgarji koszta transportu wojsk, przedsięwziętego w czasie konfliktu w sumie 57.000 ft. szt.

Ofenzywa francuska w Syrji.

Wojska francuskie rozpoczęły ofenzywę przeciwko powstańcom, celem rozbicia głównej kwatery wojsk powstańczych w południowym Libanie. Dowództwo wojsk kolonjalnych przypuszcza, iż w ciągu tygodnia czasu powstanie w Syrji będzie zlikwidowane. Ofenzywa prowadzona jest przy pomocy dwóch pułków kawalerji i 8 batalionów piechoty, które niedawno przybyły do Syrji z Afryki Północnej.

Reklama

jest dźwignią przemysłu!

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,

Saska Kępa, róg ul. dworcowej,

poleca

Materje męskie i damskie każdego gatunku jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok.

Wielki wybór **Dobre jakości**

upewniają każdemu kupującemu najkorzystniejsze zakupno po

ZNIŻONYCH CENACH.

Związki dobroczynne i szkoły będą miały szczególne ułatwienia.

Znana, stara i solidna firma.

Wiadomości ze Śląska.

Zgon. W przeszłym tygodniu zmarł w Cieszynie znany właściciel piekarni i realności p. Maurycy Weidlich, licząc 62 lat wieku.

Częściowe wpłaty podatków są dozwolone. Doszło do wiadomości min. skarbu, że niektóre kasy skarbowe odmawiają przyjmowania od płatników częściowych wpłat na rachunek zaległych należności, żądając wniesienia całej sumy, wymienionej w nakazie. Takie postępowanie jest sprzeczne z postanowieniami instrukcji dla klas skarbowych i narażą skarb na zmniejszenie wpływów, gdyż płatnik, nieprzygotowany dla wpłacenia całej sumy, odchodzi od kasy, nic nie zapłaciwszy. Wobec tego min. skarbu poleciło prezesom Izb skarbowych wydać kasom skarbowym zarządzenie, aby bezwarunkowo przyjmowały częściowe wpłaty na podatki, a w razie niestosowania się do powyższego, aby pociągały kierowników tych urzędów do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Odroczenie służby wojskowej. Podaję do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wojskowych zgadza się na udzielanie odroczeń służby wojskowej poborowym Województwa śląskiego którzy zawarli małżeństwa bez zezwolenia właz wojskowych do dnia 14 maja 1924 r., a po tym dniu aż do 18 listopada 1924 r., za zezwoleniem władz wojskowych. Natomiast odroczenie terminu odbycia służby wojskowej poborowym z tytułu jedynego żywiciela rodziny, powstałej z małżeństwa po dniu 18 listopada 1923 r., jest prawie niedopuszczalne. — Starosta: Dr. Kisiała.

Z prac polsko-czechosłowackiej komisji granicznej. Jak już donosiliśmy, w Cieszynie obradowała funkcjonująca przy komisji delimitacyjnej pomocnicza polsko-czeska komisja graniczna, — przygotowując i uzgodniając materjały do sześciu umów. Wynikiem prac jest definitywne uzgodnienie brzmienia postanowień aneksu, który zatwierdzony przez Konferensję Ambasadorów i Ligę Narodów stanie się integralną częścią decyzji o granicach obydwu państw z datą wejścia w życie od dnia 1 stycznia 1926. Opracowano przepisy obustronnie obowiązujące dla ochrony znaków pogranicznych i podstawy regulacji rzeki Olzy,

oraz ujęto w normy mały ruch pograniczny i przepisy ulgowe konwencji turystycznej na całem wspólnem pograniczu. Obrady i rozprawy komisyjne prowadzone były w wyrozumiałej i życzliwej atmosferze; niemal wszystkie żądania i poglądy uzgodnione lub co najmniej w swej treści tak zbliżono, że porozumienie i dobre wyniki traktatu międzypaństwowego są zapewnione. Po zakończeniu obrad i prac międzypaństwowej Komisji granicznej, czechosłowacka Komisja opuściła Cieszyn.

Goleszów. Wypowiedzenie pracy. Zarząd fabryki cementu wypowiedział pracę 105 robotnikom, którzy będą zwolnieni z dniem 30 b. m. i to z powodu braku zamówień na wyroby fabryki. — Zwolnienie z pracy obejmuje przeważnie robotników, posiadających swoje posiadłości w okolicy, oraz robotników sezonowych, którzy pochodzą z innych powiatów.

Dział kościelny.

Jerem. 31. 31—34.

Słowa te należą bezprzecznie do najpiękniejszych w Starym Testamencie. Tu stawa przed nami prorok Jeremiasz w całem swem szlachectwie. Jest zrozumiałem, że go jego współcześni nie zrozumieli. Mówiłem przecież niekiedy prawdy którebyśmy dziś nazwali wprost chrześcijańskiemi. Co mówi tu naprzykład w tym dzisiejszym słowie? O nowem przymierzu jest tu w ustępie mowa. Ale nie o takiem przymierzu „jakie Bóg uczynił z ojcami ich“ ale o takim „w którem Bóg da zakon swój do wnętrzności ich a na sercu ich napisze go i będzie Bogiem ich a oni będą ludem jego“. Co to znaczy innemi słowy? To znaczy: Przyjdzie czas (Jeremiasz czuje widocznie, że go sam nie dożyje) w którym się Bóg nie będzie już zwracał do ludzkości w formie kategorycznych rozkazów: To musisz czynić, a tego się musisz wyrzekać, ale w którym raczej ludzie dobrowolnie pytać się będą: w jaki sposób pozyskam Boga mojego, w których więc religijność opierać się będzie na dobrowolności człowieka. Nie przymusem zewnętrznym będzie potem religja, ale zachowaniem się człowieka opartem na własnej woli, na własnej bogobojnej żądności serca. A jeszcze jedno widzi ów wielki prorok izraelski. On widzi oczyma duszy już dalej i taki czas, w którym „nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego mówiąc: „Poznajcie Pana, bo mię oni wszyscy poznają od najmiejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan“. Co to znaczy? Ot prorok widzi tu zbliżający się czas w którym religji i pobożności nie będzie trzeba uczyć — bo któryby nie wiedział, że też i nauka przynosi z sobą pewnego rodzaju przymus — nie, każdy będzie pewnym Boga swojego, każdy będzie go odczuwał, każdy będzie znim rozmawiał. Zewnętrzne organizacje nabożeństwowe, jak zbory i kościoły utracą już potem swoje znaczenie jako instytucje nauczające i prowadzące do poznania Boga i woli jego świętej: Ludzkość będzie wtedy doskonałą.

Jeszcze jedno będzie charakteryzować tą pobożność, którą widzi oczyma duszy Jeremiasz. Przyjdzie i czas w którym Bóg miłościw będzie nieprawościom ich a grzechów ich nie wspomni więcej“. To znaczy innemi słowy: Dziś się wy ludzie jeszcze trapicie z grzechami waszymi. Jedni z was przynoszą jeszcze ofiary zwierząt (tak było to i za żydów w czasach proroka) a inni czynią wszystko, aby się uwolnić od grzechów (my chrześcijanie potrzebujemy do tego, jak wiadomo, spowiedzi i komunji świętej, które zaś wymagają pokuty żalu i karnego wyznawania grzechów, co nie podchlebia zbyt bardzo twojej pewności siebie) ale przyjdzie czas, co każdy będzie miał swego Boga, co każdy będzie odczuwał iż są mu grzechy odpuszczone. Oto te trzy ideały które prorok Jeremiasz opisuje w naszym tekście dzisiejszym. Co one nam przypominają? Czyż nie nauki naszego Pana i Zbawiciela? Onto podkreślał zawsze, że Bóg nie żąda wymuszonej pobożności, ale pobożności płynącej z serca znającego Boga jako miłość i kochającego go miłością, zapalającą się na jego miłości. On to nam swoją przykładną pobożnością pokazał co to znaczy uważać Boga za swój „pokarm i napój“ on to nam pokazał jak żyć można z Bogiem w jaknajwiększej harmonji i jedności („Ja i Ojciec jedno jesteśmy“). Ale jak daleko nie jesteśmy my od tego ideału oddaleni? Nastał czas adwentowy, który znowu rozpoczyna cykl naszych głównych i zwyczajnych świąt chrześcijańskich. Czyż podniesie nas ten nowy rok kościelny trochę wyżej? To się pokaże.

Z kościoła i ze szkoły.

Stanisławów. Ślub. Dnia 7 listopada br. odbył się tu ślub p. Rudolfa Maksa, profesora muzyki na seminarjum nauczycielskim w Bielsku i kierownika bielskich filharmonijnych koncertów z p. Alliną Proskurnicówną, córką tutejszego weterynarza p. Proskurnicy. Ślub odbył się w kościele ewangelickim.

Bogumin. Zbór ewangelicki aw. w Boguminie, który był przyjęty w liczbę tych 3 zborów, które to na r. 1925 miały być proponowane do głównego daru miłości, otrzymał na zgromadzeniu centralnego zarządu stow. Gust. Adolfa w Gießen drugi dar miłości 12,148 marek złotych. Dziesięć głosów mu tylko brakowało do pierwszego daru miłości 28,738 marek zł. Jednak i za ten drugi dar jest zbór nader wdzięczny i zamierza z wiosną przystąpić do budowy fary.

Giessen. Centralny zarząd stowarzyszenia Gustawa Adolfa odbył swe tegoroczne zgromadzenie w pięknem mieście hesskim Giessen. Na nim to okazało się w porywający sposób, iż nasi niemieccy bracia we wierze, pomimo własnej biedy, zachowali sobie serca czułe dla potrzeb domowników wiary, choćby mieszkali na ostatnich krańcach świata. Ofiarność na cele Gustawa Adolfa była podziwiająco wielka. Sama młodzież ewang. wręczyła jako tzw. „Kindergabe“ 34.000 marek zł. Wszystkie zaś ofiary doręczone tamże wynosiły sumę 78.333 marek zł. Ponadto jeszcze złożył pewien niechcący być mianowiany dobrodziej 600.000 marek zł., tj. Kcz okrągło 5,000.000, na cele stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Aby nasz lud śląski poznał coraz więcej, iż Gustaw Adolf jest i naszym zbawcą i dochował mu wierności.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło: z Iskrzyczyna 12 zł, z Jaworza 76 zł a na fund. pras. 2 zł, na Tow. ewangelików Śląskich 11 zł. — Na listę prenumeraty nadeszło: z Międzyrzecza, Mazańcowic, Komorowic, Rudzic i Star. Bielska 124 zł. Serdeczne dzięki!

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 28 listopada 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0·00—0·35, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·35—0·00, Masło kuchenne 1 kg 5.00—5.20 Masło deserowe 1 kg 5·60—6·00, Jaja według wielkości szt. 0·20—0·25, Pszenica 1 q 32·——·—, Żyto 1 q 26.—24.—, Jęczmień 1 q 24·00—00.00, Owies 1 q 18.—20·00, Ziemniaki 1 q 10.00 zł.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek

w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9, (dawniej Schmerlinga) w wł. domu

płaci od wkładek 6½%

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Domek w Ustroniu

bardzo w korzystnem miejscu z ogrodem owoc., 3 morgi dobrej roli, lub bez rolę

zaraz do sprzedania.

Bliższe wiadomości udzieli JAN KŁODA, pośrednictwo w CIESZYNIE, plac kościelny No. 10.

Tania sprzedaż towarów

tekstylnych i obuwia u

Maksa Lanzera, Cieszyn,

NIEMIECKA No. 5.

Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Emanuel Berka, Cz. Cieszyn

(naprzeciw dworca)

Największy skład obrazów, zwierciadeł, ramków, przedmiotów artyst. i kwiatów sztucznych. — Solidne, szybkie i tanie — zaramkowanie obrazów i naprawa. —

---

2 tanie tygodnie! 2

Od 30 październ. do 12 grudnia.

Dajemy 5—10 proc. opustu w cenie

za gotówkę sprzedane towary u nas w czasie od 30 listopada do 12 grudnia.

Niechaj nikt nie omieszka okazji taniego zakupna!

Czaczinski, Friedl & Co.,

sklep towarów żelaznych

Cz. Cieszyn, ul. Schillera.

Sprzęty domowe i kuchenne, meble żelazne i mosiężne, sprzęty sportowe, artyk. na podarunki.

Sprzedam zaraz

po przystępnych cenach:

Pierwszorzędny FORTEPJAN (firma Streicher), elektr. PIANINO, także do grania rękami, jeden starszy i 2 nowe BILLARDY, 1 PIWNY APARAT na 2 pipy, blisko jeszcze nowy a jeden z jedną pipą, wszystko kompletne, elektr. MOTOR na 2½ P. S., SKRZYPCE starsze, H-fis FLET, trzyrzędowa HARMONJA ręczna, GRAMOFONY, automaty muzyczne, MASZYNA szewska „Singer“ do sztepowania wierzchów i cylindrówka, WÓZ platonowy na resorach (piórach) lekki i WÓZ na oliwnych osiach i piórach cięższy.

Andrzej Mienciel, Cieszyn,

Polna 3.

Najlepsze

Piwo flaszkowe Cieszyńskiego Browaru Zamkowego

w orginalnych flaszkach z firmą:

Józefa Schindlera Nast. Cieszyn.

12⁰ piwo eksportowe. 14⁰ zdrój zamkowy. 20⁰ piwo porterowe. Fabryka sody.

Cieszyn, Głęboka 50.

Józef
Hutta
CIESZYN,
Rynek 9 i
Głęboka 55.

Na gwiazdkę:
Barchany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule
Towary sportowe.
Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel
Sanki, narty i t. d.

Sumienne ceny!
Dobra obsługa!
Wielki wybór!
Najtańsze źródło zakupna
dobrych towarów!

Fabryka Parowa Świec.

Mamy zaszczyt szan. P. T. Publiczność zawiadomić, że na nadchodzące święta wykonujemy i mamy na składzie do wyboru wszelkiego gatunku

świece

kościelne, domowe, stołowe
i choinkowe.

Prosimy uprzejmie o wsparcie naszej miejscowej wytwórni przez szan. zamówienia, a naszem staraniem będzie jaknajrzetelniejsza usługa.

A. Chobot i S. Miodoński.

Jakość naszych wyrobów
odpowiada
Marce



Polecamy nasze najnowsze specjalności:
Mah-Jongg
Malwa
Krajanki Astorja.

Bracia Schramek, Cieszyn,
fabryka specjalnych wyrobów waflowych.

Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerego współczucia, okazanego nam podczas długiej choroby, a potem z powodu śmierci naszej najdroższej żony i matki, ś. p.

Etelki z Szakáts Kowalowej

pozwalamy sobie złożyć niniejszem Wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie, w szczególności też Panom lekarzom i djakonisom tutejszego Szpitala powszechnego za troskliwą opiekę, jaką tam ciężko chora żona nasza i matka znalazła, dalej Księżom pastorom za słowa pociechy, wypowiedziane na pogrzebie w kościele i nad grobem, jak wogóle Wszystkim, którzy tak licznie przybyli, aby Zmarłej oddać ostatnią usługę, względnie też złożyli wieńce na jej trumnie.

CIESZYN, w listopadzie 1925.

Zasmucona rodzina.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925.

Ryczałtowo opłacone.

CZ 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 49. Cieszyn, 13 grudnia 1925. Rocznik 49.

Pożyczka a Kontrola.

Po ostatniej kryzie złotego zaczynają się rozumniejsze czynniki coraz głośniej orjentować w sytuacji. Pożyczka zagraniczna musi być uzyskana. Chodzi teraz przedewszystkiem o to: czy ma być w gospodarce państwowej pewien okres przejściowy z deficytem pokrywanym pożyczkami, coby nam pozwoliło nasz budżet uporządkować planowo i bez wstrząśnień, czy też mamy z tego okresu przejściowego zrezygnować, a więc narazić się na to, że przejście od jednej fazy do drugiej będzie znacznie boleśniejsze, a nawet niebezpieczniejsze? Ale ten kto pożyczy będzie się domagał kontroli nad budżetem państwowym. „Czas" pisze. Jeśli powiemy, że musimy dostać pożyczkę któraby pozwoliła oszczędności w budżecie zrealizować tylko stopniowo a więc, którąbyśmy zaciągneli przed zrównoważeniem budżetu — to trzeba również zgóry powiedzieć sobie, że się zgadzamy na taką czy inną kontrolę przez czynniki zagraniczne naszego budżetu. Jest rzeczą wykluczoną, by kapitaliści zagraniczni nam pożyczyli pieniądze na pokrycie deficytu budżetowego w okresie przejściowym bez uzyskania gwarancji, że będą mieli prawo kontrolowania i wglądania w nasz budżet. Bez tego prawa mogliby się słusznie obawiać, że nie zrobimy sami dostatecznego wysiłku dla trwałego zrównoważenia budżetu, dla uzdrowienia naszych stosunków podatkowych, kredytowych i celnych, że nie skomercjalizujemy należycie naszych przedsiębiorstw, itd. Kapitaliści obcy żądają kontroli nie dlatego, że chcą nas upokorzyć, lub traktować gorzej niż np. Francję, ale dlatego, że muszą mieć pewność, że będziemy gospodarować w taki sposób, iż zdołamy pożyczkę zwrócić: w tym celu muszą przedewszystkiem mieć realne gwarancje, iż pożyczkę zużyjemy istotnie tylko na pokrycie deficytu przejściowego, nie skorzystamy zaś z niej, by deficyt, który miałby być według założeń tylko przejściowym, zamienić w stały.

Są tacy, którzy się opierają każdej myśli o kontroli uważając to za zniewagę państwa. Ale tu powstawają zwolna i tacy, którzy wskazują na to, że Kontrola leży nietylko w interesie wierzycieli, ale i w naszym własnym; bez niej istnieje 99 szans

Nasz Luter.

Przykazanie miłości bliźnich.

My wiemy, że to przykazanie uczniowie Jezusowi otrzymali jako „nowe przykazanie". A miłość ta miała płynąć z miłości Boga i Chrystusa. Tego zdania jest też i Luter. On pisze: Pomyślmy sobie tylko ten wypadek, żeby Chrystus stanął dziś cielesnie przed naszymi drzwiami, albo żebyśmy wiedzieli, gdzie się on zatrzymuje, czybyśmy natychmiast nie bieżeli do niego, czybyśmy mu chętnie nie przynosili najróżniejszych rzeczy? Ale poco takie myśli? On jest na ziemi, bo gdy widzisz gdzie jakiego chrześcijanina cierpiącego nędzę, wtedy wiedz, że Chrystus cierpi tę nędzę i że onto tej pomocy potrzebuje, tak jak onto zresztą sam powiada, że w dzień ostateczny żalić się będzie na to, iżeśmy mu dali cierpieć głód i pragnienie: Ty masz żonę, dziecię, czeladź, sąsiadów, książęta, panów i różne stany. Tu masz dosyć do pracy, tu mi służ! Gdy sąsiad twój jest chory, ubogi, smutny, pomóż mu, służ mu, ciesz go! Gdyby każdy o bliźnim swoim sądził, że gdy jemu służy — Bogu służy, wtedy byłby cały świat tylko jednem ciągłem nabożeństwem. Parobek w stajni, dziewka w kuchni, chłopiec w szkole, ci byliby tylko sługami Bożymi, gdyby to chętnie pełnili, co im ojciec, matka, względnie pan i pani domu nakazują. Wtedyby nie brakło w żadnym domu nabożeństw a co więcej: każdy dom stałby się wtedy istnym kościołem, w którymby odprawiano czynne nabożeństwa.

A dalej mówi Luter: Tak jako każdy bliźni stać się powinien dla nas Chrystusem, któremu służemy, tak powinniśmy i my dla bliźnich stać się Chrystusem poświęcającym się dla miłosierdzia swego dla innych. W taki sposób staniemy się nawzajem dla siebie „chrystusami". W znanem traktacie Lutrowym „O wolności chrześcijanina" wywodzi on, że chrześcijanin jest usłużnym sługą wszystkich rzeczy i nikomu poddanym w miłości, ale zarazem wolnym panem wszystkich rzeczy a nikomu poddanym we wierze a „choćby jaki czło-

na 100, że pożyczka byłaby zmarnowaną, nie z powodu jekiejś złej woli ministra skarbu, ale jedynie dlatego, że nie zdołałby się on z pewnością oprzeć naporowi sejmu, naszej dziwnie nieorjentującej się w kwestjach finansowych prasy, pozbawionego wszelkiej kultury ekonomicznej społeczeństwa i w nieostatnim rzędzie t. zw. „sfer gospodarczych", które niestety złożyły szereg dowodów, że się w kwestjach finansowych zupełnie nie orjentują (np. cała gwałtowna kampanja ubiegłej zimy przeciwko wysokiemu pokryciu emisji Banku Polskiego). Bez kontroli zmalałaby przedewszystkiem bardzo rychło po otrzymaniu pożyczki chęć przeprowadzenia oszczędności, redukcji wojska i urzędników a w ten sposób nie usunięto bo źródła deficytu, któryby z „przejściowego" stał się stałym — i po chwilowem polepszeniu (w czasie konsumpcyjnego zjadania pożyczek) stanęlibyśmy po raz trzeci wobec widma bankructwa państwa: jeżeli pierwsze w r. 1923 nauczyło nas nareszcie, że nie można finansować wydatków państwa emisją pieniędzy, jeżeli drugie (obecne) przekonało wszystkich, że państwo musi dostosować swoje wydatki do zamożności społeczeństwa i że wobec tego musi przeprowadzić oszczędności oraz ograniczyć sferę swej działalności, to to trzecie widmo bankructwa (które w razie otrzymania pożyczki bez kontroli stanęłoby bardzo pędko przed nami) nauczyłoby nas wreszcie jeszcze jednej elementarnej prawdy, że nie powinno się zaciągać lekkomyślnie długów i że ten kto niemi stale pokrywa swoje deficyty stacza się ku ruinie.

Kontroli więc w żadnym razie, o ile zaciągniemy pożyczkę „budżetową", uniknąć nie zdołamy.

Teraz chodzi o rozstrzygnięcie kwestji, komu mamy oddać prawo wywierania tego wpływu: czy Lidze Narodów, jej komitetowi finansowemu i ewentualnemu przedstawicielowi w Warszawie, czy też Bankowi John Pierpeint Morgan and Co?

Względy polityczno-zewnętrzne przemawiają być może raczej za poddaniem się kontroli Banku Morgana. Ta kontrola byłaby niewątpliwie mniej widoczną nazewnątrz, mniej znaną mniej głośną. Atoli wszystkie względy gospodarcze przemawiają za wyborem kontroli Ligi Narodów. Jej zalecenia będzie oczywiście łatwiej przeprowadzić wewnątrz kraju, mimo sprzeciwu pewnej części sejmu czy opinji, na zalecenia nieznanej bliżej i dalekiej dyrekcji nowojorskiego banku. Zalecenia Ligi, z racji jej charakteru i sposobu dochodzenia tych zaleceń do skutku, będą niewątpliwie bardziej celowe, lepiej przemyślane, bezstronniejsze i rozważniejsze. Przedewszystkiem jednak Liga w stosunku do nas nie może powodować jakieś uboczne względy, wynikające nietylko z chęci naprawy naszych finansów, ale również np. z chęci zysku. Tymczasem nie łudźmy się, że bankowi Morgana będzie chodzić przedewszystkiem o to, by nas możliwie wyzyskać i że nam może narzucić cały szereg interesów i umów bardzo niekorzystnych, że będzie więcej dbał o stworzenie rynku zbytu dla produkcji amerykańskiej, niż o zbudowanie zdrowych podstaw dla naszej produkcji krajowej. Niewątpliwie i na Ligę będą wywierali niektórzy kapitaliści, udzielający nam kredytu, presję, by w tym lub owym kierunku wpływała na naszą gospodarkę państwową ale presja ta będzie 1) tylko pośrednią, 2) nadto słabszą, 3) wreszcie — co najważniejsza — nastrój Ligi pozwalać nam będzie zawsze skutecznie i jawnie się przeciwko niepożądanej presji bronić.

Z tych wszystkich względów, do których przybywa jeszcze ten, że kontrola Ligi byłaby niewątpliwie od kontroli Morgana krótszą. A tak doradzają rozumniejsze głosy kontrolę Ligi narodów.

Możliwości nowej wojny.

Niebawem ukaże się w Paryżu książka znanego publicysty francuskiego p. t. „Możliwości nowej wojny". Jest to zbiór opinij najwybitniejszych europejskich polityków i mężów stanu. Podajemy tu zdanie francuza Loucheura który pisze:

„Jouhaux Briand, Georges Bonnet, Remier i inni stokrotnie mają rację — mówi p. Loucheur, gdy kierują uwagę współczesnych na ryzyka ekonomiczne nowej wojny. Ja sam od lat nie przestaję mówić i pisać o tem, że przyszła wojna

---

wiek był zupełnie wolnym, wtedy niech się odrazu stawa sługą, aby pomódz biźniemu i w obec niego zachowywać tak, jak się Bóg przez Chrystusa odnosi do nas wszystkich". A tak chcę takiemu Ojcu, który mię zasypa tyloma dobrodziejstwami, zupełnie dobrowolnie, wesoło i darmo świadczyć to, co się jemu podoba a wobec bliźniego chcę się stać takim Chrystusem, jakim się Chrystus stał wobec mnie. Otóż, tak płynie z wiary miłość i chęć ku Bogu a z miłości swobodne, dobrowolne życie, skore bliźniemu służyć bez nagrody. W taki sposób powinne dary Boże przepływać z jednego człowieka do drugiego i tak się rozpowszechniać, żeby każdy ujmował się za bliźnim tak, jak gdyby chodziło wszędzie o własną twoją osobę. A z tego wszystkiego wynika dalej ta konkluzja, że chrześcijanin nie żyje sobie, ale Chrystusowi i bliźniemu swemu.

Dalej podkreśla Luter zawsze, że się przez miłość braci staniemy coraz podobniejszymi Bogu. Cała nauka chrześcijańska, pisze Luter, każde dzieło i życie zamyka i mieści się w tych dwóch rzeczach: wierz i miłuj, przez te dwie rzeczy jesteś postanowiony od Boga jako pośrednik między Bogiem i bliźnim, który z góry otrzymuje a u dołu znowu udziela jakby jaka rurka, przez którą płyną bez ustanku dobrodziejstwa Boskie do innych ludzi. Otóż to są potem dopiero prawdziwi Bogu podobni ludzie, którzy od Boga otrzymują wszystko, co on ma w Chrystusie a którzy zaś znowu w swych dobrodziejstwach tak prezentują, jak gdyby byli Bogami bliźnich swoich. Wtedy spełnia się też i ten wyrok biblijny, który czytamy w psalmie 2, 2: Jam rzekł: Bogowieście, a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście. Dziećmi Bożymi jesteśmy przez wiarę, która nas czyni dziedzicami wszystkich boskich dobrodziejstw. Ale bogami jesteśmy przez miłość, która nas czyni dobrodziejami naszych bliźnich. Bo czem jest Boska natura? Niczem innem, jak tylko dobrodziejstwo, łagodność i ludzkość w jednej osobie, która dary i błogosławieństwa swe każdodziennie wlewa we wszystkie swoje stworzenia w tym świecie.

Luter nie uczył tak tylko, ale żył też podług tych słów. Wszelkie swe zadania i zlecenia wykonywał bez względu na podziękę swiata. Za wykłady

będzie właściwie dramatem handlowym.

Oczywistość aż bije w oczy. Pomysł prowadzenia wojny dla zdobycia jakiegoś terytorjum w celu rozszerzenia terytorjum własnego — jest niemal całkowicie zarzucony. Pomysły tego rodzaju mogą co najwyżej żywić pewne mniejszości narodowe marzące o tem, by stać się większościami. Nie sądzę jednak, by którekolwiek z wielkich mocarstw odważyło się wszcząć wojnę dla celów terytorjalnych.

To upodobanie do „zjadania sąsiada" poczęło, zdaniem mojem, słabnąć z powodu trudności, jakie napotkał Bismarck w Alzacji i Lotaryngji. Kanclerz zrozumiał wówczas, że we współczesnym świecie bynajmniej nie wystarcza ogłosić aneksję, aby stała się ona zaraz rzeczywistością. Drogo przypłaciły Niemcy zapomnienie o tej zasadniczej prawdzie czasów obecnych.

To też ostatnia wojna, należy o tem pamiętać, skończyła się dla nas bez aneksji i, co do mnie rad jestem, że kraj nasz oparł się wówczas radom tych, którzy nas namawiali do anektowania Saary.

Starając się przewidzieć przyszłość, trzeba mieć zawsze na uwadze potężne zjawiska Rewolucji w. XIX, myślę tu o powstaniu przemysłu w tym wieku w stosunku do wieków ubiegłych. Stosunek ten wyraża się napewno conajmniej jak 100 do 1. Byliśmy więc świadkami narodzin nowego świata. Ludy zamieszkujące zbyt szczupłe terytorja, zmuszone zostały do szukania środków egzystencji poza krajem i tym sposobem powstał zdumiewający rozwój wymiany, wywozu i wwozu. — Okresowi rozwoju ludów odpowiedział okres wynalazków, który umożliwił równoległy rozwój produkcji. Szło zatem wszystko dobrze; świat ekonomiczny trwał nadal w równowadze. „Batalja" ekonomiczna rozpoczęła się dopiero wtedy, gdy owa równowaga została zagrożona, gdy miała się załamać.

Narody nie mają jasnego pojęcia o charakterze i prawach walki ekonomicznej. A jednak są jej świadkami i aktorami zarazem. Instynkt samozachowawczy, potrzeba zdobywania chleba powszedniego, rzuca ludy w walkę, której zmiennej kolei nie przewidują, ani nie znają jej praw. W okresie, gdy dokonywał się powolny i pewny manewr ekonomiczny Niemiec przedwojennych przeciw Anglji i Francji, w okresie szczytu niemieckiej potęgi, która nie była wyłącznie terytorjalna, w okresie ich marzeń o dominacji ekonomicznej, — czyż ogół spostrzegł to wszystko i zrozumiał?

A choćby dzisiaj jeszcze — cóż się dzieje? A zwłaszcza co się dziać będzie? Ach to bardzo proste! Niemcy pozbyły się całkowicie długów wewnętrznych; mają ono wprawdzie zobowiązania zagraniczne, które spłacą, jestem o tem przekonany, gdyż leży to w ich własnym interesie. Wolne, rozwijające się Niemcy usiłują i coraz bardzie, usiłować będą zająć swe miejsca w świecie produkcji. Lecz osiągnięciu swych celów Niemcy zderzą się z Anglją, z Francją, z Belgją, które same są również w stadjum nadprodukcji. Wtedy to nastąpi chaos, zamieszanie i niebezpieczeństwo.

Źle mówię „nastąpi" — ono już nadeszło. Weźmy np. metalurgję. Niemcy posiadają węgiel, my rudę. Z jednej z drugiej strony jest, że tak powiem, przekrwienie. Logika więc i wzajmny interes wymagałyby, by stworzyć „modus vivendi" i nie dopuścić do małżeńskiej kłótni między węglem i rudą. Tymczasem właśnie dzieje się wręcz coś przeciwnego. Zamiast regulować swoją produkcję metalu według produkcji francuskiej, aby nie utrudniać sytuacji ani naszemu, ani własnemu przemysłowi, cóż robią Niemcy? Budują coraz nowe wielkie piece. A rezultat: jutro rozpocznie się na nowo walka stali niemieckiej przeciwko stali francuskiej. To samo zjawisko w przędzalniach Alzacji. Zamiast wejść w porozumienie z przemysłowcami przez nas odzyskanymi, Niemcy, jak się dowiaduję budują nowe przędzalnie. Jutro przędzalnia niemiecka „wyda wojnę" przędzy francuskiej.

Jakie będą tego skutki? Będzie to bezrobocie w obu krajach zastój w wywozie, rozwijający się i zaostrzający kryzys ekonomiczny, ogładzający masy ludowe. Niechże w tych chwilach rozegzaltowani agitatorowie wykorzystają niezadowolenie tłumów, a stoczymy się wszyscy z wojny ekonomicznej w wojnę inną, gorszą od wojny 1914—1918 r. Swoją drogą, powinniśmy lepiej pamiętać nasze ostatnie przejścia. Jedną z przyczyn wojny, było bez żądnej wątpliwości pragnienie wielkiego przymysłu Reichu położenia ręki na Zagłębiu Brioy. Nie twierdzę, że to była przyczyna jedyna i decydująca o wojnie, nie, — mówię tylko, że przyczyna ta dodana do wielu innych, wtrąciła nas w konflikt ogólny. Mógłbym tu poruszyć problem monetarny, który będzie mógł być rozwiązany jedynie przez przywrócenie równowagi między wytwórczością a spożyciem.

Wojna przyszła, o ile wybuchnie, będzie miała zatem główne przyczyny: 1) nadmiar prodnkcji, 2) niemożliwość dla pewnych krajów wyżywienia swej ludności. Przykłady: Niemcy Włochy, Japonja... Należy zatem liczyć się poważnie z możliwością konfliktu na Pacyfiku. Ciekawem jest, że w czasie traktatów gwarancyjnych zaczyna się mówić o możliwych nowych wojnach. Naturalnie chodzi tu o jednostronne oświetlanie sprawy jednakowóż o sprawy pouczające.

---

swoje akademickie nie brał nic od studentum. Swe niezliczone pisma, książki i traktaty odstępował bezpłatnie drukarzom. On byłby się w paru latach stał wielkim bogaczem, gdyby był za prace swoje publicystyczne przyjmował zapłatę (którą zresztą każdy autor pobiera). Wiele mnichów przychodziło po wystąpieniu z klasztorów do niego po zapomogi. Pewien kaznodzieja z Austrji mieszka u niego tak długo, aż mu znaleziono posadę. Gdy mu jaki biedak opisywał swą biedę, wtedy był wstanie i chrzestne podarki dzieci swych wyszukać i ofiarować. Bóg jest bogaty, on wynagrodzi, mawiał Luter. Rozumie się, że się do niego zbliżało i wiele łotrów i oszustów, którzy jego dobroduszność często haniebnie wyzyskiwali. Luter nie znał też żadnych różnic stanowych. On rozmawia przyjemnie lub poważnie z książętami, a on rozmawia jakby z sobie równym z każdym innym prostaczkiem, jak np. z swoim golaczem, który lubił z Lutrem najraczej rozmawiać o sprawach teologicznych. Dla sług, nawet i pasterzy swoich miał on zawsze serdeczne i wesołe słowo.

C. d, n.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

123

Dział polityczny.

Preliminarz budżetowy na grudzień.

Preliminarz budżetowy na miesiąc grudzień, zgodnie z wnioskiem przestawionym przez komitet delegatów ministerstwa skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, ustalony został przez ministerstwo skarbu w dochodach 149·9 miljonów złotych, w wydatkach 149·8 miljonów zł. Jak widać z powyższego, budżet nietylko został zrównany, ale wykazał nawet nadwyżkę w dochodach.

Prowizorjum budżetowe na 1926 r.

W piątek ub. tygodnia odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego wojewody p. Moskalewskiego posiedzenie delegatów ministra skarku do spraw oszczędności państwowych. Na posiedzeniu tem ustalono ogólną wysokość wydatków państwowych, które będą preliminowane w prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał roku 1926. Wydatki te obliczają, wychodząc z sum realnie osiągalnych z dochodów w tym samym okresie, tak aby uniknąć deficytu. Taka kwota ogólna została rozdzielona na poszczególne ministerstwa, z któremi nastąpią rokowania w tempie przyspieszonem, gdyż ustawa o prowizorjum budżetowem będzie wniesiona do sejmu jeszcze tego tygodnia.

O nowy gabinet w Czechach.

W przesileniu gabinetowem nie zaszła jeszcze żadna decyzja. Uważają za pewne, że dojdzie do stworzenia gabinetu urzędniczego, a na jego czele stanie albo Dr. Benesz, albo Dr. Czerny, albo szef kancelarji prezydenta Masaryka Dr. Samal.

Zdobycze Niemców w Londynie.

Prasa niemiecka stwierdza zgodnie, iż konferencja londyńska ma większe znaczenie i większą wartość dla Niemiec, niż konferencja w Locarno. Niemcy wyjechali z Londynu jako zwycięzcy: uzyskali oni spełnienie niemal wszystkich swych postulatów. Belgja przyrzekła zredukować załogę okupacyjną o $^2/_3$ tj. do 5000 ludzi. Ewakuacja Kolonji będzie definitywnie ukończona 1 lutego 1926. Procesy przeciwko Niemcom, którzy dopuścili się gwałtów w czasie okupacji, będą zawieszone, a najważniejsze ograniczenie wprowadzone przez traktat wersalski, krępujące rozwój niemiekiego lotnictwa, będzie prawie zupełnie zniesione i Niemcy będą mógły swobodnie rozbudować swe lotnictwo. 4go grudnia odbyła się specjalna konferencja międzysojusznicza w Paryżu, poświęcona szczegółom zniesienia ograniczeń lotniczych, zasadniczo jednak sprawa ta została dla Niemic bardzo pomyślnie załatwioną. Kontrola wojskowa sojuszników w Niemczech zostaje zniesioną. Za najważniejszą zdobycz obecnych obrad w Londynie Niemcy uważają przyjście do skutku nowej konferencji w Paryżu w połowie lutego. Konferencja ta ma być dalszym ciągiem obrad w Locarno.

Dymisja niemieckiego gabinetu.

Dnia 6 bm. w południe Rada ministrów Rzeszy zebrała się pod przewodnictwem kanclerza Luthra, dla odbycia ostatniego posiedzenia, na którem zostały omówione kwestje bieżące. W zakończeniu posiedzenia Rada ministrów postanowiła zgłosić ogólną dymisję gabinetu. Wieczorem kanclerz udał się do prezydenta Hindenburga, celem złożenia dymisji. Prezydent Rzeszy powierzył ponownie Luthrowi misję tworzenia nowego gabinetu. W międzyczasie sprawy bieżące prowadzono przez ustępujący gabinet.

Dożywotnia prezydentura gabinetu.

W stronnictwie faszystów powstała myśl, aby parlament wybrał Mussoliniego dożywotnim prezesem ministrów. Formalne trudności w przeprowadzeniu tego planu stanowi fakt, że mianowanie prezesa ministrów należy do prorogatyw króla. Zanim przyjdzie do urzeczywistnienia tego projektu, deputowani senatu i Izby mają przedstawić królowi opinję parlamentu co do dożywotnej nominacji Mussoliniego.

Spór o Mossul.

„Westminster Gazette“ donosi: Koła angielskie otrzymały informację, że jeżeli Liga Narodów wyda decyzję w kwestji Mossulu nieprzychylną dla Turcji, wówczas Turcja w połowie grudnia obsadzi wojskiem sporne terytorjum Mossulu.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Dnia 6 bm. w nocy o godz. 2·40 zmarł Władysław Reymont. Jest to jeden z najgłośniejszych powieściopisarzy nowoczesnych Polski. Dziwnem jest, że w przeciągu stosunkowo tak krótkiego czasu pożegnali świat dwaj poeci, wprzód Żeromski, teraz Reymont.

— Nowy minister spraw wojskowych. Na wniosek prezesa Rady ministrów Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dnia 27 listopada br. nominację generała broni Łucjana Żeligowskiego na ministra spraw wojskowych, zwalniając jednocześnie dekretem z tejże daty generała dywizji Stefana Majewskiego z kierownictwa tego ministerstwa.

— Redukcje w szkolnictwie wyższem. Jak słychać prócz zamierzonego skasowania kilku fakultetów projektowane jest także zniesienie dodatk naukowego dla profesorów szkół wyższych i obniżenie ich poborów o jedną kategorję płac.

— Bezrobocie w Polsce. Według danych państwowego Urzędu pośrednictwa pracy ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7 do 14 b. m. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 231.674 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wrosła o 12.991 bezrobotnych.

— Synod cerkwi prawosławnej. Dnia 26 ub. m. rozpoczął się w Warszawie synod autokefalnej cerkwi prawosławnej w Polsce. W obradach biorą udział oprócz metrepolity Djonizego, arcybiskup Teodezy z Wilna, biskup Aleksander z Polesia, biskup metropolita Simon z Krzemieńca i biskup Aleksy z Grodna. Obrady synodu potrwają około tygodnia.

— Aresztowanie fałszerzy banknotów. We wtorek w czterech mieszkaniach znanych fałszerzy banknotów odbyły się rewizje. Dokonano aresztowań w liczbie 40 osób, oraz znaleziono dużo zapasy banknotów 20 i 50 złotowych, które przygotowane były celem puszczenia ich w obieg. Wczoraj odbyły się dalsze rewizje dla wyszukania owych tajnych mennic.

— Urlop gen. Sikorskiego. Generał Władysław Sikorski wziął urlop i wyjechał na kilka dni w Kieleckie, skąd uda się w Poznańskie.

KATOWICE. Energiczną niewiastą jest pani Kotowa, żona posła na sejm śląski. Dowiedziawszy się, że kolega sejmowy jej męża, poseł Lubos chwalił się jej względami w jednej z knajp katowickich, poszła do gmachu sejmowego i obiła potwarcę szpiecrutą po twarzy.

GDAŃSK. Katastrofa w Gdańsku. We czwartek po południu zatonęła w pobliżu portu gdańskiego sprowadzona niedawno z Danji draga, należąca do firmy duńskiej. Cała obsługa dragi i jej kierownictwo spoczywały w rękach Duńczków. Przyczyna katastrofy jest narazie nieznaną. Ofiarą katastrofy padło 5 osób, mianowicie 4 Duńczyków z załogi dragi i przydzielony z ramienia zarządu polskiego technik Pokorzyński. Kierownika dragi, oraz dwie osoby, które znajdowały się na dradze, uratowano. Władze portowe rozpoczęły natychmiast prace, celem wydobycia dragi z dna morskiego, co nastąpi z chwilą polepszenia się pogody.

— Wsoki komisarz Ligi w Gdańsku. Nominacja nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, która miała być ogłoszona 7 grudnia jest odroczona. Niemiecka prasa gdańska przypisuje to odroczenie kampanji prasowej przeciwko Holendrowi, Van Hamelowi, którego Niemcy zwalczali za jego rzekome wystąpienia antyniemieckie podczas wojny. Według dzienników gdańskich Liga Narodów rozważa możliwość kandydatury włoskiej.

Wiadomości ze Śląska.

Łyżbice. Wypadek śmierci. W sobotę d. 28 listopada zmarł o 4 godz. rano w 68. roku życia ś. p. Jan Kubik, kupiec i właściciel realności. Zmarły był poprzednio hutnikiem i przed przeszło 33 laty przybył z Wędryni do Łyżbic i tu zakupił realność,na której wybudował budynek. Był on człowiekiem ruchliwym, to też gdy poszedł na prowizję, nie mógł być bez pracy i założył sklep korzenny, który z biegiem czasu dobrze się rozwinął a w ostatnim właśnie czasie przez budowę nawet powiększony został. Tutejsze realności nr. 147 i 149 również jemu zawdzięczają swe powstanie. W gminie zaś nie było urzędu, do którego by go obywatele nie byli powołali, a on ich nigdy nie zawiódł, jakoteż i dobroczynnej instytucji, którejby on nie był członkiem. Działalność jego sięgała i poza gminę. Gdy przez pewien czas był przewodniczącym organizacji robotniczej w Trzyńcu, to przeważnie za jego inicjatywą i pod jego przewodnictwem zaczęto budować Dom Robotniczy w Trzyńcu. W ostatnim czasie dla choroby musiał się usunąć w zacisze domowe. Jakiem poważaniem się cieszył, świadczył jego pogrzeb w miniony poniedziałek. Kto tylko w gminie mógł odejść, był mimo śniegu i zimna na pogrzebie, Cześć pamięci tego człowieka, który odchodząc do ziemi, pozostawił jednak na niej ślady swej czynności, zaś zasmuconej rodzinie ślemy i my wyrazy naszego współczucia.

Wielkie nieszczęście kolejowe. We wtorek około godz. 5 rano wydarzyło się na linji kolejowej Karwina-Niem. Lutynia śl. koleji krajowej wielkie nieszczeście kolejowe, którego ofiarą padło 5 ludzi, Wóz motorowy, wykolejił się z niewyjaśnionych przyczyn i pogrzebał pasażerów.

Między Karwiną a Niem. Lutynią w pewnem miejscu tór kolejowy tworzy ostry zakręt. Pociąg składający się dwu wozów wyskoczył w tym miejscu z toru. Wóz motorowy, w którym znajdowało się 16 osób wyrzucony z tóru nachylił się i runął. Kilka pasażerów w chwili wykolejenia wyskoczyło by się ratować, jak się ale pokazało, do nieszczęścia, ponieważ wóz runął na nich, zabijając ich na miejscu. Pomiędzy 5-ciu zabitemi znajdują się także motorowy i konduktor tak że trudno będzie ustalić właściwą przyczynę wykolejenia. W pociągu znajdowali się przeważnie robotnicy, jadący do pracy do Bogumina. Na miejsce nieszczęścia przybył zaraz dr. Better z Niem. Lutyni, zaopatrując rannych. Dwu ciężko rannych przewieziono do szpitala w Orłowej. 6 osób lżej rannych po opatrzeniu ran mógły się udać do pracy. Trupy pięciu nieszczęśliwych zawieziono do kostnicy w Niem. Lutyni. Są nimi: motorowy Franciszek Kolek z Orłowej, konduktor Rudolf Pieczonka z Raju, robotnik z fabryki Hahna w Boguminie Józef Skupnik (jest żonaty i pozostawia dwoje dzieci), robotnik bog. fabryk drutu Ferdynand Izajasz z Niem. Lutyni i robotnik z fabryki Hahna Leopold Kuss. Ciężko ranni są: żona kolejarza z Frysztatu Aniela Nemec i kupiec Wiktor Potisz z Niem. Lutyni. Na miejsce wypadku przybyli także komisarz policji mor. ostrawskiej, radca rządowy Buchar, oraz komisja sądowa z Bogumina.

Dział kościelny.

Oto idę rychło, trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.
Objaw. św. Jana, 3, 11.

Komu nie byłoby to słowo znane już od dzieciństwa? Ulubiony to tekst konfirmacyjny, ale i jako tekst ślubny bynajmniej nie jest on rzadkością. „Trzymaj co masz“! Krótkie to napomnienie, ale zato nader treściwe. Jednemu wrażeniu nie możemy się tutaj oprzec, mianowicie temu, że te słówka „co masz“ brzmią tak, jak gdyby chciały powiedzieć: zbyt dużo tego niema, na co byś ty mógł wskazać, jako na własność swoją. Takiego zarzutu musimy się nieraz aż do przesycenia nasłuchać od strony kościoła katolickiego. Nie ulega wątpliwości, że on rozporządza niesłychanie sprężystą organizacją, która na każde skinienie z Rzymu w całym świecie reaguje jednolicie, tak jak się tego wymaga w Rzymie. Pokazało się to i latoś podczas takzwanego „roku świętego.“ Należałoby budzić samego siebie, gdyby chciano twierdzić, że kościół rzymski latoś nie umiał zaimponować. Dziś liczą się z nim wszystkie potęgi tego świata, nawet i takie, które w swoim państwie wobec religji i kościoła chrześcijańskiego obcho-

dzą się dosyć obojętnie, jak np. we Francji. W przeciwieństwie do kościoła tego nie może się kościół ewangelicki bynajmniej wykazać podobną potęgą ani posłuszeństwem mas jak rzymski. Ale my też na to odpowiemy, że też o coś podobnego nie stoimy. My nie żądamy, ażeby nam świeckie potęgi były posłusznemi. Nie, my zwracamy się do jednostki, a każdej takiej jednostce chcemy dopomódz do tego, aby się nawróciły, do poznania prawdy przyszły i żyły. A do osiągnięcia tego celu otrzymałeś wiele klejnotów, których sobie dziś zbytnio nie cenisz, tak, że się wydaje, jakobyś nie wiele posiadał. Ale gdybyś je trzymał mocno, wtedy odszkodowałyby cię one za wszystko, co mają inne potężnie zorganizowane kościoły, jak np. kościół rzymski. A jakież są to klejnoty, którymi się kościół ewangelicki poszczycić może? Jest nim przedewszystkiem biblja twoja, która grała tak wielką rolę w dniach reformacji, ale i w dniach przeciwreformacji, gdy za każdą cenę usiłowano ewangelikom odebrać ten klejnot drogi. Badajcież się Pism, napomina cię Pan, albowiem się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydawają o mnie. A czegóż innego żada się od prawdziwego chrześcijanina jak tego, żeby był świadkiem Chrystusowym? A co masz dalej? Masz Kościół twój, krwią i potem przodków twych odkupiony, kościół, w którym ci się opowiada słowo Boże i wydziela sakramenty według ustanowienia pańskiego — a masz całą chmurę świadków, których się wstydzić nie potrzebujesz. Były to osobistości ewangelickie, które były chlubą swego wyznania. A masz także swój kancjonał, jako i rozmaite książki nabożne. I o tych powiadam ci: trzymaj co masz a trzymaj je mocno, aby ci je nie wydarł obecny duch czasu, który nie ma zrozumienia dla wielu rzeczy, które naszym przodkom jeszcze były święte i który goni za innymi mamidłami i modnemi hasłami. Że ich nie brak w dniach dzisiejszych, tego nie potrzebuję ci powiedzieć, bo na cię wszędzie nacierają. A tak trzymaj mocno co masz, aby nikt nie wziął korony twojej!

Z kościoła i ze szkoły.

Bielsko. Uroczystość gwiazdkowa. Ognisko dziewcząt ewangelickich w Bielsku urządza w 4. niedzielę adwentową o godz. 6tej wieczór w kościele ewangelickim „godzinę gwiazdkową“. Ma się tam odegrać jakieś oratorjum godowe składające się z pieśni godowych przeplatanych tekstem biblijnym. Wtajemniczeni zapewniają, że splot tych różnych pieśni gwiazdkowych, godowych i adwentowych należy uważać nietylko za oryginalny, ale nader udany. Czynną też będzie i mała orkiestra, która będzie akompanjować śpiewowi. Więcej jak 70 dziewcząt wyuczyło się z wielką radością i poświęceniem wszystkich pieśni, tak iż się spodziewać należy, że te stare, piękne i czułe melodje porywać będą za serca. Wstępne kosztuje 2, 1 zł względnie i 50 groszy. Czysty dochód tej uroczystości, na którą się zaprasza, jest przeznaczony na Dom djakonis.

Nowy Sącz. Potrzebne budowy. Z wielu zborów nadchodzą w latach powojennych wiadomości o budowie lub przynajmniej o projekcie budowy takzwanych Domów zborowych. Taki Dom zborowy (Gemeindehaus) ma za cel skupić w swoich murach życie towarzyskie i stowarzyszenia zborowe, stojące na gruncie kościoła i pracy na rzecz jego interesu i rozwoju. Jest pewnem, że się niejednego w kościele powiedzieć nie może, jak np. w sprawach natury gospodarczej, choćby dlatego, że to tylko poszczególnych ludzi, lub szczególne koła obchodzi. Dalej ma kazalnica jeszcze tę właściwość, że mówiącego z niej księdza nie można w kościele pytać, że debata i sprzeciw są tam absolutnie wykluczone. A to jest dobrze tak. Ale pożądanem jest, żeby umożliwiono interpelację w innej formie, nie tak oficjalnej — a tą formą są tylko zgromadzenia w domach zborowych, gdzie się na odnośnych wieczorkach dyskusyjnych lub biblijnych, lub też na zwyczajnych pogawędkach można z niejednem odezwać, na co w kościele nie ma sposobności. W naszej Małopolsce zabierają się do wzniesienia takich budów i w miejszych zborach nawet. Tak położono w dniu 8 listopada kamień węgielny pod budowę domu zborowego w Stryju. W Nowym Gawłowie poświęcono w tym samym czasie wykończony Dom zborowy, taksamo i w Nowym Sączu. Nie ulega wątpliwości, że śladem ich pójdą jeszcze i inne zbory w Małopolsce. (U nas na Śląsku jest, jak się zdaje, mało zainteresowania. Uwaga Red.)

Moskwa. Sprawa małżeńska w Rosji W ostatnim czasie rozpatrywano w wykonawczym wydziale centralnym sowjetów nową ustawę małżeńską dla bolszewickiej Rosji. Po długiej, zaciekłej dyskusji, postanowiono przedłożony projekt ze względu na potężną opozycję, przedłożyć wszystkim organizacjom komunistycznym do zaopinjowania. Na podstawie tych głosów ma się na następnem rocznem zgromadzeniu przystąpić do nowego traktowania pomienionej ustawy. Jak donosi „Frankfurter Zeitung“, znosi ta ustawa instytucję małżeństwa jako instytucję prawną. Mają wprawdzie jeszcze istnieć takzwane rejestrowane małżeństwa, ale obok nich są równouprawnione wszelkie „faktyczne stosunki małżeńskie“. To znaczy: każdy miłosny stosunek jest, według projektowanej ustawy małżeńskiej, faktycznem małżeństwem. Takie „małżeństwo“ jest naturalnie z tą chwilą „rozwiedzione“, jako się ci dwaj ludzie nie stykają z sobą. Mąż ale jest zobowiązany na utrzymanie potomstwa. Przeciwko tej nowej ustawie protestowali najbardziej delegaci chłopscy, ale jeszcze bardziej delegatki. Opozycja słusznie wskazywała na to, że coś podobnego znosi wogóle instytucję małżeństwa. Jeden z delegatów wskazywał na to, że to prowadzi do wielożeństwa, ponieważ już obecne ułatwienie rozwodów pod tym względem dokazało cudów. Tak mówiono o jednym człowieku, który z przeciągu krótkiego czasu ożenił się z 30 kobietami a z każdą miał dzieci, których naturalnie dla ubóstwa utrzymywać nie może. Wskazywano i na to, że niektórzy bogaci rolnicy czepiają się bardzo ponysłowej metody: Gdy się rozpoczynają prace wiosenne, wtedy się żenią z jakąś dziewką, aby mieć tanie siły robocze, a w jesieni, gdy jest po robocie, rozwodzą się naturalnie znowu wszyscy ci rolnicy. Jak donoszą gazety rosyjskie, istnieje dziś już dużo takich „żon sezonowych“ z tysiącami dzieci, które żyją w jaknajwiększej nędzy. Oto skutki każdej próby roz-

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca
Materje męskie i damskie każdego gatunku jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok.
Wielki wybór Dobre jakości
upewniają każdemu kupującemu najkorzystniejsze zakupno po
ZNIŻONYCH CENACH.
Związki dobroczynne i szkoły będą miały szczególne ułatwienia.
Znana, stara i solidna firma.

luźnienia więzów małżeńskich i pozbawienia ich podstawy chrześcijańskiej etyki.

Helsingfors. Czysto ewangelicki. Jednym, pod względem wyznaniowym, nader ciekawym krajem jest Finlandja. Jest to procentowo najczyściej ewangelicko-luterański kraj. 98 proc. całej ludności, która liczy 3 i pół miljona jest wyznania luterskiego. Tylko 2000 ludzi zalicza się do kościoła metodystycznego a kilka tysięcy należy, jak się zdaje, do babtystów. Ten kraj jest więc bardzo ważnym czynnikiem i przedmurzem kultury ewangelickiej na wschodzie. Ewangelicy fińscy uważają to za swój święty obowiązek popierać ewangelików w sąsiednich Inflantach. Przez Finlandję przesyła się też i biblje do bolszewickiej Rosji, w której w tym względzie wszędzie wygląda bardzo kruche.

Od Wydawnictwa.

Ponieważ się zbliża Nowy rok prenumeracyjny, przeto prosimy jeszcze raz o spłacanie zaległości. Naszym czytelnikom z czeskiej strony, zwrócilibyśmy uwagę na to, że już od kilku tygodni czeska strona ma osobnego korespondenta z charakterem redaktora. Ponieważ w ten sposób jesteśmy w możności służyć i interesom czytelników i po tamtej stronie Olzy, dlatego prosimy o dalszą życzliwość dla naszego czasopisma.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Wisły 32 zł, z Wieam owic 36 zł, z Bobrku 59 zł a na fundusz prasowy 1 zł, na listę prenum. z Simoradza 66 zł.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 5 grudnia 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 035·—0·40, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·35—0·40, Masło kuchenne 1 kg 5.60—6.00 Masło deserowe 1 kg 6·50—7·20, Jaja według wielkości szt. 0·25—0·30, Pszenica 1 q 32·——34·—, Żyto 1 q 25.—27.—, Jęczmień 1 q 24·00—26.00, Owies 1 q 23.—25·00, Ziemniaki 1 q 10.00 zł.

Reklama
jest dźwignią przemysłu!

Dom towarowy
Rudolf Pillar,
Cz. Cieszyn, Saska Kępa 9.
Wielka sprzedaż wszelkich artykułów po bardzo zniżonych cenach.
Sprzedaż godowa i okazyjna.

Podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok w wielkim wyborze u
EMANUELA BERKI,
Skład i handel obrazów,
CZ. CIESZYN, naprzeciwko dworca.
Obramkowanie obrazów szybko i tanio.

Realność w Skoczowie
z żywem i martwem inwentarzem, 7 morg. dobrej roli, budynki odpowiedne, zaraz do sprzedania.
Druga realność, 6 morg. roli, 2 ogrody owoc., budynki murow w Cieszynie.
Gospoda PRZY CIESZYNIE, 3 morg. dobrej - roli, także do sprzedania. -
Wiadomości udzieli JERZY KŁODA, pośrednictwo w Cieszynie, Plac kościelny.

Sprzedam zaraz
po przystępnych cenach:
Pierwszorzędny FORTEPJAN (firma Streicher), elektr. PIANINO, także do grania rękami, jeden starszy i 2 nowe BILLARDY, 1 PIWNY APARAT na 2 pipy, blisko jeszcze nowy a jeden z jedną pipą, wszystko kompletne, elektr. MOTOR na 2½ P. S., SKRZYPCE starsze, H-fis FLET, trzyrzędowa HARMONJA ręczna, GRAMOFONY, automaty muzyczne, MASZYNA szewska „Singer“ do sztepowania wierzchów i cylindrówka, WÓZ platonowy na resorach (piórach) lekki i WÓZ na oliwnych osiach i piórach cięższy.
Andrzej Mienciel, Cieszyn,
Polna 3.

Józef
Hutta
CIESZYN,
Rynek 9 i
Głęboka 55.

Na gwiazdkę:
Barchany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule
Towary sportowe.

Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel
Sanki, narty i t. d.

Sumienne ceny!
Dobra obsługa!
Wielki wybór!
Najtańsze
źródło zakupna
dobrych towarów!

2 tanie tygodnie! 2
Od 30 październ. do 12 grudnia.
Dajemy 5—10 proc. opustu w cenie
za gotówkę sprzedane towary u nas w czasie od 30 listopada do 12 grudnia.
Niechaj nikt nie omieszka okazji taniego zakupna!
Czaczinski, Friedl & Co.,
sklep towarów żelaznych
Cz. Cieszyn, ul. Schillera.
Sprzęty domowe i kuchenne, meble żelazne i mosiężne, sprzęty sportowe, artyk. na podarunki.

Emanuel Berka, Cz. Cieszyn
(naprzeciw dworca)
Największy skład obrazów, zwierciadeł, ramków, przedmiotów artyst. i kwiatów sztucznych. — Solidne, szybkie i tanie — zaramkowanie obrazów i naprawa. —

Tania sprzedaż towarów
tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera, Cieszyn,
NIEMIECKA No. 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

ZAKUP NA GWIAZDKĘ!!
Muszę bezwarunkowo odwiedzić tylko firmę
Rudolf Trombik, Stary Targ 5,
bo tam się przekonałem, że kupię przy takich szalonych cenach zawsze tanio, solidnie i bez wygórowań cen.
Towary tekstylne, barchany, pończochy, hafty, wszelkie przybory krawieckie.
Ceny mówią! Wykorzystajcie okazję!
Proszę uważać na adresę.
Sklep chrześcijański. Sklep chrześcijański.

Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerego współczucia z powodu śmierci naszej najdroższej matki i babci, ś. p.

Katarzyny Macurowej,

pozwalamy sobie złożyć niniejszem Wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie, w szczególności p. pastorowi ks. Gabrysiowi z Skoczowa za słowa pociechy, wypowiedziane na pogrzebie przed domem, w kościele i nad grobem, jak wogóle Wszystkim, którzy przybyli aby zmarłej oddać ostatnią usługę.

POGÓRZ, w grudniu 1925.

Zasmucona rodzina.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie.
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

cz III 445/1925

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA

Ryczałtowo opłacone.

cz 8034

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 50. Cieszyn, 20 grudnia 1925. Rocznik 49.

Przed godami.

Zbliżają się do nas znowu one najpiękniejsze święta chrześcijańskie, które nazywamy świętami Narodzenia Pańskiego, czyli świętami godowemi. U kogo nie łączą się te słowa z niezliczonemi wspomnieniami, a jak chcemy przypuszać, miłemi? Święta godowe to raz przecię święta miłości, przypominające oną prawdę, której św. Jan daje wyraz w tych znanych słowach, które nasz Luter nazywa najkrótszem streszczeniem całej ewangelji Chrystusowej. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Gdzie się mówi o miłości, tam jest nastrój zawsze miły, pogodny i uroczysty. Tam nikną, lub słabną wszelkie złe i bydlęce instynkty, tam odkrywa człowiek w sobie pewnego rodzaju wyższe człowieczeństwo, o którem mówi i pierwsza karta biblji, jeśli pisze, że Bóg stworzył człowieka na wyobrażenie swoje. A nawet i tam, gdzie wyższe i głębsze myśli religijne nie grają zbyt wielkiej roli chce się obchodzić gody. One się z duszą prawie, że wszystkich narodów zrosły tak, żebyśmy sobie dziś już chrześcijaństwa i chrześcijan poważniejszych nie mógli myśleć bez obchodu świąt godowych. U niejednych inteligentów są te święta może jeszcze tą jedyną spoijni, która ich łączy z wiarą ojców. A chociaż tutaj zewnętrzne okoliczności, obyczaje wspomnienia grają często dosyć duża rolę, to chcemy wierzyć, że tu i ówdzie może nieświadomie i półświadomie dolatuje do uszu głos i westchnienie z straconego raju, za którym to w grzechach i nędzy ginące serce ludzkie nigdy nie przestanie tęsknić. Czyż nie jest to rzecz dziwna, że nawet i religje niechrześcijańskie mają coś podobnego do biblijnego opowiadania o raju utraconym z winy ludzi? W gody schylają się znowu niebiosa ku nam ludziom ziemskim, wskazując nam tego, który zdjął z nas klątwę rzuconą na pierwszego człowieka po jego upadku w grzech. „Przeklętą będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni

Nasz Luter.

(Ciąg dalszy).

Zachodzi teraz pytanie: Jak to tylko jest możliwem, że ten to tak dobroduszny reformator nasz w danym razie swych wrogów i przeciwników tak bezwzględnie beształ i traktował. Grubjaństwo jego wobec nich przechodzi nieraz jak otwarcie przyznajemy, wszelką miarę. Jego słów, któremi często darzy swych nieprzyjaciół nie można tutaj powtarzać, też już i dlatego nie, że wielu tych oryginalnych nazw, któremi on częstuje wrogów swoich, nie można tłumaczyć na inne języki. Źle obchodzi on się z Dr. Eckiem (Ekiem). Jeśli on w pismach polemicznych nieraz przydziela mu podwójny doktorat (pisany Dr.) a ten drugi doktorat łączy zaraz z nazwiskiem swego zaciekłego i jak przyznać należy nader tęgiego, sprytnego i wyrafinowanego wroga, wobec którego też i Luter miał dosyć trudne stanowisko zwłaszcza przy dysputacji w Lipsku — jeśli tak powiedzieliśmy, Luter w taki sposób eksperymentował z nazwiskiem Eka, wtedy była to wielka niegrzeczność, ale należy wiedzieć, że wrogowie Lutra bynajmniej nie szanowali. Bo co taki mnich Tomasz Murner Lutrowi rzuca na głowę, to jest także więcej, niżeliby to znieść potrafił człowiek z delikatniejszymi nerwami. Mybyśmy tutaj wskazali na jeden, czasu swego bardzo głośny poemat Murnera („Vom großen Lutherischen Narren. Wie Luter den Bundschuh schmiert, dass er den einfältigen Menschen angenehm bleibe) Niedelikatnemi były i ilustracye wielu antylutrowych traktatów polemicznych. Mybyśmy tutaj najraczej podali przedruk jednej złośliwej wstępnej ilustracji książki Kochleusza, która Lutra maluje z siedmiu głowami, chcąc w ten sposób uzmysłowić zarzucane mu przez Kochleusza sprzeczności. Czasy Lutrowe były raz grubiańskim, a ktoby w owych czasach był zbyt delikatnym, ten nie byłby wiele osiągnął. A tak nie można się dziwać, jeżeli i Luter w tych grubiańskich czasach także nie daruje. Ale Luter jest tu konsekwentnym. On nie bierze względu na nikogo. Czy to książe, czy to prostaczek to wszystko jedno, każdy dostaje wtedy swoją polewkę. Na dowód tego wskazalibyśmy tu na jedną publikację Lutrową wydaną przeciwko Księciu Henrykowi z Brauschweig-Woffenbüttel, który był fanatycznym

126

żywota. W pocie oblicza twego, będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyżeś z niej wzięty“. Tak brzmiał głos przedwiecznego w raju. Ale w święta godowe słychać inne tony. Tu już nie ma mowy o przekleństwie, ale raczej o miłości, o łasce Bożej, o pokoju na ziemi i dobrem upodobaniu w ludziach. A gdzie miłość Boska miłuje i darzy ludzkość, tam nie może miłość ludzka milczeć ani zostawać obojętną. A tem tłumaczy się też nietylko wzajemne obdarowywanie się w gody w domach chrześcijańskich w niejednych krajach, ale i to niezbędne już urządzanie różnych gwiazdek, które mają na celu uszczęśliwianie i tych najbiedniejszych, którym i gody nie pozwalają zapomnieć o swoim trudnem położeniu. A w takim będziemy i my latoś. My nie pamiętamy lat, w którychby świąt godowych wyglądano z tak słabą i zamąconą radością jak latoś. Brak pieniędzy połączony z drożyzną jednej kategorji towarów po jednej stronie a taniość produktów rolnych po drugiej stronie, które nie stoją w żadnym stosunku do drożyzny w sklepach, do horendalnej drogości pieniądza pożyczanego w bankach, to wszystko spowodowało, że będziemy mieć w Polsce latoś gody nad wyraz smutne. A ono, przekleństwo rzucone na Adama przypomnimy sobie latoś także ale w odwrotnem znaczeniu. Ach, czulibyśmy się szczęśliwymi i błogosławionymi, gdybyśmy mieli pracę, i gdybyśmy mógli „w pocie oblicza pożywać chleba“. Tymczasem jest inaczej. Straszny upiór bezrobocia, zamknięcie fabryk, brak wszelkiego zajęcia unosi się nad nami — smutne gody!

Bezrobocie a sanacja budżetu.

Przerwa w pracy u pracownika wywołana brakiem zajęcia i niemożnością jej znalezienia jest w państwie objawem niepożądanym a nawet niebezbiecznym.

Dawniej żądał socjalizm, by prawo do pracy zostało zapewnione przez państwo wszystkim, którzy jej poszukują. Socjalizm obecny żąda przedewszystkiem „minimum płacy“ lub tylko płacy — i wytworzył sobie w swej walce broń nową, nową metodę w formie „bezrobocia“. Większa część Europy uprzemysłowionej jest dotknięta obecnie tą zaraźliwą chorobą. Po roku 1920 bezrobocie przybrało w wielu państwach zastraszające rozmiary. Bezpośrednio skutki wojenne, jak sama demoralizacja pracy, uzasadniała początkowo ten objaw, nie znaczy to jednak, aby tak być musiało i żeby choroba była nieuleczalna.

Obowiązkiem państwa jest poszukującym pracy — dostarczyć zajęcia. Społeczeństwo ma prawo tego się domagać, zaś tylko niezdolni do niej mogą żądać zapewnienia koniecznych środków do życia. Dobry gospodarz zawsze i w każdej porze znajdzie zajęcie dla swych pracowników, a roboty te nigdy nie będą groszem zmarnowanym. Zapomogi udzielane bezrobotnym bez wykonanej pracy — to akcja demoralizująca, to nic innego jak jałmużna; ona poniża biorącego, a poniża państwo jeszcze bardziej, które pracy znaleść nie umie czy nie chce, a przytem nie rozumie jak taką zgubną metodą wychowawczą podkopuje własną egzystencję. Praca niewykonana siłami, które przez zapomogi uszczuplały i nadwerężały budżet państwowy — to ubytek państwowego dochodu, jak również pomnożenie jego rozchodu w takim samym stosunku. Wywóz złotodajnych rąk ludzkich zagranicę to tylko ostateczny wentyl bezpieczeństwa, to objaw dezorganizacji społeczeństwa.

Odróżnić należy trojaki rodzaj bezrobocia: 1) bezrobocie przemysłowe pracowników skoncentrowanych przeważnie w wielkich środowiskach przemysłowych i miastach; 2) bezrobocie pracowników rolnych, wkońcu 3) bezrobocie inteligencji.

Pierwsze jest najpoważniejsze i zarazem niebezpieczne, spowodowane zastojem handlu, a wogóle hiperindustrją, w założeniu zaś brakiem równowagi między rolnictwem, a przemysłem i nieraz niepotrzebną koncentracją przemysłu w miastach, zamiast zakładania go wszędzie przy linjach komunikacyjnych, korzystając przytem z elektryfikaji rzek.

Drugie, bezrobocie rolne o wiele rzadsze, nie budzące tak poważnych obaw. Robotnik bowiem rolny, gdzie obszary dworskie się zachowały i mogą jeszsze dotąd intenzywnie pracować — zawsze ko

---

prześladowcą ewangelików. Książka ta jest zatytułowana „Wider Hans Worst“ a roi się tam jeno tak od wyrazów jak Rülz, Esel, alte Esel Lügenmaul, Teufelscheinz. Najdziwniejszem jest ale to, co Luter w jednym liście o tej książce pisze: On stwierdza, że po napisaniu tej książeczki wszystko sobie jeszcze raz przeczytał i że się dziwi, że znalazł tak spokojny i łagodny ton. Ach Boże owe czasy były raz za zbyt grubiańskie. Ale Luter powodował się tu jeszcze innymi motywami. On na nie wskazuje w tych słowach: Chrześcijanin, to jest taki człowiek, który nie zna żadnej nienawiści ani nieprzyjaźni przeciwko nikomu, który nie zieje pomstą do nikogo, lecz który zna tylko miłość łagodność i dobroczynność. Ale kaznodzieja ten powinien mieć zęby w ustach ten musi też dlatego gryść solić i każdemu prawdę mówić. Bo to samo czyni i słowo Boże. Ono zaczepia każdego z panów i książąt i każdego grzmi i uderza szturmuje i wielkie potężne góry, dymi i rozbija wszystko co wielkie, co dumne nieposłuszne. Ja osobiście np. nikomu nic złego nie mówiem. Ale co dotyczy słowa Bożego, to tu nie znam żadnej przyjaźni ani miłości ani nawet u najserdeczniejszego przyjaciela. A jeśli ci to nie w nos, wtedy będę się i modlił, aby cię Bóg zmiażdżył. A podług tego swego słowa postępował też Luter przeciwko wszystkim swoim nieprzyjaciołom. — Ale osobiście nie znał Luter żadnej nienawiści. Jego dawniejszy przyjaciel Dr. Karlstadt stał się Lutrowi niewygodnym. Luter musiał jego radykalizm poskromić, jeśli nie chciał dzieła swego naruszyć na szwank. Wskutek tego opuścił Karlstadt Wittenbergę przeklinając wszędzie Lutra. Gdy się nawet zaangażował w wojnie chłopskiej, która wyszła na niekorzyść chłopów, groziła mu śmierć z ręki kata. W tej biedzie zwrócił się Karlstadt w ucieczce do Lutra a ten sprowadził go potajemnie do siebie, gdzie go przez kilka miesięcy ukrywał. Wreszcie uzyskał dla niego ułaskawienie. Podobnie odnosił się do Tecla, gdy go Karol Mitic uwięził i źle traktował. Wtedy go Luter żałował i napisał mu nawet list pocieszający.

A tak był Luter przeciwko wrogom ewangelji bezwzględnym ale przeciwko osobistym wrogom był dobrotliwym i łagodnym. —

C. d. n.

nieczną pracę znajdzie, a w jej braku i bez pomocy państwowej przetrzyma do wiosny.

Wkońcu bezrobocie, raczej „bez—zajęcie“ inteligencji, to już i problem zarazem — bo kwestja ustosunkowania się pracy fizycznej do pracy umysłowej decyduje w zasadzie. I tu równowaga jest konieczna. Im bardziej wzrasta poziom oświaty, a ubywa pracowników fizycznych, tem trudniejsza równowaga.

Popieranie czy podtrzymywanie bezrobocia, zamiast tępienia go zasadniczo — powoduje najgorsze następstwa. Ta część bowiem ludności, która pobiera zasiłki, nic nie robiąc, żyje kosztem i pracą tych, którzy pozostali przy pracy, a że zwykle leniwi i mniej uczciwi są przedewszystkiem od pracy zwalniani, więc gorsza część robotników żyje z pracy pilniejszych i lepszych. U nas obecnie na sześciu robotników pracujących przypada już pięciu pozbawionych pracy! Ale wreszcie i ta lepsza część pracująca za innych, może sobie słusznie powiedzieć, że niema obowiązku ani fizyczną pracą, ani kierowniczą, ani kapitałem wspomagać próżnujących — i przyłączy się także do niepracujących, tworząc ogólne bezrobocie. Co za cudowne państwo, które potrafi wtedy wszystkich wspomagać!!!

Niepewność własności zapoczątkowana różnemi jej ograniczeniami, dochodzącemi do wywłaszczeń, żądanie od właścicieli tylko obowiązków, bez żadnych praw to obrzydzenie pracy, to pobudka do rozrzutności, do braku oszczędności i do niechęci ku pracy, a zato do jak najszerszego użycia. Niestałość własności powoduje brak wkładów, niechęć do meljoracji, do rozszerzania przedsiębiorstw, a w dalszym ciągu wywołać musi brak zajęcia i zarobku.

Bezrobocie dotknęło prawie wszystkie uprzemysłowione państwa Europy prócz paru, które potrafiły wytworzyć silną praworządną władzę. Tak było w Austrji, gdzie nawet bezrobotni otoczyli parlament i urządzali demonstracje żądając podwyżek płacy. Ciężką chorobę przechodzą Niemcy, mając wielką ilość wciąż wzrastających bezrobotnych. Wkońcu ilościowo największą liczbę tychże posiada Anglja. Cała Anglja należała od dawna a i obecnie należy do państw o najbardziej rozwiniętym i udoskonalonym przemyśle. Wyroby jej były i są najlepsze i z wyrobami angielskiemi trudno było komukolwiek konkurencję wytrzymać, nawet tanim wyrobom niemieckim. Robotnik angielski to pracownik o dużej kulturze i przyzwyczajony oddawna do wysokich wymogów. Ponieważ wszystkie rynki światowe dla Anglji były otwarte, rolnictwo dla niej nie miało znaczenia. Kryzys jednak powojenny ogólny i stąd brak zbytu wprowadził Anglję w najgorsze położenie. Najpierw spowodował, że pierwsza uznała Sowjety, aby sobie rynki zbytu zapewnić, za co tak bardzo teraz pokutuje, a obecny zastój przemysłu i jej przemysłowa hiperprodukcja może stać się bodaj czy nie początkiem upadku Wielkiej Brytanji. Niemcy spostrzegły przed wojną, że z tej strony grozi niebezpieczeństwo i zastanawiały się już wtedy poważnie nad restrykcją rozwijającego się zanadto przemysłu.

Ale Polska, kraj przeważnie rolniczy, państwo mające za wiele na każdem polu do pracy, dość surowców do przeróbki i tyle bogactw naturalnych, bezrobocia bać się nie powinna. Państwo wojną zniszczone, nieodbudowane z rozlicznemi brakami w komunikacjach kolejowych, drogowych, z nieuregulowanemi żaglownemi rzekami, brakiem ulepszeń rolnych, bezrobocia bać się nie powinno i zawsze może znaleść zajęcia dla chętnych po pracy. Ale porządku potrzeba i silnej ręki przeciwko nadużyciom!

Dział polityczny.

Polska.

Dnia 10 bm. zostało wygłoszone od dawna oczekiwane, a kilkakrotnie z powodu targów i sporów pomiędzy stronnictwami odroczane exposé min. fin. p. Zdziechowskiego. Najlepszą jego stroną jest prawdziwa ocena przeszłości — pomimo że obecny minister jako generalny referent budżetowy sejmu jest w wysokiej mierze za nią odpowiedzialny. Mimo to przyznał obecnie, że budżet zeszłoroczny, którego przyjęcia bronił sam nie tak dawno, był objawem życia nad stan, był budżetem nierealnym. Przyznał, że wydawaliśmy przez ostatnie dwa lata o pół miljarda rocznie za dużo. Przyznał, że preliminowaliśmy dochody fikcyjne: świadczą o tem zaległości podatkowe o charakterze nieściągalnym sięgające pół miljarda, w samym tegorocznym podatku majątkowym wynoszące dziesiątki miljonów. Przyznał, że rząd gospodarujący na podstawie takiego budżetu pozostawił też kasy puste a „pociąg polityki finansowej“ skręcający na szyny inflancji. W ten sposób złamał laskę nad głową rządu dawniejszego, ale także nad dotychczasową kontrolą ze strony sejmu i senatu.

Jest wielką zaletą exposé, że to wszystko zostało w niem stwierdzone i że na pierwszy plan wysunieto w niem potrzebę oszczędności budżetowych, skoro dalsze podwyższanie dochodów państwa (podatków, ceł itp.) wydaje się być na czas dłuższy drogą niemożliwą. Preliminarz na rok 1926 wniesiony przez p. Grabskiego, wykazujący cyfrę dochodów 2025 miljonów, odrzucił obecny minister skarbu jako fałszywy i stwierdził, że maksymalną cyfrą naszych dochodów może być tylko cyfra 1500 miljonów (naszem zdaniem i to oszacowanie jest jeszcze za wysokie). Jeśli też nie mamy staczać się ku inflacji, musimy jego zdaniem „oszczędzić conajmniej pół miljarda złotych w najbliższym roku. Ale na czem?

Czechosłowacja.

Wysiłki, które czynił ks. Szramek w sprawie utworzenia rządu spotkały się z kategorycznym sprzeciwem czeskich narodowych socjalistów i spełzły na niczem. Z tego powodu prezydent państwa zapropooował po raz drugi byłemu premjerowi p. Svehli utworzenie gabinetu. Pertraktacje tegoż tym razem uwieńczone były dobrym skutkiem. Jednak nowy gabinet opiera się tylko na 6 stronnictwach koalicyjnych. Ponieważ izba posłów liczy 300 członków a suma głosów, któremi rozporządza koalicja rządowa, wynosi 159, przeto gabinet Svehli posiada tylko 9 głosów ponad absolutną większość. Ten stosunek nie długo się utrzyma i dziś już można powiedzieć że jeśli się nie uda wciągnąć do rządu przedstawicieli nie czeskich stronnictw. to z wiosną ponownie przyjdzie do wyborów. Tymczasem prezydent zwołał izby posłów na 17 grudnia do Pragi.

12

Nowy gabinet czeski.

We środę wieczorem prezydent Massáryk wystosował do byłego premjera Svehli dwa listy. W pierwszym prezydent Massaryk zwalnia z obowiązków poprzedni gabinet. W drugim mianuje nowy, a mianowicie prezesem Rady ministrów Svehlę, ministrem spraw zagranicznych Dr. Benesza (czesko-słowackie stronnictwo socjalistyczne), minister spraw wewnętrznych Dr Nosek (katolik), szkolnictwo Dr Srdinko (republikanin), sprawiedliwości Dr Wiskowski (republikanin), minister handlu inż. Dworzaczek (narodowy demokrata), minister robót publicznych Micech (stronnictwo przemysłowe,) minister rolnictwa Hodża (republikanin) minister obrony narodowej Stribrny (socjalny demokrata), minister opieki społecznej i kierownik ministerstwa unifikacji Dr Winter (socjal.-demokrata), minister zdrowia Tucny (czechosłowacki socjalista) minister poczt i telegrafów Magn. Szramek, kierownik ministerstwa aprowizacji Dr Dolansky (katolik). Wszyscy wymienieni ministrowie są posłami. Pozatem minister mianował dwóch fachowych ministrów, a mianowicie ministra finansów Dr. Englischa i ministra dla Słowaczyzny Dr. Kallay'a.

Konferencja małej ententy.

Konferencja państw małej ententy odbędzie się prawdopodobnie 19 bm. w Bukareszcie. Głównym przedmiotem obrad będzie sytuacja stworzona przez zawarcie układów w Locarno. Kwestja zawarcia paktu bałkańskiego nie będzie na tej konferencji omawiana, ponieważ między państwami na Bałkanie istnieją zawsze jeszcze silne przeciwieństwa.

Wielka koalicja w Niemczech.

Socjaliści prowadzą obecnie obrady nad kwestją przystąpienia do wielkiej koalicji. Decyzja ostateczna w tej mierze jeszcze nie zapadła. Jak słychać, socjaliści obawiają się brać odpowiedzialność za rząd wśród tak niekorzystnych warunków gospodarczych w kraju, a ewentualne przystąpienie do koalicji uzależnią od szeregu postulatów; między innemi domagać się będą przyznania większych zapomóg dla bezrobotnych oraz zagwarantowanie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Centrum i demokraci podjęli się akcji pośredniczącej i usiłują doprowadzić do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Walki w Syrji.

Times donosi, że Druzowie wtargnęli do Damaszku. Ruch w mieście zamarł. Sklepy pozamykane. We francuskiej dzielnicy zaatakowali Druzowie stanowiska francuskie.

Z Beyruth donoszą, że francuski komisarz generalny dla Syrji, Jouvenel, ogłosił odezwę do Druzów, w której przyobiecuje konstytucję taką, jaką otrzymał Libanon pod warunkiem zaprowadzenia pokoju w kraju.

Spór o Mossul.

Szwajcarska ajencja telegraficzna: Komitet trzech Rady Ligi Narodów wysłuchał angielskiego ministra kolonij Amery'ego, który oświadczył gotowość podania ręki Turcji celem osiągnięcia porozumienia.

Nowy prezydent Portugalji.

Bernardino Machado został wybrany prezydentem Portugalji 48 głosami przeciwko 12.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Przesilenie w Łodzi. Fabryka Poznańskiego w Łodzi wypowiedziła pracę 4.000 robotnikom. Przyczyną jest brak zbytu dla towarów, któremi przepełnione są magazyny i brak gotówki. W najbliższych dniach spodziewane jest redukcja w zakładach Gromanna i Scheiblera. Znana firma Gottesdiener zgłosiła upadłość. Pasywa wynoszą 1 miljon zł. Z polecenia prokuratorji aresztowano właścicieli Gottesdienera i Weinera, którzy mieli zamiar uciec z Polski.

GDAŃSK. Wysoki Komisarz Gdańska. Wysokim Komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska na okres trzyletni został wybrany Holander p. von Hamel, dyrektor sekcji prawniczej Ligi Narodów.

WIEDEŃ. Bolszewicka propaganda. Rosyjska organizacja kolejarzy zaprosiła 50 austrjackich funkcjonarjuszy kolejowych na 3 tygodniową wycieczkę po Rosji w celu zapoznania ich z tamtejszemi urządzeniami kolejowymi. Władze austrjackie odmówiły jednak wycieczce udzielenia wizy na wyjazd do Rosji. Jako motyw odmowy podano, że idzie tutaj napewno o propagandę komunistyczną, która po powrocie kolejarzy do Austrji mogłaby wywołać niepożądane skutki.

BERLIN. Preliminarz budżetowy Rzeszy. Preliminarz budżetowy Rzeszy na rok 1926—27 przewiduje wydatki w wysokości 7.255 miljonów marek, a więc o 680 miljonów więcej niż dotąd. Prawie wszystkie ministerstwa zwiększają swe wydatki administracyjne, a w szczególności ministerstwo Reichswehry, które żąda zwiększenia dotychczasowej sumy o 100 miljonów marek. Ministerstwo pracy zmniejsza swe wydatki o 56 miljonów.

PARYŻ. Olbrzymi podatek. Jak donosi „New York Herald“, pewne Towarzystwo przemysłowe, którego głównym akcjonarjuszem był w swoim czasie sekretarz skarbu Mellon, nie zapłaciło w latach od 1911 do 1915 podatku dochodowego w wysokości 4,500.000 dolarów.

— Francja a Watykan. Izba deputowanych odrzuciła 280 głosami przeciwko 108 wniosek komunistów w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie. Socjaliści oddali swe głosy za wnioskiem komunistów. Część lewicy wstrzymała się od głosowania.

— Francuskie projekty finansowe. Rząd złożył w Izbie deputowanych dwa projekty ustaw. Pierwszy ma na celu stworzenia nowych źródeł dochodów, zapewnienie budżetowi równowagi oraz zasilenie skarbu. Dochody te dzielą się na 1) przeznaczone na zapewnienie równowagi budżetowej w wysokości 5.600,000.000 franków, 2) na dochody wyjątkowe mające na celu zasilenie skardu. Dochody pierwszej kategorji dzielą się w następujący sposób: Zwiększenie podatków od dochodów 3 miljardy, ze zwiększenia opłat od ruchomości, przeniesenia tytułu własności handlu, upezpieczeń, opłat giełdowych oraz zwiększenia

opłat od towarów eksportowych jeden miljard. Opłaty pośrednie między innymi zwiększenie podatków od benzyny, automobilów i alkoholu 400 miljonów, zwiekszenie podatku od tytoniu 600 miljonów, podniesienie taryfy pocztowej i telegraficznej 600 miljonów. Do dochodów drugiej kategorji należą podatki wyjątkowe od majątku nabytego. Drugi projekt ustawy przewiduje utworzenie kasy amortyzacyjnej autonomicznej. Wpływy tej kasy są wpłacane na specjalne konto w banku francuskim. Dochody kasy składać się będą z niektórych wpłat wyjątkowych przewidzianych w pierwszym projekcie a pozatem z loterji.

— Wiek normalny człowieka. Dr. Woronow, znany „odmładzacz“ paryski wygłosił niedawno następujące opinje: Mamy prawo żyć 140 lat; jest to normalny wiek człowieka. Odmłodzenie jest dziś fakt niezbitym. Operowałem poetów i pisarzy światowej sławy i zawsze z dobrym skutkiem. Oto np. pewien wielki dramaturg nie mógł skończyć swego najnowszego dramatu. Dwa akty były już napisane, dla trzeciego brakło mu pomysłu. Przyszedł do mnie i poddał się operacji. Dziś trzeci akt jest już skończnny. Operowałem także 72 letniego ziemianina, który już nie mógł chodzić i zapominał jak się nazywa. Dziś odbywa spacery po 12 klm. dziennie i wogóle żyje jak młodzieniec. Moim sprzymierzeńcem jest małpa. To pierwszorzędny czynnik kulturalny! Dostarczcie mi małp, a odmłodzę was wszystkich, wszyscy będziecie żyli po 140 lat. Tak mówił Dr. Woronow.

LONDYN. Sowiety wobec rozbrojenia. Według doniesień z Moskwy „Izwiestwja“ ogłaszają artykuł, który pochwala propozycję prezydenta Coolidge'a, co do zwołania konferencji rozbrojeniowej i, że rząd sowiecki wyśle przedstawiciela na tę konferencję pod warunkiem, iż będzie wybrane miejsce na konferencję, odpowiadające życzeniom Rosji.

— Churchill przeciwko sowietom. Minister Churchill wygłosił tutaj ostrą mowę, krytykującą machinacje komunistów, za ktoremi stoji Moskwa i banda spiskowców międzynarodowych, wytężająca siły, by wielki lud angielski pozbawić dobrobytu i wolności.

Wiadomości ze Śląska.

Ferje świąteczne w szkołach. Ministerstwo oświaty zarządziło, że ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą w. b. roku szkolnym od 22 grudnia do 3 stycznia 1926 r. włącznie (koniec zajęć szkolnych 21 grudnia po lekcjach, początek 4 stycznia 1926 rano.)

Znaleziono na drodze powiatowej Hażlach-Cieszyn dnia 23 listopada portfel z zawartością pieniężną. Zguba jest do odebrania w Hażlachu l. 30.

Konkurs. Sąd obwodowy zarządzeniem z dnia 23 listopada ogłosił konkurs nad Śląską Fabryką czekolady i kakao w Cieszynie. Konkurs ten jest w Cieszynie dosyć dużą niespodzianką, bo do tej fabryki przywiązywano wielkie nadzieje.

Wielki skład sukna
GUSTAW POLLAK
CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca
Materje męskie i damskie każdego gatunku jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok.
Wielki wybór Dobre jakości
upewniają każdemu kupującemu najkorzystniejsze zakupno po
ZNIŻONYCH CENACH.
Związki dobroczynne i szkoły będą miały szczególne ułatwienia.
Znana, stara i solidna firma.

Z cieszyńskiej Rady gminnej. Zatwierdzenie dokonanego dnia 29 listopada wyboru przełożeństwa gminnego nadeszło już z województwa. Wybrani mogą już rozpocząć swe urzędowanie. Rada gminna ma w piątek odbyć swoje pierwsze posiedzenie.

Zaprzysiężenie żołnierzy. W niedzielę, dnia 6 b. m. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, którzy niedawno rozpoczęli służbę wojskową. Najprzód odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo, poczem o godz. 9.30 odbyło się na placu przed koszarami właściwe zaprzysiężenie żołnierzy w obecności korpusu oficerskiego i zaproszonych delegatów władz. Po wyjaśnieniu przez kapelana wojskowego znaczenia przysięgi, składali ją najprzód żołnierze wyznania katolickiego i prawosławnego, następnie przed duchownymi swego wyznania żołnierzy ewangelicy i żydzi. Uroczystość zakończyła się defiladą garnizonu.

Na III. wystawie drobiu, gołębi królików i. t. p. otrzymali wystawcy ze Śląska Cieszyńskiego następujące nagrody: p. Marcinek Antoni z Cieszyna-Winogradu bronzowy medal za gołębie rysie, p. Marcinkowa Emilja bronzowe medale za kury plymuty jarzębiate i za indyki ameryk. (mamuty), Marcinkówna Herminka list pochwalny za kury wyandoty białe. P. Szolony z Cieszyna bronzowy medal za gołębie białe „stawaki“, p. Glajcar z Piersca srebrny medal za „rybiarki“ i p. Salamon Fridolin z Zebrzydowic srebrny medal za „blondynety“.

Uroczystość 200-letniego istnienia szkoły ewang. na Wyższej Bramie w Cieszynie. W niedzielę, dnia 6 grudnia odbyła się w sali Domu Śląskiego zapowiedziana uroczystość 200-letniego założenia szkoły ewangelickiej przy kościele na Wyższej Bramie przy wielkim udziale ludności polskiej miastowej i wiejskiej, jakoteż i niemieckiej.

Uroczystość, rozpoczęta wspólną pieśnią: „Grodem mocnem“ i powitaniem zebranych przez kuratora senjoralnego p. prof. Wałacha miała bardzo piękny przebieg. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. senjor Kulisz, przedstawiając w obrazach lustorycznych dzieje ewangelicyzmu na Śląsky, w szczególności w Cieszynie, o latach rozwoju i swobody religijnej, jakoteż o ucisku i tępieniu ewangelicyzmu. Mówił o powstaniu szkoły, jej rozwoju i upadaniu, scharakteryzował te różne przejścia, świadczące o głębokiej wiarze przodków naszych

zachęcał do naśladowania w wierze dzisiejsze pokolenia zobojętniałe i niewierzące.

Następnie przemówił w ciepłych słowach ks. Dr. Wrzecionko w języku niemieckim, wspomnając swe czasy na studjach w gimnazjum, kiedy to już ta szkoła przemieniona została na gimnazjum państwowe, ale w Alumneum mieszkali jeszcze uczniowie gimnazjalni z całej Austrji, bo szkoła ewangelicka miała sławę daleko i szeroko pomiędzy ewangelikami, powiedział też, że zniesienie jej przez zbór cieszyński było wielką szkodą dla ewangelicyzmu, kiedy jeszcze dziś małe zbory kolonistów galicyjskich ustrzymują swoje szkoły ewangelickie. Jako ostatni przemawiali ks. Buzek, katecheta, zaznaczając łączność kościoła ze szkołą w nauce religji i p. kierownik Gawlas. Przemówienia przeplatane były śpiewami chóru młodzieży polskiej i niemieckiej, jako też kwartetem symfonicznym. Wspólną pieśnią i zmówieniem chóralnem Ojcze-nasza zakończono tę piękną uroczystość, którą wszyscy uczestnicy pokrzepieni na duchu w tem przekonaniu opuścili, że ewangelicyzm na Śląsku ma chlubną przeszłość.

Wykupno patentów na rok 1926. Wobec terminu zgłoszenia i wykupna patentów przemysłowych i handlowych nie można pominąć rozpowszechnionej pogłoski, pochodzącej rzekomo z jakniejlepiej poinformowanego źródła, że wpłata należytości dozwoloną będzie w dwuch ratach a m.: pierwsza z dniem 1 stycznia a druga odroczona do dnia 1 kwietnia roku przyszłego. Wobec ciężkiego położenia gospodarczego i już dozwolonej spłaty ratalnej innych podatków, pogłosce powyżej aktualnego prawdopodobieństwa odmówić nie można.

Lista sędziów przysięgłych. Zwyczajna czwarta kadencja sądów przysięgłych przy Sądzie okręgowym rozpoczęła się w poniedziałek, dnia 14 grudnia, o godzinie 8 przed południem.

Sędzowie przysiegli główni: Grygierczyk Józef, ślusarz, Bielsko; Daniek Wiktor, prywatny, Bielsko; Kopeć Michał, siedlak, Grodziec; Sztwiertnia Józef, rolnik, Bładnice Górne; Twardzik Alfred, kupiec, Bielsko; Dzida Józef, urzędnik fabryczny, Czechowice; Broda Jerzy, rolnik, Ogrodzona; Jaworski Józef, rolnik, Kiczyce; Fuzoń Franciszek, rolnik, Czechowice; Trojke Karol, rolnik, Ogrodzona; Sojka Andrzej, rolnik, Brzezówka: Obracaj Jerzy, rolnik, Pogorze; Polok Paweł, rolnik, Kiczyce; Pszczółka Karol, chałupnik, Godziszów; Lukas Jan, chałupnik, Stare Bielsko; Urbańczyk Józef. rolnik, Czechowice; Kabiesz Jerzy, rolnik, Brzezówka; Koenig Jan, właściciel gruntu, Stare Bielsko; Krzywoń Jerzy, rolnik, Gumna; Kożdoń Paweł, rolnik, Puńców; Zmełty Paweł, rolnik, Ogrodzona; Zagóra Jan, rolnik, Brzezówka; Skiba Franciszek gospodzki, Kiczyce; Koenig Jerzy, urzędnik prywatny, Aleksandrowice; Tengler Franciszek, rolnik Wiśiica; Mitręga Paweł, właściciel drukarni, Cieszyn; Mola Józef, rolnik, Czechowice; Kastelewicz Wincenty, instalator, Bielsko; Nossek Józef, Cieszyn; Chruszcz Karol, rolnik, Kisielów; Szpałek Paweł, rolnik Kiczyce; Cymorek Edward, ajent, Cieszyn; Malec Jan, rolnik, Ustroń; Ciompa Józef krawiec, Cieszyn; Zagóra Paweł, rolnik, Mnisztwo; Cyganek Rudolf, rolnik, Dębowiec.

Sędziowie przysięgli uzupełniający: Tomica Franciszek, stolarz, Cieszyn; Balon Jan, rolnik, Cieszyn; Schoustal Józef, kupiec, Cieszyn; Pustówka Jerzy, rolnik, Cieszyn; Kołodziejczyk Jan, rzeźnik, Cieszyn; Makowiczka Franciszek, stolarz, Cieszyn; Czerwenka Emanuel, siodlarz, Cieszyn; Horak Józef, kominiarz, Cieszyn; Łysek Jerzy, ślusarz, Cieszyn.

Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych jest kierownik S. O. sędzia okręgowy dr. Bukowski.

Zastępcami przewodniczącego ustanowiono sędziów Antoniego Eisenberga, Samuela Nebenzahla, Aleksandra Grywacza, Janusza Michalskiego i Rudolfa Karpińca.

Sędziami Trybunału Sądu przysięgłych ustanowiono sędziów: Rudolfa Karpińca, Janusza Michalskiego, Karola Błahuta i dr. P. Michejdę.

Dział kościelny.

Mat. 11, 12.

A ode dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi a gwałtownicy porywają je.

To słowo nie należy do tych, na które nie trudnać kazać. Nie, przeciwnie! Nawet i fachowiec musi się nad niem gruntownie zastanawiać, kiedykolwiek je chce stosować do życia obecnego. Królestwo niebieskie gwałt cierpi. Co to znaczy? To nie jest bynajmniej żadna skarga Jezusowa na nienawiść świata do jego światłości. Tu chodzi raczej o okrzyk radości! Jezus się cieszy z tego, że królestwo niebieskie gwałt cierpi. Co to jest to królestwo niebieski? Krótko powiedziawszy jest to panowanie Boga nad sercem człowieka. Dopiero Jan Chrzciciel wystąpił z ideją królestwa niebieskiego, lepiej objaśnił ją naturalnie w swych niezrównanych podobieństwach nasz Pan i zbawiciel. Co w nich czytamy? Mniejwięcej to: Wy ludzie ziemscy czujecie, że wam dużo brakuje szczęśliwości. Ziemia nie jest bynajmniej tym rajem, o którym marzycie. Tu tyle kłopotów, tyle walk, tyle złości grzechu, nienawiści, tu pełno sporów klasowych, socjalnych, tu ciągle wojny, przelewy krwi i zniszczenia. Że to bynajmniej nic idealnego, to czujecie. A to mógłoby być tu inaczej, gdyby — ach, gdyby się wszyscy ludzie podporządkowali jednej potężnej, niezmiernej i autorytatywnej woli, tj.: woli naszego Boga wiekuistego. To chciała powiedzieć ta święta i nowa a zarazem tak niesłychanie wspaniała i gigantyczna nowina o królestwie niebieskiem. Ta idea też odrazu „gwałt cierpiała“. Kto gwałt cierpi, ten nie ma się już sam w posiadaniu, ten znajduje się w posiadaniu innych. A podobnie było to z ideją królestwa niebieskiego. Z tą chwilą, gdy ją Jezus wwołał w świat, niebyło można jej zabić. Ludzi można zabić, ale nowych myśli, światopoglądów i pojęć nigdy zabić nie można. Ludzie przyswoili ją sobie i nie lękali się ani nawet śmierci męczeńskiej, gdzie o nią chodziło. Czy to i o naszych czasach dzisiejszych powiedzieć można, że w nich królestwo niebieskie gwałt cierpi? My nie chcemy sądzić podług pozorów, ani umyślnie przeoczać niektórych dodatnich objawów w dniach obecnych. Dziś o religji i religijności nie mówi się tak powierzchownie jak może jeszcze w czasach przedwojennych. Ale jednego jednak powiedzieć nie możemy tj. tego, że królestwo niebieskie u nas gwałt cierpi, albo inaczej, że się wszę-

dzie zarysowuje niepohamowany pociąg serca do Boga, do posłuszeństwa wobec Boga, do obrony prawdy nawet i kosztem ziemskich niewygód i niebezpieczeństw. Ale bądźmy wdzięczni, że chociaż brak naszym czasom dzisiejszym postaci heroicznych pod względem wiary, chrześcijaństwo nasze i myśli Chrystusowe znajdują wiele wielbicieli, którzyby z własnego doświadczenia potrafili świadczyć o potędze i sile królestwa niebieskiego, czyli tych myśli, jakie przyniósł na świat nasz Pan i Zbawiciel. „A gwałtownicy porywają je“, powiada dalej Jezus. Co porywają? Przedewszystkiem Chrystusa samego, dalej obywatelstwo to, jakie on nam obiecuje w niezliczonych swych słowach. Dalej jego pokój wewnętrzny o którym powiada: Pokój daję wam i pokój zostawuję wam. Nie tak jako świat daje, ja wam daję. Tylko gwałtownicy porywają te rzeczy, czyli królestwo niebieskie, to zn. tylko ci, którzy usilnie tęsknią za wszystkiemi temi dobrami, które nam przyniósł Chrystus. Ten wyraz „gwałtownicy“ jest tu bezprzecznie na miejscu, a to ze względu na różne przeszkody, które się nam przeciwstawiają w tem życiu doczesnem, kiedykolwiek chcemy życiem wzorowanem na Chrystusie, bojować on bój dobry. Jeśli już taki św. Paweł narzeka: Chcenie jest we mnie, ale wykonać co jest dobrego, tego nie znajduję, cóż mamy dopiero my zwykli śmiertelnicy uczynić? Tak jest! Energji potrzeba, aby porwać królestwo niebieskie.

Z kościoła i ze szkoły.

Dolne Błędowice. Poświącka kościoła. Dnia 22 listopada dokonał zbór Błędowski poświąckę swego wewnętrznie całkiem odnowionego kościoła. Poświąckę odbył ks. senjor Folwartschny z Orłowej przy współudziale wielu ks. sąsiednich zborów i wiele tysięcy domowników wiary. Odświerzony i odnowiony kościół przedstawia się bardzo pokaźnie i zrobił na wszystkich jaknajlepsze wrażenie. Koszt odnowienia wynosił 300.000 Kč.

We środę, dnia 30 grudnia 1925 r.

odbędzie się o godzinie 10tej dopołudnia w restauracji p. BAJERA na Starym Targu (Cieszyn),

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Ewangelików Śląskich w Cieszynie, na które się P. T. Członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdania funkcjonarjuszy.
2) Wolne wnioski i życzenia.

Zarząd.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Bażanowic (za IV. Kwartał jest wszystko zapłacone, z wyjątkiem trzech abonentów) 59.— zł a na fundusz prasowy 1.90 zł. — Na listę prenumeraty z Krasnej 47.— zł, z Pruchnej 126.— zł (jest całkowicie za rok 1925 zapłacone). — Na listę prenumeraty z Iskrzyczyna 24.— zł (także całkiem za r. 1925 zapłacone.) Serdeczne dzięki!

Sprzedam zaraz

po przystępnych cenach:

Pierwszorzędny FORTEPJAN (firma Streicher), elektr. PIANINO, także do grania rękami, jeden starszy i 2 nowe BILLARDY, 1 PIWNY APARAT na 2 pipy, blisko jeszcze nowy a jeden z jedną pipą, wszystko kompletne, elektr. MOTOR na 2½ P. S., SKRZYPCE starsze, H-fis FLET, trzyrzędowa HARMONJA ręczna, GRAMOFONY, automaty muzyczne, MASZYNA szewska „Singer“ do sztepowania wierzchów i cylindrówka, WÓZ lato nowy na resorach (piórach) lekki i WÓZ na oliwnych osiach i piórach cięższy.

Andrzej Mienciel, Cieszyn,
Polna 3.

Ogłoszenie!

Wapno budowlane najlepszej jakości sprzedaje po cenie umiarkowanej Jan Krużołek w Godziszowie obok fabryki wapna p. Cichego w Goleszowie, oraz przyjmuję zamówienia na przyszłą dostawę wiosenną.

Jan Krużołek,
właściciel pieców
i kamieniołomu
W GODZISZOWIE 7.

Realność w Skoczowie

z żywem i martwem inwentarzem, 7 morg. dobrej roli, budynki odpowiedne, zaraz do sprzedania.

Druga realność, 6 morg. roli, 2 ogrody owoc., budynki murow. w Cieszynie.

Gospoda PRZY CIESZYNIE, 3 morg. dobrej roli, także do sprzedania. - Wiadomości udzieli JERZY KŁODA, pośrednictwo w Cieszynie, Plac kościelny.

Tania sprzedaż towarów
tekstylnych i obuwia u
Maksa Lanzera, Cieszyn,
NIEMIECKA No. 5.
Rzetelna obsługa! Rzetelna obsługa!

Najlepsze
Piwo flaszkowe Cieszyńskiego Browaru Zamkowego
w orginalnych flaszkach z firmą:
Józefa Schindlera Nast. Cieszyn.
12⁰ piwo eksportowe. 14⁰ zdrój zamkowy. 20⁰ piwo porterowe. Fabryka sody.
Cieszyn, Głęboka 50.

ZAKUP NA GWIAZDKĘ!!
Muszę bezwarunkowo odwiedzić tylko firmę
Rudolf Trombik, Stary Targ 5,
bo tam się przekonałem, że kupię przy takich szalonych cenach zawsze tanio, solidnie i bez wygórowań cen.
Towary tekstylne, barchany, pończochy, hafty, wszelkie przybory krawieckie.
Ceny mówią! Wykorzystajcie okazję!
Proszę uważać na adresę.
Sklep chrześcijański. Sklep chrześcijański.

2 tanie tygodnie! 2
Od 30 październ. do 12 grudnia.
Dajemy 5—10 proc. opustu w cenie
za gotówkę sprzedane towary u nas w czasie od 30 listopada do 12 grudnia.
Niechaj nikt nie omieszka okazji taniego zakupna!
Czaczinski, Friedl & Co.,
sklep towarów żelaznych
Cz. Cieszyn, ul. Schillera.
Sprzęty domowe i kuchenne, meble żelazne i mosiężne, sprzęty sportowe, artyk. na podarunki.

Dom towarowy
Rudolf Pillar,
Cz. Cieszyn, Saska Kępa 9.
Wielka sprzedaż wszelkich artykułów po bardzo zniżonych cenach.
Sprzedaż godowa i okazyjna.

Podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok w wielkim wyborze u
EMANUELA BERKI,
Skład i handel obrazów,
CZ. CIESZYN, naprzeciwko dworca.
Obramkowanie obrazów szybko i tanio.

Józef
Hutta
CIESZYN,
Rynek 9 i Głęboka 55.

Na gwiazdkę:
Barchany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule
Towary sportowe.
Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel
Sanki, narty i t. d.

Sumienne ceny!
Dobra obsługa!
Wielki wybór!
Najtańsze źródło zakupna dobrych towarów!

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

CZ III 445/1925
CZ 8034
Cieszyn, Mała Łąka.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Szulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za II. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na II. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowem umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 51. Cieszyn, 27 grudnia 1925. Rocznik 49.

Na Święta Bożego Narodzenia

przesyłamy Szanownym Czytelnikom i Współpracownikom „Nowego Czasu" najserdeczniejsze i najlepsze życzenia.

Przed Nowym Rokiem.

Starożytni Rzymianie mieli bóżka dosyć oryginalnego, którego zwali Janusem. Oryginalność jego spolegała na tem, że go przedstawiano z dwiema twarzami brodatemi z których jedna patrzyła w tył, druga wprzód. Miał on w ten sposób, jak się zdaje, symbolizować początek i koniec robót i przedsięwzięć ludzkich jako i łączność przeszłości z przyszłością. W gruncie rzeczy jest ale każdy człowiek sumienny takim Janusem, który w swych sprawach świeckich bynajmniej nie zapomina o tem, co już należy do przeszłości, ale z przeszłości a tu najskuteczniej z niepowodzeń przeszłości czerpie nauki i siłę do walki z przyszłością swoją. To jest też naszem nieszczęściem w Polsce, że o naszych kołach miarodajnych powiedzieć można to samo, co o francuskich królach burbońskich, że się z niedoli i niepowodzeń swoich niczego nie uczą. Pisaliśmy w ostatnim naszym numerze, że tegoroczne gody wyglądają nader smutnie. Jest w prawdzie niedobrze i indziej, ale najgorzej i najdrożej jest u nas. A co gorsza, mógłoby być daleko lepiej jak indziej, gdyby się koła miarodajne i pewne warstwy społeczeństwa z ostatniego upustu krwi inflacji markowej były czego nauczyły. Ubodzy ludzie gotują w wodzie. Gdyśmy więc widzieli, żeśmy zubożeli, wtedy było się trzeba do tego faktu zastosować. Wprawdzie ponosi tu lwią część winy były premjer polski Władysław Grabski, który, jak się dziś pokazuje, swoją szarlatanerją wszystkich wprowadził w błąd. Ale to nikogo nie uniewinnia. Caveant consules! Poco mamy nasz Sejm i naszych po-

Stary Wawrzyn i jego syn.

Opowiadanie gwiazdkowe Lujzy Himelmanowej.

Miał tylko jeszcze jedno życzenie tu na ziemi, ten biedny, stary Wawrzyn. Drżąco smyczył się z starym swoim worem przez ulice. Zbierał łachmany a był suchotnikiem. Całemi nocami trapił go kaszel a dniami zimno i głód. Jak drżały mu często kolana, gdy dysząc postawił gdzieś w kuchni swój wór, targując się z gospodynią o cenę łachmanów.

Dziś było z nim szczególnie źle. Przyszedł nagły kaszel a nim się spodział, zjawiła się przed nim plama krwi na czystej podłodze kuchennej. Gospodyni skrzyknęła przerażona i uciekła, kiedy on podniósł swój wór i czołgał się nadół po schodach. „Ten brzydki stary chłop. Dlaczego nie wrazi go miasto do szpitala?" słyszał za sobą wołać. — Tak, tak, dlaczego nie? — To było starego Wawrzyna ostatniem i jedynem życzeniem na świecie, dostać się do szpitala. Jakby to było pięknie, leżeć tu w poduszkach, dać się opatrować i nie musieć się starać o najem, węgle, jedzenie i tem podobne. Gorzko to było, każdodziennie wieczór liczyć halerze a często i często spostrzegać, że ich na dzienne już tak bardzo skromne potrzeby nie starcza. Co sobie kiedykolwiek ludzkie dziecka o przepychu i wspaniałości marzyły, tego Wawrzyn nie pragnął. Jego najwyższą nadzieją był szpital. — Przed kilku dniami udał się do lekarza ubogich, żeby się dać zbadać i spodziewał się, że otrzyma przyjęcie do szpitala. Lecz lekarz oświadczył: „Jeszcze to trochę idzie, na szpital jeszcze czas." Doktór J. nie był człowiekiem twardego serca, lecz należał do Towarzystwa dla zwalczania żebrania i włóczęgostwa. To jest coś okropnego, jak dobroduszność mieszczań wyzyskiwano. Jak mógł lekarz wiedzieć, że ten zbieracz łachmanów jest poczciwą duszą? Na koniec mógłby się w szpitalu przy dobrej opiece jeszcze opamiętać a potem, skosztowawszy lepszego życia, stałby się z niego gotowy wałęsacz. Niech jeszcze nieco popracuje, pomódz mu tak jak tak nie można. Takim był mniejwięcej

słów? Nie przecież tylko po to, aby pobierali swoje dosyć duże pensje poselskie, ale po to, aby dbali o dobro ogółu, choćby nawet tego stronnictwa, które zastępuje. Niestety, powiedzieć musimy, że się to widocznie nikt zbytnio nie przesilał, a że też nikt nie gardził swymi osobistymi interesami. A tak musiało stać się źle. Z pewną ulgą witaliśmy jeszcze rok 1925. Z gorzkością żegnamy go, ale co gorsze: myśmy się stali już takimi pesymistami, że nie możemy radośniej witać zbliżajacego się nowego roku, a to dlatego, że czujemy, iż nie będzie w nim bynajmniej lepiej. Z pewną nadzieją witaliśmy na przykład Skrzyńskiego, jako nowego premjera, myśląc sobie, że on będzie tym Herkulesem, który wyczyści tę naszą stajnię augiaszową i skręci przedewszystkiem kark niesłychanej korupcji, która się za Grabskiego już wprost haniebnie wzmagała, tymczasem widzimy, że on popada w drugą ostateczność. Grabski z wielkim giestem brał wszystko, Skrzyński z małym giestem bierze, pierwszy brał tam, gdzie jeszcze coś było, drugi gdzie i tak nic niema, naturalnie w innej formie, np. w formie redukcji płac urzędniczych. Jeśli u nas na Śląsku zredukuje się o 50 procent, wtedy będzie to wobec drożyzny straszny upust krwi. To nie są środki ale półśrodki i partactwo. Mniej kosztownych budów gmachów, po części niepotrzebnych, wprowadziłoby zaraz równowagę. A tak nie spodziewaj się czytelniku po polskiej stronie nic dobrego po roku 1926! Burzliwie zaczyna się życie parlamentarne w Czechosłowacji, ale przemysł przynajmniej tak nie cierpi. Pod względem kościelnym nie mamy zbyt dużo do powiedzenia. Kongres sztokholmski nie pokazuje jeszcze oczywistych skutków, dlatego zachowamy sobie jeszcze jego ocenę na później. O naszych stosunkach śląsko-kościelnych rozpiszemy się jeszcze w przyszłym roku nieco obszerniej. Od Nowego Roku rozpoczyna się jak wiadomo, nasz rocznik 50. Z okazji jego rozpoczęcia się zaprezentujemy jeszcze naszym czytelnikom nasze myśli i życzenia!

Anglja i Turcja.

Rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów, acz oddawna spodziewane, przynosi ze sobą nową niepokojącą kwestję dla pokoju światowego: czy Turcja podda się temu orzeczeniu, czy też nie ucieknie się do kroków wojennych wobec Anglji? Od dawna już wiadomo, że Turcja gromadzi nad granicami Mossulu i Iraku liczne wojska. Wiadomo też, że fortyfikuje Dardanele. Wiadomo wreszcie, że między nią a Sowjetami toczą się rokowania o sojusz na wypadek zawikłań wojennych w sprawie Mossulu. Nie brakuje przeto podstaw do pesymistycznej oceny sytuacji, to znaczy do przepowiedni, iż na bardzo niebezpiecznym odcinku polityki światowej może przyjść do wybuchu.

Turcja niewątpliwie orzeczeniu Rady Ligi się nie podda. Obaj jej przedstawiciele: minister spraw zagranicznych Tewfik Ruždy bej i Fhiet-Bej ambasador turecki w Paryżu, zgóry to zapowiedzieli. Wszystkie próby skłonienia ich, czyniono przez Anglję a także przez Brianda, aby zgodzili się na jakieś kompromisowe załatwienie, spełzły także na niczem. Na przedwczorajszem posiedzeniu Rady Ligi na którem ogłoszono orzeczenie świeciła zresztą Turcja demonstracyjną nieobecnością. Jest to niewątpliwa oznaka, że rząd angielski pójdzie po linji nieuznania decyzji Rady Ligi.

Wszystko to jest faktem ale faktem jest również, że Anglja wojny o Mossul prowadzić nie chce. Już sam wybór dyplomatycznego sporu z Turcją przyjęty był przez opinję angielską najnieprzychylniej. Szereg wielkich dzienników robi od samego początku tego konfliktu rządowi wyrzuty, iż do sporu doprowadził. Specjalnie taktyka ministra kolonji Amery'ego, bardzo zdecydowana w sprawie Mossulu, ulega krytyce nawet w prasie konserwatywnej. Warunek postawiony Anglji przez Radę Ligi (wedle którego Anglja, otrzymując Mossul musi zobowiązać się na lat 25 do wykonywania mandatu w Iraku, skoro jemu właściwie Mossul przyznano), jest uważany w Anglji za uciążliwy, gdyż pociąga za sobą obowiązek utrzymywania nader kosztownych załóg w Iraku. Wogóle

---

tok myśli lekarza. Wawrzyn nie odpowiedział ani słowa na oświadczenie lekarza, nie ośmielił się. Nie umiał też nastroić smutnej miny, usiłował się nawet jaknajobojętniej wyglądać.

„Przyjdźcie znów za kilka tygodni“, rzekł lekarz, wręczając mu receptę, która miała łagodzić kaszel.

Tymczasem nadeszło ostre zimno, istny czas godowy, mawiali ludzie. Wawrzyn cierpiał głód, ból cierpiał dalej, lecz do lekarza już nie szedł. Jego trwożliwe serce doznało już raz złudzenia, było więc bardzo trudno uzyskać z powrotem zaufanie. Wawrzyn już od długich lat nie wiedział, co to jest miłość. On tłukł się po świecie, jak obcy wędrowiec, którego nikt nie zna, nie kocha, ani chce. Przyszło mu na myśl, raz podumać nad swem samotnym losem. Smutek go przejął, lecz był cicho, kiedy innych tysiące około niego, pijąc z przepełnionego kielicha miłości i szczęścia, utyskiwali: „Tego jest mało!“

Wesoło padały płatki śnieżne. Wawrzyn ruszał się ledwo dalej z swojem brzemieniem i ucieszył się, gdy się na poddasze dostał, które się znajdowało w tylnym domu nad trzeciem piętrem w ciemnym ganku. Jego palce były tak zdrętwiałe, że nie mógł kluczem obrócić a wstąpiwszy do pokoiku owiało go mroźne powietrze. Stary westchnął. Sąsiadka z ościennego pokoiku przyrzekła mu postarać się o węgle i zrobić ogień. Lecz prawdopodobnie o tem zapomniała a był jej też jeszcze jeden grosz dłużen. Lecz, że ognia nie było, to nic nie robiło, gorsze, że Wawszyn nie miał pieniędzy ani na kawę, ani na chleb. Ludzie byli wszyscy przygotowaniami na gody zajęci i nie mieli czasu dla niego, a kaszlać musiał tak jak tak, czy tam było w mieszkaniu ciepło, czy zimno. Biedny, stary Wawrzyn? — Jeszcze się go nigdy nikt nie spytał: Powiedźcie mi, kochany starcze, czy jesteście zupełnie osamotniony w świecie? A jeszcze mu nigdy nie przyszło na myśl, żalić się przed kim na swoją niedolę. A przecież nosił z sobą i w sobie cały świat bolu i gorzkich trosk, jakie tylko znać może ojciec, który się upajał złudnemi nadziejami, pokładanemi w własnem dziecku. W starej, przez robaka stoczonej komodzie, leżał starannie w białe płótno owinięty obrazek. Przedstawiał kobietę z małem chłopcem. Był to staromodny obrazek, staromodne też ubranie obojga, jakby z starych dawnych lat. Ten obraz zawierał w sobie starego

dzienniki angielskie zapytują się, czy minister sakrbu Churchil rozważył dobrze następstwa sprawy mossulskiej dla budżetu angielskiego? Możliwość wojny o Mossul byłaby też w Anglji przyjętą w jak najgorszy sposób, a stronnictwo „pracy“ niewątpliwie sprzeciwiłoby się jej wszelkiemi siłami. Na tem buduje Turcja swój zdecydowany opór w kwestji Mossulu.

Co więcej: przystępując do wojny z Turcją przyspieszyłaby Anglja w całym świecie azjatyckim wybuch prochu. Ma już ona dzisiaj przeciw sobie zmobilizowanych dosyć sił w Azji. Zupełnie świeżo rozegrały się w Arabji wypadki, które świadczą, na jak kruchych nogach stoi protektorat angielski nad Arabją (zajęcie drugiego świętego miejsca, t. j. Medyny przez Wahabitów.) Wiadomo, co się dzieje w Indjach i w Egipcie, gdzie ruch nacjonalistyczny przerasta coraz wyraźniej ponad głowy Anglików. Uzurpacja Riza Khana w Persji jest również objawem dla nich niepomyślnym, zwłaszcza, że Riza Khan wiąże się politycznie z sowietami. Cóż dopiero, jeśli dodamy do tego wypadki w Chinach i sukcesy osiągnięte na Dalekim Wschodzie przez politykę bolszewicką! Wyobraźmy sobie na tle takiej sytuacji wojnę Anglji z Turcją: czyż mogłaby się dla niej skończyć pomyślnie nawet w razie wygranej?

Dzienniki angielskie zapewniają wprawdzie, że Turcja musiałaby wojnę przegrać. Byłaby to głównie wojna ekonomiczna (blokada Małej Azji), co najwyżej małe bombardowanie jej portów i zamknięcie Dardanel. Turcja osłabiona i zubożała długoby takiej wojny prowadzić — zapewniają w Anglji — nie mogła. Na pomoc sowietów nie mogłaby Turcja liczyć, bo sowiety same nie mają sił ani gospodarczych ani wojennych. Rozstrzygające znaczenie dla dopełnienia przewagi angielskiej nad Turcją miałby zwłaszcza fakt, gdyby rząd francuski i amerykański stanął w tej kwestji po stronie Anglji.

Mimo takiej oceny położenia wszystko przemawia za tem, że Anglja wojny będzie chciała uniknąć za wszelką cenę. Argumenty przeciwko wojnie są cięższe niż za wojną. Wskazuje też na to niesłychanie pojednawczy ton przemów, jakie natychmiast po wydanem orzeczeniu wygłosili i Amory i Chamberlain. Stwierdzili oni, że Anglja wygrawszy sprawę w Genewie wyciąga nadal rękę do Turcji i gotowa jest z nią pertraktować. Pertraktacje te mają się toczyć o ustępstwa gospodarcze na rzecz Turcji wzmian za uznanie przez nią orzeczenia Ligi. Każda propozycja turecka, jak zapewnili ministrowie angielscy, będzie życzliwie przez Anglję rozważona.

Zestawiając powyższe okoliczności w jeden obraz należy go ująć w następujące rysy: Anglja, broniąc swego autorytetu na gruncie azjatyckim, nie mogła Turcji ustąpić w sprawie Mussulu. Pragnęła także zabezpieczyć dla siebie źródła naftowe. Cel pierwszy osiągnęła: konflikl o Mussol w Radzie Ligi wygrała; uzyskała tytuł prawny bardzo silny. Obecnie gotowa jest z Turcją pertraktować i skłonną będzie do jak najdalej idących ustępstw, byla wojny uniknąć. Postawi jednak za warunek możność eksploatowania nafty. Turcja wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ofertę zgody ze strony Anglji przyjmie, ale położenie będzie się starała wyzyskać dla uzyskania różnych ważnych ustępstw politycznych i gospodarczych. Wątpliwem przeto jest, aby sytuacja rozwiazała się wojną; prawdopodobniejsze są mozolne rokowania nad warunkami kompromisu.

Dział polityczny.

Z Sejmu śląskiego.

Komisja prawnicza Sejmu śląskiego zajmowała się na swojem posiedzeniu z 14 bm. kwestją prawomocności ustawy o monopolu spirytusowym i w obrębie województwa śląskiego. Dano wyraz zapatrzeniu, że ustawa monopolowa jest obowiązującą i w województwie śląskiem. Inaczej ma się zdaniem Komisji prawa z kocesjami. Udzielanie koncesyj jest zdaniem komisji wyłącznem prawem dotychczasowych kompetentnych instancyj, tj. władz przemysłowych. O ileby jednak władze skarbowe miały ten przywilej ująć w swe ręce, musianoby w

---

Wawrzyna szczęście. Była to jego żona z jego chłopcem. Czasu swego starał się o obojga jako i inni a jego pokoik mieścił wtedy w sobie tyle radości ile jej dostąpić może biedniejszy robotnik. Było więcej dziatek. Ale te przychodziły i odchodziły. Pierwszorodny Henruś zostawał. Jak gorzko to płakała wtedy młoda żona, gdy znów nad małą trumienką stała a ludzie do niej mówili: „Nie narzekajcie, Wawrzyńcowa, tak jest lepiej . .“

Wawrzyn nie płakał, on nosił swój smutek w swój cichy sposób, lecz Henrysia tulił mocniej do serca i spoglądał badawczo w jego niebieskie oczka, czy i tam nie jawi się poseł śmierci. Ale Henryś zmawiał z czasem wieczorem swą modlitwe. Ojciec przysłuchiwał się modlitwie dziecięcia, której się od matki nauczęło, lecz myśl, że modlitwa i dla niego byłaby potrzebną, nie błysła mu nigdy. On znał tylko pracę, jak wiele tysięcy innych kolegów. „Henryś nie będzie robotnikem fabrycznym“, mawiał Wawrzyn do żony, gdy Henryś był już ostatni rok w szkole. „On ma słabe piersi, onby tam w tem zadusznem powietrzu długo nie wytrzymał, wyuczy się jakiego łatwiejszego rzemiosła.“ Henryś pisał bardzo pięknie i bez wszelkiej trudności otrzymał posadę pisarza u pewnego adwokata. Wawrzyn był szczęśliwy i dumny z tego, żył z swoja żoną jeszcze skromniej. Chłopiec musiał chodzić lepiej ubrany, przez co różne nowe uboczne wydatki w domowem gospodarstwie powstały. Lecz Henryś był też dobrym, skromnym chłopcem, zawsze jednakowo wesoły, nawet wtedy, gdy na jego surducie kilka łatek zjawiło się a gdy ramiona z rękawów nieraz nie bardzo daleko wyzierały. Nigdy się na to nie żalił, owszem pocieszał i rozweselał ojca i matkę swoimi żartami. Jego czerstwe, kwitnące policzki i wzrost zdawały się być rodzicom najlepszą nagrodą za poniesione otiary. Inni chłopcy w tym wieku zarabiali tygodniowo 100—150 Kč a Henryś dostawał miesięcznie 200 Kč. Była to prawdziwa uroczystość, gdy przyniósł pierwszą płacę do domu, wykrzykując: Wkrótce dostanę większą płacę. Nasz najstarszy pisarz dostanie 1000 Kč. miesięcznie. Heja, gdy ja tyle dostanę, to będzie po biedzie.“

Wawrzyn nie lubił wiele mówić, dlatego mawiał tylko: „Zostań uczciwym Henrysiu, to jest główną rzeczą.“ Podobnie napominała matka.

C. d. n.

tym celu dopiero zmienić dotychczasowe ustawy przemysłowe, na coby się zgodzić musiał i Sejm śląski.

Z Sejmu warszawskiego.

Dyskutowano prowizorjum budżetowe na 1 kwartał 1926. Szczegóły wiódłyby tutaj za zbyt daleko. Obradowano i nad nową pragmatyką nauczycielską. Nowa ustawa unifikuje przepisy, wydane dotychczas co do praw o obowiązkach nauczycieli, oraz wprowadza jedność kwalifikacyj. Kwestje uposażeniowe są z ustawy wyłączone. W dyskusji zabierali głos pp. Lewin, Kujawski, Nowicki, Urto, Chrucki, Mendryn i Sokolnicka.

Z Sejmu czeskiego.

Dnia 18 bm. parlament czeski był znowu widownią burzliwych scen. Gdy prezes gabinetu Svehla począł odczytywać oświadczenie rządowe stronnictwa opozycyjne jak również partja Hlinki i nacjonaliści węgierscy rozpoczęli wrzawę i bicie w pulpity. Członkowie koalicji otoczyli silnym kordonem prezydenta. W czasie wrzawy przyszło nawet do bójki między posłami. Pomimo wrzawy prezydent doczytał oświadczenie rządu do końca.

O nowy gabinet w Niemczech.

Rokowania prowadzone przez Dra Kocha w sprawie utworzenia w Niemczech wielkiej koalicji rozbiły się wskutek oporu socjalnych demokratów. Obecnie liczą się z tem, że Luther otrzyma ponownie polecenie utworzenia gabinetu środka.

O pomoc dla Druzów.

Komitet syryjsko-palestyński w Kairze, który wspiera materjalnie Druzów, domaga się interwencji Turcji w walce z Francją, wzamian za odstąpienie Aleksandretty i innych części Syrji, oraz przyrzeka pomoc Turcji przeciw Anglji na wypadek wybuchu zatargu zbrojnego o Mossul.

Konferencja małej ententy.

Zaprzeczając wiadomości, jakoby konferencja małej ententy miała się odbyć jeszcze w grudniu Politica donosi, że ministrowie spraw zagranicznych państw małej ententy zjadą się w Raguzie 15 stycznia 1926. Program obrad nie został jeszcze ustalony.

Rokowania gospodarcze Francji z Niemcami.

Dnia 16 bm. przybyła do Paryża delegacja niemiecka do prowadzenia rokowań gospodarczych z Francją.

Intronizacja króla perskiego.

Dnia 17 bm. nastąpiła uroczysta intronizacja króla perskiego. Król Riza Khan po intronizacji przyjął najpierw posła sowieckiego, a następnie dopiero resztę korpusu dyplomatycznego. Fakt ten wywołał ogólne wrażenie.

Mukden w rękach Japończyków.

„Evening Mews“ potwierdza wiadomość, że Mukden, który pozostawał dotąd w rękach Czang-Tse-Lina, dostał się wraz z arsenałem i zapasami żywności w ręce Japończyków. Generałowi Kno-Su-Linowi ścigającemu gen. Czang-Tse-Lina oświadczyli Japończycy, że nie dopuszczą go do Mukdenu, aby zaniechać dalszego rozlewu krwi.

Wielki skład sukna
GUSTAW POLLAK
CZESKI CIESZYN,
Saska Kępa, róg ul. dworcowej,
poleca
Materje męskie i damskie każdego gatunku jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy Rok.
Wielki wybór Dobre jakości
upewniają każdemu kupującemu najkorzystniejsze zakupno po
ZNIŻONYCH CENACH.
Związki dobroczynne i szkoły będą miały szczególne ułatwienia.
Znana, stara i solidna firma.

Oświadczenie Cziczerina.

Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że międzynarodowe uregulowanie stosunków nie może nastąpić bez współpracy z Rosją i może to stać się tylko zapomocą umów zawartych z poszczególnemi państwami. Co się tyczy długów rosyjskich, Rosja ureguluje je po otrzymaniu kredytów państwowych. Stanowisko Rosji wobec traktatów locareńskich jest już znane w całej Europie. Rosja gotowa jest pertraktować z państwami bałkańskiemi, lecz z każdem państwem oddzielnie i nie dopuścić do federacji tychże państw. Sowiety gotowe są wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej, lecz nie otrzymały one na nią zaproszenia. Co do Chin, to Rosja wita przychylnie odruch wolnościowy w Chinach i chciałaby widzieć jak najprędzej niepodległą republikę chińską Cziczerin zaznaczył, że nie otrzymał zaproszenia na wyjazd do Londynu ani też na spotkanie się z Chamberlainem w Wenecji, jak to doniosły swego czasu dzienniki.

Wiadomości ze Śląska.

Władze przeciw zwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby. Starostwo cieszyńskie publikuje co następuje: W związku ze spadkiem złotego pod koniec listopada b. r. podnieśli niektórzy kupcy niepomiernie ceny artykułów pierwszej potrzeby. Mimo że złoty powrócił w ostatnich dniach do poprzedniego stanu, niektórzy kupcy nie zniżyli cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Starostwo zwraca się z gorącym apelem do ludności, by o każdym wypadku żądania przez kupców nieuzasadnionych nadmiernych cen za towary i magazynowania donosiła niezwłocznie miejscowym Komisarjatom i Posterunkom Policji Wojewódzkiej. Komisarjaty i Posterunki Policji będą przyjmowały odnośne doniesienia o każdej porze i będą wynik dochodzeń przekazywać bezzwłocznie właściwemu prokuratowi. Dr Kisiała.

Patenty akcyzowe na rok 1926. Przypomina się, że wszystkie przedsiębiorstwa, zajmujące się

wyrobem i przerobem spirytusu, jak również i wszyscy sprzedawcy i szynkarze trunków alkoholowych, włącznie i wina, obowiązane są wykupić patenty akcyzowe z góry na cały rok 1926. W tym celu winni interesowani przedsiębiorcy odnośną należną kwotę wpłacić właściwej Kasie skarbowej przedkładając jej deklarację w 2 egzemplarzach, króra winna zawierać imię i nazwisko; dokładny adres przedsiębiorstwa, nazwisko wykonawcy przedsiębiorstwa, wysokoć wpłaconej kwoty, rodzaj wykonywanego przedsiębiorstwa oraz oznaczenie daty koncesji, uprawniającej do wykonywania odnośnego przemysłu. Otrzymane z Kasy sk. pokwitowanie na drugim egzemplarzu deklaracji złożyć należy wprost w Urzędzie skarbowym akcyz i monop. w Cieszynie, wzgl. w przynależnym Oddziele kontroli skarbowej celem uzyskania patentu akcyz. Nadmienia się, że spłacanie w ratach przypadającej opłaty patentowej nie jest ustawowo dopuszczalne. W razie niewykupienia patentu akcyzowego do końca grudnia przedsiębiorstwo ulega zamknięciu.

„Delta“ w konkursie. Nad majątkiem fabryki czekolady i kakao p. f. „Delta“ w Cieszynie ogłosił Sąd obowodowy konkurs. Szeroki ogół przyjmie wiadomość tę ze zdumieniem, gdyż fabryce tej rokowano wielką przyszłość.

Z Komorowic. Samobójstwo chłopca. 11-letni syn naczelnika gminy Sikory powiesił się na pasku w drewni. Przyczyną samobójczego kroku miało być podobne ostre ukaranie go przez matkę za dokonane przekroczenie. — Wszelkie środki ratunkowe okazały się bezcelowe.

Czeski Cieszyn. Z posiedzenia wydziału gminnego. W piątek, dnia 11 grudnia odbyło się plenarne posiedzenie zastępców miasta.

I w sprawie budowy poczty interwenjowano, jednak na razie niema widoków, żeby plan ten wkrótce został przeprowadzony.

Deputacja prosiła także o przyjęcie do programu inwestycyjnego na rok 1926 projektu kolejki elektrycznej Karwina—Cz. Cieszyn. W sprawie tej rozstrzyga jednak ministerstwo skarbu i parlament.

W sprawie budowy rzeźni miejskiej osiągnięto, że jedno z ministerstwa z budżetu na rok 1925 pozwoliło na część kwoty w wysokości 150.000 Kcz i przyrzekło także na rok 1926 także samą kwotę wypłacić. Także inne kompetentne ministerstwa przyobiecały swą pomoc dla pokrycia niedoboru.

W sprawie zaopatrzenia obu części miasta w wodę toczyły się obrady komisji wodnej, składającej się pp. burm. Kożdonia, arch. Fuldy, radcy budowl. Bohača i inżyniera Kořinka dla Cz. Cieszyn a z p. burmistrza Dra Michejdy i kilku radnich dla P. Cieszyna. Celem tych obrad było stworzenie podstaw dla mających się wkrótce odbyć obrad komisji delimitacyjnej. Burm. Michejda jest za dalszem wspólnem używaniem wodociągu, zaś arch. Fulda i inni wskazali na to, że rozrostem miasta dana jest konieczność utworzenia dla obu miast osobnych wodociągów, gdyż dotychczasowy wkrótce nie będzie mógł podołać. Należałoby, ażeby w ciągu 5 lat każde z miast miało wybudowany własny wodociąg.

Transformator, który kosztować będzie 150000 Kcz, zakupiony został w zakładach Skody w Pilznie. Koszta sprowadzenia prądu elektrycznego z mor. śl. zakładów elektrycznych wynoszą 845000 Kcz. Od 1 lutego 1926 miasto będzie już co do prądu nieznalezne od P. Cieszyna.

Sprawa rozbudowy Strzelnicy powoli tylko postępuje naprzód. Z pięciu kokursowych projektów żaden się nie nadaje. Rozpisano zatem nowy konkurs z bliższem określeniem wymagań, lecz tylko jeden projekt został w wyznaczonym terminie podany i otrzymał nagrodę 3000 Kcz. pomimo że i z niego trudno będzie korzystać. Projekt arch. Dawida, który później podany został, otrzymał premję 3000 Kcz, ponieważ rzeczywiście stanowi podstawy dla rozbudowy Strzelnicy. Na rozbudowę tą wymagającą 1 miljon Kcz, z braku środków na razie nie można liczyć.

— **Dla pszczelarzy.** Nadchodzi chwila, w której pszczelarz będzie musiał myśleć o pracach przygotowawczych dla pasieki. Jedną z tych prac jest wygotowywanie ramek. Materjał do tego: rznięte listewki lipowe, są do nabycia u firmy: Pierwsza wschod.-śląska stolarnia. Postępowy pszczelarz nie zapomni też w teraźniejszej porze obeznać się z postępami dziedzinie pszczelnictwa. Do tego przysłuży mu się najlepiej bibljoteka Towarzystwa pszczelarzy dla wschod. Śląska w Cz. Cieszynie. Znajduje się w lokalu Kasy rolniczej w Cz. Cieszynie, ul. Szmerlinga 9. Wydawanie książek odbywa się każdej soboty od 8—9 godziny rano. Skorzystać mogą tylko członkowie mianowanego Towarzystwa. Członek płaci raz na zawsze 5 Kč. wstępnego a corocznie 3 Kč. wkładki. Członków uprasza się równocześnie, żeby zechcieli przesłać czem najrychlej krótkie doniesienie do mianowanego Towarzystwa, jaki jest teraźniejszy stan zarazy pszczelnej w ich okolicy a zwłaszcza, czy się wzmaga, czy upada.

Dział kościelny.

Łuk. 2, 20.

I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziano.

Gdy wyjdzie nasze czasopismo, wtedy będziemy „się już wracać“ od obchodu świąt godowych. Tegoroczna jutrznia wabiąca przedewszystkiem młodzież do sieni Pańskich będzie należeć do przeszłości jako i oba dni godowe. Jak je obchodziliśmy? Czyż z niechęcią dlatego, że one przyniósły ci większe wydatki a tobie gospodyni podwójenie pracy? Czy obojętnie, czy tylko jako zabytek dawniejszych pokoleń? Na to niech sobie każdy da odpowiedź, ale niech ją da po sumiennem zbadaniu siebie. Nie chcemy nikogo gromić, o ile odkryjemy jakie ludzkie słabości i ułomności, ale zato będziemy tem usilniej wskazywać na przykłady wzorowego obchodu świąt Narodzenia Pańskiego. A tu nie będziemy musieli zbyt długo szukać. Wystarczy jeśli zwrócimy uwagę na tych ludzi o których nasz tekst mówi. Są to ci pasterze betlehemscy, którzy jako pierwsi otrzymali oną radosną nowinę anielską, że „się im narodził zbawiciel, którym jest Chrystus Pan w miejście Dawidowem“ i którzy się z zdziwieniem wsłuchiwali w śpiew chorów anielskich śpiewających one sławne: „Chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój a w ludziach dobre upodobanie.“ Gdy śpiew ten przebrzmiał, wtedy, jak pisze ewangelista Łukasz,

oniż pasterze rzekli jedni do dragich: Pójdźmyż aż do Betlehemu a oglądajmyż tę rzecz, która się stała, którą nam Pan oznajmił. Jak obchodzili więc oni pobożni pasterze betlehemscy swoje pierwsze święta godowe? Oni nie ograniczyli się do zdziwionego patrzenia się na zewnętrzne widowiska, im niewystarczył i ten cudny śpiew aniołów z którego potęgą i cudowną siłą się nie może porównać nasz dzisiejszy śpiew godowy (a czyjeż serce nie jest wzruszone, gdy słyszy te stare i cudowne pieśni jak: „Czas radości wesołości“, lub „Z nieba idę wysokiego“, lub „Cicha noc, święta noc“ i tem podobne inne pieśni, które w święta narodzenia pańskiego przebrzmiewają nasze kościoły?) Nie, i ten śpiew nie wystarcza im, oni pragną oglądać tę rzecz, która się stała w Betlehemie, albo inaczej, oni szukają ściślejszego połączenia się z onym na świat narodzonym zbawicielem, oni pragną zbliżyć się do niego. A to jest i dziś jeszcze ten najlepszy i najchwalebniejszy obchód świąt godowych. Gdzie tej chęci i tego świętego postanowienia brak, które pokierowało kroki pasterzy do żłobu betlehemskiego, tam brak jądra, tam brak duszy tego święta. Tam mają ludzie tylko łupinę, tam mają tylko zewnętrzne kształty, lecz brak im zrozumienia dla całej tajemnicy godowej, dla onego niesłychanego cudu wcielenia Bożego, które ewangelista św. Jan z takim świętym wewnętrznem drzeniem określa w tak klasyczny sposób: A słowo ciałem się stało i mieszkało między nam i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Ale jeszcze jednego możemy się od owych pasterzy betlehemskich nauczyć: utrwalenia wrażeń i błogosławieństw godowych. Święta przebrzmiewają szybko nawet i wtedy, gdy ich tak dużo jak latoś. Ale nie ilość decyduje tutaj, lecz to, czy z świętych prawd, które głoszą te pojedyńcze święta chrześcijańskie, potrafimy korzystać ku własnemu pożytkowi duchownemu albo inaczej, czy jesteśmy wstanie hasła naszych świąt chrześcijańskich a tu przedewszystkiem godowych wprowadzić w życie, czy nasze życie jest takiem czynnem wielbieniem i chwaleniem Boga ze wszystkiego cośmy widzieli i słyszeli. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczów. Wieczorek familijny. Niedawno temu, mianowicie w święto reformacyjne urządzali bielszczanie ewangelicki wieczorek familijny, który nazwać można z wszech miar zadowalającym. W ostatnich dniach pisano nam, że w święto Szczepana (26 grudnia br.) odbędzie się tam znowu jeden wieczorek familijny, który jak się zdaje, znowu zgromadzi wielką ilość domowników wiary. Przygotowania postępowały w ostatnim czasie bardzo żwano naprzód a umiejętność i doświadczenie kierownictwa daje wszelką gwarancję, że wszystko będzie się w dzień Szczepana odbywać programowo. Początek punktualnie o godz. 1/2 8 wieczorem. Dla oczekiwanego licznego udziału współwyznawców z Bielska i sąsiednich zborów byłoby wskazanem, aby ci, którzy chcą znaleść miejsce przy stołach przybyli nieco wcześniej.

Międzyrzecze. Zgon. We wtorek, dnia 15 grudnia zmarła o 6 godz. wieczorem w 22 roku życia ś. p. Marja Bebkówna, córka po ś. p. Andrzeju Bebku, wielce zasłużonym i niezapomnianym kuratorze zboru naszego, który zgasłą przed 3 1/2 laty wyprzedził do wieczności, również jak matka, siostra i 2 braci. Jakiem poszanowaniem się cieszy tak zgasła jak i też zasmucona rodzina, świadczy pogrzeb, który się odbył w piątek popołudniu. Mimo śniegu i zimna zeszły się tłumy ludności, aby zgasłej oddać ostatnią przysługę. Cześć pamięci tej zgasłej, która odchodząc w młodocianym wieku do ziemi, pozostawiła dobre imię! Zasmuconej rodzinie ślemy i my wyrazy naszego najserdeczniejszego współczucia.

Bielsko. Nowa gazeta kościelna. Jak już raz pisaliśmy wychodzi od początku grudnia br. nowy dwutygodnik kościelny pisany po niemiecku a to pod firmą „Neue Ewangelische Kirchenzeitung“. Dwutygodnik ten wydawany przez ks. dra. Wagnera, pastora w Bielsku przy współpracy kółka pastorów niemieckich z Bielska-Białej, Starego Bielska i Międzyrzecza jest pewnego rodzaju zmartwychwzbudzeniem znanego „Ewangelische Kirchenzeitung“ wydawanego czasu swego, jak wiadomo przez ks. dra. Artura Schmidta z Bielska. Pierwszy numer, który się zapewnie znajduje w rękach wszystkich zainteresowanych rodzin ewangelickich jest obfity i zawiera przedewszystkiem ciekawą retrospektywę na piśmiennictwo ewangelickie w dawnej Austrji. Załącznik ilustrowany jest dobrym.

Biała. Instalacya. Stosunkowo późno, bo dopiero w 1 niedzielę adwentową tj. 28 listopada br. nastąpiła tu instalacja naszego obecnego pastora ks. Brunona Porwala, późno dlatego, że ks. Porwal tutaj pracuje już 1 1/2 lat. Był to dzień uroczysty, gdy oficjalnie wprowadzono w urząd tego nowego duszpasterza, będącego jak wiadomo, następcą ks. Hermana Fritschego, który podobnie jak jego poprzednik jakich 40 lat pracował w zborze ewangelickim w Białej. Ks. Porwal jest rodowitym Bielszczaninem, który swe studja odbył na fakultetach teologicznych we Wiedniu i w Bazylei. Przez niektóry czas był i wikarym w Bielsku. Krótko przed śmiercią ks, superintendenta Fritschego przeniósł się ks. Porwal do Białej przyjąwszy tam posadę wikarjusza superintendencjalnego, gdzie też naturalnie został. Aktu instalacyjnego dokonał ks. senjor Wiktor Wagner z Hohenbachu przy asyscie 2 duchownych z Bielska, mianowicie ks. dra. Wagnera i Katechety Christa. Nowo instalowany pastor wygłosił potem kazanie na tekst Łuk. 3. 3—6. Bielski chór kościelny upiększył uroczystość odśpiewaniem dwóch chórów, które się podobały. Też i bielski chór trębaczy zjawił się, aby oddać usługę zborowi sąsiednimu względnie jago pastorowi. Ofiara, którą z okazji także urządzono została przeznaczoną na bielski fundusz na zakupno dzwonów. Po uroczystości odbył się wspólny obiad w farze instalowanego duszpasterza, gdzie się zjawiło i przedstawicielstwo zboru. Nowoinstalowanemu duszpasterzowi przesyłamy i my jaknajgorętsze życzenia. Bodajby mu było danem w tymto zborze jakoś wymierającym i stąd bardzo czujnej opieki potrzebującym jaknajdłużej pracować z błogosławieństwem i powodzeniem.

Cz. Cieszyn. Na zakupionej pod budowę kościoła roli zapanował żywy ruch. Ochotnicy przy-

prawili drogę i wykopali doły na wapno, studniarz wrył się w łono ziemi i natrafił w 5cio metrowej głębokości na wydatną żyłę wodną, wóz za wozem dojeżdża i składa materjał budowlany. Widzieć, że duch ofiarności u naszego ludu wcale jeszcze nie zamarł. Przykład jednego powabia dziesięć innych do spieszenia z pomocą. Z wszelkiem uznaniem należy zaznaczyć, że pomiędzy pierwszemi, którzy bez szczególnej prośby przynieśli czynną pomoc, znajduje się szlachetny obywatel z jednej z sąsiednich gmin, wyznania katolickiego, który darował i dowiózł 20 fur piasku rzecznego. — O ile mróz dotrzyma, będzie można przez zimę zwieść wszystek potrzebny materjał a na wiosnę zaczynać z pomocą Bożą z budową kościoła.

— Stowarzyszenie pań. Że ciężkie zadanie budowy kościoła, które wiąże siły dochowe i materjalne zboru, nie strawiło wszystkich sił, o tem świadczy ruchliwość stowarzyszenia pań, które, Bóg wie skąd, uzbierało jeszcze znaczny grosz i przygotowuje gwiazdkę dla ubogich w zborze, wyręczając tem po części miejscowe stowarzyszenie katolickich pań, które dotychczas dla braku troski ze strony ewangelickiej, obdarzało i ewangelickich ubogich. Katolickiemu stowarzyszeniu pań składa się za jego szlachetne wspieranie ewangelickich ubogich, najserdeczniejsze podziękowanie.

— Z urzędu parafjalnego. W pierwszą adwętotową niedzielę pośw. i oddali w służbę nowe naczynia do św. wieczerzy pańskiej i chrztu. Dotychczas posługowaliśmy się naczyniami, wypożyczonemi od ks. Sikory z Sobieseк, któremu za tą uprzejmość i oddaną zborowi usługę składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Nowe naczynia srebrne i pozłacane, aż za drogocenne, są darem stowarzyszenia pań i stanowią, nie mówiąc o ich wielutysięcznej wartości, piękny dowód gorliwości w wierze i ofiarności naszych niewiast. Niechaj wszystkie, które składały i zbierały przyjmą za podziękowanie wyrok: „Po owocach ich poznacie je!“

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Górn. Bładnic i z Nierodzima 21.— zł, z Hermanic 45.— zł, z Wisły nadesłał p. Andrzej Chmiel za rok 1924—25 prenum. 13.10 zł a na fundusz prasowy 2.— zł; z Dębowca prenumeraty 76.— zł. Dębowiec ma z wyjątkiem 3 zł prenumeratę wyrównaną. Z Ustronia nadeszło prenum. na czek pocztowy 59 zł.

Od Wydawnictwa.

Ponieważ się zbliża Nowy Rok prenumeracyjny, przeto prosimy jeszcze raz o wyrównanie zaległości. Naszym szan. czytelnikom z czeskiej strony, zamieszkałym blisko Cz. Cieszyna, polecamy żeby sobie „Nowy Czas“ odbierać mógli w trafice p. Orawskiego, ul. Frydecka. — Skarżą się abonenci, że „Nowy Czas“ dostarczony dostaną w środę lub czwartek; ekspedycja jest zawsze w piątek popołudniu, to abonenci powinni otrzymać „Nowy Czas“ najpóźniej w poniedziałek. Prosimy więc usilnie, żeby się abonenci porozumieli pisemnie lub ustnie z Administracją.

We środę, dnia 30 grudnia 1925 r.

odbędzie się o godzinie 10tej dopołudnia w restauracji p. BAJERA na Starym Targu (Cieszyn),

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Ewangelików Śląskich w Cieszynie, na które się P. T. Członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdania funkcjonarjuszy.
2) Wolne wnioski i życzenia.

Zarząd.

Wykaz

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 19 grudnia 1925 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 035·—0·40, Ser krowi zwyczajny ½ litr 0·35—0·40, Masło kuchenne 1 kg 5.20—5.60 Masło deserowe 1 kg 6·00—7·20, Jaja według wielkości szt. 0·26—0·35, Pszenica 1 q 35·——36·—, Żyto 1 q 25.—26.—, Jęczmień 1 q 24·00—26.00, Owies 1 q 22.—23·00, Ziemniaki 1 q 10.00—11.00 zł, Słoma prosta 8.00—9.00 zł.

Kto chce

nabyć spolegliwych, trwałych i pięknych mebli (nie towar fabryczny lub targowy) po różnych cenach, od najskromniejszego do najdelikatniejszego wyrobu, ten niech zamawia u

Pierwszej wschodnio-śląskiej stolarni robót artystycznych, mebli i artykułów do budowy, sp. z ogr. por.

w Cz. Cieszynie, ul. Hoheneggera 9.

Józef **Hutta**

CIESZYN,

Rynek 9 i Głęboka 55.

Na gwiazdkę:

Barchany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule
Towary sportowe.

Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel
Sanki, narty i t. d.

Sumienne ceny!

Dobra obsługa!

Wielki wybór!

Najtańsze źródło zakupna dobrych towarów!

Najlepsze
Piwo flaszkowe Cieszyńskiego Browaru Zamkowego
w orginalnych flaszkach z firmą:
Józefa Schindlera Nast. Cieszyn.
12⁰ piwo eksportowe. „14⁰ zdrój zamkowy. 20⁰ piwo porterowe. Fabryka sody.
Cieszyn, Głęboka 50.

Sprzedam zaraz

po przystępnych cenach:
Pierwszorzędny FORTEPJAN (firma Streicher), elektr. PIANINO, także do grania rękami, jeden starszy i 2 nowe BILLARDY, 1 PIWNY APARAT na 2 pipy, blisko jeszcze nowy a jeden z jedną pipą, wszystko kompletne, elektr. MOTOR na 2½ P. S., SKRZYPCE starsze, H-fis FLET, trzyrzędowa HARMONJA ręczna, GRAMOFONY, automaty muzyczne, MASZYNA szewska „Singer“ do sztepowania wierzchów i cylindrówka, WÓZ platonowy na resorach (piórach) lekki i WÓZ na oliwnych osiach i piórach cięższy.

Andrzej Mienciel, Cieszyn,
Polna 3.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu
płaci od wkładek 6½%
a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

Rozmaite drzewo
dębowe i brzymowe kupi oraz
Ucznia do nauki stolarskiej
przyjmie zaraz
Gustaw Sitek w Kalembicach.

Podziękowanie.

Z okazji zgonu i pogrzebu naszej ukochanej siostry i t. d.,

ś. p. Marji Bebkównej,

doznaliśmy tyle dowodów współczucia, że nie możemy wszystkim osobiście podziękować. Dlatego wypowiadamy w tej drodze piśmiennej naszą gorącą podziękę. A zwłaszcza dziękujemy wielebnym ks. ks. pastorom P. Pustówkowi i J. Dawidowi za słowa gorącej i serdeczniej pociechy, wypowiedziane przed domem, w kościele i na cmentarzu, jakoteż zacnemu nauczycielstwu za kierowanie śpiewem i odśpiewanie kwartetu, chórowi kościelnemu za odśpiewanie pieśni pięknej w kościele, również i wszystkim, którzy z bliska i daleka przybyli, aby zmarłej oddać ostatnią przysługę. Wszystkim serdeczne:

Bóg zapłać!

Międzyrzecze-Dolne, w grudniu 1925.

Zasmucona rodzina.

Wydawca: Towarzystwo Ewangelików Śląskich Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Cieńciała w Cieszynie
Drukarnia Ferdynanda Schulca w Cieszynie.